

**APARAT REPRESJI  
W POLSCE LUDOWEJ  
1944-1989**



# APARAT REPRESJI W POLSCE LUDOWEJ 1944-1989

1/17/2019

Rzeszów

Recenzenci

prof. dr hab. Mirosław Golon  
prof. dr hab. Robert Skobelski  
prof. dr hab. Grzegorz Strauchold

Zespół redakcyjny

dr Witold Bagieński, dr Piotr Chmielowiec (sekretarz redakcji), dr hab. Adam Dziurok,  
dr Wojciech Frazik, dr Dariusz Iwaneczko (redaktor naczelny), dr hab. Robert Klementowski,  
dr Rafał Leskiewicz, dr Paweł Skubisz, dr Marcin Stefaniak

Redakcja i korekta

Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii

Krzysztof Findziński

Skład i łamanie

Larus Studio Witold Ziaja

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Rzeszów 2019

Adres redakcji

Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Rzeszowie  
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów  
tel.: 17 860 60 18, faks: 17 860 60 39  
e-mail: [oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl](mailto:oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl)

ISSN 1733-6996

Druk i oprawa

# S pis treści

<b>Struktury i kadry</b> .....	9
<b>Dariusz Burczyk</b> , Organizacja i funkcjonowanie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku (1946–1955). Wybrane zagadnienia .....	11
<b>Paweł Fornal</b> , Referat Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze (1951–1955) .....	31
<b>Izabela Kuna</b> , Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych północno-wschodniej Polski (1984–1990). Struktury, kadry, działalność .....	61
<b>Artykuły</b> .....	93
<b>Artur Piekarz</b> , Zbrodnie i przestępstwa popełnione w czasie akcji przeciwpartyzanckich na Polesiu Lubelskim po 1947 r. Zarys problemu .....	95
<b>Jacek Romanek</b> , Przestępczość wśród kadry kierowniczej Milicji Obywatelskiej województwa lubelskiego w latach 1944–1954 .....	117
<b>Magdalena Sierocińska</b> , Odpowiedzialność dyscyplinarno-karna funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa za popełnione przestępstwa i wykroczenia w latach 1945–1956. Zarys problematyki na podstawie wybranych materiałów śledczych OKŚZpNP w Poznaniu .....	131
<b>Krzysztof Filip</b> , Przestępczość funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1957–1965. Wprowadzenie do problematyki .....	143
<b>Witold Bagiński</b> , Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990) .....	171
<b>Bogusław Wójcik</b> , Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna (1959–1962). Ideowy bunt w czasie „małej stabilizacji” .....	197
<b>Przemysław Bartosik, Jarosław Lemański</b> , Inwigilacja Ryszarda Hrywniaka przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1984–1990 .....	217
<b>Mirosław Sikora</b> , Wsparcie informacyjne wywiadu cywilnego dla przemysłu ciężkiego i energetyki PRL (1970–1990) .....	233

<b>Dokumenty</b> .....	259
Dyrektywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Służby Bezpieczeństwa z lat 1971–1973, oprac. <b>Filip Musiał</b> .....	261
<b>Patryk Pleskot</b> , Coraz większa dyscyplina? Raport o przestępczości funkcjonariuszy MSW z lutego 1971 r. ....	297
<b>Biogramy</b> .....	307
<b>Grzegorz Goryński</b> , Komandor Henryk Romanek, zastępca dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza do spraw morskich, dowódca Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza, attaché wojskowy, lotniczy i morski ambasady PRL w Socjalistycznej Republice Wietnamu. Model kariery oficera ludowej Marynarki Wojennej .....	309
<b>Grzegorz Goryński</b> , Podpułkownik Czesław Kaczmarz. Model kariery „zasłużonego w utrwalaniu władzy ludowej” na Dolnym Śląsku oficera zwiadu Sudeckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza .....	333
<b>Wykaz skrótów</b> .....	347
<b>Noty o Autorach</b> .....	357
Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw Instytutu Pamięci Narodowej .....	361

# T able of contents

<b>Structures and Staff</b> .....	9
<b>Dariusz Burczyk</b> , Organisation and activity of the Military District Prosecutor's Office in Gdańsk (1946–1955). Selected problems .....	11
<b>Paweł Fornal</b> , The Jedlicze Refinery Protection Department (1951–1955) .....	31
<b>Izabela Kuna</b> , Inspectorates for the Protection of Officers of the Voivodship Office of Interior, in north-eastern Poland (1984–1990). Structures, personnel, activity .....	61
<b>Articles</b> .....	93
<b>Artur Piekarz</b> , An outline of the felonies and crimes committed during the anti-partisan operations in the Polesie Lubelskie region after 1947 .....	95
<b>Jacek Romanek</b> , Crimes among the senior officers of the Citizens' Militia of the Lublin Voivodship between 1944–1954 .....	117
<b>Magdalena Sierocińska</b> , Security Service officers' disciplinary and criminal liability for the committed crimes and offences between 1945–1956. Outline of issues based on the selected investigative materials of the District Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation in Poznań .....	131
<b>Krzysztof Filip</b> , Security Service officers' crimes in Gdańsk voivodship between 1957–1965. Introduction .....	143
<b>Witold Bagiński</b> , Categories of cases and operational documentation of the Ministry of the Interior intelligence (1956–1990) .....	171
<b>Bogusław Wójcik</b> , Youth Conspiracy Organization (1959–1962). Ideological rebellion during the 'little stabilization' .....	197
<b>Przemysław Bartosik, Jarosław Lemański</b> , The Surveillance of Ryszard Hrywniak by the Security Service between 1984–1990 .....	217
<b>Mirosław Sikora</b> , Information support of civilian intelligence for heavy industry and energy of the Polish People's Republic (1970–1990) .....	233

<b>Documents</b> .....	259
Ministry of the Interior directives to Security Service from 1971–1973, compiled by <b>Filip Musiał</b> .....	261
<b>Patryk Pleskot</b> , More discipline? Ministry of the Interior officer’s crime report from February 1971 .....	297
<b>Biographic Entries</b> .....	307
<b>Grzegorz Goryński</b> , Commodore Henryk Romanek, deputy commodore of the Border Protection Forces for maritime affairs, commodore of the Naval Border Brigade, military attaché, air and maritime embassy of the PRL in the Socialist Republic of Vietnam. Career model of Peoples’ Navy officer .....	309
<b>Grzegorz Goryński</b> , Lieutenant-Colonel Czesław Kaczmarz. Career model of the officer of the Sudeten Brigade of Border Guard Troops who was ‘distinguished in consolidating people’s power’ .....	333
<b>List of shortcuts</b> .....	347
<b>Notes about the Authors</b> .....	357
Rules for the preparation of publishing typescript for publishing houses of the Institute of National Remembrance .....	361



# ■ **STRUKTURY i KADRY** **STRUCTURES and STAFF**



# Organizacja i funkcjonowanie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku (1946-1955) Wybrane zagadnienia

Wojskowym prokuratorom rejonowym – zaliczanym do najbardziej represyjnych organów Polski „ludowej” – nie poświęcono dotąd w polskiej historiografii należytej uwagi<sup>1</sup>. Literatura przedmiotu obejmuje jedynie kilka prac autorstwa Krzysztofa Winiarskiego, Bogdana Łukaszewicza, Radosława Ptasińskiego, Elżbiety Romanowskiej, Tomasza Rodziewicza i Marka Żukowskiego, w których w nieco szerszym zakresie zaprezentowano działalność owych specjalnych organów ścigania<sup>2</sup>. Nadal brakuje jednak monografii poszczególnych wojskowych prokuratur rejonowych, w których szczegółowo omówiono by wszystkie aspekty ich działalności. W związku z tym autor postanowił podjąć próbę przynajmniej częściowego zapełnienia tej luki poprzez opracowanie monografii Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku. Celem prezentowanego artykułu jest przedstawienie szerszemu gronu osób zainteresowanych tym tematem niektórych ustaleń, jakie udało się poczynić w trakcie prac nad

---

<sup>1</sup> Informacje na temat pewnych aspektów ich funkcjonowania można odnaleźć głównie w monografiach wojskowych sądów rejonowych. Szerzej zob. B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000, s. 28–39; R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Warszawa–Poznań 2009, s. 144–159; D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012, s. 130–135.

<sup>2</sup> K. Winiarski, *Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie 1946–1955 (struktura organizacyjna i obsada personalna)*, „Studia Rzeszowskie” 1995, t. 1, s. 25–29; B. Łukaszewicz, *Wojskowe prokuratury rejonowe w systemie represji stalinowskich w latach 1946–1955 (na przykładzie województwa olsztyńskiego)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 2002, t. 154, s. 159–167; R. Ptasiński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010, s. 151–258; *idem*, *Początki funkcjonowania Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie 1946–1947*, „Kronika Szczecina” 2008, t. 27, s. 123–135; E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 210–390; T. Rodziewicz, *Metoda opracowania zespołu akt Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie 1946–1955*, „Studia Archiwalne” 2004, t. 1, s. 171–197; M. Żukowski, *Stosowanie kary śmierci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Toruń 2011, s. 180–198; *idem*, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002, s. 214–236.

przygotowaniem owej monografii. Dotyczą one głównie organizacji i codziennego funkcjonowania gdańskiej WPR<sup>3</sup>.

Najbardziej wartościowymi źródłami do badań nad dziejami WPR w Gdańsku są materiały przechowywane w oddziałach gdańskim i warszawskim Instytutu Pamięci Narodowej. Należą do nich przede wszystkim akta administracyjne, akta spraw karnych i nadzorczych oraz pomoce kancelaryjne WPR w Gdańsku, a także akta administracyjne Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie. Oprócz informacji o organizacji i funkcjonowaniu instytucji stanowiącej przedmiot badań autora znajduje się w nich wiele danych dotyczących działalności organizacji niepodległościowych, metod i funkcjonowania aparatu represji oraz ogólnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie gdańskim<sup>4</sup>. Do przygotowania niniejszej publikacji pomocne były również prace autorstwa Krzysztofa Szwagrzyka, Zofii Leszczyńskiej, Janusza Borowca i Władysława Tkaczewa<sup>5</sup>. Z literatury naukowej opublikowanej przed 1989 r. wykorzystano opracowania Jerzego Muszyńskiego, Juliana Polana-Haraschina, Adama Suskiego i Jerzego Nazarewicza<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Pozostałe istotne aspekty funkcjonowania tej instytucji zostały omówione w innych opublikowanych przez autora pracach. Szerzej zob. D. Burczyk, *Nadzór Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku nad jednostkami Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2015, nr 1 (13), s. 393–414; *idem*, *Obsada personalna Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku (1946–1955)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2015, nr 8, s. 157–176; *idem*, *Współpraca Wydziału Śledczego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku z Wojskową Prokuraturą Rejonową w Gdańsku w latach 1946–1955* [w:] *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, red. M. Dźwigał, P. Skubisz, Szczecin–Warszawa 2017, s. 371–388.

<sup>4</sup> W swoich sprawozdaniach za 1948 r. prokurator odnotował np. zaniepokojenie rolników osiedlonych na Żuławach pogłoskami o grożącym im przymusowym przesiedleniu w związku z projektem upaństwowienia nieruchomości ziemskich na tym terenie. Najbardziej rozgoryczeni byli zdemobilizowani osadnicy wojskowi, których pomimo poniesionych przez nich ofiar i zasług dla kraju chciano pozbawić podstawowego źródła utrzymania. Zob. AIPN Gd, 538/316, *Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za marzec 1948 r.*, 5 IV 1948 r., k. 15v.

<sup>5</sup> K. Szwagrzyk, *Struktura i dokumentacja komunistycznego aparatu represji II (prokuratura i sądownictwo wojskowe oraz powszechne, więziennictwo)*. *Krytyka źródeł* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 331–356; *idem*, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005; *idem*, *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1955*, Lublin 2006; J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004; W. Tkaczew, *Relacje między organami informacji a sądownictwem i prokuraturą w Wojsku Polskim w latach 1946–1947* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 389–412.

<sup>6</sup> J. Muszyński, *Zasady ustrojowe sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej w Polsce Ludowej*, Warszawa 1964; J. Polan-Haraschin, *Organizacja sądownictwa i prokuratury w Wojsku Polskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1961, t. 40, s. 120–141; A. Suski, *Prokuratura wojskowa w okresie XXXV-lecia ludowego Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1978, nr 32, s. 261–267; J. Nazarewicz, *Wojskowe prokuratury specjalne (1944–1957)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1973, nr 4, s. 246–339; *idem*, *Udział prokuratury wojskowej w ochronie ludowo-demokratycznego ustroju w Polsce w latach 1944–1955*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1983, nr 3, s. 215–228.

Jeżeli chodzi o genezę wojskowych sądów i prokuratur rejonowych, to już w 1945 r. Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zgłaszały potrzebę poddania funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i urzędów bezpieczeństwa publicznego właściwości sądów wojskowych. Po konsultacji naczelnego prokuratora wojskowego z naczelnym szefem sądownictwa wojennego i ministrem bezpieczeństwa publicznego przygotowano w Oddziale Ustawodawczo-Prawnym Wydziału Sądownictwa Wojennego wstępny projekt nowego dekretu w tej sprawie. Proponowano w nim utworzenie sieci specjalnych sądów wojskowych (wojewódzkich), które właściwością rzeczową objęłyby osoby cywilne oraz funkcjonariuszy UBP i MO. Organizację owych sądów i prokuratur zamierzano powierzyć III wiceministrowi obrony narodowej<sup>7</sup>.

Propozycję powołania specjalnych sądów i prokuratur wojskowych zawarł również w piśmie z 19 listopada 1945 r. skierowanym do wiceministra Mariana Spychalskiego prezes Najwyższego Sądu Wojskowego gen. bryg. Aleksander Tarnowski. Generał Tarnowski zaproponował, aby takie sądy i prokuratury utworzyć na podstawie rozkazu naczelnego dowódcy Wojska Polskiego. Z załącznika do pisma wynika, że obsadę personalną wojskowych prokuratur rejonowych mieli stanowić: prokurator, wiceprokurator, pięciu podprokuratorów, dziesięciu oficerów śledczych, kierownik sekretariatu, komendant, trzech sekretarzy, dwóch kancelistów, trzy maszynistki, trzech starszych pisarzy, czterech szoferów<sup>8</sup>.

Poddanie właściwości sądów i prokuratur wojskowych funkcjonariuszy UBP i MO było tylko jednym z kilku powodów powołania tych specjalnych instytucji wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Najistotniejszą przyczyną ich powstania była wola członków partii komunistycznej, aby utworzyć organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, dzięki którym mogliby oni zalegalizować swoje bezprawne działania w stosunku do opozycji próbującej przeciwstawić się wprowadzeniu w Polsce systemu komunistycznego<sup>9</sup>. Te właśnie prawdziwe powody ich powołania ujawnił opinii publicznej wiceminister sprawiedliwości Leon Chajm w lipcu 1946 r., kiedy na kongresie Stronnictwa Demokratycznego stwierdził: „Podobnie jak w sądownictwie powszechnym dochodzenie, sądenie i wykonywanie kar w stosunku do przestępców kryminalnych stanowi właściwość organów powszechnego wymiaru sprawiedliwości

---

<sup>7</sup> AIPN, 877/22, Pismo szefa Oddziału Ustawodawczo-Prawnego WSW do ministra Biura Prawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 30 IV 1945 r., k. 190

<sup>8</sup> M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim...*, s. 213.

<sup>9</sup> Kwestię wpływu partii komunistycznej na działalność wojskowych sądów i prokuratur rejonowych autor szerzej przedstawił w swoim referacie „Wpływ struktur Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na sędziów i prokuratorów Wojskowego Sądu Rejonowego oraz Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku” zaprezentowanym w trakcie konferencji naukowej „Konformiści czy przestępcy w togach? Sędziowie i prokuratorzy utrwalający reżim komunistyczny”, która odbyła się 19 IV 2018 r. w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

podległych ministrowi sprawiedliwości, tak też dochodzenie, sądzenie i wykonywanie kar w stosunku do przestępców politycznych winno należeć do specjalnych organów dochodzeniowych, prokuratur i sądów, związanych administracyjnie z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego<sup>10</sup>.

Formalne decyzje o utworzeniu WPR zapadły jednak już kilka miesięcy wcześniej, podczas odprawy wojskowych prokuratorów okręgowych, która odbyła się w Warszawie 3 i 4 grudnia 1945 r. Jej uczestnicy stwierdzili m.in., że stan bezpieczeństwa państwa wymaga utworzenia specjalistycznej prokuratury, zajmującej się zwalczaniem przestępstw godzących w ustroj państwa<sup>11</sup>. Zaproponowano więc powołanie wojskowych prokuratur rejonowych, obejmujących zasięgiem działania obszar poszczególnych województw. Do ich właściwości rzeczowej zaliczono sprawy karne prowadzone przeciwko osobom cywilnym oskarżonym o tzw. zbrodnie stanu<sup>12</sup>, czyli czyny opisane w przepisach dekretu z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa<sup>13</sup>, funkcjonariuszom UBP i MO, żołnierzom Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego (później Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) oraz nadzór nad więziennictwem<sup>14</sup>. Naczelnym dowódcą WP przygotował projekt odpowiedniego rozkazu, w którym jako podstawę ich utworzenia wymieniono art. 17 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 23 września 1944 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej<sup>15</sup>. Siedziby prokuratur miały się mieścić w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie, Białymstoku, Olsztynie, Gdańsku, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Katowicach i Wrocławiu<sup>16</sup>.

Realizacją wymienionego wyżej projektu był rozkaz nr 023/Org. Naczelnego Dowództwa WP z 20 stycznia 1946 r. powołujący wojskowe prokuratury rejonowe, które miały mieć siedziby w miastach wojewódzkich<sup>17</sup>. Ich właściwość rzeczowa odpowia-

<sup>10</sup> Cyt. za: L. Chajm, *Administracja i sądownictwo w służbie praworządności (wyjątek z referatu polityczno-sprawozdawczego na I Kongresie Stronnictwa Demokratycznego)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 8, s. 4.

<sup>11</sup> M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim...*, s. 213.

<sup>12</sup> Teoretycznie postępowanie przygotowawcze w tych sprawach prowadzili funkcjonariusze UB na zlecenie i pod nadzorem prokuratora wojskowego, jednak w praktyce to bezpieka miała decydujący głos na każdym etapie śledztw dotyczących tzw. zbrodni stanu, a rola prokuratury sprowadzała się do działań legitymujących przedsięwzięcia MBP (udzielanie zgody na areszt, wnoszenie rewizji od wyroków sądów wojskowych, które zdaniem przedstawicieli MBP były zbyt niskie, itp.).

<sup>13</sup> DzU 1945, nr 53, poz. 300. Szerzej o dekrete zob. B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie...*, s. 14; R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń 2002, s. 318; K. Szwagrzyk, *Struktura i dokumentacja komunistycznego aparatu represji...*, s. 334; Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu*, Warszawa 1997, s. 142–150.

<sup>14</sup> M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim...*, s. 213.

<sup>15</sup> DzU 1944, nr 6, poz. 21.

<sup>16</sup> M. Żukowski, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim...*, s. 213.

<sup>17</sup> AIPN Gd, 538/800, Odpis rozkazu organizacyjnego nr 023/Org. ND WP, 20 I 1946 r., k. 113. Tekst rozkazu opublikował M. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć... Szkolenie sędziów woj-*

dała właściwości wojskowych sądów rejonowych. Uzupełnieniem rozkazu z 20 stycznia 1946 r. był rozkaz naczelnego prokuratora wojskowego z 21 lutego 1946 r., w którym wyznaczył on prokuratorów odpowiedzialnych za ich utworzenie<sup>18</sup>. Byli to: mjr Władysław Olecki (Białystok), mjr Stanisław Lax (Bydgoszcz), mjr Cezary Matkowski (Rzeszów), kpt. Wiktor Suchocki (Gdańsk), kpt. Tadeusz Jaskowski (Katowice), kpt. Mojżesz Ponarski (Kraków), kpt. Marian Szpak-Szpakowski (Koszalin, z tymczasową siedzibą w Szczecinie), mjr Stanisław Radomski (Lublin), kpt. Stanisław Cioch (Olsztyn), mjr Oskar Karliner (Poznań), mjr Czesław Łapiński (Łódź), mjr Bernard Podlaski (Warszawa), kpt. Kazimierz Golczewski (Kielce) i kpt. Jan Kozłowski (Wrocław)<sup>19</sup>.

Wojskowe prokuratury rejonowe w Warszawie, Białymstoku, Rzeszowie, Katowicach i Lublinie polecono zorganizować do 10 marca 1946 r. W odniesieniu do pozostałych prokuratorów nie precyzowano dokładnego momentu rozpoczęcia ich funkcjonowania, niemniej jednak nakazano ich organizatorom, aby zarówno podczas prac organizacyjnych, jak i w późniejszym stadium ich funkcjonowania ściśle współpracowali z miejscowymi urzędami bezpieczeństwa. Jednocześnie poinformowano ich, że w związku z przeniesieniem WUBP z Koszalina do Szczecina została utworzona WPR w Szczecinie z ekspozyturą w Koszalinie<sup>20</sup>. W związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju w 1950 r. powołano trzy nowe wojskowe prokuratury rejonowe – z siedzibami w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze oraz zmieniono zakres właściwości miejscowej dotychczas istniejących<sup>21</sup>. Łącznie w latach 1946–1955 działało w kraju siedemnaście wojskowych prokuratorów rejonowych.

W 1946 r. naczelny prokurator wojskowy płk Henryk Holder stwierdził, że głównym celem działalności wojskowych prokuratorów rejonowych jest pełnienie przez nie funkcji nadzorczych<sup>22</sup>, które – jego zdaniem – wiązały się ściśle z koniecznością szkolenia funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Chodziło m.in. o skrócenie prowadzenia śledztw, szczególnie w sprawach grupowych. Oficjalnie dążono do wyeliminowania częstych przypadków przetrzymywania osób w więzieniach i aresztach śledczych UBP oraz MO bez sankcji prokuratorowskich lub sądowych. Prokuratorzy wojskowi zajęli się także szkoleniem oficerów śledczych UBP oraz funkcjonariuszy MO, kontrolowali areszty śledcze i więzienia, badając podstawę prawną zatrzymania, sposób prowadzenia akt zatrzymanych oraz przechowywania depozytów<sup>23</sup>.

---

*skowych w Polsce w latach 1944–1956 [w:] Skryte oblicza systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. R. Becker, P. Hübner, Warszawa 1997, s. 142–145.

<sup>18</sup> J. Nazarewicz, *Wojskowe prokuratury specjalne...*, s. 454.

<sup>19</sup> *Idem*, *Udział prokuratury wojskowej w ochronie ludowo-demokratycznego ustroju w Polsce...*, s. 223.

<sup>20</sup> R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie...*, s. 151.

<sup>21</sup> J. Nazarewicz, *Wojskowe prokuratury specjalne...*, s. 456.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 454.

<sup>23</sup> C. Zbroja, *Historyczny rys działalności prokuratury wojskowej w zakresie profilaktyki i kontroli przestrzegania prawa*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1974, nr 4, s. 12.

Jednak, jak już wspomniano, głównym zadaniem wojskowych prokuratur rejonowych było zwalczanie przeciwników politycznych „władzy ludowej”. W tym względzie uwagę zwraca szczególnie pismo naczelnego prokuratora wojskowego z 29 marca 1946 r., skierowane do wszystkich wojskowych prokuratorów rejonowych, w którym podkreślił rzekomy związek członków Polskiego Stronnictwa Ludowego ze zbrojnymi oddziałami podziemia niepodległościowego. Pułkownik Holder polecał w nim m.in., aby rozprawy w tych sprawach przeprowadzać publicznie, a sprawozdania z ich przebiegu i informacje o wyrokach podawać w prasie lokalnej. Prokuratorzy rejonowi zostali zobowiązani do przekazywania władzom centralnym sprawozdań z tego typu procesów udokumentowanych wycinkami z gazet<sup>24</sup>. Według Radosława Ptaszyńskiego pismo płk. Holdera należy traktować jako oficjalne wezwanie do zaostrzenia represji wobec członków PSL oraz politycznego i propagandowego wykorzystywania procesów członków podziemia niepodległościowego.

Jeżeli chodzi o obiekt badań autora, czyli WPR w Gdańsku, to rozpoczęła ona działalność 1 kwietnia 1946 r.<sup>25</sup> W jej zasięgu znalazło się całe ówczesne województwo gdańskie<sup>26</sup>, czyli powiaty: gdański, morski, kwidzyński, kościerski, starogardzki, tczewski, elbląski, miasta Gdynia, Gdańsk i Sopot. W czerwcu 1946 r. szef WPR w Gdańsku mjr Wiktor Suchocki tak scharakteryzował podlegający jego właściwości teren oraz zamieszkującą go ludność: „Województwo gdańskie skupia na swoim terenie różnorodny element ludzki [...], a więc autochtonów, ludność napływową i ludność niemiecką. Każda z wyżej podanych grup wyróżnia się swoistymi i charakterystycznymi cechami w ustosunkowaniu do obecnej rzeczywistości. I tak autochtoni stanowią odrębną politycznie całość. W życiu politycznym udziału nie biorą, do rządu ustosunkowani biernie, raczej nieufnie. [...]. Jeżeli wziąć pod uwagę ludność napływową, to większość stanowią repatrianci z terenów wschodnich. Dzielą się oni na inteligencję i robotników. Pierwsi dzięki swym kwalifikacjom zajęli czołowe pozycje w administracji i samorządzie oraz przemyśle i handlu, drudzy, liczebnie więksi, objęli przeważnie gospodarstwa poniemieckie. Ci, którzy przybyli spośród nich na ten teren dość wcześnie, ułożyli sobie swe życie znośnie, żyją jednak ciągle w atmosferze utraconych dóbr na wschodzie i przejawiają pewną niechęć do Związku Radzieckiego [...].

Porty Gdynia, Gdańsk, Elbląg oraz większe miasta na terenie województwa gdańskiego zostały zaludnione przez byłych mieszkańców Warszawy, Łodzi, Poznania i innych miast Polski, którzy zajmując się rzemiosłem, drobnym handlem i spekulacją, mało

<sup>24</sup> R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie...*, s. 152.

<sup>25</sup> AIPN Gd, 538/302, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za kwiecień 1946 r., 4 V 1946 r., k. 9.

<sup>26</sup> Z dniem 1 VIII 1946 r. zmieniły się granice województwa gdańskiego w wyniku odłączenia powiatów słupskiego, miastkowskiego, sławieńskiego i bytowskiego i przyłączenia ich do województwa szczecińskiego. Zob. *ibidem*, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za sierpień 1946 r., 5 IX 1946 r., k. 159.



zwracają uwagi na zagadnienia polityczne. Ludzie ci interesują się prawie wyłącznie problemami materialnymi, są podatnym gruntem dla reakcji. Ostatnia grupa to ludność niemiecka. Do rządu ustosunkowana niechętnie, oczekuje na wyjazd do Niemiec<sup>27</sup>.

W początkowej fazie działalności cały wysiłek personelu gdańskiej WPR skierowany był na poszukiwanie odpowiedniego budynku na jej siedzibę oraz zdobycie podstawowych urządzeń i materiałów biurowych niezbędnych do codziennego funkcjonowania<sup>28</sup>. Trudności ze znalezieniem właściwego lokalu sprawiły, że WPR w Gdańsku musiała pomieścić się w dwóch małych pokojach użyczonych przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową (Marynarską) w Gdyni w budynku przy ul. Sienkiewicza 39<sup>29</sup>. Po kilkutygodniowych staraniach udało się znaleźć nieco lepszy lokal na działalność WPR i 26 kwietnia cały jej personel przeniósł się do budynku usytuowanego w Sopocie przy ul. Sobieskiego 35<sup>30</sup>.

Fatalne warunki lokalowe (prokurator, podprokuratorzy i oficerowie śledczy urzędowali w jednym pokoju, a sekretarki w drugim) oraz brak podstawowych artykułów i wyposażenia biurowego spowodowały, że w początkowym okresie działalność WPR ograniczyła się w zasadzie do przyjmowania akt spraw, które w dużej liczbie napływały z Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Koszalinie oraz Wojskowej Prokuratury Marynarki Wojennej i Garnizonu Gdyńskiego w Gdyni<sup>31</sup>. Od 15 października 1946 r. sytuacja lokalowa gdańskiej prokuratury specjalnej uległa znacznej poprawie, gdyż przeniosła ona swoją siedzibę do budynku przy ul. Stefana Batorego 5 w Gdańsku-Wrzeszczu<sup>32</sup>. Prokuratura zajęła pomieszczenia na pierwszym piętrze budynku opróżnione przez Sąd 16. Dywizji Piechoty<sup>33</sup>, a na parterze mieścił się Sąd Grodzki w Gdańsku. Po ulokowaniu się w tym budynku także Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku (lipiec 1947 r.), co – zdaniem jego ówczesnego szefa płk. Piotra Parzenieckiego – miało sprzyjać porozumieniu i współpracy obu instytucji<sup>34</sup>, komendantem całego gmachu został

<sup>27</sup> Cyt. za: D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku...*, s. 53.

<sup>28</sup> AIPN Gd, 538/302, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za kwiecień 1946 r., 4 V 1946 r., k. 9.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> AIPN Gd, 538/7, Sprawozdanie opisowe z działalności WSR w Gdańsku za sierpień 1948 r., 7 IX 1948 r., k. 39. W związku z tym, że Gdańsk i Gdynia były bardzo zniszczone, większość urzędów i instytucji państwowych o zasięgu wojewódzkim w pierwszym okresie działalności zakładała tymczasowe siedziby w Sopocie. Zob. J. Siekierzyński, *Tworzenie administracji państwowej w województwie gdańskim (1945–1950)*, Gdańsk 1978, s. 48.

<sup>31</sup> Na podstawie rozkazu nr 250 naczelnego dowódcy WP z 31 III 1946 r. Wojskową Prokuraturę Garnizonową (Marynarską) w Gdyni przekształcono w Wojskową Prokuraturę Marynarki Wojennej i Garnizonu Gdyńskiego w Gdyni. Zob. AIPN Gd, 267/8, Rozkaz nr 34 prokuratora Wojskowej Prokuratury Marynarki Wojennej i Garnizonu Gdyńskiego w Gdyni, 16 IV 1946 r., k. 22.

<sup>32</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni, Prokuratura Sądu Okręgowego w Gdyni, 588, Pismo do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, 17 X 1946 r., k. 94.

<sup>33</sup> AIPN Gd, 538/302, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za wrzesień 1946 r., 5 X 1946 r., k. 203.

<sup>34</sup> AIPN Gd, 538/7, Sprawozdanie z działalności WSR w Gdańsku za 1947 r., 17 I 1948 r., k. 3.

kierownik sekretariatu WPR w Gdańsku por. Stanisław Mikulski<sup>35</sup>. W budynku przy ul. Stefana Batorego 5 WPR w Gdańsku funkcjonowała do końca swojego istnienia<sup>36</sup>.

Pierwszym prokuratorem gdańskiej WPR został mjr Wiktor Suchocki. Jego zastępcą mianowano kpt. Adolfa Brunickiego. Wojskowe prokuratury rejonowe funkcjonowały w zespołach, których liczebność uzależniona była od wielkości podległego im obszaru oraz liczby nadzorowanych wydziałów i sekcji śledczych urzędów wojewódzkich UBP i MO. W prokuraturach zatrudniano przeciętnie od 17 do 24 osób na etatach oficerskich i od 5 do 8 pracowników cywilnych<sup>37</sup>. W związku z dużymi brakami kadrowymi w pierwszym okresie funkcjonowania WPR w Gdańsku działała w okrojonym składzie. Jej pierwszą obsadę personalną stanowili, oprócz wspomnianych wcześniej prokuratora i wiceprokuratora, podprokuratorzy – ppor. Ludwik Alwin i por. Juliusz Mazurkiewicz oraz oficerowie śledczy: chor. Wacław Krzyżanowski<sup>38</sup>, chor. Stanisław Boroś i chor. Alojzy Zabrocki.

Organizacja pracy oraz podział czynności w WPR w Gdańsku były zgodne z zaleceniami ówczesnego zastępcy szefa Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej płk. Zygmunta Skoczka<sup>39</sup>. W artykule opublikowanym w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym” w 1948 r. płk Skoczek sprecyzował, na czym według niego powinien polegać wzorcowy model funkcjonowania prokuratury wojskowej. Do obowiązków prokuratorów kierujących pracami tych instytucji zaliczył m.in. nadzór służbowy nad podległymi mu pracownikami oraz reprezentowanie prokuratury na zewnątrz. Szef prokuratury zobowiązany był czuwać nad przestrzeganiem czasu pracy w prokuraturze, a także dopilnować, aby pracownicy prokuratury wypełniali swoje obowiązki służbowe oraz przestrzegali przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego<sup>40</sup> i wewnętrznego regulaminu urzędowania prokuratury<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie opisowe z działalności WSR w Gdańsku za sierpień 1948 r., 7 IX 1948 r., k. 39.

<sup>36</sup> AIPN Gd, 538/302, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za wrzesień 1946 r., 5 X 1946 r., k. 203.

<sup>37</sup> J. Nazarewicz, *Wojskowe prokuratury specjalne...*, s. 453–454

<sup>38</sup> Wacław Krzyżanowski był pierwszym stalinowskim prokuratorem, którego po 1990 r. próbowano pociągnąć do odpowiedzialności karnej za udział w tzw. mordzie sądowym. W 1999 r. Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Poznaniu oskarżyła go o podżeganie do zabójstwa Danuty Siedzikówny „Inki”, w której sprawie w charakterze oskarżyciela występował przed WSR w Gdańsku. Ostatecznie w 2001 r. płk Krzyżanowski został uniewinniony zarówno w sądzie I, jak i II instancji. Zgodnie z polskim prawem osobom, którym zarzuca się popełnienie zbrodni sądowej, należy bowiem udowodnić nie tylko, że działali umyślnie, ale także, że mieli świadomość bezprawności swego czynu. Zob. W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową [w:] Przepisy sędziów i prokuratorów w Polsce...*, s. 513; M. Płużański, *Bestie. Mordercy Polaków*, Warszawa 2011, s. 456–458.

<sup>39</sup> Z. Skoczek, *Organizacja pracy w sądach i prokuraturach wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1–2, s. 60.

<sup>40</sup> DzU 1945, nr 36, poz. 216; AIPN Rz, 122/12, Dekret z 23 VI 1945 r. – Przepisy wprowadzające kodeks wojskowego postępowania karnego, k. 240–242.

<sup>41</sup> Z. Skoczek, *Organizacja pracy w sądach i prokuraturach...*, s. 60.

Wojskowy prokurator rejonowy powinien był przechowywać akta osobowe oficerów, podoficerów zawodowych i pracowników cywilnych, sprawować nadzór nad sprawami gospodarczymi i finansowymi prokuratury, kancelarią tajną i ogólną oraz sporządzać zestawienia statystyczne i sprawozdania opisowe. Kolejne zadanie prokuratora polegało na prowadzeniu okresowych odpraw z podległym mu personelem, podczas których odczytywał i omawiał rozkazy, zarządzenia oraz okólniki przełożonych, a także przepisy prawne i orzecznictwo NSW. Komentował ponadto ważniejsze aktualne wydarzenia i rozwiewał wątpliwości, jakie pojawiły się w trakcie bieżącej działalności – dotyczące stosowania odpowiednich przepisów. Prokurator wojskowy przyjmował prokuratorów oraz kierownika sekretariatu i udzielał im wyjaśnień niezbędnych do załatwienia wszelkich spraw wynikających z toku urzędowania. Dodatkowo prowadził oddział I prokuratury, który z reguły zajmował się najważniejszymi sprawami<sup>42</sup>.

W końcu roku kalendarzowego prokurator rozkazem wewnętrznym dokonywał podziału czynności w prokuraturze na cały następny rok. Generalnie powinien to robić bez uwzględniania konkretnych osób, jedynie w odniesieniu do poszczególnych stanowisk przewidzianych w etacie prokuratury, jednak w praktyce wyglądało to nieco inaczej, co autor szczegółowo omówi w dalszej części opracowania. Zygmunt Skoczek proponował ponadto dokonanie w prokuraturach wewnętrznego podziału na oddziały. Ich liczba miała być uzależniona od liczby podprokuratorów odbywających służbę w danej prokuraturze. Do każdego oddziału miano przydzielić określoną liczbę oficerów śledczych<sup>43</sup>.

Zdaniem płk. Skoczka następną fazą organizacji pracy w prokuraturze wojskowej powinna polegać na przydzieleniu personelu kancelaryjnego do sekretariatów. Pracę sekretariatu i jego organizację od 1947 r. oparto na rozdziale I Tymczasowego regulaminu urzędowania sądów (część I: Biurowość w sprawach karnych)<sup>44</sup>. W rozkazie wewnętrznym szefa prokuratury regulującym organizację w podległej mu instytucji powinny znaleźć się wyłącznie sprawy dotyczące przydziału personelu do konkretnych stanowisk, a z zakresu trybu pracy – tylko te informacje, które normowały ją w sposób odmienny niż w tymczasowym regulaminie.

W kwestii organizacji pracy WPR w Gdańsku kierujący jej działalnością w 1948 r. ppłk Jan Amons wydał dwa rozkazy organizacyjne (nr 82 i 94), na których podstawie ustalił podział obowiązków w prokuraturze<sup>45</sup>. Do swoich powinności zaliczył m.in. przyjmowanie raz w tygodniu (w poniedziałek) interesantów (w przypadku jego nieobecności obowiązek ten scedowano na wiceprokuratora). Adwokaci, którzy

---

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokurator, cz. I: Biurowość w sprawach karnych, k. 18, 40, 51, 77.

<sup>45</sup> AIPN Gd, 538/317, Wyciąg z rozkazu nr 82 WPR w Gdańsku, 29 VII 1948 r., k. 24; AIPN Gd, 642/21, Rozkaz dzienny nr 94 prokuratora WPR w Gdańsku, 1 IX 1948 r., k. 40.

dotychczas byli przyjmowani codziennie, od tego momentu mogli przychodzić do prokuratury jedynie we wtorki i piątki od godz. 8 do 11. Informacji na temat spraw śledczych i wyrokowych mogli udzielać zainteresowanym osobom tylko prokurator, wiceprokurator i kierownik sekretariatu.

Do obowiązków wiceprokuratora mjr. Adolfa Brunickiego należał z kolei nadzór nad toczącymi się śledztwami oraz postępowaniem sądowym i wykonaniem wyroków. Poza tym miał on załatwiać tzw. sprawy sabotażowe oraz lustracje jednostek KBW zlokalizowanych na podległym prokuraturze terenie. Do zadań podprokuratora kpt. Juliusza Mazurkiewicza należał nadzór nad śledztwami w sprawach KBW oraz śledztwami prowadzonymi przez Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP w Gdańsku, Wydział Specjalny KW MO w Gdańsku i Oddział Informacji 13. Pułku KBW w Gdańsku. Do pomocy przydzielono mu oficerów śledczych – por. Wacława Krzyżanowskiego i ppor. Jana Grabowskiego. Z kolei do obowiązków podprokuratora kpt. Andrzeja Wójtowicza należał nadzór nad śledztwami w sprawach dotyczących czynów opisanych w dekreście z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa<sup>46</sup> prowadzonymi przez WUBP w Gdańsku oraz podległe mu urzędy terenowe. Do pomocy przydzielono mu oficerów śledczych – por. Stanisława Borosia i ppor. Henryka Kugacza. Z kolei ppor. Zofia Balicka przy pomocy pracowników kontraktowych – Janiny Gajshajmer i Włodzimierza Zawadzkiego – prowadziła kancelarię śledczą. Pozostały personel biurowy podlegał kierownikowi sekretariatu por. Stanisławowi Mikulskiemu, który poza tym prowadził kancelarię tajną oraz sprawy personalne i gospodarcze<sup>47</sup>.

Po rozformowaniu Prokuratury Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza i podległych mu prokuratur brygad OP<sup>48</sup> w WPR w Gdańsku utworzono dodatkowe stanowisko podprokuratora do spraw Brygad Ochrony Pogranicza<sup>49</sup>. 5 stycznia 1949 r.

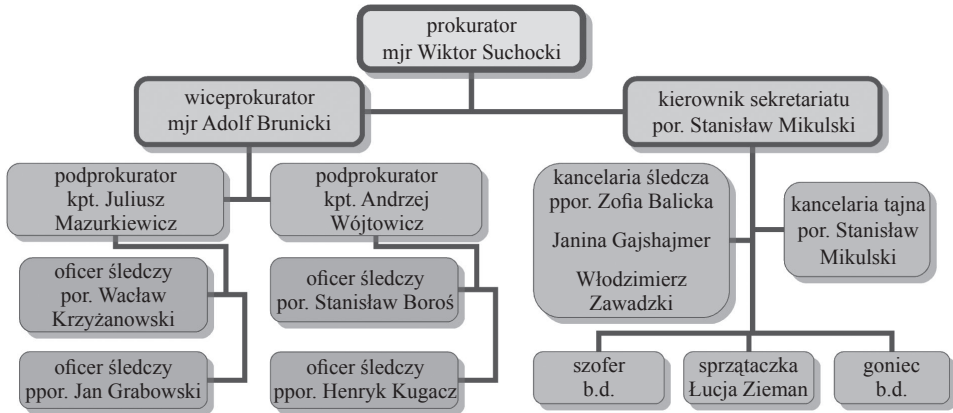
<sup>46</sup> DzU 1946, nr 30, poz. 192. Szerzej o dekreście zob. B. Łukasiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie...*, s. 15–16; R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych...*, s. 318–319; K. Szwagrzyk, *Struktura i dokumentacja komunistycznego aparatu represji...*, s. 335–336; *idem*, *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe...*, s. 71–73; A. Kochoński, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: *Podział administracyjny, ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 150–151.

<sup>47</sup> AIPN Gd, 538/317, Wyciąg z rozkazu nr 82 WPR w Gdańsku, 29 VII 1948 r., k. 24.

<sup>48</sup> Z dniem 1 I 1949 r. jednostki Ochrony Pogranicza zostały podporządkowane ministrowi bezpieczeństwa publicznego. W związku z tym minister obrony narodowej rozkazem 0228/Org. z 30 XII 1948 r. polecił rozformować wojskowe prokuratury OP oraz przekazać sprawy karne żołnierzy OP do właściwości wojskowych prokuratur i sądów rejonowych. Dla wspomnianych wyżej spraw sformowano wówczas dziewięć ekspozytur wojskowych prokuratur rejonowych: w Krakowie – z siedzibą w Nowym Sączu, w Szczecinie – z siedzibą w Koszalinie, w Poznaniu – z siedzibą w Krośnie Odrzańskim, we Wrocławiu – z siedzibą w Lubaniu i Kłodzku, w Rzeszowie – z siedzibą w Krośnie i Przemyślu, w Lublinie – z siedzibą w Chełmie, Olsztynie – z siedzibą w Kętrzynie. Zob. J. Nazarewicz, *Wojskowe prokuratury specjalne...*, s. 452.

<sup>49</sup> *Organizacja i zadania prokuratury wojskowej w okresie XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego*, oprac. J. Malik, J. Olejniczak, C. Sroka, S. Rzeczycki, J. Kowalski, pod kier. F. Matei, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr specjalny, s. 19.

## Organizacja i funkcjonowanie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku...



Schemat 1. Struktura organizacyjna WPR w Gdańsku według stanu na 1 września 1948 r.

Strukturę organizacyjną prokuratury odtworzono na podstawie akt administracyjnych WPR w Gdańsku.

agendy Prokuratury 4. Brygady OP zostały protokolarnie przejęte przez WPR w Gdańsku i weszły w jej skład jako osobny referat<sup>50</sup>. Do pracy w prokuraturze przystąpili także byli już prokuratorzy 4. Brygady OP – kpt. Józef Eichstaedt i kpt. Zbigniew Kaliski oraz pracujący w niej do niedawna na stanowisku sekretarza sierż. Emilian Urbański. W związku z reorganizacją wszedł w życie nowy schemat organizacyjny, przystosowany do warunków rozszerzonych agend prokuratury<sup>51</sup>.

Kolejne zmiany organizacyjne wprowadził 7 stycznia 1953 r. prokurator WPR w Gdańsku mjr Stanisław Urbaniak. Nadzór nad śledztwami w sprawach osób cywilnych prowadzonymi przez wydziały śledcze WUBP i KW MO w Gdańsku miał odtąd sprawować przy pomocy oficera śledczego ppor. Jerzego Morawskiego podprokurator kpt. Stanisław Boroś. Nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez powiatowe urzędy bezpieczeństwa należał do podprokuratora kpt. Jana Grabowskiego. Nadzór nad śledztwami w sprawach funkcjonariuszy MO i UB oraz nadzór ogólny nad jednostką wojskową nr 1851 (13. Pułk KBW w Gdańsku) mieli sprawować podprokuratorzy por. Zdzisław Jaśko i por. Adam Wasiński. Nadzór ogólny nad jednostkami WOP podległymi dowództwu 4. Brygady Ochrony Pogranicza w Gdańsku-Nowym Porcie pełnił podprokurator kpt. Waław Ciechociński.

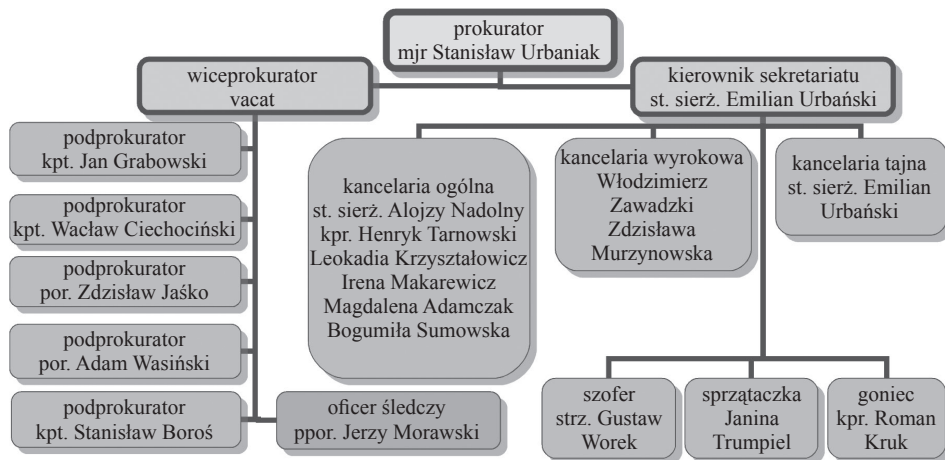
Jeżeli chodzi o obowiązki podoficerów i żołnierzy, to prowadzenie kancelarii tajnej w sprawach administracyjnych oraz kierownictwo sekretariatu zlecono st. sierż. Emilianowi Urbańskiemu. Sprawy gospodarcze miał prowadzić

<sup>50</sup> AIPN Gd, 538/339, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za styczeń 1949 r., 4 II 1949 r., k. 37.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 35.

## Struktury i kadry

st. sierż. Alojzy Nadolny. Inne stanowiska zajęli: kpr. Henryk Tarnowski (st. pisarz), kpr. Roman Kruk (goniec) i strz. Gustaw Worek (szofer). Prowadzenie repertoriów Pr. I (sprawy dot. funkcjonariuszy UBP, MO oraz żołnierzy KBW i WOP) i Pr. II (sprawy dot. cywilów) zlecono sekretarzowi sądowemu Leokadii Krzyształowicz. Przyjmowanie, rejestrację i rozdzielanie korespondencji ogólnej powierzono Irenie Makarewicz. Czynności maszynistek wykonywały Magdalena Adamczak i Bogumiła Sumowska. Kancelarię wyrokową prowadził sekretarz sądowy Włodzimierz Zawadzki wraz z pełniącą funkcję pisarza Zdzisławą Murzynowską<sup>52</sup>.



Schemat 2. Struktura organizacyjna WPR w Gdańsku według stanu na dzień 7 stycznia 1953 r. Strukturę organizacyjną prokuratury odtworzono na podstawie akt administracyjnych WPR w Gdańsku.

Praca w wojskowych prokuraturach rejonowych poddawana była systematycznym kontrolom i inspekcjom przeprowadzanym przez inspektorów NPW. Jedną z takich kontroli przeprowadził 17 marca 1948 r. ppłk Czesław Szpądrowski. Podczas wizytacji kancelarii zajmującej się nadzorem nad wykonywaniem wyroków asystowali mu wiceprokurator WPR w Gdańsku mjr Adolf Brunicki oraz kierujący pracą kontrolowanej agendy prokuratury chor. Włodzimierz Zawadzki<sup>53</sup>. W wyniku kolejnej kontroli przeprowadzonej w 1953 r. za niedokładne wykonanie poleceń pokontrolnych NPW dotyczących usunięcia usterek pisemną naganą został ukarany kpt. Stanisław Boroś<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> AIPN Gd, 538/443, Rozkaz dzienny nr 3 prokuratora WPR w Gdańsku, 7 I 1953 r., k. 38–39. Ten rozkaz był tylko jednym z trzech, za których pomocą w 1953 r. prokurator Urbaniak próbował zorganizować pracę w podległej mu instytucji.

<sup>53</sup> AIPN Gd, 642/21, Rozkaz dzienny nr 33 prokuratora WPR w Gdańsku, 17 III 1948 r., k. 13.

<sup>54</sup> AIPN, 2174/8088, Rozkaz oficerski nr 01/53 prokuratora WPR w Gdańsku, 6 VI 1953 r., k. 76.

## Organizacja i funkcjonowanie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku...

Oprócz kontroli zewnętrznych w prokuraturze przeprowadzano także kontrole wewnętrzne. Odbywały się one najczęściej w momencie zdawania obowiązków przez prokuratora odchodzącego z urzędu. Na przykład w 1952 r. prokurator Franciszek Mateja wyznaczył aż cztery komisje, które miały sprawdzić kompletność: ksiąg, pieczęci, akt (w sekretariacie, archiwum i kancelarii „W”), depozytów, biblioteki, kasy, dokumentów kasowych, księgi kasowej, dokumentów tajnych i broni służbowej<sup>55</sup>. Po wykonaniu czynności kontrolnych wszystkie cztery komisje miały sporządzić protokoły zdawczo-odbiorcze uwzględniające stan rzeczy<sup>56</sup>.

Jeżeli chodzi o czas pracy prokuratury, to jej pracownicy urzędowali od godz. 8 do 15. Jednak ze względu na pojawiające się wciąż zaległości godziny pracy bardzo często wydłużano. Na przykład od 20 września do 1 października 1948 r. pracownicy prokuratury pracowali od godz. 8 do 15, a po przerwie obiadowej – od 16.30 do 20.00<sup>57</sup>. Ponadto oficerowie i podoficerowie w okresie świąt państwowych byli zobowiązani do pełnienia dyżurów w budynku WPR w Gdańsku<sup>58</sup>. Od 1 kwietnia 1954 r. ustanowiono również stały dyżur szeregowych odbywających służbę zasadniczą w WSR i WPR w Gdańsku, nad którymi nadzór pełnił oficer dyżurny wyznaczany spośród oficerów obu instytucji<sup>59</sup>.

W sześciodniowym tygodniu pracy soboty były przeznaczone na szkolenia polityczne, „pogadanki prasowe”, odprawy i instruktaże. „Pogadanki prasowe”, nazywane także „prasówkami”, na których obecność była obowiązkowa, odbywały się w poniedziałki od godz. 8 do 9 lub w sobotę od godz. 8<sup>60</sup>. Pracownicy oraz prokuratorzy WPR w Gdańsku brali również aktywny udział w różnych akcjach społecznych i propagandowych, jak np. akcja żniwna<sup>61</sup> czy zbiórka pieniędzy na pomoc „ofiaram amerykańskiej agresji w Korei”<sup>62</sup>. Zobowiązani byli także do uczestnictwa w uroczystościach i akademiach państwowych. Na przykład 20 grudnia 1951 r. brali udział w uroczystej akademii poświęconej 72. rocznicy urodzin „Generalissimusa” Józefa Stalina – „Wodza Światowego Obozu Pokoju”, jak określił go prokurator WPR w Gdańsku – mjr Franciszek Mateja. Po zakończeniu uroczystości przewidziano występ zespołu „Artos”

<sup>55</sup> W związku z tym, że zdarzały się przypadki używania przez sędziów i prokuratorów do celów osobistych broni, którą uprzednio odebrano osobom aresztowanym, naczelny szef sądownictwa wojennego gen. bryg. Aleksander Tarnowski kategorycznie zabronił tego typu praktyk. Zob. AIPN, 883/2, Okólnik nr 010 WSW, 26 I 1945 r., k. 254.

<sup>56</sup> AIPN Gd, 538/420, Rozkaz dzienny nr 32 prokuratora WPR w Gdańsku, 1 III 1952 r., k. 59.

<sup>57</sup> AIPN Gd, 642/21, Rozkaz dzienny nr 99 prokuratora WPR w Gdańsku, 17 IX 1948 r., k. 44.

<sup>58</sup> AIPN Gd, 538/420, Rozkaz dzienny nr 42 prokuratora WPR w Gdańsku, 19 II 1952 r., k. 63.

<sup>59</sup> AIPN Gd, 538/464, Rozkaz dzienny nr 31 prokuratora WPR w Gdańsku, 1 IV 1954 r., k. 13.

<sup>60</sup> AIPN Gd, 538/420, Rozkaz dzienny nr 111 prokuratora WPR w Gdańsku, 11 VIII 1952 r., k. 83.

<sup>61</sup> AIPN Gd, 538/13, Miesięczne sprawozdanie opisowe z działalności WSR w Gdańsku za sierpień 1950 r., 5 IX 1950 r., k. 103.

<sup>62</sup> Podczas tej akcji pracownicy WPR w Gdańsku zebrali 2670 zł (sędziowie i pracownicy WSR tylko 1500 zł). Zob. *ibidem*, Lista składek pracowników WPR na pomoc ofiarom amerykańskiej agresji w Korei, k. 38–39.

i zabawę taneczną. Obecność wszystkich pracowników prokuratury miał osobiście sprawdzić szef gdańskiej WPR<sup>63</sup>. 9 października 1952 r. o godz. 17, zgodnie z telefonicznym „pouczeniem” komendanta Garnizonu Gdańsk, wszyscy pracownicy cywilni i wojskowi WPR w Gdańsku mieli udać się do Klubu Garnizonowego w Gdańsku-Wrzeszczu na spotkanie z kandydatami na posłów do Sejmu PRL. W miarę możliwości mieli na to spotkanie przyprowadzić również swoje rodziny<sup>64</sup>. Prokuratorzy udzielali się także społecznie poprzez przynależność do różnych organizacji i stowarzyszeń, tj. Zrzeszenia Prawników Demokratów<sup>65</sup> czy Koła Pracy Społecznej<sup>66</sup>.

W kwestiach gospodarczych WPR w Gdańsku pozostawała na zaopatrzeniu jednostki wojskowej nr 2245, czyli stacjonującego w Gdańsku 41. Pułku Artylerii Lekkiej, który wchodził w skład 16. Dywizji Piechoty<sup>67</sup>. Od 1948 r. dla celów służbowych prokuratura dysponowała własnym samochodem<sup>68</sup>, z którego eksploatacją wiąże się ciekawa historia, wiele mówiąca o realiach życia w powojennym Gdańsku. 26 lutego 1954 r. prokurator kpt. Kazimierz Białkowski wraz z kierowcą kpr. Kazimierzem Pająkiem udał się wieczorem na dworzec PKP Gdańsk Główny w celu odebrania oficerów NPW, którzy przybyli służbowo do Gdańska. Po przyjeździe do centrum Gdańska pracownicy gdańskiej WPR zostawili samochód przed dworcem i udali się do holu głównego, aby odszukać wspomnianych oficerów. Gdy ich znaleźli i wrócili do prokuratury, okazało się, że w samochodzie brakuje koła zapasowego. Poszukiwania przez organy MO nic nie dały. Najprawdopodobniej koło ukradli taksówkarze oczekujący na klientów przed dworcem kolejowym w Gdańsku, nie zważając na to, że przedmiot kradzieży stanowi własność owianego złą sławą organu ścigania. Za niedopilnowanie samochodu wszczęto postępowanie administracyjne wobec kierowcy kpr. Pająka, ale z braku dowodów winy zostało ono umorzone<sup>69</sup>.

5 kwietnia 1955 r. Sejm PRL uchwalił Ustawę o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób

<sup>63</sup> AIPN Gd, 538/420, Rozkaz dzienny nr 169 prokuratora WPR w Gdańsku, 17 XII 1951 r., k. 48.

<sup>64</sup> AIPN Gd, 538/443, Rozkaz dzienny nr 154 prokuratora WPR w Gdańsku, 9 X 1952 r., k. 8.

<sup>65</sup> Szerzej na temat działalności Zrzeszenia Prawników Demokratów zob. A. Watoła, *Geneza i działalność Zrzeszenia Prawników Demokratów (Zrzeszenia Prawników Polskich) oraz jego wpływ na postawy sędziów w latach 1945–1956* [w:] *Letnia szkoła historii najnowszej 2010. Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011, s. 128–135.

<sup>66</sup> W sierpniu 1948 r. wiceprokurator WPR w Gdańsku mjr Adolf Brunicki pełnił funkcję prezesa gdańskiego oddziału ZPD (ku niezadowoleniu jego szefa, gdyż z tego powodu bardzo często nie było go w pracy). Zob. AIPN 538/317, Sprawozdanie z działalności WPR w Gdańsku za sierpień 1948 r., 4 IX 1948 r., k. 16.

<sup>67</sup> Pułk został przeniesiony do Gdańska z Wejherowa w lipcu 1946 r. W 1952 r. 41. pal przemianowano na 41. Gdański Pułk Artylerii Haubic. Szerzej na temat organizacji 16. DP zob. *16 Kaszubska Dywizja Piechoty – JW 2234*, [http://www.jednostki-wojskowe.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=319&Itemid=30](http://www.jednostki-wojskowe.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=319&Itemid=30), dostęp 17 IV 2012 r.

<sup>68</sup> Wcześniej musiała pożyczać samochód od dowództwa 41. pal, na którego użytkowanie miała przydzielony limit kilometrów. Na początku był to stary wysłużony willys, a następnie skoda. Zob. AIPN Gd, 538/443, Rozkaz dzienny nr 178 prokuratora WPR w Gdańsku, 7 XI 1952 r., k. 21.

<sup>69</sup> AIPN Gd, 538/464, Zarządzenie o umorzeniu postępowania, 27 II 1954 r., k. 7a.



cywilnych, funkcjonariuszów [*sic!*] organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej<sup>70</sup>. Tym samym dokonano rozszerzenia zakresu i kompetencji tych sądów kosztem sądów wojskowych. Ponieważ większość spraw rozpatrywanych dotąd przez wojskowe sądy rejonowe przeszła zgodnie z ustawą do sądownictwa powszechnego, dalsze istnienie ściśle z nimi współpracujących wojskowych prokuratur rejonowych stało się niepotrzebne, podjęto więc decyzję o ich likwidacji<sup>71</sup>.

Minister obrony narodowej rozkazami organizacyjnymi nr 013/Org. i nr 014/Org. z 25 kwietnia 1955 r. nakazał naczelnemu prokuratorowi wojskowemu i szefowi ZSW w terminie do 1 sierpnia 1955 r. sformować Wojskową Prokuratorę i Sąd Garnizonowy w Szczecinie, a także przeformować na nowe etaty Wojskową Prokuratorę i Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Następnie nakazał rozformować wojskowe prokuratury rejonowe w Bydgoszczy, Olsztynie, Koszalinie, Gdańsku i Szczecinie, Ekspozyturę WPR w Olsztynie z siedzibą w Kętrzynie oraz wojskowe sądy rejonowe w Gdańsku, Szczecinie, Bydgoszczy i Olsztynie<sup>72</sup>. Wykonując polecenie ministra obrony, naczelny prokurator wojskowy wydał Zarządzenie nr 003/55 NPW z 25 kwietnia 1955 r., w myśl którego z dniem 1 maja 1955 r. osoby kierujące działalnością wyżej wymienionych prokuratur powinny przystąpić do ich likwidacji<sup>73</sup>.

Zgodnie z rozkazem dowódcy POW szefowie rozformowanych sądów i prokuratur rejonowych mających siedziby na terenie wyżej wymienionego okręgu musieli w terminie do 20 czerwca 1955 r. skierować podoficerów nadterminowych i szeregowych służby zasadniczych (po rozliczeniu się ich z jednostkami macierzystymi) do dyspozycji Oddziału VIII Sztabu POW, która to komórka miała nadać im nowy przydział służbowy<sup>74</sup>. W odpowiedzi na rzeczony pismo prokurator WPR w Gdańsku mjr Szymon Friedlander przesłał do szefa Oddziału VIII sztabu dowództwa POW zapewnienie, że jeden podoficer nadterminowy i dwaj szeregowi zostaną skierowani do dyspozycji dowództwa POW natychmiast po likwidacji WPR w Gdańsku<sup>75</sup>. Naczelny prokurator wojskowy gen. bryg. Stanisław Zarakowski ustalił dla WPR w Gdańsku następujące terminy likwidacji poszczególnych agend prokuratury: do 28 maja 1955 r. miano przekazać do archiwum akta nadzorcze i akta „W” za lata 1949–1955, do 7 czerwca 1955 r. – akta nadzorcze i akta „W” za lata 1946–1948 oraz korespondencję tajną i jawną, a także pomieszczenia służbowe i samochód prokuratury. O wykonaniu tego rozkazu należało zameldować do NPW najpóźniej do 8 czerwca 1955 r.<sup>76</sup>

<sup>70</sup> DzU 1955, nr 15, poz. 83.

<sup>71</sup> A. Jaracz, *Orzecznictwo i działalność wojskowych sądów rejonowych na Pomorzu Środkowym w latach 1946–1955* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce...*, s. 197.

<sup>72</sup> AIPN Gd, 538/37, Rozkaz organizacyjny nr 06/Org. DPOW, 12 V 1955 r., k. 102–103.

<sup>73</sup> AIPN Gd, 538/718, Zarządzenie nr 003/55 NPW, 25 IV 1955 r., k. 51–52.

<sup>74</sup> AIPN Gd, 538/490, Pismo szefa sztabu POW, 28 V 1955 r., k. 12.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału VIII sztabu POW, 31 V 1955 r., k. 13.

<sup>76</sup> AIPN Gd, 538/510, Telefonogram NPW, 17 V 1955 r., k. 117.

## Struktury i kadry

Jeżeli chodzi o sprawy karne osób cywilnych, funkcjonariuszy MO, UB i Straży Więziennej podejrzanych o szpiegostwo oraz sprawy karne żołnierzy i oficerów KBW czy WOP prowadzone przez WPR w Gdańsku, to podlegały one przekazaniu do Prokuratury POW w Bydgoszczy<sup>77</sup>. Pozostałe sprawy karne dotyczące wyżej wymienionych osób należało przekazać właściwym terytorialnie prokuraturom wojewódzkim. Łącznie z aktami spraw karnych i nadzoru miały tam trafić repertoria, wykazy aresztowanych, wykazy listów gończych, książki przechowywanych depozytów (wraz z depozytami) oraz skorowidze<sup>78</sup>. Akta korespondencji jawnej, tajnej i ściśle tajnej miano skierować do archiwum właściwego terenowo okręgu wojskowego. Pomieszczenia i sprzęt kwaterunkowy należało przekazać odpowiednim władzom wojskowym lub cywilnym, a samochód – szefostwu Służby Samochodowej POW<sup>79</sup>.

W związku z rozformowaniem WPR w Gdańsku oraz planowanym przeniesieniem do dyspozycji Prokuratury Generalnej PRL dotychczasowego prokuratora WPR w Gdańsku mjr. Stanisława Urbaniaka miał on przekazać podległą mu prokuraturę kierownikowi grupy likwidacyjnej, którym został mjr Szymon Friedlender. 30 kwietnia 1955 r., zgodnie z zarządzeniem nr 07 NPW z 26 kwietnia 1955 r., mjr Urbaniak zdał obowiązki szefa prokuratury swojemu zastępcy, który od tego momentu odpowiadał za „sprawne i terminowe” przekazanie akt śledczych, akt nadzorczych i wykonania kary oraz budynku prokuratury wraz ze znajdującym się w nim wyposażeniem odpowiednim instytucjom<sup>80</sup>. Major Friedlender miał do swojej dyspozycji wszystkie osoby zatrudnione w prokuraturze, które z dniem 1 maja 1955 r. nie przechodziły do dyspozycji prokuratury powszechnej<sup>81</sup>.

13 maja 1955 r. szef Zarządu Tyłów POW ppłk Dudek polecił szefowi Wojskowego Zarządu Kwaterunkowego w Gdańsku przekazać z dniem 1 maja 1955 r. budynek (wraz z jego urządzeniem i wyposażeniem), w którym do niedawna miały siedziby WPR i WSR, w użytkowanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Przekazanie miało nastąpić na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego, którego dwa egzemplarze należało przesłać w terminie do 20 maja 1955 r. do Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Tyłów POW<sup>82</sup>.

W związku z likwidacją gdańskiej WPR do NPW w Warszawie przekazano różne przepisy i instrukcje, m.in.: część I i IV Regulaminu urzędowania sądów i prokuratur wojskowych; Instrukcję o prowadzeniu dochodzeń w sprawach karnych oraz Tymczasową instrukcję o wykonywaniu orzeczeń w sprawach karnych<sup>83</sup>. Z kolei do po-

<sup>77</sup> AIPN Gd, 538/491, Zarządzenie nr 003/55 NPW, 25 IV 1955 r., k. 40–41.

<sup>78</sup> AIPN Gd, 538/718, Zarządzenie nr 003/55 NPW, 25 IV 1955 r., k. 42–47.

<sup>79</sup> *Ibidem*, k. 41.

<sup>80</sup> AIPN Gd, 538/504, Rozkaz dzienny nr 43 prokuratora WPR w Gdańsku, 30 IV 1955 r., k. 16.

<sup>81</sup> AIPN Gd, 538/491, Zarządzenie nr 07/55 NPW, 26 IV 1955 r., k. 32.

<sup>82</sup> AIPN Gd, 538/488, Pismo do szefa Wojskowego Zarządu Kwaterunkowego w Gdańsku, 13 V 1955 r., k. 158.

<sup>83</sup> AIPN Gd, 538/489, Pismo do NPW, 22 VI 1955 r., k. 71.

szczególnych wydziałów dowództwa POW (Wydział Polityczny, Szefostwo Służby Samochodowej, Wydział Finansowy, Wydział Żywnościowy, Wydział Mundurowo-Taborowy, Wydział VI, Wydział Kwaterunkowo-Budowlany) trafiły odpowiadające im przepisy i instrukcje, m.in. do Wydziału Politycznego przekazano Instrukcję 04 Polit. o prowadzeniu tajnej dokumentacji w organizacjach partyjnych oraz Instrukcję tymczasową o sposobie wykonywania zamówień wydawnictw<sup>84</sup>, a do Wydziału Żywnościowego – Tymczasową instrukcję o prowadzeniu gospodarstw przykoszarowych i przepisy o prowadzeniu kasyn wojskowych<sup>85</sup>. Większość dokumentacji oraz repertoria i skorowidze przekazano Prokuraturze Wojewódzkiej w Gdańsku<sup>86</sup>. Z kolei broń, która znajdowała się w depozycie prokuratury, stanowiąca materiał dowodowy w prowadzonych sprawach, trafiła do Sekcji Uzbrojenia WUdsBP w Gdańsku<sup>87</sup>.

18 czerwca 1955 r. mjr Friedlender poinformował kierownika Poczty Specjalnej WUdsBP w Gdańsku, że w związku z likwidacją WPR w Gdańsku, która miała nastąpić 25 czerwca 1955 r., po tej dacie należy całą korespondencję tajną kierować na adres PW w Gdańsku<sup>88</sup>. Dwa dni później (20 czerwca 1955 r.) zasób biblioteki prokuratury, liczący *notabene* aż 488 pozycji, wśród których znalazły się m.in. cztery tomy wykładów z ekonomii politycznej Genriha Kozłowa, pisma wybrane Feliksa Dzierżyńskiego, *Kapitał* Karola Marksa i oczywiście większość dzieł Lenina, przekazano Prokuraturze 1. Korpusu Zmechanizowanego w Gdańsku<sup>89</sup>. Następnego dnia (21 czerwca 1955 r.) dokonano komisyjnego zniszczenia części dokumentacji pozostałej po działalności gdańskiej prokuratury wojskowej<sup>90</sup>.

27 i 29 czerwca do archiwum POW w Bydgoszczy udał się kpr. Bogdan Dudkiewicz, który zdał akta jawne i tajne WPR w Gdańsku za 1955 r.<sup>91</sup> Przed przekazaniem kolejnej partii akt do APOW prokurator Friedlender prosił komendanta archiwum

<sup>84</sup> *Ibidem*, Pismo do Wydziału Politycznego DPOW, 22 VI 1955 r., k. 74.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Pismo do Wydziału Żywnościowego DPOW, 22 VI 1955 r., k. 77.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Pismo do prokuratora POW, 27 VI 1955 r., k. 96. Ze względu na likwidację WPR w Gdańsku przekazywała innym instytucjom również elementy wyposażenia biurowego. Na przykład do 16. Brygady WOP w Gdańsku-Nowym Porcie zwrócono, wypożyczone wcześniej, dwa taborety, szafę żołnierską i stół dwuszufladowy. Zob. *ibidem*, Pokwitowanie, 28 VI 1955 r., k. 106.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Pismo do Sekcji Uzbrojenia WUdsBP w Gdańsku, 28 VI 1955 r., k. 106. Broń służbowa i amunicję należącą do oficerów i podoficerów prokuratury zdano do 41. pah w Gdańsku. Zob. *ibidem*, Pismo do Oddziału I NPW w Warszawie, 28 VI 1955 r., k. 107–108.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Pismo do kierownika Poczty Specjalnej WUdsBP w Gdańsku, 18 V 1955 r., k. 65.

<sup>89</sup> Podczas wyposażania biblioteki zadbano także o trochę „łżejsze” lektury. Pracownicy gdańskiej WPR mogli więc przeczytać *Zdobywców bieguną północnego* Aliny i Czesława Centkiewiczów, *W pustyni i puszcy* Henryka Sienkiewicza czy *Żywoty Cezarów* Gajusza Swetoniusza Trankwiliusa. Zob. AIPN Gd, 538/739, Protokół zdawczo-odbiorczy biblioteki WPR w Gdańsku, 20 VI 1955 r., k. 78–91.

<sup>90</sup> Spalono m.in. książkę doręczeń za 1951 r. i ewidencję kalek za 1953 r. Zob. *ibidem*, Protokół komisyjnego zniszczenia akt, 24 VI 1955 r., k. 83.

<sup>91</sup> AIPN Gd, 538/504, Rozkaz dzienny nr 51 prokuratora WPR w Gdańsku, 27 VI 1955 r., k. 19; *ibidem*, Rozkaz dzienny nr 53 prokuratora WPR w Gdańsku, 29 VI 1955 r., k. 20.

POW w Bydgoszczy o wydelegowanie do Gdańska pracownika bydgoskiego archiwum, który udzieliłby instruktażu pracownikom WPR w związku ze zbliżającym się terminem zdania akt kancelarii tajnej i jawnej za lata 1946–1955<sup>92</sup>. Akta niepodlegające przekazaniu, których czas przechowywania minął, zostały zniszczone komisyjnie na miejscu w prokuraturze<sup>93</sup>.

Następnie mjr Friedlender powiadomił szefa gdańskiego WSR i dowódcę 41. PAL w Gdańsku, że w związku z likwidacją prokuratury, której termin po raz kolejny uległ zmianie i miał ostatecznie nastąpić 30 czerwca 1955 r., obowiązek wyłączenia licznika prądu elektrycznego i wodomierza w budynku zajmowanym przez WPR i WSR ciąży na likwidatorach WSR<sup>94</sup>. 30 czerwca 1955 r. mjr Friedlender, zdając pomieszczenia biurowe WPR, poprosił o zlikwidowanie telefonów, ponieważ, jak stwierdził, po tym dniu WPR w Gdańsku „żadnej odpowiedzialności za nie ponosić nie będzie mogła”<sup>95</sup>. Budynek wraz z podwórzem i garażem przekazano Wojskowemu Zarządowi Kwaterunkowemu w Gdańsku<sup>96</sup>. Ostateczna likwidacja prokuratury nastąpiła 2 lipca 1955 r.<sup>97</sup>

Jeżeli chodzi o ocenę działalności WPR w Gdańsku, to w związku z tym, że podstawowym zadaniem, jakie ta instytucja spełniała na terenie województwa gdańskiego, była ochrona „władzy ludowej” oraz likwidacja opozycji antykomunistycznej, musi być ona jednoznacznie negatywna. Zadania WPR w Gdańsku oraz innych specjalnych sądów i prokuratur wojskowych funkcjonujących w Polsce „ludowej” w latach 1946–1955 sprowadzone zostały do ściśle przewidzianych dla nich w systemie totalitarnym funkcji – bezwolnych narzędzi, których rola ograniczyła się do legalizacji bezprawnych metod stosowanych przez komunistów w walce o władzę w kraju. Prokuratorzy wojskowi oskarżali w sfinansowanych procesach, podczas których zapadały wyroki na niewinnych ludzi o odmiennej orientacji politycznej. Niestety, świadomość tych faktów nie jest dzisiaj powszechna, o czym może świadczyć choćby sprawa pochówku z honorami wojskowymi w październiku 2014 r. byłego oficera śledczego WPR w Gdańsku płk. Wacława Krzyżanowskiego, który w 1946 r. doprowadził do skazania na karę śmierci Danuty Siedzik (Siedzikówny) „Inki”. Autor ma nadzieję, że jego praca przyczyni się do szerszego rozpowszechnienia wiedzy na temat funkcjonowania wojskowych prokuratur rejonowych oraz roli, jaką odegrały w powojennej historii Polski, dzięki czemu w przyszłości możliwe będzie uniknięcie podobnych sytuacji.

<sup>92</sup> AIPN Gd, 538/489, Pismo do komendanta APOW, 18 V 1955 r., k. 65

<sup>93</sup> *Ibidem*, Protokół komisyjnego zniszczenia akt, 24 VI 1955 r., k. 83–84.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Pismo do szefa WSR w Gdańsku, 29 VI 1955 r., k. 109.

<sup>95</sup> AIPN Gd, 538/510, Pismo do Urzędu Telekomunikacyjnego w Gdańsku, 21 VI 1955 r., k. 116.

<sup>96</sup> AIPN Gd, 538/489, Pismo WZK w Gdańsku, 30 VI 1955 r., k. 111.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Pismo do prokuratora PMW w Gdyni, 1 VII 1955 r., k. 119.

Dariusz Burczyk

**Organisation and activity  
of the Military District Prosecutor's Office  
in Gdańsk (1946-1955). Selected problems**

**Summary**

The military district prosecutor's offices have not yet received due attention in the available literature. This gap is partially covered by the monograph of the Military District Prosecutor's Office in Gdańsk, also by this author. This article contains findings collected while preparing the monograph. They mostly cover the structure and daily operation of the Military District Prosecutor's Office in Gdańsk, office conditions, division of work, organisational structure and changes that were applied during its operation. Controls and inspections of the personnel have been also presented. The article ends with a detailed description of the dismantling process of this institution in 1955.

**Key words:** Military District Prosecutor's Office in Gdańsk, prosecutors, repression apparatus, organisation, state crimes, Gdańsk, court crimes



## Referat Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze (1951-1955)

Rafineria Nafty Jedlicze ma bogatą i długą historię. Powstała w 1899 r. w Borku (obecnie dzielnica Jedlicza) i początkowo nazywana była Rafinerią w Borku. W 1911 r. zakład zmienił nazwę na Fabryka Nafty w Jedliczu (Mineralölwerke Jedlicze) i pod tą nazwą funkcjonował do 1919 r. W tym okresie jedlicka fabryka była częścią Hanowersko-Galiczyjskiego Gwarectwa Naftowego z siedzibą w Krośnie<sup>1</sup>. Przed I wojną światową produkowała benzynę, naftę, parafinę i asfalt, a swoje wyroby eksportowała do takich krajów jak: Belgia, Francja, Holandia i Niemcy<sup>2</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości Fabrykę Nafty w Jedliczu wykupiła w 1919 r. Firma Dąbrowa Towarzystwo Naftowe Spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu. W 1923 r. akcje od Firmy Dąbrowa Towarzystwa Naftowego odkupiła spółka pod nazwą Rafineria Nafty Jedlicze S.A. z siedzibą we Lwowie. Trzy lata później doszło do fuzji Rafinerii Nafty Jedlicze S.A. z Galicyjskim Karpackim Naftowym Towarzystwem Akcyjnym, wchodzącym w skład koncernu Małopolska Grupa Francuskich Towarzystw Naftowych, Przemysłowych i Handlowych w Polsce z siedzibą we Lwowie<sup>3</sup>. W latach trzydziestych XX w. nastąpił szybki rozwój rafinerii. W 1938 r. zakład zatrudniał już 373 pracowników<sup>4</sup>.

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. zatrzymał intensywną rozbudowę rafinerii. Oddziały Wehrmachtu zajęły teren zakładu 8 września 1939 r.<sup>5</sup> Z dniem 11 października tego roku rafineria przeszła pod zarząd niemieckiej firmy Beskiden Erdölverarbeitung Gesellschaft z dyrekcją w Jaśle i siedzibą we Lwowie. Rok po ataku III Rzeszy Niemieckiej na Związek Sowiecki w wyniku reorganizacji rafineria weszła w skład Karpathen Öl Aktiengesellschaft i w ramach tej firmy funkcjonowała do wkroczenia Armii Czerwonej 8 września 1944 r.<sup>6</sup>

---

<sup>1</sup> T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA 1899–1999. Księga pamiątkowa*, Tarnów 1999, s. 187–188.

<sup>2</sup> J. Dorynek, *Dzieje przemysłu rafineryjnego w Polsce*, Kraków 1997, s. 12 (mps w zbiorach Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce [dalej: zbiory FMPNiG w Bóbrce]).

<sup>3</sup> T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 188–204.

<sup>4</sup> J. Dorynek, *Dzieje przemysłu rafineryjnego...*, s. 13.

<sup>5</sup> T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 208.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 212.

W okresie okupacji niemieckiej rafineria przeżywała okres stagnacji spowodowany rabunkową eksploatacją jej instalacji do celów wojennych. W tym okresie zatrudniała trzystu pracowników, a wszystkie kierownicze stanowiska obsadzili Niemcy. W lipcu 1944 r. władze okupacyjne rozpoczęły demontaż instalacji rafineryjnych, które wywożono do Niemiec. Łącznie okupanci zabrali 65 wagonów różnych urządzeń, w tym silniki elektryczne, kilkadziesiąt pomp wirnikowych i tłokowych, armaturę wysokociśnieniową, sprężarki itp. Wehrmacht przystąpił również do zaminowywania pozostałych urządzeń i budynków rafinerii, ale szybkie wkroczenie Armii Czerwonej pokrzyżowało plany wysadzenia zakładu<sup>7</sup>.

Po zajęciu rafinerii przez wojska sowieckie 8 września 1944 r. pozostawała ona pod zarządem wojskowym do października tego roku, kiedy podporządkowano ją Polskiemu Urzędowi Naftowemu z siedzibą w Rzeszowie. Od 1 marca 1945 r. rafineria wchodziła w skład Zjednoczenia Przemysłu Naftowego Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego podległego Ministerstwu Przemysłu Rządu Tymczasowego RP. W tym czasie uruchomiono rafinację olejów i nafty, ratyfikację benzyny, rafinację olejów krezolem, destylację olejów i gazoliniarnię<sup>8</sup>. We wrześniu 1946 r. rafineria zatrudniała już 465 pracowników<sup>9</sup>.

Rafineria w Jedliczu została upaństwowiona przez władze komunistyczne na podstawie tzw. ustawy nacjonalizacyjnej podstawowych gałęzi gospodarki narodowej uchwalonej przez marionetkową Krajową Radę Narodową 3 stycznia 1946 r. Zgodnie z tą regulacją państwo przejęło na własność za odszkodowaniem przemysł naftowy i gazu ziemnego z kopalniami, rafineriami, gazoliniarniami i innymi zakładami przetwórczymi, gazociągami, a także przemysł paliw syntetycznych<sup>10</sup>. Kolejnym aktem prawnym sankcjonującym grabież mienia prywatnego było orzeczenie nr 10 Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 10 lipca 1947 r.<sup>11</sup>

Zgodnie z ww. aktami prawnymi komuniści przejęli majątek Rafinerii Nafty Jedlicze należącej do Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego, co nastąpiło ostatecznie 25 kwietnia 1949 r., kiedy to zakład przyjął nazwę Przedsiębiorstwo Państwowe Rafineria Nafty Jedlicze<sup>12</sup>. Pod tą nazwą rafineria występowała do 9 stycznia 1996 r., tj. do przekształcenia jej w Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa<sup>13</sup>.

---

<sup>7</sup> K. Kachlik, *Rafinerie nafty w Polsce* [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego*, t. 1, red. R. Wolwicz, Brzozów–Kraków 1994, s. 444.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 229.

<sup>10</sup> DzU RP 1946, nr 3, poz. 17.

<sup>11</sup> K. Kachlik, *Rafinerie nafty...*, s. 445.

<sup>12</sup> J. Dorynek, J. Topolski, *Przedsiębiorstwo Państwowe Rafineria Nafty Jedlicze 1949–1996*, „Wiek Nafty. Zeszyty naukowo-historyczne” 2013, nr 2 (81), s. 16.

<sup>13</sup> *Ibidem*.



### Struktura Referatu Ochrony

Działania operacyjne wobec Rafinerii Jedlicze już od końca 1947 r. prowadził Referat IV PUBP w Krośnie i nadzorujący go Wydział IV WUBP w Rzeszowie. Systematyczną pracę operacyjną w rafinerii bezpieczeństwa rozpoczęła od początku 1948 r. Już w lutym tego roku dysponowała trzema informatorami zatrudnionymi w tym zakładzie<sup>14</sup>.

Nasilenie działań operacyjnych w przedsiębiorstwie nastąpiło od początku 1952 r. wraz z utworzeniem Referatu Ochrony podległego służbowo naczelnikowi Wydziału IV WUBP w Rzeszowie. RO jako ściśle tajne placówki komunistycznej bezpieki tworzono już od końca 1949 r. w zakładach przemysłu ciężkiego i strategicznego na podstawie rozkazu nr 49 ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z 12 września 1949 r. Na mocy tego rozkazu przekształcano już istniejące w przedsiębiorstwach RO w placówki UB z pozostawieniem dotychczasowej nazwy oraz sukcesywnie rozbudowywano je we wszystkich ważnych obiektach przemysłowych i strategicznych w kraju. Według sowieckiej terminologii tworzone w ten sposób RO miały być zmobilizowane do „głębokiej pracy operacyjnej i ostrej walki z niebezpieczeństwem dywersji i sabotażu”<sup>15</sup>.

Na podstawie wspomnianego rozkazu w następnych latach organizowano RO podległe WUBP i PUBP w zakładach przemysłu ciężkiego i strategicznego w całym kraju<sup>16</sup>. 1 listopada 1953 r. w kraju funkcjonowało 348 RO, w których według etatów zatrudnionych powinno być 858 pracowników operacyjnych. Faktycznie ich obsada wynosiła 704 osoby. Z tej liczby w miastach wojewódzkich podległych bezpośrednio WUBP było 88 RO z 157 pracownikami operacyjnymi. Pozostałe RO podlegały PUBP<sup>17</sup>.

Przemysł naftowy i rafineryjny był strategiczną gałęzią gospodarki, w związku z tym znalazł się pod specjalną opieką komunistycznej bezpieki. 24 września 1954 r. w przemyśle naftowym województwa rzeszowskiego funkcjonowało dziewięć RO, w tym trzy przy tamtejszych rafineriach w Jedliczu, Niegłowicach i Gliniku

---

<sup>14</sup> AIPN Rz, 04/177, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1948 r., Sprawozdanie szefa PUBP w Krośnie do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie z sytuacji polityczno-gospodarczej na obiektach przemysłowych podpadających pod rozpracowanie Sekcji 1 i 2 Referatu IV PUBP w Krośnie za okres 25 I – 25 II 1948 r., 24 II 1948 r., k. 30.

<sup>15</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Rozkaz nr 49, 12 IX 1949 r., k. 102–103.

<sup>16</sup> Według stanu na 11 XI 1949 r. Referat IV PUBP w Krośnie dysponował w obiektach przemysłowych powiatu siecią agenturalno-informacyjną liczącą dwóch rezydentów i 38 informatorów (AIPN Rz, 04/178, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1949 r., Sprawozdanie szefa PUBP w Krośnie dotyczące wrogiej działalności, wrogich przejawów na obiektach przemysłowych na terenie powiatu krośnieńskiego, 11 XI 1949 r., k. 223).

<sup>17</sup> AIPN, 01206/196, Materiały z lat 1953–1954 dotyczące referatów ochrony w pionie Departamentu IX MBP w kraju zawierające propozycje ich reorganizacji, Notatka wicedyrektora Departamentu IX MBP w Warszawie odnośnie do reorganizacji niektórych referatów ochrony w pionie Departamentu IX MBP, [listopad] 1953 r., k. 1.

Mariampolskim<sup>18</sup>. W skład każdego RO wchodziło dwóch pracowników operacyjnych (kierownik i referent) oraz maszynistka. Zabezpieczeniem obiektów naftowych i rafineryjnych w województwie rzeszowskim zajmowało się wtedy osiemnastu pracowników operacyjnych zatrudnionych w RO wspieranych przez Sekcję 5 Wydziału IV WUBP w Rzeszowie, w której skład wchodziło sześciu pracowników operacyjnych (kierownik sekcji, dwóch starszych referentów i trzech referentów). Na ich stanie znajdowało się 24 rezydentów i 214 informatorów. Sekcja 5 Wydziału IV WUBP w Rzeszowie posiadała tylko szesnastu informatorów, a pozostali rezydenci i informatorzy znajdowali się na stanie dziewięciu RO<sup>19</sup>.

RO przy Przedsiębiorstwie Państwowym Rafineria Nafty Jedlicze utworzono rozkazem organizacyjnym ministra MBP nr 0136/Org. z 28 września 1951 r. W myśl tego rozkazu do 1 listopada 1951 r. miał być utworzony RO typu „A”<sup>20</sup>, według etatu nr 04/3 podległy służbowo naczelnikowi Wydziału IV WUBP w Rzeszowie z siedzibą w Rafinerii Jedlicze<sup>21</sup>. Tym samym rozkazem podobne RO utworzono również przy rafineriach w Niegłowicach i Gliniku Mariampolskim<sup>22</sup>.

RO przy Rafinerii Jedlicze przydzielono trzy etaty (kierownik, referent i sekretarka-maszynistka). Referat osiągnął pełną gotowość „etatową i operacyjną” z dniem 1 maja 1952 r.<sup>23</sup> Jego siedzibą były pomieszczenia w budynku dyrekcji rafinerii znajdujące się na piętrze<sup>24</sup>. Poniżej fotografia budynku dyrekcji rafinerii z lat sześćdziesiątych XX w.

<sup>18</sup> Do tej pory w literaturze przedmiotu ukazała się tylko jedna publikacja dotycząca Referatu Ochrony przy Kopalnictwie Naftowym w Krośnie. Szerzej zob. P. Fornal, *Referat Ochrony przy Dyrekcji Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego w latach 1950–1955* [w:] *Krosno i powiat krosnieński w latach 1944–1956. Materiały z konferencji naukowych zorganizowanych przez Muzeum Podkarpackie w Krośnie w latach 2012–2013*, red. C. Nowak, Krosno 2015, s. 373–396.

<sup>19</sup> AIPN Rz, 04/77, Sprawozdania z pracy Wydziału IV WUBP/WUdsBP w Rzeszowie z lat 1952–1956, Notatka szefa WUBP w Rzeszowie do naczelnika Wydziału V Departamentu IV MBP w Warszawie o przejawach wrogiej działalności w przemyśle naftowym i stanie pracy z agenturą, 24 IX 1954 r., k. 224–226.

<sup>20</sup> RO zorganizowane były według czterech typów: „A”, „B”, „C” i „D”. W zależności od znaczenia i wielkości obiektów przemysłowych oraz od stopnia „zagrożenia wrogą działalnością” liczba etatów pracowników referatu wynosiła od dwóch do pięciu. W skład RO wchodził: kierownik referatu, starszy referent, referent (jeden lub dwóch) i sekretarka-maszynistka (AIPN, 1572/2588, Organizacja i etaty resortu. Rozkazy organizacyjne MBP z 1950 r., Rozkaz organizacyjny nr 059/Org. ministra BP, 12 VII 1950 r., k. 183; AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 104).

<sup>21</sup> AIPN, 1572/169, MBP i resortowe jednostki organizacyjne. Rozkazy organizacyjne z 1951 r., Rozkaz organizacyjny nr 0136/Org. ministra BP, 28 IX 1951 r., k. 180–181.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> AIPN Rz, 00149/23, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie z 1952 r., Rozkaz personalny nr 54, 30 IV 1952 r., k. 218.

<sup>24</sup> Przydział lokalu i niezbędnego wyposażenia dla RO uzgadniał z dyrektorem zakładu bezpośrednio Wydział IV WUBP lub miejscowy PUBP. Lokal RO znajdować się miał na terenie zakładu, z reguły w budynku administracyjnym, składać się powinien z dwóch lub trzech pomieszczeń połączonych między sobą i w miarę możliwości posiadać oddzielne wyjście na korytarz. Drzwi lokalu miały być obite materiałem dźwiękochłonnym i posiadać zamki zatraskowe, a okna, jeśli lokal znajdował się na parterze, musiały być okratowane i zaopatrzone w rolety. Na jego



Budynek dyrekcji Przedsiębiorstwa Państwowego Rafineria Nafty Jedlicze, pomieszczenia Referatu Ochrony znajdowały się na piętrze po prawej stronie budynku – okna narożne (zbiory FMPNiG w Bóbrce)

Pracownicy RO byli etatowymi funkcjonariuszami bezpieczeństwa i posiadali uprawnienia pracowników operacyjnych. Mogli werbować sieć agenturalno-informacyjną, prowadzić rozpracowania obiektowe i agenturalne, przesłuchiwać podejrzanych, świadków i biegłych oraz aresztować pracowników zakładu w przypadkach nagłych. Na terenie rafinerii za zgodą dyrekcji<sup>25</sup> poruszali się o każdej porze dnia i nocy oraz mieli wgląd do wszystkich dokumentów<sup>26</sup>. Kierownicy i pracownicy RO musieli być członkami Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w zakładzie, w którym pełnili służbę<sup>27</sup>.

RO przy Rafinerii Jedlicze od momentu utworzenia do 8 stycznia 1953 r. podlegał służbowo naczelnikowi Wydziału IV WUBP w Rzeszowie. Następnie, po reorganizacji i utworzeniu Wydziału IX WUBP w Rzeszowie, który przejął dotychczasowe kompetencje Wydziału IV w zakresie kontroli i zabezpieczeniu strategicznych obiektów przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego, podlegał służbowo naczelnikowi tego wydziału

---

wyposażeniu miała być szafa pancerna do przechowywania dokumentów, biurka, szafy drewniane i telefon bezpośrednio połączony z siecią miejską (AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 109–110).

<sup>25</sup> W interesującym nas okresie funkcje dyrektorów Rafinerii Jedlicze pełnili kolejno: inż. Kazimierz Bocheński (1950–1952), Jan Brzęczek (1952–1954) i inż. Julian Kowalczyk (1954–1967). Zob. T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 64.

<sup>26</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 106.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 119.

do drugiej połowy sierpnia 1954 r. Według obowiązującego w bezpieczeństwie nazewnictwa głównym zadaniem nowo utworzonego Wydziału IX WUBP w Rzeszowie było „rozpracowanie i ujawnianie grup sabotażowo-dywersyjnych oraz siatek szpiegowskich organizowanych przez wywiady państw imperialistycznych”<sup>28</sup>. Od 19 sierpnia 1954 r. – po kolejnej reorganizacji i połączeniu na szczeblu centralnym Departamentu IX i Departamentu IV MBP oraz wydziałów IX i IV WUBP na terenie kraju – RO przy Rafinerii Jedlicze podlegał służbowo ponownie naczelnikowi Wydziału IV WUBP w Rzeszowie już do końca swojego istnienia, tj. do 31 marca 1955 r.<sup>29</sup> Ze względu na dużą odległość do Rzeszowa RO przy Rafinerii Jedlicze kontrolowany był bezpośrednio przez szefa lub zastępcę szefa PUBP w Krośnie<sup>30</sup>.

RO przy jedlickiej rafinerii funkcjonował do listopada 1954 r., kiedy został przeniesiony do budynku PUBP w Krośnie, w składzie kierownik i referent, zaś sekretarkę-maszynistkę usunięto wówczas ze stanu etatowego RO<sup>31</sup>. W lutym 1955 r. pomieszczenia byłego RO i znajdujący się tam sprzęt został przekazany dyrekcji rafinerii<sup>32</sup>. Ostatecznie RO zlikwidowano z dniem 1 kwietnia 1955 r. na podstawie rozkazu organizacyjnego nr 047/Org. przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z 18 marca 1955 r.<sup>33</sup>

### Kierownicy

RO przy Rafinerii Jedlicze w latach 1952–1955 kierowało dwóch etatowych funkcjonariuszy bezpieczeństwa z kilkuletnim stażem operacyjnym.

Pierwszym był pochodzący z Zassowa w powiecie dębickim chor. Stanisław Pietrucha<sup>34</sup>, który posiadał wykształcenie podstawowe i przed wstąpieniem do służby

<sup>28</sup> J. Borowiec, *Polityka karna wobec przestępstw i wykroczeń funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w województwie rzeszowskim (1944–1956)*, Rzeszów 2014, s. 38–39.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>30</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie miesięczne Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty w Jedliczu do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 24 XII 1951 – 24 I 1952 r., 23 I 1952 r., k. 28.

<sup>31</sup> AIPN Rz, 04/184, Sprawozdania z pracy PUdsBP i Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Krośnie z lat 1955–1957, Meldunek specjalny kierownika PUdsBP w Krośnie do naczelnika Wydziału IV WUdsBP w Rzeszowie o przebiegu realizacji zarządzenia nr 03/55 i 04/54 odnośnie do likwidacji RO, 28 II 1955 r., k. 33.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 34.

<sup>33</sup> AIPN, 1583/608, Rozkazy organizacyjne KdsBP nr 1–170 z 1955 r., Rozkaz organizacyjny nr 047/Org. przewodniczącego KdsBP, 18 III 1955 r., k. 123–124; AIPN Rz, 00149/26, Zbiór rozkazów personalnych WUdsBP w Rzeszowie z 1955 r., Rozkaz personalny nr 27, 1 III 1955 r., k. 69; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 42, 28 III 1955 r., k. 111; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 76, 31 III 1955 r., k. 196.

<sup>34</sup> Stanisław Pietrucha, major MO, ur. 2 VII 1923 r., członek PPR/PZPR (od 1946 r.). W latach 1942–1944 listonosz w Agencji Pocztovej w Zassowie, następnie pomagał w gospodarstwie



Stanisław Pietrucha (zbiory OIPN w Rzeszowie)



Wiesław Śmietana (zbiory OIPN w Rzeszowie)

w komunistycznej bezpiece trudnił się pracą na roli. Karierę w tajnej policji politycznej rozpoczął w 1946 r. z rekomendacji Komitetu Powiatowego PPR w Dębicy. Początkowo zatrudniony jako referent, a później starszy referent Referatu V PUBP w Dębicy i Sanoku, następnie pracował w PUBP w Gorlicach. Z dniem 1 maja 1952 r. skierowany do RO przy Rafinerii Jedlicze<sup>35</sup>. Na tym stanowisku pracował do 15 września 1953 r., kiedy został oddelegowany do rocznej szkoły oficerskiej w Centrum

---

rolnym rodziców. W komunistycznym aparacie bezpieczeństwa zatrudniony 1 X 1946 r. jako młodszy referent Referatu V PUBP w Dębicy, potem: referent i starszy referent Referatu V PUBP w Sanoku (1950–1951), starszy referent przy Kierownictwie PUBP w Gorlicach (1951–1952), kierownik RO przy Rafinerii Jedlicze (1952–1953). W latach 1953–1954 słuchacz rocznej szkoły oficerskiej w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Po ukończeniu szkolenia pełnił kolejno funkcje: zastępcy szefa PUBP w Gorlicach (1954–1955), kierownika PDdsBP w Ustrzykach Dolnych (1955–1956), zastępcy komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa (SB) KP MO w Ustrzykach Dolnych (1957–1972), I zastępcy komendanta ds. SB Bieszczadzkiej KP MO w Lesku (1972–1973) i I zastępcy komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Brzozowie (1973). 15 VIII 1973 r. zwolniony ze służby. Ponownie przyjęty 1 V 1982 r. na stanowisko starszego inspektora Wydziału IV SB KW MO w Krośnie, potem zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krośnie (1982–1985). Ostatecznie zwolniony z SB 15 II 1985 r. (AIPN Rz, 0085/112, Akta personalne Stanisława Pietruchy; AIPN Rz, 490/1, Kartoteka funkcjonariuszy WUSW w Krośnie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Stanisława Pietruchy, k. 149; *Twarcze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 311).

<sup>35</sup> AIPN Rz, 00149/23, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie z 1952 r., Rozkaz personalny nr 54, 30 IV 1952 r., k. 218.

Wyszkolenia MBP w Legionowie<sup>36</sup>. Po jej ukończeniu w 1954 r. już do RO przy Rafinerii Jedlicze nie wrócił, lecz kontynuował karierę na stanowiskach kierowniczych w innych jednostkach UB, a później SB.

Drugim kierownikiem był pochodzący z Turzego Pola w powiecie brzozowskim chor. Wiesław Śmietana<sup>37</sup>. Podobnie jak poprzednik legitymował się wykształceniem podstawowym i również z zawodu był rolnikiem. W komunistycznej bezpiece zatrudniony w 1945 r. z rekomendacji KP PPR w Brzozowie, początkowo pracował jako wartownik WUBP w Rzeszowie, a następnie w PUBP w Krośnie i Gorlicach. W grudniu 1951 r. został skierowany do pracy w RO przy jedlickiej rafinerii. Od 1 lutego 1954 r. pełnił funkcję kierownika RO przy rafinerii<sup>38</sup>. Na tym stanowisku pozostał do likwidacji RO, tj. do 31 marca 1955 r., kiedy został zwolniony ze służby<sup>39</sup>.

### Zadania i główne kierunki działań operacyjnych

Zgodnie z resortową terminologią głównym zadaniem RO była „operacyjna ochrona zakładu przed dywersją i sabotażem oraz przed wszelkimi innymi przejawami wrogiej działalności, wykrywanie i likwidacja sprawców już zaistniałych przestępstw, szczególnie takich, w których dopatrywano się dywersji lub sabotażu”<sup>40</sup>. Zadania te realizowano poprzez:

<sup>36</sup> AIPN Rz, 00149/37, Zbiór rozkazów personalnych MBP, KdsBP i MSW z lat 1953–1961, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 942 ministra MBP, 15 IX 1953 r., k. 634.

<sup>37</sup> Wiesław Śmietana, chorąży UB, ur. 6 X 1926 r., członek PPR/PZPR (od 1945 r.). W latach 1942–1945 przebywał na robotach przymusowych w III Rzeszy. Do kraju powrócił 15 V 1945 r. i kilka tygodni później zgłosił się do pracy w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa. Zatrudniony z dniem 29 VIII 1945 r. na stanowisku wartownika WUBP w Rzeszowie. Następnie kurier i starszy kurier poczty specjalnej Wydziału II WUBP w Rzeszowie (1945–1948). W 1948 r. oddelegowany został na kurs fotografii, a potem kurs szyfrantów do Centrum Wyszkolenia MBP w Legionowie. Po ukończeniu tych szkoleń pracował jako szyfrant-fotograf Referatu II PUBP w Krośnie (1949–1951), referent Referatu IV PUBP w Gorlicach (1951), referent Referatu IV PUBP w Krośnie (1951), referent (1951–1954) i kierownik (1954–1955) RO przy Rafinerii Jedlicze. Zwolniony ze służby 31 III 1955 r. na własną prośbę. W latach 1978–1982 współpracował z SB, udostępniając swoje mieszkanie w Krośnie przy ul. Tysiąclecia 10 na lokal kontaktowy o krypt. „Zacisze”, wykorzystywany przez Wydział II SB KW MO w Krośnie (AIPN Rz, 0054/3146, Akta personalne Wiesława Śmietany; AIPN Rz, 488/1, Kartoteka funkcjonariuszy WUSW w Rzeszowie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Wiesława Śmietany, k. 1661; AIPN Rz, 00154/1, Kartoteka odtworzeniowa WUSW w Rzeszowie, Krośnie i Przemysłu z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Wiesława Śmietany, k. 884).

<sup>38</sup> AIPN Rz, 00149/25, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie z 1954 r., Rozkaz personalny nr 20, 23 II 1954 r., k. 292.

<sup>39</sup> AIPN Rz, 00149/26, Zbiór rozkazów personalnych WUdsBP w Rzeszowie z 1955 r., Rozkaz personalny nr 42, 28 III 1955 r., k. 111.

<sup>40</sup> AIPN Po, 06/303 t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 105.

## Referat Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze (1951–1955)

- prowadzenie rozpracowań obiektowych, których zadaniem było zapobieganie, uniemożliwienie, wykrywanie i likwidacja „wrogiej działalności” w rafinerii;
- rozpoznanie i ewidencjonowanie „wrogich i podejrzanych grup, środowisk i elementów”<sup>41</sup> zatrudnionych w rafinerii oraz zakładanie w celu ich inwigilacji sieci agenturalno-informacyjnej;
- prowadzenie rozpracowań agenturalnych spraw dotyczących pracowników rafinerii;
- zakładanie w najbardziej zagrożonych dywersją punktach rafinerii tzw. sieci antydywersyjnej<sup>42</sup>;
- usuwanie „elementów wrogich i niepewnych politycznie” z oddziałów szczególnie zagrożonych dywersją;
- po ustaleniu osób podejrzanych lub związanych z wrogimi środowiskami podejmowanie rozpracowania agenturalnego i obserwacji ich pracy i wyników pracy wydziału, w którym te osoby są zatrudnione;
- badanie nastrojów załogi przy pomocy sieci agenturalnej, sieci kontaktów poufnych i szeroko prowadzonych rozmów z robotnikami;
- przeprowadzanie rozmów profilaktycznych z osobami aktywnie występującymi za podjęciem strajków;
- wykrywanie inspiratorów strajków;
- wyjaśnianie okoliczności i przyczyn awarii oraz wypadków<sup>43</sup>.

Do innych zadań RO można zaliczyć również ochronę zewnętrzną obiektu, która była realizowana poprzez:

- nadzorowanie i kontrolę Straży Przemysłowej (RO decydował m.in. o przyjęciu pracowników, uzbrojeniu, ilości posterunków, ich rozstawieniu, kontrolował przestrzeganie regulaminu, skład osobowy, dyscyplinę, stopień wyszkolenia itd.);

---

<sup>41</sup> Pod pojęciem „wrogich grup, środowisk i elementów” kryli się w terminologii komunistycznych służb specjalnych przeciwnicy komunistycznej totalitarnej dyktatury i sowieckich porządków, czyli byli żołnierze AK, NSZ, działacze WiN i Delegatury Rządu RP na Kraj, przedwojenni działacze polityczni obozu sanacyjnego i ugrupowań opozycyjnych, urzędnicy państwowi, oficerowie WP i KOP, policjanci, żołnierze i oficerowie PSZ na Zachodzie, ziemianie, właściciele fabryk, kopalń, banków, akcjonariusze i dyrektorzy koncernów przemysłowych, osoby powiązane z kapitałem zagranicznym, obcokrajowy, a także współpracownicy niemieckich władz okupacyjnych i członkowie niemieckich siatek wywiadowczych, członkowie OUN-UPA, oraz osoby rozpowszechniające tzw. szeptaną propagandę przeciwko władzy komunistycznej i organizujące strajki (AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 111–112).

<sup>42</sup> Sieć antydywersyjna składała się z informatorów i kontaktów poufnych, którzy rozmieszczeni byli we wszystkich oddziałach zakładu, ze szczególnym uwzględnieniem punktów niewrażliwych, najbardziej zagrożonych dywersją, oraz na wszystkich zmianach. Każdy z informatorów i kontaktów poufnych chronił określone urządzenie lub maszynę, dokładnie znał jego funkcję, działanie, kto ją obsługuje, oraz miał wiedzieć, jak zachować się w wypadku groźby dywersji (*ibidem*, k. 112).

<sup>43</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 105.

## Struktury i kadry

- nadzorowanie i kontrolę Straży Pożarnej (RO decydował m.in. o przyjęciu pracowników, badał skład osobowy, dyscyplinę, wyszkolenie, wyposażenie oraz ogólny stan zabezpieczenia przeciwpożarowego zakładu);
- kontrolę ścisłego przestrzegania systemu przepustek i obowiązujących przepisów porządkowych<sup>44</sup>;
- kontrolę przestrzegania obowiązujących zarządzeń o zabezpieczeniu tajemnicy państwowej (RO decydował, kto jest dopuszczony do prac tajnych, o obiegu dokumentacji tajnej i ich przechowywaniu);
- wydawanie specjalnych zarządzeń dotyczących dyscypliny pracy z punktu widzenia ochrony obiektu i ochrony tajemnicy państwowej<sup>45</sup>.

W pierwszych miesiącach działalności RO przy jedlickiej rafinerii nie posiadał pełnej obsady etatowej i składał się z jednego pracownika operacyjnego – referenta sierż. Wiesława Śmietana, przeniesionego z Referatu IV PUBP w Krośnie, oraz sekretarki-maszynistki Krystyny Krawczyk, przeniesionej z Referatu Wojskowego w Krajowicach<sup>46</sup>.

Tak pierwsze tygodnie funkcjonowania RO opisał, używając resortowego języka, wspomniany sierż. Śmietana: „Referat Ochrony przy rafinerii został założony dnia 2 [stycznia] 1952 r., [kiedy to] przewieziono materiały z Referatu IV PUBP w Krośnie [i] rozpoczęto pracę wg rozkazu nr 49 MBP, założono sprawę obiektową [oraz] 7 sztuk podteczek na poszczególne pododdziały. Do powyższych spraw uzyskano spisy pracowników z dokładnymi personaliami, plany obiektów, napisano charakterystykę i historię obiektu, rozłożono materiały i teczki ewidencyjne po poszczególnych teczkach obiektowych według pracy danej osoby, która przechodziła przez doniesienia lub materiały oficjalne, założono i prowadzono wszystkie dzienniki, jak: dziennik osób podejrzanych, książka awarii, dziennik planów pracy, dziennik pism wychodzących i przychodzących, oraz założono segregatory na różne korespondencje, plany pracy, przeprowadzono analizę materiałów posiadanych przez RO, by móc koordynować dalszą pracę na obiekcie, napisano plan wstępnego rozpracowania obiektowego, który został wysłany do Wydziału IV WUBP w Rzeszowie celem zatwierdzenia. Nawiązano kontakty z inf[ormatorami] [...] i kontaktami poufnymi, aby sygnalizowały o mających nastąpić wypadkach wrogiej działalności ze strony wroga, jaki jest zatrudniony na obiekcie, i odbywano z nimi spotkania systematycznie, opracowano jednego inf[ormatora] przeciwdywersyjnego i napisano raport o wytypowaniu i plan

---

<sup>44</sup> Od 1 XI 1953 r. sprawy wydawania zezwoleń wstępu obcokrajowców i wycieczek zagranicznych do zakładów przemysłowych, komunikacyjnych, gospodarczych i badawczych załatwiane były przez Wydział Ogólno-Administracyjny WUBP w Rzeszowie, który o każdorazowym ich przyjeździe informował RO przy Rafinerii Jedlicze (AIPN Rz, 04/312, Zarządzenia szefa WUBP w Rzeszowie z lat 1953–1959, Zarządzenie nr 22/53, 21 X 1953 r., k. 37).

<sup>45</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 105–106.

<sup>46</sup> AIPN Rz, 00149/22, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie z 1951 r., Rozkaz personalny nr 150, 24 X 1951 r., k. 70; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 167, 30 XI 1951 r., k. 37.



werbunku, który został wysłany do Wydziału IV, zebrano częściowo charakterystyki na osoby zajmujące kierownicze stanowiska w obiekcie i ustalono kontakty wrogiego elementu rekrutującego się z BBWR i WRN i oficerów armii Andersa, którzy przybyli z zagranicy w 1947 r. i wstąpili do pracy w rafinerii<sup>47</sup>.

Referent RO co tydzień w każdy wtorek wyjeżdża do PUBP w Krośnie celem zatwierdzenia dziennych planów pracy i na wykłady zawodowe i z powrotem wraca o godz. 13. Kontrole ze strony Urzędu [Bezpieczeństwa] są prowadzone systematycznie co tydzień przez szefa [PUBP w Krośnie] lub jego zastępcę i wykonywane są ich polecenia, jakie składają na dziennych planach pracy<sup>48</sup>.

Pełną gotowość etatową i operacyjną RO przy Rafinerii Jedlicze osiągnął dopiero 1 maja 1952 r., kiedy do jego składu dołączył jako kierownik chor. Stanisław Pietrucha, przeniesiony z PUBP w Gorlicach, gdzie pracował na stanowisku starszego referenta przy kierownictwie<sup>49</sup>. Odtąd RO w pełnym składzie etatowym rozpoczął intensywną pracę operacyjną, inwigilując kadre kierowniczą i pracowników zakładu oraz werbując agenturę wśród załogi. Werbunek agentury przeprowadzony był wśród tych pracowników, którzy pracowali od czasów przedwojennych lub przynajmniej przez okres okupacji i byli związani z tzw. organizacjami reakcyjnymi. Werbunek szczególnie cennej agentury przeprowadzano w budynku PUBP w Krośnie, a spotkania miały odbywać się poza terenem jedlickiej rafinerii – w mieszkaniach i lokalach konspiracyjnych UB<sup>50</sup>.

W myśl powyższych instrukcji RO przy Rafinerii Jedlicze z każdym miesiącem powiększał sieć agenturalno-informacyjną na terenie zakładu, werbując nowych konfidentów. W styczniu 1952 r. dysponował tylko trzema informatorami zatrudnionymi w zakładzie<sup>51</sup>. Trzy miesiące później liczba źródeł osobowych wzrosła do sześciu infor-

---

<sup>47</sup> Każdy RO prowadził następującą dokumentację w zabezpieczonym zakładzie: 1. teczkę obiektową; 2. kartotekę i teczki ewidencyjne osób podejrzanych; 3. wykaz osób z wrogich środowisk; 4. teczki spraw agenturalnego rozpracowania (przechowywane u naczelnika Wydziału IV WUBP lub szefa najbliższego PUBP); 5. teczki robocze agentów i informatorów; 6. teczki personalne agentów i informatorów (przechowywane u naczelnika Wydziału IV WUBP, względnie szefa PUBP); 7. wykazy wypadków dywersji, pożarów, awarii itp.; 8. teczki sprawozdań RO do WUBP lub PUBP; 9. segregator z korespondencją; 10. dziennik korespondencji; 11. zeszyt doręczeń pism; 12. książkę kontroli obecności pracowników RO; 13. segregator z zarządzeniami i okólnikami dyrekcji zakładu i nadrzędnych instytucji gospodarczych (AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 121–122).

<sup>48</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie miesięczne referenta Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 24 XII 1951 – 24 I 1952 r., 23 I 1952 r., k. 27–28.

<sup>49</sup> AIPN Rz, 00149/23, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie z 1952 r., Rozkaz personalny nr 54, 30 IV 1952 r., k. 218.

<sup>50</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 111–112, 118.

<sup>51</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie miesięczne referenta Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 24 XII 1951 – 24 I 1952 r., 23 I 1952 r., k. 25.

matorów, z tego dwóch zostało przekazanych na stan RO przez Referat I PUBP w Krośnie<sup>52</sup>. Byli to informator o pseudonimie „Marbie”<sup>53</sup>, który pracował na stanowisku kierownika Działu Inwestycji w rafinerii, oraz informator o pseudonimie „Zapałek”<sup>54</sup>,

---

<sup>52</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne referenta Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 1 IV 1952 – 30 IV 1952 r., 4 V 1952 r., k. 198.

<sup>53</sup> Informator „Marbie” to tajny współpracownik UB Marcin Bogusław Balwierz, ur. 22 VII 1914 r. w Świećanach, pow. jasielski, członek PPS, PZPR i SITPniG. Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył w Sanoku. W latach 1934–1935 odbył służbę wojskową, podczas której ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 5. pułku strzelców podhalańskich w Przemyślu. Następnie odbył praktykę w 2. psp w Sanoku i we wrześniu 1935 r. został zwolniony do rezerwy w stopniu plutonowego pchor. rez. piech. Po zakończeniu służby wojskowej od listopada 1935 r. pracował w Rafinerii Jedlicze na stanowisku rafinatora na oddziale rafinacji propanem, a następnie rafinacji krezolem. W 1938 r. został awansowany do stopnia podporucznika rez. w korpusie oficerów piechoty ze starszeństwem od 1 I 1938 r. W końcu sierpnia 1939 r. zmobilizowany. Brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r., walcząc w szeregach 2. psp. Po zakończeniu działań wojennych powrócił w rodzinne strony. W listopadzie 1939 r. aresztowany przez Gestapo i wywieziony do obozu jenieckiego w III Rzeszy – oflag VII A Murnau w Bawarii. Tam przebywał do 28 IV 1945 r. – do wyzwolenia obozu przez 3. Armię Amerykańską. 26 VII 1945 r. zgłosił się do 2. Korpusu PSZ we Włoszech i po weryfikacji został przydzielony do 14. Wielkopolskiej Brygady Pancerniej jako oficer techniczny. W grudniu 1946 r. wraz z 2. Korpusem dotarł transportem morskim do Wielkiej Brytanii. Tam przebywał kilka miesięcy i 28 V 1947 r. powrócił do kraju. W sierpniu 1947 r. zatrudnił się ponownie w Rafinerii Jedlicze. W latach 1947–1949 uczył się w Państwowym Technikum Chemicznym w Bytomiu, które ukończył z tytułem technika chemika. Po ukończeniu szkoły awansował na stanowisko kierownika działu inwestycji w rafinerii. 20 III 1950 r. w godzinach popołudniowych, kiedy wracał do domu z pracy, został „tajnie zdjęty”, tj. uprowadzony przez referenta Referatu I PUBP w Krośnie st. sierż. Jana Czecha i starszego referenta przy Kierownictwie PUBP w Krośnie chor. Franciszka Pietrzaka. Po przewiezieniu do lokalu kontaktowego i przesłuchaniu został zwerbowany do współpracy z UB jako informator o pseudonimie „Marbie”. Jak pisał jego oficer prowadzący st. sierż. Jan Czech, na współpracę zgodził się „za cenę pozostawienia go w partii i pracy”. W latach 1950–1952 wykorzystywany operacyjnie jako informator przez Referat I PUBP w Krośnie. 26 IV 1952 r. został przekazany na stan RO przy Rafinerii Jedlicze. W latach 1952–1955 wykorzystywany operacyjnie jako informator „Marbie” przez RO przy rafinerii. Jego oficerem prowadzącym był referent, a następnie kierownik RO chor. Wiesław Śmietana. 17 I 1955 r. wyeliminowany z czynnej sieci agenturalno-informacyjnej, gdyż – jak pisał kierownik RO chor. Śmietana – „[był] członkiem partii PZPR nietkwiącym w rozpracowaniach ważniejszych spraw agenturalnych, a pozostał jako informator sygnalizacyjny”. W tym czasie studiował w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którą ukończył w połowie 1955 r. z tytułem inżyniera w zakresie technologii ropy naftowej. Od 1964 r. pracował na stanowisku kierownika działu postępu technicznego jedlickiej rafinerii. W 1979 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 8 III 1995 r. i został pochowany na cmentarzu w Jedliczu (AIPN Rz, 0084/120, t. 1–3, Teczka personalna i pracy informatora o pseudonimie „Marbie”; AIPN Rz, 00112/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Rzeszowie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Marcina Balwierza, k. 664; T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 174–175; R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003, s. 246).

<sup>54</sup> Informator „Zapałek” to tajny współpracownik UB Franciszek Janocha, ur. 17 X 1907 r. w Borcu (obecnie dzielnica Jedlicza), pow. krośnieński, bezpartyjny. W latach 1929–1930 odbył służbę wojskową w 1. Batalionie Mostów Kolejowych w Krakowie, wchodzącym w skład 4. Brygady Saperów. W trakcie służby wojskowej ukończył szkołę podoficerów rezerwy w stopniu kaprała rez. Od 1935 r. pracował w Rafinerii Jedlicze. W sierpniu 1939 r. zmobilizowany, brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. W trakcie działań wojennych dostał się do niewoli sowieckiej. W latach 1939–1942 przebywał w Związku Sowieckim. W 1941 r. zgłosił

zatrudniony jako pracownik umysłowy<sup>55</sup>. W grudniu 1952 r. liczba jednostek agenturalnych będących na stanie RO wzrosła do dziewięciu (ośmiu informatorów i jeden rezydent)<sup>56</sup>. Tylko w grudniu 1952 r. funkcjonariusze RO z zaplanowanych 44 spotkań z agenturą odbyli 35, w tym 33 z informatorami i dwa z rezydentem, oraz otrzymali łącznie 26 doniesień<sup>57</sup>. Świadczy to o skali inwigilacji załogi jedlickiej rafinerii.

W kolejnych miesiącach stan sieci agenturalnej RO utrzymywał się na podobnym poziomie<sup>58</sup>. Dopiero w drugiej połowie 1953 r. uległ podwojeniu i w grudniu 1953 r. osiągnął liczbę osiemnastu jednostek sieci agenturalnej (dwóch rezydentów i szesnastu informatorów)<sup>59</sup>. Maksymalną liczbę zarejestrowanych konfidentów w jedlickiej rafinerii placówka operacyjna bezpieczeństwa uzyskała w kwietniu 1954 r., kiedy to RO posiadała na swoim stanie dwadzieścia jednostek sieci agenturalnej, w tym dwóch rezydentów i osiemnastu informatorów<sup>60</sup>. Taka też liczba zarejestrowanych tajnych

---

się do tworzonej w ZSRS Armii Polskiej, a w 1942 r. wraz z nią opuścił terytorium sowieckie i przez Persję, Irak, Egipt dotarł do Palestyny. Następnie wraz z 2. Korpusem PSZ brał udział w walkach we Włoszech. Awansowany do stopnia sierżanta 2. Korpusu PSZ. W 1946 r. ewakuowany z Włoch do Wielkiej Brytanii, po rozwiązaniu 2. Korpusu w 1947 r. powrócił do kraju. Od końca 1947 r. pracował w Rafinerii Jedlicze jako pracownik umysłowy, a później technik BHP. 22 XII 1948 r. zwerbowany do współpracy z UB jako informator o pseudonimie „A” przez starszego referenta Referatu I PUBP w Krośnie plut. Władysława Podstawskiego. Z niewyjaśnionych przyczyn jego werbunek nie został zarejestrowany w Wydziale II WUBP w Rzeszowie. 22 IX 1951 r. „tajnie zdjęty” i po przesłuchaniu przez starszego referenta Referatu I PUBP w Krośnie st. sierż. Franciszka Sepiōła i referenta Referatu I PUBP w Krośnie plut. Franciszka Krawczyka ponownie zwerbowany do współpracy z UB jako informator o pseudonimie „Zapalek”. Głównym jego zadaniem było rozpracowanie i inwigilacja żołnierzy oraz oficerów 2. Korpusu PSZ, którzy powrócili do kraju i zamieszkali w Jedliczu bądź okolicach. W kwietniu 1952 r. przekazany na stan RO przy jedlickiej rafinerii. W latach 1952–1955 wykorzystywany operacyjnie jako informator „Zapalek” przez RO przy Rafinerii Jedlicze do zabezpieczenia operacyjnego warsztatu mechanicznego i działu bednarni, w szczególności do inwigilacji byłych żołnierzy 2. Korpusu PSZ zatrudnionych w zakładzie. 14 III 1955 r. wyeliminowany z czynnej sieci agenturalno-informacyjnej, ponieważ – jak pisał referent RO ppor. Edward Kudłaty – „jest na niskim poziomie intelektualnym i nie ma dotarcia bezpośredniego do osób interesujących org[ana] b[ezpieczeństwa] p[ublicznego]”. Prawdziwym powodem zakończenia kontaktu z nim przez UB była jego niechęć do dalszej współpracy (AIPN Rz, 00124/1546, Teczka personalna informatora o pseudonimie „Zapalek”; AIPN Rz, 00112/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Rzeszowie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Franciszka Janochy, k. 2618).

<sup>55</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie miesięczne referenta Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 1 IV 1952 – 30 IV 1952 r., 4 V 1952 r., k. 198.

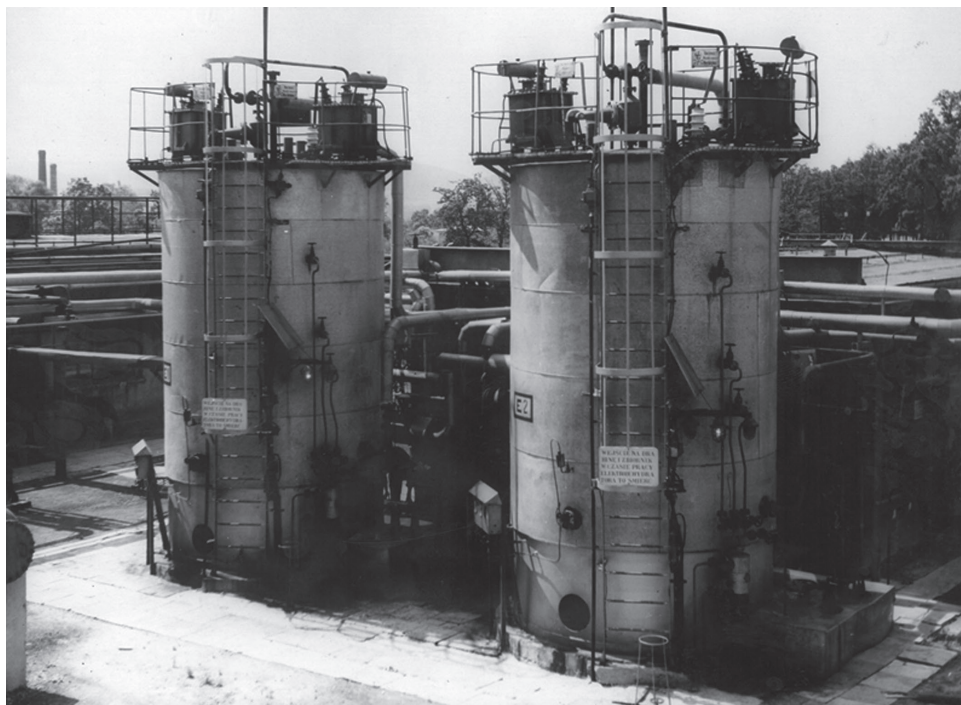
<sup>56</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 30 XI – 31 XII 1952 r., 29 XII 1952 r., k. 401.

<sup>57</sup> *Ibidem*, k. 401–402.

<sup>58</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 2 III – 9 III 1953 r., 9 III 1953 r., s. 57.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 XII – 10 XII 1953 r., 10 XII 1953 r., s. 389.

<sup>60</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 IV – 10 IV 1954 r., 10 IV 1954 r., k. 145.



Instalacje Rafinerii Jedlicze – elektrodehydratory stojące do odsalania i oczyszczania ropy naftowej, lata pięćdziesiąte XX w. (zbiory FMPNiG w Bóbrce)

współpracowników utrzymała się do końca 1954 r., z tym że liczba informatorów wzrosła do dziewiętnastu, a z dwóch rezydentów pozostał jeden<sup>61</sup>. Spośród dwudziestu jednostek sieci agenturalnej, którymi dysponował RO, w administracji zatrudnionych było siedmiu informatorów i rezydent, zaś w działach produkcyjnych pracowało dwunastu informatorów<sup>62</sup>. RO dysponował również w 1954 r. dwoma lokalami konspiracyjnymi, w których odbywano spotkania z agenturą<sup>63</sup>.

W październiku 1954 r., oceniając sieć agenturalno-informacyjną będącą na stanie RO, szef PUBP w Krośnie kpt. Zdzisław Kusiak<sup>64</sup> stwierdził: „Stan agentury w Referacie Ochrony przy rafinerii nie jest wystarczający do całkowitego zabezpieczenia

<sup>61</sup> AIPN Rz, 04/184, Sprawozdania z pracy PUdsBP i Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Krośnie z lat 1955–1957, Meldunek specjalny kierownika PUdsBP w Krośnie do naczelnika Wydziału IV WUdsBP w Rzeszowie o przebiegu realizacji zarządzenia nr 03/55 i 04/54 odnośnie do likwidacji RO, 28 II 1955 r., k. 33.

<sup>62</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 15 IX 1954 r., 21 IX 1954 r., k. 278.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty w Jedliczu do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 1 X 1954 r., 5 X 1954 r., k. 290.

<sup>64</sup> Szerzej o Zdzisławie Kusiaku zob. biogram: *Twarze bezpieki...*, s. 249–250.



Instalacje Rafinerii Jedlicze – destylacja rurowo-wieżowa, lata pięćdziesiąte XX w. (zbiory FMPNiG w Bóbrce)

operacyjnego przed wrogą działalnością na obiekcie. A trudności te wynikają z tego powodu, że nie można wytypować odpowiedniego kandydata na werbunek, gdyż większość pracowników należy do PZPR, a pozostający bezpartyjni są to pracownicy w podeszłym wieku i nieumiejący w ogóle pisać, są to ludzie na niskim poziomie intelektualnym<sup>65</sup>. Oczywiście w takiej sytuacji bezpieczeństwa zmuszona była werbować w wyjątkowych przypadkach również członków PZPR zatrudnionych w zakładzie<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty w Jedliczu do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres I X – 29 X 1954, 29 X 1954 r., k. 337.

<sup>66</sup> Członkostwo w PZPR kandydata na tajnego współpracownika utrudniało werbunek, ponieważ aby go pozyskać do współpracy, werbujący pracownik operacyjny RO zmuszony był przedstawić materiały kompromitujące na tę osobę szefowi PUBP w Krośnie, a ten w porozumieniu z szefem WUBP w Rzeszowie uzgadniał werbunek z I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie. Według instrukcji nr 012/53 „o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną” zatwierdzonej rozkazem nr 025/53 ministra bezpieczeństwa publicznego z 15 VIII 1953 r. szef WUBP musiał uzyskać na taki werbunek zgodę I sekretarza KW PZPR. Nie można było również werbować członków PZPR z wykorzystaniem materiałów kompromitujących ani za wynagrodzeniem. Jednak od tej zasady były możliwe odstępstwa po uzyskaniu zgody dyrektora odpowiedniego departamentu MBP oraz zezwolenia instalacji partyjnej. Oczywiście werbunek nie mógł wpływać na pozostawienie w szeregach PZPR członków partii obciążonych materiałami kompromitującymi.

Podstawową metodą działań operacyjnych RO była praca z siecią agenturalno-informacyjną, przy której pomocy inwigilowano pracowników rafinerii<sup>67</sup>. W czerwcu 1953 r. kierownik RO chor. Stanisław Pietrucha tak oceniał pracę z siecią agenturalną: „Należy stwierdzić, że praca z agenturą, która została zwerbowana jako nowa sieć agenturalna, stoi na wysokim poziomie. Agentura ta przekazuje dość cenne materiały do poszczególnych spraw i środowisk”<sup>68</sup>.

RO zakładał również sieć kontaktów poufnych rekrutujących się spośród członków PZPR zatrudnionych w zakładzie oraz w ośrodkach mieszkalnych i przyfabrycznych lokalach gastronomicznych. Sieć ta sygnalizowała swoje spostrzeżenia odnośnie do pracy zakładu i ludzi tam zatrudnionych<sup>69</sup>. Co do liczby kontaktów poufnych, które posiadał RO przy rafinerii, to jest ona trudna do ustalenia, ponieważ ta forma współpracy nie była w tym czasie rejestrowana przez UB. RO utrzymywał również kontakty oficjalne ze średnim i wyższym dozorem technicznym i administracyjnym w celu otrzymania niezbędnych wyjaśnień lub spowodowania usunięcia nieprawidłowości w pracy zakładu, które zagrażały jego bezpieczeństwu. Współpracował również w Wydziale Personalnym, który pomagał RO w zebraniu oficjalnych materiałów, niezbędnych do poznania załogi i kierownictwa zakładu<sup>70</sup>.

Funkcjonariusze bezpieki zatrudnieni w RO utrzymywali ścisły kontakt z dyrektorem rafinerii, który jako gospodarz zakładu odpowiadał za całość jego pracy i ochronę. Kierowali do niego wnioski w sprawie bezpieczeństwa obiektu i inne zalecenia, z tym że w żaden sposób nie mogli osłabiać jego autorytetu wśród załogi. W przypadku niereagowania ze strony dyrekcji na wnioski w sprawie zwiększenia stanu bezpieczeństwa zakładu kierownik RO informował o tym szefa PUBP w Krośnie lub naczelnika Wydziału IV, a później Wydziału IX WUBP w Rzeszowie<sup>71</sup>. Współpraca RO z dyrektorem jedlickiej rafinerii układała się szczególnie dobrze, ponieważ od początku

---

Także i w tym przypadku były możliwe odstępstwa w wypadku, gdy „natychmiastowe wydalenie z partii przekreślałoby operacyjne możliwości” tajnego współpracownika – wówczas występowano do odpowiedniej instancji partyjnej o „odroczenie terminu wydalenia” z jej szeregów. Ujawnione materiały kompromitujące na członków PZPR miały być w każdym wypadku bezwzględnie przedstawiane właściwej instancji partyjnej (AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 30 XI – 31 XII 1952 r., 29 XII 1952 r., k. 408; *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 34).

<sup>67</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 106.

<sup>68</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 VI – 30 VI 1953 r., 29 VI 1953 r., s. 219.

<sup>69</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 106.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> *Ibidem*, k. 107

kwietnia 1954 r. stanowisko to zajmował inż. Julian Kowalczyk<sup>72</sup>, który już od prawie roku był rezydentem bezpieki o pseudonimie „Giewont”<sup>73</sup>.

RO miał obowiązek składać comiesięczne notatki dyrekcji o ogólnej sytuacji w zakładzie, stanie ochrony zewnętrznej i nasileniu awarii. RO utrzymywał także kontakt z Radą Zakładową i informował ją o przypadkach złej pracy zakładu lub poszczególnych pracowników. Współpraca RO z Radą Zakładową rafinerii układała się bardzo dobrze, w szczególności od objęcia w połowie lutego 1953 r. funkcji jej sekretarza przez Bolesława Węklara<sup>74</sup>, który był informatorem RO o pseudonimie

---

<sup>72</sup> Julian Kowalczyk, ur. 19 IX 1919 r. w Borku (obecnie dzielnica Jedlicza), pow. krośnieński, członek PPR/PZPR. Szkołę powszechną ukończył w Jedliczu. Od 1937 r. zatrudniony w Rafinerii Jedlicze, początkowo jako pomocnik laboranta, a od 1941 r. jako laborant. W 1940 r. ukończył kurs laborantów w Szkole Naftowej w Krośnie. W latach 1950–1951 pracował na stanowisku inspektora kontroli technicznej. W 1950 r. ukończył kurs dokształcający dla pracowników na poziomie średnim zorganizowanym przez Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego w Krakowie. Od 1951 r. kierownik kontroli technicznej, a w latach 1952–1954 kierownik działów produkcji rafinerii. 17 VI 1953 r. wezwany służbowo do lokalu RO i po tzw. rozmowie operacyjnej został zwerbowany do tajnej współpracy z UB przez kierownika RO chor. Stanisława Pietruchę jako rezydent o pseudonimie „Giewont”. Jak pisał w raporcie chor. Pietrucha, został „zwerbowany na podstawie uczuć patriotycznych”, ponieważ już wcześniej składał do RO „doniesienia obywatelskie”. W latach 1953–1955 wykorzystywany operacyjnie jako rezydent „Giewont” przez RO przy Rafinerii Jedlicze m.in. do zabezpieczenia operacyjnego działów produkcyjnych, tj. destylacji ropnej, destylacji olejowej i destylacji asfaltowej, oraz inwigilacji kierowników innych działów produkcyjnych i laboratorium. Jego zadaniem była również obsługa sieci informatorów przekazanych na jego kontakt przez RO w podległych mu służbowo oddziałach produkcyjnych. Współpraca z UB musiała układać się bardzo dobrze, bo już 1 IV 1954 r. został awansowany na stanowisko dyrektora zakładu. 10 I 1955 r. wyeliminowany z czynnej sieci agenturalno-informacyjnej, gdyż – jak pisał kierownik RO chor. Wiesław Śmietana – „został przeniesiony z podrzędnego stanowiska na stanowisko kierownicze – jako dyrektor Rafinerii Jedlicze”. W 1955 r. złożył egzamin przed Państwową Komisją Weryfikacyjną przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na stopień inżyniera w zakresie technologii ropy naftowej. Stanowisko dyrektora rafinerii zajmował do 31 V 1967 r. Następnie jako zasłużony działacz PZPR został wybrany na przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krośnie, funkcję tę sprawował w latach 1967–1969. Później przebywał na rencie. Zmarł 27 VI 1984 r. i został pochowany na cmentarzu w Jedliczu (AIPN Rz, 00124/1396, Teczka personalna rezydenta o pseudonimie „Giewont”; AIPN Rz, 00112/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Rzeszowie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Juliana Kowalczyka, k. 2103; T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 165–166).

<sup>73</sup> AIPN Rz, 00124/1396, Teczka personalna rezydenta o pseudonimie „Giewont”, Raport kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa WUBP w Rzeszowie o zwerbowaniu rezydenta o pseudonimie „Giewont”, 17 VI 1953 r., s. 4–5.

<sup>74</sup> Bolesław Węklar, ur. 7 IX 1928 r. w Kołaczycach, pow. jasielski, członek PZPR. Szkołę powszechną ukończył w Potoku. Następnie kształcił się w Szkole Handlowej i Liceum Ogólnokształcącym w Krośnie. W latach 1949–1952 odbył służbę wojskową, którą ukończył w stopniu kaprala. 23 III 1951 r. zwerbowany do współpracy z Informacją Wojskową Garnizonu Katowice jako tajny informator o pseudonimie „Natasza”. W latach 1951–1952 wykorzystywany operacyjnie przez Informację Wojskową do rozpracowania „wrogiej działalności” w jednostkach, w których pełnił służbę. Po zwolnieniu do rezerwy w końcu 1952 r. zatrudnił się w Rafinerii Jedlicze jako pracownik umysłowy w dziale inwestycji. Od 15 II 1953 r. sprawował funkcję sekretarza Rady Zakładowej Związku Zawodowego Górników w jedlickiej rafinerii. 24 IV 1953 r. przekazany przez Informację Wojskową na stan RO przy rafinerii. W latach 1953–1954

„X-120”<sup>75</sup>. RO utrzymywał też kontakt z Komitetem Zakładowym PZPR – w porozumieniu i za zgodą jej sekretarza oraz po ustaleniu treści z szefem PUBP w Krośnie kierownik RO informował organizację partyjną o przejawach wrogiej działalności na terenie jedlickiej rafinerii<sup>76</sup>.

Niezależnie od działań RO Referat IV PUBP w Krośnie i Wydział IV, a później Wydział IX WUBP w Rzeszowie tworzyły w konkretnych sprawach i rozpracowaniach własną sieć agenturalną w obiektach jego działania<sup>77</sup>. Także sprawy prowadzone przez RO, które wykraczały poza możliwości operacyjne tej jednostki, miały być przejmowane przez PUBP lub poszczególne sekcje Wydziału IV WUBP, względnie prowadzone wspólnie z RO<sup>78</sup>. Od 1953 r. w myśl instrukcji MBP dążono do ulepszenia koordynacji działań RO z PUBP nad rozpracowaniem figurantów zatrudnionych w zakładach przemysłowych, a zamieszkałych na terenach rozpracowywanych przez poszczególne PUBP. W szczególności chodziło o koordynację działań RO z referentami przy kierownictwach PUBP i referentami gminnymi, tak aby polepszyć przepływ informacji pomiędzy RO i PUBP dotyczących osób, które pozostawały w zainteresowaniu tych jednostek operacyjnych<sup>79</sup>.

Rozpoznanie tzw. wrogich środowisk funkcjonariusze jedlickiego RO przeprowadzali na podstawie akt personalnych osób zatrudnionych w rafinerii, kartotek

---

wykorzystywany operacyjnie jako informator o pseudonimie „X-120” przez RO przy rafinerii. 8 IV 1954 r. wyeliminowany z czynnej sieci agenturalno-informacyjnej, gdyż – jak pisał referent RO st. sierż. Wiesław Śmietana – „jako aktywny członek partii PZPR został wysunięty na sekretarza Rady Zakładowej przy rafinerii i ze względu na charakter zajmowanego stanowiska nie posiada możliwości rozpracowania wrogiego elementu”. W latach 1954–1959 studiował w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie uzyskał tytuł magistra inż. w zakresie eksploatacji ropy i gazu. Od 1960 r. pracował na stanowisku kierownika Wydziału Gazoliniarni, Stabilizacji Gazoliny, Rafinacji Benzyny i Nafty. W latach 1964–1966 pełnił funkcję sekretarza ekonomicznego KP PZPR w Krośnie. Następnie zastępca dyrektora ds. technicznych rafinerii (1966–1975). W styczniu 1975 r. awansował na stanowisko dyrektora rafinerii. Później po utworzeniu Podkarpackich Zakładów Rafineryjnych w Jasle objął funkcję zastępcy dyrektora ds. Rafinerii Nafty Jedlicze (1976–1980). Od 1 II 1981 r. pełnił ponownie funkcję dyrektora Rafinerii Jedlicze. Stanowisko to zajmował do śmierci. Zmarł 21 II 1982 r. i został pochowany na cmentarzu w Jedliczu. (AIPN Rz, 00124/1061, Teczka personalna informatora o pseudonimie „X-120”; T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 166–167; J. Dorynek, *Wspomnienie w 30-stą rocznicę śmierci Dyrektora Rafinerii Nafty Jedlicze Mgr inż. Bolesława Węklara*, „Biuletyn Gminne Wieści. Biuletyn informacyjny Gminy Jedlicze” 2012, nr 5 (89), s. 6–7).

<sup>75</sup> AIPN Rz, 00124/1061, Teczka personalna informatora o pseudonimie „X-120”, Raport szefa PUBP w Krośnie do szefa WUBP w Rzeszowie o wyłączeniu z sieci agenturalnej informatora o pseudonimie „X-120”, 2 III 1954 r., s. 9.

<sup>76</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 119.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, 12 IX 1949 r., k. 105.

<sup>78</sup> AIPN Rz, 04/319, Pisma instrukcyjne MBP z lat 1944–1954, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu IV MBP w Warszawie do szefa WUBP w Rzeszowie dla naczelnika Wydziału IV, 19 IV 1952 r., s. 170–171.

<sup>79</sup> AIPN Rz, 04/313, Pisma instrukcyjne z WUBP w Rzeszowie za lata 1944–1954 oraz WUdsBP/KW MO w Rzeszowie za lata 1956–1958, Pismo szefa WUBP w Rzeszowie do szefów PUBP i kierowników RO województwa rzeszowskiego, 18 V 1953 r., s. 60–61.



osób ujawnionych znajdujących się w PUBP w Krośnie i WUBP w Rzeszowie oraz na podstawie informacji otrzymanych od sieci agenturalnej i sieci kontaktów poufnych<sup>80</sup>. W wyniku działań operacyjnych prowadzonych przez RO już w ciągu kilku pierwszych tygodni bezpieczeństwa rozpoznała „wrogie środowisko” w jedlickiej rafinerii. W sprawozdaniu z początku maja 1952 r. referent RO st. sierż. Wiesław Śmietana charakteryzował je następująco: „Po przeanalizowaniu doniesień agenturalnych i materiałów oficjalnych stwierdzono, że w rafinerii prawica PPS (WRN) przeniknęła w szeregi partii PZPR i w bardzo zamaskowany sposób prowadzi wrogą robotę, o czym świadczy to, że na kierowniczych stanowiskach są członkowie WRN i w dalszym ciągu są typowani na poważne stanowiska, np. kierownik personalny wspólnie z aktywnym partii i dyrektorem typują w kadrach szczególnie członków WRN i wrogów obecnej rzeczywistości, jak to miało miejsce, że został wytypowany Jaracz Zenon, wróg obecnej rzeczywistości, na kierownika zaopatrzenia, oraz Gunia Walenty<sup>81</sup>, członek WRN, również wytypowany na kierownicze stanowisko. Jak również [członkowie WRN] są otaczani opieką przez aktyw partyjny i dyrektora i często zostają awansowani

<sup>80</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 112.

<sup>81</sup> Walenty Gunia, ur. 8 II 1914 r. w Brzezówce, pow. jasielski, członek PPS, PZPR. Szkołę powszechną i trzyletnią szkołę handlową ukończył w Jaśle. W latach 1937–1938 odbył służbę wojskową w 86. pp. Podczas służby ukończył szkołę podoficerską w stopniu kaprala rez. Po zwolnieniu do rezerwy od 1938 r. zatrudniony w kopalni Jaszczeżew jako pracownik fizyczny. W sierpniu 1939 r. zmobilizowany. Brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. w szeregach 53. pp strzelców kresowych 11. Karpackiej Dywizji Piechoty Armii „Kraków”. Po zakończeniu działań wojennych uniknął niewoli i powrócił w rodzinne strony. W latach 1940–1946 pomocnik obsługi stacji pomiarów gazów w kopalni Roztoki. Od 1943 r. działał w konspiracji PPS-WRN „Podkarpacie” pod pseudonimem „Waligóra”. Był członkiem grupy sabotażowej i łącznikiem organizacyjnym. Brał również udział w działaniach partyzanckich. Od 1947 r. zatrudniony w gazolinii w Roztokach jako destylator. W 1948 r. skierowany do Technikum Naftowego w Krośnie, które ukończył w 1950 r. W tym też roku zatrudnił się w Rafinerii Jedlicze jako asystent kierownika Wydziału Produkcji. Później pracował na stanowisku kierownika działu pracy i płacy. 27 IV 1953 r. w drodze z rafinerii do domu w okolicach stacji kolejowej został „tajnie zdjęty”, tj. uprowadzony, przez kierownika RO chor. Stanisława Pietruchę i doprowadzony do domu referenta RO chor. Wiesława Śmietany w Borku. Tam po przesłuchaniu został zwerbowany na podstawie „materiałów kompromitujących” do współpracy z UB przez chor. Pietruchę jako informator o pseudonimie „Wicek”. W latach 1953–1955 wykorzystywany operacyjnie przez RO przy Rafinerii Jedlicze do rozpracowania i inwigilacji pracowników administracji zakładu, w tym m.in. Anny Ciołkosz i jej męża Kazimierza. 12 II 1955 r. wyeliminowany z czynnej sieci agenturalno-informacyjnej, gdyż – jak pisał kierownik RO chor. Wiesław Śmietana – „pozostaje aktywnym członkiem partii PZPR i obecnie nie tkwi w żadnym rozpracowaniu środowiskowym”. W latach 1955–1960 pracował na stanowisku kierownika Wydziału Produkcji rafinerii, a w latach 1960–1967 był dyrektorem technicznym. Od 1976 r. zatrudniony w Podkarpackich Zakładach Rafineryjnych w Jaśle na stanowisku głównego inżyniera. W 1979 r. przeszedł na emeryturę (AIPN Rz, 0084/125, t. 1–2, Teczka personalna i pracy informatora o pseudonimie „Wicek”; AIPN Rz, 00146/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Krośnie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Walentego Guni, k. 773; T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 104–107).

i odznaczani za wydaną pracę, a nie awansuje się tych, którzy faktycznie zasługują, co wzbudza niezadowolenie wśród robotników<sup>82</sup>.

Według ustaleń RO tzw. główną bazą wrogiej działalności byli zatrudnieni w jedlickiej rafinerii żołnierze AK i działacze PPS-WRN, którzy „przeniknęli w szeregi PZPR w czasie zjednoczenia i prowadzą wrogą działalność, zasłaniając się legitymacją partyjną”<sup>83</sup>. 15 września 1954 r. w rafinerii zatrudnionych było łącznie 487 pracowników, w tym w administracji pracowały 142 osoby, a przy produkcji 345. W tej liczbie członkami PZPR było 288 pracowników. Według danych operacyjnych RO w rafinerii podjęło pracę 22 byłych żołnierzy AK i 28 działaczy PPS-WRN oraz dziewięć osób „utrzymujących kontakty z zagranicą”<sup>84</sup>.

Wśród najczęściej notowanych przez RO tzw. wrogich aktów przedstawiciele załogi rafinerii można wymienić, używając terminologii komunistycznej bezpieki, przede wszystkim: „szerzenie wrogiej propagandy”, słuchanie audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Głosu Ameryki i Sekcji Polskiej BBC, rozpijanie załogi robotniczej, o co podejrzewano „elementy wywodzące się z byłych organizacji PPS-WRN i AK”, kradzieże narzędzi i metali kolorowych, sabotaż przy budowie nowych inwestycji i bieżącej produkcji, zaniedbywanie obowiązków służbowych i wynikające z tego awarie, fałszowanie analiz produktów rafineryjnych, wynoszenie poza teren zakładu dokumentów służbowych oraz szpiegostwo<sup>85</sup>.

Dla zapobieżenia „wrogim wystąpieniom” załogi jedlickiej rafinerii RO w latach 1952–1955 zarejestrował w ewidencji operacyjnej Wydziału II WUBP w Rzeszowie i prowadził 179 teczek agenturalno-ewidencyjnych, których figurantami byli pracownicy zakładu jako „element wrogi i podejrzany o wrogą działalność”<sup>86</sup>. Wśród osób inwigilowanych przez bezpiekę w ramach tych spraw zdecydowaną większość stanowili zatrudnieni w rafinerii żołnierze AK, np. Jan Suski<sup>87</sup>, księgowy biura księgowości

---

<sup>82</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie miesięczne Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty w Jedliczu do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 1 IV – 30 IV 1952 r., 4 V 1952 r., k. 200.

<sup>83</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie z pracy Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 15 IX 1954 r., 21 IX 1954 r., k. 278.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty w Jedliczu do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 1 X 1954 r., 5 X 1954 r., k. 281–287.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie referenta Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 II – 10 II 1954 r., 10 II 1954 r., k. 51.

<sup>87</sup> Jan Suski, ur. 29 VIII 1916 r. w Tokach, pow. jasielski. Absolwent gimnazjum w Krakowie. W okresie okupacji niemieckiej żołnierz AK. Od 1948 r. zatrudniony w Rafinerii Jedlicze początkowo jako pianista, następnie księgowy i kierownik sekcji kosztów. Od 1968 r. pracował na stanowisku kierownika planowania, a później kierownika produkcji i kierownika działu raportowania rafinerii. W 1981 r. objął stanowisko kierownika zaopatrzenia. W 1982 r. przeszedł na emeryturę (T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 140).

finansowej, oraz działacze PPS-WRN, m.in. Franciszek Machnik<sup>88</sup>, Franciszek Pawłowski, Franciszek Wodziński i Jan Ginalski<sup>89</sup>.

RO realizował również jedną sprawę wstępną agenturalnego rozpracowania o kryptonimie „Chemik”, której głównymi figurantami byli: kierowniczka laboratorium rafinerii Anna Ciołkosz<sup>90</sup>, podejrzewana o „dokonywanie sabotażu biernego w pracy i szpiegostwo”<sup>91</sup>, oraz jej mąż Kazimierz Ciołkosz<sup>92</sup>, który nie pracował

<sup>88</sup> Franciszek Machnik, ur. 15 VIII 1891 r. w Polance (obecnie dzielnica Krosna), członek PZPR. Szkołę powszechną i zawodową ukończył w Krośnie. Brał udział w I wojnie światowej, walcząc w armii austro-węgierskiej. Pod koniec 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Do kraju wrócił w 1918 r. i zgłosił się do odrodzonego Wojska Polskiego. Po demobilizacji od 1919 r. zatrudnił się w Rafinerii Jedlicze jako ślusarz. W latach 1945–1958 pracował na stanowisku kierownika warsztatu mechanicznego rafinerii. Zmarł w 1972 r. i został pochowany na cmentarzu w Polance (T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 170–171).

<sup>89</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres I I – I X 1954 r., 5 X 1954 r., k. 286, 289; *ibidem*, Meldunek kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 24 IV 1954 r., k. 120; AIPN Rz, 04/184, Sprawozdania z pracy PUdsBP i Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Krośnie z lat 1955–1957, Meldunek specjalny kierownika PUdsBP w Krośnie do naczelnika Wydziału IV WUdsBP w Rzeszowie o przebiegu realizacji zarządzenia nr 03/55 i 04/54 odnośnie do likwidacji RO, 28 II 1955 r., k. 34.

<sup>90</sup> Anna Ciołkosz (z domu Fries), ur. 16 V 1912 r. w Polance (obecnie dzielnica Krosna), bezpartyjna, narodowości żydowskiej, absolwentka Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, magister filozofii. W latach 1942–1944 ukrywała się w domu i zabudowaniach gospodarczych Kazimierza Ciołkosza w Zręcinie oraz u jego krewnych i znajomych. Po wojnie, prawdopodobnie w 1945 r., wyszła za niego za mąż. Od 1948 r. zatrudniona w Rafinerii Jedlicze, początkowo na stanowisku laboranta-technologa, a od 1950 r. kierownika laboratorium. Na tym stanowisku pracowała z przerwami do przejścia na emeryturę w 1974 r. W latach 1952–1955 inwigilowana i rozpracowywana przez RO przy Rafinerii Jedlicze oraz PUBP w Krośnie. Dokumenty dotyczące jej inwigilacji zostały zniszczone przez SB zgodnie z protokołem nr 58/83 w 1983 r. Zmarła w 1990 r., pochowana na cmentarzu komunalnym w Jedliczu (AIPN Rz, 0198/59, Protokół brakowania akt operacyjnych wraz z wykazem osób, na które zniszczono materiały, t. II, k. 61; AIPN Rz, 00147/1, Kartoteka zagadnieniowa WUSW w Rzeszowie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Anny Ciołkosz, k. 903; T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 172; E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008, s. 200–201; <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historie-pomocy-ciolkosz-kazimierz>).

<sup>91</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Meldunek kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 24 IV 1954 r., k. 119; *ibidem*, Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres I I – I X 1954 r., 5 X 1954 r., k. 286–287.

<sup>92</sup> Kazimierz Ciołkosz, ur. 10 VII 1912 r. w Zręcinie, pow. krośnieński (bratanek Adama Ciołkosza, emigracyjnego działacza PPS), rolnik. W latach 1942–1944 ukrywał w swoim domu i w zabudowaniach gospodarczych wspomnianą Żydówkę Annę Fries. W 1943 r. aresztowany przez Gestapo za ukrywanie Żydów. W niewyjaśnionych okolicznościach po kilku dniach został zwolniony. W latach 1952–1955 inwigilowany i rozpracowywany przez RO przy Rafinerii Jedlicze oraz PUBP w Krośnie jako podejrzany o „współpracę z okupantem niemieckim – konfident Gestapo”. Dokumenty dotyczące jego inwigilacji zostały zniszczone przez SB zgodnie z protokołem nr 58/83 w 1983 r. W latach 1974–1976 ponownie inwigilowany i rozpracowywany przez Wydział III SB KW MO w Krośnie jako figurant kwestionariusza ewidencyjnego nr 388. Bezpieka podejrzewała go o „kontakty z pracownikiem ośrodka dywersji”. Dokumenty zniszczone

w zakładzie, ale podejrzewano go o „wrogie nastawienie do ówczesnej rzeczywistości”<sup>93</sup>.

Oprócz ww. spraw RO prowadził jeszcze trzy sprawy rozpracowania środowiskowego, a mianowicie:

- Sprawę o kryptonimie „Kolektor”, w której ramach inwigilowano dziewięciu pracowników rafinerii, byłych członków PPS-WRN, m.in. Władysława Dudka, Stanisława Rybczyka i Józefa Jasińskiego. Wszyscy oni zatrudnieni byli bezpośrednio przy produkcji lub w administracji<sup>94</sup>. Bezpieka podejrzewała ich o słuchanie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Głosu Ameryki i Sekcji Polskiej BBC oraz prowadzenie „wrogiej propagandy” wśród załogi<sup>95</sup>.
- Sprawę o kryptonimie „Mechanik”, w której ramach inwigilowano sześciu pracowników rafinerii, m.in. zatrudnionych w Warsztacie Mechanicznym – Franciszka Karamusa i Jana Berdechowskiego. Bezpieka podejrzewała ich także o słuchanie audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Głosu Ameryki i Sekcji Polskiej BBC oraz „rozpowszechnianie wrogiej propagandy” wśród załogi<sup>96</sup>.
- Sprawę o kryptonimie „Norma”, w której ramach inwigilowano i rozpracowywano pięciu pracowników zakładu, byłych żołnierzy AK, m.in. kierownika działu normowania Jana Klatkę, którego bezpieka podejrzewała o „utrzymywanie kontaktów z Aeroklubem w Krośnie i posiadanie zdjęć robionych z samolotu”, oraz pracowników działu planowania – Tomasza Bębna i Kazimierza Jastrzębia, których podejrzewano o słuchanie audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa i systematyczne „rozsiewanie wrogiej propagandy wśród pracowników”<sup>97</sup>.

---

w 1990 r. W 1992 r. Instytut Yad Vashem przyznał mu tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Zmarł w 2008 r. i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Jedliczu (AIPN Rz, 0198/59, Protokół brakowania akt operacyjnych wraz z wykazem osób, na które zniszczono materiały, t. II, k. 62; AIPN Rz, 00147/1, Kartoteka zagadnieniowa WUSW w Rzeszowie z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Kazimierza Ciołkosza, k. 698; AIPN Rz, 00154/1, Kartoteka odtworzeniowa WUSW w Rzeszowie, Krośnie i Przemyślu z lat 1944–1990, Karta ewidencyjna dotycząca Kazimierza Ciołkosza, k. 534; E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej...*, s. 87, 200–201; <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historie-pomocy-ciolkosz-kazimierz>).

<sup>93</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Sprawozdanie miesięczne szefa PUBP w Krośnie do szefa WUBP w Rzeszowie za okres 1 IV – 1 V 1953 r., 4 V 1953 r., s. 130.

<sup>94</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty w Jedliczu do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 10 X 1954 r., 5 X 1954 r., k. 291.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Meldunek kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 24 IV 1954 r., k. 120.

<sup>96</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Meldunek referenta Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 7 XI 1953 r., k. 378; AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Meldunek kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 24 IV 1954 r., k. 119.

<sup>97</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszo-

Wynikiem prowadzenia przez RO spraw operacyjnych i agenturalno-śledczych były aresztowania pracowników jedlickiej rafinerii we współpracy z Referatem Śledczym PUBP w Krośnie. Oficerowie śledczy Referatu Śledczego delegowani byli również na teren zakładu w celu przesłuchania świadków zaistniałych zdarzeń<sup>98</sup>. Zatrzymane osoby przewożono do aresztu śledczego PUBP w Krośnie, gdzie poddawane były śledztwu prowadzonemu przez oficerów śledczych tamtejszego Referatu Śledczego.

Jesienią 1952 r. RO we współpracy z PUBP w Krośnie zatrzymał dwie osoby. Pierwszą był Marian Gorczyca<sup>99</sup>, zatrudniony w biurze księgowości dyrekcji jedlickiej rafinerii, aresztowany 18 października 1952 r. Powodem jego zatrzymania było „rozpowszechnianie wrogiej propagandy poprzez wiece polityczne, podczas których szkalał dostojników państwowych, i w okresie prowadzonej akcji przedwyborczej przeciwstawiał się ordynacji wyborczej, przejawiając wrogą działalność”<sup>100</sup>. Jak ocenił RO, w związku z jego zatrzymaniem „sytuacja na obiekcie zupełnie się polepszyła, równocześnie odniosło to pewien efekt polityczny, gdyż przeciętni robotnicy są z tego zadowoleni”<sup>101</sup>. Drugim aresztowanym był Karol Koszałnik<sup>102</sup>, zatrudniony jako pomocnik destylatora na Wydziale Destylacji Ropnej, zatrzymany 24 listopada 1952 r. Głównym powodem jego aresztowania było podejrzenie o „dokonanie zmieszania produktu paliwa motorowego poprzez wpuszczenie go do niewłaściwego zbiornika”<sup>103</sup>. Śledztwo w obu sprawach prowadził Referat Śledczy PUBP w Krośnie

---

wie za okres 1 VIII – 31 VIII 1953 r., 29 VIII 1953 r., s. 286; *ibidem*, Meldunek referenta Referatu Ochrony Rafinerii Nafty Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 7 XI 1953 r., s. 378.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu Śledczego PUBP w Krośnie do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Rzeszowie za okres 1 – 28 II 1953 r., 28 II 1953 r., s. 93–94; AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie z pracy Referatu Śledczego PUBP w Krośnie do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Rzeszowie za styczeń 1954 r., 30 I 1954 r., k. 28.

<sup>99</sup> Marian Gorczyca, ur. 18 VIII 1913 r. w Jaśle, księgowy, więzień obozów koncentracyjnych w III Rzeszy, podporucznik PSZ na Zachodzie. 18 X 1952 r. zatrzymany pod zarzutem „znieważenia prezydenta PRL i rozpowszechnianie wrogiej propagandy”. Po śledztwie przeprowadzonym przez Referat Śledczy PUBP w Krośnie 20 XII 1952 r. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Rzeszowie skazała go na 18 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestii karę skrócono mu o połowę (C. Nowak, W. Syrek, *Więźniowie aresztu śledczego PUBP w Krośnie oraz osoby represjonowane przez sowieckie organy bezpieczeństwa w latach 1944–1956 z terenu powiatu krośnieńskiego*, „Dzieje Podkarpacia” (Krosno) 2003, t. 7: *Areszt śledczy PUBP w Krośnie i jego więźniowie (na tle działań antykomunistycznego podziemia w powiecie krośnieńskim w latach 1944–1956)*, red. J. Gancarski, s. 133).

<sup>100</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdania kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty w Jedliczu do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 20 IX – 31 X 1952 r., 31 X 1952 r., k. 332–333.

<sup>101</sup> *Ibidem*, k. 332.

<sup>102</sup> Karol Koszałnik, ur. 7 II 1920 r. w Chlebnej, pow. krośnieński, członek PZPR. 24 XI 1952 r. zatrzymany pod zarzutem „niedopełnienia obowiązków służbowych” i spowodowanie awarii. Po śledztwie przeprowadzonym przez Referat Śledczy PUBP w Krośnie 23 I 1953 r. Sąd Powiatowy w Krośnie skazał go na 3 miesiące więzienia (AIPN Rz, 50/30, Terminarz spraw prowadzonych przez PUBP w Krośnie z lat 1946–1954, k. 57; AIPN Rz, 50/83, Repertorium spraw śledczych PUBP w Krośnie z lat 1947–1954, k. 24).

<sup>103</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdania kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 30 XI – 31 XII 1952 r., 29 XII 1952 r., k. 404.

i Prokuratura Powiatowa w Krośnie. W obu przypadkach zapadły wyroki. Mariana Gorczycę Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Rzeszowie skazała na półtora roku więzienia, a Karolowi Koszalnikowi Sąd Powiatowy w Krośnie wymierzył karę trzech miesięcy więzienia<sup>104</sup>.

RO o każdym nagłym wypadku dywersji, pożaru czy awarii natychmiast zawiadamiał telefonicznie, a także przysyłał specjalny raport o przyczynach i przebiegu wypadku do szefa PUBP w Krośnie i naczelnika Wydziału IV/IX WUBP w Rzeszowie<sup>105</sup>. Po zaistnieniu w rafinerii awarii, wypadku lub dywersji RO niezwłocznie przystępował do działań zmierzających do rozpracowania i wykrycia sprawców tych zdarzeń. Inicjował czynności śledcze poprzez zabezpieczenie ewentualnych śladów przestępstwa, wynotowywał nazwiska wszystkich osób, które pracowały lub chwilowo znajdowały się na miejscu wypadku, przesłuchiwał świadków i osoby podejrzane, w wyjątkowych okolicznościach zatrzymywał i przekazywał do Referatu Śledczego PUBP w Krośnie tych podejrzanych, którzy znajdowali się już w materiałach RO i zachodziła obawa, że mogą zbiec lub starać się zatuszować ewentualny swój udział w wypadku, oraz powierzał zbadanie okoliczności wypadku zaufanym specjalistom<sup>106</sup>.

W grudniu 1952 r. RO odnotował wystąpienie dwóch awarii w jedlickiej rafinerii, mianowicie 6 grudnia uległ uszkodzeniu dach zbiornika RB-5 przeznaczonego do etylizacji benzyny, a 11 grudnia doszło do awarii na oddziale stabilizacji gazoliny, co mogło doprowadzić do wybuch gazów. W obu przypadkach śledztwo w tych sprawach prowadził Referat Śledczy PUBP w Krośnie wraz z miejscowym RO<sup>107</sup>.

W marcu 1953 r. RO wraz z Referatem Śledczym PUBP w Krośnie prowadził dochodzenie w sprawie uszkodzenia cysterny kolejowej wypełnionej gazoliną. Na miejscu zdarzenia przybył oficer śledczy z prokuratorem Prokuratury Powiatowej z Krośna. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia i przesłuchania świadków ustalono, że do uszkodzenia wagonu-cysterny doszło w trakcie przetaczania składu. Główną przyczyną wypadku było niedopełnienie obowiązków służbowych przez pracowników, a w szczególności niedokładne zahamowanie wagonów, co spowodowało ich ruch pod własnym ciężarem i zaczepienie o cysternę. W sprawie tej nie zdołano jednak ustalić winnych, dlatego przekazano ją do RO w celu kontynuacji dochodzenia<sup>108</sup>.

W połowie 1953 r. Referat Śledczy PUBP w Krośnie wraz z RO prowadził dwie sprawy agenturalno-śledcze przeciwko pracownikom rafinerii zatrudnionym na stano-

<sup>104</sup> AIPN Rz, 50/83, Repertorium spraw śledczych PUBP w Krośnie z lat 1947–1954, k. 23–24.

<sup>105</sup> AIPN Po, 06/303, t. 77, Zarządzenia centralne MBP z 1949 r., Instrukcja o pracy referatów ochrony, 13 IX 1949 r., k. 122.

<sup>106</sup> *Ibidem*, k. 114.

<sup>107</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 30 XI – 31 XII 1952 r., 29 XII 1952 r., k. 402–403.

<sup>108</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie z pracy Referatu Śledczego PUBP w Krośnie do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Rzeszowie za marzec 1954 r., 30 III 1954 r., k. 85.

wiskach kierowniczych. Pierwsza dotyczyła kierownika oddziału destylacji benzyny Antoniego Sarneckiego<sup>109</sup>, którego podejrzewano „o spowodowanie w grudniu 1952 r. wysadzenia małego zbiorniczka odoliwiaczy”. Druga sprawa dotyczyła kierownika oddziału budowlanego Edwarda Bylicy, podejznanego o „niedopełnienie swoich obowiązków służbowych w budownictwie”<sup>110</sup>. Obie sprawy z braku dostatecznych dowodów winy nie zakończyły się zatrzymaniem ww. osób.

W pierwszych trzech kwartałach 1954 r. RO odnotował po jednym przypadku sabotażu i szkodnictwa, trzy awarie oraz jedenaście przypadków tzw. wrogiej propagandy wśród załogi zakładu<sup>111</sup>. Według raportów RO liczby te były porównywalne z tym samym okresem 1953 r. Bezpieka nie stwierdziła wzrostu przypadków „wrogiej propagandy”, jednak odnotowała zmianę jej formy, ponieważ w latach poprzednich miała być „szerzona w dużych skupiskach robotniczych, natomiast obecnie (jak podaje agentura) wróg korzysta najchętniej z rozmów w cztery oczy, co jest trudne do udokumentowania”<sup>112</sup>.

Stwierdzony przez RO przypadek sabotażu miał mieć miejsce 18 kwietnia 1954 r. i polegał na przerwie w dostawie prądu z powodu awarii linii wysokiego napięcia z elektrowni w Męcince. Przerwanie linii nastąpiło na pierwszym słupie od transformatora w miejscowości Jaszczew. W tym czasie turbiny prądotwórcze rafinerii znajdowały się w remoncie i nie mogły zasiląć zakładu w prąd. Przerwa w dostawie prądu trwała od godz. 6.30 do 15.15 i spowodowała zatrzymanie produkcji oraz duże straty finansowe<sup>113</sup>.

Jeżeli chodzi o przypadki awarii w rafinerii, to RO w pierwszych trzech kwartałach 1954 r. odnotował trzy awarie. 9 marca 1954 r. doszło do uszkodzenia cysterny kolejowej z gazoliną oraz lokomotywy służącej do przetaczania wagonów. W tym samym okresie nastąpiło zerwanie rurociągów biegnących ponad torami kolejowymi przez przejeżdżającą pod nimi cysternę. W drugim kwartale 1954 r. doszło zaś do wycieku 400 kg kwasu siarkowego na oddziale rafinacji<sup>114</sup>.

---

<sup>109</sup> Antoni Sarnecki, ur. 2 I 1925 r. w Borku (obecnie dzielnica Jedlicza). W Rafinerii Jedlicze zatrudniony od 1945 r. jako laborant. W 1947 r. ukończył Państwowe Technikum Chemiczne w Bytomiu. Następnie pracował na stanowisku asystenta głównego inżyniera, a później jako kierownik oddziałów gazowo-gazolinowych i Wydziału Produkcji. Zmarł 19 IX 1979 r. i został pochowany na cmentarzu w Jedliczu (T. Janik, *Rafineria Nafty Jedlicze SA...*, s. 173).

<sup>110</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Sprawozdanie z pracy Referatu Śledczego PUBP w Krośnie do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Rzeszowie za czerwiec 1953 r., 29 VI 1953 r., s. 212–213.

<sup>111</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie z pracy Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 15 IX 1954 r., 21 IX 1954 r., k. 276.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 15 IX 1954 r., 21 IX 1954 r., k. 276.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie awaryjne kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1–30 IV 1954 r., 6 V 1954 r., k. 106–107.

<sup>114</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1 I – 15 IX 1954 r., 21 IX 1954 r., k. 277.

RO przy jedlickiej rafinerii składał ze swojej pracy dziesięciodniowe i miesięczne sprawozdania do naczelnika Wydziału IV, a później Wydziału IX WUBP w Rzeszowie. W sprawozdaniach tych znajdowały się informacje o najważniejszych wydarzeniach na terenie zakładu. Sprawozdania dziesięciodniowe zawierały zwięzłe informacje statystyczne dotyczące m.in. pracowników operacyjnych RO, liczby dni roboczych spędzonych poza zakładem, stanu sieci agenturalnej, liczby kandydatów do nowych werbunków, liczby odbytych spotkań z agenturą, otrzymanych doniesień czy agentury przypadającej na jednego pracownika operacyjnego, liczby osób do rozpracowania agenturalnego, liczby ważniejszych doniesień tzw. zaczepnych oraz zwięzły opis działań operacyjnych prowadzonych przez RO w tym okresie<sup>115</sup>. Sprawozdania miesięczne były bardziej szczegółowe i obejmowały zazwyczaj analizy stanu sieci agenturalnej i pracy z nią, opisy wrogich wystąpień mających miejsce w rafinerii, w tym statystyki awarii, aktów dywersji, pożarów, strajków i wystąpień antypaństwowych, informacje o sytuacji polityczno-gospodarczej i wykonaniu planów produkcji, statystykę spraw prowadzonych przez RO, w tym spraw zrealizowanych i przekazanych innym jednostkom operacyjnym, oraz informacje o wykonaniu miesięcznego planu pracy z okresu sprawozdawczego i o stanie etatowym jednostki<sup>116</sup>.

W okresie komunistycznych świąt państwowych, tj. 1 maja i 22 lipca, w celu zapobieżenia „aktom dywersji i sabotażu zmierzającym do zakłócenia przebiegu uroczystości i wyrządzenia poważnych strat gospodarce narodowej” wprowadzano we wszystkich RO stan wzmożonej czujności, mobilizacji oraz wzmocniano ochronę operacyjną i zewnętrzną obiektów gospodarczych. 7–10 dni przed oraz 7–10 dni po dniach świątecznych ogłaszano „pogotowie operacyjne”, mobilizując całą dostępną sieć agenturalno-informacyjną, wprowadzano dyżury operacyjne w wydziałach IV WUBP oraz RO. Delegowano również do RO pracowników operacyjnych z PUBP i WUBP<sup>117</sup>.

W RO przy jedlickiej rafinerii przed i po wspomnianych świętach wprowadzano dyżury dla pracowników RO, którzy przeprowadzali kontrole nocne czujności Straży Przemysłowej i Straży Pożarnej oraz próbne alarmy gotowości. Wydawano również zarządzenia o „schowaniu przez pracowników administracji maszyn do pisania

---

<sup>115</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Sprawozdanie Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 1–10 XII 1953 r., 9 XII 1952 r., s. 389–390; AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 10–20 IV 1954 r., 20 IV 1954 r., k. 117–118.

<sup>116</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Sprawozdanie miesięczne Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 1 IV – 30 IV 1952 r., 4 V 1952 r., s. 198–201; *ibidem*, Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie za okres 30 XI – 31 XII 1952 r., 29 XII 1952 r., s. 401–408.

<sup>117</sup> AIPN Rz, 04/319, Pisma instrukcyjne MBP z lat 1944–1954, Pismo dyrektora Departamentu IV MBP w Warszawie do szefa WUBP w Rzeszowie, 10 VII 1950 r., s. 47–49.



do szaf”, jak i o zamykaniu pomieszczeń biurowych. W tych okresach pracownicy RO przeprowadzali kontrole w biurach oraz we wszystkich działach produkcyjnych, informując dyrekcję i sekretarza KZ PZPR o dostrzeżonych nieprawidłowościach<sup>118</sup>. Ponadto RO przeprowadzał kontrole stanu zabezpieczenia obiektów rafinerii przed rozpoczęciem każdego okresu zimowego<sup>119</sup>.

Stan „pogotowia operacyjnego” RO ogłosił również na początku marca 1953 r. po śmierci Józefa Stalina. Wówczas to zintensyfikowano działania operacyjne z użyciem posiadanej agentury wśród załogi, rejestrując wszelkie „wrogie wystąpienia” i przejawy „wrogiej propagandy”. Przeprowadzono także kontrole nocne pełnienia służby przez Straż Przemysłową i Straż Pożarną. Kontrolni poddano pracę poszczególnych działów produkcyjnych, by ustalić, czy „praca jest należycie wykonywana”<sup>120</sup>.

W wyjątkowych przypadkach kierowników RO jako doświadczonych pracowników operacyjnych wykorzystywano poza terenem jedlickiej rafinerii. Uczestniczyli oni wraz z funkcjonariuszami PUBP w Krośnie m.in. w operacjach likwidacji tzw. grup bandyckich oraz ujęcia ukrywających się „bandytów”<sup>121</sup>.

W listopadzie 1954 r. RO przy Rafinerii Jedlicze przeniesiono do budynku PUBP w Krośnie, a w lutym 1955 r. w wyniku reorganizacji aparatu bezpieczeństwa komórka ta została zlikwidowana<sup>122</sup>. Dalsze działania operacyjne wobec Rafinerii Jedlicze prowadził Referat IV PUdsBP w Krośnie<sup>123</sup>, a po jego likwidacji na przełomie lat 1956 i 1957 – Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO w Krośnie.

---

<sup>118</sup> AIPN Rz, 04/183, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1954 r., Meldunek kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 24 IV 1954 r., k. 119–120; *ibidem*, Meldunek kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do szefa PUBP w Krośnie, 15 VII 1954 r., k. 220–222.

<sup>119</sup> AIPN Rz, 04/181, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1952 r., Meldunek specjalny kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IV WUBP w Rzeszowie, 11 XI 1952 r., k. 338–339.

<sup>120</sup> AIPN Rz, 04/182, Sprawozdania z pracy PUBP w Krośnie z 1953 r., Sprawozdanie kierownika Referatu Ochrony przy Rafinerii Jedlicze do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie za okres 2 III – 9 III 1953 r., 9 III 1953 r., s. 57–58.

<sup>121</sup> AIPN Rz, 04/77, Sprawozdania z pracy Wydziału IV WUBP/WUdsBP w Rzeszowie z lat 1952–1956, Sprawozdanie miesięczne kierownika Sekcji 1 „A” Wydziału IV WUBP w Rzeszowie do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MBP w Warszawie za wrzesień 1952 r., 4 X 1952 r., k. 157.

<sup>122</sup> AIPN, 01225/234, Zarządzenia KdsBP z 1955 r., Zarządzenie nr 02/55 przewodniczącego KdsBP, 28 II 1955 r., k. 2–3.

<sup>123</sup> W marcu 1955 r. połączono RO przy Kopalnictwie Naftowym w Krośnie i Rafinerii Nafty Jedlicze w jedną całość, a od 1 IV 1955 r. wyznaczono do zabezpieczenia operacyjnego obiektów przemysłowych, w tym także ww., dwóch funkcjonariuszy Referatu IV PUdsBP w Krośnie – starszego referenta chor. Józefa Szybkę i referenta ppor. Edwarda Kudłatego (AIPN Rz, 04/184, Sprawozdania z pracy PUdsBP i Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Krośnie z lat 1955–1957, Sprawozdanie kierownika PUdsBP w Krośnie do naczelnika Wydziału IV WUdsBP w Rzeszowie po linii Sekcji 5 Wydziału IV za okres 1 III – 30 III 1955 r., 1 IV 1955 r., k. 39; AIPN Rz, 00149/26, Zbiór rozkazów personalnych WUdsBP w Rzeszowie z 1955 r., Rozkaz personalny nr 76, 31 III 1955 r., k. 196).

## Struktury i kadry

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że RO przy jedlickiej rafinerii, tak jak i inne tego typu placówki operacyjne UB zorganizowane w przemyśle naftowym oraz rafineryjnym, stanowił ogniwo terroru wobec pracowników zakładu. Dysponował liczną siecią konfidentów, która jesienią 1954 r. osiągnęła liczbę dwudziestu zarejestrowanych jednostek sieci agenturalno-informacyjnej oraz mogła się wykazać znaczną liczbą kontaktów poufnych (trudną do ustalenia z braku ich oficjalnej rejestracji w dokumentach bezpieki). Jednostka ta prowadziła aktywną inwigilację blisko dwustu pracowników zakładu, prowadząc na te osoby teczki agenturalno-ewidencyjne oraz sprawy środowiskowe, agenturalnego rozpracowania i agenturalno-śledcze. Można z całą pewnością stwierdzić, że blisko połowa załogi jedlickiej rafinerii, liczącej we wrześniu 1954 r. 487 pracowników, była inwigilowana i rozpracowywana przez tę małą placówkę operacyjną komunistycznej bezpieki. Działania RO przyczyniły się również do aresztowania i skazania co najmniej dwóch pracowników rafinerii.

Jeżeli chodzi o obsadę RO przy rafinerii, to w latach 1951–1955 zatrudnionych w nim było łącznie siedmiu etatowych funkcjonariuszy UB, w tym trzy kobiety, które pracowały jako sekretarki-maszynistki. Poniżej w tabeli znajduje się wykaz wszystkich funkcjonariuszy UB zatrudnionych w RO przy Rafinerii Jedlicze.

### Wykaz funkcjonariuszy UB zatrudnionych w Referacie Ochrony przy Przedsiębiorstwie Państwowym Rafineria Nafty Jedlicze w latach 1951–1955

Lp.	Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień	Stanowisko	Okres pracy
1	Jurasz Piotr <sup>1</sup>	Tadeusz	st. sierż.	referent	1954
2	Pięta (z d. Korczykowska) Elżbieta	Jakub	–	sekretarka-maszynistka	1953–1955
3	Krawczyk Krystyna	Andrzej	–	sekretarka-maszynistka	1951–1953
4	Kudłaty Edward <sup>2</sup>	Jan	ppor.	referent	1954–1955
5	Pietrucha Stanisław	Józef	chor.	kierownik	1952–1953

<sup>1</sup> Piotr Jurasz po zwolnieniu z WUdsBP w Rzeszowie 31 XII 1956 r. jako zaufana osoba od 1957 r. pracował w Rafinerii Jedlicze w Wydziale Destylacji Ropno-Kotłowo-Rurowej (AIPN Rz, 04/398, t. 1, Charakterystyka kontrwywiadowcza i plany zabezpieczeń obiektów z terenu województwa rzeszowskiego z lat 1958–1959, Charakterystyka kontrwywiadowcza i plan zabezpieczenia obiektu Rafinerii Nafty w Jedliczu, pow. krośnieński, 29 III 1958 r., k. 247).

<sup>2</sup> Edward Kudłaty po zwolnieniu z PUdsBP w Krośnie 31 XII 1956 r. jako zaufana osoba również od 1957 r. pracował w jedlickiej rafinerii w dziale głównego mechanika (*ibidem*, k. 248).

## Referat Ochrony przy Rafinerii Nafty Jedlicze (1951–1955)

6	Śmietana Wiesław	Ludwik	chor.	referent kierownik	1951–1954 1954–1955
7	Zych Teresa	Jan	–	sekretarka-maszynistka	1953

Źródło: Ustalenia własne na podstawie: AIPN Rz, 00149/22, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie za 1951 r.; AIPN Rz, 00149/23, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie za 1952 r.; AIPN Rz, 00149/24, Zbiór rozkazów personalnych WUBP w Rzeszowie za 1953 r.; AIPN Rz, 00149/25, Zbiór rozkazów personalnych WUBP/WUdsBP w Rzeszowie za 1954 r.; AIPN Rz, 00149/26, Zbiór rozkazów personalnych WUdsBP w Rzeszowie za 1955 r.

**Paweł Fornal**

### **The Jedlicze Refinery Protection Department (1951–1955)**

#### **Summary**

This article presents the activities of the Security Office unit functioning in the Jedlicze Refinery between 1951–1955, namely the Protection Department. Its structure, profiles of managers, main tasks and directions of operational activities are presented. The article also contains short biographies of Protection Department officers, description of repression activities towards the refinery personnel. These include the list of conducted cases and agent numbers. The publication is supplemented with photographs of officers, the building of the refinery HQ and refinery equipment, as well as the list of officers employed in the Security Office of the Protection Department between 1951–1955.

**Key words:** Protection Department, refinery, Jedlicze, petroleum, oil



# Inspektoraty ochrony funkcyj- nariuszy wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych północno- -wschodniej Polski (1984-1990) Struktury, kadry, działalność

„IOF nie goni za efektami, bowiem intencją szefa jest, »abyście bezrobotni byli«...”

Z notatki kierownika IOF WUSW w Olsztynie<sup>1</sup>

W grudniu 1984 r. zarządzeniem nr 0072/84 ministra spraw wewnętrznych powołano nowy pion – „pod nieco mylącą nazwą”, jak zauważył Ryszard Terlecki – Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>2</sup>. Jego zadaniem była inwigilacja funkcjonariuszy i pracowników cywilnych resortu, obserwacja ich zachowań, postaw moralnych i nastrojów. Ponieważ nazwa tego pionu nie była oczywista, wyjaśniano pracownikom, jak należy rozumieć pojęcie „ochrony funkcjonariuszy”. Instruowano, że „nie jest to ochrona w stosunku do naruszających prawo i dyscyplinę, lecz pion mający chronić i oczyszczać uczciwych funkcjonariuszy, a także resort od tych naruszających normy prawne i wpływających przez to na ataki na nasz resort”<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na konferencji „Przestępczość funkcjonariuszy MBP i MSW”, która odbyła się 21–22 maja 2014 r. w Szczecinie. Tematykę związaną z funkcjonowaniem ZOF MSW oraz dysfunkcjami w Służbie Bezpieczeństwa zobrazował w swoich publikacjach Daniel Wicenty<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> AIPN Bi, 066/559, Notatka kierownika IOF WUSW w Olsztynie, b.d., k. 43.

<sup>2</sup> AIPN, 0789/1/PDF, t. 1, Zarządzenie nr 0072/84 ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 20–24. Por. R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 310.

<sup>3</sup> AIPN Bi, 031/33, Notatka służbowa kierownika IOF WUSW w Łomży dotycząca odprawy służbowej w ZOF w dniu 13 V 1986 r., 14 V 1986 r., k. 1v.

<sup>4</sup> D. Wicenty, *Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018. Szerzej o funkcjonowaniu centrali ZOF zob. *idem*, *Kiszczakowska „policja w policji”*.

Wybrane dokumenty związane z działaniem pionu ochrony funkcjonariuszy w byłym województwie krakowskim przedstawił Piotr Milczanowski<sup>5</sup>. Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk w swoim tekście poruszyła problem zwalczania korupcji przez Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy MSW<sup>6</sup>.

Celem mojego artykułu jest przybliżenie struktury, organizacji oraz specyficznego zakresu działalności tego pionu na przykładzie jego terenowych agend – inspektoratów ochrony funkcjonariuszy wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych z byłych województw: białostockiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego i suwalskiego. Stanowi też próbę odpowiedzi na pytanie, jakie były następstwa jego – stosunkowo krótkiego – funkcjonowania. Działalność wymienionych inspektoratów w latach 1985–1989 można prześledzić na podstawie dokumentacji zgromadzonej w zasobie archiwalnym białostockiego oddziału IPN. Gros zachowanych materiałów wytworzonych przez te komórki to postępowania wyjaśniające, meldunki oraz sprawozdania, przy czym na szczególną uwagę zasługuje bardzo obszerna i skrupulatnie prowadzona sprawozdawczość olsztyńskiego Inspektoratu Ochrony Funkcjonariuszy. Zdecydowanie najslabiej zachowały się materiały źródłowe dotyczące działalności białostockiego IOF – odnośnie do niego brakuje większości sprawozdań (w zasobie Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Białymstoku odnaleziono tylko jedno – za 1989 r.) – oraz postępowań wyjaśniających. Adnotacje w zachowanym „Dzienniku korespondencyjnym IOF WUSW w Białymstoku 1985–1990” wskazują, że od 11 do 29 stycz-

---

*O Zarządzie Ochrony Funkcjonariuszy (1985–1990)*, „Dzieje Najnowsze” 2016, t. 48, nr 1, s. 135–164. Ciekawe przypadki symbiozy „milicjantów i złodziei” ukazuje *idem*, *Brudne wspólnoty wśród milicjantów i esbeków w świetle dokumentów Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW*, Gdańsk–Warszawa 2018; *idem*, *Patologie peerelowskiego MSW. Wypiski z akt Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy*, cz. 1: *Alkoholizm*, „Debata. Miesięcznik Regionalny” 2013, nr 71; *idem*, *Patologie...*, cz. 2: *Zbójcka przedsiębiorczość*, „Debata. Miesięcznik Regionalny” 2013, nr 72; *idem*, *Patologie...*, cz. 3: *Paszporty*, „Debata. Miesięcznik Regionalny” 2013, nr 73; *idem*, *Patologie...*, cz. 4: *Socjalistyczna moralność w aparacie bezpieczeństwa*, „Debata. Miesięcznik Regionalny” 2013, nr 74; *idem*, *Patologie...*, cz. 5: *(De)konspiracja*, „Debata. Miesięcznik Regionalny” 2014, nr 76.

<sup>5</sup> *Morale funkcjonariuszy SB i MO w Małopolsce w ostatnich latach PRL (wybór dokumentów)*, oprac. P. Milczanowski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32–33, s. 654–684.

<sup>6</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy w walce z korupcją w latach 1984–1990* [w:] *Spoleczno-prawne aspekty przeciwdziałania korupcji*, red. J. Bił, A. Wawrzusiszyn, Szczytno 2012, s. 150–162. Ogólnie strukturę nowego pionu omówiono w następujących pracach: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 31–32; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa państwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 252; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 93–94; A. Zybortowicz, *Niewidoczna władza. Komunistyczne państwo policyjne w Polsce lat osiemdziesiątych* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997, s. 176; S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990)*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 148–149.

nia 1990 r., tuż przed zawieszeniem działalności tego pionu, systematycznie niszczone dokumentację związaną z prowadzeniem postępowań wyjaśniających<sup>7</sup>. Ponadto w zasobie Archiwum IPN w Warszawie zachowały się meldunki informujące o wszczęciu i zakończeniu postępowań wyjaśniających przesyłanych ze wspomnianych powyżej IOF do ZOF oraz „liczbowe kartogramy funkcjonariuszy objętych sprawami operacyjnymi i postępowaniami w układzie wojewódzkim” sporządzane przez ZOF. W przypadku Białegostoku są to jedyne (choć częściowe) materiały, które pozwalają na jakąkolwiek analizę działalności tej komórki.

### Przyczyny powstania pionu ochrony funkcjonariuszy

Ważnym impulsem do powołania tego specjalistycznego pionu było zamordowanie przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w październiku 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki. Zabójstwo kapelana „Solidarności”, echa morderstwa Piotra Bartoszcze w lutym 1984 r., jak i nieprzebrzmiała sprawa śmiertelnego pobicia Grzegorza Przemyska w 1983 r. sprawiły, że praca peerelowskiego aparatu bezpieczeństwa znalazła się w centrum zainteresowania opinii publicznej. Społeczną reakcją na te wstrząsające zdarzenia było m.in. założenie 12 listopada 1984 r. w Warszawie Komitetu Obywatelskiego Przeciw Przemocy, który miał na celu ujawnianie spraw związanych z łamaniem prawa przez organy administracji państwowej, a zwłaszcza funkcjonariuszy bezpieki<sup>8</sup>.

13 grudnia 1984 r. podczas narady aktywu kierowniczego minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak przedstawił plan powołania pionu o roboczej nazwie „do spraw Ochrony Wewnętrznej Funkcjonariuszy” o kompetencjach „dyscyplinarno-kontrwywiadowczych”. Minister dokonał też swoistej samokrytyki i podsumowania dotychczasowej pracy SB i MO. W „kiszczakowskiej” retoryce znalazły się ubolewania m.in. nad dotychczasową nieprawidłową polityką kadrową przy opracowywaniu kandydatur przyszłych funkcjonariuszy, a także nad niedostatecznym wyczuleniem przy wczesnym rozpoznawaniu i neutralizowaniu niektórych zjawisk i zagrożeń<sup>9</sup>.

Głęboki niepokój kierownictwa aparatu bezpieczeństwa wzbudzał problem wciąż działającej nielegalnie opozycji, a tym samym wzrastające zagrożenie infiltracją resortu przez opozycyjne struktury podziemne. Jako „straszak” przywoływano gdańską

<sup>7</sup> AIPN Bi, 392/41, Dziennik korespondencyjny Inspektoratu Ochrony Funkcjonariuszy 1985–1990.

<sup>8</sup> <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=TL-1984/11>, dostęp 10 IX 2013 r.

<sup>9</sup> AIPN, 0811/43, Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych na krajowej naradzie aktywu kierowniczego resortu spraw wewnętrznych, Warszawa, 13 XII 1984 r., k. 137.

sprawę kpt. Adama Hodysza (funkcjonariusza Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku) i szer. Piotra Siedlińskiego (funkcjonariusza RUSW w Gdyni) czy też funkcjonariuszy z Wrocławia oskarżonych o powiązania z byłą „Solidarnością”. Przyczyn tej sytuacji upatrywano m.in. w miernej jakości pracy operacyjnej, do której – jak wykazywały dotychczasowe kontrole – miano wiele zastrzeżeń, dlatego też nie była ona skuteczna w neutralizowaniu przedsięwzięć opozycji.

Dostrzegalny wzrost skarg obywateli na bezprawne postępowania funkcjonariuszy, zwłaszcza w przypadku przeszukań, zatrzymań osób czy stosowania niedozwolonych metod przymusu fizycznego, wynikał zdaniem kierownictwa z niewystarczającej znajomości przepisów prawa wśród pracowników resortu. Zauważano także inne negatywne zachowania związane m.in. z nieprawidłowym wykonywaniem obowiązków czy niedostatecznym nadzorem kadr kierowniczych urzędów wojewódzkich nad urzędami rejonowymi. Zdawano sobie sprawę z coraz częstszych przypadków korupcji (zwłaszcza w pionie paszportowym) bądź przesadnego i nieuzasadnionego bogacenia się. Sprawa „Żelazo”, ujawniona wiosną 1984 r., ukazała wiele symptomatycznych powiązań funkcjonariuszy w latach siedemdziesiątych z grupami przestępczymi w kraju i za granicą<sup>10</sup>.

Uwagę zwracały ciągle rosnące wskaźniki ścigania karnego pracowników resortu oskarżonych o popełnienie przestępstw z chęci zysku<sup>11</sup>, za przestępstwa drogowe oraz nadużywających alkoholu w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Kolejnym niepokojącym zjawiskiem, z którym zamierzano się uporać, były „przejawy klerykałizmu”, czyli uprawianie praktyk religijnych przez rodziny funkcjonariuszy bądź nich samych. Odrębną kwestią był „tolerancyjny i wielkoduszny” stosunek części przełożonych do podwładnych naruszających prawo, co skutkowało nie tylko licznymi błędami w prowadzonych postępowaniach dyscyplinarnych, lecz nawet ewidentnymi zaniechaniami ich wszczęcia, za co odpowiedzialni byli w dużej mierze szefowie wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych<sup>12</sup>. Niewątpliwie patologie te wzbudzały w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych uzasadnioną obawę, że ich nagłośnienie skompromituje nie tylko aparat bezpieczeństwa, ale i władze PRL. Zgodnie z intencją jego pomysłodawców ZOF MSW miał być swoistym panaceum na dręczący resort rozkład dyscypliny i porządku.

Warto nadmienić, że pion mający dbać o czystość polityczną w szeregach resortu nie był tworem nowym w historii aparatu bezpieczeństwa PRL. W kwietniu 1945 r. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego utworzono Wydział ds. Funkcjonari-

<sup>10</sup> *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, oprac. W. Bagieński, P. Gontarczyk, Warszawa 2013.

<sup>11</sup> W 1983 r. za popełnienie przestępstw z chęci zysku oskarżono 108 funkcjonariuszy, dla porównania tylko w I półroczu 1984 r. liczba oskarżonych wynosiła 75. Zob. AIPN, 0811/43/PDF, Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych na krajowej naradzie aktywu kierowniczego resortu spraw wewnętrznych, Warszawa, 13 XII 1984 r., k. 36.

<sup>12</sup> *Ibidem*, k. 16–42.



szy, przemianowany w sierpniu 1949 r. na Biuro ds. Funkcjonariuszy o szerszym zakresie kompetencji. Po utworzeniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w marcu 1955 r. krytykowane m.in. za nadmierne wykorzystywanie swych uprawnień BdsF weszło w strukturę nowo powstałego Departamentu Kadr i Szkolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>13</sup>. Zlikwidowanie pionu zajmującego się problematyką dyscypliny służbowej oznaczało w praktyce rezygnację z jakiegokolwiek kontroli. Funkcji nadzorujących pracowników resortu w takim zakresie nie spełniał także Główny Inspektorat Ministra Spraw Wewnętrznych powstały w 1955 r.<sup>14</sup> Nie przejął ich również utworzony w marcu 1967 r. Departament Kadr MSW ani ulegający licznym przekształceniom Departament Szkolenia i Wydawnictw<sup>15</sup>.

Lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku przyniosły wzrost zainteresowania sprawami dyscyplinarnymi w resorcie spraw wewnętrznych. W 1981 r. powołano Zarząd Polityczno-Wychowawczy oraz sądy honorowe, które miały wpływać na stan dyscypliny oraz zachowanie właściwych postaw funkcjonariuszy MO i SB zgodnie z socjalistycznymi normami moralnymi<sup>16</sup>. Zadaniem pionu polityczno-wychowawczego było kształtowanie „jedynie słusznego” systemu wychowania politycznego oraz szkolenie funkcjonariuszy, żołnierzy, jak i pracowników cywilnych resortu. Kompetencja sądów honorowych nie była w pełni wykorzystywana przez przełożonych i ograniczała się raczej do rozpatrywania drobnych spraw związanych z nieznacznym naruszeniem dyscypliny służbowej. O randze owych instytucji świadczy fakt, że szczegółowe zarządzenie regulujące tryb postępowania przed sądami honorowymi wydano dopiero w grudniu 1988 r. Ponadto zdawano sobie sprawę (zwłaszcza w centrali MSW), że są one organizacją fasadową o znaczeniu formalnym<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Zob. J. Bednarek, *Przestępczość wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w latach 1946–1950 w ocenie Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2008, t. 1, s. 141–207; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, red. P. Piotrowski, Warszawa 2005, s. 45–46.

<sup>14</sup> Zob. D. Wicenty, *Zgnile jabłko...*, s. 258–265.

<sup>15</sup> Departament Szkolenia i Wydawnictw ulegał licznym przekształceniom. Był to zatem: Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego (od I VII 1971 r.), a także Departament Szkolenia i Wychowania MSW (od 21 XI 1989 r.). Zob. S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa...*, s. 127–131.

<sup>16</sup> AIPN, 01225/718/PDF, Zarządzenie nr 41 ministra spraw wewnętrznych w sprawie sądów honorowych dla funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Statut sądów honorowych z załącznikiem, 9 X 1981 r., k. 8–33; *ibidem*, Zarządzenie nr 042/81 ministra spraw wewnętrznych w sprawie powołania, organizacji i zakresu działania pionu polityczno-wychowawczego w resorcie spraw wewnętrznych z załącznikami, 30 X 1981 r., k. 34–55; Ustawa z dnia 31 VII 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, DzU 1985, nr 38, poz. 181. Szerzej zob. *Aparat bezpieczeństwa w...*, t. 3, s. 13; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa państwa...*, s. 251; S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa...*, s. 149–150.

<sup>17</sup> AIPN Bi, 393/145, Zarządzenie nr 83/88 ministra spraw wewnętrznych w sprawie ustroju sądów honorowych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej oraz szczegółowych zasad odpowiedzialności i trybu postępowania przed tymi sądami, 23 XII 1988 r.

Podczas wspomnianej grudniowej odprawy kierownictwa resortu w 1984 r. szeroko dyskutowano na temat koncepcji organizacyjnej planowanego pionu ochrony funkcjonariuszy. Próbowano krytycznie ocenić funkcjonowanie byłego BdsF, a omówione wnioski i doświadczenia miały wyznaczyć nowe kierunki pracy i standardy przyszłego pionu. Warto podkreślić, że kierownictwo MSW nie zajmowało jednolitego stanowiska w sprawie struktury i zakresu działania przyszłego pionu, wobec czego powstały dwie propozycje rozwiązań organizacyjnych.

Pierwsza koncepcja przewidywała skupienie zadań związanych z ochroną kontroli wywiadowczą funkcjonariuszy resortu w Departamencie Kadr MSW i jego terenowych ekspozyturach. Za tym rozwiązaniem przemawiały następujące argumenty:

- wykonywanie zadań ochrony funkcjonariuszy w pionie kadr pozwoliłoby na oszczędności etatowe, a jednocześnie miało być zabezpieczeniem przed ewentualnymi nadużyciami w środkach i metodach działania;
- umożliwiłoby skoncentrowanie pełnej odpowiedzialności za jakość kadrową w jednym pionie;
- utrzymałoby dotychczasową pełną odpowiedzialność przełożonych i kompetentnych komórek za podejmowanie właściwych im działań oczyszczających resort z funkcjonariuszy naruszających prawo;
- obawiano się, że powołanie nowego pionu mogłoby wywołać negatywne skutki w świadomości i postawach funkcjonariuszy, a tym samym dezintegrować resort.

Wśród części kierownictwa powyższa propozycja budziła jednak wiele zastrzeżeń. Obawiano się m.in. wykorzystania nieobiektywnych i niesprawdzonych doniesień przeciwko funkcjonariuszom w bieżącej polityce kadrowej oraz wskazywano na niechęć pionu kadr do podejmowania w uzasadnionych przypadkach środków pracy operacyjnej. Podkreślano, że istniałaby możliwość „zacierania” niektórych spraw dyscyplinarnych, chociażby z powodu nietrafionego doboru kandydata na funkcjonariusza. Ponadto umieszczenie pionu ochrony w pionie kadr zwiększyłoby ilość pośrednich ogniw decyzyjnych oraz stwarzałoby możliwość niewłaściwego wykorzystania funkcjonariuszy ds. ochrony do realizacji spraw ściśle kadrowych. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zwolennicy obu opcji obawiali się przewodniej intencji, która od początku przyświecała pomysłodawcom powołania nowego pionu, a mianowicie – werbunku TW wśród funkcjonariuszy<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> Za pierwszym wariantem opowiadało się pięciu członków kierownictwa: gen. dyw. W. Ciastoń, gen. dyw. J. Beim, gen. bryg. S. Zaczkowski, gen. bryg. B. Jedynak, gen. bryg. S. Stochaj. Natomiast ideę powołania odrębnego pionu popierali: gen. dyw. W. Pożoga, gen. dyw. L. Czubiński, gen. bryg. W. Jura, gen. bryg. E. Tarała. Zob. AIPN, 55/18/PDF, Notatka dotycząca uwag członków kierownictwa MSW zgłoszonych do koncepcji powołania pionu ochrony funkcjonariuszy resortu, [1984 r.], k. 17–21; *ibidem*, Stenogram przemówienia [C. Kiszczaka] w sprawie powołania pionu ochrony funkcjonariuszy, [1984 r.], k. 34–39.

## Struktura i kadry

Ostatecznie zwyciężyła druga koncepcja, która zakładała utworzenie odrębnego pionu podległego bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych (szefowi WUSW na szczeblu terenowym). 15 grudnia 1984 r. zarządzeniem organizacyjnym nr 0130/Org. ministra spraw wewnętrznych etatem nr 037/1 do struktury organizacyjnej MSW wprowadzono Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy oraz jego terenowe odpowiedniki – inspektoraty ochrony funkcjonariuszy WUSW<sup>19</sup>. ZOF MSW składał się z Kierownictwa (dyrektor zarządu płk Jacek Sosnowski w randze dyrektora departamentu i jego zastępca płk Stanisław Dębski), Zespołu ds. Służby Bezpieczeństwa, Zespołu ds. Milicji Obywatelskiej, Zespołu ds. Pracowników Cywilnych, Zespołu ds. Analitycznych i Ogólnych. Poszczególnymi zespołami mieli kierować kierownicy na stanowiskach głównych specjalistów zaszeregowani na równi z naczelnikami wydziałów jednostek operacyjnych MSW<sup>20</sup>. Łącznie w centrali zarządu pracowało 26 funkcjonariuszy. Decyzję

---

<sup>19</sup> *Ibidem*, Zarządzenie organizacyjne nr 0130/Org. ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 55–62; *ibidem*, Notatka w sprawie powołania pionu ochrony funkcjonariuszy (pracowników cywilnych) resortu spraw wewnętrznych, 24 XII 1984 r., k. 31–33; AIPN, 0789/1/PDF, t. 1, Komunikat nr 3/84, 31 XII 1984 r., k. 60.

<sup>20</sup> Powyższe zarządzenie zakładało następującą strukturę organizacyjno-etatową: Zespół I – ds. Służby Bezpieczeństwa (6 etatów), kierowany przez płk. Sylwestra Gołębińskiego (ochraniał funkcjonariuszy: departamentów I–VI, Biura Studiów SB, Biura Śledczego, Głównego Inspektoratu Ministra, Biura Ochrony Rządu, biur „A”, „B”, „C”, „W”, Departamentu Techniki, Zarządu I, Biura Paszportów, Gabinetu Ministra, Zarządu Polityczno-Wychowawczego, Biura RKW); Zespół II – ds. Milicji Obywatelskiej (7 etatów), kierowany przez płk. Zygmunta Rybackiego (zajmował się funkcjonariuszami biur: Operacyjnego, Ruchu Drogowego, Prewencji, Kryminalnego, do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi, Dochodzeniowo-Śledczego, Kontroli i Analiz, Zakładu Kryminalistyki); Zespół III – ds. Pracowników Cywilnych (3 etaty), kierowany przez ppłk. Cezarego Salonka (ochraniał pracowników cywilnych MSW oraz funkcjonariuszy SB i MO: Biura Organizacyjno-Prawnego, departamentów: PESEL, Kadr, Szkolenia, i Doskonalenia Zawodowego, Społeczno-Administracyjnego, Finansów, Zdrowia i Spraw Socjalnych, Inwestycji, Gospodarki Materiałowo-Technicznej, zarządów: Łączności, Administracyjno-Gospodarczego, Głównego Inspektoratu Ochrony Przemysłu oraz redakcji „W Służbie Narodu”). Powyższe Zespoły ZOF prowadziły postępowania wyjaśniające oraz sprawy operacyjne w stosunku do funkcjonariuszy będących w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych oraz szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego pełniących służbę w terenowych odpowiednikach wyżej wymienionych komórek organizacyjnych. Do zadań tych zespołów należało także wspieranie oraz nadzorowanie postępowań i spraw operacyjnych prowadzonych przez inspektoraty ochrony funkcjonariuszy WUSW odnośnie do funkcjonariuszy zatrudnionych w terenowych odpowiednikach ww. jednostek oraz w wyższych szkołach oficerskich SB (Zespół I), ZOMO, PCP ZOMO, szkołach podoficerskich i oficerskich MO (Zespół II); Zespół IV – ds. Analitycznych i Ogólnych (8 etatów), kierowany przez płk. Adama Burdała, prowadził działalność sprawozdawczą i ewidencyjną, opracowywał informacje i analizy dla kierownictwa ZOF i MSW, prowadził kartotekę specjalną oraz sprawy kadrowo-finansowe. Zob. *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 3, s. 31; AIPN, 55/18/PDF, Zarządzenie organizacyjne nr 0130/Org. ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 55–62; AIPN, 0789/1/PDF, t. 2, Zakresy przedmiotowe działania Zespołów I, II, i III ZOF MSW, 15 XI 1985 r., k. 199–201; *ibidem*, Zarządzenie nr 001/85 dyrektora Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW w sprawie szczegółowego zakresu działania komórek organizacyjnych i stanowisk pracy Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW, [1985 r.], k. 214–221.

o zakwalifikowaniu ZOF MSW i jego terenowych odpowiedników do struktur Służby Bezpieczeństwa wydano dopiero w grudniu 1985 r. na wniosek dyrektora ZOF MSW<sup>21</sup>.

W wojewódzkich (a także stołecznym) urzędach spraw wewnętrznych utworzono inspektoraty ochrony funkcjonariuszy, w których umieszczono: 7–8 etatów (SUSW w Warszawie i WUSW w Katowicach), 4–5 stanowisk w dziesięciu WUSW (Gdańsk, Kraków, Łódź, Poznań, Szczecin, Wrocław, Bydgoszcz, Kielce, Lublin i Opole). W WUSW w Białymstoku, Olsztynie, Łomży i Suwałkach utworzono po 2–3 etaty pionu ochrony funkcjonariuszy (podobnie w pozostałych 33 WUSW). Łącznie pion ochrony liczył około 205 etatów<sup>22</sup>. Na czele inspektoratów mieli stać kierownicy podlegający szefom WUSW (w randze naczelników wydziałów w jednostkach operacyjnych – w stopniach etatowych „ppłk”). Wyjątkiem były jednostki Pododdziałów Centralnego Podporządkowania Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej, w których nie tworzą odrębnych stanowisk – miały być one obsługiwane przez funkcjonariuszy IOF WUSW. Wyodrębnione pojedyncze stanowiska etatowe planowano zorganizować w szkołach MSW oraz w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSW<sup>23</sup>.

W ówczesnych województwach: białostockim, łomżyńskim, suwalskim i olsztyńskim terenowe odpowiedniki ZOF MSW powstały w I kwartale 1985 r. Nowy specjalistyczny pion mieli obsługiwać funkcjonariusze poddani starannej weryfikacji, fachowcy o wysokich kwalifikacjach zawodowych, moralnych oraz – co szczególnie podkreślano – odznaczający się „dużym doświadczeniem życiowym”<sup>24</sup>. W tym miejscu warto przyrzec się bliżej owej „fachowej” kadrze, zwłaszcza kierowniczej, gdyż siłą rzeczy z powodu nielicznej obsady personalnej inspektoratów najwięcej obowiązków związanych z ich działalnością spoczywało właśnie na kierownikach. Do ich zadań należało m.in. organizowanie, nadzorowanie i aktywne uczestnictwo w codziennej pracy inspektoratu. Kierownicy analizowali informacje spływające z innych jednostek, opracowywali wnioski dalszego postępowania, osobiście przeprowadzali sprawdzenia w przypadku naruszeń prawa dokonanych przez naczelników wydziałów. Na bieżąco współpraco-

---

<sup>21</sup> AIPN, 55/18/PDF, Wniosek o zaliczenie Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW i jego odpowiedników terenowych do organów Służby Bezpieczeństwa, Warszawa, 6 XI 1985 r., k. 124; *ibidem*, Pismo dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego ppłk. Jerzego Garleja, Warszawa, 23 XII 1985 r., k. 125.

<sup>22</sup> Pion ochrony funkcjonariuszy był stosunkowo nieliczny. W 1985 r. ZOF posiadał 26 etatów, w 1989 r. liczba etatów wzrosła do 31, dla porównania – Główny Inspektorat Ministra w 1985 r. posiadał 49 etatów, Biuro Studiów SB w 1985 r. miało 92 etaty. Zob. stany etatowe jednostek SB MSW w Centrali w latach 1975–1990 w *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 40; AIPN, 0789/170, Wniosek w sprawie zachowania dotychczasowej ilości etatów i struktury organizacyjnej w Zarządzie Ochrony Funkcjonariuszy MSW, 12 V 1987 r., k. 65–67.

<sup>23</sup> AIPN Bi, 55/18/PDF, Notatka w sprawie powołania pionu ochrony funkcjonariuszy (pracowników cywilnych) resortu spraw wewnętrznych, 24 XII 1984 r., k. 31–33.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca uwag członków kierownictwa MSW zgłoszonych do koncepcji powołania pionu ochrony funkcjonariuszy resortu, Warszawa, [1984 r.], k. 17–21; AIPN, 0859/731, Wykaz obsady personalnej Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW i ogniw terenowych, k. 154–166; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 81, 196, 212, 285.

wali z Wydziałem Kadr (m.in. uczestnicząc w działaniach rekrutacyjnych), Wydziałem Polityczno-Wychowawczym, aparatem politycznym i partyjnym<sup>25</sup>. Ponadto brali udział w pracach różnorodnych komisji powoływanych przez szefów wojewódzkich urzędów, np. „komisji ds. kontroli dyscypliny pracy” czy „komisji ds. rozpoznawania kontaktów funkcjonariuszy SB i MO oraz ich rodzin z osobami zamieszkałymi w krajach kapitalistycznych” (miała na celu dokonywanie stałego, szczegółowego rozpoznania zasięgu, form i rodzaju kontaktów funkcjonariuszy z krajami kapitalistycznymi)<sup>26</sup>.

Białostockim IOF kierował ppłk Mikołaj Żukowski<sup>27</sup>, mając do dyspozycji dwóch starszych inspektorów – kpt. Henryka Lasockiego<sup>28</sup> i kpt. Bogdana Kolejdy<sup>29</sup> (zastąpionego w 1987 r. przez mjr. Mikołaja Ignatiuka<sup>30</sup>). W suwalskim inspektoracie do 1987 r. na jedynym etacie pozostawał tylko jego kierownik – ppłk Adam Czajka<sup>31</sup>,

---

<sup>25</sup> AIPN Bi, 066/559, Zakres działania Inspektoratu Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Olsztynie, 11 III 1985 r., k. 32–37.

<sup>26</sup> AIPN Bi, 366/27/31, Zarządzenie nr 019/85 szefa WUSW w Łomży, 16 VII 1985 r., k. 23–24.

<sup>27</sup> Mikołaj Żukowski, ur. w 1937 r., podpułkownik, w służbie od 1959 r., od 1968 r. oficer, następnie inspektor operacyjny Referatu ds. SB KP MO w Zambrowie, od 1973 r. inspektor operacyjny Grupy Operacyjnej Referatu ds. SB KP MO w Białymstoku, od 1975 r. st. inspektor Wydziału III/IIIA KW MO w Białymstoku, od 1979 r. kierownik sekcji Wydziału IIIA/V KW MO w Białymstoku, od 1981 r. kierownik sekcji Wydziału V KW MO w Białymstoku, od 1982 r. zastępca naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Białymstoku, od 1985 r. kierownik IOF WUSW w Białymstoku. Zwolniony ze służby 20 IV 1990 r. – nabył uprawnienia emerytalne (AIPN Bi, 98/2267, Akta osobowe Mikołaja Żukowskiego).

<sup>28</sup> Henryk Lasocki, ur. w 1951 r., kapitan, w służbie od 1973 r., od 1985 r. st. inspektor IOF WUSW w Białymstoku (AIPN Bi, 314/17, Akta osobowe Henryka Lasockiego).

<sup>29</sup> Bogdan Kolejda, ur. w 1934 r., kapitan, w służbie od 1964 r., oficer techniki operacyjnej Sekcji 2 Wydziału „T” KW MO w Białymstoku, od 1966 do 1967 r. słuchacz Szkoły Oficerskiej nr 1 CW MSW w Legionowie, od 1967 oficer techniki operacyjnej Sekcji 1 Wydziału „T” KW MO w Białymstoku, od 1969 r. st. oficer techniki operacyjnej Sekcji 1 Wydziału „T” KW MO w Białymstoku, od 1974 do 1975 r. st. oficer następnie st. referent techniki operacyjnej Referatu Fotografii Wydziału „T” KW MO w Białymstoku, od 1976 r. kierownik Sekcji Fotografii Wydziału „T” KW MO w Białymstoku, od 1979 r. kierownik Sekcji 1 Wydziału „T” KW MO w Białymstoku, od 1985 r. st. inspektor IOF WUSW w Białymstoku. Zwolniony ze służby 31 X 1986 r. – nabył uprawnienia emerytalne (AIPN Bi, 98/2146, Akta osobowe Bogdana Kolejdy).

<sup>30</sup> Mikołaj Ignatiuk, ur. w 1947 r., major, od 1975 r. inspektor Wydziału III KW MO w Białymstoku, od 1979 r. inspektor Wydziału III „A” KW MO w Białymstoku, od 1981 r. inspektor następnie st. inspektor Wydziału IV KW MO w Białymstoku, od 1981 r. st. inspektor Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Białymstoku, od 1985 r. st. inspektor samodzielnej Sekcji 6 WUSW w Białymstoku, od 1985 r. st. inspektor Wydziału VI WUSW w Białymstoku, od 1987 r. st. inspektor IOF WUSW w Białymstoku, od 1 III do 31 VII 1990 r. w dyspozycji komendanta WUSW w Białymstoku. Zwolniony ze służby 31 VII 1990 r. (AIPN Bi, 98/2131, Akta osobowe Mikołaja Ignatiuka).

<sup>31</sup> Adam Longin Czajka, ur. w 1934 r., podpułkownik, w służbie od 1960 r., oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Grajewie, od 1962 r. słuchacz Szkoły Oficerskiej nr 1 CW MSW w Legionowie, od 1963 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Grajewie, od 1969 r. inspektor operacyjny Grupy Operacyjnej Referatu ds. SB KP MO w Grajewie, od 1973 r. I zastępca komendanta ds. SB przy Kierownictwie KP MO w Sejnach, od 1975 r. zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Suwałkach, od 1983 r. st. inspektor Zespołu ds. SB Wydziału Inspekcji KW MO w Suwałkach, od 1985 r. kierownik IOF WUSW w Suwałkach, od 1 II 1990 r. w dyspozycji szefa WUSW w Suwałkach. Zwolniony ze służby

w późniejszym okresie dołączyli starsi inspektorzy – kpt. Stanisław Balcewicz<sup>32</sup> oraz mjr Jan Rudziejewski<sup>33</sup>. IOF WUSW w Olsztynie składał się z kierownika – ppłk. Henryka Jarzębowskiego<sup>34</sup>, st. inspektora ds. MO – mjr. Stefana Kowalewskiego<sup>35</sup> i st. in-

---

31 III 1990 r. – nabył uprawnienia emerytalne (AIPN Bi, 101/812, Akta osobowe Adama Longina Czajki).

<sup>32</sup> Stanisław Balcewicz, ur. w 1950 r., kapitan, w służbie od 1971 r., milicjant drużyny służbowej KP MO w Augustowie, od 1975 r. w dyspozycji komendanta KW MO w Suwałkach, od 1975 r. dowódca drużyny patroli pieszych KM MO w Augustowie, od 1975 r. dzielnicowy Referatu Dzielnicowych i Posterunkowych KM MO w Augustowie, od 1976 r. słuchacz WSO w Szczytnie, od 1979 r. milicjant Drużyny Patroli Zmotoryzowanych i Pogotowia KM MO w Augustowie, od 1979 r. słuchacz WSO w Szczytnie, od 1980 r. w dyspozycji komendanta KW MO w Suwałkach, od 1980 r. inspektor Sekcji Gospodarczej Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KW MO w Suwałkach, od 1980 r. inspektor Sekcji Nadzoru Ogólnego Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KW MO w Suwałkach, od 1982 r. inspektor Wydziału Kadr KW MO w Suwałkach, od 1985 r. st. inspektor Wydziału Kadr WUSW w Suwałkach, od 1987 r. st. inspektor IOF WUSW w Suwałkach, od lutego 1990 r. w dyspozycji szefa WUSW w Suwałkach, następnie skierowany do służby w Wydziale Prewencji. Zwolniony ze służby 31 VII 1990 r. (AIPN Bi, 525/1, Akta osobowe Stanisława Balcewicza).

<sup>33</sup> Jan Rudziejewski, ur. w 1941 r., major, w służbie od 1964 r., milicjant Plutonu Służby Zewnętrznej KP MO w Suwałkach, od 1965 r. słuchacz Szkoły Podoficerskiej MO w Pile, od 1965 r. milicjant następnie dzielnicowy Plutonu Prewencji Ogólnej KP MO w Suwałkach, od 1969 r. referent Referatu Operacyjno-Dochodzeniowego dw. z PG KP MO w Suwałkach, od 1971 r. kierownik Referatu Ogólnego KP MO w Suwałkach, od 1973 r. kierownik Referatu dw. z Przystępstwami Kryminalnymi KP MO w Suwałkach, od 1975 r. kierownik Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej KM MO w Suwałkach, absolwent Studium Podyplomowego ASW w Pile (1978), od 1979 r. kierownik Referatu Operacyjno-Dochodzeniowego dw. z Przystępstwami Kryminalnymi KM MO w Suwałkach, od 1979 r. zastępca komendanta KM MO w Suwałkach, od 1983 r. zastępca szefa ds. MO RUSW w Suwałkach, od 1988 r. st. inspektor IOF WUSW w Suwałkach, od 1990 r. w dyspozycji szefa WUSW w Suwałkach, następnie skierowany do służby w Wydziale Dochodzeniowo-Śledczym. Zwolniony ze służby 31 VII 1990 r. (AIPN Bi, 435/73, Akta osobowe Jana Rudziejewskiego).

<sup>34</sup> Henryk Jarzębowski, ur. w 1924 r., podpułkownik, w służbie od 1947 r., mł. referent Referatu IV PUBP w Mławie, od 1949 r. w dyspozycji Biura Personalnego MBP, od 1949 r. wykładowca Katedry IX Wydziału Wyszkożenia CW MBP w Legionowie, od 1951 r. kierownik Sekcji 2 Wydziału Wyszkożenia WUBP w Olsztynie, od 1952 r. w dyspozycji szefa WUBP w Olsztynie, od 1952 r. zastępca naczelnika Wydziału Szkolenia WUBP w Olsztynie, od 1953 r. st. instruktor ds. szkolenia zawodowego Grupy Instruktorów Wydziału Szkolenia WUBP w Olsztynie, od 1955 r. st. oficer śledczy do zadań specjalnych Wydziału VII WUdsBP w Olsztynie, od 1956 r. oficer śledczy do zadań specjalnych WUdsBP w Olsztynie, od 1957 r. oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Olsztynie, od 1960 r. st. oficer śledczy Wydziału Śledczego KW MO w Olsztynie, od 1961 r. sekretarz operacyjny ds. bezpieczeństwa Kierownictwa KW MO w Olsztynie, od 1962 r. kierownik Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Olsztynie, od 1967 r. kierownik Samodzielnej Sekcji Informacji i Sprawozdawczości KW MO w Olsztynie, od 1967 r. w dyspozycji komendanta KW MO w Olsztynie, od 1967 r. st. inspektor następnie kierownik Inspektoratu Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa KW MO w Olsztynie. Zwolniony ze służby w 1975 r. – nabył uprawnienia emerytalne. W służbie ponownie od 1979 r. na stanowisku inspektora Wydziału „C” KW MO w Olsztynie. Zwolniony we wrześniu 1981 r. W marcu 1983 r. przyjęty ponownie na stanowisko kierownika Inspektoratu Analityczno-Informacyjnego przy zastępcy komendanta ds. SB KW MO w Olsztynie, od stycznia 1985 r. kierownik IOF WUSW w Olsztynie. Zwolniony ze służby 15 IX 1989 r. (AIPN Bi, 059/258, Akta osobowe Henryka Jarzębowskiego).

<sup>35</sup> Stefan Kowalewski, ur. w 1933 r., major, w służbie od 1952 r. (szkoła oficerska CW MO), od 1954 r. mł. referent Sekcji 2 Wydziału III KW MO w Olsztynie, od 1954 r. w dyspozycji komendanta KW MO w Olsztynie, od 1956 r. oficer specjalny KP MO w Ostródzie, od 1955 r. oficer

spektora ds. SB i pracowników cywilnych – kpt. Mariana Łukasiewicza<sup>36</sup>. Pod koniec działalności olsztyńskiego IOF na krótko obowiązki kierownika przejął ppłk Ireneusz Szczepański<sup>37</sup>, który z powodu licznych zwolnień lekarskich praktycznie nie kierował tą komórką. Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy w Łomży obsługiwał kierownik ppłk Józef Szok<sup>38</sup> wraz ze starszym inspektorem kpt. Zygmuntem Chelstowskim<sup>39</sup> (istniał tu wakat przez cały okres funkcjonowania tej komórki). Ppłk Szok jako jedyny z ukazanej tu kadry kierowniczej poddał się weryfikacji w 1990 r. CKW wydała negatywną opinię z braku „moralnych kwalifikacji do pełnienia służby”, z czym były kierownik inspektoratu nie mógł się pogodzić, próbując bezskutecznie się odwoływać (uzasadniał, że jego praca w IOF przyniosła ogromny pożytek organom MO i SB).

Warto zauważyć, że na kierowników rzeczywiście wybierano oficerów doświadczonych, mających za sobą praktykę w różnych wydziałach w kierowaniu zespołem,

---

następnie st. oficer śledczy ds. funkcjonariuszy Wydziału Kadr KW MO w Olsztynie, od 1956 r. referent następnie inspektor grupy operacyjnej poszukiwań Wydziału III KW MO w Olsztynie, od 1957 r. inspektor Sekcji 3 Wydziału Służby Kryminalnej KW MO w Olsztynie, od 1960 r. instruktor Sekcji 1 Wydziału Kryminalnego KW MO w Olsztynie, od 1961 r. inspektor następnie st. inspektor Sekcji 1 Wydziału Służby Kryminalnej KW MO w Olsztynie, od 1967 r. inspektor Sekcji 1 Wydziału Kryminalnego KW MO w Olsztynie, od 1970 r. st. inspektor następnie kierownik Sekcji 1 Wydziału Służby Kryminalnej KW MO w Olsztynie, od 1975 r. kierownik Sekcji Zabójstw i Rozbojów Wydziału Kryminalnego KW MO w Olsztynie, od 1979 r. st. inspektor Zespołu ds. MO Wydziału Inspekcji KW MO w Olsztynie, od 1985 r. st. inspektor IOF WUSW w Olsztynie. Zwolniony ze służby 15 III 1990 r. (AIPN Bi, 060/4515, Akta osobowe Stefana Kowalewskiego).

<sup>36</sup> Marian Łukasiewicz, ur. w 1940 r., major, od 1970 r. inspektor, następnie st. inspektor Sekcji Kadrowej Wydziału Kadr KW MO w Olsztynie, od 1983 r. kierownik zmiany Wydziału „W” KW MO w Olsztynie, od 1985 r. st. inspektor IOF WUSW w Olsztynie. Zwolniony ze służby 15 III 1990 r. – nabył uprawnienia emerytalne (AIPN Bi, 059/597, Akta osobowe Mariana Łukasiewicza).

<sup>37</sup> Ireneusz Szczepański, ur. w 1929 r., podpułkownik, w służbie od 1953 r., mł. referent Sekcji 1, następnie Sekcji 4 Wydziału I WUBP w Olsztynie, od 1954 r. referent Sekcji 4 Wydziału I WUBP w Olsztynie, od 1955 r. st. referent Sekcji 6 Wydziału II WUdsBP w Olsztynie, od 1955 r. słuchacz rocznej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Referentów CW KdsBP w Legionowie, od 1956 r. w dyspozycji kierownika Wydziału ds. Bezpieczeństwa WUdsBP w Olsztynie, od 1956 r. oficer operacyjny Sekcji 4 Wydziału II WUdsBP w Olsztynie, od 1957 r. oficer następnie st. oficer operacyjny Wydziału II KW MO w Olsztynie, od 1964 r. kierownik grupy Wydziału II KW MO w Olsztynie, od 1973 r. I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Olsztynie, od 1981 r. w dyspozycji komendanta KW MO w Olsztynie, od 1981 r. naczelnik Wydziału „W” KW MO w Olsztynie, od 1983 r. naczelnik Wydziału „W” WUSW w Olsztynie, od 1989 r. w dyspozycji szefa WUSW w Olsztynie, od 1989 r. kierownik IOF WUSW w Olsztynie. Zwolniony ze służby 15 III 1990 r. (AIPN Bi, 059/638, Akta osobowe Ireneusza Szczepańskiego).

<sup>38</sup> Józef Szok, ur. w 1943 r., podpułkownik, od 1967 do 1973 r. służył w MO, od 1973 do 1977 r. inspektor, następnie st. inspektor Wydziału Śledczego KW MO w Olsztynie, od 1978 r. kierownik sekcji Wydziału II KW MO w Łomży, od 1981 r. st. inspektor Inspektoratu Analityczno-Informacyjnego przy zastępcy komendanta ds. SB KW MO w Łomży, od 1981 r. st. inspektor przy zastępcy komendanta ds. SB w Kierownictwie KW MO w Łomży, od 1985 r. kierownik IOF WUSW w Łomży. Zwolniony ze służby w 1990 r. (AIPN Bi, 99/499, Akta osobowe Józefa Szoka).

<sup>39</sup> Zygmunt Chelstowski, ur. w 1949 r., kapitan (AIPN, 0859/731, Wykaz obsady personalnej Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW i ogniw terenowych, k. 154–166).

systematycznie awansujących, nagradzanych, pozytywnie opiniowanych, w większości przypadków z wyższym wykształceniem. Za interesujący przykład może posłużyć pplk Henryk Jarzębowski, który w 1975 r. odszedł na emeryturę, po czym dwukrotnie wrócił do służby, a ostatecznie objął stanowisko kierownika IOF – jak wynika z opinii służbowej – z bardzo dobrymi wynikami. Trzeba przyznać, że był funkcjonariuszem niezwykle skrupulatnym, a prowadzona przez niego dokumentacja – zwłaszcza sprawozdania – wręcz wzorcowe. W swoim zespole miał także świetnych „fachowców”, takich jak kpt. Marian Łukasiewicz. Ten doświadczony pracownik Wydziału Kadr okazał się ambitnym „ogarem”, który ewentualne naruszenia prawa potrafił „wywęszyć” nawet w poczekalni Wydziału Paszportów („przypadkiem” podsłuchiwał rozmowy petentów, z których sporządzał notatki służbowe i przekazywał je swemu kierownikowi)<sup>40</sup>.

Poziom merytoryczny oraz gotowość tychże inspektoratów do podjęcia heroicznym wręcz działań w zakresie poprawy dyscypliny były zróżnicowane. Zdecydowany brak doświadczenia oraz pewną „nieśmiałość” w inwigilacji własnych szeregów widać w suwalskim IOF, gdzie poproszono nawet o przeprowadzenie szkolenia w tym zakresie<sup>41</sup>. W przypadku Białegostoku początki także nie były łatwe z powodu wielu uchybień merytorycznych kierownika Mikołaja Żukowskiego, traktującego centralę zarządu jako swój organ wykonawczy (skończyło się to reprimendą, aby dokładniej zapoznał się z obowiązującymi go wytycznymi)<sup>42</sup>. Z kolei IOF WUSW w Olsztynie od początku podjął działalność z entuzjazmem właściwym jednostce mającej stać na straży ładu, porządku i politycznej czystości w resorcie, umiejętnie korzystając z posiadanych uprawnień, choć nie uniknął w trakcie swego funkcjonowania błędów rzeczowych.

### **Kompetencje działania ZOF/IOF w świetle zachowanych zarządzeń i instrukcji**

Funkcjonowanie ZOF/IOF początkowo określały dwa zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z grudnia 1984 r., regulujące zakres działania, uprawnień oraz metod i środków pracy obowiązujących w pionie ochrony funkcjonariuszy<sup>43</sup>. Zgodnie z tymi wytycznymi tylko ZOF mógł prowadzić postępowania sprawdzające i operacyjne w odniesieniu do funkcjonariuszy podlegających kompetencjom personalnym ministra spraw wewnętrznych oraz szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego MSW.

<sup>40</sup> AIPN Bi, 066/667, Notatka służbowa, 10 XI 1988 r., k. 544.

<sup>41</sup> AIPN Bi, 032/8, Sprawozdanie za okres od 1 I do 31 XII 1985 r. z działalności IOF WUSW w Suwałkach, 31 XII 1985 r., k. 14.

<sup>42</sup> AIPN, 0859/173, Notatka dyrektora ZOF MSW, [1985 r.], k. 11–12.

<sup>43</sup> AIPN, 0789/1/PDF, t. 1, Zarządzenia nr 0072/84 oraz 0073/84 ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 20–29.



Miało to gwarantować obiektywne, bezinteresowne przeprowadzanie postępowań wyjaśniających oraz wykluczyć potencjalne „interesy miejscowe”. Inspektoraty ochrony funkcjonariuszy (oraz wyodrębnione organizacyjnie stanowiska etatowe ochrony funkcjonariuszy) realizowały zaś powyższe zadania wyłącznie w stosunku do pozostałych funkcjonariuszy/pracowników terenowych jednostek będących w dyspozycji personalnej szefa WUSW, komendantów szkół i ośrodków szkolenia MSW, dyrektora CSK MSW oraz funkcjonariuszy ZOMO<sup>44</sup>.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii związanych z pracą operacyjną tego pionu była sprawa pozyskiwania funkcjonariuszy resortu w charakterze tajnych współpracowników. Zasadniczo pkt 1 par. 4 zarządzenia 0073/84 zabraniał werbunku – z wyraźnym zastrzeżeniem, iż nie dotyczy ono funkcjonariuszy odbywających zasadniczą służbę wojskową w pododdziałach centralnego podporządkowania ZOMO. Znamienny jest jednak kolejny zapis w tym samym dokumencie, że „w szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy wymaga tego ważny interes bezpieczeństwa państwa, funkcjonariusz może być, na czas niezbędny, pozyskany na podstawie materiałów kompromitujących jako tajny współpracownik, przy czym podlega on wówczas zwolnieniu ze służby w resorcie bez utraty uprawnień do zaopatrzenia emerytalnego”<sup>45</sup>. Stwarzało to niejako „otwartą furtkę” do pozyskiwania funkcjonariuszy w roli TW.

Na terenowych ekspozyturach ZOF ciążył także obowiązek ochrony operacyjnej funkcjonariuszy odbywających zasadniczą służbę wojskową w jednostkach ZOMO. Jej celem było prawidłowe rozpoznanie nastrojów i przestępczej działalności, zapobieganie kontaktom z opozycją, elementem kryminalnym oraz wszelkim innym przesłankom, „które mogłyby negatywnie wpływać na gotowość operacyjno-bojową pododdziału” (np. naruszenia zasad ochrony tajemnicy służbowej, utrata uzbrojenia czy dezercje). Odpowiednia inwigilacja tych jednostek przez pion ochrony funkcjonariuszy była istotna jeszcze z jednego powodu – to właśnie w ZOMO dokonywano zaciągu do służby zawodowej MSW. Kontrola operacyjna zakładała pozyskiwanie OZI spośród funkcjonariuszy ZOMO oraz typowanie kandydatów na nieoficjalnych pracowników spośród kadr tych jednostek (mieli spełniać rolę rezydentów wg instrukcji nr 006/70 z 1 lutego 1970 r. do obsługi tychże OZI)<sup>46</sup>. Jej organizowanie

---

<sup>44</sup> W 1985 r. ustalono także zakres działania komórek i stanowisk pracy w ZOF i jego terenowych ekspozyturach (AIPN, 55/18/PDF, Zakres działania komórek i stanowisk pracy w ZOF MSW, [1985 r.], k. 150–167; Ramowy zakres działania inspektoratów ochrony funkcjonariuszy WUSW i starszych inspektorów ochrony funkcjonariuszy w szkołach, ośrodku szkolenia MSW i CSK MSW, [1985 r.] [w:] *Morale funkcjonariuszy SB i MO w Malopolsce w ostatnich latach PRL (wybór dokumentów)*, oprac. P. Milczanowski, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, nr 32–33, s. 656–661; AIPN, 066/559, Zakres działania IOF WUSW w Olsztynie, 11 III 1985 r., k. 32–37).

<sup>45</sup> AIPN, 0789/1/PDF, t. 1, Zarządzenie 0073/84 ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 28.

<sup>46</sup> *Ibidem*, t. 2, Wytyczne dyrektora Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy płk. Jacka Sosnowskiego dotyczące ochrony operacyjnej funkcjonariuszy odbywających zasadniczą służbę wojskową w pododdziałach centralnego podporządkowania ZOMO, Warszawa, 14 VIII 1985 r., k. 278–280.

i prowadzenie oparto na wytycznych zawartych w Instrukcji o działalności kontrwywiadowczej w jednostkach wojskowych MSW. Stosowano tutaj uproszczony tryb dokumentowania pozyskiwania tajnych współpracowników za pomocą kart osobowych TW (zastępowały one teczki personalne). Teczka pracy miała być prowadzona na dotychczasowych zasadach<sup>47</sup>. W badanym okresie IOF w Olsztynie pozyskał w środowisku funkcjonariuszy ZOMO trzech KO (1986–1987), tyle samo zwerbowało w Białymstoku w roku 1989<sup>48</sup>.

W zakresie kompetencji nowego pionu pozostawało przede wszystkim analizowanie i wyjaśnianie wszelkich informacji o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariuszy (pracowników cywilnych) naruszających prawo, a także eliminowanie „postaw i zachowań mogących wyrządzić poważne szkody interesom resortu spraw wewnętrznych oraz politycznym, społecznym i gospodarczym interesom państwa”<sup>49</sup>. Podstawą do podjęcia działań wyjaśniających miały być informacje uzyskiwane drogą oficjalną bądź w toku rutynowych działań jednostek organizacyjnych WUSW (operacyjnych SB i MO, śledczych, dochodzeniowo-śledczych, operacyjno-technicznych, paszportowych, kontrolnych, kadr, polityczno-wychowawczych, prewencji, ruchu drogowego). Do ich przekazywania zobowiązano bezwzględnie kierowników wszystkich komórek organizacyjnych resortu.

Aby stwierdzić, czy zaszło naruszenie prawa, ZOF/IOF wszczynał postępowanie wyjaśniające, które miało ustalić fakty, sprawców zdarzenia, motywy ich działania oraz ocenić stopień szkodliwości czynu w celu podjęcia dalszych wniosków. Dowody przestępstw można było uzyskać, wszczynając rozpracowanie operacyjne – SOR, SOS – i jednocześnie wykorzystując cały wachlarz środków techniki operacyjnej (PP, PT, obserwację, perlustrację korespondencji). Decyzję o podjęciu takich działań podejmował minister spraw wewnętrznych na wniosek dyrektora ZOF, podpisany wcześniej przez szefa danego WUSW. Miało to wyeliminować stronniczość decyzji zarówno ze strony służbowych przełożonych, jak i pionu ochrony funkcjonariuszy, a także zapewnić osobisty nadzór ministra nad działalnością tego pionu. Wszelkim czynnościom wyjaśniającym miały towarzyszyć notatki służbowe dokumentujące postępowanie, które należało zakończyć w ciągu miesiąca. Wstępnie potwierdzone informacje obciążające funkcjonariusza (często wraz z propozycjami odnośnie do dalszego postępowania) przesyłano do szefa danego WUSW, pionu kadr, polityczno-wychowawczego

---

<sup>47</sup> AIPN Bi, 066/559, Pismo dyrektora ZOF MSW, Warszawa, 18 IX 1985 r., k. 174; *ibidem*, Zarządzenie 0014/85 ministra spraw wewnętrznych w sprawie wprowadzenia do użytku służbowego Instrukcji o działalności kontrwywiadowczej w jednostkach wojskowych MSW, 20 II 1985 r., k. 177–234; AIPN, 0859/794/PDF, Pismo kierownika Zespołu III ZOF MSW płk. Cezarego Salonka, Warszawa, 27 VIII 1988 r., k. 453.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Pismo kierownika IOF WUSW w Olsztynie, 6 VIII 1986 r., k. 23.

<sup>49</sup> AIPN, 0789/1/PDF, t. 1, Zarządzenie nr 0072/84 ministra spraw wewnętrznych w sprawie organizacji i zakresu działania ZOF MSW, 27 XII 1984 r., k. 21.

i kierownika będącego bezpośrednim przełożonym funkcjonariusza w celu wyciągnięcia wniosków dyscyplinarnych czy personalnych<sup>50</sup>.

Należy podkreślić, że ZOF/IOF miał jedynie stwierdzić, czy zarzut popełnienia przestępstwa był uzasadniony czy nie. Potwierdzone fakty naruszenia prawa wraz z ustaleniami i dowodami przekazywano do rozpatrzenia jednostkom śledczym, po uprzednim otrzymaniu zgody szefa służby w MSW nadzorującego dany pion lub szefa WUSW<sup>51</sup>. W ten sposób chciano zminimalizować wpływ tego pionu na rezultaty działań procesowo-śledczych i dyscyplinarnych oraz zdecydowanie odróżnić jego działalność od potępianego Biura ds. Funkcjonariuszy. Należy dodać, że każde wszczęte przez IOF postępowanie wyjaśniające było nadzorowane przez oficera z danego zespołu ZOF. Ponadto kierownictwo zarządu zalecało kierownikom inspektoratów udział w wyjaśnianiu motywów samobójstw popełnianych przez funkcjonariuszy, wypracowywanie programów profilaktycznych oraz czynne zaangażowanie w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych przez Wydział Kadr.

W kwietniu 1985 r. dyrektor ZOF wydał jedne z ważniejszych dyrektyw, które konkretyzowały funkcjonowanie nowego pionu<sup>52</sup>. Pierwsza z nich – Instrukcja nr 1/85 – nakazywała utworzenie w Zarządzie Ochrony Funkcjonariuszy centralnej kartoteki specjalnej. Miano w niej dokonywać rejestracji spraw operacyjnego sprawdzenia, rozpracowania, spraw obiektowych, funkcjonariuszy będących w operacyjnym zainteresowaniu ZOF/IOF, kandydatów na tajnych współpracowników, tajnych współpracowników, właścicieli lokali kontaktowych, mieszkań konspiracyjnych oraz teczek kontrolnych spraw. Pozostałe osoby, co do których prowadzono postępowania w ramach spraw operacyjnych tego pionu, rejestrowano na ogólnie przyjętych zasadach w Biurze „C” MSW/Wydziałach „C” WUSW. Kartotekę ZOF prowadzono zgodnie z przepisami i wzorcami obowiązujących w Biurze „C” MSW. Rejestracji spraw i osób początkowo dokonywano kartą EO-4/77, zaś sprawdzenia w Biurze „C” inspektoraty dokonywały kartą E-15 (za pośrednictwem ZOF). W praktyce od listopada 1985 r. IOF WUSW w Olsztynie stosował do sprawdzeń kartę Mkr-1, podając powód zapytania „przed rozmową” (do sprawdzeń funkcjonariuszy kartę adresowano na Zespół IV ZOF MSW, z kolei w przypadku zapytania odnośnie do członków rodziny funkcjonariusza – na adres Biura „C” za pośrednictwem Zespołu IV ZOF MSW). W ten sposób zaczęła

---

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 20–29. Zob. też: AIPN Bi, 031/32, Zasady prowadzenia postępowań wyjaśniających w pionie ochrony funkcjonariuszy MSW, Warszawa, 21 V 1987 r., k. 83–86.; AIPN Bi, 066/559, Instrukcja nr 2/85 dyrektora ZOF MSW w sprawie zasad obiegu informacji i sprawozdawczości w pionie ochrony funkcjonariuszy, 5 IV 1985 r., k. 50–58.

<sup>51</sup> Za dowody uważano m.in. dokumenty, dowody rzeczowe, notatki z rozmów, oświadczenia funkcjonariuszy i osób cywilnych, wyniki kontroli i sprawdzeń, opinie konsultantów, wyjaśnienia pokrzywdzonego i oskarżonego.

<sup>52</sup> AIPN Bi, 066/559, Instrukcja nr 1/85 dyrektora Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW w sprawie form, treści, zakresu i trybu rejestracji osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji, 5 IV 1985 r.; Instrukcja nr 2/85 dyrektora ZOF MSW w sprawie zasad obiegu informacji i sprawozdawczości w pionie ochrony funkcjonariuszy, 5 IV 1985 r., k. 46–58.

funkcjonować osobna ewidencja operacyjna prowadzona niezależnie od systemów ewidencyjnych Biura „C” MSW. Specyfika pracy ZOF polegająca na inwigilacji własnych szeregów spowodowała, że odstąpiono od powszechnej zasady powiadamiania innych wydziałów o sprawdzeniach dokonywanych przez pion ochrony funkcjonariuszy<sup>53</sup>. Kolejna Instrukcja nr 2/85 ustaliła wzorce prowadzenia sprawozdawczości w nowym pionie. Inspektoraty wysyłały meldunki specjalne zawiadamiające ZOF o wszczęciu sprawy bądź postępowania wyjaśniającego, a także informacje uzupełniające, meldunki o zakończeniu postępowania, sprawozdania półroczne i roczne.

Wskazane powyżej normatywy początkowo ogólnie definiowały rodzaje przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy, do najważniejszych zaliczając: „działalność przeciwko interesom politycznym PRL, infiltrację resortu przez przeciwnika politycznego lub element przestępczy, popełnienie przestępstw kryminalnych i gospodarczych o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu, naruszenie tajemnicy państwowej i służbowej, [przypadki] nadmiernego i nieuzasadnionego bogacenia się”<sup>54</sup>. Szczegółowy wykaz „najpoważniejszych naruszeń prawa i zdarzeń, o których należy informować ZOF MSW w przypadku wszczęcia sprawy operacyjnej lub postępowania wyjaśniającego”, opracowano dopiero w styczniu 1987 r. jako załącznik do Instrukcji dyrektora ZOF MSW z 13 stycznia 1987 r. w sprawie kart operacyjnych. Był to swego rodzaju indeks naruszeń prawa i zdarzeń, zagrożeń, szkodliwych czynów czy niepokojących sytuacji, o których należało informować kierownictwo pionu ochrony funkcjonariuszy<sup>55</sup>.

Przytoczona instrukcja wprowadziła jednocześnie do systemu ewidencji operacyjnej ZOF trzy nowe karty ewidencyjne wzoru „A”, „B” i „C”, wypełniane po wszczęciu postępowania wyjaśniającego, następnie przesyłane wraz z meldunkiem o wszczęciu postępowania do ZOF, gdzie ostatecznie były opracowywane przez Zespół IV. Karty „A” zawierały szczegółowe dane osobowe funkcjonariusza. Karty „B” służyły do odpowiedniego sklasyfikowania poszczególnego naruszenia prawa zgodnie z wymienionym wcześniej „wykazem najpoważniejszych naruszeń prawa i zdarzeń...”. Ponadto w przypadku założenia sprawy operacyjnej należało dodatkowo wypełnić i przesłać karty rejestracyjne EO-4/77 i EO-4-A/77. Warto zauważyć, że w 1989 r. zostało wykreślone zagrożenie „f”, czyli „utrzymywanie nierozpoznanych kontaktów z klerem” (w niektórych egzemplarzach tego wykazu zastąpiono je dopiskiem: „utrzymywanie

<sup>53</sup> AIPN, 0859/733/PDF, Pismo dyrektora Biura „C” MSW płk. K. Piotrowskiego, Warszawa, 19 III 1985 r., k. 338–339.

<sup>54</sup> AIPN, 0789/1/PDF, t. 1, Zarządzenie 0072/84 ministra spraw wewnętrznych, 27 XII 1984 r., k. 22.

<sup>55</sup> Do opracowania ww. wykazu mógł być pomocny dekret królewski nr 1346/1984 z 11 VII 1984 r. o postępowaniu karnym w korpusie hiszpańskiej tajnej policji, którego tłumaczenie przesłane zostało m.in. do ZOF MSW przez Departament I MSW „do ewentualnego wykorzystania” (AIPN, 0859/795/PDF, Informacja dyrektora Departamentu I gen. bryg. Zdzisława Sarewicza, Warszawa, 11 VI 1985 r., k. 909–925).

52φ1φ121851

TAJNE SPEC. ZNACZENIA 3

L.dz. OF — II — 00595/87      Egz. Nr A      00044      \*

1. Stopień, nazwisko, imię i imię ojca por KOTELCZUK  
Mikołaj s. Włodzimierza
2. Data i miejsce urodzenia 1.01.1952 LENIEWO
3. Wykształcenie wyższe
4. Przynależność partyjna PZPR
5. Data wstąpienia do służby 16.11.1984 r
6. Przydział służbowy, stanowisko z-ca Szefa d/s MO RUSW  
w Siemiatyczach
7. Data i nr pierwszego meldunku 18.05.1987 nr 18/87
8. Podstawa wszczęcia sprawy anonim
9. Jednostka pionu ochrony funkcjonariuszy IOF Białystok
10. mjr Mikołaj ZUKOWSKI  
(stopień, nazwisko i imię prowadzącego sprawę)
11. kpt. Szymon Zbigniew  
(stopień, nazwisko i imię nadzorującego sprawę)
12. Rodzaj sprawy PW 8/87
13. Krótki opis sytuacji, zdarzenia Pula anonimu pomócił por  
Kotelczuk o myślenie (mi przesyłać adres) o  
potem wynagrodzeń wypłacanych jednemu z tajnych  
 współpracowników którego miał na kontakcie
14. Sposób zakończenia sprawy Zamanta nie potwierdził
15. Numer indeksu zagrożeń 3a
16. Numer ewidencyjny Zespołu IV OT- 209/87
17. Kategoria i miejsce przechowywania akt

Karta wzór „A” – zawierająca szczegółowe dane osobowe funkcjonariusza (AIPN, 0859/1121)

nierozpoznanych kontaktów z dyplomatami państw obcych”). Na kartach typu „C” wpisywano podstawę do wszczęcia sprawy, tzn. informację, skąd wpłynął do IOF sygnał o przestępstwie, oraz stosowane środki techniczne<sup>56</sup>.

<sup>56</sup> AIPN Bi, 066/559, Instrukcja dyrektora ZOF MSW w sprawie kart ewidencyjnych wraz z załącznikiem: Wykaz najpoważniejszych naruszeń prawa i zdarzeń, o których należy informować ZOF MSW w przypadku wszczęcia sprawy operacyjnej lub postępowania wyjaśniającego,

### Rodzaje najczęściej popełnianych wykroczeń

Analizowana sprawozdawczość ukazuje różnorodny wachlarz zainteresowań IOF – od banalnych, jak zarzut kradzieży dywanika PKP, do poważniejszych, jak pobicia osób zatrzymanych. Niestety, dokładna statystyka najczęstszych rodzajów zarzutów czy popełnianych przestępstw w odniesieniu do badanych inspektoratów jest możliwa do opracowania tylko w odniesieniu do działalności IOF w Olsztynie, gdyż w Suwałkach, a zwłaszcza w Łomży, zarzutów nie kwalifikowano skrupulatnie, najczęściej wpisując je do tabelki „inne naruszenia prawa”. Badając sprawozdania olsztyńskiego IOF, należy stwierdzić, że najczęstszymi zarzutami naruszenia prawa przez funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w latach 1985–1989 były: przestępstwa kryminalne i gospodarcze (21 proc.), infiltracja resortu przez przeciwnika politycznego (19 proc.), czerpanie korzyści majątkowych i nieuzasadnione bogacenie się (17 proc.), inne naruszenia prawa (17 proc.), naruszenie zasad tajemnicy służbowej (15 proc.), infiltracja resortu przez element przestępczy (11 proc.).

Biorąc pod uwagę wszystkie inspektoraty ochrony funkcjonariuszy w kraju, można zauważyć, że dane z byłego województwa olsztyńskiego nie odbiegają od ogólnokrajowych statystyk. Dane z ZOF z 1988 r. ukazują, że przytłaczająca większość zarzutów w kraju dotyczyła zamachu na mienie (o charakterze kryminalnym i gospodarczym), z reguły przy wykorzystaniu stanowiska służbowego, „na styku” z handlem prywatnym czy usługami. Częste przestępstwa związane były z łapówkarstwem w pionie paszportowym, niewłaściwym opracowywaniem wniosków paszportowych oraz szeregiem naruszeń tajemnicy służbowej (dekonspiracja TW, rozpowszechnianie informacji służbowych). Do innych pospolitych zarzutów należały przestępstwa dewizowe oraz „współpraca z opozycją”. Przy czym należy pamiętać, że przez „współpracę z przeciwnikiem politycznym” rozumiano zarówno jakiekolwiek pozasłużbowe kontakty funkcjonariusza lub jego najbliższych z obywatelami państw zachodnich czy z działaczami podziemnej „Solidarności”, jak i z kołędującym księdzem składającym wizytę w domu funkcjonariusza. Zdarzały się przypadki rozpatrywania informacji dotyczących defraudacji funduszu „O” czy rzekomego pozyskiwania i rejestrowania jako TW osób związanych z tzw. prywatną inicjatywą i firmami polonijnymi, co tworzyło „parasol ochronny” nad działaniami przestępczymi tych grup, w zamian za korzyści materialne lub osobiste uzyskiwane przez funkcjonariuszy<sup>57</sup>.

Przykładem naruszenia prawa zakwalifikowanego jako popełnienie „przestępstwa kryminalnego i gospodarczego o znacznym stopniu społecznego niebezpie-

---

13 I 1987 r., k. 243–250. Por. AIPN Bi, 031/32, Wykaz najpoważniejszych naruszeń prawa i zdarzeń, o których należy informować ZOF MSW w przypadku wszczęcia sprawy służbowej lub postępowania wyjaśniającego, b.d., k. 78–82.

<sup>57</sup> AIPN Bi, 031/33, Notatka służbowa kierownika IOF w Łomży z odprawy pionu ochrony funkcjonariuszy przeprowadzonej w ODKK w Łodzi w dniach 7–8 i 10 II 1989 r., k. 3.

czeństwa czynu” jest sprawa z olsztyńskiego IOF. W maju 1988 r. zastępca szefa RUSW ds. SB w Olsztynie skierował do tamtejszego IOF prośbę o pomoc w związku z podejrzeniem przywłaszczenia przez inspektora Grupy IV SB RUSW w Olsztynie pieniędzy funduszu „O” przeznaczonych na wynagrodzenie TW poprzez podrabianie pokwitowań. Informację potwierdzono – uzyskano pozytywną ekspertyzę Departamentu Techniki MSW. Szef WUSW zlecił szefowi RUSW w Olsztynie wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, które zakończyło się zwolnieniem ze służby oskarżonego funkcjonariusza<sup>58</sup>.

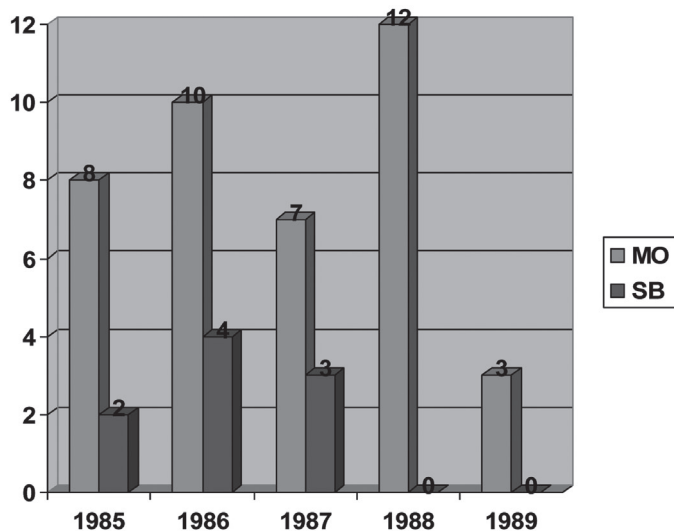
Postępowaniom wyjaśniającym prowadzonym przez inspektoraty, którym towarzyszyły systematyczne meldunki przesyłane do centrali, ZOF często zarzucał wiele niedociągnięć. Omawiano je na corocznych odprawach służbowych kadry kierowniczej pionu ochrony funkcjonariuszy. Wytykano opieszałość, brak właściwej koordynacji i planowania działań z innymi jednostkami resortu, niezajomość przepisów (kodeksu postępowania karnego i administracyjnego), wytycznych resortowych, zbyt liberalne podejście do funkcjonariuszy, którym wcześniej udowodniono sprzeczne z prawem zachowania. Z drugiej strony nie można oprzeć się wrażeniu, że kierownictwo WUSW i IOF tolerowało celowe „zaniechania przy wyjaśnianiu zarzutów dla wyższych celów”. Przykładem może być sprawa z białostockiego IOF dotycząca inspektora Wydziału IV, któremu postawiono zarzut ujawnienia tajemnicy służbowej, spekulacji i nielegalnej produkcji alkoholu, a także przyjęcia łapówek w zamian za pomoc w uzyskaniu paszportu. „W tej sprawie nie przesłuchiowano większej ilości zamieszanych osób z obawy przed nadmiernym rozgłosem wśród osób cywilnych. Wiele zarzutów odnośnie [do] pracy operacyjnej nie zostało wszechstronnie wyjaśnionych ze względu na dobro służby. Z dostępnych środków wykorzystano jedynie dokumenty służbowe i wyjaśnienia oskarżonego funkcjonariusza, który jednak nie chciał odpowiadać na wszystkie pytania. Stwierdzono rażące przewinienia służbowe. Zakończono wydaleniem ww. ze służby”<sup>59</sup>. W innym przypadku nie wszczęto postępowania przygotowawczego „ze względu na przewidywaną odpowiedzialność karną dwóch TW występujących w zdarzeniu oraz ze względu na uniknięcie nadania rozgłosu o niechlubnym postępowaniu funkcjonariuszy MO”. Owym „niechlubnym zachowaniem” patrolu MO było przyjęcie 45 butelek wódki w zamian za odstąpienie od przeprowadzenia interwencji w Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego w Łomży<sup>60</sup>.

Uwagę zwraca także niejednakowy poziom zaangażowania funkcjonariuszy IOF oraz kontrolujących ich szefów WUSW w prowadzone sprawy. Kierownik IOF w Łomży płk Józef Szok wielokrotnie narzekał „na niski poziom splotu informacji

<sup>58</sup> AIPN Bi, 066/667, Sprawozdanie za okres od 1 I 1988 do 31 XII 1988 r. z działalności IOF WUSW w Olsztynie, 31 XII 1988 r., k. 645.

<sup>59</sup> AIPN, 0859/12, Meldunek nr 6, Białystok, 3 V 1985 r., k. 13.

<sup>60</sup> AIPN Bi, 031/32, Sprawozdanie za okres od 1 I 1987 do 31 XII 1987 r. z działalności IOF WUSW w Łomży, 5 I 1988 r., k. 70.



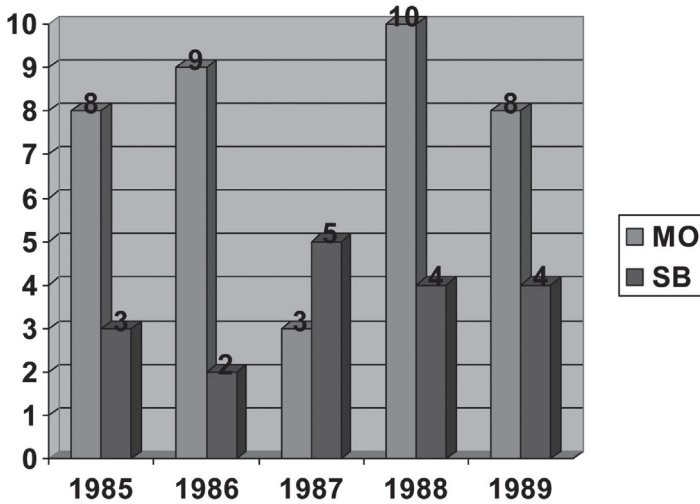
**Wykres 1.** Liczba postępowań wyjaśniających wobec funkcjonariuszy (nie dotyczy pracowników cywilnych) przez IOF WUSW w Łomży w latach 1985–1989 (ogółem przeprowadzono 49 postępowań, AIPN Bi, 031/32)

z komórek organizacyjnych WUSW i RUSW<sup>61</sup>. Kwestia niedostatecznego informowania IOF o naruszeniach prawa była stałym problemem mającym wpływ na funkcjonowanie pionu ochrony funkcjonariuszy. Wynikało to nie tylko z powszechnej niechęci wykonywania tego przykrego obowiązku rozumianego jako donoszenie na kolegów, ale też prób „załatwiania niewygodnych spraw” we własnym zakresie, poza pionem ochrony funkcjonariuszy. Często takie zachowanie uzasadniano „względami operacyjnymi”. W 1987 r. kierownik IOF WUSW w Olsztynie informował w swoim sprawozdaniu: „Brak utrudnień. Współdziałanie pomyślne. Szef WUSW bezpośrednio angażuje się w opracowywanie koncepcji i kierunków wyjaśnianych spraw i postępowań. W sprawie »Antyk« przeprowadził osobiście rozmowę z funkcjonariuszem WUSW dla przecięcia prób dotarcia do niego figuranta sprawy. IOF stosuje zasadę wyraźnego podkreślenia wobec kierownictwa zasług poszczególnych jednostek przy uzyskiwaniu materiałów wstępnych. Na wniosek IOF szef WUSW nagroził premią pieniężną pracownika Wydziału Śledczego za aktywny wkład w wyjaśnienie postępowania [...]. Daje to pozytywne efekty współpracy z poszczególnymi jednostkami. Szczególnie dobrze układa się współpraca IOF z kierownictwem wydziałów: »T«, »W«, »B«, Kryminalnego i II<sup>62</sup>. Olsztyński przykład ukazuje zatem, że sprawna wymiana informacji

<sup>61</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie za okres od 1 I 1986 do 30 XII 1986 r. z działalności IOF WUSW w Łomży, 3 I 1987 r., k. 47.

<sup>62</sup> AIPN Bi, 066/668, Sprawozdanie za okres od 1 I 1987 do 31 XII 1987 r. z działalności IOF WUSW w Olsztynie, 31 XII 1987 r., k. 381.





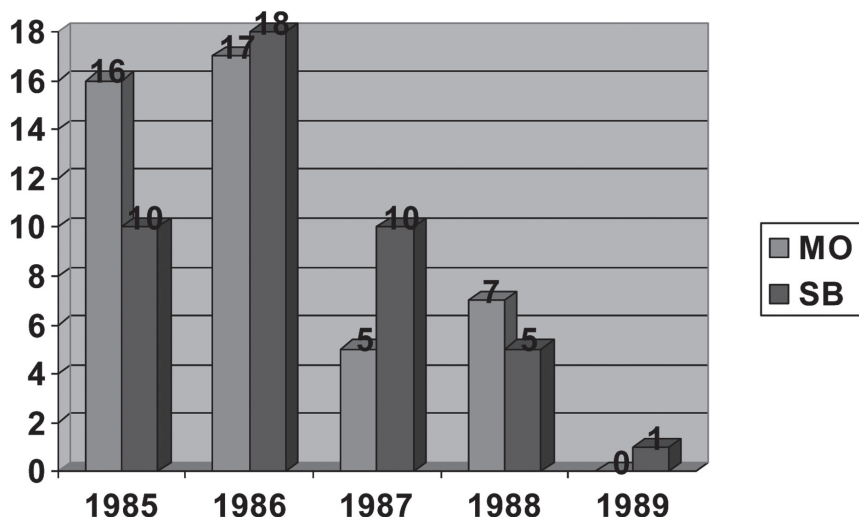
**Wykres 2.** Liczba postępowań wyjaśniających wobec funkcjonariuszy (nie dotyczy pracowników cywilnych) przez IOF WUSW w Suwałkach w latach 1985–1989 (ogółem przeprowadzono 56 postępowań, AIPN Bi, 032/8; AIPN Bi, 032/20; AIPN Bi, 032/39; AIPN Bi, 032/51; AIPN Bi, 032/72)

między wydziałami oraz stałe zainteresowanie szefa WUSW prowadzonymi postępowaniami (przejawiające się w tym przypadku w dekretacjach i rozmowach z kierownikiem IOF) przekładały się na ilość i różnorodność prowadzonych spraw. W 1985 r. wszczęto tu 26 postępowań wyjaśniających, w 1986 r. ich liczba wzrosła do 35.

Szczegółowe dane odnośnie do liczby prowadzonych postępowań wyjaśniających badanych inspektoratów w latach 1985–1989 ukazują przedstawione poniżej wykresy sporządzone na podstawie rocznych sprawozdań. Diagramy pokazują także, wśród której grupy funkcjonariuszy (SB czy MO) odnotowywano najczęściej zarzutów naruszenia prawa.

W przypadku Białegostoku posłużono się „liczbowymi kartogramami funkcjonariuszy objętych sprawami operacyjnymi i postępowaniami”, ukazują więc nie liczbę zarzutów, ale liczbę funkcjonariuszy, w stosunku do których pojawiły się zarzuty. Wyjątkiem jest rok 1985 w Białymstoku, dla którego udało się ustalić jedynie łączną liczbę PW. Ponadto w przypadku białostockiego inspektoratu nie ma możliwości rozgraniczenia prowadzonych spraw na funkcjonariuszy SB i MO.

Zwraca uwagę fakt, że zarzuty wpływające do IOF nie zawsze traktowano jednako. Informacje dotyczące zwykłego milicjanta sprawdzano, wyjaśniano, przeprowadzono rozmowy profilaktyczne, wydawano ostrzeżenie o nieprzydatności do służby, wszczynano postępowanie dyscyplinarne bądź kierowano wnioski do prokuratury. Widać to na przykładzie inspektoratów w Łomży i Suwałkach, gdzie zdecydowana

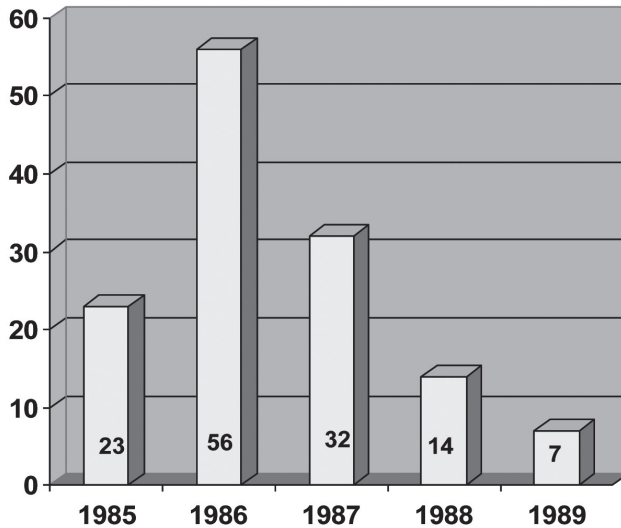


**Wykres 3.** Liczba postępowań wyjaśniających wobec funkcjonariuszy (nie dotyczy pracowników cywilnych) przez IOF WUSW w Olsztynie w latach 1985–1989 (ogółem przeprowadzono 94 postępowania, AIPN Bi, 066/666; AIPN Bi, 066/668; AIPN Bi, 066/667; AIPN, 0859/433)

większość zarzutów dotyczyła funkcjonariuszy milicji – zwłaszcza posterunkowych i milicjantów RUSW, oskarżanych najczęściej o korupcję, przestępstwa gospodarcze, kryminalne czy kontakty z miejscowym światkiem przestępczym, a przekazywano je w anonimach bądź oficjalnych zgłoszeniach. Niewątpliwie w mniejszych miejscowościach o mocniejszych więzach sąsiedzkich status majątkowy funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa, jego poczynania i znajomości były szczególnie obserwowane i komentowane. W przypadku funkcjonariusza SB, zwłaszcza wyższego szczebla, podobne zarzuty często kończyły się enigmatycznym stwierdzeniem w stylu: „brak pełnej możliwości udowodnienia procesowego” czy „informacji nie potwierdzono”. Warto tu zauważyć, że IOF WUSW w Olsztynie (wykres 3) nie borykał się z tego rodzaju problemami, bez większych oporów zajmując się sprawami funkcjonariuszy SB (nawet zastępców szefów RUSW), co nie było częstym zjawiskiem, zwłaszcza w porównaniu z łomżyńskim czy suwalskim IOF<sup>63</sup>.

Znaczącą grupą wśród wpływających do inspektoratów zgłoszeń o przestępstwach funkcjonariuszy były informacje przekazywane przez OZI, nierzadko obciążające

<sup>63</sup> Według D. Wicentego jedną z przyczyn, dla których funkcjonariusze SB nie byli zazwyczaj oskarżani o „zbójczą przedsiębiorczość” (rozumianą jako związki z grupami przestępczymi, cinkciarzami, wymuszaniem haraczy, płatną protekcją, przestępstwami dewizowymi itp.), był fakt, iż esbecy z pionów III i IV nie mieli „kontaktów z peerelowską szarą i czarną strefą”, nie dotyczy to zdaniem autora funkcjonariuszy pionów II i V SB (D. Wicenty, *Patologie...*, cz. 2: *Zbójcza przedsiębiorczość*, „Debata. Miesięcznik Regionalny” 2013, nr 72, s. 30).



**Wykres 4.** Liczba funkcjonariuszy MO i SB objętych postępowaniami i sprawami operacyjnymi prowadzonymi przez IOF WUSW w Białymstoku w latach 1985–1989 (AIPN, 0789/1/1; AIPN, 0859/433)

zające prowadzących ich funkcjonariuszy. Posłużę się tu przykładem postępowania wyjaśniającego (zakwalifikowanego jako popełnienie przestępstwa kryminalnego i gospodarczego) wszczętego na podstawie anonimu, którego autorem okazał się TW „Maria”. Zarzucił on zastępcy szefa ds. MO RUSW w Siemiatyczach (prowadzącego TW „Marię”) m.in. przywłaszczenie połowy wynagrodzenia za współpracę przeznaczonego dla TW, co było głównym powodem zerwania współpracy. Ponieważ zarzutów nie można było potwierdzić lub im zaprzeczyć, gdyż występowały tylko dwie strony ze sobą skonfliktowane, w postępowaniu uwzględniono „pokrętną” osobowość byłego TW oraz karalność jego syna. TW ostatecznie przyznał się, że niektóre zarzuty wobec funkcjonariusza były zmyślane<sup>64</sup>.

Kolejnym przykładem donosu TW na funkcjonariusza była sprawa z 1986 r. z białostockiego IOF, zakwalifikowana jako „wykorzystanie stanowiska służbowego do czerpania korzyści majątkowych i nieuzasadnionego bogacenia się”. Wydział V WUSW w Olsztynie uzyskał informację od TW „Pantery”, że inspektor Wydziału „T” wymusił od TW i jego syna rezygnację ze spłat należnych od niego pieniędzy na zakup samochodu od TW w zamian za zezwolenie na wyjazd do RFN. Oskarżony funkcjonariusz, tymczasowo oddelegowany do Wydziału Paszportowego, nie zdawał sobie sprawy, że jego kontrahentem jest współpracownik SB. Wszczęte przez Wydział Kadr postępowanie dyscyplinarne udowodniło wykroczenie skarbowe, za które

<sup>64</sup> AIPN, 0859/1045, Meldunek nr 18/87, Białystok, 18 V 1987 r., k. 4–10.

ukarano funkcjonariusza przeniesieniem na niższe stanowisko. Sprawie tej nie chciało nadawać biegu procesowego z obawy o „nadwężenie autorytetu aparatu spraw wewnętrznych, którego nie zrekompensuje nawet wyrok skazujący”. Ponadto istniało niebezpieczeństwo, że oskarżony funkcjonariusz, będąc pracownikiem wydziału odpowiedzialnego za wykorzystanie techniki operacyjnej, mógłby podzielić się z osobami postronnymi posiadaną wiedzą operacyjną o eksploatowanych obiektach<sup>65</sup>. Trzeba tu podkreślić, że informacje przekazywane przez OZI ze względów konspiracyjnych (np. z obawy przed dekonspiracją TW itp.) zazwyczaj nie były wykorzystywane procesowo, podobnie zresztą jak otrzymywane w toku perlustracji korespondencji dokonywanej przez wydziały „W”.

Istotną część zawiadomień przekazywanych do inspektoratów stanowiły anonimy oraz skargi obywateli. Teoretycznie informacji anonimowych nie traktowano jako podstawy do założenia postępowania wyjaśniającego lub sprawy<sup>66</sup>. Niemniej jednak były one rozumiane jako niepokojący sygnał, który należało sprawdzić, zakładając najczęściej celową prowokację lub dyskredytację funkcjonariusza. Z tego powodu wydaje się, że dużo więcej pracy i środków wykorzystywano w celu ustalenia autora anonimu, niż dla rzeczywistego wyjaśnienia postawionych zarzutów<sup>67</sup>.

Kolejnymi sprawami, z którymi próbowaly zmierzyć się inspektoraty ochrony funkcjonariuszy, były oficjalne skargi obywateli wpływające do wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych na przedstawicieli władzy w terenie. Centrala zarządu zalecała, aby w sytuacjach konfliktowych „na styku funkcjonariusz – obywatel”, które często trafiały pod lupę opinii społecznej i prasy, zwracać większą uwagę na skrupulatne dokumentowanie okoliczności zdarzenia. Chcąc uniknąć oskarżeń o stronniczość i celowe umożliwianie matactwa podejrzanym funkcjonariuszom, wskazywano, aby zawieszać ich w obowiązkach służbowych na czas prowadzenia postępowania<sup>68</sup>. Szybka, konkretna odpowiedź resortu z „właściwym” komentarzem na znane lokalnej

<sup>65</sup> AIPN Bi, 066/668, Sprawozdanie za okres od 1 I 1986 do 31 XII 1986 r. z działalności IOF WUSW w Olsztynie, 15 I 1987 r., k. 5; AIPN Bi, 066/555 t. 1, Informacja uzupełniająca do meldunku nr 19/86 z dnia 2 VIII 1986 r., Olsztyn, 6 X 1986 r., k. 312.

<sup>66</sup> Zgodnie z pismem dyrektora Gabinetu Ministra płk. Czesława Żmudy od grudnia 1988 r. zobowiązano ministrów m.in. do „nierozpatrywania przez organy administracji państwowej korespondencji o charakterze anonimów” (AIPN, 0859/795/PDF, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra płk. Czesława Żmudy, Warszawa, 27 I 1989 r., k. 1053).

<sup>67</sup> Przykładem takiej prowokacji, choć nie anonimowej, jest sprawa zastępcy szefa WUSW ds. SB w Olsztynie płk. Wiesława Poczmańskiego, który w 1988 r. otrzymał awizo o nadejściu z RFN paczki zaadresowanej na RUSW w Olsztynie. Do urzędu pocztowego udał się w obecności kierownika IOF, gdzie odmówił przyjęcia przesyłki, w której znajdowały się m.in. zegarki, kalkulatory oraz list od byłego TW SB RUSW w Olsztynie, (który w 1984 r. wyjechał do RFN, gdzie zaangażował się w działalność opozycyjną). W liście tym powoływał się na bliską znajomość z adresatem paczki, któremu przysyłał cenne prezenty. Ostatecznie płk Poczmański po stosownych wyjaśnieniach został uznany za ofiarę prowokacji (AIPN Bi, 066/667, Pismo kierownika IOF WUSW w Olsztynie, 30 III 1988 r., k. 163–164).

<sup>68</sup> AIPN, 0859/733/PDF, Pismo szefa Służby Kadry i Doskonalenia Zawodowego MSW gen. bryg. J. Chomętowskiego, Warszawa, 21 VII 1989 r., k. 138–139.

społeczności potwierdzone przestępstwo funkcjonariusza miała pozwolić zachować „twarz” oraz zapewnić wiarygodność organom bezpieczeństwa.

Interesującym przykładem jest sprawa z suwalskiego IOF. W grudniu 1988 r. do szefa WUSW w Suwałkach wpłynęło pismo Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Region Pojezierze w Gołdapi odnośnie do niezasadnej interwencji i pobicia ucznia Marka Łoniewskiego, ucznia Szkoły Podstawowej nr 5 w Elku, przez funkcjonariuszy MO w czasie pełnienia przez nich służby. „Interwencja” funkcjonariuszy MO (st. kpr. E.W.) była spowodowana skargą syna jednego z nich na Marka Łoniewskiego (ucznia kl. VII), który wcześniej go pobił. Marek Łoniewski został wyprowadzony przez milicjantów ze szkoły przez kotłownię w czasie trwającej zabawy andrzejkowej, bez jakichkolwiek wyjaśnień, ku oburzeniu bezsilnych i zaskoczonych nauczycieli. „Opiekuńczy” tato przewiózł radiowozem Łoniewskiego do swego mieszkania, gdzie uderzał chłopca po twarzy i głowie, jednocześnie odgrażając się, że za każde pobicie jego syna w szkole, bez względu na sprawcę, będzie odpowiadał Marek, po czym odwiózł przestraszonego ucznia do szkoły. Mimo iż obecni nauczyciele potwierdzili ślady pobicia na twarzy Marka Łoniewskiego, z dokumentacji IOF w Suwałkach wynika, że „odnośnie [do] pobicia nieletniego przez funkcjonariusza MO jednoznacznie nie można stwierdzić, gdyż brak jest dowodów”.

Zbulwersowani zajęciem nauczyciele nadali sprawie rozgłos, powiadamiając: Episkopat, Rzecznika Praw Obywatelskich, prokuratora wojewódzkiego w Suwałkach i Komisję Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” w Warszawie. W postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez suwalski IOF ustalono jedynie, że milicjanci RUSW w Elku niezasadnie podjęli interwencję w stosunku do nieletniego. Kary wbrew pozorom nie były surowe. Postępowanie dyscyplinarne wszczęto nie wobec funkcjonariusza, który pobił chłopaka (został ukarany tylko surową naganą), ale wobec jego przełożonego – szefa RUSW w Elku, któremu zarzucono brak odpowiedniego nadzoru nad wyjaśnianiem zarzutów skierowanych na piśmie pod adresem jego podwładnych. Za powyższe przewinienie szef WUSW przeprowadził rozmowę „ostrzegawczo-mobilizującą” z opieszłym szefem RUSW<sup>69</sup>.

### Skuteczność funkcjonowania IOF

Przy badaniu dokumentacji spraw i postępowań wyjaśniających prowadzonych przez wymienione inspektoraty nasuwa się pytanie o wymierne efekty ich działalności. Dane z olsztyńskiego IOF pokazują, że w latach 1985–1989 na łączną liczbę 94 prowadzonych spraw i postępowań wyjaśniających: 7 funkcjonariuszy ukarano dys-

---

<sup>69</sup> AIPN Bi, 032/57, Meldunek nr 1/89, Suwałki, 6 I 1989 r., k. 40–43.

cyplinarnie (bez wydaleń), 6 przeniesiono do innej służby, z 30 przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze, 16 zwolniono ze służby, w stosunku do 13 spraw zaniechano lub nie ustalono sprawy, 22 funkcjonariuszy oczyszczono z zarzutów. Ponadto w 1987 r. wszczęto trzy SOR i dwie SOS. W IOF WUSW w Łomży na łączną liczbę 49 spraw w ciągu 5 lat: 33 funkcjonariuszy oczyszczono z zarzutów, kolejnych 10 zwolniono, z pozostałymi przeprowadzono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze (zazwyczaj z udziałem Wydziału Polityczno-Wychowawczego). Z kolei IOF w Suwałkach w tym samym okresie przeprowadził 56 postępowań, z czego tylko dwa zakończyły się wydaleniem ze służby, 24 funkcjonariuszy oczyszczono z zarzutów, jeden został zwolniony na własną prośbę z MO. W stosunku do pięciu spraw nie potwierdzono informacji, jednego funkcjonariusza odwołano ze stanowiska. Podobnie jak w Łomży nie wszczęto tu żadnej sprawy operacyjnego rozpracowania czy sprawdzenia. Odnosnie do WUSW w Białymstoku możemy stwierdzić jedynie, że w ciągu 5 lat istnienia IOF sprawami i postępowaniami wyjaśniającymi objęto 132 funkcjonariuszy. Wobec braku dostatecznych materiałów źródłowych nie mamy dokładnych danych, w jaki sposób zakończyły się te sprawy, ani ilu funkcjonariuszy oczyszczono z postawionych im zarzutów.

W okresie funkcjonowania ZOF postępowaniami wyjaśniającymi ogółem objęto 3374 funkcjonariuszy i pracowników resortu MSW, z czego wyprowadzono i zwolniono z resortu 802 osoby, natomiast 1038 oczyszczono z zarzutów<sup>70</sup>. Daniel Wicenty zauważa, że w 1985 r. co szósta prowadzona sprawa w ZOF kończyła się zwolnieniem funkcjonariusza. Podkreśla też, że zakres zainteresowań ZOF stanowił tylko niewielką część w porównaniu do wszystkich przewinień zarejestrowanych przez MSW<sup>71</sup>.

Bez wątpienia aparat bezpieczeństwa niechętnie pozbywał się ludzi doświadczonych, szczególnie z pionów operacyjnych, posiadających konkretną wiedzę związaną z prowadzeniem przedsięwzięć operacyjnych. Jeżeli już doszło do sytuacji, że skala przewinień esbeka przebrała miarę, nawet dla najbardziej „wrozumiałego” szefa WUSW było jasne, iż należy wyprowadzić go z resortu. Z jednej strony przełożonym przyświecała myśl, że „nie wolno dopuścić, aby wyprowadzany funkcjonariusz stał się męczennikiem w opinii kolektywu, lecz wręcz odwrotnie”<sup>72</sup> – powinien zostać potępiony. Z drugiej – obawiano się, aby rozżalony „funkcjonariusz w cywilu” nie zaprzepaścił dotychczasowej pracy swej komórki. Z tego powodu ZOF zalecał daleko idącą ostrożność w kwestii „wydalania funkcjonariuszy”, zwłaszcza przed nabyciem przez nich praw emerytalnych lub rentowych. Wyjątkowo „delikatnie” podchodzono do za-

<sup>70</sup> AIPN, 0789/1/PDF, t. 1, Liczbowa charakterystyka działalności pionu ochrony funkcjonariuszy w latach 1985–1989, b.d., k. 245.

<sup>71</sup> D. Wicenty, *Kiszczakowska „policja w policji”...*, „Dzieje Najnowsze” 2016, t. 48, nr 1, s. 151.

<sup>72</sup> AIPN Bi, 031/33, Notatka służbowa z odprawy pionu ochrony funkcjonariuszy przeprowadzonej w ODKK w Łodzi w dniach 7–8 II 1989 r., Łomża, 10 II 1989 r., k. 3v.

rzutów wymierzonych przeciwko esbekom z Wydziału „B”, gdyż każde przeniesienie, a tym bardziej zwolnienie, niosło za sobą możliwość dekonspiracji całego stanu osobowego tego pionu, łącznie z bazą lokalową i techniczną. Niejednokrotnie funkcjonariusze pionu zewnętrznej obserwacji oraz ich najbliższa rodzina byli poddawani stałej kontroli operacyjnej aparatu bezpieczeństwa nawet po zakończeniu kariery w resorcie. W olsztyńskim IOF dekretacje szefa WUSW gen. Kazimierza Dudka nierzadko jednoznacznie sugerowały drogę dalszego postępowania: „uzgodnić sposób wyprowadzenia ww. z aparatu, nie kierować sprawy na drogę sądową, ewentualnie przeprowadzić rozmowę z M.K. [oskarżony funkcjonariusz] i uzyskać przyznanie się do winy”<sup>73</sup>.

Zdarzały się przypadki, że skompromitowany funkcjonariusz otrzymywał od swego przełożonego na wniosek IOF propozycję nie do odrzucenia, czyli możliwość zwolnienia się z resortu „na własną prośbę” bądź z uwagi na nabycie praw emerytalnych. Posłużę się tu przykładem sprawy naczelnika Wydziału III WUSW w Olsztynie. W tym przypadku podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego nie dały nawet potwierdzone zarzuty wykorzystywania stanowiska służbowego do prywatnych kontaktów z figurantem o pseudonimie „Cygan” (podejrzany o nielegalny handel samochodami) oraz naganna postawa moralna esbeka. Z obawy przed dekonspiracją zadań Wydziału III sprawa zakończyła się dla oskarżonego naczelnika całkiem korzystnie – „ofertą” zwolnienia ze służby z uwagi na przysługujące mu świadczenia emerytalne, a nie dyscyplinarnym wydaleniem ze służby<sup>74</sup>.

Podobnie zakończono sprawę ewidentnie skompromitowanego inspektora Wydziału Kryminalnego RUSW w Olsztynie C.S., który uzyskiwał mierne opinie służbowe (nie przestrzegał dyscypliny pracy, zadłużał się finansowo, wymagał ustawicznego nadzoru). W lipcu 1985 r. otrzymał opinię o nieprzydatności do służby w MO, co wstrzymało jego awans na stopień oficerski. Można by stwierdzić, że informacja przekazana przez KO Wydziału Kryminalnego WUSW, która wpłynęła do IOF w 1986 r., była resortowi „na rękę”. C.S. zarzucono przyjęcie 300 marek łapówki w zamian za pomoc w uzyskaniu paszportu do RFN, a wszczęte postępowanie wyjaśniające potwierdziło zarzuty. Przy okazji na światło dzienne wypląły inne obciążające go fakty, jak znajomość z „elementem podejrzanym” czy doniesienia dotyczące jego zachowań homoseksualnych. Szef WUSW w Olsztynie zawiesił C.S. w czynnościach służbowych, a IOF przekazał materiały Wydziałowi Kadr w celu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, które zakończyło się wnioskiem o wydalenie ze służby. W tym przypadku szef WUSW także przychylił się do prośby funkcjonariusza o umożliwienie zwolnienia się na własną prośbę i umorzył postępowanie dyscyplinarne. Warto nadmienić, że w materiałach osobowych C.S. oprócz mizernych opinii służbowych brak jakichkolwiek adnotacji o prowadzonym wobec niego postępowaniu wyjaśniającym,

<sup>73</sup> AIPN Bi, 066/555/1, Notatka służbowa, Olsztyn, 25 IX 1986 r., k. 351.

<sup>74</sup> AIPN Bi, 066/666, Informacja st. specjalisty ZOF kpt. J. Flakiewicza, Warszawa, 18 III 1986 r., k. 238–240.

znajdziemy jedynie wzmiankę o postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przez Wydział Kadr<sup>75</sup>.

Jak widać, „wyprowadzanie z resortu” nawet jednostek bardzo zdemoralizowanych, jak na standardy socjalistycznej moralności, nie było sprawą łatwą, zwłaszcza wobec problemu częstych „odejść”, których co roku notowano więcej niż nowych „zaciągów”. W 1985 r. z szeregów resortu odeszło 5600 pracowników, przyjęto zaś o 300 mniej. Z kolei w 1988 r. odeszło 7200, przyjęto tylko 5100. Według danych Departamentu Kadr MSW z 1989 r. większość „odejść” stanowiły zwolnienia na własną prośbę. Choć motywy zwolnień były zróżnicowane, to wśród najczęstszych przyczyn wymieniano obawy związane z odpowiedzialnością dyscyplinarną i procesową, niskie płace, niespełnione oczekiwania, brak mieszkań, niepokój związany z obawą przed przemianami społeczno-politycznymi w kraju. Co gorsza, nowy „narybek” odznaczał się zdecydowanie niższym poziomem intelektualnym, gdyż w 1987 r. współczynnik przyjęć osób z wyższym wykształceniem wynosił 18 proc., a w 1988 r. zmniejszył się do 12 proc.<sup>76</sup>

W 1989 r. w Zarządzie Ochrony Funkcjonariuszy zaczęto dostrzegać jeszcze jedno zjawisko związane z przemianami społeczno-gospodarczymi, które powodowało wiele nieprawidłowości, a mianowicie angażowanie się funkcjonariuszy MO i SB (oraz członków ich rodzin) w działalność różnego rodzaju prywatnych spółek i firm polonijnych (pełnienie przez nich funkcji członków zarządów czy rad nadzorczych). Coraz częściej napływały informacje o nabywaniu przez pracowników resortu akcji, udziałów, walorów dewizowych oraz o udzielaniu przez nich pomocy członkom rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej.

„Związany z firmą nie jest już funkcjonariuszem w pełnym znaczeniu tego słowa” – głosił w lutym 1989 r. podczas odprawy pionu ochrony funkcjonariuszy zastępca szefa Służby Polityczno-Wychowawczej gen. bryg. Eugeniusz Grabowski. Na tej samej odprawie dyrektor Departamentu Kadr MSW płk Lechosław Stemplewski miał zająć jeszcze bardziej zdecydowane stanowisko: „Niedopuszczalne jest, aby związki z tymi firmami [polonijnymi] miał funkcjonariusz. Należy odwieść funkcjonariusza od takich związków, jeżeli to nie skutkuje – zwalniać”<sup>77</sup>. Z powodu narastających niejasności związanych z interpretacjami takich informacji dyrektor ZOF płk Sylwester Gołębiowski zwrócił się z prośbą do szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego o zajęcie oficjalnego stanowiska w tej sprawie<sup>78</sup>. W odpowiedzi dyrektor Departamentu Kadr, ten sam, który na odprawie odbytej w lutym 1989 r. w ODKK w Łodzi „zwalniał” funkcjonariuszy za kontakty z firmami polonijnymi, w maju tegoż

<sup>75</sup> AIPN Bi, 066/555/2, Postępowanie wyjaśniające – meldunek nr 7/86, k. 172–220; AIPN Bi, 060/4471, Akta osobowe Czesława Standy.

<sup>76</sup> AIPN Bi, 031/33, Notatka służbowa z odprawy pionu ochrony funkcjonariuszy przeprowadzonej w ODKK w Łodzi w dniach 7–8 II 1989 r., 10 II 1989 r., k. 4.

<sup>77</sup> *Ibidem*, k. 3v–5.

<sup>78</sup> AIPN, 0789/170, Pismo dyrektora ZOF MSW płk. mgr. Sylwestra Gołębiowskiego do szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego MSW, 8 V 1989 r., k. 58–59.



roku stwierdził, że „poruszone w piśmie problemy związane z nowymi zachowaniami funkcjonariuszy nie dają podstawy do modyfikowania dotychczasowych zasad postępowania w tego rodzaju sprawach. [...] Każdy przypadek [...] powinien być przez przełożonego traktowany jako specyficzna jednostkowa sprawa i rozpatrywany zarówno w aspekcie obowiązujących uregulowań prawnych, jak i etyczno-moralnych”. Zdaniem płk. Stemplewskiego każdy funkcjonariusz miał obowiązek zawiadomić przełożonych o podjęciu przez niego działalności społecznej (oczywiście nieodpłatnej) w przedsiębiorstwach czy spółkach krajowych oraz otrzymać odpowiednią zgodę na prowadzenie działalności w firmach z udziałem podmiotu zagranicznego. Znamienne było jednak jego stanowisko, że „lepiej rozpoznawać stan faktyczny i wielkość problemu, by na tej podstawie planować i prowadzić pracę polityczno-wychowawczą, niż formalnym rygiorem spychać nowe zjawiska pod powierzchnię życia służbowego. [...] Idąc z duchem czasu, nie będziemy jednak tolerować braku lojalności oraz pogoni za pieniądzem za wszelką cenę”<sup>79</sup>.

\*\*\*

Podsumowując przeprowadzone rozważania, należy podkreślić, że pion ochrony funkcjonariuszy był pionem elitarnym, nielicznym kadrowo, którego pomimo znacznego wzrostu liczby prowadzonych spraw nie powiększono, mając nadzieję, iż na skutek dynamicznego „oczyszczania resortu” ilość naruszeń prawa popełnianych przez funkcjonariuszy ulegnie redukcji. Jego powstanie i działalność traktowano w resorcie jako jeszcze jedno utrudnienie w „stresującej”, odpowiedzialnej pracy funkcjonariusza, niepoparte jakkolwiek rekompensatą finansową. Zasady jego funkcjonowania i prowadzenia rozpoznania operacyjnego we własnych szeregach były nieznanne i niezrozumiałe nie tylko dla szeregowych pracowników resortu, ale i dla szefów RUSW.

Jeżeli miarą „sukcesu” funkcjonowania opisywanych powyżej inspektoratów miałyby być trafność przytoczonych na wstępie słów kierownika Jarzębowskiiego: „IOF nie goni za efektami, bowiem intencją szefa jest, »abyście bezrobotni byli«”, można bez wątplenia stwierdzić, że przedstawione inspektoraty (oprócz suwalskiego) zrealizowały założony cel i odniosły „zwycięstwo” w zwalczaniu resortowych przestępstw. W 1989 r. wyraźnie widać spadek prowadzonych spraw, pewne wygaszanie pracy, które kierownik IOF w Olsztynie podsumowuje z właściwym „resortowym entuzjazmem”: „Dane statystyczne wskazują na znaczny spadek realizowanych spraw. Spadek ten – zdaniem IOF – jest m.in. efektem intensywnej działalności w latach ubiegłych”<sup>80</sup>. Czy rzeczywiście to charakterystyczne „bezrobocie” było wynikiem

<sup>79</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu Kadr MSW płk. mgr. Lechosława Stemplewskiego do dyrektora ZOF MSW, maj 1989 r., k. 60–61. Zob. D. Wicenty, *Kiszczakowska „policja w policji”...*, „Dzieje Najnowsze” 2016, t. 48, nr 1, s. 152.

<sup>80</sup> AIPN, 0859/433, Sprawozdanie za okres od 1 I 1989 do 31 XII 1989 r. z działalności IOF WUSW w Olsztynie, 27 XII 1989 r., k. 406.

heroicznej pracy „fachowców z dużym doświadczeniem życiowym”? Inne światło na to zagadnienie rzuca cytat z białostockiego sprawozdania: „Okres sprawozdawczy, obejmując 1989 r., był specyficznym w funkcjonowaniu tutejszego inspektoratu. Przemiany społeczno-polityczne zachodzące w kraju i ich wpływ na funkcjonowanie resortu spraw wewnętrznych, zmiany strukturalne w resorcie oraz wytwarzanie niekorzystnego klimatu społecznego wobec SB i MO znalazły odbicie w wynikach pracy IOF.

Zasadniczym efektem stanu rzeczy był znikomy spływ informacji, który niewątpliwie był spowodowany m.in. następującymi czynnikami:

- postępująca liberalizacja przepisów prawa, regulujących działalność gospodarczą i niehandlowy obrót dewizami, ograniczyła zasięg zainteresowań IOF w stosunku do funkcjonariuszy i członków ich rodzin;
- zniknięcie pojęcia przeciwnika politycznego w kraju i związanych z tym prób infiltracji przez niego resortu spraw wewnętrznych;
- przewartościowanie wśród funkcjonariuszy ocen w zakresie pojęcia nadmiernego bogacenia się, i tak przykładowo posiadanie kont dolarowych i nabywanie artykułów pochodzenia zagranicznego za obce waluty;
- zmiany w trybie rozpatrywania anonimowych informacji;
- zwiększona ilość funkcjonariuszy odchodzących z r[esortu] s[praw] w[ewnętrznych] oraz zwiększone braki kadrowe.

Pomimo występowania wspomnianych czynników inspektorat nie pozostawał bierny, gdyż utrzymywał bieżący kontakt z funkcjonariuszami różnych szczebli i podejmował działania profilaktyczne, mając na celu zapobieganie ewentualnemu wejściu niektórych w kolizję z przepisami prawa<sup>81</sup>.

Warto zaznaczyć, że dokumentacja wytworzona przez terenowe odpowiedniki pionu ochrony funkcjonariuszy pozwala nie tylko uzupełnić biogramy funkcjonariuszy (zarówno tych oczyszczonych z zarzutów, jak i uwikłanych w różnego rodzaju przestępstwa), ale wzbogaca je o szczegółowe informacje, których na próżno szukać w materiałach osobowych, gdzie zazwyczaj znajdziemy jedynie podstawowe dane o prowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym czy zatartej karze. Co więcej, nierzadko można odnaleźć potwierdzenie współpracy TW będących na kontakcie wydziałów SB, a wykorzystywanych w prowadzonych przez IOF sprawach, gdyż wyciągi z teczek personalnych OZI, ich dane osobowe były nieraz włączane do materiałów postępowania wyjaśniających pionu ochrony funkcjonariuszy. Szeroki krąg zainteresowań tego pionu pozostawił specyficzny materiał archiwalny, która rzuca światło na atmosferę, morale i stosunki panujące w jednostkach resortu spraw wewnętrznych, szczególnie interesująco ukazując reakcje jego pracowników w przededniu burzliwych zmian polityczno-gospodarczych końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

---

<sup>81</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie za okres od 1 I do 31 XII 1989 r. z działalności IOF WUSW w Białymstoku, 3 I 1990 r., k. 256–257.

Pion ochrony funkcjonariuszy został rozwiązany 15 lutego 1990 r. zarządzeniem nr 28/90 ministra spraw wewnętrznych. Jego likwidacja była jednym z postulatów założonego w grudniu w RUSW w Łomży Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Funkcjonariuszy MO. Efektem ustaleń ministra spraw wewnętrznych i Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Funkcjonariuszy MO przyjętych 26 stycznia 1990 r. było m.in. zawieszenie 1 lutego 1990 r. działalności Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW wraz z jego terenowymi odpowiednikami<sup>82</sup>.

Izabela Kuna

### **Inspectorates for the Protection of Officers of the Voivodship Office of Interior, in north-eastern Poland (1984-1990) Structures, personnel, activity**

#### **Summary**

The establishment of the Directorate for the Protection of Functionaries in December 1984 was related to the rise of the most serious violations of law committed by the officers of the security apparatus. It was a result of the public interest in the activities of the Ministry of the Interior. This article attempts to show the functioning of the Inspectorate for the Protection of Officers in the towns of Białystok, Łomża, Olsztyn and Suwałki. The origin of the new department in the Ministry of the Interior and its field staff are also illustrated in the article. Particular emphasis has been placed on the specific disciplinary and counterintelligence activities of the Inspectorate for the Protection of Officers. The main sources are documents specifying the scope of the Inspectorate's activities, rules for conducting explanatory proceedings, operational records of the board and cooperation with other departments of the ministry. A significant degree of preserved reporting from 1985–1990 allowed this study to statistically identify the most common types of offences. It also allowed the categorisation of cases and the results of explanatory proceedings conducted among militia and Security Service officers from north-eastern Poland.

**Key words:** Directorate for the Protection of Functionaries, Inspectorate for the Protection of Functionaries, directorate archives, officer's crimes, Białystok, Suwałki, Łomża, Olsztyn branches

---

<sup>82</sup> AIPN Bi, 031/32, Sprawozdanie z działalności IOF WUSW w Łomży za okres od 1 I do 31 XII 1989 r., Łomża, 3 I 1990 r., k. 111–112. Szerzej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 19; AIPN, 01535/5, Szyfrogram gen. dyw. Henryka Dankowskiego, 1 II 1990 r., k. 2.



# ARTYKULY

ARTICLES



Artur Piekarz

# Zbrodnie i przestępstwa popelnione w czasie akcji przeciwpartyzanekich na Polesiu Lubelskim po 1947 r. Zarys problemu

Rok 1947 stanowił ważną cezurę w dziejach podziemia niepodległościowego. Sfałszowane przez komunistów wybory do Sejmu Ustawodawczego (19 stycznia 1947 r.) stały się rzeczywistym i symbolicznym końcem walki o kształt powojennej Polski. Pewność siebie i brutalność, z jaką komuniści odegrali farsę wyborczą, spowodowały załamanie się nastrojów w społeczeństwie. Oddalały się szanse na wybuch III wojny światowej, a ci, którzy ludzili się nadzieją na zwycięstwo PSL w wyborach parlamentarnych, ponieśli klęskę.

Na początku 1947 r. podziemie znalazło się w głębokim kryzysie. Dla wielu kontynuowanie walki zbrojnej straciło sens. Dotyczyło to zarówno kadry kierowniczej organizacji niepodległościowych, dowódców polowych, jak i licznej rzeszy szeregowych żołnierzy. Pomimo takich nastrojów zbrojna opozycja stanowiła wciąż realną siłę, z którą komunistyczne władze musiały się liczyć. Dlatego też jedną z pierwszych decyzji Sejmu Ustawodawczego było uchwalenie 22 lutego 1947 r. ustawy o amnestii. Teoretycznie dawała ona ludziom tkwiącym w strukturach konspiracyjnych i oddziałach zbrojnych szansę na zalegalizowanie się w nowej rzeczywistości oraz całkowite darowanie popełnionych do tego czasu „win”. W rzeczywistości jednak była to zakrojona na szeroką skalę akcja zmierzająca do ostatecznej likwidacji działającego w Polsce podziemia antykomunistycznego. Dzięki niej funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zdobyli olbrzymią ilość cennych informacji, które później wykorzystywano do infiltracji osób ujawnionych, jak też rozbijania wciąż działających oddziałów i grup zbrojnych.

Z ujawnienia nie skorzystała stosunkowo nieliczna grupa najaktywniejszych partyzantów. Ludzie ci, mający za sobą wiele zwycięskich walk z komunistami, słusznie podejrzewali, że władza ludowa nigdy im nie wybaczy – pomimo gwarancji nietykaności dawanych przez miejscowych szefów powiatowych i wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa. Wybrali trwanie w podziemiu, gdyż wiedzieli, że żadnych szans na

„normalne życie” w tym układzie politycznym mieć nie będą. Była to grupa bardzo zdeterminowana, świadoma tego, że jedyną szansą na zmianę sytuacji politycznej jest wybuch konfliktu pomiędzy mocarstwami zachodnimi a ZSRR. „Ich wybór dalszej walki był w tym kontekście jedynie samodzielnym wyborem rodzaju śmierci – nie w więzieniu z rąk ubeckich oprawców, ale z bronią w rękę, w trakcie którejś z niezliczonych obław i pacyfikacji”<sup>1</sup>.

Jak oceniają autorzy *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego*, w momencie zakończenia amnestii (25 kwietnia 1947 r.) w całym kraju pozostało „w lesie” od 1100 do 1800 ludzi. W przypadku województwa lubelskiego było to około dwustu żołnierzy<sup>2</sup>. Grupy te, liczące przeciętnie po kilku, rzadziej kilkunastu żołnierzy, były rozmieszczone punktowo na terenie całego województwa. Większość z nich ograniczała się do prowadzenia samoobrony (likwidacje pojedynczych funkcjonariuszy UB i MO, szczególnie szkodliwych członków partii komunistycznej i współpracowników aparatu bezpieczeństwa), akcji porządkowych (upomnienia, kary chłosty) i aprowizacyjnych (ekspropriacje). Do wyjątków należały ataki na posterunki MO czy zasadzki na grupy operacyjne.

Terenem szczególnym pod tym względem było Polesie Lubelskie. Kraina ta, rozciągająca się wzdłuż centralnej części lewego dorzecza Bugu, była doskonałym miejscem do prowadzenia działalności partyzanckiej, której tradycje sięgają lat 1863–1864. Przeważają tu bowiem równiny z dużą ilością bagien, torfowisk i jezior, sporo jest również lasów. Nas będzie szczególnie interesował obszar centralny tego makroregionu, zwany Pojezierzem Łęczyńsko-Włodawskim lub Równiną Łęczyńsko-Włodawską. Obejmuje on północno-wschodnią część powiatu lubelskiego, wschodnią – powiatu lubartowskiego, północną – chełmskiego, południową – radzyńskiego oraz cały powiat włodawski. Od zachodu ograniczają go miasta Łęczna, Ostrów Lubelski i Parczew, od wschodu – rzeka Bug (z centralnie położoną Włodawą), od północy – lasy parczewskie i włodawskie, zaś na południu sięga po Obniżenie Dorohuckie (okolice Milejowa, Siedliszcza i Sawina)<sup>3</sup>.

Teren pojezierza przecina kilka rzek, z których największymi są Wieprz i jego prawy dopływ Tyśmienica. Głównymi czynnikami kształtującymi tutejszy typ krajobrazu są jeziora (na pojezierzu jest ich 68 powyżej 1 ha) oraz liczne mokradła i torfowiska (niskie, przejściowe i wysokie). Do większych kompleksów leśnych, oprócz lasów parczewskich i włodawskich, należą lasy sobiborskie. Obszar ten był słabo zurbanizowany, na co wpływ miały specyficzne warunki przyrodnicze (słabe gleby, brak łatwo dostępnych

<sup>1</sup> Cyt. za: T. Łabuszewski, *Wstęp [w:] Ostatni leśni 1948–1953*, red. *idem*, Warszawa 2003, s. 8.

<sup>2</sup> *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jarczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2007, s. XXXII, LX–LXI.

<sup>3</sup> Ze uwagi na fakt, że część poleskich oddziałów operowała także (stale lub czasowo) nieco dalej na zachód i południowy zachód od tej krainy (po Lubartów i lasy kozłowieckie), w rozważaniach uwzględniono także tereny wchodzące geograficznie w skład wschodniej części Wysoczyzny Lubartowskiej, a administracyjnie stanowiące części pow. lubartowskiego i lubelskiego.



surowców mineralnych) oraz brak ośrodków przemysłowych. Większość mieszkańców trudniła się uprawą roli, gospodarząc na niewielkich arealach. Półrolniczy charakter zachowały również miasteczka Polesia Lubelskiego<sup>4</sup>. Przeważała tutaj ludność polska, jedynie w części wschodniej pojezierza zamieszkiwała stosunkowo duża grupa Ukraińców (głównie w powiecie włodawskim, chełmskim, a także punktowo w lubartowskim). Najwięcej z nich deportowano w latach 1944–1946 do USRR, pozostała część, objęta akcją „Wisła”, przesiedlono do września 1947 r. na Ziemię Odzyskaną<sup>5</sup>.

Z późniejszych analiz szefa WUBP w Lublinie wynika, że zdecydowana większość miejscowej ludności odnosiła się jeśli nie wrogo, to przynajmniej nieufnie do przedstawicieli „nowej władzy”<sup>6</sup>. Jedynie mieszkańcy niektórych wsi poparli w przeważającej liczbie komunistów, co wiązało się zazwyczaj z istnieniem w tych miejscowościach jeszcze w okresie niemieckiej okupacji „jacejek” PPR. Przez antykomunistycznych partyzantów wioski te słusznie, a czasem nieco na wyrost, zwane były „moskwami”. Do najbardziej znanych na tym obszarze należały Rozkopaczew i Przypisówka w powiecie lubartowskim czy Hańsk w powiecie włodawskim. Silnie skomunizowane były również niektóre wsie ukraińskie (np. Sosnowica i Kodeniec w powiecie włodawskim, Wólka Tarnowska w powiecie chełmskim czy Dratów w powiecie lubartowskim), jednak wraz z wysiedleniem ich mieszkańców „problem” ten – z punktu widzenia żołnierzy podziemia – został, przynajmniej czasowo, „rozwiązany”.

Z drugiej strony należy odnotować, że dużo miejscowości na tym terenie stanowiło prawdziwą ostoję dla partyzantów. Każdy z operujących tutaj oddziałów posiadał swoje „mateczniki” – wsie, gdzie jeszcze po amnestii „leśni” poruszali się dość swobodnie (oczywiście, uwzględniając wymogi bezpieczeństwa), a niemal w każdym gospodarstwie można było liczyć jeśli nie na nocleg, to przynajmniej na inną doraźną pomoc. Do takich wsi należałoby zaliczyć na przykład Trębaczów (pow. lubartowski), Pliszczyn, Bystrzycę (pow. lubelski), Stefanów, Nadrybie, Bogdankę (pow. chełmski), Grabniak, Lipniak czy Makoszkę (pow. włodawski). Pewien odsetek współpracowników podziemia podejmował jeszcze większe ryzyko, udzielając stałego kwatunku partyzantom w schronach (zwanych nieco przesadnie „bunkrami”) zlokalizowanych w obrębie własnych zabudowań gospodarczych.

Ta – z oczywistych względów pobieżna – analiza wskazuje, że Polesie Lubelskie stanowiło dobrą podstawę do kontynuowania po wojnie zbrojnego oporu, a następnie – podtrzymywania go w kolejnych latach. Zarówno warunki geograficzne, jak też częściowo baza społeczna czyniły ten region znacznie bardziej sprzyjającym działalności par-

<sup>4</sup> M. Osowiec, *W krainie jezior, komarów i bagien. Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie*, „Geozeta. Magazyn geograficzno-podróżniczy” 2001, nr 1 (10), s. 22–28; *Powiat łęczyński. Monografia krajoznawcza*, red. S. Adamczyk, E. Misiewicz, P. Winiarski, Łęczna 2001.

<sup>5</sup> J. Wysocki, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1944–1989*, Lublin 2011, s. 62–74, 83–93.

<sup>6</sup> Por. AIPN Lu, 043/10, Raport specjalny szefa WUBP w Lublinie do ministra bezpieczeństwa publicznego w Warszawie dot. mordu w Puchaczowie, Lublin, 1 VIII 1947 r., k. 50–51.

tyzanckiej niż inne tereny województwa. Liczne lasy, bagna czy torfowiska pozwalały na organizowanie w okresie wiosenno-jesiennym obozowisk pod gołym niebem. Z kolei słabo rozwinięta sieć drożna utrudniała działania pościgowe resortu bezpieczeństwa.

Po amnestii z lutego–kwietnia 1947 r. operowało na tym terenie kilka kadrowych, bardzo aktywnych, grup zbrojnych polskiego podziemia, których wystąpienia powodowały niejednokrotnie reakcje samej centrali MBP. Wszystkie oddziały miały rodowód akowsko-winowski (jedynie pojedynczy partyzanci mieli za sobą służbę także w szeregach NSZ-NZW). Wśród nich należy wymienić:

- oddział kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, liczący po amnestii szesnastu żołnierzy (rozbity do maja 1949 r.);
- oddział por. Józefa Struga „Orдона”, liczący od ośmiu do dziesięciu żołnierzy (po śmierci komendanta dowodzony kolejno przez chor. Stanisława Falkiewicza „Rysia” i plut. Stanisława Marciniaka „Niewinnego”; częściowo rozbity, uległ rozpadowi do maja 1948 r.);
- oddział ppor. Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, liczący od siedmiu do dziesięciu żołnierzy (rozbity do października 1951 r.).

W późniejszym okresie zawiązały się dwie kolejne grupy zbrojne:

- oddział ppor. Stanisława Kuchciewicza „Wiktora” (powstał latem 1949 r. w oparciu o kadrę oddziału „Żelaznego”; rozbity do grudnia 1953 r., jego epigoni przetrwali w terenie do maja 1954 r.);
- oddział ppor. Mariana Strzeleckiego „Borysa” (powstał latem 1951 r., składał się z byłych żołnierzy AK-BCh, został rozbity do września tego roku w wyniku prowokacji WUBP w Lublinie)<sup>7</sup>.

Poza obszarem naszych rozważań pozostaną operujące na tym terenie grupy ukraińskie (oraz ich siatka terenowa) wchodzące w skład nadrejonu „Łewada” (Okręg III OUN-B). Należy jednak wspomnieć, że wiosną 1947 r. ich stan dochodził do pięćdziesięciu ludzi w czterech bojówkach SB (jednej nadrejonowej i trzech rejonowych)<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> *Atlas polskiego podziemia...*, s. 150–151, 156–159; G. Makus, „Bracia Wykleci”. *Działalność oddziału partyzanckiego Obwodu WiN Włodawa Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” i Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” w latach 1945–1951. Zarys monograficzny*, praca magisterska przygotowana w Zakładzie Historii Krajów Europy Wschodniej Instytutu Historii UMCS pod kierunkiem prof. M. Mądziaka, Lublin 2011 (kopia w zbiorach autora); A. Piekarz, *Jeden z Wykletych... Stanisław Kuchciewicz „Iskra”, „Wiktor” (1922–1953)*, „Nestor. Czasopismo artystyczne” (Krasnystaw) 2010, nr 12, s. 34–38; *idem*, *Zagląda pododdziału „Uskoka” w Turowali (26 VI 1947)*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 58; *idem*, *Stanisław Falkiewicz (1923–1947)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 5, red. K. Krajewski, Warszawa 2018, s. 123–128; *idem*, *Józef Strug (1919–1947)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce...*, t. 5, s. 511–516.

<sup>8</sup> Były to: bojówka nadrejonowa pod dowództwem N.N. „Sojki” (ok. 20–30 ludzi), bojówka 1. rejonu (dowódca Stepan Szewczuk „Maksym”), bojówka 2. rejonu (dowódca N.N. „Stecenko”), bojówka 3. rejonu (dowódca N.N. „Sławko”). Poza tym przypuszczalnie od wiosny 1947 r. na terenie nadrejonu „Łewada” operowała grupa UPA Tymoteja Hawałki „Szepela” z sotni Wasyla Krala „Czausa”. Połączyła się ona w sierpniu 1947 r. z miejscowymi grupami SB OUN.

## Zbrodnie i przestępstwa popełnione w czasie akcji przeciwpartyzanckich...

W okresie październik–grudzień 1947 r. zostały one niemal w całości zdemobilizowane<sup>9</sup>. W czerwcu 1948 r. większość ukraińskich konspiratorów z Podlasia odeszła do Bawarii. Pozostałe na miejscu nieliczne grupy nie przejawiały już praktycznie żadnej aktywności<sup>10</sup>. Pojedynczy partyzanci ukraińscy utrzymali się w terenie do wiosny 1950 r.<sup>11</sup>

Pod koniec kwietnia 1947 r. na interesującym nas obszarze działały polskie grupy liczące w sumie 31–36 żołnierzy. Wydawać by się mogło, że nie stanowiły one realnego zagrożenia politycznego, ani tym bardziej militarnego, dla władzy komunistycznej. Dysponowały jednak nadal wsparciem siatki terenowej złożonej tak z ujawnionych, jak i niezdekspirowanych członków organizacji oraz cieszyły się życzliwością sporej części lokalnej społeczności, co pozwalało im kontynuować zbrojny opór w kolejnych latach.

Bezpośrednio po zakończeniu amnestii siły aparatu bezpieczeństwa przystąpiły do bezwzględnej likwidacji pozostałości konspiracji zbrojnej na tym terenie. Operacje te obejmowały zarówno akcje doraźne, jak też wielotygodniowe, metodyczne pacyfikacje całych powiatów. Każdorazowo pretekstem do większych uderzeń były działania podejmowane przez wspomniane grupy zbrojne.

Pierwsza duża pacyfikacja terenu nastąpiła na przełomie kwietnia i maja 1947 r. Jej powodem były trzy głośne akcje partyzanckie w powiatach włodawskim i lubartowskim. 22 kwietnia 1947 r. połączone oddziały „Żelaznego” i „Ordona” rozbiły koło Białki w powiecie włodawskim grupę operacyjną UB-MO-KBW poszukującą magazynów broni w terenie. Kilkanaście godzin później, w nocy z 22 na 23 kwietnia, połączone patrole „Strzały” i „Wiktora” z oddziału „Uskoka” opanowały na kilka godzin miasteczko Łęczna. W końcu te same grupy 1 maja 1947 r. zlikwidowały w Sernikach siedmiu członków ZWM i ORMÓ, powracających z pochodu pierwszomajowego w Lubartowie. Przystąpiono wówczas do masowych obław w terenie z użyciem kilkuset żołnierzy KBW, które doprowadziły do rozbitcia patrolu „Strzały” (18 maja 1947 r.) oraz licznych aresztowań często przypadkowych osób<sup>12</sup>.

Do kolejnej i największej fali obław doszło po akcji oddziałów „Wiktora”, „Ordona” i „Żelaznego” w Puchaczowie w nocy z 2 na 3 lipca 1947 r. Grupy te zabiły

---

Dowództwo nad utworzonym w ten sposób dwudziestoosobowym oddziałem objął Iwan Szamryk „Czub” – ówczesny prowidyk OUN nadrejonu „Łewada”.

<sup>9</sup> Po tym okresie na terenie nadrejonu operowała jeszcze czternastoosobowa grupa zbrojna złożona z miejscowych konspiratorów, którą dowodził Mychajło Bondaruk „Stefko”, „Łońka”. Działała ona do czerwca 1948 r., m.in. występując jako „oddział NSZ”. Jeszcze w styczniu 1949 r. w lubelskim WUBP oceniano, że pod koniec 1948 r. w pow. włodawskim operowała „banda UPA” pod dowództwem „Czuba”, także udająca oddział polskiego podziemia. Grupa ta miała nie przejawiać już żadnej aktywności.

<sup>10</sup> Informacje uzyskane od dr. Mariusza Zajączkowskiego, któremu dziękuję za udostępnienie wyników badań.

<sup>11</sup> I. Caban, E. Machocki, *Za władzę ludu*, Lublin 1975, s. 579.

<sup>12</sup> AIPN Lu, 08/123, t. 1, Raport specjalny szefa WUBP w Lublinie do dyrektora Departamentu III MBP w sprawie operacji przeprowadzonej w nocy z 17 na 18 V 1947 r. przeciwko oddziałowi „Uskoka”, Lublin, 19 V 1947 r., k. 113–114.

wówczas ponad dwadzieścia osób podejrzewanych o współpracę z UBP lub uznanych za szczególnie aktywnych członków partii (wśród ofiar było jednak wiele osób bezpartyjnych, a nawet dwie niepełnoletnie). Powstała wówczas GO „Puchaczów” przystąpiła do metodycznej pacyfikacji terenu, dokonując aresztowań na ogromną skalę. Częściowemu rozbiciu uległ wówczas oddział „Ordon”, a także siatka jego współpracowników, nie zlikwidowano jednak pozostałych grup zbrojnych<sup>13</sup>.

Ostatnia większa pacyfikacja na Polesiu Lubelskim nastąpiła po akcji grupy „Żelaznego” 29 maja 1951 r. Tego dnia oddział zlikwidował Ludwika Czugałę, wieloletniego przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, a następnie, używając zarekwirowanych samochodów, przeprowadził rajd po powiecie włodawskim, rozstrzelując cztery kolejne osoby – współpracowników UBP i NKWD. Efektem tego wystąpienia było powstanie GO „Włodawa”, która w kolejnych tygodniach zlikwidowała oddział „Żelaznego”, zadała straty grupie „Wiktora” oraz w dużym stopniu zdeorganizowała siatkę terenową obu grup<sup>14</sup>.

W czasie tych operacji funkcjonariusze UBP i MO oraz żołnierze KBW dopuszczali się licznych czynów zabronionych, które w zdecydowanej większości nie znalazły odzwierciedlenia w ówczesnych raportach, materiałach dyscyplinarnych, prokuratorskich czy sądowych. Często też pozostawał wobec nich obojętny wymiar sprawiedliwości III RP. W niniejszym artykule chciałbym wskazać, na wybranych przykładach, różne kategorie przestępstw popełnionych w czasie akcji przeciwpartyzanckich na Polesiu Lubelskim. Obejmują one m.in. zabójstwa osób cywilnych, używanie zakładników w roli „żywych tarcz”, wysiedlenia i konfiskaty majątków w ramach odpowiedzialności zbiorowej rodzin partyzantów i ich współpracowników, niszczenie mienia oraz bezprawne aresztowania.

W interesującym nas okresie doszło do co najmniej kilku zabójstw osób wspierających ruch niepodległościowy. Większość z nich miała miejsce w trakcie walki lub pościgu za oddziałami partyzanckimi, a straty wśród ludności cywilnej tłumaczono w raportach przypadkowym znalezieniem się na linii ognia, nieposłuchaniem rozkazu do zatrzymania się czy brakiem ostrożności powodowanym ludzką ciekawością. Analiza relacji świadków i materiałów zebranych w toku postępowań i śledztw prowadzonych po 1989 r. ujawnia jednak zazwyczaj zupełnie inny obraz zdarzeń.

18 maja 1947 r. blisko czterystuosobowa grupa operacyjna UB-MO-KBW przeprowadziła wielką obławę na terenie wsi Zawieprzyce, Radzic Drugi i Nowa Wola w powiecie lubartowskim w celu ujęcia członków i współpracowników „bandy »Uskoka«”.

<sup>13</sup> AIPN, 578/609, Karta operacji WBW woj. lubelskiego przeprowadzonej w m. postoju sztabu Puchaczów. Pościg za bandą „Ordon”, „Uskoka” od 3 VII do 26 IX 1947 r., Lublin, b.d., k. 38–39v.

<sup>14</sup> A. Piekarcz, *Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” w świetle zeznań żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 257–298.

## Zbrodnie i przestępstwa popełnione w czasie akcji przeciwpartyzanckich...

Akcją dowodzili bezpośrednio szef WUBP w Lublinie mjr Jan Tataj oraz dowódca lubelskich WBW mjr Włodzimierz Kożan. Ten drugi dowodził osobiście jedną z podgrup (130 ludzi), która miała dokonać rewizji i aresztowań w Zawieprzycach i w kolonii Zawieprzyce. Właśnie tam około godz. 7.00 rano doszło do kontaktu ogniowego z pięcioosobowym patrolem Walentego Waśkowicza „Strzały” z oddziału „Uskoka”.

Partyzanci kwaterowali na kolonii w stodole Aleksandra Iwanickiego. Według sprawozdania strony resortowej dwóch żołnierzy KBW w odległości 100 metrów od zabudowań gospodarczych zatrzymało ich właściciela. Iwanicki nie posiadał żadnych dokumentów, więc zaproponował żołnierzom, aby udali się wraz z nim do jego domu. Gospodarz był prowadzony przez kpr. Mariana Kuziora i kpr. Bolesława Kaliściaka, a przed zabudowaniami dołączył do nich plut. Jan Mękarski. Potem wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Iwanicki otworzył furtkę ogrodzenia i ruszył pędem przed siebie, kryjąc się za ścianą stodoły. Wówczas partyzanci ostrzelali kabewistów, w wyniku czego zginął kpr. Kaliściak, a następnie, wykorzystując powstałe zamieszanie, wyrwali się ze stodoły na otwarte pole i zaczęli uciekać w kierunku południowym. W trakcie ucieczki, która rozgrywała się na przestrzeni sześciu kilometrów, trzech z nich poniosło śmierć, lecz dwóm pozostałym (w tym „Strzale”) udało się wydostać poza pierścień obławy<sup>15</sup>.

Tymczasem po wycofaniu się partyzantów z gospodarstwa w jego sąsiedztwie wydarzył się kolejny dramat. Jeden z oficerów dowodzących obławą zastrzelił z zimną krwią żonę Aleksandra Iwanickiego, Mariannę, nie zważając nawet na to, że trzymała na rękach półtoraroczne dziecko. Czyn ten, co prawda, znalazł opis w jednym z raportów i w aktach procesowych Iwanickiego, lecz śmierć kobiety przedstawiono jako przypadkową ofiarę tego starcia. W raporcie dowódcy WBW w Lublinie czytamy: „Gospodarz[a], który wprowadził żołnierzy do swego domu, wiedząc o tym, że u niego znajdują się bandyci, zatrzymano jako współpracownika bandy, zaś żona jego, uciekając z domu wraz z bandytami, została ciężko ranna i po krótkim czasie zmarła”<sup>16</sup>. Co symptomatyczne, ani szef WUBP w Lublinie, ani naczelnik Wydziału III nie wspomnieli o tym zdarzeniu w swoich raportach<sup>17</sup>.

W relacji złożonej w latach osiemdziesiątych Iwanicki przedstawił zgoła odmienny opis wypadków: „To było 18 maja 1947 roku. Rano wyszła z lasu obława. Byłem

<sup>15</sup> Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941 – maj 1949)*, red. S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 183–192.

<sup>16</sup> AIPN, 578/609, Opis akcji operacyjnej przeprowadzonej w celu likwidacji bandy WiN „Uskoka” na terenie pow. lubelskiego przez wojska WBW w Lublinie w dniu 18 V 1947 r., Lublin, b.d., k. 67.

<sup>17</sup> AIPN Lu, 08/123, t. 1, Raport specjalny naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie do Wydziału I Departamentu III MBP w sprawie operacji przeprowadzonej w nocy z 17 na 18 V 1947 r. przeciwko bandzie „Uskoka” na terenie pow. lubartowskiego, Lublin, b.d., k. 111–112; *ibidem*, Raport specjalny szefa WUBP w Lublinie do dyrektora Departamentu III MBP w sprawie operacji przeprowadzonej w nocy z 17 na 18 V 1947 r. przeciwko oddziałowi „Uskoka”, Lublin, 19 V 1947 r., k. 113–114.

w polu, blisko zabudowań. Wiedziałem, że w mojej stodole nocuje kilku partyzantów »Uskoka«. Gdy doszli do mnie, kazali mi iść przodem i prowadzić [się] na podwórze. Otworzyłem bramę podwórza. W tym momencie padły strzały partyzantów. Jeden z żołnierzy oblawy tylko jęknął i upadł zabity. Partyzanci wysypali się ze stodoły. Ciągłe strzelając, uciekali w pola. Nie ulecieli daleko. Dwóch zostało zastrzelonych na moich oczach. Trzeci poleciał dalej, ale też nie przeżył. [...] Dowódca oblawy przyskoczył do mnie z pistoletem i przystawił mi lufę do głowy. Wiedziałem, że wystrzeli, widziałem to w jego oczach. Krzyknąłem: »Panie! Nie strzelaj pan! Ja dużo wiem!«. To uratowało mi życie. Ale za cenę życia żony. Stała parę kroków za mną, z rocznym dzieckiem na ręce. Doskoczył do niej, w biegu strzelił jej w głowę. Upadła z tym dzieckiem. Umierała tylko chwilę, dziecko taplało się w jej krwi. Ja zostałem nieludzko skatowany. Zawieźli mnie do Lublina»<sup>18</sup>.

Sprawa śmierci Marianny Iwanickiej stała się przedmiotem śledztwa prowadzonego w latach 2002–2003 przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie. Przesłuchiwani w tej sprawie świadkowie potwierdzali, że zabójstwo zostało dokonane z wyjątkową premedytacją. Liczący wówczas osiem lat syn zamordowanej zeznał, że w chwili rozpoczęcia strzelaniny przebywał wraz z matką i młodszą siostrą u sąsiadów: „po upływie około godziny, z daleka, z posesji sąsiadów, ja zauważyłem z matką, jak wynoszą kogoś w prześcieradle z naszego podwórka. Matka początkowo sądziła, że wynoszą zastrzelonego mego ojca. I wzięła na ręce moją młodszą siostrę, i pobiegła w kierunku naszego domu. Ja pobiegłem za nią.

Z naszej posesji wtedy wyszło kilkanaście osób, z czego kilka osób było po cywilnemu i byli to dowodzący akcją i f[unkcjonari]usze UB. Oni po wyjściu z naszej posesji skierowali się polami, ukosem odchodząc od drogi, którą my zdążyliśmy do zabudowań. Gdy ubiegliśmy z matką około 200 m, matka kazała mi zostać. Ja przykucnąłem na drodze przy zbożu, a matka dalej z dzieckiem pobiegła w ich kierunku. W pewnym momencie zauważyłem, że grupa niosąca ciało w prześcieradle zatrzymała [się], a razem z nimi wszyscy, którzy szli obok. W pewnej chwili zauważyłem, jak jeden z cywili skierował karabin w kierunku biegnącej mojej matki, która w tym momencie mogła być około 50 m od tej stojącej grupy, i padł jeden lub dwa strzały. Po tym strzale mama upadła. Następnie widziałem, jak jeden z żołnierzy podszedł do leżącej mamy, wziął na ręce moją siostrę i oddał ją memu ojcu. Wtedy rozpoznałem w tej grupie mego ojca i wiedziałem już, że to nie był on niesiony w tym prześcieradle.

Z późniejszej rozmowy po latach z ojcem wiem, że żołnierz, który oddał mu na ręce moją siostrę, powiedział, że mama jest ranna. Gdy grupa żołnierzy i f[unkcjonari]uszy UB ruszyła dalej z ojcem, to ja podniosłem się i pobiegłem w kierunku mamy. Widziałem

---

<sup>18</sup> Cyt. za: H. Pająk, „Uskok” kontra UB, Lublin 1992, s. 61.

leżącą moją mamę na ziemi na wznak. Na głowie miała chustkę, przez którą przesiąkała krew. Z przodu na prawej skroni było widać otwór wlotowy po pocisku. Mama jeszcze dawała oznaki życia. Po chwili dobiegła córka sąsiadki, 9-letnia Krystyna Karwacka [...]. Ja następnie pobiegłem po wodę i próbowaliśmy razem cucić mamę. Gdy chciałem jej dać wody, to mama wykonała jedynie ruch ręką i zmarła po około 1,5 godziny. [...] Widziałem, że strzelającym do mamy był mężczyzna w wieku około 25–30 lat. Ubrany był w wysokie buty oficerki i kurtkę długości  $\frac{3}{4}$  koloru szarozielonego<sup>19</sup>.

Także inni świadkowie potwierdzali, że do Iwanickiej strzelał „cywil” towarzyszący żołnierzom KBW. To wskazuje raczej jednoznacznie na jednego z dwunastu funkcjonariuszy WUBP w Lublinie, przydzielonych do pododdziału KBW penetrującego Zawieprzycę i przylegającą do tej wsi kolonię. Wiadomo, że najwyższy stopniem w tej grupie był kpt. Jan Ragiel, naczelnik Wydziału „A” WUBP w Lublinie. Na podstawie szczątkowych informacji nie można jednak stwierdzić, czy przebywał wówczas na kolonii, czy raczej w centrum wsi, tuż przy dowódcy WBW w Lublinie. Brak również informacji o personaliach pozostałych funkcjonariuszy.

Niecałe dwa miesiące później doszło do równie tragicznego zdarzenia. 5 lipca 1947 r. grupa UB-KBW, działająca w ramach GO „Puchaczów”, zatrzymała w kolonii Olszowo w powiecie włodawskim dwóch rolników – Jana Ordowskiego i Józefa Machaja. Zarzucano im współpracę z oddziałami „Ordona” i „Jastrzębia”-„Żelaznego”. W przeciwieństwie do innych zatrzymanych nie odstawiono ich do aresztu prewencyjnego w Puchaczowie (na czas trwania operacji budynek tamtejszej szkoły zaadaptowano na potrzeby UB i KBW), lecz przewieziono do Załucza Starego i umieszczono w zabudowaniach rodziny Arciszewskich, gdzie funkcjonariusze prowadzili wstępne „badania” (rolę prowizorycznego aresztu pełniła przybudówka przy oborze). Poddani torturom mężczyźni przyznali się do posiadania broni. Następnego dnia, pod konwojem, wyjechali z posesji Arciszewskich, by wskazać miejsca jej ukrycia.

Według dokumentów aparatu bezpieczeństwa w czasie przejazdu przez las w Załuczu Starym podjęli próbę ucieczki, w wyniku czego obaj ponieśli śmierć z rąk konwojentów. Pochowano ich na cmentarzu parafialnym w Woli Wereszczyńskiej. 16 lipca 1947 r. dokonano z udziałem lekarza oględzin zwłok Józefa Machaja. Czynności te ujawniły pięć ran postrzałowych seryjnych z automatu po lewej stronie kręgosłupa (od środka lewej łopatki aż do lędźwi) oraz dwie rany postrzałowe głowy. Oględzin zwłok Ordowskiego nie przeprowadzono. W ekshumacji uczestniczyli rodzice Machaja i jego teściowa. Na podstawie ich relacji żona zabitego opisała po latach stan faktyczny: „Mówili oni, że mąż był ledwie przysypany ziemią, był mocno pobity, miał 5 kul na ciele, jedna kula przeszła przez głowę, aż mózg był na wierzchu. Rodzice mówili, że Ordowski leżał w tym samym grobie, miał 7 kul w ciele, miał ślady

<sup>19</sup> OKŚZpNP w Lublinie, S. 77/02/Zk, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Iwanickiego, Sandomierz, 1 VIII 2002 r., k. 9–10.

torturowania”. Z zeznań kobiety wynika, że Machaj miał pozrywane paznokcie, a w ich miejscu powbijane drzazgi. Jego dokumenty osobiste mieli spalić żołnierze<sup>20</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych sprawa zabójstw obu mężczyzn stała się przedmiotem dochodzenia Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie. Postępowanie zostało umorzone 26 stycznia 1998 r. wobec niewykrycia sprawców. W uzasadnieniu czytamy m.in. „Z powyższego protokołu [ogłędzin zwłok – A.P.] wynika, że do Józefa Machaja strzelano w plecy, a zatem należy sądzić, iż faktycznie wraz z Janem Ordowskim podjęli ucieczkę. Nie ustalono, czy uczynili to z własnej inicjatywy, czy też zostali do tego sprowokowani przez konwojujących ich żołnierzy i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, aby następnie zastrzelić ich podczas rzekomej ucieczki. Nawet przy założeniu, że sami postanowili zbiec funkcjonariuszom, to sprawcy ich śmierci wypełnili znamiona zbrodni zabójstwa z art. 148 par. 1 kk, strzelali bowiem do bezbronnych osób, kierując serie z broni automatycznej w okolice ważne dla ich życia. Działali więc z zamiarem ich zabójstwa, a nie zatrzymania. Do zbrodni tych nie mają zastosowania przepisy o przedawnieniu, gdyż noszą one charakter zbrodni przeciwko ludzkości [...] ustawy [...] o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej, bowiem do zabójstwa Józefa Machaja i Jana Ordowskiego doszło z powodu ich przekonań politycznych i działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”<sup>21</sup>.

Do zabójstw w podobnych okolicznościach dochodziło także w trakcie doraźnych akcji grup operacyjnych, lecz na razie bilans ich ofiar pozostaje nieznan. Z oczywistych względów przez kilkadziesiąt lat nie poruszano tego zagadnienia i badania w tym kierunku należy podjąć praktycznie od podstaw. Na podstawie wstępnej analizy materiałów archiwalnych można stwierdzić, że w latach 1948–1949 tylko w powiecie włodawskim odnotowano co najmniej dwa takie wypadki<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> AIPN Lu, 284/1166, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Heleny Pałki, Włodawa, 22 IX 1997 r., k. 39v.–40.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie zabójstwa w dniu 6 VII 1947 r. w Załuczu Starym, pow. chełmski, Józefa Machaja i Jana Ordowskiego przez funkcjonariuszy byłego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa we Włodawie i żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Chełm, 26 I 1998 r., k. 82–83v.

<sup>22</sup> 1 III 1948 r. został zastrzelony Stanisław Szatyło, mieszkaniec wsi Orzechów Stary, pow. włodawski. Zginął w czasie próby ucieczki podczas transportu z Sosnowicy do siedziby PUBP we Włodawie. Do zabójstwa doszło w lesie, 10 km od miasta. Ciało po oględzinach lekarskich wydano rodzinie (AIPN Lu, 037/32, Raport specjalny w sprawie zabójstwa aresztowanego w czasie ucieczki Stanisława Szatyły, Włodawa, 6 III 1948 r., k. 43). 2 II 1949 r. został zabity były członek WiN i współpracownik oddziału „Jastrzębia” Jan Huszal (wcześniej był już dwukrotnie aresztowany). Został on zatrzymany w trakcie operacji GO „Włodawa” w Orzechowie Nowym, pow. włodawski, na podstawie materiałów informatora o pseudonimie „Wrona” i zeznań świadka Bazylego Samczuka (zatrzymania dokonał I pluton 5. kompanii 3. Brygady KBW pod dowództwem chor. Stefana Seferynowicza). W czasie przesłuchania przyznał się do nielegalnego posiadania broni i brania udziału w pięciu „napadach”. Następnie usiłował zbiec, w wyniku czego poniósł śmierć z rąk żołnierzy KBW (AIPN Lu, 037/43, Meldunek operacyjny nr 007 sztabu GO „W” z dn. 3 II 1949 r., b.m., 3 II 1949 r., k. 57; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności GO „Włodawa” od 1 do 20 II 1949 r., Parczew, 23 II 1949 r., k. 73).



## Zbrodnie i przestępstwa popełnione w czasie akcji przeciwpartyzanckich...

Prawdopodobnie do największej zbrodni na ludności cywilnej doszło 6 października 1951 r. podczas likwidacji czteroosobowej grupy Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. W czasie akcji śmierć poniosły aż trzy osoby – wszystkie zginęły z rąk żołnierzy KBW. Partyzanci kwaterowali w zabudowaniach Teodora Kaszczuka w kolonii Zbereże-Popówka w powiecie włodawskim. Nad ranem kolonia i przylegająca do niej wieś Zbereże zostały otoczone kilkoma pierścieniami liczącej ponad siedmiuset ludzi obławy. Partyzanci wydostali się z gospodarstwa i stoczyli dramatyczną walkę podczas próby przebicia się z okrążenia. W jej wyniku zginął „Żelazny” i jeden z jego podkomendnych, a dwóch kolejnych zostało aresztowanych (w tym jeden poważnie ranny). Straty strony resortowej były nadzwyczaj wysokie: zginęło pięciu żołnierzy KBW i funkcjonariusz UBP, kolejnych trzech żołnierzy odniosło rany.

Do pierwszego zabójstwa osoby cywilnej doszło już na początku walki. W momencie gdy partyzanci wybiegli z zabudowań, gospodarstwo zostało ostrzelane przez żołnierzy KBW. Jeden z nich, strz. Kazimierz Figura, zabił dobrze wymierzoną serią z erkaemu stojącego na podwórzu Teodora Kaszczuka. Inna seria, która poszła po oknach domu, ciężko raniła jego żonę Natalię.

Kilkadziesiąt minut później, już w samym Zbereżu, zginął mieszkaniec wsi Bytyń Jan Todorowski, który w chwili likwidacji grupy przebywał w odwiedzinach u Józefa Kaszczuka, mieszkającego w pobliżu miejsca postoju sztabu grupy operacyjnej. Został on postrzelony przez przebiegającego obok zabudowań żołnierza KBW, w chwili gdy, powodowany ciekawością, wyjrzał przez okno. Zmarł w wyniku odniesionych ran. Zabójstwo to znalazło tylko krótką wzmiankę w obszernym raporcie dowódcy GO „Włodawa” z tej akcji: „Ponadto w czasie walki w m[iejscowości] Zbereże śmiertelnie raniono sąsiada mieszkającego obok brata meliniarza Kaszczuka Józefa”<sup>23</sup>.

Ciężko ranna Natalia Kaszczuk wykrwawiała się przez kilka godzin w swoim domu. Nie otrzymała żadnej pomocy, mimo że gospodarstwo zostało zajęte przez żołnierzy i funkcjonariuszy UBP. Dopiero około południa przetransportowano ją do Szpitala Powiatowego we Włodawie, gdzie zmarła jeszcze tego samego dnia.

Nie zachowały się protokoły obdukcji zwłok Natalii Kaszczuk i Jana Todorowskiego (o ile takowe zostały w ogóle przeprowadzone). Oględziny ciała Teodora Kaszczuka wykazały cztery rany postrzałowe: dwie w głowie i jedną na lewym podudzi, które zostały oddane z tyłu, oraz jedną z przodu, na klatce piersiowej. Pozwala to stwierdzić jednoznacznie, że działano z premedytacją, celując w ważne dla życia organy. Warto odnotować, że sprawca śmierci Kaszczuka, strz. Figura, otrzymał na wniosek dowódcy GO „Włodawa” nagrodę rzeczową za to, że „zabił celną serią z rkm[-u] meliniarza bandy”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> AIPN, 679/1094, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Żelaznego” przeprowadzonej 6 X 1951 r. w m. Zbereże-Popówka, Włodawa, 6 X 1951 r., k. 20.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 25; A. Piekarz, *Ostatnia walka grupy Edwarda Taraszkiewicza...*, s. 268, 279.

Akcje likwidacyjne miały bardzo brutalny charakter. Grupy operacyjne, wobec stawiania przez partyzantów zdecydowanego oporu, dążyły zazwyczaj do fizycznej likwidacji przeciwnika. Należy podkreślić, że formacja odpowiedzialna za zwalczanie podziemia w tym okresie, a więc Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, składała się ze specjalnie wyselekcjonowanych pod względem klasowo-politycznym poborowych. Za dobór kandydatów odpowiadali oficerowie tej formacji desygnowani do określonych RKU, a od grudnia 1948 r. – utworzony w ramach MBP specjalny aparat do spraw poboru i rezerwy KBW oraz WOP.

Zasady polityki kadrowej opierały się na następujących kryteriach: pochodzenie klasowe, oblicze polityczno-moralne i kwalifikacje zawodowe. W jednostkach poborowi byli poddawani z jednej strony ciągłej selekcji, a z drugiej – dalszej ideologicznej obróbce. Ostatecznym celem miało być uczynienie z KBW formacji zdolnej do walki z wrogiem wewnętrznym, o wysokim stopniu „świadomości politycznej” i odpornej na wrogą działalność propagandową. Zwracano zwłaszcza uwagę na nauczanie żołnierzy tej formacji prowadzenia pracy politycznej wśród ludności cywilnej, co miało ich przygotować do pełnienia roli terenowych działaczy i aktywistów partyjno-młodzieżowych. W perspektywie przeszkoleni wojskowo i politycznie zaangażowani rezerwiści KBW mieli zasilać stale rozbudowujące się organy bezpieczeństwa (UBP, MO, więziennictwo)<sup>25</sup>.

W myśl wytycznych Zarządu Politycznego-Wychowawczego KBW, aby podjąć walkę z „reakcyjnym” podziemiem, żołnierz KBW powinien charakteryzować się hartem, ofiarnością i zdecydowaną postawą na polu boju. Przez cały czas kładziono nacisk na kształtowanie postaw ideowopolitycznych członków tej formacji: „Żołnierz musi być uzbrojony politycznie, musi być odporny na każdy objaw wrogiej propagandy. Musi być wychowany w duchu miłości do demokracji i głębokiej nienawiści do wrogów demokracji”<sup>26</sup>.

Efekty ciągłej indoktrynacji dawały o sobie znać w czasie operacji przeciwpartyzanckich. Analiza dokumentacji korpusu pozwala stwierdzić, że niemal każdorazowo przed przystąpieniem do likwidacji grupy zbrojnej lub pojedynczych partyzantów oficerowie polityczni przeprowadzali z żołnierzami specjalne pogadanki, które miały „upolitycznić mającą nastąpić akcję”<sup>27</sup>. Powodowało to czasami poważne reperkusje,

<sup>25</sup> M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 223–232.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>27</sup> W jednym ze sprawozdań z akcji 3. Brygady możemy przeczytać: „Decydującym czynnikiem [wpływającym] na pozytywne wyniki przeprowadzonych akcji jest indywidualne stawianie zadań członkom partii i ZMP-owcom przed rozpoczęciem akcji, a świadomość sprawy likwidowania reakcyjnego podziemia uwidacznia się w odwadze i męstwie żołnierzy zorganizowanych, którzy czynem swym i męstwem pociągają żołnierzy dotychczas niezorganizowanych” (AIPN, 578/1457, Opis operacji przeprowadzonej przez podgrupę GO „Włodawa” przeciwko bandycie ps. „Babinicz” z bandy „Uskoka” w rejonie m. Wólka Nowa Kijańska, gm. Spiczyn, pow. Lubartów, w dniu 19 V [19]49 r., Lublin, 28 V 1949 r., s. 27).

## Zbrodnie i przestępstwa popełnione w czasie akcji przeciwpartyzanckich...

gdy „rozgrzani” walką kabewiści dawali upust swoim emocjom, odreagowując napięcie na osobach zatrzymanych lub na ciałach zabitych partyzantów. O jednym z takich wypadków pisał oficer WUBP w Lublinie, biorący udział w opisaney już akcji 18 maja 1947 r. w Zawieprzycach. W trakcie operacji zatrzymano 35 osób podejrzanych o współpracę z podziemiem. „Wszystkich zatrzymanych, a było ich ponad dwudziestu, a wśród nich i ojciec »Uskoka«, przewieziono do Lublina w celu dalszego rozpracowywania. Przed przyjazdem samochodów zatrzymanych ułożono pod remizą na ziemi, a pilnowali ich elewi [szkoły podoficerskiej WBW w Lublinie – A.P.]. A musieliśmy ich bez przerwy hamować, bo byli gotowi urządzić samosąd za zabitego kolegę. Jednym słowem – można było na nich liczyć, nie zawiedli”<sup>28</sup>.

Sprawozdanie dowódcy GO „Włodawa” odnotowuje też inny przypadek. 11 września 1951 r. w kolonii Zamołodycze w powiecie włodawskim w walce z obławą UB-KBW poległo dwóch podkomendnych „Wiktora” – Karol Mielniczuk „Wacek” i Bronisław Wojciechowski „Leszek”. „O nienawiści do bandytów i o nastrojach operacyjnych w związku z odniesionym sukcesem świadczą uwagi żołnierzy czynione przy trupach bandytów. Żołnierze na widok napisu »Poland« na bandyckiej furazerce określali [partyzantów] jako pachokków amerykańskich. Por. Tomasiewicz ([członek] PZPR, [pochodzenie] robotnicze) – felczer baonu oraz kpr. Niepśuj Józef ([członek] PZPR, [rolnik posiadający] 5 ha) zerwali i odrzucili medaliki bandytów”<sup>29</sup>. Zdarzały się też przypadki bardziej prozaiczne, gdy żołnierze KBW rabowali zabitym elementy odzieży, np. buty<sup>30</sup>.

Osoby zatrzymane w czasie akcji były poddawane jeszcze na miejscu pierwszym wstępnym „badaniom”, połączonym nierzadko z biciem i zastraszaniem (np. przystawianiem broni do głowy, groźbami pozbawienia życia). Czasem działania te przybierały jeszcze bardziej bezwzględny charakter, a szczególnie drastyczne było wykorzystywanie pochwyconych osób w charakterze „żywych tarcz”. Decyzję o wystawieniu zakładników na ogień przeciwnika podejmowano „spontanicznie”, zwykle na rozkaz (czy za przyzwoleniem) dowódcy grupy operacyjnej, w sytuacji, gdy zlokalizowano

<sup>28</sup> AIPN, 2241/207, Relacja nr 26, W. Szpadzik, *Praca w organach bezpieczeństwa publicznego woj. lubelskiego w latach 1945–1950*, s. 92.

<sup>29</sup> AIPN, 635/910, Meldunek zastępcy dowódcy GO „W” ds. politycznych do szefa Zarządu Politycznego KBW dot. opisu akcji operacyjnej przeciwko patrolowi bandy „Żelaznego” przeprowadzonej 11 IX 1951 r. w rejonie kol. Zamołodycze, Włodawa, 13 IX 1951 r., k. 69. W tym samym dokumencie czytamy m.in. „Z chwilą przystąpienia d[owódz]twa GO »W« do zaplanowania akcji Wydział Polityczny rozpoczął pracę wokół politycznego przygotowania żołnierzy. Oficerowie Wydziału Politycznego, kpt. Kalisiewicz i por. Sierant, przeprowadzili w poszczególnych kompaniach ogólne zebrania żołnierskie oraz rozmowy z partyjniakami i ZMP-[ow]cami. Zebrania poświęcone były przypomnieniu żołnierzom przestępczej działalności bandy »Żelaznego«, wzbudzeniu wśród wojska jeszcze większej nienawiści do bandytów [sic!] oraz przypomnienia żołnierzom o konieczności przeglądnięcia amunicji i broni [...]. W pracy z partyjniakami ZMP-[ow]cami zmobilizowano ich do przodownictwa” (*ibidem*, k. 68).

<sup>30</sup> AIPN Lu, 30/278, Protokół przesłuchania świadka Eugeniusza Turskiego, Krasnystaw, 9 IV 1952 r., k. 10v.

kryjówkę partyzancką w trudno dostępnym miejscu, uniemożliwiającym atak grupy szturmowej (np. strych domu, bunkier), i liczone się ze zdecydowanym oporem ze strony osaczonego bojownika. Rolę „żywych tarcz” pełnili przeważnie „meliniarze” – aresztowani w czasie operacji właściciele gospodarstw czy budynków, w których ukrywali się zazwyczaj pojedynczy partyzanci.

6 listopada 1948 r., na podstawie doniesienia informatora PUBP we Włodawie, grupa operacyjna licząca piętnastu funkcjonariuszy KP MO i PUBP we Włodawie, pod dowództwem komendanta powiatowego MO por. Jana Bulwickiego, przeprowadziła obławę w kolonii Macoszyn przeciwko grupie „Żelaznego”. W jednym z zabudowań należących do Jana Torbicza został otoczony Henryk Wybranowski „Tarzan” – kwatermistrz oddziału. W momencie pojawienia się grupy operacyjnej partyzant przebywał na poddaszu obory, zaś gospodarz wraz ze swoim bratem Stanisławem zaprzęgli na podwórzu konie do wozu. Ten ostatni dostrzegł w porę zagrożenie i udało mu się uciec. Jan Torbicz nie miał tyle szczęścia i po chwili został zatrzymany przez kilku milicjantów. W raporcie komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie czytamy: „W czasie przeprowadzania rewizji w poszczególnych budynkach milicjant Gąsiorek Ludwik chciał wejść na poddasze obory, do której wejście prowadziło z wnętrza obory, jednak został zatrzymany przez komendanta pow[iatowego], a który polecił, aby przed Gąsiorkiem szedł Torbicz Jan. Torbicz Jan, wchodząc na strych, chrząknął dwukrotnie, a gdy podniósł głowę ponad poziom podłogi poddasza, z wnętrza padła seria strzałów z automatu, więc milicjant Gąsiorek Ludwik wycofał się z obory i zajął pozycję obronną razem z innymi. Po upływie kilkunastu sekund za framugą drzwi obory zobaczono osobnika z automatem gotowym do strzału i granatem obronnym w ręku. Do osobnika tego z[astęp]ca komendanta pow[iatowego] chor[ą]ży Goszczyński Paweł oddał trzy serie z automatu. Po ostatniej serii, w miejscu, gdzie stał bandyta, nastąpił wybuch granatu. Po kilku minutach, gdy z wnętrza obory nikt nie wychodził, zachowując wszelkie środki ostrożności, przystąpiono do przeprowadzania rewizji w oborze i na poddaszu. W oborze na drabinie wisiały zwłoki Torbicza Jana, zaś bandyta leżał w oborze ranny, posiadał ranę postrzałową w głowie i rękę oraz miał oberwaną nogę wybuchem granatu i szereg ran w obu nogach. Znajdował się w agonii. Zmarł on po upływie godziny czasu, nie odzyskując przytomności”<sup>31</sup>. W raporcie zabrakło jednego istotnego szczegółu. Funkcjonariusze włożyli na głowę Torbicza milicyjną czapkę, co zdezorientowało partyzanta i doprowadziło do śmierci „meliniarza”<sup>32</sup>.

1 kwietnia 1949 r. w Pliszczynie w powiecie lubelskim został osaczony przez dwustusiedemdziesięciopięciosobową GO UB-KBW st. sierż. Walenty Waśkowicz „Strzała”, dowódca patrolu w oddziale „Uskoka”. Nie wiedząc, gdzie dokładnie znajduje się poszukiwany partyzant, żołnierze KBW przystąpili do metodycznego prze-

<sup>31</sup> AIPN, 366/4, Raport komendanta wojewódzkiego MO dot. zabitego Henryka Wybranowskiego, ps. „Tarzan”, z[astęp]cy „Żelaznego”, Lublin, 1 XII 1948 r., k. 27.

<sup>32</sup> H. Pająk, „Żelazny” kontra UB, Lublin 1993, s. 76.

szukiwania zabudowań w całej wsi. Po pewnym czasie natknięto się na niego w oborze należącej do Władysława Wolińskiego, gdzie po krótkiej wymianie ognia został zabity. Nie mając pewności, czy partyzant zginął, wysłano do środka zatrzymanego „meliniarza”, by sprawdził efekty ostrzału. Woliński zeznał później: „Dnia 1 IV [19]49 r., gdy wyszedłem z domu, zobaczyłem na swoim podwórzu dwóch żołnierzy. Podeszli zaraz do mnie i pytali się, czy jest u mnie jakiś niedomowy. Gdy powiedziałem, że nie ma nikogo, zaczęli przeprowadzać wszędzie rewizję. Szukali w domu, piwnicy, w stodole, lecz nic nie znaleźli. Później poszliśmy do obory. Jeden z żołnierzy wszedł na górkę nad oborą, lecz i tam nic nie znalazł. Zszedł po drabinie na dół, kazał mi podać widły i znowu wszedł na górkę. Gdy zaczął przewracać słomę widłami, nagle krzyknął – »Uciekać!«. Po chwili zaczęła się strzelanina. Po strzelaniu żołnierz kazał mi iść do obory. Gdy poszedłem, w oborze przy drabinie prowadzącej na górkę leżał zabity. Przy nim znalazłem torbę skórzaną. Zabitego wyciągnąłem na podwórze. Zabitym okazał się Waśkowicz ps. »Strzała«. Gdy wszedłem na górkę nad oborą, zobaczyłem jednego z tych żołnierzy, którzy przeprowadzali u mnie rewizję. Żołnierze przeprowadzili jeszcze raz rewizję i po dokonaniu jej zabrali mnie ze sobą»<sup>33</sup>.

Wieczorem 20 maja 1949 r. stu pięćdziesięciosobowa grupa operacyjna UB-MO-KBW otoczyła zabudowania gospodarcze Mieczysława Lisowskiego w kolonii Dąbrówka w powiecie lubelskim. Na podstawie zeznań ujętego poprzedniej nocy ppor. Zygmunta Libery „Babinicza” ustalono, że w stodole ww. znajduje się bunkier, w którym ukrywa się kpt. Zdzisław Broński „Uskok”. Po okrążeniu gospodarstwa zastano w nim tylko trzy kobiety: matkę gospodarza Katarzynę Lisowską oraz jego dwie nastoletnie siostrzenice – Helenę i Irenę Dybkowskie. Ta ostatnia relacjonowała po latach: „Po krótkiej naradzie polecono mi otworzyć drzwi stodoły z obu stron. Następną czynnością było ustawienie nas, tj. mnie, Irenę Dybkowską, moją babcię Katarzynę Lisowską i moją siostrę Helenę Dybkowską, obok siebie. Za naszymi plecami w odległości około 1 m ustawiono trzech żołnierzy z długą bronią maszynową wymierzoną w nasze plecy i w takim szyku kazano nam chodzić trzykrotnie wokół zapola stodoły, w którym był ukryty bunkier»<sup>34</sup>.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim celu kobiety zostały doprowadzone w pobliże kryjówek „Uskoka”. Można się tylko domyślać, że wobec braku pewności, czy Broński jest w środku, próbowano to ustalić, wykorzystując zatrzymane jako „żywe tarcze”. Kiedy po skonfrontowaniu kobiet z „Babiniczem” uzyskano potwierdzenie obecności komendanta w bunkrze, w kolejnych godzinach imano się różnych sposobów, by wziąć „Uskoka” żywcem (m.in. poprzez podanie środka usypiającego

<sup>33</sup> AIPN Lu, 19/503, Protokół rozprawy głównej w sprawie karnej Władysława Wolińskiego, Lublin, 21 VI 1949 r., k. 40v.–41

<sup>34</sup> I. Dybkowska, *Okoliczności śmierci oficera Armii Krajowej kapitana Zdzisława Brońskiego pseudonim „Uskok”*, Lublin 1990, s. 4, rkps niepublikowany (zbiory P. Kononowicza, kopia w zbiorach autora).

w kawie), prowadzono także wielogodzinne pertraktacje z udziałem obecnego na miejscu akcji dyrektora Departamentu III MBP płk. Jana Tataja. Kilkakrotnie też atakowano bunkier, obrzucając go granatami. W końcu około godz. 7 rano 21 maja 1949 r., w beznadziejnej sytuacji, aby nie zostać wziętym żywcem, „Uskok” popełnił samobójstwo, rozrywając się granatem<sup>35</sup>.

W czasie dławienia oporu zbrojnego podziemia aparat bezpieczeństwa stosował powszechnie zasadę odpowiedzialności zbiorowej wobec krewnych członków oddziałów partyzanckich i ich współpracowników. Wachlarz szykan był szeroki: wywłaszczenia, aresztowania, branie zakładników, regularne naloty grup operacyjnych na gospodarstwa „bandyckie”, połączone nierzadko z szykanami (słownymi i fizycznymi) oraz demolowaniem zabudowań (nawet kilkakrotnym). Z punktu widzenia oddziałów leśnych działania te były szczególnie uciążliwe, bo uderzały bezpośrednio w podstawy ich funkcjonowania. W tej grupie szczególną formą represji, bo o charakterze administracyjnym, były wywłaszczenia i deportacje rodzin partyzantów. Działania tego typu miały zazwyczaj charakter fałowy. Na interesującym nas terenie doszło do dwóch większych akcji wywłaszczeniowych. Każdorazowo były one połączone z dużymi operacjami przeciwpartyzanckimi.

Pierwszą taką akcją przeprowadzono w lipcu 1947 r. tuż po obławie w Puchaczowie. Na wniosek szefa WUBP w Lublinie mjr. Jana Tataja przystąpiono do konfiskat majątków i wysiedlania wytypowanych rodzin „bandyckich”. Za przeprowadzenie i zabezpieczenie działań odpowiadała podgrupa „Świnka”, wchodząca w skład GO „Puchaczów”. Dowodził nią z ramienia WBW w Lublinie kpt. Józef Wac, a jego zastępcą był kpt. Jan Pawliszewski, naczelnik Wydziału I WUBP w Lublinie.

Akcja zaczęła się 8 lipca 1947 r. Tego dnia wypędzono z własnych gospodarstw krewnych Eugeniusza Arasimowicza „Mongola” (czynnego członka oddziału „Ordona”), Stanisława i Kazimierza Górnickich z Załucza oraz Jana Ordowskiego z Olszowa. Wszystkich zatrzymanych (łącznie dziesięć osób) przewieziono do Puchaczowa, a następnie 9 lipca odprawiono transportem do Szczecina. Kolejnych dwanaście osób zostało wysiedlonych 11 lipca do Olsztyna. Wśród wywłaszczonych znalazły się rodziny: Walentego Waśkowicza „Strzały” z Nowej Woli, Hipolita Siepsiaka z Krasnego, Jana Kozickiego z Głębokiego, Jana Murata z kolonii Rogóźno oraz Kazimierza Maleszyka „Wichra” z Babianki. 12 lipca wypędzono z gospodarstwa w Załuczu rodzinę Zygmunta Tomaszewskiego – teścia „Ordona”. Łącznie wysiedlono dwanaście rodzin. Warto odnotować, że w grupie tej znalazły się także osoby ujawnione<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> AIPN, 578/1457, Opis operacji przeprowadzonej przez wojska 3. Brygady KBW przeciwko dowódcy bandy [o] ps. „Uskok” w rejonie m. Dąbrówka (50–20), gm. Spiczyn, pow. Lubartów, w nocy z 20 na 21 V 1949 r., Lublin, 1 VI 1949 r., k. 30–31.

<sup>36</sup> AIPN Lu, 08/123, t. 1, Sprawozdanie szefa WUBP w Lublinie z działalności grupy operacyjnej WBW i pracowników WUBP w Lublinie za okres od 3 do 10 VII 1947 r., Lublin, b.d., k. 141–142; *ibidem*, Sprawozdanie szefa WUBP w Lublinie z działalności grupy operacyjnej WBW i pracowników WUBP w Lublinie za okres od 3 do 15 VII 1947 r., Lublin, b.d., k. 162–163.

## Zbrodnie i przestępstwa popełnione w czasie akcji przeciwpartyzanckich...

Jak wyglądały typowa akcja przesiedleńcza? Działania tego rodzaju przeprowadzały wydzielone pododdziały WBW w Lublinie z GO „Puchaczów”. Grupie żołnierzy towarzyszyli funkcjonariusze WUBP lub PUBP w Lublinie, posiadający wykazy rodzin przeznaczonych do wysiedlenia. Konfiskata majątku odbywała się z udziałem dwóch-trzech świadków, wśród których obecny był sołtys wsi, a niekiedy wójt gminy. Na miejscu sporządzano szczegółowy spis gruntów, inwentarza żywego, domu i budynków gospodarczych, narzędzi rolniczych, mebli oraz przedmiotów codziennego użytku. Przygotowany protokół konfiskaty był podpisywany przez funkcjonariuszy UBP, dowódcę grupy KBW, świadków, a także wywłaszczanego gospodarza. Ten ostatni musiał ponadto podpisać eufemistycznie brzmiące oświadczenie w rodzaju: „Żadnych pretensji za nieprawidłowe przeprowadzenie konfiskaty swego majątku nie zgłaszam” lub „Grupa podczas przeprowadzania wysiedlania zachowywała się przyzwoicie”.

O tym, w jakich warunkach odbywały się wywłaszczenia, wiele mówi dokument podpisany przez jedną z wysiedlonych: „Ja, Kozicka Apolonia, c. Jana i Marianny, ur. 19 I 1919 r., zam[ieszkała] we wsi Głębokie, gm. Uścimów, pow. Włodawa, zaświadczam, że nie roszczę żadnych pretensji do grupy wojskowej za nieprawidłowe przeprowadzenie i **nietaktowne zachowanie się** [podkr. – A.P.] podczas wysiedlania mnie z majątku, dnia 10 lipca 1947 r.”<sup>37</sup>. Skonfiskowane gospodarstwa oddawano pod dozór sołtysa wsi. Wysiedlone osoby przewożono do aresztu prewencyjnego w Puchaczowie, gdzie były poddawane krótkim przesłuchaniom. Śledczy pytali o okoliczności wstąpienia do „band” ich krewnych oraz o ostatnie z nimi kontakty. Przy okazji sporządzano charakterystykę „rodziny bandyckiej”, przesyłaną następnie do WUBP w Lublinie. Następnego dnia zatrzymane osoby odstawiano transportem kolejowym do nowych miejsc osiedlenia<sup>38</sup>.

Druga fala wywłaszczeń nastąpiła kilka miesięcy później na terenie powiatu lubartowskiego. W marcu 1948 r. kierownictwo PUBP w Lubartowie przeprowadziło analizę efektów osiągniętych w zwalczaniu „bandytyzmu”. W ocenie funkcjonariuszy jednym z głównych powodów tak długiego utrzymywania się grup zbrojnych w terenie była pomoc udzielana „leśnym” przez miejscową ludność, a zwłaszcza przez rodziny członków oddziałów partyzanckich. „Wielokrotnie ustalono, że rodziny bandyckie chętnie informują grupy zbrojne o istniejącej sytuacji w terenie, obecności wojska czy funkcjonariuszy BP i udzielają bandytom schronienia i wyżywienia. Wobec powyższego kierownictwo PUBP w Lubartowie wystąpiło z wnioskiem do władz wojewódzkich o przejęcie na Skarb Państwa majątków niektórych bandytów. Ich rodzinom zaproponowano osiedlenie się na Ziemiach Odzyskanych”<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Zaświadczenie Apolonii Kozickiej o wysiedleniu z majątku, Głębokie, 10 VII 1947 r., k. 153.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 143–161v.

<sup>39</sup> AIPN Łu, 0136/2, Charakterystyka nr 1 bandy zbrojnej AK-WiN pod dowództwem Zdzisława Brońskiego, ps. „Uskok”, działającej w latach 1944–1948 na terenie pow. lubartowskiego (podlegała organizacyjnie pod Obwód Lubartów, Inspektorat Lublin, Okręg Lublin), s. 50–51.

Akcję rozpoczętą 15 marca 1948 r. – równocześnie z dużą operacją wojskową – kontynuowano do 2 kwietnia. W jej trakcie dokonano wywłaszczenia siedmiu rodzin najbardziej aktywnych partyzantów z tego terenu: Zdzisława Brońskiego „Uskoka” (wywłaszczono jego trzech szwagrów), Stanisława Kuchciewicza „Wiktora”, Walentego Waśkowicza „Strzały”, Jerzego Marciniaka „Sęka” oraz Stanisława Marciniaka „Niewinnego”<sup>40</sup>. Akcje tego typu były kontynuowane – przeważnie indywidualnie – przez cały czas utrzymywania się zbrojnego oporu w terenie. Należy również dodać, że niezależnie od działań administracyjnych do konfiskat majątków dochodziło na mocy wyroków WSR orzeczonych wobec członków podziemia niepodległościowego.

Kolejną formą walki z konspiracją zbrojną były aresztowania członków rodzin partyzanckich, których przetrzymywano jako zakładników. Pobyt w areszcie trwał od kilku dni nawet do kilku miesięcy. Tutaj warto przytoczyć dwa – moim zdaniem szczególnie drastyczne – przypadki. W maju 1947 r. zatrzymano na pięć tygodni osiemdziesięcioletniego ojca Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Po opuszczeniu aresztu Franciszek Broński trafił tam ponownie w lipcu 1947 r., tym razem na cztery tygodnie. Było to już trzecie aresztowanie tego starszego człowieka. Po raz pierwszy został aresztowany 24 czerwca 1946 r. przez PUBP w Lubartowie, zwolniono go po kilku miesiącach<sup>41</sup>.

11 lipca 1947 r. funkcjonariusze WUBP w Lublinie zatrzymali Salwinę Strug – żonę Józefa Struga „Orдона”. Kobieta została umieszczona w areszcie prewencyjnym w Puchaczowie wraz z pięciomiesięcznym dzieckiem. Przesłuchiowano ją kilka razy dziennie, była wielokrotnie bita, straciła zęby. Nikt nie troszczył się o jej dziecko. Wiele zawdzięczała anonimowemu żołnierzowi KBW, który na noc wrzucał do jej celi koc, czasem wystarał się o butelkę mleka czy rumianek. Została zwolniona z aresztu 30 lipca, tego samego dnia, w którym GO UB-KBW zabiła jej męża. Przedtem musiała zidentyfikować jego zwłoki<sup>42</sup>.

Wśród represji stosowanych wobec krewnych i współpracowników oddziałów zbrojnych należy wymienić także szczególnie uciążliwe przeszukania i rewizje, kończące się często demolowaniem zabudowań i niszczeniem mienia. Liczne przykłady tego typu działań odnajdujemy m.in. w zapiskach „Uskoka”. Pod datą 3 kwietnia 1948 r. zanotował: „Otrzymałem meldunek o stosowaniu przez UB nowych metod służących gnębieniu »faszystów«. Oto w Wielką Niedzielę w Charleżu zdemolowano dwa gospodarstwa. Pod pretekstem dokonania rewizji »za bronią i bandytami« porozwalano całkowicie piece, kuchnie i kominy, zerwano podłogi i sufity oraz powyrywano z ramami okna i drzwi, podziurawiono dachy. Meble porozbijano tak, by stały się niezdatne do użytku, a wszystkie naczynia kuchenne i domowe doszczętnie

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>41</sup> Por. AIPN Lu, 012/866, Akta kontrolno-śledcze Franciszka Brońskiego; Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 189.

<sup>42</sup> AIPN Lu, 41/692, Protokół przesłuchania świadka Salwiny Strug, Poznań, 1 X 1996 r., k. 19v.–21; H. Pająk, *Oni się nigdy nie poddali*, Lublin 1997, s. 158–160.



potłuczono i zwalono w mieszkaniu w wielką kupę gruzu. W owym gruzie znalazły się także artykuły spożywcze: mąka, kasza, jaja, cukier, tłuszcze, chleb, sól itd., oraz odzież, pościel, wszelkie papiery, fotografie i obrazy religijne. Po dokonaniu tego dzieła zniszczenia sporządzono protokół o przeprowadzonej »rewizji«, podczas której nic podejrzanego nie znaleziono. Protokół musieli podpisać gospodarze. [...] Przerazonym domownikom – na pytanie, co mają ze sobą zrobić? – odpowiedziano: »Możecie się utopić. Tutaj dla was miejsca nie ma«. Rzeczywiście, ci ludzie muszą gdzieś emigrować. Ubejcy z łatwością będą rozwalać to, co oni z trudem wybudują”<sup>43</sup>.

Brutalne rewizje i przeszukania doprowadzały w końcu do porzucania gospodarstw. Typowym przykładem jest historia rodziny Jerzego Marciniaka „Sęka” z oddziału „Uskoka”. W marcu 1948 r. gospodarstwo jego rodziców znalazło się na liście przeznaczonych do konfiskaty. Krewni „Sęka”, wielokrotnie nachodzeni przez UB i MO, uprzedzili jednak działania aparatu bezpieczeństwa. W raporcie szefa PUBP w Lubartowie z 17 marca 1948 r. czytamy: „Rodzina bandyty Marciniaka z Czerniejowa, pow. Lubartów, porzuciła gospodarzkę i pojechała na tereny zachodnie celem osiedlenia się, pozostawiając inwentarz żywy na miejscu. Wydałem polecenie zabezpieczenia inwentarza, oddania pod opiekę gminy, natomiast PUR w Lubartowie powiadomiłem, by nie dał Marciniakowi karty osiedleńczej na tereny zachodnie, w tej sprawie powiadomiony również [został] starosta powiatowy w Lubartowie”<sup>44</sup>.

Rodziny partyzanckie przeżywały gehennę ciągłej niepewności. Z relacji Aleksandra Kuchciewicza wynika, że w okresie działalności partyzanckiej jego brata Stanisława (pseudonim „Wiktor”) UB i MO dokonało około czterdziestu najść na dom rodziców. Mieszkanie było wielokrotnie demolowane, zabrano bezcenne pamiątki i wszelkie dokumenty związane z partyzantem. Tylko cudem udało się ocalić kilkanaście fotografii<sup>45</sup>.

Jako dowód szczególnego zwyrodnienia pracowników resortu należy przytoczyć *casus* rodziny Władysława Zarzyckiego z kolonii Łuszczów w powiecie lubelskim. W nocy z 2 na 3 kwietnia 1949 r. GO UB-KBW otoczyła w jego domu „Uskoka”, „Wiktor” i „Żelaznego”. Pomimo fatalnego położenia partyzanci w brawurowym

<sup>43</sup> Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 219.

<sup>44</sup> AIPN Lu, 044/22, Raport szefa PUBP w Lubartowie na temat operacji za pozostałością bandy „Uskoka” na terenie pow. lubartowskiego, Lubartów, 17 III 1948 r., k. 93. W tym miejscu warto wspomnieć o incydencie, do jakiego doszło w czasie opisywania majątku jednej z sióstr „Uskoka”: „W dniu 2 IV 1948 r. została zatrzymana Siegiedowa Janina, siostra »Uskoka«, która po opisaniu jej gospodarstwa rzeczy wyniosła do sąsiadów, a sama usiłowała wyjechać. Mąż jej, Siegieda Konstanty, już od miesiąca grudnia [1947 r.] ukrywa się przed władzami i jest przypuszczenie, że chodzi z »Uskokiem«. Siegiedowa Janina natomiast przy opisie gospodarstwa wypowiedziała się w ten sposób: »lepiej nie drażnić się ze psem«, to znaczy, aby bezpieczeństwo nie zaczęło »Uskoka« i jego rodziny” (*ibidem*, Raport specjalny szefa PUBP w Lubartowie dot. operacji przeprowadzanej przez GO KBW w pow. lubartowskim, Lubartów, 3 IV 1948 r., k. 86).

<sup>45</sup> Relacja Aleksandra Kuchciewicza, 9 V 2010 r. (zbiory autora).

stylu wydostali się z pułapki. W wyniku wymiany ognia poległo dwóch oficerów MO i UB, ranny został również żołnierz KBW<sup>46</sup>.

Po stwierdzeniu nieobecności partyzantów w zabudowaniach furia dowodzących operacją<sup>47</sup> znalazła ujście w niszczeniu dobytku Zarzyckich. „Przez godzinę metodycznie demolowano siekierami wszystko, co było pod ręką. Okiennece zostały wybite z futryn. To samo spotkało wszystkie drzwi. Zerwano podłogi, pogruchocono meble, potłukli naczynia, zburzyli piec, kuchnię węglową, rozpruli poduszki i pierzyny, a mąkę, chleb i inne produkty żywnościowe zlali naftą. W ciągu paru kwadransów kwitnące gospodarstwo stało się ruiną [...]. Temu wszystkiemu przyglądała się trójka dzieci Zarzyckich wraz z ich matką znajdującą się w ostatnim miesiącu ciąży”<sup>48</sup>.

Władysław i Stefania Zarzyccy zostali aresztowani i przewiezieni do siedziby WUBP w Lublinie. W domu pozostała bez opieki trójka ich dzieci: dwunastoletnia Maria, jedenastoletni Henryk oraz dziewięcioletnia Zosia. Pierwszą noc dzieci spędziły w jamie zrobionej w stercie słomy, kolejne – w pomieszczeniu na strychu. Nazajutrz po aresztowaniu Zarzyckich przyjechali z Kieleckiego dziadek i wuj dzieci, by przejąć nad nimi opiekę. Już po kilku godzinach od ich pojawienia się na podwórze zajechał willys z funkcjonariuszami UBP, którzy pobili obu krewnych i kazali im natychmiast opuścić gospodarstwo.

Po odjeździe krewnych dzieci sprowadziły miejscowego murarza Aleksandra Gdulę, prosząc o naprawę kuchni węglowej, zniszczonej przez członków obławy. Gdy praca była na ukończeniu, zjawili się ci sami funkcjonariusze i pod pretekstem szukania broni ponownie zdewastowali piec. Pobili przy tym murarza. Od tego czasu sąsiedzi bali się w ogóle zbliżać do zabudowań. Dzieci głodowały. Trudny czas cała trójka przetrwała dzięki małżeństwu Patałów, którzy przynosili im jedzenie w umówione miejsce do lasu. 3 maja 1949 r. w gospodarstwie pojawili się przedstawiciele gminy Wólka, na czele z wójtem Stanisławem Woźniakiem, którzy dokonali opisanego majątku. Przewodniczący GRN w Wólce Jan Kołsut miał wyznaczyć opiekunów i zabezpieczyć dobytek. Poza tym zobowiązał się oddać dzieci do zakładu opiekuńczego<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> AIPN, 578/1457, 3. Brygada KBW, Opis akcji operacyjnej przeciwko bandzie „Uskoka”, Lublin, 3 IV 1949 r., k. 2–6; AIPN Lu, 08/123, t. 1, Raport naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP w sprawie śmierci por. Bogumiła Duszyńskiego, szefa Wydziału Służby Śledczej KW MO w Lublinie, i chor. Edwarda Zaręby, referenta Wydziału III WUBP w Lublinie, oraz w sprawie ucieczki bandy „Uskoka”, k. 194–201.

<sup>47</sup> Początkowo w akcji brało udział sześćdziesięciu żołnierzy KBW z I batalionu 3. Brygady KBW (dowódca kpt. Emil Piesiur) i około dwunastu funkcjonariuszy UBP i MO, nad którymi ogólne dowództwo powierzono kpt. Stanisławowi Majewskiemu, naczelnikowi Wydziału III WUBP w Lublinie. Już w trakcie operacji do tych sił dołączyła grupa stu żołnierzy KBW pod dowództwem mjr. Edwarda Wasilkowskiego (dowódca 3. Brygady KBW). Wraz z nimi przybyli do Łuszczowa: ppłk Bolesław Maślankiewicz (komendant wojewódzki MO), szef WUBP w Lublinie ppłk Artur Jastrzębski, jego zastępca kpt. Jan Gorliński, zastępca dowódcy 3. Brygady KBW mjr Stanisław Konar oraz szef sztabu brygady mjr Antoni Lubowski.

<sup>48</sup> Cyt. za: H. Pająk, „Uskok”..., s. 86–87.

<sup>49</sup> AIPN Lu, 72/82, Zobowiązanie przewodniczącego GRN w Wólce dot. zabezpieczenia majątku Władysława Zarzyckiego, Wólka, 3 V 1949 r., k. 32.

## Zbrodnie i przestępstwa popełnione w czasie akcji przeciwpartyzanckich...

Na czas wiosennych robót gmina osiedliła w gospodarstwie tymczasowych zarządców, którzy w żaden sposób nie mogli zabezpieczyć majątku przed dewastacją. Nieznani sprawcy w nocy rozkradli to, co jeszcze nadawało się do zabrania. Wreszcie władze gminy rozdały cały inwentarz żywy mieszkańcom okolicznych wsi, ziemię zaś przydzielono po hektarze jedenastu dzierżawcom. Dzieci pozostawiono w rozparcelowanym gospodarstwie. Pomimo złożonej deklaracji przez kilka kolejnych miesięcy nikt się nimi nie zajął. Dopiero po interwencjach miejscowego proboszcza u władz późną jesienią 1949 r. Zosię i Henryka zabrano do domu dziecka w Bystrzycy. Ich siostra Maria zdołała uciec. Trafiła do Szkoły Ogrodniczej w Kijanach. Dyrektor tamtejszej placówki pozwolił jej mieszkać za darmo w internacie.

Równocześnie z dramatem dzieci rozgrywała się tragedia ich rodziców. Osadzeni w areszcie WUBP w Lublinie, zostali poddani intensywnemu i brutalnemu śledztwu. Nie zważano na to, że Stefania Zarzycka była w zaawansowanej ciąży. W rezultacie kobieta trafiła do szpitala więziennego na zamku w Lublinie. Tam 29 maja 1949 r. urodziła córkę, lecz zmarła kilka minut później na skutek upływu krwi. Następnego dnia prokurator WPR w Lublinie wydał polecenie, aby niemowlę umieścić w żłobku. Dziewczynka tymczasem przebywała w więzieniu przez kolejne dwa lata. Opiekowały się nią więźniarki, które przekazywały sobie dziecko z rąk do rąk. Dopiero w lipcu 1951 r. dziewczynka trafiła do sierocińca.

Władysław Zarzycki, skazany 25 listopada 1949 r. przez WSR w Lublinie na 15 lat pozbawienia wolności, został zwolniony przedterminowo w październiku 1954 r. w stanie skrajnego wyczerpania. Po powrocie do Łuszczowa zamieszkał w zrujnowanym domu. Udało mu się odzyskać dzieci, w tym najmłodszą Magdalенę, której jeszcze nie widział na oczy. Po odwilży październikowej podjął starania o odzyskanie dla dzieci majątku swojej żony. Zmarł na zawał serca w 1963 r. – zaraz po tym, gdy wrócił z jednej z rozpraw<sup>50</sup>.

Niniejszy przegląd nie aspiruje do całościowego ujęcia tematu. Dobrze by było, gdyby stał się podstawą dalszych prac nad omawianym zagadnieniem. Już jednak ta pobieżna analiza zdarzeń z Polesia Lubelskiego skłania badacza do smutnej konstatacji, że prawdopodobnie nigdy nie poznamy całkowitej liczby ofiar operacji przeciwpartyzanckich, jak też nie dokonamy całościowego bilansu popełnionych w ich trakcie przestępstw. Luki w dokumentacji, jak również celowe pomijanie w raportach spraw drażliwych lub kompromitujących, zastraszanie krewnych ofiar, odchodzenie z upływem czasu często jedynych świadków wydarzeń, a także liczne zaniechania instytucji sądowniczych po 1989 r. powodują, że wiele zbrodniczych czynów pozostaje wciąż nieznanymi, a ich sprawcy – o ile jeszcze żyją – cieszą się wolnością.

<sup>50</sup> H. Pająk, „Uskok” ..., s. 88–91; P. Kucharczyk, *Urodzona w więzieniu*, „Gość Niedzielny” 2008, nr 12; A. Kamińska, *Poszłam za czarną torebką*, „Gazeta Wyborcza” (dodatek „Wysokie Obcasy”), 16 V 2011.

Artur Piekarz

## **An outline of the felonies and crimes committed during the anti-partisan operations in the Polesie Lubelskie region after 1947**

### **Summary**

This article attempts to characterise the felonies and crimes committed by the MBP formations during anti-partisan operations in the Polesie Lubelskie region. In this region the armed resistance to the communists lasted the longest. This time period starts with the end of the amnesty of 22nd February 1947 and ends with the liquidation of the last armed groups at the beginning of the 1950s. Selected examples show the ruthlessness with which the communist authorities cracked down on members of the underground while at the same time committing a series of crimes against civilians supporting partisans. Pacification of this region was performed by the operational forces of the Security Office, Internal Security Corps, and Citizens' Militia which committed murders. They also used captured people as human shields and applied physical and mental constraints. Among the repression that fell on the families of the rebels and their collaborators were: arrests, repeated searches, destruction of possessions, confiscation of personal property and resettlement to the so-called recovered territories.

**Key words:** Security Office, Internal Security Corps, Citizens' Militia, independence underground, communist crimes

Jacek Romanek

# Przestępczość wśród kadry kierowniczej Milicji Obywatelskiej województwa lubelskiego w latach 1944-1954.

Wśród wielu elementów stanowiących punkt odniesienia w badaniach nad historią Milicji Obywatelskiej niezwykle istotnym zagadnieniem pozostaje kwestia obsady personalnej tworzonej u zarania tzw. Polski Ludowej formacji. Przy analizie kadr Milicji Obywatelskiej, nie tylko w województwie lubelskim, nie sposób pominąć tak ważnego dla obrazu jej funkcjonowania wyznacznika, jakim były nadużycia i przestępstwa funkcjonariuszy. Podejmując to zagadnienie, obszar zainteresowań celowo ograniczono do kadry kierowniczej Komendy Wojewódzkiej i podległych jej komend powiatowych. Grupę tę bowiem niemal od początku tworzyły osoby „odpowiednio dobierane”. Jeśli w odniesieniu do całości kadr organizowanej od lipca 1944 r. Milicji Obywatelskiej nie możemy mówić o planowej polityce kadrowej, to w przypadku kadry kierowniczej proces nadzoru nad „prawidłowym” z punktu widzenia komunistów doborem jest zauważalny już w pierwszym okresie jej istnienia.

Postulowaną jakość kadr miało zapewnić właściwe zaplecze personalne – rekrutacja spośród osób o określonym i akceptowalnym dla władzy rodowodzie politycznym, przekonaniach i zaangażowaniu. Wymogi te w kolejnych latach ewaluowały zgodnie ze zmieniającymi się potrzebami i oczekiwaniami. Prowadzona od początku w stosunku do kadry kierowniczej „selekcja” pozwoliła stworzyć podobną pod wieloma względami grupę zawodową, która miała kształtować całość kadr milicyjnych. Jednym z wyznaczników funkcjonowania tej grupy jest skala czynów bezprawnych, jakich dopuszczali się jej przedstawiciele w okresie służby na terenie województwa lubelskiego.

Opisując patologiczne zjawiska wśród kadry kierowniczej Milicji Obywatelskiej w pierwszych latach jej funkcjonowania, należy na wstępie sprecyzować rodzaje popełnianych przestępstw. Oczywiście pojęcie przestępczości odnosi się do całości czynów określanych przez ówczesne, ale i obecne prawodawstwo jako czyny przestępcze, a ich rodzaj najpełniej definiują wszystkie przyjęte wówczas ustawy i kodeksy karne. Mamy tu na myśli zarówno czyny wymierzone w istnienie i funkcjonowanie państwa oraz kierujących nim warstw politycznych, jak i przestępstwa wobec społeczeństwa, w tym opozycji politycznej i zbrojnej.

W pierwszej grupie przestępstw, które w tamtym okresie były z oczywistych powodów szczególnie eksponowane, znajdują się wszystkie przestępstwa wobec władzy komunistycznej, określane dla potrzeb propagandowych jako przestępstwa wobec państwa. Były to: przestępstwa celowego zaniedbywania swoich obowiązków, poprzez np. pomoc w ucieczce członków podziemia czy szeroko rozumianej opozycji, dezercje z organów nowej władzy, współpraca z podziemiem niepodległościowym, posiadanie broni bez zezwolenia czy chociażby rozpowszechnianie informacji niewygodnych dla rządzącej formacji, jak np. publiczne informowanie o usuwaniu z milicji członków PPS. Sytuacja taka dotyczyła chociażby zastępcy komendanta powiatowego MO we Włodawie Antoniego Fordymackiego, wydalonego ze służby w styczniu 1948 r.<sup>1</sup>

Jak więc widać, jest to ta kategoria przestępstw, która zamyka się najpełniej w komunistycznej definicji czynów uznawanych obecnie za działalność opozycyjną wobec narzucanego siłą systemu politycznego, które w dzisiejszym postrzeganiu nie są przestępstwami. Pozostaje zatem drugi rodzaj przestępstw, które stanowią właściwy temat niniejszego tekstu, a są to wszelkie działania funkcjonariuszy MO skierowane przeciwko członkom i strukturom opozycji politycznej czy zbrojnej oraz reszcie społeczeństwa, ale także wobec własności państwowej i prywatnej.

Podjęając analizę skali popełnianych przez funkcjonariuszy milicji przestępstw i nadużyć, warto pokrótce ukazać przekrój osobowy kadry, która na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. oraz w kolejnych tygodniach budowała szeregi nowej formacji. Jak wynika z zachowanych materiałów, problem przestępczości zauważali już wówczas sami komuniści. I był on związany nie tylko z faktem, że do powstających struktur wchodziła duża liczba osób nieodpowiadających oczekiwaniom PPR w zakresie przekonań oraz przynależności politycznej. W wielu przypadkach bowiem nawet funkcjonariusze wywodzący się z komunistycznych struktur konspiracyjnych nie spełniali pokładanych w nich nadziei. O ile w przypadku pierwszej grupy weryfikacja i usuwanie z szeregów MO stały się szybko jednym z zasadniczych elementów pracy Komisji Kwalifikacyjnej, o tyle w stosunku do funkcjonariuszy wywodzących się z „własnego kręgu” problem był znacznie bardziej złożony; w szczególności jeśli chodzi o funkcjonariuszy zajmujących kierownicze stanowiska, dla których otrzymania jednym z decydujących elementów była przynależność partyjna oraz układy towarzyskie.

Jeśli w pierwszym okresie organizacyjnym struktur milicji selekcja kadrowa skupiała się przede wszystkim na doborze personalnym nowej formacji pod względem odpowiedniego rodowodu politycznego lub właściwych dla partii przekonań politycznych, to w miarę gruntowania zasad i pracy milicji coraz większą rolę zaczęła odgrywać także karność i właściwa postawa moralna funkcjonariuszy. Oczywiście wszystko to było zależne od ówczesnych potrzeb i zadań, do jakich milicja była wykorzystywana. W takiej

---

<sup>1</sup> AIPN Lu, 0211/655, Charakterystyka służbowa chor. Antoniego Fordymackiego, 24 IX 1947 r., k. 37.

sytuacji wielokrotnie, przynajmniej w początkowych latach istnienia MO, za cichym przyzwoleniem władz w formacji tej znajdował się także pewien procent funkcjonariuszy, którzy byli wygodni dla PPR, nawet jeśli dopuszczali się najcięższych przestępstw.

Charakterystycznym przykładem może być osoba Edwarda Gronczewskiego, podczas okupacji członka AL o pseudonimie „Przepiórka”, który po zajęciu Lubelszczyzny przez Armię Czerwoną podjął służbę w szeregach MO i z polecenia płk. Grzegorza Korczyńskiego – pierwszego komendanta wojewódzkiego MO – wraz z utworzonym przy KW MO w Lublinie oddziałem pozorowanym<sup>2</sup> dokonał za wiedzą Korczyńskiego wielu morderstw nie tylko przeciwników politycznych, lecz także osób wywodzących się ze środowiska GL-AL<sup>3</sup>. Najważniejszym celem tych działań było tuszowanie przez Korczyńskiego zbrodni popełnionych podczas okupacji na terenie powiatu kraśnickiego<sup>4</sup>.

Badania historyczne nad pierwszymi kadrami czy to urzędów bezpieczeństwa, czy milicji nie wystawiają najlepszej opinii byłym aelowcom, którzy stanowili naturalne zaplecze osobowe Milicji Obywatelskiej. Zbigniew Nawrocki pisał: „kadry aelowskich oddziałów partyzanckich nie mogły być dla nikogo przykładem. Tworzone *ad hoc*, najczęściej pod sam koniec wojny i głównie z myślą o pomocy w opanowaniu przez komunistów władzy; wszyscy oni – z partyzantki i ci z naboru późniejszego – uwierzyli w swój nadzwyczajny społeczny awans i za ten nowy, niespodziewany status, dający im przy tym poczucie siły, gotowi byli służyć władzy ludowej bez jakichkolwiek zastrzeżeń”<sup>5</sup>.

Skalę nasycenia nowej formacji funkcjonariuszami, których dotychczasową działalność można określić jako przestępczą, widać już na przykładzie komendanta wojewódzkiego MO ppłk. Grzegorza Korczyńskiego, który jako członek AL podczas okupacji dopuszczał się wielu morderstw na tle rabunkowym. Kolejnymi egzemplifikacjami są inni członkowie AL-PPR z powiatu lubartowskiego, którzy właśnie na czele z Korczyńskim przybyli do Lubartowa 23 lipca 1944 r. i rozpoczęli pod patronatem Sowietów instalowanie na tym terenie, a następnie także w skali województwa, władzy komunistycznej i Milicji Obywatelskiej.

Wśród przybyłych z lasów parczewskich członków AL byli kpt. Jan Piątek – dowódca II Brygady AL, kpt. Franciszek Woliński czy kpt. Leon Marzeta<sup>6</sup>, wraz z którymi do milicji wstąpił liczący około stu osób oddział AL, głównie z Przypisówki, Rozkopaczewa, Rudki, Jedlanki czy Ostrowa. Aelowcy ci stali się załącznikiem

<sup>2</sup> Organizowanie przez struktury Urzędu Bezpieczeństwa lub Milicji Obywatelskiej tzw. grup lub oddziałów pozorowanych złożonych z dawnych członków AL lub funkcjonariuszy UB i MO miało na celu mordowanie lub wyłapywanie żołnierzy podziemia antykomunistycznego.

<sup>3</sup> E. Gronczewski, *Trudne dni. Wspomnienia z lat 1945–1946*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 4, s. 131.

<sup>4</sup> P. Gontarczyk, *Z genealogii elit PZPR. Przypadek Stefana Kilianowicza vel Grzegorza Korczyńskiego*, „Glaukopis” 2003, nr 1, s. 223.

<sup>5</sup> Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 45.

<sup>6</sup> J. Wrona, *Lubartów w lipcu 1944 roku [w:] Lubartów i ziemia lubartowska*, red. W. Śladkowski, B. Gąsior, M. Kozioł, Lubartów 2006, s. 146.

przyszłej Milicji Obywatelskiej. Szczególnie ciekawymi „partyzantami” byli członkowie oddziału AL z Przypisówki (a wśród nich m.in. wspomniany Marzęta czy Wołński), którzy już podczas wojny zasłynęli wśród miejscowej ludności z napadów, kradzieży i zabójstw. Nie powinno to szczególnie dziwić, dlatego że członkami tego oddziału byli przede wszystkim przedwojenni złodzieje i kryminaliści. Dali się oni we znaki społeczeństwu do tego stopnia, iż jeszcze podczas okupacji do spacyfikowania tego oddziału użyto jednostek BCh. Wśród tej „zbieraniny” znalazł się także kpt. Ignacy Baran (sam mianował się kapitanem dowodzonego przez siebie oddziału), który został jednak przez Sowieców rozbrojony z powodu rabunków, jakich się dopuszczał. Nie przeszkodziło to jednak Baranowi w podjęciu służby w tworzonej w Lubartowie Komendzie Powiatowej MO<sup>7</sup>.

Nieco inna sytuacja miała miejsce chociażby w powiecie włodawskim. Kazimierz Zybura po przybyciu do Włodawy w celu objęcia stanowiska komendanta powiatowego w tym mieście zanotował: „Otóż, jak się rychło zorientowałem, kadre włodawskiej KP MO stanowiło kilkunastu funkcjonariuszy wyznania prawosławnego, załoga jednego z komisariatów składała się z samych katolików, drugiego zaś – z Żydów. Ukraińcy z KP MO mieli obywatelstwo polskie, ale nie byli katolikami, więc trzymali się na uboczu, nie wtrącając się do rozgrywek pomiędzy komisariatami. Jeśli interweniowali, to w charakterze rozjemców. Żydzi natomiast zajmowali się przede wszystkim odzyskiwaniem, a raczej przywłaszczaniem, rzekomo utraconego w czasie wojny mienia, Polacy natomiast stawali w obronie rodaków, którym odbierano rzekomo żydowskie dobra. Mnożyły się waśnie i zatargi rzutujące na prestiż włodawskiej milicji. W takiej atmosferze trudno było podjąć jakiegokolwiek działania na rzecz ochrony bezpieczeństwa i porządku”<sup>8</sup>.

W odniesieniu do powiatu włodawskiego znamieną jest też ocena pracownika Resortu Administracji Publicznej Aleksandra Honorego, który w sprawozdaniu z inspekcji przeprowadzonej w tym powiecie 13 września 1944 r. pisał, że w kilku przypadkach do tworzonej formacji wchodził zwykły element bandycki. Tak było m.in. w gminie Hańsk, gdzie przewodniczący miejscowej Gminnej Rady Narodowej przyjął do pracy na posterunku dwóch ukraińskich bandytów – braci Kitów, którzy podczas okupacji służyli w ukraińskich formacjach współdziałających z Niemcami, biorąc udział w mordowaniu ludności polskiej. Według zeznań okolicznych mieszkańców mieli oni tropić i aresztować wspólnie z Gestapo ponad sześćdziesięciu Polaków z Hańska, zamordowanych następnie przez Niemców i Ukraińców. Za zbrodniczą działalność Kitów wiosną 1944 r. oddział AL wydał na nich wyrok, a następnie zastrzelił ich ojca<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> R.J. Dumało, *Wojna, okupacja, wyzwolenie. Lubartów 1939–1949*, Lublin 2001, s. 410.

<sup>8</sup> K. Zybura, *Byłem komendantem powiatowym MO we Włodawie...*, „Zeszyty Historyczne ASW” 1989, t. 9, s. 120–121.

<sup>9</sup> AIPN Lu, 037/2, Pismo pracownika Wydziału Samorządowego Resortu Administracji Publicznej do Wydziału Samorządowego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, 13 IX 1944 r., k. 1.



Problem błędów rekrutacyjnych pozostawał od początku organizacji kolejnych posterunków gminnych najbardziej palącym zagadnieniem zarówno dla Komendy Powiatowej MO we Włodawie, jak i struktur KP PPR. Przedstawione przypadki są bowiem reprezentatywne dla całej Komendy Wojewódzkiej MO w Lublinie i podległych jej komend powiatowych, w których organizację zaangażowali się członkowie AL i PPR. Skala patologii w całym województwie wynikała również z nieformalnego przyzwolenia przełożonych na takie sytuacje.

W badaniach nad skalą oraz rodzajami bezprawnych działań funkcjonariuszy kadry kierowniczej MO wobec społeczeństwa i państwa pojawia się problem niedostatecznie zachowanej dokumentacji aktowej. Zdecydowana większość popełnianych nadużyć nie kończyła się podejmowaniem postępowań administracyjnych czy kierowaniem spraw na wokandę wojskowych sądów garnizonowych bądź rejonowych, co jest najbardziej widoczne w odniesieniu do najcięższego rodzaju przestępstw – zabójstw. Reakcje na takie przypadki najczęściej ograniczały się do postępowania wewnętrznego prowadzonego przez Wydział Personalny czy Oficerski Sąd Honorowy i kończyły się zazwyczaj na rozmowie ostrzegawczej z funkcjonariuszem lub udzieleniu mu nagany.

Zachowane materiały wskazują, że szczególnie w pierwszych latach z większą stanowczością były ścigane nadużycia materialne popełniane na szkodę organów administracji państwowej lub samej komendy, aniżeli przewinienia wobec społeczeństwa. Z czasem sytuacja jednak zaczęła się zmieniać. W takich przypadkach postępowania administracyjno-karne kończyły się – poza upomnieniami i naganami – aresztami domowymi z potrąceniem części uposażenia, a także skierowaniem postępowania do prokuratur i sądów wojskowych, z wydaleniem z szeregów Milicji Obywatelskiej włącznie.

Prowadzenie postępowań wobec funkcjonariuszy MO przez prokuratury i sądy wojskowe wynikało z faktu, że od powstania PKWN nie przygotowano odrębnych przepisów dla funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa. Dopiero postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego z 2 listopada 1944 r. rozpatrywanie spraw karnych podlegających sądom powszechnym na podstawie ustaw szczególnych przekazano wojskowym sądom garnizonowym<sup>10</sup>. Zgodnie z tymi przepisami funkcjonariusze MO, którzy dopuszczali się przestępstw, byli traktowani jak żołnierze i sądzeni głównie według przepisów kodeksu karnego Wojska Polskiego z 23 września 1944 r. Oczywiście ostateczny werdykt i jego konsekwencje dla podejrzanego były ściśle związane z jego pozycją, a szczególnie tym, czy należał do grona „zasłużonych w utrwalaniu władzy ludowej”. W takim przypadku „wrozumiałość” władz państwowych była znacznie większa. Jeszcze inaczej przejawiała się „tolerancja” przełożonych i władz w stosunku do funkcjonariuszy popełniających najcięższe rodzaje przestępstw.

Gdy analizujemy zachowane akta osobowe oraz pomoce ewidencyjne akt śledczych, widać wyraźnie kilka kategorii przestępstw określonych (czy też zdefiniowanych)

---

<sup>10</sup> DzU RP 1944, nr 6, poz. 29.

w ówczesnych aktach prawa karnego. Największą grupą przestępstw popełnianych przez kadrę kierowniczą MO województwa lubelskiego w latach 1944–1954 stanowią wszelkiego rodzaju nadużycia związane z uzyskiwaniem korzyści materialnych, wśród których należy wymienić chociażby: bezprawne dokonywanie rewizji, przywłaszczenie mienia osób rewidowanych i zatrzymywanych oraz przebywających w aresztach lub celowe zatrzymywanie osób dla uzyskania korzyści materialnych. Przestępstwa tego typu definiował artykuł 140 par. 1 oraz artykuł 141 par. 1 kodeksu karnego Wojska Polskiego z 23 września 1944 r.

Przykładem bezprawnego przywłaszczenia mienia było postępowanie komendanta powiatowego MO w Siedlcach kpt. Mikołaja Melucha, wobec którego we wrześniu 1946 r. toczyło się śledztwo w związku z dokonywanymi przez niego konfiskatami mienia i nielegalnym handlem<sup>11</sup>. Wniosek o wszczęcie postępowania wobec Melucha wpłynął od Referatu Apropowizacji i Handlu Starostwa Powiatowego w Siedlcach. W toku czynności zmierzających do wyjaśnienia tej sprawy okazało się, że na długiej liście przestępstw popełnionych przez komendanta znalazły się także bezprawne rekwizycje produktów żywnościowych oraz mienia ruchomego, a następnie ich sprzedaż.

Bezprawne przywłaszczenie mienia w postaci motocykli (a potem ich sprzedaż) było jednym z powodów postępowania toczącego się także w 1949 r. wobec por. Władysława Filipczuka, pełniącego obowiązki komendanta powiatowego w Radzynie Podlaskim. W tym przypadku sprawa zakończyła się jedynie wyrokiem Oficerskiego Sądu Honorowego, który ukarał komendanta naganą oraz pominięciem przy przedstawieniu do awansu, a okolicznościami łagodzącymi według sądu okazały się jego zasługi podczas walk z podziemiem niepodległościowym<sup>12</sup>.

Niemal identycznym przypadkiem była sprawa Czesława Zielińskiego (Pulińskiego), sprawującego od listopada 1944 r. funkcję kierownika IV komisariatu MO w Lublinie, oraz Aleksandra Rusakowskiego, od stycznia 1945 r. komendanta powiatowego KP MO we Włodawie. W przypadku Zielińskiego postępowanie zakończyło się w styczniu 1946 r. – już po przeniesieniu go do KW MO we Wrocławiu na stanowisko komendanta KP MO w Szprotawie. W toku prowadzonego przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie dochodzenia postawiono mu zarzut nadużyć służbowych, czyli przywłaszczenia rzeczy zarekwirowanych w czasie rewizji, które popełniał zarówno na stanowisku kierownika IV komisariatu, jak i poprzednim – komendanta powiatowego w KP MO w Lubartowie<sup>13</sup>. Ostatecznie Oficerski Sąd Honorowy przy KW MO ukarał go pominięciem w awansie na 2 lata i przeniesieniem do KW MO w Olszty-

---

<sup>11</sup> AIPN, 01753/85, t. 3, Streszczenie dochodzenia prowadzonego wobec Mikołaja Melucha, 6 IX 1946 r., k. 12.

<sup>12</sup> AIPN, 698/775, t. 1, Wyrok Oficerskiego Sądu Honorowego dla młodszych oficerów KW MO w Lublinie, 29 V 1949 r., k. 123.

<sup>13</sup> AIPN, 707/597, t. 1, Charakterystyka kpt. Czesława Pulińskiego *vel* Zielińskiego, b.d., k. 54.

nie<sup>14</sup>. W kolejnych latach jego służby jeszcze kilkakrotnie zarzucano mu dopuszczanie się kradzieży i przywłaszczenia mienia<sup>15</sup>.

Na tym tle przewinienia Aleksandra Rusakowskiego przedstawiają się nieco skromniej, gdyż jako komendant również brał udział w rabowaniu różnych przedmiotów podczas przeszukań osób podejrzewanych o współpracę z podziemiem zbrojnym. Ostatecznie nie wdrożono wobec niego żadnego postępowania. Wpływ na to – podobnie jak na niewielki wymiar kary w stosunku do popełnianych czynów orzeczony wobec Czesława Zielińskiego – miała przynależność w czasie okupacji do AL.

Kolejną osobą oskarżoną o handel skonfiskowanymi przedmiotami był chor. Stefan Sowa, który jako kierownik komisariatu MO w Chełmie w 1947 r. sprzedawał przedmioty osób zatrzymywanych<sup>16</sup>. Ten przypadek był o tyle ciekawy, że jak ustalono już w czasie śledztwa, osoba ta pod płaszczykiem działalności w czasie okupacji w ZWZ, następnie zaś w AK i BCh, także dokonywała regularnych kradzieży. Ostatecznie został on ukarany jedynie dwudziestodniowym aresztem i ostrzeżeniem, iż w razie powtórzenia się takiej sytuacji jego sprawa zostanie skierowana do sądu.

Nielegalne rewizje osobiste czy organizowane na szerszą skalę przeszukania osób rzekomo oskarżanych o wymaginowane przestępstwa były najczęstszymi przypadkami przestępstw dokonywanych przez funkcjonariuszy wszystkich szczebli. Głównym motywem tych działań była chęć wykorzystania posiadanego stanowiska do wzbogacenia się. Charakterystycznym przykładem jest przypadek Stanisława Plichty, komendanta posterunku miejskiego MO w Kraśniku, który od chwili wstąpienia do milicji bezprawnie przeprowadzał rewizje wśród miejscowej ludności, zabierając meble i inne przedmioty oraz inwentarz żywy, który trafiał następnie do prowadzonej przez niego restauracji. Tolerowanie przez przełożonych postępowania Plichty stało się nawet powodem postawienia w listopadzie 1944 r. przez kraśnicki KP PPR żądań jego aresztowania, co doprowadziło do podjęcia wobec niego postępowania wyjaśniającego<sup>17</sup>. Plichta został zwolniony z milicji dopiero w lipcu 1945 r. ze względów zdrowotnych, a w uzasadnieniu napisano jedynie, iż „nie ma żadnych zdolności organizacyjnych w pracy”<sup>18</sup>.

Podobnie naganny proceder uprawiał komendant komisariatu miejskiego MO w Zamościu Stanisław Sokołowski, który dzięki koneksjom rodzinnym z komendantem powiatowym w Zamościu kpt. Janem Piątkiem większość regulaminowego czasu pracy poświęcał na prowadzenie wraz z żoną własnego sklepu, wykorzystując jednocześnie swoje stanowisko do pomnażania zysku. Został on wydalony ze służby

<sup>14</sup> *Ibidem*, Orzeczenie Oficerskiego Sądu Honorowego MO, 9 I 1946 r., k. 89.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Postanowienie o ukaraniu w trybie dyscyplinarnym, 2 VI 1948 r., k. 109.

<sup>16</sup> AIPN, 709/32, t. 2, Raport w sprawie chor. Stefana Sowy, 14 I 1947 r., k. 190.

<sup>17</sup> APL, KP PPR w Kraśniku, t. 3, Pismo KP PPR w Kraśniku do KW MO w Lublinie, k. 3; J. Romanek, *Kadry kraśnickiej milicji w latach 1944–1946* [w:] *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kraśniku w latach 1944–1956*, red. *idem*, Lublin 2011, k. 40–41.

<sup>18</sup> AIPN Lu, 0211/2371, Pismo do KG MO w Warszawie dotyczące funkcjonariusza Stanisława Plichty, 4 VII 1945 r., k. 22.

13 marca 1946 r. za, jak napisano, „postępowanie niewłaściwe z godnością funkcjonariusza MO”<sup>19</sup>.

Kolejnym przypadkiem wykorzystywania stanowiska do uzyskania korzyści materialnych było postępowanie por. Ludwika Siekierzyckiego, który jako p.o. komendant miasta Lublina pod pozorem kontroli znajdujących się na terenie miasta przedsiębiorstw żądał w zamian za pozytywny werdykt korzyści materialnych<sup>20</sup>. W jego przypadku było to zaledwie jedno z mniejszych nadużyć, jakich się dopuścił, które w połączeniu z podrywaniem autorytetu władz i milicji, wreszcie zdradzeniem tajemnicy służbowej skutkowało w marcu 1947 r. zwolnieniem go z pracy<sup>21</sup>.

Za kradzież został pociągnięty do odpowiedzialności również Stanisław Chomik, zastępca komendanta ds. polityczno-wychowawczych w KP MO w Lublinie. 29 marca 1945 r. za przywłaszczenie cudzego mienia ukarano go siedmioma dniami aresztu domowego. To zresztą niejedyny przypadek działań bezprawnych w jego krótkiej karierze milicjanta. W lutym 1945 r. był bowiem aresztowany w związku m.in. z przestępstwami na tle seksualnym<sup>22</sup>. Ostatecznie został zwolniony ze służby dopiero w sierpniu tego roku.

Zarzuty gwałtu, przywłaszczenia mienia i niemoralnego prowadzenia się czy nadużywania siły były powodem postępowania podjętego w 1949 r. wobec komendanta powiatowego KP MO w Tomaszowie Lubelskim por. Antoniego Morguta<sup>23</sup>. Nagabywanie i zmuszanie do stosunków płciowych szczególnie wdów po byłych funkcjonariuszach MO okazało się w jego przypadku recydywą, czego dowodzą wzmianki w dokumentach z następnych lat. Ze względu na zasługi Morguta sięgające jeszcze okupacji, gdy należał do AL, oraz podkreślane w wielu charakterystykach sukcesy w walce ze zbrojnym podziemiem jego sprawa zakończyła się wprawdzie zwolnieniem ze służby, ale bez wyciągnięcia innych konsekwencji. Ciekawostką w życiorysie Morguta był fakt, że jeszcze w okresie międzywojennym dwukrotnie trafił do więzienia za pobicie i namawianie do pobicia, a już po zwolnieniu z milicji został skazany na 5 lat pozbawienia wolności za pobicie ze skutkiem śmiertelnym własnej matki.

Kolejnymi czynami przestępczymi funkcjonariuszy, związanymi niejednokrotnie z nielegalnym przywłaszczeniem mienia, były nadużycia finansowe. Do tej kategorii należą przewinienia szefów Szkoły Podoficerskiej MO w Garbowie (kurs przeszkolenia szeregowych MO) – por. Leona Rucińskiego i Tadeusza Cicha. Polegały one w szczególności na nieksięgowaniu wpływów i wydatków szkoły. W toku śledztwa

<sup>19</sup> AIPN Lu, 0211/2775, Pismo naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Lublinie, 11 II 1953 r., k. 47.

<sup>20</sup> AIPN, 707/894, Sprawozdanie z akt weryfikacyjno-personalnych przeciwko ppor. Ludwikowi Siekierzyckiemu, b.d., k. 42.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Postanowienie o ukaraniu w trybie dyscyplinarnym ppor. Ludwika Siekierzyckiego, 10 III 1947 r., k. 45–46.

<sup>22</sup> AIPN Lu, 0211/345, Pismo do KG MO w Warszawie dotyczące funkcjonariusza Stanisława Chomika, 12 IX 1945 r., k. 23.

<sup>23</sup> AIPN Lu, 0211/2061, Postanowienie o złożeniu sprawy ewidencyjnej prowadzonej wobec Antoniego Morguta w archiwum, 3 V 1949 r., k. 52.

ustalono także, iż korzyści z tego procederu czerpali jeszcze trzej inni funkcjonariusze KW MO w Lublinie (zastępca do spraw polityczno-wychowawczych lubelskiej KW MO Józef Mikulski, szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO Józef Wysocki oraz szef Wydziału Kryminalnej Służby Śledczej Jan Potyrański)<sup>24</sup>. Wszyscy zostali ukarani w trybie dyscyplinarnym.

Podobny charakter miały zarzuty postawione w lutym 1946 r. Romanowi Jakubowskiemu, pełniącemu od stycznia 1945 r. funkcję zastępcy komendanta ds. polityczno-wychowawczych KP MO w Radzynie Podlaskim. W toku postępowania zarzucono mu także współpracę z podziemiem zbrojnym, a w wydanym 27 listopada 1946 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie wyroku – rok więzienia w zawieszeniu – wskazano dodatkowo na inne dokonane przez niego nadużycia oraz zobowiązano go do zwrotu na poczet tejże komendy 3335 zł.

Kolejną osobą, która przedwcześnie zakończyła pracę w organach MO, był komendant KP MO w Siedlcach Zdzisław Całka, zatrzymany po podjęciu wobec niego śledztwa we wrześniu 1948 r.<sup>25</sup> Prócz długiej listy wykroczeń o charakterze finansowym zarzucono mu bezprawne przetrzymywanie w areszcie innych funkcjonariuszy MO oraz tuszowanie sprawy pobicia przez komendanta i towarzyszącego mu funkcjonariusza Mieczysława Czerwińskiego jednego z mieszkańców Siedlec, a także występującego w jego obronie kierownika Referatu Służby Śledczej tej komendy. Postać Zdzisława Całki jest na tyle ciekawa, że oprócz bezprawnego pobierania kasy z komendy na prywatne cele (głównie „libacje alkoholowe”) nie regulował płatności wobec wykonawców, którzy prowadzili prace remontowe przy obiektach komendy. Ostatecznie w postanowieniu ze śledztwa znalazło się osiem zarzutów wobec komendanta z czterech różnych artykułów. Wyrokiem z 24 stycznia 1949 r. wydanym przez WSR w Lublinie Całka został skazany na 2 lata pozbawienia wolności<sup>26</sup>.

Innym funkcjonariuszem, którego zwolniono za nadużycia finansowe, był komendant KP MO w Radzynie Stanisław Warzęchowski. Wyrokiem WSR w Lublinie z 4 listopada 1946 r. został on skazany na półtora roku więzienia w zawieszeniu i zwrot do KP MO przywłaszczonej kasy<sup>27</sup>. Powodem wszczęcia wobec niego postępowania było nieprawidłowe wydatkowanie we wrześniu 1945 r. środków pieniężnych kierowanej przez niego komendy<sup>28</sup>.

Częstym rodzajem przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy były bezpodstawne zatrzymania i przetrzymywania w aresztach, pobicia zatrzymanych i stoso-

<sup>24</sup> AIPN, 707/755, t. 2, Streszczenie dochodzenia karnego przeciwko ppor. Leonowi Rucińskiemu, por. Tadeuszowi Cichowi i sierż. Piotrowi Dryce, 5 VIII 1946 r., k. 85.

<sup>25</sup> AIPN Lu, 19/28, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Zbigniewa Całki, 28 IX 1948 r., k. 136.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Wyrok WSR w Lublinie, 24 I 1949 r., k. 253–258.

<sup>27</sup> AIPN Lu, 0237/950, Pismo szefa Sekcji Dyscyplinarnej KW MO w Lublinie, 12 XII 1946 r., k. 22.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Wyrok WSR w Lublinie dotyczący Stanisława Warzęchowskiego, Władysława Zielińskiego i Romana Jakubowskiego, 13 XI 1946 r., k. 23–36.

wanie wobec nich niedozwolonych metod śledczych, a w krańcowych przypadkach także zabójstwa. Gdy analizujemy takie przypadki, widać wyraźnie, że pełniący nadużycia funkcjonariusze MO byli traktowani przez Wydział ds. Funkcjonariuszy zależnie od piastowanego stanowiska i zasług.

Jako przykład może posłużyć sytuacja Aleksandra Choreckiego – kierownika Brygady Śledczej Referatu III KP MO w Krasnymstawie, który wraz z funkcjonariuszem PUBP z tego samego powiatu dopuścił się bicia i stosowania niedozwolonych metod śledztwa wobec dwóch bezpodstawnie zatrzymanych osób, wskazanych omyłkowo jako sprawcy kradzieży. Podczas dochodzenia w tej sprawie obaj funkcjonariusze zostali ukarani jedynie czternastodniowymi aresztami zwykłymi z jednoczesnym potrąceniem poborów<sup>29</sup>. Z powodu przetrzymywania w areszcie bez sankcji zatrzymanego ukarano w październiku 1953 r. także komendanta powiatowego MO w Lubartowie Franciszka Marca. To niejedyna kara dla tego funkcjonariusza, gdyż jeszcze w lipcu 1951 r. był karany z art. 140 kkWP za nadużycia władzy ze względu na korzyści osobiste<sup>30</sup>.

Na tym tle wydaje się, że znacznie surowiej został potraktowany inny funkcjonariusz, Władysław Warabida, mianowany w maju 1946 r. na stanowisko komendanta powiatowego KP MO w Radzynie, który w lutym 1947 r. został dyscyplinarnie przeniesiony na stanowisko zastępcy kierownika ds. polityczno-wychowawczych IV komisariatu MO w Lublinie. Ostatecznie został on wydalony z MO 30 września 1948 r., a 18 stycznia 1949 r. skazany wyrokiem WSR w Lublinie na 4 lata więzienia za to, że 8 sierpnia 1948 r. bezprawnie zatrzymał w Lublinie i pobił Jana Adamowicza, a dzień wcześniej bezpodstawnie zatrzymał Cypriana Staszewskiego i zmusił go pod groźbą aresztu, aby ten woził go własnym motorem po mieście. Na długiej liście paragrafów, z których został skazany, znalazły się też art. 170, 147, 149, 142, 140 kkWP<sup>31</sup>.

Zarzuty bezprawnych działań postawiono też wspomnianemu już kpt. Mikołajowi Meluchowi, który jako komendant powiatowy MO w Siedlcach był oskarżony o znęcanie się nad zatrzymanymi oraz tolerowanie podobnych zachowań podległych mu funkcjonariuszy. Meluch dopuścił się także pobicia ze skutkiem śmiertelnym zatrzymanego w areszcie komisariatu MO w Siedlcach Władysława Grzybka<sup>32</sup> oraz podpalił dom w miejscowości Ptaszki należącej do gminy Stok Ruski. Prowadzone ponad rok postępowanie w sprawie śmierci Grzybka, w którym głównym podejrzanym był właśnie Meluch, nie zakończyło się wydaniem wobec niego wyroku. W tym czasie (9–10 kwietnia 1946 r.) Meluch dowodził grupą operacyjną (wspartą przez kompanię 14. Dywizji Piechoty), która rozbiła obozujący w Starej Wsi oddział NSZ Ludwika

<sup>29</sup> AIPN Lu, 0287/37, Raport w sprawie Jana Capa i Aleksandra Choreckiego skierowany do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, 28 X 1950 r., k. 24–26.

<sup>30</sup> AIPN Lu, 0211/1881, Przebieg służby Franciszka Marca, b.d., k. 22.

<sup>31</sup> AIPN Lu, 19/42, Wyrok WSR w Lublinie w sprawie Władysława Warabidy, 18 I 1949 r., k. 152.

<sup>32</sup> AIPN, 01753/85, t. 3, Raport do szefa Wydziału Śledczego przy KW MO w Lublinie, 25 III 1946 r., k. 93.

Buraczyńskiego „Żbika”. Podczas operacji zabito czternastu partyzantów. Meluch każał swoim podwładnym rozstrzelać rannych i jeńców oraz osobiście zabił gospodarza Józefa Wierzbickiego i jego syna Edwarda; rozkazał też zabić Różę Wierzbicką, żonę tego pierwszego<sup>33</sup>. Konsekwencją zbrodni było jedynie przeniesienie go do dyspozycji KG MO. W marcu 1947 r. wysłano wprawdzie za Meluchem list gończy, jednak w tym czasie przeszedł on już do służby wojskowej i sprawę ostatecznie umorzono.

Omawiając najcięższe przestępstwa funkcjonariuszy MO, nie można pominąć spalania przez oddział pozorowany MO i UBP z Chełma, dowodzony przez Władysława Filipczuka, zabudowań w miejscowości Stawek wraz z ponad dziesięcioma mieszkańcami i zatrzymanymi wcześniej osobami (w tym małymi dziećmi). Zbrodnia ta była karą za rzekomą współpracę z operującym na tym terenie oddziałem NSZ pod dowództwem „Sokoła”<sup>34</sup>. Polecenie jej dokonania wydał komendant powiatowy MO Antoni Morgut.

Wśród funkcjonariuszy, którzy dopuścili się najcięższych przestępstw, należy wymienić także Stanisława Rządę, zastępcę komendanta wojewódzkiego KW MO w Lublinie, który w nocy z 8 na 9 września 1950 r. zastrzelił w Trzydniku swojego szofera Mariana Pietrzaka, jak twierdził – omyłkowo. W grudniu 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie skazał Rządę na 2 lata i 6 miesięcy więzienia w zawieszaniu<sup>35</sup>. Wyrok ten nie zahamował jego kariery. Wpływ na to miały zapewne duże zasługi komendanta z okresu okupacji, gdy walczył w szeregach AL, oraz znajomość od tamtych lat z Grzegorzem Korczyńskim.

Znacznie surowiej w porównaniu do omawianych poprzednio funkcjonariuszy został potraktowany Henryk Dorosz, który jako komendant powiatowy w KP MO w Chełmie w kwietniu 1945 r. zastrzelił w miejscowości Marynin Witolda Pazderskiego. Mimo że on również podczas okupacji należał do struktur PPR-AL, WSR we Wrocławiu skazał go na 15 lat więzienia i degradację do stopnia szeregowego<sup>36</sup>.

Stosunek władz do funkcjonariuszy popełniających najcięższe przestępstwa, które nieformalnie tolerowano, był zależny od ich pozycji w szeregach aparatu represji. Przykładem może być por. Jan Nowak, który jako komendant KP MO w Puławach zastrzelił z premedytacją podczas jednej z operacji przeciwko zbrojnemu podziemi komendanta posterunku MO w Opolu Jana Adrianka. Za czyn ten został zatrzymany na 4 miesiące, w czasie których Prokuratura Wojskowa prowadziła wobec niego śledztwo<sup>37</sup>. Nowakowi postawiono zarzut celowego zastrzelenia podkomendnego, gdyż ten

<sup>33</sup> K. Krajewski, *Kalendarium ważniejszych działań zbrojnych podziemia niepodległościowego na terenie powiatu Siedlce (X 1944 – XII 1954)* [w:] *Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. *idem*, Warszawa 2011, s. 249.

<sup>34</sup> AIPN Lu, 0288/1145, Raport do komendanta wojewódzkiego MO mjr. Radeckiego w Lublinie, 14 XI 1945 r., k. 18.

<sup>35</sup> AIPN, 709/937, Wyrok WSR w Warszawie w sprawie Stanisława Rzędy, 22 XII 1950 r., k. 87.

<sup>36</sup> AIPN Wr, 061/437, t. 1, Wyrok WSR we Wrocławiu w sprawie Henryka Dorosza, 5 III 1947 r.

<sup>37</sup> AIPN, 0988/1485, Postanowienie o ukaraniu w trybie dyscyplinarnym Jana Nowaka, 12 VII 1950 r., k. 71–72.

miał dysponować obciążającymi go informacjami. Ostatecznie w toku postępowania przychylnono się do zeznań Nowaka, który swój czyn określił jako samoobronę przed groźbami Adriana, i sprawcę uniewinniono.

Zabójstwo podwładnego to niejedyny czyn przestępczy Jana Nowaka – na liście jego wykroczeń znalazło się także przywłaszczenie mienia czy podrywanie autorytetu milicji. W związku z pozostałymi zarzutami został jedynie ukarany w trybie dyscyplinarnym, co nie zaszkodziło w jego dalszej karierze<sup>38</sup>. Wpływ na to miał zapewne fakt, że należał do grona tzw. zasłużonych funkcjonariuszy, chociażby dlatego, że podczas okupacji był komendantem powiatowym Okręgu V AL w Puławach. Odejść ze służby musiał dopiero wtedy, gdy w toku weryfikacji okazało się, że przed wojną był dwukrotnie karany za napady z bronią, a nie – jak podawał w ankietach – za przynależność do KPP.

Lista przestępstw popełnianych przez przedstawicieli kadry kierowniczej Milicji Obywatelskiej w województwie lubelskim pokazuje, że dopuszczali się oni wszystkich możliwych nadużyć. Warto podkreślić, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był panujący wśród funkcjonariuszy alkoholizm. Jak słusznie zauważono w jednym z raportów komendy wojewódzkiej, „gdyby nie wódka, to stan moralny milicjantów stałby na odpowiednim poziomie”.

Odnosząc skalę i rodzaje przestępstw kadry kierowniczej do palety przewinień funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO w Lublinie oraz jednostek jej podległych, można stwierdzić, że nie odbiegały one od ogólnych standardów charakteryzujących to środowisko. Poziom przestępczości był stały – w przeciwieństwie do ogółu funkcjonariuszy, w odniesieniu do których liczba postępowań prowadzonych w związku z popełnianymi nadużyciami i przestępstwami stale rosła, co obrazują zestawienia zawarte w repetytoriach spraw śledczych. Trend ten wynikał jednak z coraz bardziej rygorystycznego karania i nadzoru.

W przypadku funkcjonariuszy zaliczanych do kadry kierowniczej zdecydowaną większość przestępstw stanowią czyny związane z nadużywaniem uprawnień do rewizji i konfiskat mienia, dokonywanie bezpodstawnych aresztowań, pobic i wymuszania zeznań oraz powtarzające się przypadki niemoralnego prowadzenia się, z próbami gwałtów włącznie. Najliczniejszą grupę przestępstw stanowiły przywłaszczenia mienia oraz nadużycia finansowe. Wykroczenia pierwszego rodzaju popełniano najczęściej w trakcie rewizji prowadzonych u osób podejrzanych. Czasem jednak inicjowanie przeszukań wiązało się tylko z chęcią wzbogacenia się, a rzekome podejrzania miały służyć realizacji obranego celu. W przypadku nadużyć finansowych ich motywem była zazwyczaj chęć zysku. Zajmowane stanowisko i pozycję w resorcie funkcjonariusze wykorzystywali instrumentalnie do jego osiągnięcia. W niektórych, znacznie rzadszych przypadkach przyczyną nadużyć był brak wiedzy i doświadczenia w prowadzeniu spraw finansowych.

---

<sup>38</sup> *Ibidem*, Postanowienie o ukaraniu w trybie dyscyplinarnym Jana Nowaka, 4 IV 1949 r., k. 62–63.



W porównaniu z funkcjonariuszami UBP członkowie kadr kierowniczych MO dokonywali znacznie mniej przestępstw najcięższych. Jednak, jak pokazują zachowane materiały osobowe, tylko nieliczne z nich zostały objęte postępowaniami wyjaśniającymi, a i to nie oznaczało, że kończyły się wyrokami skazującymi.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa właściwego i adekwatnego do popełnionego czynu karania funkcjonariuszy dopuszczających się przestępstw. Dopiero gdy przeanalizujemy tę część procesu dyscyplinowania funkcjonariuszy, widać, w jaki sposób władza podchodziła do istniejącego problemu. Zasadniczym czynnikiem w niemal wszystkich postępowaniach dyscyplinarnych oraz sądowych prowadzonych wobec funkcjonariuszy, który miał bezpośredni wpływ zarówno na ich przebieg, jak i ostateczny wynik, była przeszłość polityczna podejrzanego. Niemal zawsze okolicznością łagodzącą okazywała się przynależność w czasie okupacji do struktur GL-AL czy PPR. Pełnione wówczas funkcje, posiadane znajomości partyjne oraz zaangażowanie w zwalczanie opozycji wpływało na wysokość kary lub też jej brak. Takim przykładem może być osoba kpt. Mikołaja Melucha, który podobnie jak Grzegorz Korczyński kontynuował służbę dla PRL w szeregach Wojska Polskiego i zginął w październiku 1965 r., pełniąc funkcję doradcy w czasie wojny w Wietnamie.

Jacek Romanek

### **Crimes among the senior officers of the Citizens' Militia of the Lublin Voivodship between 1944-1954**

#### **Summary**

The issue of crime among the senior officers of the Citizens' Militia of the Lublin Voivodship between 1944–1954 constitutes an important element during the establishment of this formation. By analysing this issue, we can notice that the scope and character of the abuses is similar in the entire Citizens' Militia personnel. The vast majority of crimes are offences related to the abuse of their power, such as unlawful searches and confiscation of property. There were also unjust arrests, beatings, extortion of testimonies, as well as repeated cases of immoral conduct. In comparison with the officers of the Public Security Office, this group committed a much smaller number of the most serious crimes. However, only small portion of them were subject to explanatory proceedings, and only some of them ended in convictions. The main mitigating factor, in almost all of the disciplinary or court proceedings, was the officer's political past and his merits.

**Key words:** Citizens' Militia, crimes among the senior officers of the Citizens' Militia, establishment of the Citizens' Militia personnel between 1944–1954



Magdalena Sierocińska

# Odpowiedzialność dyscyplinaro-karna funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa za popełnione przestępstwa i wykroczenia w latach 1945-1956

## Zarys problematyki na podstawie wybranych materiałów śledczych OKŚZpNP w Poznaniu

„Praca jego dla Polski Ludowej przewyższa jego popełnione przestępstwo”<sup>1</sup>.

Problemy z obsadzaniem swojego aparatu odpowiednimi ludźmi utrudniały pracę organów bezpieczeństwa przez długi czas od ich powstania<sup>2</sup>. Do służby w resorcie bezpieczeństwa kierowała partia komunistyczna, a także wojsko, często nie sprawdzając przeszłości ani nie badając możliwości intelektualnych przyszłego funkcjonariusza. Zdarzały się przypadki, że do urzędów bezpieczeństwa przyjmowano osoby niedorozwinięte umysłowo – jako przykład można podać Maksymiliana Nojchajta, funkcjonariusza WUBP w Poznaniu, zwolnionego w 1948 r. po orzeczeniu przez lekarzy wodogłowia i pewnego stopnia niedorozwoju umysłowego (*debilitas*)<sup>3</sup>. Inną egzemplifikacją jest wyjątek z uzasadnienia w jednej ze spraw przeciwko funkcjonariuszowi UB, gdzie sąd argumentował, że „wymiar kary jest mały, bo oskarżony ma niski poziom moralny i rozwoju umysłowego, co stwierdził osobiście sąd w zetknięciu się

<sup>1</sup> AIPN, 0952/116, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, 22 I 1949 r., k. 62–63.

<sup>2</sup> AIPN, 01225/4, Rozkaz kierownika RBP nr 28, 14 XI 1944 r., k. 39–40; AIPN Po, 06/116, t. 11, Sprawozdania miesięczne Wydziału Kadr i Szkolenia WUBP w Poznaniu z lat 1951–1955.

<sup>3</sup> AIPN, 0952/116, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, 23 I 1948 r., k. 39–40.

z oskarżonym na rozprawie<sup>74</sup>. Dodatkowym problemem kadrowym był młody wiek (poniżej 20. roku życia) i brak wykształcenia funkcjonariuszy (większość zakończyła edukację na poziomie szkoły podstawowej).

Brak „czujności politycznej” ze strony wydziałów personalnych UB, a także twardej dyscypliny służbowej i kontroli nad postępowaniem pracowników oraz „słabość pracy polityczno-wychowawczej” sprzyjały rozwojowi zjawisk „nieliczących z powagą pracowników demokratycznej służby bezpieczeństwa” oraz przedostawaniu się do aparatu elementu wrogiemu i zdemoralizowanemu. Przypadłością bezpieki było nadużywanie przez funkcjonariuszy władzy, bicie i znęcanie się nad aresztantami, osadzanie w aresztach bez sankcji prokuratorskich, przyjmowanie korzyści majątkowych i ich wymuszanie. Zmorę przez cały okres działalności organów bezpieczeństwa stanowiła plaga pijaństwa, a co za tym idzie – przestępstw popełnionych pod wpływem alkoholu.

Jak wynika z analizy rozkazów ministra bezpieczeństwa publicznego, problemy z pracownikami były tak duże, że już w listopadzie 1945 r. zarządzono systematyczną czystkę i specjalne sprawdzenie wszystkich zatrudnionych w aparacie, a w następstwie tego – usunięcie osób uznanych za element obcy, zdemoralizowany i politycznie niepewny.<sup>5</sup> Takie tzw. speckontrolne były bardzo częste w początkowym okresie działalności organów bezpieczeństwa.<sup>6</sup>

Aby ograniczyć ilość wykroczeń i przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy, 19 kwietnia 1945 r. rozkazem nr 13 ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza<sup>7</sup> utworzony został Wydział ds. Funkcjonariuszy (w 1949 r. podniesiony do rangi biura). Wydział (później biuro) organizacyjnie podlegał bezpośrednio ministrowi. W wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego funkcjonowały odpowiednio sekcje ds. funkcjonariuszy – sekcje specjalne (przemianowane 25 marca 1946 r. na wydziały ds. funkcjonariuszy<sup>8</sup>).

8 marca 1946 r. wprowadzono rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego tymczasowe przepisy dyscyplinarne<sup>9</sup>: Instrukcję tymczasową o karach dyscyplinarnych, a także Instrukcję o postępowaniu w sprawach wykroczeń i występków służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego. Były one sukcesywnie poprawiane<sup>10</sup>, jednak sens ich pozostawał ten sam – to bezpieka postanawiała, czy jej funkcjonariusz popełnił przestępstwo, jak również podejmowała decyzję o ewentualnej karze i przekazaniu sprawy do sądu.

<sup>4</sup> AIPN Po, 75/1689, Wyrok WSR w Poznaniu Sr. 1007/47 w sprawie Stefana Zalewskiego, k. 64–67.

<sup>5</sup> AIPN, 01225/26, Rozkaz MBP nr 75, 20 XI 1945 r., k. 152–154.

<sup>6</sup> AIPN, 01225/46, Rozkaz MBP nr 45, 15 V 1946 r., k. 71; AIPN, 01225/68, Zarządzenie MBP nr 53, 3 XI 1948 r., k. 109–111.

<sup>7</sup> AIPN, 01225/26, Rozkaz MBP nr 13, 19 IV 1945 r., k. 37.

<sup>8</sup> AIPN, 01225/46, Wyciąg z rozkazu MBP nr 22, 25 III 1946 r., k. 66–67.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Tymczasowe przepisy dyscyplinarne oraz rozkaz MBP nr 18, 8 III 1946 r., k. 54–65.

<sup>10</sup> AIPN, 55/18, Instrukcja nr 9, 23 VII 1949 r., k. 12–14.

W wyniku pozyskania informacji o wykroczeniu czy przestępstwie podejmowano decyzję, czy skierować sprawę do śledztwa, czy wystarczy zastosować tryb dyscyplinarny. Kary dyscyplinarne zarządzał bezpośredni przełożony, a w przypadku osób zajmujących stanowiska kierownicze decyzję o ukaraniu dyscyplinarnym podejmował minister. Kary dyscyplinarne dzielono na kary porządkowe: upomnienie, nagana, nagana surowa, nagana surowa z upomnieniem, oraz na inne kary dyscyplinarne, takie jak: areszt domowy lub zwykły do 14 dni, wstrzymanie awansu na 2 lata, przeniesienie na inne niższe stanowisko lub do innej jednostki, odroczenie awansu na stopień oficerski lub podoficerski na 2 lata, obniżenie stopnia podoficerskiego, wydalenie dyscyplinarne ze służby. Z ukaranym dyscyplinarnie funkcjonariuszem przeprowadzano rozmowę dla upewnienia się, czy jest przekonany o słuszności kary i czy rozumie szkodliwość swej działalności.

Śledztwami w sprawach poważnych przestępstw funkcjonariuszy (tj. przestępstwo polityczne, zabójstwo w związku z wykonywaniem czynności służbowych, konflikty z MO lub wojskiem) zajmował się Wydział ds. Funkcjonariuszy. Odgórne rozkazy wskazywały, w jakim kierunku powinny one zmierzać: „Dochodzenie przeciwko funkcjonariuszom winnym pobicia lub spowodowania śmierci – samobójstwa u zatrzymanego powinno być prowadzone w kierunku ustalenia, czy nie zachodzi wypadek świadomego aktu dywersji ze strony elementów, którym udało się przeniknąć do aparatu służby bezpieczeństwa. W szczególności [należy] ustalić, czy wypadek śmiertelnego pobicia zatrzymanego, samobójstwa nie miał na celu uniemożliwienia organom bezpieczeństwa uzyskania informacji, których zatrzymany mógł dostarczyć, względnie czy nie był obliczony na szerzenie demoralizacji wśród funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa i dostarczenie żeru dla wrogiej propagandy”<sup>11</sup>.

W trakcie czynności śledczych oficer śledczy wydziału zbierał dowody, przesłuchiwał świadków oraz podejrzanych, wobec których mógł stosować areszt, następnie formułował wnioski końcowe, które po zaakceptowaniu przez szefa WUBP kierowano do Biura ds. Funkcjonariuszy w celu potwierdzenia końcowej decyzji. W przypadku skierowania sprawy na drogę sądową po uzyskaniu zgody z MBP akta przekazywano zgodnie z właściwością do prokuratur i sądów wojskowych<sup>12</sup>.

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu początkowo był największą organizacyjnie jednostką w Polsce – poznańskiemu WUBP podlegało 39 urzędów miejskich lub powiatowych. Zmieniło się to dopiero na skutek reformy administracyjnej, w której wyniku powołano w 1950 r. nowe województwo zielonogórskie, a tym samym – nowy WUBP w Zielonej Górze.

Wydział ds. Funkcjonariuszy (początkowo jako sekcja), choć działał w Poznaniu od 1945 r., został gruntownie zorganizowany w grudniu 1949 r. W jego skład wchodziły:

<sup>11</sup> AIPN, 01225/80, Rozkaz karny nr 27, 13 VI 1949 r., k. 110.

<sup>12</sup> Właściwość ta ustała w 1955 r. wraz z rozformowaniem WSR i WPR, później sprawy rozpatrywane były przez sądy powszechne.

Kierownictwo, Sekretariat oraz trzy sekcje. Sekcja 1 zajmowała się opracowywaniem spraw przeciwko funkcjonariuszom podejrzanym o współpracę z wrogiem (sprawy polityczne); Sekcja 2 – przestępstwami pospolitymi i wykroczeniami dyscyplinarnymi; Sekcja 3 prowadziła śledztwa w sprawach opracowanych przez pozostałe sekcje oraz skierowanych na drogę sądową.

Jak wynika ze sprawozdań Wydziału ds. Funkcjonariuszy w WUBP w Poznaniu z 1951 r.<sup>13</sup>, oprócz nadzoru nad terenowymi UBP miał on pod kontrolą dwadzieścia jednostek więziennych i obozów pracy (w tym dwa więzienia centralne), a ponadto Centralną Szkołę Służby Więziennictwa w Szczepiornie i Międzywojewódzką Szkołę Aparatu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu.

Poznański Wydział ds. Funkcjonariuszy był duży, zatrudniał trzydzieści osób (ponad połowa pracowała w Sekcji 2), choć nie osiągnął nigdy zaplanowanych czterdziestu kilku etatów. Początkowo kierował nim Jan Czop, po nim kolejno szefami byli: Kuźma Romaniuk, Bronisław Guzik oraz – najdłużej urzędujący (6 lat) – Antoni Szumski.

Jak wynika z zachowanych materiałów ewidencyjnych, Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu do 1955 r. prowadził łącznie prawie 4 tys. spraw, najwięcej w latach 1950–1951<sup>14</sup>. W 1954 r. radykalnie obniżyła się liczba postępowań, zwiększono nacisk na pracę profilaktyczną w terenowych PUBP (narady i szkolenia z kierownictwem, referaty dla pracowników oraz dla członków podstawowych organizacji partyjnych PZPR działających w tych jednostkach), zmniejszył się również prawie o połowę stan osobowy wydziału. Wraz z reorganizacją aparatu w 1954 r., jak wskazują raporty, nastąpił wzrost dyscypliny, a w niektórych jednostkach UB nie odnotowano żadnych zdarzeń wymagających interwencji<sup>15</sup>.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu prowadziła i prowadzi wiele śledztw w sprawach przestępczej działalności funkcjonariuszy UB. Choć postępowania karne nie zawsze – z uwagi na śmierć sprawców – kończą się skazaniem, zebrany w ich trakcie materiał dowodowy stanowi istotne źródło do badań nad przestępczością funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w Polsce. Opisane poniżej dwie sprawy są tego przykładem.

23 lipca 1945 r. w areszcie WUBP w Poznaniu funkcjonariusze tej jednostki zamordowali czterech osadzonych w areszcie Niemców. Zdarzenie to opisane zostało w raporcie ze śledztwa w tej sprawie przedłożonym ministrowi BP. Major Sobczak podał w nim, że czterech funkcjonariuszy WUBP spożywało duże ilości alkoholu

---

<sup>13</sup> AIPN Po, 06/116, t. 8, Sprawozdania Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu (jak wskazują protokoły brakowania, większość akt byłego poznańskiego Wydziału ds. Funkcjonariuszy z lat 1945–1954 zniszczono – zob. AIPN Po, 06/116, t. 6).

<sup>14</sup> AIPN Po, 06/116, t. 10, Repertorium SW WUBP w Poznaniu.

<sup>15</sup> AIPN Po, 06/116, t. 9, Ocena stanu dyscypliny w aparacie bezpieczeństwa województwa poznańskiego, 30 V 1956 r., k. 111.

w jednej z poznańskich restauracji. Wychodząc, byli już w bardzo „bojowym” nastroju, gdyż pobili napotkanych żołnierzy, a jednego z nich – oficera – aresztowali i dostarczyli do siedziby WUBP. Około północy zażądali kluczy do pomieszczeń aresztu i pomimo sprzeciwu dyżurujących strażników otworzyli wybrane cele i pobili znajdujących się tam osadzonych.

O stopniu agresji funkcjonariuszy świadczy opis zaczerpnięty z raportu mjr. Sobczaka: „Zmarli byli czarni od uderzeń i złani krwią, a niektórzy mieli powybijane zęby, oko i krwawe plamy na plecach, natomiast ściany i podłogi były opryskane krwią, którą pozostali musieli uprzątnąć”<sup>16</sup>. Jeden ze zmarłych poprzecinał sobie przed śmiercią żyły, jak zeznał świadek, „będąc pod wrażeniem tego nocnego bicia”. Po pobiciu jeden z funkcjonariuszy wygłosił do pozostałych aresztowanych po niemiecku ostrzeżenia, strzelając przy tym nad ich głowami. Następnego dnia rano dyżurny aresztu zameldował zwierzchnikowi, że w areszcie zmarło czterech Niemców. Ten, próbując zatuszować przestępstwo, w którym brał udział, nakazał potajemnie pochować ciała, nie powiadamiając władz WUBP.

Zbrodni nie udało się ukryć i w sprawie tej Wydział ds. Funkcjonariuszy wszczął dochodzenie. W jego wyniku ustalono, że sprawcami tego przestępstwa byli: Juliusz Wójciak – zastępca szefa Wydziału I, Waclaw Ziemichód – kierownik Sekcji 8 Wydziału I, Zygmunt Zatorski – naczelnik Wydziału II, Ignacy Tumulski – funkcjonariusz ochrony, oraz Marian Szczęśniak – młodszy wywiadowca Sekcji 8.

Na podstawie zeznań świadków ustalono, że inicjatorem zajścia był Wójciak. Do bicia przyznali się jedynie Ziemichód i Tumulski, pozostali w zeznaniach obciążali się wzajemnie, zaś wszyscy sprawcy tłumaczyli swoje postępowanie nienawiścią do Niemców. W raporcie podsumowującym śledztwo wskazano na niski poziom moralny sprawców, szczególnie pełniących funkcje kierownicze – Wójciaka i Ziemichóda.

Po ustaleniach raportu dziwne wydawać się mogą jego wnioski końcowe – 8 sierpnia 1945 r. mjr Sobczak napisał: „Uważam, że choć kategorycznie zwalczamy podobne wystąpienia jako niegodne i ubliżające obywatelowi Państwa Polskiego, a tem bardziej funkcjonariuszom bezpieczeństwa, to jednak należy wziąć pod uwagę, że głęboka nienawiść do Niemców, jaka jest w społeczeństwie polskim, mogła być dominującym czynnikiem tego całkiem niezdrowego wystąpienia. Dlatego proszę o niekierowanie sprawy na drogę sądową, lecz tylko dyscyplinarne ukaranie”<sup>17</sup>. Minister przychylił się do tego wniosku. Wójciak i Ziemichód zostali ukarani czterotygodniowym aresztem i wydaleniem z pracy w organach bezpieczeństwa. Zatorskiemu wymierzono karę czterech tygodni aresztu, przeniesiono go też do pracy na inny teren. Tumulskiego ukarano czternastoma dniami aresztu, a Szczęśniaka – dziesięciodniowym aresztem. Ziemichódowi złagodzano karę – zamiast wydalenia został przeniesiony do pracy na inny teren.

<sup>16</sup> Akta śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, S. 36/13/Zk, k. 10.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

Przełożeni winnych zbrodni ewidentnie starali się zatuszować i wyciszyć sprawę. Dla porównania niespełna rok później za podobne czyny (pobicie, maltretowanie i śmierć aresztowanych Niemców) komendant i dwóch funkcjonariuszy KP MO w Ługnianach w powiecie opolskim zostało skazanych przez WSR na karę śmierci, którą wykonano, a pozostałym milicjantom tego posterunku wymierzono kary od 3 do 5 lat więzienia. Informacje te podano jako przestrogę do wiadomości wszystkich funkcjonariuszy UB i MO<sup>18</sup>.

Nasuwa się pytanie, dlaczego sprawców tej okrutnej zbrodni potraktowano w Poznaniu tak łagodnie? By uzyskać odpowiedź, należy wnikliwie przyjrzeć się życiorysom ww. funkcjonariuszy. Juliusz Wójciak, jak i Waclaw Ziemichód byli w tym czasie niezwykle cennymi funkcjonariuszami. Obydwaj posiadali wykształcenie prawnicze – Wójciak ukończył studia z tytułem magistra (mówił biegle po niemiecku, znał też języki francuski i rosyjski), Ziemichódowi studia przerwała po drugim roku wojna (on również biegle posługiwał się językiem niemieckim). Zatorski ukończył trzy klasy szkoły zawodowej (ślusarz-spawacz), Tumulski i Szczęśniak uzyskali wykształcenie podstawowe.

Funkcjonariusze ci nabyli już życiowe doświadczenie. Wójciak w chwili popełnienia przestępstwa miał 35 lat, Tumulski – 33 lata, Ziemichód – 28 lat, a Zatorski – 40 lat. Jedynie Szczęśniak był bardzo młody – w chwili zajścia miał 19 lat, ale zapowiadał się na dobrego funkcjonariusza. Wszyscy mieli „właściwe” pochodzenie społeczne, a co ważniejsze – byli politycznie pewni. Wójciak już jako student należał do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej – był „starym towarzyszem”. Wszyscy zaś po wojnie byli członkami PPR. Winni zbrodni byli również funkcjonariuszami zasłużonymi, pracującymi w organach bezpieczeństwa od ich powstania. Ziemichód i Zatorski przybyli do Poznania z lubelską grupą operacyjną UB w styczniu 1945 r., Wójciaka przyjęto do PUBP w Rawiczu w lutym 1945 r., skąd szybko awansował na zastępcę szefa Wydziału I WUBP w Poznaniu – odpowiadającego za kontrwywiad.

Wydalenia Juliusza Wójciaka z UB nie można uznać za represję równoważną z karą za popełnioną zbrodnię. Ponieważ był człowiekiem, który mógł się władzy przydać, objęto go dyskretną opieką. Po odbyciu czterotygodniowego aresztu został dyrektorem w jednej z większych poznańskich fabryk – Centrze. A następnie umożliwiono mu – człowiekowi, który dokonał zbrodni – pracę zgodną z prawniczym wykształceniem, przyjęto go też do PZPR. Kiedy po wydarzeniach poznańskich w 1956 r. postawiono przed sądem wielu uczestników wystąpień – został obrońcą jednego z nich (Łukasza Piotrowskiego – w procesie dziewięciu), wtedy odwdzieczył się władzy, wygłaszając mowę zgodną z ówczesną linią partii komunistycznej.

Dla Ziemichóda karne przeniesienie do pracy na inny teren oznaczało właściwie powrót do domu – do WUBP w Lublinie (pochodził z Lubartowa). Został tam mianowany zastępcą szefa, a od 1946 r. szefem Wydziału III tamtejszego urzędu. W między-

---

<sup>18</sup> AIPN, 01225/46, Rozkaz karny MBP nr 88, 13 IX 1946 r., k. 109.



czasie ujawniono jednak jego przynależność w okresie okupacji do AK, a dodatkowo zraził swym postępowaniem wiele osób w kierownictwie PPR w rodzinnym Lubartowie. Tego bezpieka nie mogła tolerować – pomimo wcześniejszych bardzo dobrych opinii teraz stał się pracownikiem niepewnym. Uwikłany został w aferę gospodarczą, która ciągnęła się w lubelskim WUBP od 1944 r., a on był tylko pionkiem. Mimo iż początkowo prokurator wojskowy postanowił umorzyć dochodzenie z uwagi na brak dokumentów obciążających Ziemichóda, dzień później, 8 sierpnia 1946 r., uznał okoliczności za należycie wyjaśnione, a materiał za dostateczny do postawienia go w stan oskarżenia. Sąd uznał Ziemichóda winnym i skazał na 2 lata więzienia. Oczywiście tym razem został z UB definitywnie wydalony.

Co do pozostałych sprawców zbrodni: Mariana Szcześniaka przeniesiono do PUBP w Sulęcinie, gdzie zginął w wypadku 14 maja 1946 r., Zygmunt Zatorski po przeniesieniu do WUBP w Białymstoku we wrześniu 1945 r. nie odnalazł się w nowym miejscu i zwolnił się z bezpieki miesiąc później na własną prośbę, Ignacy Tumulski został 20 października 1945 r. zwolniony w niewyjaśnionych okolicznościach za dezercję. Mimo to w grudniu 1946 r. przyjęto go do pracy w KM MO w Poznaniu, gdzie skierowała go w nagrodę komórka PPR z Zakładów Cegielskiego w Poznaniu (pracował tam jako kowal od stycznia 1946 r.). W równie niewyjaśnionych okolicznościach wydalony został ze służby w MO 19 maja 1947 r. Przez cały ten czas był czynnym tajnym współpracownikiem Wydziału IV WUBP w Poznaniu.

Podobny obraz daje analiza dokumentacji innego postępowania OKŚZpNP w Poznaniu. 29 lutego 1952 r. wyrokiem poznańskiego WSR skazano czterech funkcjonariuszy PUBP w Kościanie: szefa urzędu Stefana Chudzika – na 5 lat więzienia, jego zastępcę Józefa Klarzyńskiego – na 6 lat więzienia, oficera śledczego Henryka Rzetelskiego oraz starszego referenta Sekcji 3 Stefana Nowaka – na 4 lata więzienia.

Jak świadczą zachowane dokumenty, była to poważna sprawa. Akta postępowania Wydziału ds. Funkcjonariuszy w Poznaniu liczą dwa tomy<sup>19</sup>, akta śledztwa Sądu Wojewódzkiego o sygnaturze Sr. 392/51 obejmują prawie 800 kart<sup>20</sup>, zaś w aktach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu znajdują się dwie teczki dotyczące postępowania Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR w Poznaniu prowadzonego w stosunku do ww. funkcjonariuszy<sup>21</sup>.

Zasygnalizowana powyżej sprawa była tak głośna, że informacje o niej jako przestrogę MBP nakazało przekazać funkcjonariuszom w całej Polsce. Rozkazem karnym nr 40/51 z 12 lipca 1951 r. sytuację, jaka miała miejsce w kościańskim PUBP, opisano

<sup>19</sup> AIPN Po, 04/2496, t. 1–2, Akta postępowania Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu w sprawie Stefana Chudzika i in.

<sup>20</sup> AIPN Po, 077/250, t. 1–2, Akta WSR Sr. 392/51 w sprawie przeciwko Stefanowi Chudzikowi i in.

<sup>21</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR w Poznaniu, Akta postępowań Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, 5825, 5951.

jako karygodne wyczyny funkcjonariuszy, którym towarzyszyły nadużycia władzy, czym wyrządzili oni nieobliczalne szkody polityczne. Rozkazem tym również wydano dyscyplinarnie ww. funkcjonariuszy z organów BP.

Analiza dokumentacji UB, WSR, PZPR oraz materiałów śledztwa OKŚZpNP w Poznaniu pozwala nakreślić obraz przedmiotowej sprawy. Prowadzący dochodzenie pracownicy Wydziału ds. Funkcjonariuszy podkreślali, że wszyscy funkcjonariusze PUBP w Kościanie prowadzili się niemoralnie, jeździli po terenie powiatu i okolicy, uczestnicząc w przypadkowych, jak i zaplanowanych alkoholowych imprezach, wywoływali awantury. Z akt dochodzenia wynika, że chętnie do Kościana jeździli również funkcjonariusze z WUBP, by uczestniczyć w miejscowych libacjach.

Wyczyny funkcjonariuszy PUBP w Kościanie nie były tajemnicą, wiedziała o nich cała lokalna społeczność. W Kościanie nawiązała się idealna współpraca pomiędzy PUBP i Komitetem Powiatowym PZPR, gdzie Chudzik był członkiem egzekutywy. Wspólne były nie tylko imprezy – w porozumieniu z aktywnym partyjnym UB aresztował w ramach akcji „K”<sup>22</sup> „wskazanych opornych kułaków”. Jeśli ubeccy śledczy nie mieli dowodów, biciem starali się wymusić zeznania lub wstąpienie do spółdzielni, stosowali przymusowe wycieńczające ćwiczenia fizyczne, zamykali w karcerze, głodzili. W zeznaniach złożonych w ramach śledztwa OKŚZpNP w Poznaniu jeden ze świadków opisał metody stosowane w trakcie śledztwa przez oficera śledczego Rzetelskiego: „Kazał trzymać mi ręce cały czas do góry [...] gdy mi opadały, to podchodził i uderzał moją głową o ścianę. [...] Ta cela, w której mnie umieszczono, to był bunkier piwniczny. [...] Kazał nam się rozebrać do naga. Zabrał wszystkie rzeczy i koce. Takich nagich zostawił nas w celi przy otwartym oknie. Siedzieliśmy tak około 2 tygodni. Przez ten czas nie dostawaliśmy obiadu, dali nam tylko 1 kromkę chleba dziennie. Rozchorowaliśmy się wtedy ciężko, nie mieliśmy żadnego czucia w ciele. Byliśmy cali spuchnięci. Po tych dwóch tygodniach [...] byliśmy wycieńczeni”<sup>23</sup>.

Przełożonych zbulwersowało jednak nie maltretowanie aresztowanych, nadużywanie alkoholu czy niemoralne prowadzenie się podwładnych. W nocy z 22 na 23 listopada 1950 r. z aresztu PUBP w Kościanie uciekł osadzony tam zatrzymany w ramach akcji „K”. Trafił on do WUBP w Poznaniu i poskarżył się na metody śledcze, jakie wobec niego stosowano. Już następnego dnia do Kościana skierowana została kontrola z Poznania. W nocy z 6 na 7 grudnia 1950 r. uciekł z UB z Kościana kolejny aresztant ze sprawy „K”. Jak wskazała kolejna kontrola, dyżurujący w tym czasie funkcjonariusze ucztowali w niedalekiej knajpie. Dopelnieniem obrazu tej jednostki było samobójstwo kolejnego osadzonego 22 grudnia 1950 r., który nie wy-

<sup>22</sup> Zaplanowana przez władze MBP akcja aresztowań w latach 1950–1952 skierowana przeciwko „elementom reakcyjnym” i „wrogom klasowym”, m.in. byłym żołnierzom AK, inteligencji i chłopom sprzeciwiającym się kolektywizacji.

<sup>23</sup> Akta śledztwa OKŚZpNP w Poznaniu, S. 16/13/Zk, k. 12.

trzymał szyszan i podczas wykonywania prac dla miejscowego urzędu podciął sobie kuchennym nożem szyję oraz prawie odciął dłoń. Sprawa była już tak poważna, że oprócz funkcjonariuszy z Poznania w Kościanie pojawili się przedstawiciele Biura ds. Funkcjonariuszy z Warszawy.

Podczas kolejnych przesłuchań wszystkich funkcjonariuszy, a także osadzonych w miejscowym areszcie i ich rodzin oraz innych świadków ujawniano dramatyczny obraz funkcjonowania PUBP w Kościanie. Wątków i zeznających było tak dużo, że po przekazaniu sprawy do WPR dwaj prokuratorzy przez 3 dni od rana do nocy prowadzili przesłuchania. Sprawą interesowała się również Naczelna Prokuratura Wojskowa w Warszawie oraz Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu (jeszcze przed wyrokiem wszystkich funkcjonariuszy – zgodnie z zaleceniem KC – wykluczono z partii). Sprawa była na tyle skomplikowana z uwagi na wielość czynów przestępczych, że przygotowanie aktu oskarżenia trwało do końca 1951 r., a rozprawa pokazowa w Kościanie w sali Sądu Powiatowego trwała 4 dni i przesłuchano na niej 46 świadków.

Pomimo aresztu i wyroku skazani funkcjonariusze zostali potraktowani łagodnie. W areszcie prowadzili bogatą korespondencję z rodzinami, dostarczano im paczki. Po wyroku trafili do miejsc odosobnienia raczej o złagodzonej rygorze, pracowali tam jako bibliotekarze, strażacy, salowi. Bardzo szybko objęła ich amnestia, funkcjonariusz poznańskiego Wydziału ds. Funkcjonariuszy Zygmunt Biernat, popierając wniosek o amnestię, pisał: „czyny popełnili przez lekkomyślność, szkodliwą nadgorliwość, wpływającą ze słabego wykształcenia zawodowego i niedostatecznego przygotowania politycznego w służbie w aparacie BP”<sup>24</sup>. Najszybciej więzienie opuścił Chudzik – bo już 7 stycznia 1953 r. Parę miesięcy później na wolności byli też pozostali osądzeni.

Tak jak w poprzedniej sprawie również w tym przypadku wytłumaczenie łagodnego potraktowania sprawców można odnaleźć, analizując życiorysy skazanych. Wszyscy byli młodzi: szef PUBP w Kościanie Stefan Chudzik<sup>25</sup> oraz jego zastępca Józef Klarzyński<sup>26</sup> urodzili się w 1921 r., Henryk Rzetelski<sup>27</sup> i Stefan Nowak<sup>28</sup> – w roku 1922, pochodzili z dobrych – robotniczych rodzin. Zwiążali się z aparatem bezpieczeństwa od początku jego funkcjonowania: Rzetelski – od lutego 1945 r. (przy czym jego wujek również był funkcjonariuszem UB, a brat służył w MO), Klarzyński i Nowak – od marca 1945 r. Jedynie Chudzik pracował w UB od lutego 1947 r., ale wcześniejsze dwa lata spędził w wojsku, gdzie z racji uzdolnień przydzielony został do sekcji polityczno-wychowawczej, walczył również w Przemyskiem z oddziałami

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 113.

<sup>25</sup> AIPN, 0218/453, Teczka osobowa funkcjonariusza UB Stefana Chudzika.

<sup>26</sup> AIPN Po, 084/1319, Teczka osobowa funkcjonariusza UB Józefa Klarzyńskiego.

<sup>27</sup> AIPN Po, 0148/338, Teczka osobowa funkcjonariusza UB Henryka Rzetelskiego.

<sup>28</sup> AIPN Po, 0148/282, Teczka osobowa funkcjonariusza UB Stefana Nowaka.

UPA, a w czasie referendum był kierownikiem brygady agitacyjnej i komendantem lokalu wyborczego.

Gdy późniejsi podsądni wstępowali w szeregi UB, wszyscy mieli poważne braki w wykształceniu, które uzupełnili po skierowaniu przez resort na kursy ogólnokształcące i zawodowe. Jak podkreślano we wszystkich opiniach (tych z UB i tych z PZPR), Chudzik był ideowcem oraz bardzo inteligentnym samoukiem. Pozostali też mieli pozytywne opinie służbowe, wykazywali dobre uświadomienie polityczne, wszyscy byli członkami lub – jak Chudzik – nawet działaczami partii komunistycznej (Rzetelski był członkiem PPR od 1942 r., a w przypadku Chudzika do partii należeli rodzice, rodzeństwo i teściowie). W opiniach przełożonych byli od początku dobrze rokującymi funkcjonariuszami, a dzięki szkoleniom szybko awansowali w strukturach UB pomimo młodego wieku.

Mimo że ww. ubecy byli wzorcowymi funkcjonariuszami, ich ekscesów nie można było pozostawić bez kar, gdyż – jak to wskazano we wnioskach końcowych śledztwa prowadzonego przez Wydział ds. Funkcjonariuszy w Poznaniu – czynami swoimi (szczególnie podkreślono niemoralne prowadzenie się) doprowadzili do kompromitacji UB w oczach miejscowej społeczności. Dodatkowo przyczynili się do demoralizacji całego powiatowego urzędu, co miało wpływ na postawy tamtejszych funkcjonariuszy i ich pracę.

Jednak władza ludowa nie pozwoliła zmarnować się takiemu samorodnemu talentowi jak Chudzik, który czas spędzony w więzieniu spożytkował na przyswojenie sobie wszystkich dzieł marksistowsko-leninowskich z więziennej biblioteki. Po nadzwyczajnym złagodzeniu kary (a trzeba dodać, że już początkowo wydział wnioskował jedynie o karę dyscyplinarną – 14 dni aresztu) powrócił on do Kościana, a w 1955 r. przeniósł się do Poznania. Cały czas interesowały się nim organa władzy. Już w 1953 r. z KW PZPR w Poznaniu do KP w Kościanie przesłano prośbę o pomoc w znalezieniu Chudzikowi odpowiedniej pracy. W 1955 r. zatrudniony został na stanowisku redaktora w „Gazecie Poznańskiej” (najpierw jako szef oddziału w Lesznie, później w Poznaniu jako kierownik działu rolnego). Redakcja wystawiła mu w 1968 r. doskonałą opinię („ofiarny i zaangażowany politycznie i społecznie”), za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego otrzymał nawet medal.

Rzetelskiemu po zwolnieniu z więzienia także nieźle się powodziło – pracował w Miejskim Handlu Detalicznym, prowadził sklep w Legnicy, a później w Łodzi. Wrócił w rodzinne strony (w Łódzkie), gdzie cieszył się dobrą opinią wśród lokalnej społeczności – miejscowa MO w 1968 r. postrzegala go jako spokojnego społecznika.

Brak natomiast informacji o dalszych losach – po zwolnieniu w 1953 r. z więzienia – Nowaka, określanego w opiniach służbowych jako zdolny i wartościowy funkcjonariusz, który wykazuje dobre przygotowanie do pracy z agenturą; warto dodać, że jako jedyny nie zgodził się ani z wykluczeniem go z partii, ani z wysokością wyroku i pisał w tych sprawach odwołania.

Klarzyński po amnestii i złagodzeniu wyroku o połowę zwolniony został warunkowo 8 maja 1953 r. i powrócił na gospodarstwo teściów w powiecie jarocińskim. Bezpieka nie interesowała się nim później. Jako jedyny bowiem ze skazanych dopuścił się czynu hańbiącego honor, godność i powagę organów bezpieczeństwa publicznego – utrzymywał stosunki intymne z nieletnią, dlatego otrzymał najwyższy ze wszystkich skazanych wymiar kary.

Analizując materiały śledcze OKŚZpNP, dokumenty wytworzone przez organa bezpieczeństwa (teczki personalne, rozkazy, materiały śledcze, akta Biura i Wydziału ds. Funkcjonariuszy), akta WSR oraz PZPR (teczki osobowe, akta Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, korespondencję z WUBP), można odnieść wrażenie, że początkowo formujące się organa bezpieczeństwa potrzebowały w swoich szeregach pracowników, którzy z racji wykształcenia i doświadczenia potrafiliby organizować pracę nowo powstającego urzędu, młodzi zaś mieli się od nich uczyć. Z czasem bezpieka wykształciła spośród przyjmowanych młodych osób własną kadre, która przyswoiła najbardziej pożądane u funkcjonariusza organów bezpieczeństwa cechy: ideowość polityczną i gotowość do bezwzględnego wykonywania rozkazów. Tych, którzy nie spełniali pokładanych w nich nadziei, zwalniano w ramach kolejnych czystek. Na ich miejsce sukcesywnie przyjmowano nowych, wykształconych już w „Polsce Ludowej” kandydatów.

Gdy funkcjonariusze podejmowali działania przestępcze, czynili to w poczuciu bezkarności, gwarantowanej im przez UB. Jeśli było to w – szeroko pojętym – interesie bezpieki, macierzysta formacja tuszowała lub ukrywała ich przestępstwa. Karanie zaś stało się jedną z form prowadzenia polityki personalnej. Dzięki takiej polityce w szeregach UB było wielu naprawdę szczerze oddanych, zawdzięczających dużo swemu pracodawcy funkcjonariuszy, gotowych wypełniać nawet „najtrudniejsze” zadania.

Władza nie pozostawała im dłużna, dbała o swoich funkcjonariuszy, jeżeli uznała ich za politycznie pewnych. Gdy nie mogła zataić przestępstwa, pomagała w trakcie odbywania kary, wysyłając do lekkiego więzienia czy lekkiej pracy, wnioskowała o skracanie wyroków. Roztaczała również dyskretną opiekę po opuszczeniu ośrodka odosobnienia, wspomagając w znalezieniu odpowiedniego zatrudnienia. Wiedziała, że również zwalniani dyscyplinarnie „wybrańcy”, którzy zasilali kadry różnych zawodów, wtapiając się w społeczeństwo, mogą być bardzo przydatni. Stanowili bowiem potencjalne źródła informacji, stawali się niejednokrotnie trybikami różnych „układów”, które w przyszłości można było wykorzystać (szczególnie było to istotne dla władz terenowych).

Opiekuńcza polityka dotyczyła jednak tylko dobrych pracowników, którzy byli oddani partii komunistycznej i bezpiece. W przypadku jakichkolwiek zastrzeżeń natury politycznej funkcjonariusz stawał się wrogiem „Polski Ludowej” i tak był traktowany.

Magdalena Sierocińska

**Security Service officers' disciplinary and criminal liability for the committed crimes and offences between 1945-1956  
Outline of issues based on the selected investigative materials of the District Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation in Poznań**

**Summary**

According to the partially preserved materials at the Voivodship Office of Public Security (Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, or WUBP) in Poznań it can be estimated that between 1945–1955 this unit ran over 4000 criminal and disciplinary proceedings. In this article two types of crimes committed by the Department of Security (Urząd Bezpieczeństwa, or UB) have been analysed. The first crime is concerned with the 1945 murder of four prisoners in the WUBP detention centre in Poznań. The second case concerns the 1952 conviction of four district officers of Public Security (Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, or PUBP) in Kościan. The officers were accused of drinking at work, sexual abuses (also against minors), theft, torture of detainees and causing the death of a prisoner. The punishments imposed on the officers in these cases were inadequate to the committed offences. After a short period of detention, they could still count on the help and leniency from the authorities. Without any problems they continued their careers outside UB.

**Key words:** Ministry of Public Security, Department of Officers, security service officers, Poznań, Kościan, criminal liability of UB officers

Krzysztof Filip

# Przestępczość funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1957-1965 Wprowadzenie do problematyki

W okresie tzw. Polski Ludowej dzieje i działalność komunistycznej policji politycznej w naszym kraju, a więc i w dawnym województwie gdańskim, były – co oczywiste – przedstawiane albo w dobrym świetle, albo wcale<sup>1</sup>. Podjęcie obiektywnych badań dotyczących tego zagadnienia umożliwił dopiero upadek komunizmu, a przede wszystkim uzyskanie przez historyków nieskrępowanego dostępu do akt dawnej bezpieki<sup>2</sup>. Jak z nich wynika, pierwsze lata funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa

<sup>1</sup> Wymownym tego przykładem są propagandowe prace Jana Babczenki i Romualda Bolduana (*Kryptonim KD*, Gdynia 1965; *Front bez okopów*, Gdańsk 1969).

<sup>2</sup> Zob. m.in. następujące prace: P. Niwiński, *Wydział Śledczy WUBP w Gdańsku w latach 1945–1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 46 (wydanie specjalne: *Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku*); I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005; S. Cenciekiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2005; A. Gąsiorowski, *Rozpracowywanie byłych członków TOW „Gryf Pomorski” przez Urząd Bezpieczeństwa [w:] Kaszubi w PRL. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Instytut Pamięci Narodowej* [Gdynia, 27 kwietnia 2007 roku], red. M. Adamkiewicz, I. Joć, Gdańsk 2007; J. Marszałec, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Starogardzie 1945–1956*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2008, nr 1; S. Cenciekiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008; *Skazani na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, red. D. Burezyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009; *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim. Informator*, oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010; D. Czerwiński, *Początki funkcjonowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Kartuzach. Próba zbiorowego portretu kadry*, „Acta Cassubiana” 2011, t. 13; K. Filip, „Jaszczurka” w oczach bezpieki. *Obraz organizacji i jej członków w sprawozdaniach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Starogardzie Gdańskim*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2013, nr 8; M. Węgliński, *Twarze tczewskiej bezpieki 1945–1990. Biogramy funkcjonariuszy i rys historyczny*, Gdańsk 2013; *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim (1945–1956)*, red. K. Nawrocki, oprac. R. Chrzanowski, D. Czerwiński, K. Filip, W. Kowalski, M. Węgliński, Gdańsk 2016; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016; J. Marszałec, *Z dziejów gdańskiej bezpieki*, Gdańsk 2017; K. Filip,

upływały pod znakiem legitymizowania władzy ludowej. Nie wdając się w szczegóły, można stwierdzić, że na tym etapie działano zgodnie z hasłem „cel uświęca środki”. Metody stosowane przez bezpiekę były identyfikowane przez szerokie kręgi społeczeństwa z różnego rodzaju represjami – włącznie z umęczeniem fizycznym i psychicznym oraz zabójstwami<sup>3</sup>.

Kulminacją poważnego kryzysu w strukturach władzy komunistycznej były wydarzenia Października '56. Gruntowna krytyka dotychczasowych działań aparatu bezpieczeństwa skłoniła władze do likwidacji UBP. W jego miejsce utworzono Służbę Bezpieczeństwa, która miała posługiwać się mniej represyjnymi metodami<sup>4</sup>. W celu zakamuflowania niepopularnej bezpieki wmontowano ją w struktury organizacyjne Milicji Obywatelskiej<sup>5</sup>. Polityczne tło tej reformy przybliżają słowa Leona Dąbrowskiego, zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku, który w lutym 1957 r. mówił: „Prawdą jest, że organa bezp[ieczeństwa] w swojej działalności miały poważne przegięcia, łamały praworządność. Ale o tym była mowa na III Plenum i cały czas od III Plenum i nie chciałbym się powtarzać. [...] Nam chodzi o słuszną i obiektywną krytykę. Chodzi nam o napiętnowanie wszelkich faktów łamania praworządności. Trzeba widzieć dwie strony praworządności, a nie tylko jedną, jeśli funkcjonariuszowi aparatu bezp[ieczeństwa] nie wolno tego czy innego robić, a on to robi, trzeba ukarać”<sup>6</sup>.

Cezurę początkową artykułu stanowi rok 1957, co oczywiście wiąże się z początkami funkcjonowania Służby Bezpieczeństwa, końcową zaś – rok 1965, kiedy to przy SB KW MO w Gdańsku utworzono Wydział Kontroli Ruchu Granicznego. Dzięki podporządkowaniu granicznych placówek kontrolnych znacząco wzrosła liczba etatów (pod koniec tego roku było ich łącznie 836, z czego 761 obsadzonych)<sup>7</sup>. Za podstawę źródłową niniejszego szkicu posłużyły sprawozdania SB, funkcję pomocniczą pełniła dokumentacja prokuratorska i partyjna<sup>8</sup>.

---

*Pion śledczy Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku w latach 1957–1975* [w:] *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, red. M. Dźwigał, P. Skubisz, Szczecin–Warszawa 2017; D. Wicenty, *Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018. Por. również inne prace wspomnianych autorów.

<sup>3</sup> Swego rodzaju symbolem takich działań były represje fizyczne i psychiczne ze strony UBP oraz mord sądowy dokonane na niepełnoletniej sanitariuszce 1. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady AK Danucie Siedzikównie „Ince”. Zob. m.in. *Mapa terroru...*, s. 225–227, a także liczne prace Piotra Szubarczyka dotyczące jej osoby.

<sup>4</sup> Ustawa o zmianie organizacji naczelných organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Zob. DzU PRL 1956, nr 54, poz. 241.

<sup>5</sup> Temat ten ma już bogatą literaturę. W sposób kompleksowy powstanie SB w województwie gdańskim omówił Marcin Węgliński (zob. *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 16 i n.).

<sup>6</sup> APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 6–7.

<sup>7</sup> AIPN Gd, 0046/127, t. 2, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 36.

<sup>8</sup> Co ciekawe, po przełomie październikowym (a przynajmniej w pierwszej dekadzie po tych wydarzeniach) nie rozprawiano na egzekutywie KW PZPR w Gdańsku na temat kondycji mo-



### Początki funkcjonowania gdańskiej Służby Bezpieczeństwa

Powstanie SB w miejsce likwidowanego UBP wiązało się z dokonaniem zmian w strukturach organizacyjnych aparatu oraz zmniejszeniem liczby etatów zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Naturalną konsekwencją tych działań była znacząca redukcja zatrudnienia, a co za tym idzie – wysoka fluktuacja kadr. Warto porównać dane ogólnokrajowe ze statystykami dotyczącymi województwa gdańskiego. Z tych pierwszych wynika, że od 1 listopada 1956 do kwietnia 1957 r. zwolniono 9057 funkcjonariuszy, a więc 38 proc. ogółu stanu osobowego<sup>9</sup>. Z innego źródła dowiadujemy się, że w tym czasie pozbawiono zatrudnienia 11 476 osób, z czego 2569 w centrali. Dodajmy, że 80 proc. zwolnionych pracowników nie posiadało żadnego zawodu.

Nadzór nad procesem redukcji kadr w bezpiecze sprawowało zorganizowane w grudniu 1956 r. przy MSW Biuro ds. Przeszkolenia i Zatrudnienia. Przy każdej komendzie wojewódzkiej MO posiadało ono dwuosobową komórkę. Zwolnionych w wyniku reorganizacji pracowników bardzo szybko skierowano na różne kursy, które miały pomóc im w zdobyciu zawodu lub uzyskaniu nowej pracy. W ramach tej akcji 5100 osób – z 11 476, które utraciły pracę – uzyskało możliwość odbycia przeszkolenia. Przed wszystkim 3500 osób (30,5 proc. ogółu) skierowano do techników i szkół zasadniczych. Przeważająca większość (2614 osób, tj. 75 proc.) otrzymała dyplomy końcowe, reszta (641 osób) odpadła w czasie nauki bądź egzaminów. Kolejne 700 osób wzięło udział w kursach przy zakładach doskonalenia rzemiosła, a pozostałe 900 – w kursach przyzakładowych. Warto nadmienić, że jeszcze w 1959 r. szkoliło się 245 osób. Co ciekawe, do pracy bez przeszkolenia skierowano 3320 osób. Natomiast od 1 kwietnia 1957 do 31 marca 1959 r. do resortu MSW ponownie przyjęto 1119 osób<sup>10</sup>.

Przejdźmy teraz do danych statystycznych dotyczących województwa gdańskiego. Nie znamy, niestety, obsady tutejszej bezpieki tuż przed jej reorganizacją. Istnieją natomiast takie dane z końca marca 1956 r. Wynika z nich, że ówczesny lokalny aparat liczył 1005 etatów, z czego 765 w ogniwach wojewódzkich i 240 w terenowych. Faktycznie jednak w gdańskiej bezpiece pracowały wówczas 924 osoby (odpowiednio:

---

ralnej i ideologicznej funkcjonariuszy bezpieki. Por. APG, KW PZPR, 2384/235–325, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z lat 1957–1966. Zasada ta nie dotyczyła jednak milicjantów. Na przykład w ramach punktu pierwszego posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 23 III 1962 r. omawiano sporządzoną przez Komendę Wojewódzką MO Informację o stanie moralno-politycznym kadr MO województwa gdańskiego. Dokument ten zawierał wiele cennych danych, w tym również w zakresie polityki karnej stosowanej wobec funkcjonariuszy milicji. Por. *ibidem*, 2384/279, Protokół nr 8/62 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 23 III 1962 r., k. 66–80; *ibidem*, Informacja o stanie moralno-politycznym kadr MO województwa gdańskiego, Gdańsk, marzec 1962 r. Załącznik do protokołu nr 8/62 posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 23 III 1962 r., k. 90–116.

<sup>9</sup> P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. *idem*, Warszawa 2006, s. 8.

<sup>10</sup> K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2016, nr 1 (14), s. 94–98.

700 i 224). Oznacza to, że niemal 92 proc. etatów pozostawało obsadzonych<sup>11</sup>. Z obliczeń piszącego te słowa wynika, że w związku z reorganizacją zostało zwolnionych 354 pracowników – 280 z aparatu wojewódzkiego i 74 z terenowego<sup>12</sup>. Okazuje się zatem, że redukcja tutejszych kadr dotknęła 38,31 proc. obsady personalnej i niemal idealnie odpowiadała wspomnianej wyżej średniej krajowej.

Oczywiste jest również to, że w omawianym okresie zaistniały też inne przejawy rotacji pracowników, m.in. zwolnienia osób z innych powodów niż reorganizacja – odejścia na własną prośbę, przeniesienia do MO lub do różnorodnych ogniw bezpieki poza województwem gdańskim. Wysoka fluktuacja kadr spowodowała liczne wakaty w i tak mocno uszczuplonym nowym układzie strukturalnym gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Dość powiedzieć, że w połowie stycznia 1957 r. spośród 503 etatów (389 wojewódzkich i 114 terenowych) obsadzonych było 391 (odpowiednio: 293 i 98)<sup>13</sup>, a więc jedynie 77,8 proc. stanowisk.

Wskutek niedostatku materiałów trudno ustalić całkowitą liczbę osób, które po zwolnieniu z policji politycznej postanowiły skorzystać z szansy na uzyskanie zawodu lub podniesienie poziomu wykształcenia (oczywiście, wliczając też rezygnujących), na pewno stało się to udziałem ponad 1/3 ogółu. Wiadomo bowiem, że do połowy kwietnia 1959 r. do egzaminów końcowych w Technikum Przemysłu Okrętowego oraz w Technikum Ekonomicznym w Gdańsku, jak również w Technikum Rolnym w Malinowie przystąpiło 121 byłych ubeków z województwa gdańskiego, z czego tylko 83 otrzymało dyplomy<sup>14</sup>. Nic więcej, niestety, nie da się o tych osobach powiedzieć. Warto natomiast podkreślić, że na tle pozostałych województw (oprócz zielonogórskiego) gdańska oferta edukacyjna, jeśli chodzi o liczbę szkół, pozostawiała wiele do życzenia. Na innych terenach najczęściej proponowano co najmniej sześć placówek edukacyjnych<sup>15</sup>. Prócz byłych funkcjonariuszy uczących się w szkołach średnich dwudziestu zwolnionych uczęszczało na kursy odbywające się przy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku. Skądinąd wiadomo, że w lutym 1957 r. z szansy uzyskania lepszego wykształcenia korzystało nawet kilkanaście osób ze szczebla terenowego. Do dwuletnich techników uczęszczało wówczas dwóch byłych ubeków z Elbląga (otrzymywali też stypendium), dwóch z Kwidzyna (szybko zrezygnowali z nauki) oraz po jednym z Nowego Dworu Gdańskiego (również złożył rezygnację) i Wejherowa. Z tej formy edukacji korzystało też kilku ich starogardzkich kolegów. Ponadto część spośród

<sup>11</sup> Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN Gd, 05/2, t. 31, Sprawozdanie z pracy Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Gdańsku za I kwartał 1956 r., 13 IV 1956 r., k. 10–12.

<sup>12</sup> Za podstawę dla obliczeń posłużyły rozkazy personalne gdańskiej bezpieki wydane w grudniu 1956 i w styczniu 1957 r. oraz jej rozkazy organizacyjne z tego okresu. Zob. K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 76–81.

<sup>13</sup> Obliczenia własne na podstawie: *ibidem*, s. 81.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>15</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Wykaz techników i szkół zasadniczych, w których kontynuowali naukę byli pracownicy korzystający z Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów, b.d. [1959 r.]. k. 79–81.

zwolnionych w związku z reorganizacją urzędu gdyńskiego 21 osób uczęszczała na studia techniczne w Gdańsku i Sopocie lub próbowała zdobyć zawód spawacza w Stoczni Gdyńskiej<sup>16</sup>. Innych dokładnych danych z terenu nie udało się ustalić.

Z informacji KW PZPR o ówczesnej sytuacji „byłych pracowników aparatu partyjnego, Urzędu ds. BP oraz Wydz[iału] Pol[itycznego] POM” wynika, że „poza małymi wyjątkami wszyscy” są już „zatrudnieni bądź też uczęszczają na różne kursy i technika”<sup>17</sup>. Wiadomo też, że prawdopodobnie w listopadzie 1957 r. czterech byłych funkcjonariuszy szczebla wojewódzkiego bezpieki uczęszczało do techników, ale zdaniem kierownictwa był to ich sposób na przetrwanie trudnego okresu, bo „przychodzili tylko po pieniądze”. Pozostałe osoby po zwolnieniu starały się o zatrudnienie w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach, nie wspominając o tym, że niektórzy z nich powrócili do aparatu bezpieczeństwa (nawet już w styczniu 1957 r.)<sup>18</sup>. Można więc chyba wnioskować, że niemal wszyscy pozbawieni pracy funkcjonariusze dość szybko otrzymali od państwa nowe zatrudnienie bądź przeszkolenie lub poradzi sobie w tym względzie sami.

Warto jeszcze zatrzymać się nad jedną kwestią. Badacz kadr gdańskiej bezpieki – Marcin Węgliński – dokonał swego czasu bardzo krótkiej i ostrożnej oceny wyników wymuszonej wydarzeniami Października '56 reorganizacji. Konkluzją jego dociekań było następujące stwierdzenie: „wydaje się, że po »kompresji« etatów w 1957 r. z szeregów aparatu bezpieczeństwa usunięto najbardziej zdemoralizowane jednostki”<sup>19</sup>. Niestety, przeczą temu partyjne i esbeckie oceny podjętych wówczas działań. Szczególnie interesujące były informacje przekazane Komitetowi Centralnemu w lutym 1957 r. przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Emiliana Deklewę<sup>20</sup>. Stwierdził on wówczas: „Jeśli idzie o redukcję aparatu BP w naszym województwie, występuje takie zjawisko, że więcej było chętnych do zwolnienia, stąd też kierownictwo musiało zachęcać ludzi do pozostawania. W związku z tym redukcja aparatu nie została wykorzystana dla poprawienia jego składu. Zarówno kierownictwo MO, jak i KW stwierdziło, iż w czasie tej redukcji sporo dobrych ludzi odeszło z aparatu<sup>21</sup>, podczas gdy rozrabiacze, tacy jak

<sup>16</sup> K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 84, 87–90, 92, 94; *idem*, *Przemiany organizacyjne starogardzkiej „bezpieki” w 1956 roku*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2015, nr 10, s. 320–321.

<sup>17</sup> APG, KW PZPR, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

<sup>18</sup> K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 84, 94.

<sup>19</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 24.

<sup>20</sup> APG, KW PZPR, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

<sup>21</sup> W tym miejscu warto przedstawić wypowiedź funkcjonariusza Eugeniusza Kielbasińskiego, który uważał, że w czasie reorganizacji część osób odeszła z aparatu bezpieczeństwa dlatego, że po pojawieniu się artykułów prasowych dyskredytujących bezpiekę nie odbyło „na czas odprawy na temat prasy” i atmosfera „stała się nie do zniesienia”. Przez to stracono „dużo pracowników którzy w czasie swej pracy (12 lat) włożyli dużo [sic!] wysiłku, aby praca była na poziomie”. Kolejną przyczyną odejścia „szeregu dobrych ludzi” był bałagan organizacyjny spowodowany przez kierownictwo KdsBP. Chodziło o to, że organizacja partyjna nie była w stanie przeciwdziałać polityce „jak największego splawiania ludzi z aparatu bezp[ieczeństwa] bez zastanowienia się, czy człowiek zasłużył na to”. Każdy, kto napisał wówczas raport o zwolnieniu,

np. kierownik urzędu w Elblągu – Kuriata<sup>22</sup> oraz Madej<sup>23</sup> z Gdańska, pozostali nadal na stanowiskach<sup>24</sup>.

Tydzień później sekretarz KW PZPR Henryk Winter w informacji zawierającej ocenę działalności Sądu Wojewódzkiego, Prokuratury oraz bezpieki i milicji jednoznacznie skrytykował przebieg opisywanego procesu. Stwierdził mianowicie, że „przy reorganizacji organów BP kierownictwo zmuszone było działać w kierunku zatrzymania pędu do masowego zwalniania się ludzi, wskutek czego sporo ludzi dobrych odeszło, a część spośród tych, która powinna była odejść, pozostała. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy były zbyt dobre warunki przewidziane dla wychodzących z aparatu pracowników<sup>25</sup>”.

Przy okazji warto wspomnieć o trwającym od Października '56 konflikcie na linii bezpieka – partia, a właściwie Madej – egzekutywa KW PZPR. W okresie politycznego przełomu wspomniany funkcjonariusz w szczególny sposób atakował skład nowego wojewódzkiego kierownictwa partii, widząc w jego dziewięcioosobowym gronie „6 towarzyszy żydowskich”, co uznawał za rzecz absurdalną<sup>26</sup>. Spośród tych ostatnich za szczególnie obłudną uznał Jadwigę Kościową<sup>27</sup>, uważaną w owym czasie za „wielką wielbicielek Gomułki”, która „tak wszystkich stalinowcami nazywa”, a przecież jeszcze niedawno „z zacietrzewieniem biła w stół i dawała dwójki za to, jak ktoś nie znał cytat[u] potępiając[ego] Gomółkę [*sic!*]”. Takie osoby określał jako „ludzi

---

mógł odejść bez żadnych trudności. Wypowiedź Kielbasińskiego miała miejsce 22 lutego, więc być może na niej bazował Deklewa. Zob.: APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 3–4.

<sup>22</sup> Józef Kuriata szefował placówce elbląskiej od 1952 r. Z początkiem 1956 r. został zastępcą kierownika PUDsBP w Elblągu, a od lutego 1959 r. – zastępcą komendanta ds. SB KM MO w Gdańsku. Jego kariera zakończyła się w listopadzie 1967 r., kiedy został zwolniony ze względów zdrowotnych (*Aparat bezpieczeństwa...*, s. 213).

<sup>23</sup> Marian Wincenty Madej początkowo służył w PUBP w Oławie (1947–1953), następnie był wykładowcą w KOS MBP w Gdańsku, zaś od października 1955 r. został zatrudniony w Wydziale V „A” WUDsBP tamże. Po reorganizacji por. Madej zajmował stanowisko starszego oficera operacyjnego w Sekcji I Wydziału II KW MO w Gdańsku. W bezpiece służył do połowy października 1958 r. Zob. biogram Mariana Madeja w „Biuletynie Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/105647>, dostęp 18 IX 2019 r.

<sup>24</sup> APG, KW PZPR, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

<sup>25</sup> Cyt. za: K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 82.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>27</sup> Jadwiga Kościowa (właśc. Jacheta Goldrajch) rzeczywiście była pochodzenia żydowskiego. Wydaje się jednak, że dla Madeja mogła mieć w tym przypadku również znaczenie funkcja, jaką pełniła. Mianowicie, w latach 1950–1956 była dyrektorką Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku, a w kolejnych – aż do 1962 r. – wiceprzewodniczącą Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Warto też zwrócić uwagę, że Madej jako swego rodzaju obrońca środowiska ubeckiego jeszcze w okresie Października '56 stanowczo atakował „dyrektorów” i różnych „towarzyszy żydowskich”, którzy jego zdaniem „dużo nabroili, a teraz chcą na nas spędzić” (*ibidem*, s. 65–66; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 36, 191, 219). Należy podkreślić, że antysemityzm nie był w tym czasie domeną li tylko twardogłowych funkcjonariuszy bezpieki i dygnitarzy partyjnych, a szerzej tzw. natolińczyków. W interesujący sposób opisał tę kwestię Paweł Machcewicz w swej monografii *Polski rok 1956* (Warszawa 1993).

bez kości”<sup>28</sup>. Oczywiście Kościowa nie pozostawała na te ataki głucha. Na przykład 22 lutego 1957 r. na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR dziwiła się, że „tylko czytamy pisma, uchwały, mówimy, a tacy ludzie jak kierownik b. Urzędu ds. Bezpieczeństwa Kuriata, pracownik b. WUdsBP Madej, Wessel [nie udało się ustalić imienia], pracownik KM [PZPR] Gdańsk, nadal pracują i niewątpliwie prowadzą swoją robotę, może mniej jaskrawą, jak to było w okresie października”<sup>29</sup>. Kościowa domagała się wyciągnięcia wobec nich konsekwencji. Jak wynika z protokołu, jej apel nie doczekał się żadnej reakcji ze strony pozostałych dyskutantów<sup>30</sup>. Być może jednak m.in. na jej wypowiedzi oparł treść swych informacji Deklewa. Tak czy inaczej, ani kierownictwo aparatu bezpieczeństwa, ani partii nie było zadowolone z przebiegu i wyników reorganizacji. Można więc uznać, że nie miała ona charakteru jakościowego, co mogło wpłynąć na poziom etyczny funkcjonariuszy nowej bezpieki, czyli SB.

Początki funkcjonowania gdańskiej SB były dla jej pracowników trudne. W pierwszym kwartale jej kierownictwo narzekało przede wszystkim na działania miejscowych prokuratorów, którzy mieli wzywać funkcjonariuszy na przesłuchania w charakterze podejrzanych, gdzie ich zeznania konfrontowano z relacjami poszkodowanych. Miało to związek ze sprawami prowadzonymi i wyrokowanymi przez sądy, rewidowanymi przez powstałe na fali Października ’56 różne komisje rehabilitacyjne<sup>31</sup>. Niestety, nie udało się ustalić, jaki odsetek funkcjonariuszy zwolnionych lub pozostałych w służbie w tym czasie dopuścił się przestępstw<sup>32</sup>.

Z drugiej strony z ramienia władz tworzone instytucje mające na celu monitorowanie sytuacji na polu porządku i bezpieczeństwa publicznego. Na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 15 marca 1957 r. na wniosek Wacława Adamskiego (kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR) zatwierdzono skład nowo powstałej Komisji ds. Prokuratury, Sądownictwa i Porządku Publicznego. W jej skład weszli: Emilian Deklewa (sekretarz KW PZPR), ppłk Roman Kolczyński (komendant wojewódzki MO), mjr Leon Dąbrowski (zastępca komendanta wojewódzkiego MO), Owsiak<sup>33</sup> (zastępca naczelnika KW MO), Okoniewski<sup>34</sup> (zastępca przewodniczącego PWRN), Eugeniusz Bezdziecki (prokurator wojewódzki), Tadeusz Kwaśniewski (naczelnik jednego z wydziałów w Prokuraturze Wojewódzkiej), Rataj (wiceprezes Sądu Wojewódzkiego), Wałania (sędzia Sądu Wojewódzkiego), Gołata (Wojewódzka Rada

<sup>28</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 173–174.

<sup>29</sup> K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 93–94.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>32</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 1, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za I kwartał 1957 r., 9 IV 1957 r., k. 33.

<sup>33</sup> Prawdopodobnie chodzi o Zbigniewa Owsiaka.

<sup>34</sup> W 1954 r. Kazimierz Okoniewski został członkiem Prezydium WRN w Gdańsku (*I-sza uroczysta sesja Woj. RN*, „Dziennik Bałtycki”, 15 XII 1954).

Adwokacka), Kurczyński<sup>35</sup> (funkcjonariusz SB KW MO), Zdzisław Stroński (zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR). Przewodniczącym tej dwunastoosobowej komisji został Deklewa, a sekretarzem Stroński<sup>36</sup>.

Wracając do gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Po zakończeniu reorganizacji nie udało się od razu obsadzić wszystkich 541 etatów i jeszcze w lipcu 1957 r. zatrudniano tylko 442 osoby<sup>37</sup>. Dodatkowym powodem tak dużej liczby wakatów było wydanie przez kierownictwo kilku rozkazów karnych oraz zwolnienie niektórych pracowników nieprzestrzegających prawa i procedur służbowych<sup>38</sup>. Niestety, nie udało się ustalić, jakie to były wykroczenia. Kolejny okres wcale nie był pod tym względem lepszy. Zwolniono dyscyplinarnie cztery osoby: jedną za „kumanie się z elementami spekulacyjnymi”, kolejne dwie za bliżej nieokreślone wykroczenia natury moralnej, ostatnią zaś za złamanie dyscypliny służbowej (lenistwo). Kolejne dwie osoby ukarano przeniesieniem na niższe stanowisko służbowe (m.in. zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa – za nieróbstwo i brak nadzoru nad podwładnymi). Ze sprawcami lżejszych wykroczeń przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze<sup>39</sup>. Końcówka 1957 r. nie zapisała się chlubnie w dziejach gdańskiej SB, ponieważ ukarano wówczas aż czterestu funkcjonariuszy – za złamanie dyscypliny służbowej, głównie pod wpływem alkoholu. Żadnej z tych osób jednak nie zwolniono. Warto podkreślić, że niemal wszyscy byli pracownikami Wydziału „B” (odpowiadał za zewnętrzną obserwację)<sup>40</sup>. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w połowie roku jego obsada personalna liczyła 85 osób (w tym pięć w sekretariacie)<sup>41</sup>, łatwo obliczymy, że w czwartym kwartale 1957 r. co szósty funkcjonariusz wspomnianego ogniwa skompromitował się swoim zachowaniem.

Co ważne, większość wykroczeń funkcjonariuszy SB z 1957 r. miała bardzo poważny ciężar gatunkowy. Ppor. Zygmunt Kopicki, oficer techniki operacyjnej Stacji „N” Wydziału „T” SB KW MO w Gdańsku, za oddanie pistoletu osobie postronnej, która spowodowała wystrzał, został ukarany siedmiodniowym aresztem domowym. Konsekwencją „wyczynu” ppor. Stanisława Mańkowskiego – oficera operacyjnego RdsB KP MO w Nowym Dworze Gdańskim, który po wprawieniu się w stan nietrzeźwy zgubił broń służbową, było uprzedzenie o niepełnej przydatności do służby. Ppor. Włodzimierz Sych, starszy oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Gdańsku, za bezpodstawny wyjazd samochodem do Kartuz i wywołanie awantury po pijane-

<sup>35</sup> Podporucznik MO Franciszek Kurczyński był w owym czasie starszym oficerem śledczym Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Gdańsku (*Aparat bezpieczeństwa...*, s. 210).

<sup>36</sup> APG, KW PZPR, 2384/236, Protokół nr 8/57 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 15 III 1957 r., k. 15.

<sup>37</sup> K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 83.

<sup>38</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 1, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za II kwartał 1957 r., 9 VII 1957 r., k. 66.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za III kwartał 1957 r., 9 X 1957 r., k. 90.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za IV kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 119–120.

<sup>41</sup> AIPN Gd, 0046/89, t. 1, Sprawozdanie z pracy Wydziału „B” KW MO w Gdańsku za okres I IV – 30 VI 1957 r., 4 VII 1957 r., k. 4.

mu został ukarany naganą z wpisaniem do akt osobowych. Naganne było również zachowanie chor. Stanisława Czaplejewicza, wywiadowcy Wydziału „B”. Znajdując się w stanie nietrzeźwym, wywołał on awanturę, w której trakcie odgrażał się pistoletem. Został za to ukarany uprzedzeniem o niepełnej przydatności do służby i wstrzymaniem awansu na kolejny stopień oficerskiego na rok. Podobne wydarzenie stało się udziałem jego kolegi z wydziału, plut. Józefa Czajki, który za picie wódki i awanturowanie się oraz stawianie czynnego oporu milicjantom kontroli ruchu drogowego również został uprzedzony o niepełnej przydatności do służby oraz ukarany zatrzymaniem dodatku wywiadowczego na pierwsze półrocze 1958 r. Nie były to jednak najgorsze przewinienia gdańskich esbeków. Ppor. Bronisław Mendyk, starszy wywiadowca z tego samego pionu, po pijanemu spowodował wypadek samochodowy, za co kierownictwo ukarało go uprzedzeniem o niepełnej przydatności służbowej oraz wyznaczeniem na stanowisko wywiadowcy i obniżeniem uposażenia do VII grupy. Sprawcą podobnego przestępstwa był por. Tadeusz Chybała, kierownik sekcji Wydziału „B”, który nie dość że prowadził auto, nie posiadając do tego uprawnień, to spowodował jeszcze niegroźny w skutkach wypadek, za co został ukarany upomnieniem<sup>42</sup>.

Jeden z największych skandali wywołał trzydziestoletni por. Kazimierz Lasota, starszy oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Gdańsku. 15 października 1957 r. wraz ze swoimi współpracownikami – Bindrynem i por. Wacławem Szwają – udał się samochodem do Pruszcza Gdańskiego po zakup ziemniaków. Po ich rozwiezieniu do poszczególnych pracowników wydziału cała trójka wypila pół litra wódki. Następnie Lasota i Szwaja udali się na przystanek tramwajowy naprzeciwko Szpitala MSW przy ul. Kartuskiej. Już na miejscu (godz. 17.30) Lasota dostrzegł trzy młode kobiety, które miały być jego znajomymi. Próbował nakłonić koleżkę do wspólnego zawarcia znajomości, lecz wobec jego odmowy udał się tam sam. Najpierw schlebiał kobietom, lecz kiedy spotkał się z brakiem zainteresowania, zaczął się narzucać jednej z nich, a po kolejnej odmowie – kopać i bić ją po całym ciele. Kiedy na pomoc rzuciły się jej koleżanki, również je poturbował. Interweniowali przechodnie, a wśród nich por. Szwaja, który próbował zakończyć bijatykę poprzez wezwanie wszystkich do rozejścia się, wskutek czego został uderzony w twarz przez kompana i przez niego zwyzywany. Następnie Lasota próbował ucieczki, obrzucając przechodniów kamieniami. Ucieczka się nie powiodła, ponieważ niefortunnie przewrócił się na jezdnię. Świadkowie i uczestnicy bijatyki przyprowadzili agresora do Komendy Miejskiej MO, gdzie został osadzony w areszcie. Jego dalsze zachowanie również pozostawiało wiele do życzenia, dlatego kierownictwo SB postanowiło wydaląc go dyscyplinarnie ze służby, zobowiązując do naprawienia materialnych krzywd wspomnianych kobiet, a materiały dochodzeniowe

---

<sup>42</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 1, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za IV kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 119–120; *ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za IV kwartał 1957 r. Załącznik – tablica statystyczna dot. ukaranych, 11 I 1958 r., k. 124.

przekazać Prokuraturze Wojewódzkiej. 31 grudnia Lasota został zwolniony dyscyplinarnie ze służby<sup>43</sup>.

Oczywiście nie tylko w aparacie wojewódzkim zdarzały się kłopoty dyscyplinarne, podobnie było w terenie. Informują o tym specjalne wykazy przestępstw funkcjonariuszy popełnionych przez nich w 1957 r., które w lutym 1958 r. prokuratury powiatowe przesyłały do Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku, ta zaś do Generalnej Prokuratury w Warszawie. W wykazie starano się nie ujmować śledztw, które zostały przejęte przez Wydział II Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku<sup>44</sup>. W tabeli 1 znalazły się dane z ośmiu powiatów (Elbląg, Gdynia, Kartuzy, Kościerzyna, Malbork, Starogard Gdański, Sztum i Tczew), nie odnaleziono ich zaś z Kwidzyna<sup>45</sup>. Nie zachowały się materiały z Gdańska i Sopotu. To zestawienie dotyczyło spraw zarejestrowanych w repertoriach „Kos” (repertorium czynności sprawdzających) i „S” (repertorium śledztw)<sup>46</sup>.

**Tabela 1.** Sprawy przeciwko funkcjonariuszom o czyny popełnione przez nich w roku 1957

Rodzaje przestępstw	Liczba spraw w 1957 r. (wg repertorium] „Kos” i „S”)	Liczba funkcjonariuszy] podejrz[anych] w sprawach	Zalutowano	Pozostało do zalutwienia	Sposób zalutwienia		
					Odmówiono ścigania	Umorzono	Wniesiono oskarżenie
Z chęci zysku (przeciwko mieniu, nadużycia, łapówki)	9	14	6	3	–	2	3
Zabójstwo	–	–	–	–	–	–	–
Inne	49	41	44	5	4	27	12
Ogółem	58	55	50	8	4	29	15 <sup>47</sup>

Opracowanie własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta Prokuratury Powiatowej w Kartuzach i Kościerzynie za lata 1957–1958; Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni, Akta Prokuratury Powiatowej w Gdyni, Starogardzie Gdańskim i Tczewie

<sup>43</sup> AIPN Gd, 214/1221, Akta osobowe Kazimierza Lasoty.

<sup>44</sup> APE, Prokuratura Powiatowa w Malborku, 739/10, Pismo naczelnika Wydziału II i wiceprokuratora wojewódzkiego w Gdańsku A. Świtalskiego do prokuratora powiatowego w Malborku, 12 II 1958 r., k. 31.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Prokuratura Powiatowa w Kwidzynie, 186/37, Dziennik przydzialny Prokuratury Powiatowej w Kwidzynie z lat 1957–1959, k. 20.

<sup>46</sup> APG, KW PZPR, 2382/342, Instrukcja w sprawie prowadzenia biurowości w Prokuraturze PRL, 14 III 1957 r., k. 22.

<sup>47</sup> Z dwóch spraw toczących się przeciwko tczewskim funkcjonariuszom jedna zakończyła się aktem oskarżenia, a druga została przekazana do Wydziału II Prokuratury Wojewódzkiej wg właściwości. Zob. Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni, Prokuratura Powiatowa w Tczewie, 3519/4, Załącznik: Sprawy przeciwko funkcjonariuszom o czyny popełnione w roku 1957, b.d., k. 2.



za 1957 r.; Archiwum Powiatowe w Malborku, Akta Prokuratury Powiatowej w Elblągu, Malborku i Sztumie za 1957 r.

Zwracają uwagę kłopoty funkcjonariuszy z alkoholem. Problem ten dotyczył nie tylko pracowników aparatu wojewódzkiego, lecz w pewnej mierze również ich kolegów z terenu. Na przykład Antoni Słonimski, oficer operacyjny RdsB KP MO w Kartuzach, był nietrzeźwy zarówno podczas służby w terenie, jak i w swoim mieście. Od czerwca był kandydatem PZPR i na zebraniu partyjnym w związku z wypadkami picia przez niego wódki została podjęta decyzja o usunięciu go z szeregow partii. Aby decyzja weszła w życie, musiała jeszcze zostać zatwierdzona przez egzekutywę KP PZPR<sup>48</sup>.

### Kłopoty z dyscypliną służbową (1958 r.)

Podobnie jak w 1957 r. tak i w następnych latach odnotowano kilkadziesiąt przypadków popełnienia poważnych wykroczeń dyscyplinarnych i przestępstw. Już pierwszy kwartał 1958 r. nie nastrojał optymizmem. Ukarano wówczas trzynastu funkcjonariuszy, w tym ośmiu za pijaństwo, trzech za niewywiązywanie się z obowiązków służbowych oraz dwóch za nadużycie stanowiska służbowego<sup>49</sup>. Sprawcą najtragiczniejszego wydarzenia był plut. Jan Ball, oficer techniki operacyjnej Stacji „N” Wydziału „T” SB KW MO w Gdańsku. 6 stycznia 1958 r. wieczorem udał się ze swoim kolegą z pracy Ryszardem Kwietniewskim na wieczór taneczny w gdyńskim klubie młodzieżowym „Picolo”. Przed i w trakcie imprezy spożywali alkohol. Wracając autobusem do swojego domu na Oksywiu, spotkał swoją dawną sympatię, zamieszkałą w jego okolicy. Postanowił ją odprowadzić do domu. Po drodze pochwalił się posiadaniem od kilku dni pistoletem służbowym typu PW. Zaproponował jej oddanie strzału, jednak spotkał się z odmową, dlatego sam z tego skorzystał. Pistolet PW charakteryzował się tym, że po oddaniu strzału następny nabój był automatycznie ładowany do komory nabojeowej. Po strzale schował niezabezpieczoną broń do wierzchniej prawej kieszeni płaszcza. W trakcie spaceru włożył ręce do kieszeni i przypadkowo nacisnął palcem na język spustowy pistoletu, co spowodowało wystrzał. Kula nie zraniła Balla, ale przeszła przez mięsień lewego ramienia i okolice klatki piersiowej dziewczyny, po czym utkwiała w jej rdzeniu kręgowym. Funkcjonariusz zaniósł nieprzytomną kobietę do swego mieszkania, skąd wezwano pogotowie i milicję. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Jan Ball został aresztowany. Sprawę prowadziła Komenda Miejska

<sup>48</sup> AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. BP w Kartuzach za IV kwartał 1957 r., 3 I 1958 r., k. 114.

<sup>49</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 2, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za I kwartał 1958 r., 12 IV 1958 r., k. 24.

MO w Gdyni, zaś śledztwo – Prokuratura Miasta Gdyni. Wobec Balla zastosowano środek zapobiegawczy – areszt tymczasowy. Z dniem 31 stycznia 1958 r. wydano go ze służby. 15 maja wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku został skazany z art. 230 par. 1 kk na 2 lata pozbawienia wolności za nieumyślne spowodowanie śmierci wspomnianej kobiety<sup>50</sup>.

Podejmowane przez kierownictwo SB próby podreperowania szwankującej dyscypliny poniosły fiasko, ponieważ i w kolejnym okresie odnotowano wiele wykroczeń, a ukarano łącznie jedenastu pracowników, w tym dwóch za alkoholizm, ośmiu za niedbalstwo w pracy, a jednego za oszukiwanie przełożonych. W konsekwencji m.in. zwolniono dyscyplinarnie dwóch alkoholików (także wspomnianego wyżej Słomimskiego) oraz jednego funkcjonariusza za zdradę tajemnicy służbowego (skazany na 2 lata więzienia)<sup>51</sup>.

Sprawcą bulwersującego wydarzenia był oficer operacyjny RdsB KP MO w Pruszczu Gdańskim ppor. Jan Barański, który 30 kwietnia 1958 r. na czas zarządzonego ostrego pogotowia (obowiązywało do 2 maja) udał się do Świbna (pow. Pruszcz Gdański). Następnego dnia (1 maja) Barański zakupił u członka spółdzielni rybackiej Jana Kudriawcewa rybę, po czym został przez niego zaproszony do domu na wódkę. Tam doszło do libacji alkoholowej, w której wzięli też udział dwaj pasierbowie gospodarza – Kreftowie. Po południu Barański pozostawił u niego notatnik służbowy i udał się z nimi na zabawę taneczną w „Domu Rybaka”. W trakcie imprezy, będąc już po wpływie alkoholu, chwalił się wszystkim, że jest funkcjonariuszem SB, i pokazywał swój pistolet służbowy. Zgubił też legitymację służbową. Skrajnie pijany zasnął na drewnianej skrzyni znajdującej się w rogu sali, stając się ogólnym pośmiewiskiem.

Nie wchodząc w szczegóły imprezy, warto nadmienić, że jego kompan Jerzy Kreft użył pistoletu funkcjonariusza do dokonania napadu na jednego z okolicznych gospodarzy. Po wytrzeźwieniu (już u Kudriawcewa) Barański próbował popełnić samobójstwo z powodu zgubienia legitymacji, od czego odwiódł go kompan. W międzyczasie pewna kobieta odnalazła zgubę i dostarczyła na posterunek MO w Sobieszewie, gdzie udał się też sterroryzowany przez Krefta gospodarz. Pocieszany przez kolegów Barański zamroczył się alkoholem i zasnął. Jego pistolet schowano w teczce. Około godz. 18.00 do Kudriawcewa przybył sobieszewski milicjant, który doprowadził Barańskiego (z pistoletem) na posterunek. Zamroczonego alkoholem esbeka przewieziono później do KP MO w Pruszczu Gdańskim, gdzie został osadzony w areszcie. Opuścił go dopiero po wytrzeźwieniu. Zatrzymano też Krefta. Nie była to pierwsza taka przygoda Barańskiego, który już w 1957 r. ukarany był ostrą naganą za alkoholizm i zgubienie

<sup>50</sup> AIPN Gd, 214/1225, t. 1, Akta osobowe Jana Balla; *ibidem*, t. 2, Akta dochodzeniowe Jana Balla.

<sup>51</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 2, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres I IV – 30 VI 1958 r., 11 VII 1958 r., k. 46–47; AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. BP w Kartuzach za maj 1958 r., 3 V 1958 r., k. 140.

broni służbowej. Za opisane wyżej wykroczenie pod koniec maja 1958 r. Barański został dyscyplinarnie zwolniony ze służby<sup>52</sup>.

Trzeci kwartał tego roku charakteryzował się jeszcze większą ilością kar za wykroczenia służbowe. Z przykrymi konsekwencjami spotkało się aż piętnastu funkcjonariuszy: pięciu za niedbalstwo i lekceważenie obowiązków służbowych, dwóch za naruszenie tajemnicy służbowej, czterech za wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, dwóch nadużycie władzy, dwóch za alkoholizm. Zastosowano wobec nich następujące kary dyscyplinarne: pięć upomnień, trzy nagany, jedną surową nagane, trzy nagany z ostrzeżeniem, dwa uprzedzenia o niepełnej przydatności do służby, jedną degradację do stopnia podoficerskiego i jedno dyscyplinarne zwolnienie z pracy<sup>53</sup>. Nie na wiele się to jednak zdało, skoro i tak końcówka roku obfitowała w przypadki łamania dyscypliny. Ukarano wówczas dwanaście osób, w tym sześć za alkoholizm, trzy za lekceważenie obowiązków służbowych, trzy za spowodowanie wypadku samochodowego lub motocyklowego. Konsekwencje nie były zbyt bolesne: jedno uprzedzenie o niepełnej przydatności w służbie, jedna nagana z ostrzeżeniem, osiem nagan oraz dwa upomnienia z wpisaniem do akt osobowych<sup>54</sup>.

Największy ciężar gatunkowy miało wówczas przestępstwo dokonane przez kpt. Zbigniewa Kobyleckiego, starszego oficera operacyjnego RdsB KM MO w Gdyni. 21 listopada 1958 r. zawieszono go w czynnościach służbowych, zaś następnego dnia na podstawie sankcji prokuratora wojewódzkiego został aresztowany. Wraz z nim zatrzymano dwóch byłych pracowników bezpieki – Piotra Tkaczyka i Henryka Kubickiego. Podejrzewano ich o dokonywanie nielegalnych rewizji dla uzyskania korzyści materialnych. Pod koniec roku Kobylecki został zwolniony dyscyplinarnie za przestępstwa kryminalne (m.in. łapówkarstwo) i nadużywanie alkoholu. Zdegradowano go też ze stopnia kapitana do szeregowego MO. 26 czerwca 1959 r. Sąd Wojewódzki w Gdańsku wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności<sup>55</sup>.

Podsumowując, w 1958 r. odnotowano 51 przypadków złamania przez gdańskich esbeków prawa bądź dyscypliny służbowej. Najwięcej, bo dziewiętnaście (37,26 proc. ogółu), dotyczyło niewywiązywania się z obowiązków służbowych lub ich lekceważenia. Niemal tyle samo (osiemnaście – 35,30 proc.) było przykładów wykroczeń lub nadużyć pod wpływem alkoholu. Odnotowano po cztery przypadki (7,84 proc.) nadużywania stanowisk służbowych i łamania dyscypliny pracy. Doszło również do spowodowania trzech wypadków drogowych (5,88 proc.), dwóch naruszeń tajemnicy służbowej (3,92 proc.) oraz przypadku oszukiwania przełożonych (1,96 proc.)<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> AIPN Gd, 214/1239, t. 2, Akta osobowe Jana Barańskiego.

<sup>53</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 2, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1958 r., 13 X 1958 r., k. 63.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1958 r., 12 I 1959 r., k. 80–81.

<sup>55</sup> *Ibidem*; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 179–180.

<sup>56</sup> Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1958 r.

## Dalsze kłopoty gdańskich esbeków z dyscypliną służbową (1959 r.)

Rok 1959 rozpoczął się dla funkcjonariuszy gdańskiej SB raczej pozytywnie. W stosunku do poprzedniego okresu radykalnie zmniejszyła się liczba ukaranych dyscyplinarnie pracowników (tylko czterech, wcześniej dwunastu), nie znamy jednak charakteru popełnionych przez nich czynów<sup>57</sup>. Już wkrótce jednak sytuacja drastycznie się pogorszyła. W drugim kwartale ukarano aż trzynaście osób, w tym cztery za awantury w stanie nietrzeźwym i pijaństwo, trzy za lekceważenie obowiązków służbowych i zaniebdywanie pracy, cztery za drobne nadużycia finansowe (przy rozkazach wyjściowych), jedną za usiłowanie przemytu i jedną za bezprawne działanie. Winnych zaniebdań spotkały następujące konsekwencje: dwie osoby dyscyplinarnie zwolniono z pracy, jedną przeniesiono na niższe stanowisko, wobec trzech zastosowano areszt zwykły pięciodniowy, kolejne pięć otrzymało surową naganą, jedna osoba – zwykłą naganą i jedna – upomnienie<sup>58</sup>.

W trzecim kwartale 1959 r. ukarano piętnastu pracowników: siedmiu za niedbalstwo w pracy, dwóch za brak dyscypliny, dwóch za naruszenie tajemnicy służbowej, jednego za bezprawne użycie broni służbowej, dwóch za przekroczenie swych uprawnień, zaś ostatniego – za nieprzestrzeganie przepisów. Zakres kar był następujący: dwie osoby umieszczono w areszcie zwykłym, jedną przeniesiono na niższe stanowisko, kolejne sześć otrzymało surową naganą, następnie pięć – zwykłą naganą, a jedna – upomnienie<sup>59</sup>. Pod koniec 1959 r. ukarano czternastu pracowników, w tym jednego za zaniebdywanie pracy połączone z pozaregulaminowym dysponowaniem środkami z funduszu „O”, nadużywaniem alkoholu i demoralizowaniem podległych pracowników, kolejne trzy osoby – za demoralizację i fałszowanie rachunków rozliczeniowych z podróży służbowych, jedną – za niezgodne z przeznaczeniem używanie środków z funduszu „O” i pobieranie łapówek, dalsze siedem – za problemy alkoholowe oraz po jednej – za oszukiwanie przełożonych i zaniebdania w pracy. Trzy osoby wydalono dyscyplinarnie z aparatu, przy czym jedna spośród nich dodatkowo została ukarana aresztem zwykłym, a sprawę drugiej skierowano do prokuratora. Wymierzono następujące kary dyscyplinarne: dwa razy areszt zwykły, pięć surowych nagan oraz dwie zwykłe. Wobec dwóch pracowników nie wyciągnięto żadnych konsekwencji, ponieważ znajdowali się wówczas w szpitalu<sup>60</sup>.

Do najbardziej kontrowersyjnych przypadków należało zachowanie się ppor. Janiny Wieszaczewskiej. W listopadzie 1959 r. funkcjonariuszka ta, kierująca

<sup>57</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 3, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1959 r., 15 IV 1959 r., k. 17.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 IV – 30 VI 1959 r., 13 VII 1959 r., k. 33.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1959 r., 15 X 1959 r., k. 48.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1959 r., 13 I 1960 r., k. 71–72.

referatem ewidencji sieci agenturalnej Wydziału „C” KW MO w Gdańsku, utrudniała komornikowi wykonywanie czynności służbowych w jej domu. Egzekutor na mocy postanowień Prokuratury Powiatowej w Gdańsku miał zabezpieczyć mienie jej siostry Eugenii Wolińskiej, aresztowanej za spowodowanie manka w PPH „Konsumy”. Za utrudnianie czynności komorniczych prokuratura wszczęła śledztwo przeciwko Wieszaczewskiej, które potwierdziło jej winę, lecz wobec „znikomego społecznego niebezpieczeństwa tych czynów” (zasada oportunisty) zostało umorzone. Niemniej prokuratura wystąpiła z wnioskiem do władz bezpieki o dyscyplinarne ukaranie kobiety. Rozkazem karnym zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa z 18 marca 1960 r. ppor. Wieszaczevska została więc ukarana naganą. W międzyczasie wobec niej oraz koleżanki z referatu – ppor. Stanisławy Korzeniowskiej prowadzono postępowanie wyjaśniające dotyczące zgubienia ściśle tajnych akt (teczka kandydata na tajnego współpracownika i te czka personalna wyeliminowanego informatora). Do zdarzenia doszło w 1955 r., zaś akta odnaleziono dopiero w styczniu 1960 r. – znajdowały się w podwójnym dniu szafy żaluzjowej, swego czasu oddanej do kwaterymistrzostwa. Sprawa ta decyzją kierownictwa została umorzona ze względu na przedawnienie<sup>61</sup>.

W całym roku 1959 r. zaistniało – przynajmniej oficjalnie – 46 przypadków złamania prawa bądź naruszenia dyscypliny służbowej. Prym wiodły dwie kategorie przewinień: wykroczenia powstałe pod wpływem alkoholu lub jego nadużycie oraz niewywiązywanie się z zadań w pracy bądź lekceważenie obowiązków służbowych. Odnotowano po jedenaście takich działań (23,91 proc.), co oznacza, że łącznie wykroczenia te dotyczyły niemal połowy zatrudnionych. Prócz tego odnotowano przewinienia dotyczące sfery ekonomicznej, mianowicie cztery przypadki drobnych nadużyć finansowych (8,70 proc.) i trzy – fałszowania rachunków rozliczeniowych (6,53 proc.). Dwukrotnie zdarzyły się również wykroczenia dotyczące czterech kategorii, tj. nadużycie stanowiska służbowego, niezgodne z regulaminem korzystanie z funduszu „O”, a także naruszenie tajemnicy służbowej i złamanie dyscypliny pracy (łącznie 17,39 proc.). Ponadto odnotowano pojedyncze przypadki pięciu innych rodzajów przewinień. Były to: oszukiwanie przełożonych, próba przemytu, bezprawne działanie, bezprawne użycie broni służbowej i nieprzestrzeganie przepisów służbowych (razem 10,86 proc.). Nie wiadomo, jakich wykroczeń dotyczyły cztery ostatnie przypadki (8,70 proc.)<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> AIPN Gd, 0046/116, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału „C” SB KW MO w Gdańsku za I kwartał 1960 r., 13 IV 1960 r., k. 98; *ibidem*, t. 3, Sprawozdanie o stanie dyscypliny i popełnionych przestępstwach dyscyplinarnych w Wydziale „C” KW MO Gdańsk za okres I I – I VII 1960 r., 12 VII 1960 r., k. 32–33.

<sup>62</sup> Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1959 r.

## Apogeum problemów z nadużywaniem alkoholu wśród gdańskich esbeków (1960 r.)

W pierwszym kwartale 1960 r. dyscyplina służbowa funkcjonariuszy SB województwa gdańskiego znacznie się pogorszyła. Ukarano 21 osób, w tym piętnaście za wykroczenia powstałe w wyniku nadużycia alkoholu, jedną za „wiązaną się z elementem przestępczym” (nie podano szczegółów), kolejne – za zgubienie tajnych dokumentów, łamanie prawa, dwie – za niedbalstwo w pracy, zaś ostatnią osobę – za oszukiwanie przełożonych. Spośród winnych cztery osoby zostały dyscyplinarnie zwolnione, kolejne cztery ukarano aresztem zwykłym, następne cztery – przeniesieniem na niższe stanowisko służbowe, sześć otrzymało surową naganą, jedna – zwykłą naganą, a dwie – upomnienie. Wzrost liczby wykroczeń w stosunku do poprzedniego kwartału był nieznaczny, gdyż 25 proc. ukaranych popełniło wykroczenia jeszcze w 1959 r., ale toczące się w ich sprawie postępowanie dyscyplinarne zakończono dopiero w pierwszym kwartale 1960 r.<sup>63</sup> Poniżej zaprezentowano kilka przykładów.

Jedną ze zwolnionych dyscyplinarnie osób był wspomniany wyżej por. Wacław Szwaja – oficer operacyjny Grupy VI Wydziału III SB KW MO w Gdańsku. Stało się to w styczniu 1960 r. na mocy decyzji ministra spraw wewnętrznych podjętej na wniosek zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku. Od września 1959 r. Szwaja przebywał w areszcie, oskarżony o przyjęcie łapówki (sprawy mieszkaniowe). W marcu 1960 r. odbyła się przez Sądem Wojewódzkim w Gdańsku rozprawa, w której wyniku został skazany na 4 lata pozbawienia wolności. Organizacja partyjna przy Wydziale III usunęła go z PZPR<sup>64</sup>.

Kolejną osobą, która pożegnała się wówczas z pracą, był por. Jan Ozimek, zastępca komendanta MO ds. BP w Pucku. Miał on, niestety, problemy z alkoholem. Z tego głównie powodu jako kierownik Sekcji 4 MUBP w Gdyni (luty–listopad 1945 r.) Ozimek doprowadził do jej rozkładu, za co został przeniesiony dyscyplinarnie na niższe stanowisko do PUBP w Pucku. Pomimo nałogu alkoholowego jego kariera rozwijała się pomyślnie, m.in. we wrześniu 1958 r. został zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Pucku. 24 listopada 1959 r. został zawieszony w czynnościach służbowych, a 2 grudnia aresztowany przez Prokuraturę Wojewódzką w Gdańsku. W trakcie postępowania wyjaśniającego stwierdzono wiele nadużyć służbowych i wykroczeń. Ozimek, prowadząc informatorów „Bronisława” i „Margola”, w latach 1956–1958 sporządził po trzy fałszywe notatki służbowe wskazujące na pobranie przez nich wynagrodzenia i zwrotu kosztów podróży (łącznie 835 zł). Prócz tego opracował kolejne dwie nieprawdziwe notatki na ich konto na sumę 335 zł, jednak nie udało mu się ich przy-

<sup>63</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 4, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1960 r., 13 IV 1960 r., k. 14–15.

<sup>64</sup> AIPN Gd, 0046/77, t. 6, Sprawozdanie kwartalne Wydziału III za okres 1 I – 31 XII 1960 r., 9 IV 1960 r., k. 36.

właszczyć z funduszu „O” z braku pieniędzy. Nie pobrali ich też informatorzy. Ponadto w 1956 r. Ozimek zawarł umowę z dozorcami dwóch domów wypoczynkowych w Jastarni, gdzie utworzył własne lokale kontaktowe – „Edward” i „Zdrój”. W późniejszym czasie sporządzał niezgodne z rzeczywistością notatki służbowe, z których wynikało, jakoby wręczał pieniądze właścicielom mieszkań, oraz fałszował pokwitowania, podrabiając podpisy. Łącznie sporządził sześć takich dokumentów na sumę 2200 zł. Faktycznie jednak ani właściciele mieszkań nie pobrali wynagrodzenia, ani Ozimek z lokali tych nie korzystał. Prócz tego od 1 lipca do 18 listopada 1958 r. dwukrotnie pobrał bezprawnie pieniądze (łącznie 102,40 zł). Stałym zwyczajem Ozimka było spożywanie wódki z podwładnymi na służbie, co doprowadziło do paraliżu pracy. Na polecenie Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku 2 grudnia 1959 r. winny wykroczeń oficer został aresztowany. Śledztwo przeciwko niemu jednak umorzono po uzgodnieniach z kierownictwem SB, gdyż – jak tłumaczono – ewentualny proces przyniósłby negatywne skutki w bieżącej pracy operacyjnej (kompromitacja i dekonspiracja pracy bezpieczeństwa). Niemniej jednak pod koniec roku Ozimek został oddany do dyspozycji komendanta KW MO w Gdańsku, a 31 stycznia 1960 r. zwolniony dyscyplinarnie ze służby<sup>65</sup>.

W nieco innej sytuacji znalazł się kpt. Antoni Łuczyk (zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku), który został zwolniony ze służby 31 marca 1960 r. Prawdziwym powodem usunięcia go z szeregów SB było – cytując za Marcinem Węglińskim – tolerowanie nieróbstwa wśród podwładnych oraz niemoralne prowadzenie się żony<sup>66</sup>.

Drugi kwartał 1960 r. charakteryzował się znacznym zmniejszeniem liczby ukaranych funkcjonariuszy. Połowa z nich miała problem z nadużywaniem alkoholu, a kolejni byli winni popełnienia następujących wykroczeń: naruszenia tajemnicy służbowej, zaniedbania pracy, naruszenia dyscypliny, zdekonspirowania się i zgubienia dokumentów operacyjnych. Dwie osoby ukarano aresztem zwykłym do 7 dni, jedną dyscyplinarnie przeniesiono na niższe stanowisko, cztery otrzymały surową naganą, jedna – zwykłą naganą, a dwie – upomnienie<sup>67</sup>.

W kolejnym okresie znów jednak odnotowano pogorszenie się dyscypliny. Ukarano wtedy aż czternaście osób, w tym sześć za nadużycie alkoholu, dwie za zgubienie legitymacji służbowych, jedną za zgubienie akt służbowych, dwie za naruszenie przepisów drogowych, kolejne dwie za łamanie przepisów służbowych, zaś ostatnią za rozluźnienie dyscypliny służbowej. Kary nie były dotkliwe: trzy osoby spotkał areszt zwykły do 7 dni, jedną – dyscyplinarne przeniesienie na niższe stanowisko, kolejną – surowa nagana, siedem – zwykła nagana, a dwie – upomnienie<sup>68</sup>.

<sup>65</sup> AIPN Gd, 214/1258, t. 2, Akta osobowe Jana Ozimka; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 272–273.

<sup>66</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 233–234.

<sup>67</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 4, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 IV – 30 VI 1960 r., 15 VII 1960 r., k. 31.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1960 r., 15 X 1960 r., k. 45.

Należy podkreślić, że od powstania gdańskiej SB rok 1960 okazał się rekordowy pod względem spadku dyscypliny. W ostatnim kwartale wykroczenia popełniło piętnaście osób, z czego sześć nadużyło alkoholu, cztery zaniedbywały się w pracy, dwie miały kłopoty z przestrzeganiem przepisów służbowych, kolejne dwie nadużywały władzy, zaś ostatnia zgubiła swoją legitymację służbową. Część sprawców spotkały surowe konsekwencje: dwóch dyscyplinarnie wydalono ze służby (sprawę jednego skierowano do prokuratora), trzem obniżono zaszerogowanie, dwóch ukarano aresztem zwykłym, kolejnych dwóch – surową nagana, następnych dwóch – zwykłą nagana, zaś dwóch ostatnich – upomnieniem. W jednym przypadku postępowanie wyjaśniające zawieszono do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd, a w drugim jeszcze go nie zakończono<sup>69</sup>.

Wielki rezonans wywołało wydarzenie, którego sprawcą był starszy wywiadowca Sekcji 2 Wydziału „B” KW MO w Gdańsku ppor. Mieczysław Kąca. 23 grudnia 1960 r. wraz z ppor. Wasakiem prowadzili obserwację obiektu „Natalia” m.in. na dworcu kolejowym w Lęborku. Około godz. 10.00 podczas konsumpcji śniadania w restauracji obaj wypili po 100 g wódki, a następnie powrócili na swoje stanowiska. Wkrótce ppor. Kąca, przechodząc przez tory kolejowe w miejscu zastrzeżonym, został zatrzymany przez strażnika SOK, który doprowadził go do Komisariatu Kolejowego MO. Tam po stwierdzeniu, że ppor. Kąca jest funkcjonariuszem KW MO, doszło do jego rozmowy z kierownikiem komisariatu ppor. Zbigniewem Horodeckim, który postanowił go wypuścić. Kąca powrócił na dworzec PKP, gdzie wysuwał groźby pod adresem strażnika SOK. Z tego powodu ponownie został doprowadzony do Komisariatu Kolejowego MO, skąd zabrał go samochodem do KP MO zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa por. Tadeusz Wyskiel. Następnego dnia wszczęto przeciwko Kący postępowanie wyjaśniające, a ustalone w jego wyniku fakty stały się podstawą wysunięcia przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. BP w Gdańsku ppłk. Stefana Sokolowskiego wniosku o wydalenie sprawcy z aparatu<sup>70</sup>. Stało się to w styczniu 1961 r.

W 1960 r. odnotowano w sumie sześćdziesiąt zgłoszonych wykroczeń funkcjonariuszy. Aż 26 z nich (43,33 proc.) dotyczyło naruszeń powstałych pod wpływem alkoholu lub jego nadużycia. Stosunkowo dużo zdarzeń, bo aż osiem (13,33 proc.), było związanych z nadużyciem stanowiska służbowego. Odnotowano także siedem przypadków (11,67 proc.) niewywiązywania się z zadań w pracy bądź lekceważenia obowiązków służbowych. W czterech przypadkach (6,67 proc.) ujawniono nieprzestrzeganie przepisów służbowych. Trzy zdarzenia to zgubienie tajnych dokumentów lub legitymacji służbowej (łącznie 10 proc.). Prócz tego zaistniały po dwa wykroczenia (dawało to razem 6,67 proc.) polegające na złamaniu dyscypliny pracy lub przepisów drogowych. Pozostałe pięć przypadków (8,33 proc.) zaszeregowano do pięciu różnych

<sup>69</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1960 r., 13 I 1961 r., k. 66–67.

<sup>70</sup> AIPN Gd, 214/1284, t. 2, Akta osobowe Mieczysława Kący.



kategorii przewinień, a więc: oszukiwania przełożonych, naruszenia tajemnicy służbowej, bezprawnego działania, powiązań ze światem przestępczym i dekonspiracji<sup>71</sup>.

### Dalsze problemy z alkoholem (1961–1962)

W pierwszym kwartale 1961 r. liczba funkcjonariuszy mających problem z dyscypliną zmniejszyła się do siedmiu osób. Odnotowano mianowicie trzy przypadki nadużycia alkoholu, dwa naruszenia przepisów służbowych i łamania dyscypliny, jedno zgubienie legitymacji służbowej oraz jedno postępowanie, które uznano za niemoralne. W tym samym okresie ukarano osiem osób poprzez zastosowanie: dyscyplinarnego wydalenia ze służby – w jednym przypadku, obniżenia służbowego zaszerogowania – w jednym przypadku, nałożenia trzech kar aresztu zwykłego, a także jednej surowej nagany, jednej zwykłej nagany oraz jednego upomnienia. Warto podkreślić, że jedna z osób została ukarana za wykroczenie dokonane jeszcze w poprzednim roku (wykazano je we wcześniejszym okresie)<sup>72</sup>.

W kolejnym kwartale w konflikt z prawem bądź przepisami służbowymi weszło ośmiu funkcjonariuszy. Trzech z nich miało problem z nadużywaniem alkoholu, dwóch zaniedbało obowiązki służbowe, jeden oszukiwał przełożonych, kolejny zajmował się handlem przedmiotami pochodzenia zagranicznego, ostatni zaś zgubił legitymację służbową. Łącznie ukarano siedem osób: trzy dyscyplinarnie wydalono ze służby, dwie otrzymały surową naganą, kolejne trzy – zwykłą. W przypadku jednej z nieukaranych osób oczekiwano na ewentualną decyzję ministra spraw wewnętrznych o dyscyplinarnym wydaleniu sprawcy ze służby w aparacie<sup>73</sup>.

W trzecim kwartale 1961 r. przestępstwa bądź wykroczenia dopuściło się dwunastu funkcjonariuszy gdańskiej bezpieki. W przypadku trzech chodziło o niewłaściwe zachowanie się w stanie nietrzeźwym, sześciu – zgubienie dokumentów operacyjnych i oszukiwanie przełożonych, jednemu zdarzyło się zgubienie legitymacji służbowej, jednemu zarzucano kradzież mienia prywatnego, a ostatniemu – opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia. Zastosowano następujące kary: jedno dyscyplinarnie wydalenie z aparatu, jedno przeniesienie na niższe stanowisko, trzy kary aresztu zwykłego, cztery surowe nagany, trzy nagany i jedno upomnienie. Wyższą liczbę ukaranych od liczby sprawców należy tłumaczyć uzyskaniem przez kierownictwo gdańskiej bezpieki decyzji ministra spraw wewnętrznych o dyscyplinarnym wydaleniu z szeregów aparatu

<sup>71</sup> Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1960 r.

<sup>72</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 5, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1961 r., 15 IV 1961 r., k. 21–22.

<sup>73</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 IV – 30 VI 1961 r., 12 VII 1961 r., k. 47–48.

jednej osoby w związku z wykroczeniem uwzględnionym w raporcie z poprzedniego kwartału<sup>74</sup>. Co ważne, w trzecim kwartale ukarano dwóch pracowników Wydziału II SB KW MO w Gdańsku. Kamil Glexner, oficer operacyjny Grupy IX, za udział w nielegalnym handlu został dyscyplinarnie zwolniony (w jego sprawie prokuratura prowadziła w tym czasie śledztwo), a Zygmunt Borowski, starszy oficer Grupy III, za wywołanie awantury pod wpływem alkoholu został ukarany naganą z ostrzeżeniem<sup>75</sup>. Pod koniec 1961 r. odnotowano siedemnaście wykroczeń dyscyplinarnych. W dwunastu przypadkach było to niewłaściwe zachowanie się w stanie nietrzeźwym i łamanie dyscypliny, w trzech – łamanie dyscypliny pracy, w jednym – przekroczenie przepisów drogowych i w jednym – skompromitowanie się. Wobec sprawców wyciągnięto następujące konsekwencje: dwóch dyscyplinarnie zwolniono z aparatu, jednemu odroczone mianowanie na wyższy stopień, trzech ukarano aresztem zwykłym, następnych trzech – surową naganą, dwóch – naganą, a jednego – upomnieniem. Pięciu funkcjonariuszy nie zostało jeszcze w tym czasie ukaranych, ponieważ oczekiwali na decyzje w tej sprawie<sup>76</sup>.

Jedną z osób, która miała problemy z zachowaniem „kręgosłupa moralnego”, był por. Jan Leśniewski, starszy oficer operacyjny RdsBP KP MO w Elblągu. Miał on opinię dziwaka. Brało się to z kilku powodów. W 1955 r. nabawił się nadciśnienia. Pogłębiającej się choroby nie zdołał powstrzymać miesięczny pobyt w szpitalu MSW (1960 r.). Stwierdzono wówczas, że znajdował się w drugim stadium choroby nadciśnieniowej dna oka. Niestety, Leśniewski był też alkoholikiem. Poważna choroba i nałóg skutkowały zmianami charakterologicznymi widocznymi w jego zachowaniu. Był on osobą nieprzystępną, unikającą nawet swoich współpracowników. Bliższe stosunki utrzymywał jedynie z kolegami od butelki. Zwykle małomówny, w stanie nietrzeźwym stawał się nieznośny, dziwnie się wysławiał i zachowywał. Zdarzało się, że udawał portiera w restauracji, zaczepiał znajomych przy stolikach, całował ręce kobiet i mężczyzn. Zrażał do siebie inne osoby, dlatego jego współpracownicy wzbraniali się przed udziałem z nim w pracach operacyjnych, obawiając się kompromitacji. Znajomi Leśniewskiego od kieliszka (zwykle osoby ze sfer handlowo-spółdzielczych) mogli liczyć na jego poparcie, nawet graniczące z łamaniem prawa. W 1960 r. zaobserwowano dwie takie sytuacje. Pierwszą była ingerencja w sprawę Żandarmskiego – kierownika kwaszarni Spółdzielni „Żuławy”. Przeciwko niemu prowadzono dochodzenie prokuratorskie za nadużycia wynoszące ok. 100 tys. zł. Leśniewski interweniował u Brzezińskiego – prezesa spółdzielni, któremu tłumaczył, że „Żandarski jest swoim

---

<sup>74</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1961 r., 16 X 1961 r., k. 74.

<sup>75</sup> AIPN Gd, 00105/1, t. 3, Sprawozdanie kwartalne Wydziału II SB KW MO w Gdańsku za lipiec–wrzesień 1961 r., 9 X 1961 r., k. 193.

<sup>76</sup> AIPN Gd, 0046/23, t. 5, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1961 r., 12 I 1962 r., k. 95.

człowiekiem i nie należy mu robić krzywdy”. Interwencja ta nie dała jednak rezultatu. Zaistniała także próba ingerencji w sprawy karne prowadzone przez pion milicyjny. Dotyczyły one niejakiego Pacenki. Leśniewski zasugerował kierownikowi Sekcji Obyczajowej, że „Pacenko jest żydem [pisownia oryginalna – K.F.] i tak mu nic nie zrobicie, czego się go czepiacie”. Antysemityzm był zresztą charakterystyczną cechą Leśniewskiego. Na przykład znajdując się pod wpływem alkoholu, dwukrotnie zaczepił Michałowskiego – instruktora KP PZPR, z którym rozmawiał w restauracji na temat jego żydowskiego pochodzenia. W związku z tym już w marcu 1960 r. postulowano zwolnienie Leśniewskiego. Tak się jednak nie stało. Rok później jednak jego zachowanie spowodowało, że kierownictwo SB całkowicie utraciło do niego zaufanie. We wrześniu i październiku 1961 r. wielokrotnie był uczestnikiem libacji alkoholowych, przede wszystkim w restauracji „Słowiańska”. Dochodziło również do notorycznego łamania przez niego dyscypliny służbowej, przez jakiś czas nawet nie przychodził do pracy, przez co przestano mu wypłacać wynagrodzenie. W związku z tym 26 października 1961 r. wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, które prowadził zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Elblągu mjr Jan Chała. Leśniewskiemu zarzucono picie wódki w trakcie służby, a po wprawieniu się w stan nietrzeźwości – kompromitowanie organów i grożenie współpracownikom<sup>77</sup>. Wkrótce więc został dyscyplinarnie zwolniony z pracy.

W roku 1961 r. odnotowano 44 przewinienia. Niemal połowa, tj. 21 (47,73 proc.), powstała pod wpływem alkoholu lub dotyczyła jego nadużycia. Doszło również do sześciu przypadków (13,64 proc.) zgubienia tajnych dokumentów. Po trzy zdarzenia odnotowano w dwóch kategoriach: złamania dyscypliny pracy oraz zgubienia legitymacji służbowej (razem dawało to 13,64 proc.). Kolejne dwa przypadki dotyczyły zarówno problemów z dyscypliną służbową, jak i nieprzestrzegania przepisów służbowych (łącznie 9,09 proc.). Odnotowano również po jednym przykładzie przewinienia w siedmiu innych kategoriach: oszukiwania przełożonych, nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, handlu towarem zagranicznym, kradzieży mienia prywatnego, kompromitacji, złamania przepisów drogowych i „niemoralnego postępowania” (łącznie 15,90 proc.)<sup>78</sup>.

Początek 1962 r. charakteryzował się niskim poziomem dyscypliny pracowników. Spośród piętnastu wykroczeń osiem dotyczyło niewłaściwego zachowania się w stanie nietrzeźwym, trzy – zaniedbania obowiązków służbowych, zaś cztery – złamania dyscypliny służbowej, przekroczenia przepisów drogowych, nadużycia stanowiska służbowego do celów prywatnych i ujawnienia tajemnicy służbowej. Nałożono za nie następujące kary: cztery dyscyplinarne wydalenia ze służby, dwa przeniesienia na niższe stanowisko, jeden areszt zwykły, dwie surowe nagany, jedna nagana i cztery

<sup>77</sup> AIPN Gd, 066/343, t. 2, Sprawa postępowania dyscyplinarnego w sprawie Jana Leśniewskiego, s. Pawła.

<sup>78</sup> Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1961 r.

upomnienia. W jednym przypadku nie zastosowano kary, a jedynie skierowano sprawcę do pracy w innej jednostce<sup>79</sup>. W kolejnym kwartale ukarano jedynie cztery osoby, w tym jedną wydano dyscyplinarnie. W raporcie z tego okresu bardzo chwalono wzrost dyscypliny pracowników (dwunastu dostało nawet premię pieniężną)<sup>80</sup>.

Bohaterem jednego z największych skandali, jaki wybuchł w środowisku miejscowej bezpieki, był kpt. Ryszard Boboli, zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku<sup>81</sup>. 23 maja 1957 r. kierownictwo komendy zostało powiadomione przez Wydział Społeczno-Administracyjny Prezydium MRN w Gdańsku, że pracownicy RdsB KM MO w Gdańsku wykorzystywali stosunki służbowe dla celów osobistych. Podjęto się zbadania tej sprawy. Ustalono następujące fakty. W 1956 r. Jan Cybulski, ówczesny zastępca naczelnika Wydziału III WUdsBP, dwukrotnie wyjeżdżał do ZSRS w ramach urlopów, gdzie odnalazł swoją „rzekomą” rodzinę. Przebywając w Łucku, nawiązał m.in. kontakty z przedstawicielami kilku rodzin żydowskich. Byli to: Jankiel Epel, Szmul Krejczmer, Prima Kanfer i Całajda. Funkcjonariusz zobowiązał się umożliwić im przyjazd do Polski. Kiedy powrócił do kraju, nie będąc w stanie samemu załatwić związanych z tym formalności, wciągnął do współpracy podległych mu pracowników – por. Alfreda Piątkiewicza i ppor. Eugeniusza Rucińskiego. Mieli oni pomóc mu w uzyskaniu tzw. wyzewów (dokumenty potwierdzające obywatelstwo polskie w 1939 r.) i sprowadzić te rodziny do Polski. W tym okresie por. Piątkiewicz znajdował się w służbowym kontakcie z Wydziałem Społeczno-Administracyjnym PMRN w Gdańsku, toteż udał się tam wraz z Cybulskim i załatwił otrzymanie odpowiedniej ilości wyzewów. Uzyskane dokumenty Cybulski wysłał do ZSRS na własne nazwisko, podając, że adresaci są jego krewnymi, co było nieprawdą. Prócz tego namówił ppor. Rucińskiego, by sfalszował jeden wyzew i wysłał go do ZSRS na własne nazwisko. Tak też się stało. Wyzew otrzymała rodzina Kanferów w Łucku (Ruciński podał, że Prima Kanfer była jego rodzoną siostrą). Również por. Piątkiewicz pobrał jeden wyzew *in blanco*, który wysłał jednej z rodzin poznanej w czasie pobytu w Łucku. Wyzewy były pobierane dzięki stosunkom służbowym w PMRN. W zamian za pomoc w realizacji tych działań Cybulski przyrzekł Piątkiewiczowi i Rucińskiemu umożliwienie spędzenia urlopu w ZSRS oraz osiągnięcie korzyści materialnych w trakcie tego pobytu. W tym celu cała trójka sfalszowała raporty o zezwolenie na wyjazd do tego kraju, a ponadto por. Piątkiewicz i ppor. Ruciński sfalszowali kwestionariusze paszportowe. Co więcej, przy załatwianiu raportów o wyjazd pominęli drogę służbową, co umożliwiła niewłaściwa postawa ich szefa – kpt. Wiesława Sawickiego, zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku.

<sup>79</sup> AIPN Gd, 0046/27, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Gdańsku za okres I I – 31 III 1962 r., 13 IV 1962 r., k. 23–24.

<sup>80</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Gdańsku za okres I IV – 30 VI 1962 r., 14 VII 1962 r., k. 46.

<sup>81</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 95–96.

Jak już wspomniano, celem wyjazdu wspomnianej trójki do ZSRS nie była chęć poznania tego kraju czy wypoczynek, ale uzyskanie korzyści materialnych poprzez uprawianie handlu przywiezionymi z Polski rzeczami (na dodatek czynili to, występując w mundurach oficerów WP). W trakcie pobytu w Łucku u wspomnianych rodzin funkcjonariusze zobowiązali się – w zamian za uzyskane tam korzyści materialne – zapewnić im po powrocie do Gdańska mieszkanie i utrzymanie, aż do czasu ich wyjazdu do Izraela. Kiedy więc w kwietniu 1957 r. przybyło do Gdańska na wyzewy wysłane przez funkcjonariuszy pięć rodzin żydowskich, zamieszkały one w ich mieszkaniach. Pomocy odmówił jedynie por. Ruciński, przez co rodzina Krejczmerów znalazła się w trudnej sytuacji. Z tego też względu Szmul Krejczmer udał się do PMRN w Gdańsku, by tam w porozumieniu ze wspomnianymi esbekami wymusić przydział mieszkania.

Z punktu widzenia działalności gdańskiej bezpieki lekkomyślne okazało się postępowanie kpt. Sawickiego, który jako kierownik gdańskiego referatu zgodził się na jednoczesne urlopowanie trzech z siedmiu podległych sobie pracowników, co – jak później raportowano – ujemnie wpłynęło na wyniki pracy jednostki. Wiedział on również, czym parała się wspomniana trójka, jednak nic w tej sprawie nie uczynił. Interesujące, że proceder został wykryty dopiero po dokonaniu zleconego przez prokuratora arestowania agenta „Rene”, podejrzanego o różne nadużycia i nielegalne transakcje handlowe, którego oficerem prowadzącym był właśnie por. Boboli.

Przeprowadzona w maju 1957 r. kontrola pracy operacyjnej tej jednostki ujawniała poważne zaniedbania spowodowane brakiem właściwego nadzoru i zainteresowania ze strony kpt. Sawickiego. Stwierdzono też niewłaściwe wydatkowanie pieniędzy z funduszu operacyjnego, co kpt. Sawicki jako szef jednostki akceptował. W związku z powyższym zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr Kazimierz Kwolik nakazał ukarać winowajców. Kpt. Sawicki został uprzedzony o niepełnej przydatności do pracy na zajmowanym stanowisku. Starszego oficera operacyjnego por. Piątkiewicza ukarano naganą z ostrzeżeniem, co połączono z akceptacją jego raportu o zwolnienie z SB z dniem 15 czerwca 1957 r. Trzeci funkcjonariusz, starszy oficer operacyjny ppor. Ruciński, miał zostać przeniesiony na niższe stanowisko oficera operacyjnego z równoczesnym obniżeniem uposażenia o jedną grupę. Sprawę Cybulskiego, byłego zastępcy Wydziału III WUdsBP w Gdańsku, zdecydowano się przekazać do Komisji Kontroli Partyjnej przy KM PZPR w Gdańsku<sup>82</sup>.

W październiku 1957 r. decyzją MSW został zawieszony w czynnościach służbowych zastępca naczelnika Wydziału II Ryszard Boboli<sup>83</sup>, a miesiąc później przeniesiony dyscyplinarnie na niższe stanowisko za złamanie przepisów służbowych. Dopiero w marcu 1958 r. powrócił do służby w Wydziale II, ale na stanowisko starszego oficera operacyjnego Sekcji 1. Od kwietnia 1959 r. był kierownikiem grupy Sekcji 4, a od

<sup>82</sup> AIPN Gd, 0046/223, t. 3, Rozkaz karny nr 01/57, 5 XII 1956 r., k. 554–556.

<sup>83</sup> AIPN Gd, 00105/1, t. 1, Sprawozdanie Wydziału II SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1957 r., 7 I 1958 r., k. 200.

początku 1962 r. – Grupy IV. Jego głównym zadaniem było rozpracowywanie zagranicznej floty, przede wszystkim niemieckiej. Po raz ostatni awansował w grudniu 1960 r. – na kapitana MO. W lutym 1962 r. został aresztowany, zaś pod koniec maja zwolniony dyscyplinarnie za złamanie przepisów służbowych. Chodziło m.in. o dekonspirację TW i wykorzystanie go do własnych celów. Bobolemu zarzucono też związki ze światem przestępczym. Prokuratura prowadziła w tej sprawie śledztwo, które jednak zostało umorzone. W 1963 r. odebrano mu odznakę „10 Lat w Służbie Narodu” (nadaną cztery lata wcześniej). W tym samym roku został wykluczony z PZPR<sup>84</sup>.

W trzecim kwartale 1962 r. odnotowano w gdańskiej bezpiece dziewięć wykroczeń. W jednym przypadku było to okłamywanie przełożonego i niewywiązywanie się z obowiązków w pracy, w kolejnym – łamanie przepisów służbowych, w następnym – przywłaszczenie sobie gotówki z dokumentów „W”, w innym zaś zgubienie książki świadczeń lekarskich. Odnotowano również dwa przykłady skompromitowania się pod wpływem alkoholu oraz trzy przypadki lekceważenia obowiązków służbowych. Sprawców spotkały następujące konsekwencje: dwa dyscyplinarne wydalenia ze służby, jedno przeniesienie na niższe stanowisko służbowe, jedna kara trzydniowego aresztu, jedna surowa nagana, dwie zwykłe nagany i jedno upomnienie. Natomiast trzem innym funkcjonariuszom zatarto kary<sup>85</sup>.

Warto dodać, że pod koniec 1962 r. na 660 etatów gdańskiej bezpieki było obsadzonych 604, a więc pozostawało 56 wakatów. Był to zarazem rok, w którym nastąpiła znacząca poprawa dyscypliny w stosunku do lat poprzednich. Podczas gdy w 1960 r. ukarano łącznie 61 pracowników, a w 1961 r. – 45, to w 1962 r. już tylko 35, z czego dokonano siedmiu zwolnień dyscyplinarnych (na 28 zwolnień ogółem)<sup>86</sup>. Co interesujące, w sprawozdaniu Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku za 1962 r. napisano, że „w porównaniu do 1961 r. zmniejszyła się ilość spraw prowadzonych przeciwko funkcjonariuszom MO. Dotyczyły one w zasadzie przestępstw o mniejszym ciężarze gatunkowym i nie stanowiły poważniejszego problemu. Podnieść należy, iż nie ujawniono, jak to było w poprzednim okresie, udziału funkcjonariuszy MO w aferach przemycniczo-dewizowych”<sup>87</sup>.

W 1962 r. odnotowano popełnienie 28 wykroczeń. Sporo, bo aż dziesięć (35,72 proc.), powstało pod wpływem alkoholu bądź miało związek z jego nadużyciem. Kolejne sześć przewinień (21,43 proc.) dotyczyło problemów z wywiązywaniem się z zadań służbowych. Odnotowano także po jednym przypadku z ośmiu różnych kategorii wykroczeń: nadużycia stanowiska służbowego, przywłaszczenia gotówki

<sup>84</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 95–96.

<sup>85</sup> AIPN Gd, 0046/27, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 31 IX 1962 r., 1962 r., k. 75–76.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku za 1962 r., 8 II 1963 r., k. 103–104.

<sup>87</sup> APG, KW PZPR, 2384/1841, Sprawozdanie z działalności Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku za 1962 r., k. 92.

## Przestępczość funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim...

z dokumentów „W”, oszukiwania przełożonych, naruszenia tajemnicy służbowej, złamania dyscypliny pracy, nieprzestrzegania przepisów służbowych, zgubienia książek świadczeń lekarskich i złamania przepisów drogowych (łącznie dało to 28,57 proc.). Nie wiadomo, czego dotyczyły ostatnie cztery przewinienia (14,28 proc.)<sup>88</sup>.

Podsumowanie konfliktów gdańskich esbeków z prawem i dyscypliną służbową w latach 1958–1962 przedstawiono w tabeli 2.

**Tabela 2.** Wykroczenia dyscyplinarne funkcjonariuszy SB województwa gdańskiego w latach 1958–1962

Rodzaj przestępstwa	1958 r.	1959 r. <sup>89</sup>	1960 r.	1961 r.	1962 r. <sup>90</sup>
Wykroczenia powstałe pod wpływem alkoholu bądź jego nadużycie	18	11	26	21	10
Niewywiązywanie się z zadań w pracy, lekceważenie obowiązków służbowych	19	11	7	2	6
Nadużycie stanowiska służbowego (w tym do celów prywatnych)	4	2	8	–	1
Drobne nadużycia finansowe	–	4	–	–	–
Falszowanie rachunków rozliczeniowych	–	3	–	–	–
Przywłaszczenie gotówki z dokumentów „W”	–	–	–	–	1
Nadużycie środków z funduszu „O”	–	2	–	–	–
Oszukiwanie przełożonych	1	1	1	1	1
Naruszenie (ujawnienie) tajemnicy służbowej	2	2	1	–	1
Złamanie dyscypliny pracy	4	2	2	3	1
Nieusprawiedliwiona absencja w pracy	–	b.d.	–	1	–
Spowodowanie wypadku drogowego	3	b.d.	–	–	–
Próba przemytu	–	1	–	–	–
Bezprawne działanie	–	1	1	–	–
Bezprawne użycie broni służbowej	–	1	–	–	–
Nieprzestrzeganie przepisów służbowych	–	1	4	2	1
Powiązania ze światem przestępczym	–	b.d.	1	–	–
Handel towarem zagranicznym	–	–	–	1	–
Kradzież mienia prywatnego	–	b.d.	–	1	–

<sup>88</sup> Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1962 r.

<sup>89</sup> Brak podziału wykroczeń za I kwartał 1959 r.

<sup>90</sup> Brak podziału wykroczeń w II kwartale.

Rodzaj przestępstwa	1958 r.	1959 r.	1960 r.	1961 r.	1962 r.
Zgubienie tajnych dokumentów	–	b.d.	3	6	–
Zgubienie legitymacji służbowej	–	–	3	3	–
Zgubienie książek świadczeń lekarskich	–	–	–	–	1
Zdekonspirowanie się	–	b.d.	1	–	–
Kompromitacja	–	b.d.	–	1	–
Złamanie przepisów drogowych	–	b.d.	2	1	1
„Niemoralne postępowanie”	–	–	–	1	–
<b>Łącznie</b>	51	46	60	44	28 <sup>91</sup>

Opracowanie własne na podstawie: Sprawozdania SB z lat 1958–1962.

### Czyszczenie kadr i kolejne wykroczenia (1963–1965)

W 1963 r. funkcjonariuszom gdańskiej SB wymierzono łącznie 32 kary dyscyplinarne, spośród nich zwolniono co najmniej kilka osób<sup>92</sup>. Na przykład mjr Adolf Czeczotko, kierownik Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Gdańsku, został 15 grudnia 1963 r. zwolniony dyscyplinarnie z powodu niskich ocen prowadzonego przez niego ogniwa, jak również za dekonspirację – niezachowanie tajemnic służbowych oraz utrzymywanie kontaktów z „obywatelami KK” bez zezwolenia<sup>93</sup>. Z kolei funkcjonariusza Wydziału „C” SB KW MO w Gdańsku por. Krzysztofa Targowskiego zwolniono 15 grudnia za ujawnienie tajemnicy służbowej<sup>94</sup>. Niestety, nie udało się ustalić innych szczegółów.

Nie znamy również dokładnej statystyki z 1964 r. Pod koniec roku na stan etatowy 671 pracowało 629 pracowników (42 wakaty), w tym 19 przebywało na przeszkoleniu w CW MSW. W ciągu całego roku do służby przyjęto ogółem 29 pracowników, ale jednocześnie zwolniono 37, z czego siedmiu z powodu złego stanu zdrowia i osią-

<sup>91</sup> Dane za I–III kwartał 1962 r. Łącznie w całym roku 1962 r. ukarano 35 pracowników, a więc liczba osób, które popełniły wykroczenia, musiała być zbieżna.

<sup>92</sup> AIPN Gd, 0046/127, t. 1, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1964 r., 27 I 1965 r., k. 27; AIPN Gd, 123/16, Rozkaz personalny nr 4/63, 14 II 1963 r., b.d., k. 157; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 7/63, 13 III 1963 r., b.d., k. 163; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 8/63, 19 III 1963 r., b.d., k. 167; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 14/63, 19 VI 1963 r., b.d., k. 193.

<sup>93</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 116–117.

<sup>94</sup> AIPN Gd, 0046/116, t. 3, Sprawozdanie z pracy Wydziału „C” KW MO Gdańsk za II półrocze 1963 r., 10 I 1964 r., k. 13.



gnięcia wieku emerytalnego, piętnastu ze względu na nieprzydatność zawodową, zły stosunek do pracy i nadużywanie alkoholu, a piętnastu na własną prośbę. Zwolniono piętnastu funkcjonariuszy „znanych z malkontenctwa, upijania się i nieróbstwa”, co zdaniem kierownictwa SB wyszło kadrom tylko na dobre. W tym też czasie wymierzono łącznie 26 kar dyscyplinarnych, a więc o sześć mniej niż rok wcześniej<sup>95</sup>. Jednym z ukaranych był kpt. Antoni Lipiński, starszy oficer operacyjny Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Gdańsku. 4 listopada 1964 r. został zawieszony w czynnościach służbowych, zaś pod koniec roku zwolniony dyscyplinarnie za nadużycie stanowiska i przywłaszczenie pieniędzy MSW<sup>96</sup>.

Pod koniec 1965 r. aparat wojewódzki i terenowy Służby Bezpieczeństwa oraz graniczne placówki kontrolne liczyły łącznie 836 etatów, z czego 761 było obsadzonych, pozostawało więc 75 wakatów. Przede wszystkim było to spowodowane niedawnym podporządkowaniem SB – GPK, gdzie 39 stanowisk wciąż pozostawało do obsadzenia. W tym czasie przyjęto do służby 32 funkcjonariuszy, zaś zwolniono 26. Zatem w porównaniu do poprzedniego roku negatywna tendencja fluktuacji kadr odwróciła się. W ciągu całego 1965 r. wymierzono 36 kar dyscyplinarnych, czyli o dzieś więcej niż w poprzednim. Większość stanowiły tzw. kary porządkowe (za drobne przewinienia). Natomiast cztery kary były poważniejsze: dwa wydalenia ze służby i dwa przeniesienia na niższe stanowiska służbowe. Około 39 proc. kar miało związek z przewinieniami dokonanymi pod wpływem alkoholu. Trzy osoby ukarano za „niewłaściwy stosunek” do przechowywania dokumentów tajnych<sup>97</sup>.

### Podsumowanie

Według obliczeń Marcina Węglińskiego w latach 1957–1975 dyscyplinarnie ze służby w tutejszej SB zwolniono szesnaście osób, co miało stanowić 14,5 proc. ogółu zwolnień<sup>98</sup>. Niniejszy artykuł stanowi dowód, że wyliczenia te są zbyt optymistyczne, gdyż *gros* gdańskich esbeków miało poważny problem z alkoholem i z zachowaniem dyscypliny służbowej, a nierzadko też i z prawem. Ekscesów i przestępstw było – co przedstawiono powyżej – całkiem sporo. Co interesujące, przynajmniej na początku działalności gdańskiej Służby Bezpieczeństwa rej na tym „odcinku” wdzili funkcjonariusze Wydziału „B”, zwłaszcza jeśli chodzi o problemy alkoholowe.

<sup>95</sup> AIPN Gd, 0046/127, t. 1, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1964 r., 27 I 1965 r., k. 26–27.

<sup>96</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 225–226.

<sup>97</sup> AIPN Gd, 0046/127, t. 2, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 36–38.

<sup>98</sup> *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 24.

Niefrasobliwość, a niekiedy ciche przyzwolenie zwierzchników na takie zachowania z pewnością nie polepszało sytuacji. Właśnie w ten sposób możliwe stały się np. działania przestępcze grupy esbeków skupionych wokół kpt. Ryszarda Bobolego, którzy czerpali korzyści materialne ze szmuglowania ludzi ze Związku Sowieckiego. Warto zauważyć, że zazwyczaj (poza nielicznymi wyjątkami) konsekwencje, jakie dotyczyły skompromitowanych funkcjonariuszy, nie były proporcjonalne do przewinień, czego dowodzi powyższa statystyka. Nic w tym jednak dziwnego, ponieważ bardziej dotkliwe kary (np. więzienia) spowodowałyby erozję kadr bezpieki, co nie było oczywiście pożądane, gdyż formacja ta stanowiła przecież forpocztę niepopularnego w naszym kraju ustroju komunistycznego.

Krzysztof Filip

### **Security Service officers' crimes in Gdańsk voivodship between 1957-1965. Introduction**

#### **Summary**

This article covers the crimes by Security Service officers in Gdańsk voivodship from its establishment in 1957 to 1965, when the Border Traffic Control Division was formed. The circumstances of the Security Service establishment are presented, followed by the problems of Gdańsk security officers with the law and discipline in the described period. The supplement to this article is statistical data gathered by the author while working on this issue. If they occurred, the consequences of crimes committed by the disgraced officers are also presented. The summary contains a general characteristic assessment of the Gdańsk officers' moral condition between 1957–1965.

**Key words:** Security Service, crimes, misdemeanours, discipline, alcoholism, security apparatus, Gdańsk

# Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956-1990)

Dla prawidłowego analizowania działalności aparatu bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezbędna jest znajomość zasad, według których pracował. Szczególnie ważna jest wiedza na temat rodzajów prowadzonych spraw operacyjnych oraz celów, jakim służyły. Choć tematyka ta była już podejmowana przez różnych autorów, istnieją nadal obszary, które nie zostały w wystarczający sposób przebadane<sup>1</sup>. Dzięki coraz lepszemu rozpoznaniu dokumentacji archiwalnej, a także zniesieniu klauzul tajności z prawie wszystkich akt znajdujących się w zasobie Instytutu Pamięi Narodowej, istnieją dziś spore możliwości uzupełnienia dotychczasowego stanu wiedzy. Celem artykułu jest usystematyzowanie informacji na temat wszystkich kategorii spraw prowadzonych przez Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, czyli wywiad cywilny PRL, w całym okresie jego istnienia, tj. od 28 listopada 1956 do 31 lipca 1990 r.<sup>2</sup>

O początkach pracy operacyjnej i formalnych zasadach działania wywiadu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wiadomo niezbyt wiele. Zachowane dokumenty świadczą o tym, że co najmniej od 1946 r. funkcjonował według własnych

---

<sup>1</sup> Do najistotniejszych publikacji, w których można znaleźć informacje dotyczące tej problematyki w odniesieniu do jednostek UB i SB, należą: *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004; *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006; F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007; *Osobowe źródła informacji. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008; R. Dyrz, J. Laska, J. Rażny, E. Zając, *Teczka ewidencji operacyjnej na księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009; *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013; *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017.

<sup>2</sup> Najważniejszymi publikacjami na temat kategorii spraw i dokumentacji operacyjnej Departamentu I MSW są artykuły: P. Piotrowski, *Formy działalności operacyjnej wywiadu cywilnego PRL. Instrukcja o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW z 1972 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1 (5), s. 316–342; *idem*, *Specyfika pracy operacyjnej wywiadu PRL*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 5–6 (76–77), s. 88–93; *idem*, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I MSW [w:] Osobowe źródła informacji...*, s. 323–390.

normatywów i instrukcji. Miał też odmienne, odbiegające od przyjętych w innych pionach Urzędu Bezpieczeństwa, kategorie spraw operacyjnych. Niestety, przepisy bądź instrukcje dotyczące tego tematu nie zachowały się<sup>3</sup>. Brakuje również zarządzeń, na których podstawie wiosną 1954 r. przeprowadzono dużą reorganizację ewidencji operacyjnej i zasad prowadzenia spraw przez Departament VII MBP. Były to zmiany o charakterze zasadniczym, ponieważ utworzono nową kartotekę operacyjną i wprowadzono zupełnie nowe rodzaje spraw, okładki teczek, formularze, karty ewidencyjne itp. Od tej pory trzema podstawowymi kategoriami spraw były: **sprawa agenturalna na obiekt** (agencyjne rozpracowanie na obiekt), **sprawa agenturalna na osobę** (agencyjne rozpracowanie na osobę), **sprawa ewidencyjno-obszernyjna** i **teczka wyjazdowa**. Założono też **rejestr spraw i dokumentacji operacyjnej**, nazywany potocznie „dziennikiem rejestracyjnym”, w którym pod kolejnymi numerami ewidencjonowano te czki spraw. Przyjęto przy tym zasadę, że numer rejestracyjny sprawy tworzyła liczba z dziennika przełamana przez dwie ostatnie cyfry roku, w którym ją założono. Na przykład sprawa o kryptonimie „Mora” dotycząca Watykanu miała nr 891/54, a rozpracowanie Stanisława Mikołajczyka o kryptonimie „Mik” – nr 2612/54. Numery te zapisywano m.in. na okładkach teczek oraz kartach ewidencyjnych spraw. Założony w 1954 r. dziennik rejestracyjny prowadzono do marca 1962 r. Oprócz wpisywania do niego nowych teczek rejestrowano w nim także sprawy już prowadzone i archiwalne, które zamierzano dalej przechowywać<sup>4</sup>.

1 lutego 1956 r. weszła w życie **Instrukcja nr 01/56 o zasadach prowadzenia spraw operacyjnych i ewidencji operacyjnej w Departamencie I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego**. Prawdopodobnie żaden egzemplarz tego przepisu również się nie zachował. W świetle innej dokumentacji można sądzić, że wprowadzono wówczas kilka nowych kategorii spraw oraz zmieniono wygląd teczek i formularzy. Przyglądając się sposobowi prowadzenia dokumentacji przez funkcjonariuszy, ich podejście można jednak uznać za dość elastyczne. Z tego powodu, odnotowując jedną kategorię sprawy na „kartach zastępczych kont osobistych”, czyli wykazach spraw prowadzonych przez poszczególnych oficerów wywiadu, potrafili zapisać ją na kilka różnych sposobów<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Kwestie dotyczące kategorii spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MBP/KdsBP zostały przez autora omówione w publikacji: W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, Warszawa 2017, s. 57–60, 119–120.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 240–242.

<sup>5</sup> Zob. AIPN, 001732/1–117, Karty zastępcze kont osobistych funkcjonariuszy Departamentu I MSW.

## Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)

Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej Departamentu I KdsBP/MSW (1 II 1956 – 15 XI 1961) <sup>6</sup>
Sprawa agenturalna na obiekt
Sprawa agenturalna na osobę
Sprawa agenturalno-grupowa
Sprawa agenturalno-obszernyjna
Sprawa ewidencyjno-obszernyjna
Lokal kontaktowy
Punkt adresowy
Segregator sprawy wstępnej
Teczka rezydentury
Podteczka rezydentury
Sprawa informacyjna
Teczka informacyjna
Teczka kontrolna
Teczka nielegala
Teczka placówki
Teczka współpracownika
Teczka wyjazdowa
Teczka zagadnieniowa
Dossier

Główną kategorią osobowego źródła informacji (OZI) w wywiadzie był w tym czasie **agent**. Kategoria ta była bardzo pojemna. Przede wszystkim agentami byli ludzie przebywający na stałe za granicą lub przygotowujący do przerwania w teren, którzy mieli pełną świadomość, że współpracują ze służbą wywiadowczą. Osoby te wykonywały zlecane im zadania i na ogół przyjmowały za to wynagrodzenie. Równocześnie zdarzało się, że określano w ten sposób także ludzi, z którymi dla zdobywania informacji wywiadowczych kontaktowano się w formie oficjalnej i półoficjalnej. Prawdopodobnie nie we wszystkich przypadkach osoby te miały świadomość, że ich rozmówcami są kadrowi pracownicy wywiadu.

Drugą kategorią osobowych źródeł informacji w wywiadzie byli **tajni współpracownicy**, nazywani potocznie po prostu „współpracownikami”. Rekrutowali się

<sup>6</sup> Wszystkie tabele w artykule zostały opracowane przez autora.

spośród obywateli PRL i mieli świadomość, że działają na rzecz wywiadu. Tych, którzy byli zatrudnieni w oficjalnych przedstawicielstwach PRL za granicą, określano mianem „współpracowników placówkowych”. Osoby wykorzystywane do zadań o charakterze pomocniczym w kraju lub jako konsultanci nazywano „współpracownikami krajowymi”.

Ze względów konspiracyjnych zarówno sprawy agentów, kandydatów na agentów, jak i osób rozpracowywanych rejestrowano w ramach jednej kategorii – **sprawy agenturalnej na osobę** (sprawy agenturalnego rozpracowania na osobę). W sytuacji, gdy kandydat na agenta został zwerbowany do współpracy, teczka agenturalnego rozpracowania stawała się teczką personalną agenta, a jej drugi tom (i ewentualnie kolejne) – teczką pracy.

Sprawy „tajnych współpracowników” prowadzono na ogół w ramach **teczki współpracownika**<sup>7</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, że pozostałe jednostki operacyjne KdsBP/MSW wyróżniały w tym czasie trzy podstawowe kategorie OZI, tj. „agenta” (ag.) i „informatora” (inf.) oraz rzadziej spotykanego „rezydenta”. W tym czasie termin „tajny współpracownik” traktowano wyłącznie jako ich synonim, a nie odrębną kategorię OZI. Zmieniło się to dopiero na początku lat sześćdziesiątych, kiedy w MSW wprowadzono nowe przepisy i kategorie spraw. Od tego momentu sieć informacyjna jednostek SB była oparta przede wszystkim na tajnych współpracownikach. Mimo identycznego nazewnictwa pojęcie to nie było jednak tożsame z kategorią TW wykorzystywaną przez wywiad<sup>8</sup>.

Trzecim podstawowym typem sprawy osobowej była **sprawa ewidencyjno-obsługowa (SEO)**. Zakładano ją dla gromadzenia i ewidencjonowania danych na temat ludzi interesujących wywiad, których nie rozpracowywano w sposób czynny. Jeśli jednak zaistniały ku temu odpowiednie przesłanki i zdecydowano się przejść do aktywniejszych działań, SEO przerejestrowywano do kategorii „agenturalnego rozpracowania na osobę”.

W przypadku osób, co do których Departament I zdobył jakieś informacje, które same w sobie nie stanowiły jeszcze podstawy do wszczęcia rozpracowania lub werbunku, funkcjonariusze zakładali **segregator sprawy wstępnej (SSW)**. Jeśli dane te udało się pogłębić SSW, przerejestrowywano je do wyższej kategorii.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące wybranych środowisk, zagadnień lub grup osób, wyróżniano trzy kategorie. W ramach sprawy agenturalnej na obiekt (sprawy agentu-

<sup>7</sup> Zob. AIPN, 01911/97, t. 1, Wykaz agentury i spraw prowadzonych przez Wydział VI Departamentu I MSW na dzień 30 XI 1960 r., b.d., k. 61–82.

<sup>8</sup> F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 277–280. Zob. także: AIPN, 01225/413, Zarządzenie nr 0110/62 ministra spraw wewnętrznych wraz z Instrukcją w sprawie zasad i trybu rejestracji spraw i osób będących w operacyjnym zainteresowaniu jednostek Służby Bezpieczeństwa oraz sprawdzania i udzielania informacji, 18 VI 1962 r., k. 112–119; Zarządzenie nr 0121/60 ministra spraw wewnętrznych wraz z Instrukcją nr 03/60 o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, 2 VII 1960 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 93–120.

ralnego rozpracowania na obiekt, sprawy rozpracowania agenturalnego-obiektowej<sup>9</sup>) prowadzono rozpracowanie danej instytucji, urzędu, partii politycznej, organizacji lub zagadnienia. **Sprawa agenturalno-grupowa** służyła na ogół do rozpracowywania środowiska lub grupy osób działających w sposób mniej sformalizowany, np. w ramach siatki wywiadowczej. **Sprawy agenturalno-obszewacyjne**, analogicznie do SEO, służyły do gromadzenia i ewidencjonowania danych na temat środowisk, instytucji i innych zagadnień.

Oprócz tego prowadzono dwa pomocnicze typy dokumentacji, tj. teczki **lokali konspiracyjnych (LK)**, czyli miejsc, w których w sposób zakonspirowany spotykano się z agenturą i współpracownikami, oraz **punkty adresowe (PA)**, na których adresy współpracownicy przesyłali korespondencję wywiadowczą. Wydział operacyjny odpowiedzialny za prowadzenie pracy operacyjnej w danym kraju prowadził **teczkę rezydentury**. W uzgodnieniu z nim pozostałe jednostki mogły prowadzić własne **podteczki rezydentury**. Na przykład Wydział IV (Krajów Romańskich) prowadził główną teczkę rezydentury w Rzymie o kryptonimie „Asystent”, a Samodzielna Sekcja „B” (Kontrwywiadowcza) – podteczkę rezydentury o kryptonimie „Asystent A”.

Niezależnie od podstawowych typów dokumentacji niektóre jednostki centrali posługiwały się własnymi kategoriami spraw, które wiązały się ze specyfiką ich działania. Pion kontrwywiadowczy, czyli Samodzielna Sekcja „B”, ewidencjonował dane na temat wszystkich przedstawicielstw PRL za granicą w ramach **teczek placówek**, nazywanych też **teczkami obiektowymi**. Dokumentację dotyczącą zatrudnionych w nich ludzi, obywateli PRL, prowadzono w ramach **teczek wyjazdowych**. Jeśli daną osobę zwerbowano do współpracy, dotyczący jej zbiór dokumentów stawał się **teczką współpracownika**. Wydział VI (Wywiadu Naukowo-Technicznego) prowadził **sprawy informacyjne**, które służyły ewidencjonowaniu dokumentacji na wybrane tematy. Wydział Informacyjny porządkował otrzymywane od jednostek operacyjnych i rezydentur materiały w ramach **teczek informacyjnych**, **teczek zagadnieniowych** i **dossier**. Wydział Nielegalnych Rezydentur prowadził **teczki nielegalów** i **sprawy informacyjne**.

Utworzony w listopadzie 1956 r. Wydział VIII (Krajowy) nadzorował działalność podległych mu Samodzielnych Grup Specjalnych (SGS), czyli terenowych przedstawicielstw wywiadu, w ramach **teczek kontrolnych**. Zakładano je w sytuacji, gdy w zainteresowaniu przedstawicielstwa znalazł się figurant lub współpracownik innej jednostki operacyjnej SB, którego sprawa mogła być przydatna dla centrali wywiadu. Gromadzono w nich dane o tych ludziach oraz wszelką korespondencję i wyniki sprawdzeń, które ich dotyczyły. Po przejściu danej sprawy przez Departament I MSW teczkę kontrolną przekształcano w sprawę agenturalną na osobę<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Zob. AIPN, 003172/38, t. 1, Protokół zdawczo-odbiorczy, 7 I 1961 r., k. 58.

<sup>10</sup> W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 267–269.

Wspomniane przedstawicielstwa terenowe wywiadu posługiwały się własnymi kategoriami spraw. Kwestie z tym związane uregulowano w instrukcji z 15 marca 1957 r. Oprócz analogicznych do funkcjonujących w centrali **spraw agenturalnych na osobę, segregatorów spraw (materiałów) wstępnych**, określanych potocznie mianem „spraw wstępnych”, czy **teczek kontrolnych** – prowadziły także **teczki korespondencji operacyjnej**, w których gromadzono wszystkie istotne dla SGS dokumenty i informacje niedotyczące bezpośrednio spraw operacyjnych. Była to głównie korespondencja SGS z innymi jednostkami SB i MO. Te cztery typy spraw należało rejestrować w Ewidencji Operacyjnej Departamentu I MSW. Oprócz tego, zgodnie z zasadami obowiązującymi w innych pionach SB, funkcjonariusze z przedstawicielstw mieli także prawo prowadzić **teczki informatorów, lokali konspiracyjnych** oraz **punktów adresowych**, które należało rejestrować w wydziałach ewidencji operacyjnej KW MO<sup>11</sup>.

Kategorie spraw operacyjnych Samodzielnych Grup Specjalnych Departamentu I MSW (15 III 1957 – 10 VIII 1962)
Sprawa agenturalna na osobę
Segregator spraw (materiałów) wstępnych (sprawa wstępna)
Teczka kontrolna
Teczka korespondencji operacyjnej
Teczka informatora
Lokal konspiracyjny
Punkt adresowy

Zasady wynikające z przepisów wprowadzonych w 1954 r. i instrukcji z lutego 1956 r. obowiązywały do 15 listopada 1961 r. Tego dnia weszła w życie **Instrukcja nr 01/61 o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Departamencie I MSW**, której wprowadzenie stanowiło swoistą rewolucję organizacyjną w wywiadzie. Podstawową zmianą było wprowadzenie nowych kategorii spraw i dokumentacji operacyjnej. Usankcjonowano nią również wykorzystywanie przez wywiad trzech rodzajów OZI – agentów, kontaktów informacyjnych i tajnych współpracowników<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> AIPN, 01225/273, Instrukcja nr 01/57 o zasadach rejestracji spraw operacyjnych i osób opracowywanych przez inspektoraty Departamentu I przy wojewódzkich komendach MO, 15 III 1957 r., k. 7–13; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 560–561.

<sup>12</sup> AIPN, 01225/390, Zarządzenie nr 0114/61 ministra spraw wewnętrznych wraz z Instrukcją nr 01/61 o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej



## Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)

Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej Departamentu I MSW (15 XI 1961 – 19 III 1973)
Rozpracowanie obiektowe (ROb*)
Podteczka rozpracowania obiektowego (PROb*)
Sprawa rozpracowania operacyjnego (RO)
Teczka kontaktu informacyjnego (KI)
Sprawa ewidencyjno-obszaryjny (SEO)
Segregator materiałów wstępnych (SMW)
Sprawa obiektowa (SO)
Teczka wyjazdowa
Lokal konspiracyjny (LK)
Punkt korespondencyjny (PK)
Teczka rezydentury
Podteczka rezydentury
Podteczka pracownika rezydentury
Podteczka pracownika na przykryciu
Dossier

\* Skrót współczesny, który nie był stosowany w Departamencie I MSW.

**Rozpracowanie obiektowe** zastąpiło sprawę agenturalną na obiekt oraz część spraw agenturalno-grupowych i agenturalno-obszaryjnych. Ewidencjonowano w nich dane na temat zagranicznych instytucji, urzędów, partii, organizacji i innych środowisk. Ich ogólną listę zawarto w wykazie stanowiącym załącznik do Zarządzenia nr 00173/58 z 8 sierpnia 1958 r.<sup>13</sup> Celem rozpracowania było rozpoznanie ich

---

w Departamencie I MSW, 15 XI 1961 r., k. 98–162. W kolejnych latach przepis ten był kilkakrotnie nowelizowany, niestety, wydane w tej sprawie instrukcje nie zachowały się. Dokumenty, których brakuje, to: Instrukcja nr 03/62 dyrektora Departamentu I MSW z dnia 3 II 1962 r. zmieniająca Instrukcję nr 01/61; Instrukcja nr 01/71 dyrektora Departamentu I MSW z dnia 2 I 1971 r. zmieniająca Instrukcję nr 01/61; Instrukcja nr 01/72 dyrektora Departamentu I MSW z dnia 11 I 1972 r. zmieniająca Instrukcję nr 01/61. Prawdopodobnie Instrukcji nr 01/61 dotyczyło także pismo okólne nr 02/66 dyrektora Departamentu I MSW z 15 XI 1966 r. Zob. AIPN, 0449/50, t. 11, Pismo naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW płk. Stefana Szymczykiewicza do naczelnika Wydziału Ogólnego Departamentu I MSW płk. Czesława Kowalczyka, 11 IV 1973 r., k. 50.

<sup>13</sup> Zob. AIPN, 01738/26, Zarządzenie nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych), 8 VIII 1958 r., k. 297–310 [PDF]. Dokument

składu osobowego, struktury, form działalności, a docelowo – zdobycie w nich agentury. Współpracownicy ci mieli zapewnić stały dopływ informacji na ich temat oraz, jeśli zachodziła taka potrzeba, przeciwdziałać tym formom ich aktywności, które uznano za wrogie wobec PRL.

Materiały dotyczące poszczególnych wątków RO b gromadzono w **podteczkach rozpracowania obiektowego**. Nadawano im własne kryptonimy i rejestrowano pod odrębnymi numerami Dziennika rejestracyjnego, przełamując przy tym ich numer rejestracyjny przez numer rejestracyjny RO b, z którymi były powiązane. Na przykład do głównej sprawy dotyczącej emigracyjnego PSL, która nosiła kryptonim „Tari” (nr rej. 2842), zarejestrowano pięć związanych z nią podteczek dotyczących organizacji terenowych PSL w poszczególnych krajach: krypt. „Bagno” (nr rej. 2892/2842), dotyczącą PSL w Belgii; krypt. „Hałda” (nr rej. 2893/2842), dotyczącą PSL w Holandii; krypt. „Głóg” (nr rej. 2903/2842), dotyczącą PSL w Anglii; krypt. „Kolce” (nr rej. 3116/2842), dotyczącą PSL we Francji, i krypt. „Agawa” (nr rej. 3529/2842), dotyczącą działaczy PSL i Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Stanach Zjednoczonych<sup>14</sup>.

**Rozpracowanie operacyjne (RO)** zastąpiło sprawę agenturalną na osobę, teczkę współpracownika i część spraw agenturalno-grupowych. Prowadzono je na osoby rozpracowywane – zarówno pojedynczych ludzi, jak i grupy osób, a także na typowane pod kątem werbunku oraz czynną agenturę. W przypadku zwerbowania danego człowieka do współpracyteczka RO stawała się automatycznie **teczką personalną agenta**. W przypadku werbunku jednej z osób objętych grupowym rozpracowaniem należało wydzielić materiały na jej temat i założyć na ich podstawie nowe RO. Jeśli była taka potrzeba, zakładano również **teczkę pracy**.

Sprawy kategorii RO zakładano także przy przejmowaniu przez wywiad TW od jednostek krajowych SB. Oficer zajmujący się daną sprawą zobowiązany był do sporządzenia szczegółowej notatki na temat jej dotychczasowego przebiegu oraz fotokopii ankiety, życiorysu, zobowiązania lub umowy o współpracy, a także zdjęcia. Po wykonaniu tych czynności dotychczasową dokumentację składano w archiwum Biura „C” MSW z adnotacją o zastrzeżeniu udzielania informacji na jej temat.

Według omawianej instrukcji obowiązywała zasada, że teczki personalne agentów przechowywali kierownicy zespołów, zaś teczki pracy znajdowały się u funkcjonariuszy prowadzących daną sprawę. Naczelnicy wydziałów zobowiązani byli do pro-

---

był już publikowany, zob. S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność i udział rozgłośni „Kraj” w akcji reemigracyjnej (1955–1957). O nowych metodach walki bezpieczeństwa z emigracją i Polonią* [w:] *idem, Oczami bezpieczeństwa. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Łomianki 2012, s. 120–138.

<sup>14</sup> W. Bagieński, F. Dąbrowski, *Wstęp* [w:] *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 3: *Działalność w latach 1959–1966*, oprac. W. Bagieński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, Warszawa–Łódź 2010, s. XIX.

wadzenia **zeszytów ewidencyjnych teczek pracy agentury**, w których odnotowywali kolejne wydawane podwładnym okładki tych teczek<sup>15</sup>.

W dokumencie zwrócono również uwagę na problem werbowania do współpracy członków partii. Zezwolono na to pod warunkiem uzyskania zgody I sekretarza KW PZPR, któremu dana osoba podlegała. W praktyce nie było to jednak konieczne, jeśli przyszłe zadania dla tajnego współpracownika uznano za niestojące w sprzeczności z „moralnością członka PZPR”. Zachowane dokumenty wskazują, że właściwie stale korzystano z możliwości, jaką dawał ten zapis.

Nowością było usankcjonowanie wykorzystywanej już co najmniej od połowy 1961 r. nowej kategorii OZI, czyli **kontaktu informacyjnego (KI)**<sup>16</sup>. Według przyjętych założeń były to osoby, od których funkcjonariusze wywiadu (zazwyczaj pracownicy rezydentur) potrafili uzyskiwać istotne operacyjnie informacje w sposób na poły oficjalny lub kapturowy, czyli niekoniecznie za zgodą i wiedzą samego zainteresowanego. Dane te mogły zostać przekazane zarówno w formie ustnej, jak i pisemnej. Ludzie, od których je uzyskano, nie musieli być świadomi, że ich rozmówca jest kadrowym oficerem wywiadu. Mogło być również tak, że zdawali sobie sprawę z jego roli, ale z jakichś przyczyn nie artykułowali tego w otwarty sposób. Forma, w jakiej odbywały się te kontakty, zależała od charakteru znajomości obu rozmówców, przy czym z góry wykluczono wykorzystanie takiej techniki pracy jak w przypadku utrzymywania łączności z agentami. Jeśli w toku prowadzenia sprawy KI osoba ta została zwerbowana do współpracy jako agent, jej teczkę przerejestrowywano do kategorii RO.

**Sprawa ewidencyjno-obszewacyjna (SEO)** stała się kategorią nieco pojemniejszą niż dotąd. Dokumentowano w niej aktywność interesujących dla wywiadu osób, środowisk, instytucji bądź zagadnień, w których przypadku nie było konieczności poddania ich aktywnemu rozpracowaniu. Gdyby jednak takie okoliczności zaszły, SEO należało przerejestrować do kategorii RO.

**Segregator materiałów wstępnych (SMW)** zastąpił segregator sprawy wstępnej (SSW). Sprawy tej kategorii zakładano w sytuacji, gdy wywiadowi udało się zdobyć interesujące informacje o danej osobie, które same w sobie nie stanowiły jeszcze wystarczającego powodu do wszczęcia RO. Aby mogło to nastąpić, wymagały zwerfikowania i pogłębienia. Jeśli nie udało się zdobyć dodatkowych danych, sprawa okazała się nieprzydatna lub nie rokowała perspektyw, składano ją do archiwum.

W odróżnieniu od pozostałych typów spraw SMW nie rejestrowano w Ewidencji Operacyjnej Departamentu I MSW, lecz na poziomie wydziałów operacyjnych.

---

<sup>15</sup> Zob. zachowane zeszyty ewidencyjne teczek pracy: AIPN, 02387/3; AIPN, 02387/6–8; AIPN, 02387/12–15; AIPN, 02408/4.

<sup>16</sup> Wykorzystywanie KI w okresie przed wprowadzeniem omawianej instrukcji potwierdza dokument z sierpnia 1961 r. zawarty w sprawie agenturalnego rozpracowania na osobę o kryptonimie „Mikron”. Zob. AIPN, 01649/146, mf., Raport o zezwolenie na wyjazd do Szwajcarii na spotkanie z KI ps. „Mikron”, 7 VIII 1961 r., k. 100 [PDF].

Sekretariaty tych jednostek prowadziły **zeszyty ewidencyjne SMW**, w których odnotowywały założenie sprawy na danego człowieka lub grupę osób. Na podstawie pojedynczych zeszytów tego typu można stwierdzić, że nie miały ujednoliconej formy i prowadzono je w zwykłych brulionach lub adaptowano do tego celu księgi dzienników podawczych<sup>17</sup>. W niektórych wydziałach wpisywano dokładną datę założenia sprawy, w innych poprzestawano na samym roku. Przyjęło się, że kolejny numer segregatora przełamano przez numer wydziału zapisywany cyfrą arabską lub rzymską. Na przykład SMW dotycząca polskiego emigracyjnego historyka Piotra Wandycza, którą prowadził Wydział IV (Amerykański), miała numer 4/1102 i kryptonim „Czach”<sup>18</sup>. Kryptonimów SMW nie odnotowywano w kartotece i można je dziś ustalić jedynie poprzez analizę dokumentów zawartych w tych sprawach.

Pomocniczą rolę w pracy wszystkich jednostek operacyjnych Departamentu I spełniały teczki **lokali konspiracyjnych (LK)** oraz **punktów korespondencyjnych (PK)**, którymi zastąpiono dotychczasowe punkty adresowe (PA). Należało je prowadzić według ogólnych zasad obowiązujących w innych pionach SB<sup>19</sup>. Jednocześnie ich właścicieli rejestrowano w ewidencji operacyjnej Departamentu I MSW, który niekiedy nadawał im własne kryptonimy i numery. Ponadto poszczególne wydziały wywiadu mogły rejestrować w ewidencji operacyjnej własne **teczki korespondencji operacyjnej**, nazywane „segregatorami korespondencji”. Gromadzono w nich wszelkie materiały niemające bezpośredniego związku z prowadzonymi sprawami operacyjnymi, m.in. ogólne plany pracy, sprawozdania, protokoły zdawczo-odbiorcze i korespondencję z innymi jednostkami.

Dokumentację dotyczącą zagranicznych ogniw wywiadu prowadzono w ramach **teczek rezydentur**. Zainteresowane wydziały operacyjne miały prawo do rejestrowania własnych **podteczek rezydentur**, które oznaczano numerem rejestracyjnym łamanym przez numer rejestracyjny teczki rezydentury. Na przykładteczka rezydentury w Nowym Jorku o kryptonimie „Imperium” została zarejestrowana przez Wydział IV (Anglosaski) pod numerem 80, a Wydział III (Kontrwywiadowczy) zarejestrował własną podteczkę tej rezydentury pod numerem 3283, czyli jej numerem rejestracyjnym był 3283/80.

Aktywność funkcjonariuszy, którzy pracowali w zagranicznych przedstawicielstwach wywiadu, dokumentowano w **podteczkach pracownika rezydentury**, w któ-

<sup>17</sup> Zob. zachowane zeszyty ewidencyjne SMW: AIPN, 02387/1–2; AIPN, 02408/2.

<sup>18</sup> AIPN, 01237/615, mf., Wykaz dokumentów, 10 VI 1976 r., k. 8 [PDF].

<sup>19</sup> W tym czasie obowiązującymi przepisami w tym zakresie były: Zarządzenie nr 0121/60 ministra spraw wewnętrznych z 2 VII 1960 r. w sprawie nowych przepisów o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa wprowadzające Instrukcję nr 03/60 o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa (AIPN, 01225/363, k. 209–243 [PDF]) oraz Instrukcja Biura „C” MSW nr 05/60 z 22 IX 1960 r. o trybie rejestracji tajnych współpracowników, lokali kontaktowych, mieszkań konspiracyjnych, skrzynek kontraktowych, spraw operacyjnych i osób rozpracowywanych, sprawdzanych i obserwowanych oraz sprawdzeniu i udzielaniu informacji przez komórki ewidencji operacyjnej (AIPN, 01225/358, k. 4–8).

rych gromadzono plany pracy, instrukcje oraz dokumentację na temat ich spraw służbowych i osobistych. Do drugiej połowy lat sześćdziesiątych ich numery rejestracyjne zapisywano analogicznie do podteczek rezydentur, czyli numer rejestracyjny danej teczki przełamywano przez numer rejestracyjny teczki rezydentury. W przypadku małych rezydentur zdarzało się, że podteczkę pracownika rezydentury rejestrowano z wykorzystaniem teczki sprawy obiektowej danej placówki.

Nową kategorią była **podteczka pracownika na przykryciu**. Zakładano ją dla funkcjonariuszy, którzy po przejściu na etat niejawni zostali oddelegowani do krajowej instytucji czy urzędu w celach służbowych. W głównej mierze ten typ sprawy wykorzystywano dla dokumentowania działalności pracowników II linii, czyli głęboko zakonspirowanych funkcjonariuszy pracujących na stałe poza centralą wywiadu, np. w cywilnych instytucjach lub urzędach.

Pewne zmiany zaszły również w kategoriach spraw prowadzonych przez specjalistyczne wydziały operacyjne. W przypadku Wydziału III (Kontrwywiadowczego) dotychczasową teczkę placówki zastąpiono **sprawą obiektową (SO)**. Zakładano je na wszystkie przedstawicielstwa PRL za granicą, z wyjątkiem attachatów wojskowych. Gromadzono w nich dane na temat zatrudnionego personelu, kwestii związanych z zabezpieczeniem technicznym (np. sposobów ochrony przed włamaniem lub podsłuchem) oraz innymi aspektami mającymi znaczenie dla ochrony kontrwywiadowczej. Co istotne, nie było to jedyne zastosowanie SO. Wydział Kontrwywiadowczy gromadził w nich również dane o obcych służbach specjalnych bądź o sytuacji w poszczególnych krajach.

Obywatelom PRL oddelegowanym do pracy w przedstawicielstwach zagranicznych, tak jak do tej pory, zakładano **teczki wyjazdowe**. Był to zdecydowanie najczęściej rejestrowany typ sprawy Departamentu I MSW. Zbierano w nich zarówno materiały dotyczące ich pracy służbowej, jak i meldunki o ich sprawach osobistych. W wypadku zebrania dokumentacji o charakterze kompromitującym wywiad był zobowiązany do opracowania na ich podstawie notatki dla Wydziału Zagranicznego KC PZPR, który przysyłał ją zainteresowanym resortom (na ogół MSZ lub MHZ), a niekiedy sam podejmował decyzję w sprawie danej osoby. Teczki wyjazdowe nie miały kryptonimu. W dzienniku rejestracyjnym w miejscu na jego wpisanie podawano jedynie nazwisko i imię danego człowieka. Mimo to zdarzało się, że figuranci teczek wyjazdowych byli określani jakimiś kryptonimami lub nosili pseudonimy.

W wypadku zwerbowania danej osoby do współpracy teczka wyjazdowa stawała się **teczką personalną współpracownika**. Jeśli była taka potrzeba, zakładano **teczkę pracy**. Od tej pory teczka wyjazdowa była traktowana na analogicznych zasadach jak teczki agentów. W ewidencji operacyjnej Departamentu I MSW sprawa ta w dalszym ciągu figurowała pod nazwiskiem danej osoby bez dodatkowego oznaczenia wskazującego na to, że danego człowieka traktowano jako współpracownika. O tym, czy nim był, można się przekonać wyłącznie dzięki lekturze zgromadzonych materiałów lub zapisowi w dzienniku rejestracyjnym, gdzie obok numeru archiwalnego danej sprawy

dopisywano informację o równoczesnym zarchiwizowaniu teczki lub teczek pracy. Prawdopodobnie nie trzymano się jednak tego w sposób ścisły<sup>20</sup>.

W przypadku Wydziału Informacyjnego zrezygnowano z prowadzenia teczek informacyjnych i teczek zagadnieniowych, pozostając jedynie przy istniejącej już wcześniej kategorii **dossier**. Zbierano w nich materiały, które dotyczyły poszczególnych zagadnień czy spraw, zdobyte z pomocą agentury lub inną drogą. W związku z reorganizacją systemu pracy Wydziału X (Informacyjnego), która miała miejsce jesienią 1968 r., jednostka ta przestała prowadzić dossier<sup>21</sup>.

Instrukcja nr 01/61 przyniosła również bardzo duże zmiany w zasadach funkcjonowania ewidencji operacyjnej Departamentu I. Samodzielna Sekcja Ewidencji prowadziła dwie kartoteki, w których gromadziła dane o osobach i obiektach pozostających w zainteresowaniu wywiadu. W pierwszej, złożonej z kart E-14, ewidencjonowano dane na temat ludzi wymienianych (według terminologii SB „przechodzących”) w prowadzonych sprawach – zarówno agentów, jak i figurantów. W drugiej kartotece, mającej charakter rzeczowy, ewidencjonowano informacje na temat spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej. Oprócz tego sekcja prowadziła **rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej**, czyli dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW, a także **karty ewidencyjne prowadzonych spraw**, a więc wykazy teczek prowadzonych przez poszczególnych pracowników. Do tej pory nazywano je kartami zastępczymi konta osobistego. W karty te nie wpisywano SMW oraz teczek materiałów, które nie podlegały rejestracji w głównych kartotekach wywiadu MSW.

Po wprowadzeniu Instrukcji nr 01/61, prawdopodobnie na podstawie odrębnego zarządzenia, założono zupełnie nowy dziennik rejestracyjny. Zaczęto go wypełniać 5 marca 1962 r., odnotowując w nim pod kolejnymi numerami wszystkie nowe sprawy. Równocześnie zainicjowano przegląd dokumentacji znajdującej się na stanie wydziałów. Funkcjonariusze poszczególnych jednostek zostali zobowiązani do zarejestrowania wszystkich prowadzonych aktualnie spraw według nowych zasad. W wielu wypadkach towarzyszyła temu zmiana ich kryptonimów. Chodziło tu w szczególności o prowadzone przez wiele lat rozpracowania, które znane były dużemu gronu czynnych i byłych funkcjonariuszy. Istniała też spora grupa spraw, czy nawet agentów, których kryptonimy powtarzały się. Niekiedy zdarzało się tak w obrębie jednego wydziału. W przeszłości, dla rozróżnienia, dodawano do nich cyfry rzymskie, jednak mimo to powstawało wiele nieporozumień i bałagan. Zdarzały się np. sytuacje, że z tego powodu korespondencja trafiała do niewłaściwych odbiorców, co prowadziło do ich dekonspiracji wewnątrz departamentu. Przegląd dokumentacji posłużył również do wyeliminowania z sieci tzw. martwych dusz, czyli współpracowników, z którymi nie

<sup>20</sup> AIPN, 01748/24, mf., Protokół dot. zniszczenia teczek pracy agenta, 29 I 1971 r., k. 741 [PDF].

<sup>21</sup> *Ibidem*, Wniosek naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW mjr. Bolesława Żeleńskiego, 12 XI 1968 r., k. 582 [PDF]; *ibidem*, Wykaz spraw obiektowych znajdujących się w Wydziale X Departamentu I MSW, 13 XI 1968 r., k. 583–584 [PDF].

## Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)

utrzymywano już kontaktu, oraz spraw, których prowadzenie straciło sens. W sumie rozwiązania organizacyjne wcielone w życie na przełomie lat 1961 i 1962 w zasadniczym kształcie przetrwały do początku lat siedemdziesiątych.

W związku z wejściem w życie Instrukcji nr 01/61, zaktualizowaniem zakresu pracy SGS oraz zmianą instrukcji SB o środkach i formach pracy operacyjnej konieczne stało się wprowadzenie nowych regulacji związanych z prowadzeniem dokumentacji operacyjnej przez funkcjonariuszy przedstawicielstw. 10 sierpnia 1962 r. weszła w życie **Instrukcja nr 01/62 o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Samodzielnych Grupach Specjalnych Departamentu I KW/KM/MO**<sup>22</sup>. Zarządzeniem tym zmieniono obowiązujące dotąd kategorie spraw operacyjnych, które odbiegały zarówno od kategorii, którymi posługiwała się centrala wywiadu, jak i inne pionierzy SB.

Kategorie spraw operacyjnych
Sprawa rozpracowania operacyjnego
Sprawa operacyjnego sprawdzenia
Sprawa obiektowa
Podteczka sprawy obiektowej
Teczka tajnego współpracownika (agenta)
Teczka kontaktu służbowo-informacyjnego
Lokal kontaktowy (lokal konspiracyjny)
Mieszkanie konspiracyjne
Skrzynka kontaktowa

Podstawową kategorią OZI wykorzystywaną przez SGS był **tajny współpracownik**. Tę część spośród TW, która kwalifikowała się do wykonywania zadań operacyjnych za granicą, określano mianem **agentów**. Ich sprawy musiały zostać zarejestrowane w Ewidencji Operacyjnej Departamentu I MSW. W praktyce SGS prowadziły bardzo mało agentów, ponieważ w większości wypadków dość szybko przejmowała ich centrala.

<sup>22</sup> AIPN, 01225/408, Instrukcja nr 01/62 o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w samodzielnych grupach specjalnych Departamentu I KW/KM/MO, 10 VIII 1962 r., k. 8–31. Dokument był już publikowany, zob. P. Piotrowski, *Metodologia pracy operacyjnej...*, s. 377–390.

Drugą kategorią OZI wykorzystywaną przez przedstawicielstwa był **kontakt służbowo-informacyjny (KSI)**. Do kategorii tej należeli ludzie, którzy ze względu na pełnione funkcje mieli możliwość udzielania SGS pomocy w realizacji zadań operacyjnych. Chodziło tu m.in. o typowanie kandydatów na współpracowników bądź opiniowanie danych naukowo-technicznych. Była to więc kategoria, która łączyła w sobie cechy kontaktu służbowego, kontaktu poufnego i konsultanta SB.

**Sprawę rozpracowania operacyjnego** zakładano na obywateli PRL lub cudzoziemców, którymi interesował się wywiad. Chodziło tu przede wszystkim o rozpracowanych już kandydatów na agentów i współpracowników. Jeśli werbunek zakończył się sukcesem, akta te przerejestrowywano do kategorii tajnego współpracownika.

**Sprawa operacyjnego sprawdzenia** zastąpiła dotychczas stosowany segregator sprawy wstępnej. Zakładano go w sytuacji, gdy udało się zdobyć interesujące dla wywiadu informacje, które wymagały jeszcze dodatkowej weryfikacji i pogłębienia. Chodziło tu przede wszystkim o osoby wytypowane jako kandydaci do werbunku. Jeśli dane te udawało się zebrać, sprawę przerejestrowano do kategorii rozpracowania operacyjnego.

Zgodnie z instrukcją SGS mogły prowadzić własne **sprawy obiektowe i podteczki sprawy obiektowej**. Zakładano je m.in. na instytucje, uczelnie wyższe i inne placówki naukowe, instytuty badawcze czy też zakłady produkcyjne, które utrzymywały stały kontakt z zagranicą. Część z nich traktowano jako środowiska, w których można było wyszukiwać interesujących kandydatów na agentów i tajnych współpracowników. SGS mogły również zakładaćteczki **lokali kontaktowych (LK)**, nazywanych również lokalami konspiracyjnymi, **mieszkań konspiracyjnych (MK)**, które w odróżnieniu od LK stanowiły własność SB, i **skrzynek kontaktowych (SK)**, nazywanych również punktami korespondencyjnymi lub punktami adresowymi<sup>23</sup>.

Jeśli chodzi o pozostałe formy dokumentacji operacyjnej, przedstawicielstwa miały prowadzić ewidencję „bazy werbunkowej” swojego województwa, teczkę korespondencji operacyjnej (analogicznie do wydziałów operacyjnych centrali), dziennik ewidencyjny spraw, teczkę sprawozdań i planów pracy, teczkę zarządzeń i instrukcji oraz zeszyt ewidencyjny uzyskanych i przekazanych informacji operacyjnych i wywiadowczych.

Zasady wprowadzone Instrukcją nr 01/62 obowiązywały niecałe półtora roku, ponieważ 1 listopada 1963 r. SGS zostały zlikwidowane. Po tej dacie starsi inspektorzy inspektoratów kierownictwa KW MO, pracujący na rzecz Departamentu I MSW, prowadzili dokumentację według przepisów ogólnoresortowych.

1 lipca 1970 r., w związku z utworzeniem Wydziału II zajmującego się organizowaniem działalności wywiadowczej z pozycji nielegalnych, zaistniała konieczność uregulowania zasad prowadzenia spraw i dokumentacji operacyjnej w tej jednostce.

---

<sup>23</sup> Zob. AIPN Ka, 0103/106, Wzór sprawozdania z pracy SGS za 1962 r., b.d., k. 43–44.



Określono je w **Instrukcji nr 02/72** dyrektora Departamentu I MSW z dnia 1 kwietnia 1972 r., która obowiązywała do 31 lipca 1990 r.<sup>24</sup> W instrukcji tej zapisano, że Wydział II dokumentował swoją pracę operacyjną w ramach pięciu rodzajów spraw. Były to: **akta osobowe pracownika kadrowego „N”** i teczki pracy, **teczki rozpracowania operacyjnego i teczki pracy agenta kadrowego „N”**, **teczki kontaktu informacyjnego, teczki rezydentur „N” (grup agenturalnych)** oraz **SMW**. Na podstawie zachowanej dokumentacji można dziś stwierdzić, że funkcjonariusze Wydziału II, przemianowanego 15 listopada 1977 r. na Wydział XIV, nie trzymali się ściśle zapisów zawartych w Instrukcji nr 02/72. Nie założono ani jednej teczki rezydentury „N”, a dokumentację personalną „nielegalów” prowadzono w nieco inny sposób, niż pierwotnie zakładano.

Podstawową dokumentację funkcjonariusza mającego działać z pozycji nielegalnych gromadzono w ramach standardowych teczek akt osobowych, które były identyczne z tymi, jakie prowadził Departament Kadr MSW. Tak jak i one podzielone były na trzy rozdziały. Pierwszy zawierał życiorys, ankietę osobową oraz inne podstawowe materiały personalne na temat funkcjonariusza, w drugim znajdowały się materiały opiniotwórcze oraz wyniki sprawdzeń kartotecznych dotyczących jego samego i bliskich, a w trzecim – karta przebiegu służby, wnioski awansowe, opinie służbowe i inne pisma związane z przebiegiem pracy zawodowej. Pozostałą dokumentację, także o charakterze operacyjnym, składano natomiast w standardowej tezcze RO oraz **podteczce personalnej pracownika kadrowego „N”**, czyli nowej kategorii sprawy, którą posługiwał się wyłącznie pion „N”.

Zgodnie z instrukcją podteczka personalna pracownika kadrowego „N” powinna była zawierać ściśle określone dokumenty przyporządkowane do poszczególnych działów. W rozdziale I: „Kontrola specjalna” – dane agenturalne lub dotyczące kombinacji sprawdzeniowych mających na celu ustalenie cech świadczących o przydatności kandydata do pracy nielegalnej; końcowy raport analityczny zawierający dane o przebiegu rozpracowania. W rozdziale II: „materiały dot. pracy nielegalnej” – notatkę z rozmowy naczelnika Wydziału II z kandydatem, na której podstawie zapadła decyzja o przyjęciu go do pracy „N”; odpis wniosku o przyjęcie kandydata na etat 011/I/II; oryginał końcowej oceny szkolenia; oryginał instrukcji wyjazdowej i legendy zatwierdzonej przez dyrektora Departamentu I; wykaz i fotokopie dokumentów legalizacyjnych i innych zabranych za granicę; wykaz ekwipunku osobistego zabieranego przez pracownika „N” w teren; dwie serie aktualnych zdjęć wraz z kliszami; szczegółowy rysopis pracownika wraz z ważniejszymi danymi antropometrycznymi; ewentualne dane o inwentaryzacji mieszkania lub sprzętu oddanego na przechowanie; wszystkie dotychczas posiadane polskie dokumenty pracownika i wyjeżdżającej z nim rodziny; odpisy korespondencji, notatki i inne dokumenty dotyczące bieżącego

<sup>24</sup> AIPN, 3344/1, t. 5, Instrukcja nr 02/72 dyrektora Departamentu I MSW dot. prowadzenia spraw i dokumentacji operacyjnej w Wydziale II Departamentu I MSW, 1 IV 1972 r., k. 155–162.

kontaktu centrali z rodziną wywiadowcy; wykaz kolejnych adresów zamieszkania i miejsc przykrycia pracownika za granicą; wniosek o odwołanie; końcową ocenę pracy wywiadowczej za okres pobytu w terenie z wnioskami personalnymi; odpis końcowego zarządzenia personalnego. Rozdział III dotyczący spraw finansowych miał z kolei zawierać: tabelę uposażenia pracownika, dokumenty dotyczące zmian w uposażeniu oraz dokumentację finansową w postaci pokwitowań, oświadczeń itp.<sup>25</sup>

Analizując dostępne akta tego rodzaju, można stwierdzić, że w niektórych przypadkach poszczególne tomy mogły dotyczyć wybranych zagadnień związanych z budowaniem legendy, szkoleniem lub konkretnymi aspektami działalności operacyjnej danego „nielegała”. Bywały również traktowane jako jego teczki pracy. Wszystko zależało od charakteru danej sprawy i stopnia jej złożoności.

Bardzo duże zmiany przyniosło wprowadzenie **Instrukcji o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW** z 6 maja 1972 r.<sup>26</sup> Zawarto w niej m.in. uaktualnione i doprecyzowane definicje agenta i kontaktu informacyjnego (KI). Nową kategorią OZI w wywiadzie stał się kontakt operacyjny (KO), który w pewnym stopniu zastąpił dotychczasowego tajnego współpracownika, czyli tzw. współpracownika krajowego. Mimo tej samej nazwy kategoria KO wykorzystywana przez Departament I MSW nie była tożsama z kategorią KO obowiązującą w pozostałych pionach SB od 15 lutego 1970 r.<sup>27</sup> W świetle definicji zawartych w instrukcji **agentem** był: „obywatel obcego państwa, bezpaństwowiec lub – w określonych przypadkach – obywatel polski stale zamieszkały za granicą, posiadający potwierdzone możliwości wywiadowcze, pozyskany do współpracy w sposób zapewniający jej konspirację i który świadomie wykonuje zlecone mu zadania”<sup>28</sup>.

Współpracownicy tej kategorii musieli wyrazić zgodę i mieć pełną świadomość, że działają na rzecz wywiadu oraz podlegają jego dyspozycjom. Aby dany człowiek mógł zostać zarejestrowany w tej kategorii, przekazywane przez niego dokumenty lub informacje powinny posiadać jednoznaczną wartość wywiadowczą. Ewentualnie zwerbowani powinni mieć możliwość realizacji innych zadań bądź bardziej długofalowe perspektywy działania w interesującym wywiad środowisku. Sprawy o charakterze agenturalnym prowadzono w ramach teczek opracowania operacyjnego.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 156–157. Por. AIPN, 1653/4, Podteczka personalna pracownika kadrowego „N” krypt. „Dzierżon” dot. Tomasa Turowskiego.

<sup>26</sup> AIPN, 02447/3, Zarządzenie nr 0041/72 ministra spraw wewnętrznych wraz z Instrukcją o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW, 6 V 1972 r., k. 1–75. Dokument ten został przygotowany przez kilkusobowy zespół powołany zarządzeniem dyrektora Departamentu I MSW w lutym 1970 r. Zob. AIPN, 01748/162, mf., Zarządzenie nr 02/70 dyrektora Departamentu I MSW wraz z tezami do instrukcji o pracy operacyjnej Departamentu I MSW, 23 II 1970 r., k. 63–67 [PDF].

<sup>27</sup> Por. Zarządzenie nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, 1 II 1970 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 133.

<sup>28</sup> AIPN, 02447/3, Zarządzenie nr 0041/72 ministra spraw wewnętrznych wraz z Instrukcją o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW, 6 V 1972 r., k. 7–8.

**Kontaktem informacyjnym (KI)** był „obywatel obcego państwa, bezpaństwowiec lub obywatel polski stale zamieszkały poza granicami PRL, który w ramach ułożonych stosunków, świadomie lub nieświadomie, przekazuje dokumenty lub informacje z zakresu bezpośrednich zainteresowań wywiadowczych Departamentu I”<sup>29</sup>.

Podstawową cechą odróżniającą KI od agenta był brak świadomie wyrażonej zgody na współpracę z wywiadem i podporządkowanie się jego decyzjom. Sposób wykorzystywania tego typu źródła był uwarunkowany ułożeniem osobistych stosunków pomiędzy funkcjonariuszem a tą osobą. Kontakt pomiędzy nimi nie utrzymywano w tak utajniony sposób jak w przypadku agentów.

**Kontaktem operacyjnym (KO)** była „osoba posiadająca obywatelstwo PRL, stale zamieszkała w kraju, celowo pozyskana do współpracy z Departamentem I MSW, która świadomie i w sposób tajny wykonuje zadanie wywiadowcze w kraju lub za granicą”<sup>30</sup>.

KO werbowano spośród osób, które ze względu na sytuację osobistą, kompetencje bądź zajmowane stanowisko służbowe miały możliwości pracy wywiadowczej. Ujmując sprawę w dużym uproszczeniu, kategoria KO stosowana w wywiadzie była odpowiednikiem kategorii TW wykorzystywanej w pozostałych pionach SB.

Departament I miał prawo do utrzymywania „kontaktów służbowych” z osobami z aparatu państwowego i gospodarczego (zastrzeżono przy tym, że w uzasadnionych operacyjnie sytuacjach mógł również korzystać z pomocy członków PZPR). Nie określono jednak żadnych sformalizowanych zasad, zgodnie z którymi miały się one odbywać. W praktyce ludzi tych traktowano zazwyczaj po prostu jako KO lub w ogóle nie rejestrowano w ewidencji operacyjnej. Sprawa ewentualnego wprowadzenia kategorii kontaktu służbowego, jako nowej jednostki OZI wykorzystywanej przez wywiad, była rozpatrywana w latach osiemdziesiątych, jednak ostatecznie nie zdecydowano się na to rozwiązanie<sup>31</sup>.

W Instrukcji o pracy wywiadowczej znalazła się także nowa lista kategorii spraw i dokumentacji operacyjnej, które zamierzano dopiero wprowadzić. Zostaną one omówione poniżej.

**Rozpracowanie obiektowe** miało być prowadzone w celu wywiadowczego rozpoznania ugrupowań, organizacji, zagadnień, zadań lub innych obiektów określonych w zakresach pracy poszczególnych jednostek operacyjnych. W ramach spraw tej kategorii starano się wytypować i wstępnie opracować osoby, które mogły stanowić źródła

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 8.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 9.

<sup>31</sup> Mylący jest w tym wypadku fragment skryptu szkoleniowego z 1984 r., powstałego w czasie, gdy toczyła się wspomniana dyskusja, ponieważ wzmiankowano w nim o wykorzystywaniuteczki kontaktu służbowego. Rzekomo miała ona zawierać: „dokumenty o współdziałaniu: notatki służbowe z przeprowadzonych rozmów, notatki oficera sporządzone w oparciu o informacje ustne lub informacje własnoręcznie sporządzone przez kontakt”. Zob. AIPN, 02385/86, t. 1, *Sily, srodki oraz metody i formy pracy wywiadu PRL*, oprac. A. Milski, Warszawa 1984, k. 89.

informacji. Dzięki posiadanej sieci OZI dążono do zdobywania tajnych dokumentów i wyprzedzających informacji na ich temat, a także ustalenia komórek i osób, których działalność uznano za skierowaną przeciwko PRL oraz innym krajom bloku. Kategoria ta służyła również do rozpoznania form, metod i taktyki rozpracowywanych przeciwników, co w stosownym momencie mogłoby umożliwić przeciwdziałanie. Decyzję o założeniu rozpracowania obiektowego mógł podjąć jedynie dyrektor Departamentu I lub któryś z jego zastępców. Analizując zachowaną dokumentację wywiadu, można stwierdzić, że w praktyce wiele wydziałów nie przykładało się do rzetelnego prowadzenia rozpracowań obiektowych, natomiast często odwoływano się do nich przy rozliczaniu bieżących wydatków operacyjnych.

**Rozpracowanie operacyjne (RO)** nakierowane było na pojedyncze osoby, przebywające lub zamieszkałe za granicą, które ze względu na swe możliwości wywiadowcze lub działalność stały się przedmiotem zainteresowań wywiadu. Celem rozpracowania mogło być potwierdzenie celowości nakłonienia danej osoby do współpracy i przygotowanie gruntu do jej werbunku. Mogło nim również być ustalenie i udokumentowanie prowadzonej przez nią działalności w celu skutecznego przeciwdziałania jej skutkom. Jeśli rozpracowanie operacyjne zakończyło się werbunkiem, teczka RO stawała się **teczką personalną agenta**. Równocześnie zakładano **teczkę pracy agenta**, w której gromadzono dokumenty i informacje otrzymane od tego źródła, a także zadania, instrukcje, analizy współpracy i jej oceny. Do założenia sprawy kategorii RO konieczna była zgoda szefa wywiadu lub któregoś z jego zastępców. W przypadku spraw KI i KO jednostki operacyjne miały je dokumentować w ramach **teczek kontaktu informacyjnego** i **teczek kontaktu operacyjnego**, ale posiadały również **teczki pracy**. Naczelnicy wydziałów odnotowywali ich wydanie w **zeszycie ewidencyjnym teczek pracy**. Każda jednostka operacyjna dysponowała własnym skorowidzem tego typu.

Na marginesie należy wspomnieć o swego rodzaju nadużyciach związanych z prowadzeniem rozpracowań operacyjnych przez Wydział XI (Dywersji Ideologicznej) w latach osiemdziesiątych. Według przepisów wewnętrznych wywiadu sprawy obywateli PRL zwerbowanych do współpracy należało prowadzić w ramach teczek KO. Tymczasem zdarzało się, że wspomniana jednostka kamuflowała charakter kontaktów z niektórymi ludźmi zamieszkałymi w kraju, gromadząc dokumentację na ich temat w ramach teczek RO. Zdarzało się też, że dla zakonspirowania charakteru spraw, które powinny zostać zarejestrowane w ramach którejś z głównych kategorii, wykorzystywano najniższą i najpowszechniejszą, czyli SMW. W ten sposób dążono np. do ukrycia faktu zwerbowania danej osoby do współpracy lub prowadzenia z nią tzw. dialogu operacyjnego. Ze względu na swoją specyfikę kwestie te wymagają dalszych badań.

**Segregator materiałów wstępnych (SMW)** prowadzono w celu gromadzenia początkowych, nieraz jeszcze fragmentarycznych, materiałów operacyjnych na temat

interesujących wywiad ludzi. Mógł to być zarówno ktoś, kogo nazwisko pojawiło się w trakcie jakiegoś rozpracowania, bądź człowiek wskazany przez rezydenturę jako interesujący lub wart obserwacji. Rzadziej była to osoba, od której uzyskano jakieś pojedyncze informacje, bądź potencjalny kandydat na OZI. Dane na temat osoby, na którą założono SMW, na ogół wymagały zweryfikowania i pogłębienia, ponieważ same w sobie nie stanowiły jeszcze wystarczającego powodu do założenia sprawy wyższej kategorii. Zdarzało się nawet, że zanim do tego doszło, Departament I MSW przez kilka lat utrzymywał kontakt operacyjny z figurantem takiej sprawy, odbierając od niego informacje. Decyzję o założeniu segregatora mógł podjąć naczelnik wydziału, a dokumentację ewidencjonowała jego sekretarka, zapisując kolejne numery w **zeszyście ewidencyjnym SMW**, który nie miał z góry określonej formy. Tak jak wcześniej do ich prowadzenia wykorzystywano zazwyczaj zwykły brulion.

Pomocniczymi rodzajami spraw operacyjnych były **teczka lokalu konspiracyjnego (LK)** i **teczka punktu korespondencyjnego (PK)**. Jeśli znajdowały się za granicą, prowadzono je zgodnie z zasadami dotyczącymi RO. Gdy zaś zlokalizowane były w kraju, należało postępować zgodnie z ogólnymi zasadami obowiązującymi w całym SB. W 1973 r. wprowadzono również **teczkę mieszkania konspiracyjnego (MK)**. W odróżnieniu od LK, które należały do osób prywatnych bądź funkcjonariuszy przebywających za granicą, MK były własnością Departamentu I MSW.

W celu dokumentowania pracy organizacyjno-operacyjnej i analityczno informacyjnej Departament I MSW mógł prowadzić kilka dodatkowych rodzajów spraw. Dokumentowano je w formach, które zostaną omówione poniżej.

**Teczka rezydentury, teczka punktu operacyjnego oraz teczka ogniwa operacyjnego** stanowiły zbiory dokumentów dotyczących wszystkich podstawowych aspektów funkcjonowania zagranicznych lub krajowych przedstawicielstw tego rodzaju. Gromadzono w nich dane na temat ich organizacji, funkcjonowania, zakresu zadań, planów pracy operacyjnej, sprawozdań z ich realizacji, a także kwestii kadrowych. Decyzję o założeniu teczek którejs z tych kategorii mógł podjąć tylko członek dyrekcji Departamentu I MSW.

**Teczka pracownika zewnętrznego (TPZ)** stanowiła połączenie dotychczas stosowanych podteczki pracownika rezydentury i podteczki pracownika na przykryciu. Służyła do gromadzenia dokumentacji na temat funkcjonariuszy przeniesionych na etat niejawni dla prowadzenia działalności operacyjnej. W przypadku oddelegowania do rezydentury, punktu operacyjnego lub ogniwa operacyjnego za granicą zakładała je i prowadziła osoba oddelegowana do tego celu przez dyrektora Departamentu I. W razie oddelegowania do krajowej instytucji TPZ zakładał zainteresowany wydział. W obu przypadkach dokumentację tę prowadzono podczas całego okresu przebywania danego funkcjonariusza poza centralą. Po powrocie i opracowaniu szczegółowej oceny pracy TPZ miały podlegać zniszczeniu. W praktyce, aby uniknąć konieczności zakładania nowych teczek przy okazji każdego kolejnego oddelegowania do pracy

w terenie, przyjęto zasadę, że będą niszczone po upływie 10 lat od zarchiwizowania, po uprzednim zmikrofilmowaniu I rozdziału<sup>32</sup>.

Jako szczególny typ dokumentacji, którym miał się posługiwać wyłącznie Wydział Informacyjny, została wymienionateczka tematyczna. Miała być prowadzona dla selekcjonowania dokumentów i informacji wywiadowczych napływających do tej jednostki według z góry ustalonych haseł rzeczowych. W praktyce Wydział X, a później XVII, nie wykorzystywały teczek tego typu. Posługiwały się za to tzw. segregatorami, czyli zwykłymi teczkami, których założenie nie wymagało rejestracji w ewidencji operacyjnej Departamentu I. Teczka tematyczna, którą przemianowano wkrótce na **teczkę sprawy tematycznej (TST)**, zaczęła być wykorzystywana przez pozostałe wydziały do ich własnych celów. Chodzi tu zwłaszcza o pion wywiadu naukowo-technicznego (WNT), Wydział IX (Techniki Operacyjnej) i Inspektorat „I”. TST podlegała rejestracji w ewidencji operacyjnej Departamentu I MSW i miała swój kryptonim.

W końcowej części Instrukcji o pracy wywiadowczej stwierdzono, że szczegółowe zasady prowadzenia dokumentacji, ewidencji i rejestracji zostaną określone w oddzielnej instrukcji dyrektora Departamentu I. Chodziło tu o trwające wówczas przygotowania do wprowadzenia nowej wersji instrukcji o kategoriach spraw i dokumentacji operacyjnej. Było to konieczne, ponieważ po upływie dekady i różnorodnych zmianach organizacyjnych, które w tym czasie zaszły, Instrukcja nr 01/61 z jesieni 1961 r. przestała odpowiadać bieżącym potrzebom. Do czasu wprowadzenia jej znowelizowanej wersji była jednak dokumentem, który w dalszym ciągu obowiązywał.

Elementem tych przygotowań była analiza i weryfikacja sieci informacyjnej wywiadu. W październiku 1972 r. wydziały zostały zobowiązane do opracowania notatek informacyjnych o agentach, KI i KO według określonego układu i kryteriów. Szczegółowe kwestie związane z tą sprawą zawarto w Instrukcji nr 026/72 w sprawie sporządzania informacji o agencie, kontakcie informacyjnym i kontakcie operacyjnym<sup>33</sup>. W przyszłości podobne notatki miały być sporządzane co trzy lata dla każdej sprawy, jednak jak się okazało, zapis ten pozostał martwy.

Oczekiwaną zmianę sposobu dokumentowania działalności operacyjnej przyniosła **Instrukcja nr 001/73 o rodzajach spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej w Departamencie I**, podpisana przez szefa wywiadu 19 marca 1973 r.<sup>34</sup> Choć nie udało się odnaleźć żadnej kopii tego zarządzenia, część zawartych w nim postanowień można odtworzyć na podstawie innych źródeł.

<sup>32</sup> AIPN, 02347/50, t. 6, Notatka dot. zasad mikrofilmowania i przechowywania akt, [maj] 1984 r., k. 235.

<sup>33</sup> AIPN, 01784/2, Instrukcja nr 026/72 dyrektora Departamentu I MSW w sprawie sporządzania informacji o agencie, kontakcie informacyjnym i kontakcie operacyjnym, 5 X 1972 r., k. 8–27.

<sup>34</sup> AIPN, 02145/3, Zarządzenie nr 0026/73 ministra spraw wewnętrznych zmieniające zarządzenie w sprawie pracy wywiadowczej Departamentu I MSW, 19 III 1973 r., k. 229.

## Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)

Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej Departamentu I MSW (19 III 1973 – 31 VII 1990)
Rozpracowanie obiektowe (ROb*)
Podteczka rozpracowania obiektowego (PROb*)
Rozpracowanie operacyjne (RO)
Teczka kontaktu informacyjnego (KI)
Teczka kontaktu operacyjnego (KO)
Segregator materiałów wstępnych (SMW)
Lokal konspiracyjny (LK)
Mieszkanie konspiracyjne (MK)
Punkt korespondencyjny (PK)
Teczka rezydentury
Podteczka rezydentury
Teczka punktu operacyjnego (PO)
Podteczka punktu operacyjnego
Teczka ogniwa operacyjnego (OO)
Podteczka ogniwa operacyjnego
Teczka pracownika zewnętrznego (TPZ)
Teczka sprawy tematycznej (problemowej) (TST)
Podteczka sprawy tematycznej (problemowej)

\* Skrót współczesny, który nie był stosowany w Departamencie I MSW

Od tej pory obowiązującymi kategoriami spraw operacyjnych były: **rozpracowanie obiektowe** wraz z podteczką rozpracowania obiektowego, **rozpracowanie operacyjne** wraz z teczką personalną agenta, **teczka kontaktu informacyjnego**, **teczka kontaktu operacyjnego**, **teczka lokalu konspiracyjnego** (teczka LK), **teczka punktu korespondencyjnego** (teczka PK), **teczka mieszkania konspiracyjnego** (teczka MK) oraz **segregator materiałów wstępnych**. Jako integralną część teczek personalnej agenta, teczek kontaktu informacyjnego i teczek kontaktu operacyjnego traktowano te czkę pracy.

Wśród kategorii dokumentacji operacyjnej rozróżniano: **teczkę rezydentury** (placówkowej lub krajowej) wraz z podteczką rezydentury, **teczkę punktu (ogniwa) operacyjnego** (placówkowego lub krajowego) wraz z podteczką punktu (ogniwa) operacyjnego, **teczkę pracownika zewnętrznego** i **teczkę sprawy tematycznej (problemowej)** wraz z podteczką sprawy tematycznej (problemowej).

Wprowadzenie Instrukcji nr 001/73 było usankcjonowaniem zmian, które zasygnalizowano w **Instrukcji o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW** z 6 maja 1972 r. Po wprowadzeniu nowego przepisu zaprzestano posługiwania się częścią dotychczasowych kategorii spraw i dokumentacji operacyjnej. Z obiegu wyszły wówczas definitywnie: sprawy ewidencyjno-obszernicze, teczki wyjazdowe, sprawy obiektowe, podteczki pracownika rezydentury i podteczki pracownika na przykryciu. Do początku 1974 r. większość z nich została przekwalifikowana do nowych kategorii lub złożona do archiwum<sup>35</sup>.

W związku z wprowadzeniem teczki kontaktu operacyjnego i wycofaniem teczki wyjazdowej zaszła również konieczność dostosowania kategorii prowadzonych aktualnie spraw OZI do nowych przepisów. Przekwalifikowywanie tych spraw przeciągnęło się mniej więcej do stycznia 1974 r.<sup>36</sup>

Pod koniec lat siedemdziesiątych, już po reorganizacji struktury wywiadu z listopada 1977 r., zdecydowano się znowelizować Instrukcję nr 001/73 i dostosować jej zapisy do aktualnej sytuacji i potrzeb. Po przeprowadzeniu dyskusji w tej sprawie, 1 grudnia 1979 r., Wydział XVIII (EPI i Archiwum) zebrał wszystkie poprawki w jednej notatce, która stała się podstawą do opracowania znowelizowanej wersji przepisu<sup>37</sup>. **Instrukcja nr 001/80 o rodzajach spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej w Departamencie I MSW** weszła w życie 4 stycznia 1980 r.<sup>38</sup> Jej zapisy obowiązywały do rozwiązania resortu w 1990 r.<sup>39</sup> W świetle notatki z grudnia 1979 r. można stwierdzić, że definicje poszczególnych typów spraw praktycznie nie uległy modyfikacjom. Wprowadzono za to nowe wzory teczek i formularzy.

Zgodnie z nową instrukcją zmieniono natomiast zasady archiwizowania spraw i dokumentacji operacyjnej. Wycofany został formularz „Karty kwalifikacyjnej sprawy

<sup>35</sup> W związku z nieprawidłowym wykonywaniem zaleceń zawartych w Instrukcji nr 001/73 26 II 1974 r. dyrektor Departamentu I wydał pismo okólne. Zob. AIPN, 02347/27, Pismo okólne nr 01/74 dyrektora Departamentu I MSW, 26 II 1974 r., k. 1–3.

<sup>36</sup> Zob. AIPN, 01263/446, mf., Postanowienie o założeniu teczki kontaktu operacyjnego krypt. „Majek”, 13 XII 1973 r., k. 6 [PDF]; AIPN, 01263/463, mf., Postanowienie o założeniu teczki kontaktu operacyjnego krypt. „Kamieja”, 18 XII 1973 r., k. 8 [PDF].

<sup>37</sup> AIPN, 02347/23, t. 2, Notatka dot. wprowadzenia zmian do Instrukcji nr 001/73 dyrektora Departamentu I MSW z dnia 19 III 1973 r., 1 XII 1979 r., k. 134–137.

<sup>38</sup> AIPN, 01784/17, Instrukcja nr 001/80 dyrektora Departamentu I MSW o rodzajach spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej w Departamencie I MSW, 4 I 1980 r., k. 56–117.

<sup>39</sup> Ze względu na nieprzestrzeganie przez funkcjonariuszy zasad zawartych w instrukcji w kwietniu 1981 r. dyrektor wywiadu wydał w tej sprawie pismo okólne. Zob. AIPN, 02447/26, Pismo okólne nr 02/81 dyrektora Departamentu I MSW, 9 IV 1981 r., k. 1–2. W 1986 r. przygotowano projekt nowej instrukcji o ewidencji operacyjnej i archiwum w Departamencie I MSW, jednak nie został on zatwierdzony. Zob. AIPN, 01911/123.



archiwalnej” oraz zrezygnowano z dotychczasowej wersji „Notatki końcowej”. Zastąpiono je ujednoczonym wzorem „Postanowienia o zakończeniu sprawy i przekazaniu jej do archiwum”. Zaznaczono przy tym, by wypełniać je, uwzględniając wszystkie szczegóły, a szczególnie starannie i szczegółowo opracowywać część przeznaczoną na opis sprawy. W przypadku archiwizowania SMW również zniesiono obowiązek wypełniania „Karty kwalifikacyjnej sprawy archiwalnej”. Nakazano natomiast załączanie do niego „Notatki końcowej” według zbliżonego do „Postanowienia o zakończeniu sprawy i przekazaniu jej do archiwum” wzoru<sup>40</sup>.

Jeśli chodzi o sprawy związane z ewidencją operacyjną, Departament I MSW w dalszym ciągu posiadał dwa podstawowe zbiory kartoteczne. Według stanu z końca września 1983 r. w Kartotece Osobowej znajdowało się ok. 26,5 tys. kart rejestracyjnych E-14, a w połowie listopada 1989 r. było ich niemal 34 tys. We wrześniu 1983 r. w Kartotece Obiektowej znajdowało się ok. 355 kart rejestracyjnych, zaś w listopadzie 1989 r. było ich już ok. 500.

Zgodnie z Instrukcją nr 001/80 osoby i obiekty podlegające rejestracji<sup>41</sup> należało zarejestrować w kartotece operacyjnej najpóźniej w ciągu 24 godzin od chwili włączenia dokumentów na ich temat do sprawy. Uprzednio należało się jednak upewnić, że dany człowiek nie został już wcześniej przez kogoś zarejestrowany. Aby to zrobić, należało przesłać do ewidencji operacyjnej wywiadu zapytanie na karcie E-15. Oprócz tego konieczne było dokonanie sprawdzenia i ewentualnej rejestracji w Kartotece Ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW. Ze względów konspiracyjnych osoby pozostające w zainteresowaniu wywiadu odnotowywano w Dzienniku rejestracyjnym MSW w kategorii zabezpieczenie operacyjne (zab./ZO). Dotyczyło to zarówno rozpracowywanych, jak i współpracowników. W przypadku zdobycia uzupełniających danych przesyłano je do ewidencji operacyjnej Departamentu I MSW kartą E-16.

Tak jak dotychczas każdą nową teczkę sprawy lub dokumentacji operacyjnej odnotowywano w „Rejestrze spraw i dokumentacji operacyjnej”. Według stanu z 24 lipca 1990 r., zarejestrowano w nim 19 609 spraw. Ich założenie, przekazanie, archiwizację lub zniszczenie zapisywano również w „Kartach ewidencyjnych prowadzonych spraw”, czyli tzw. kontaktach osobistych, poszczególnych pracowników. Prowadzono także **kartotekę kryptonimową spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej** oraz **kartotekę statystyczną**.

Zgodnie z przepisami dotyczącymi spraw mobilizacyjno-obronnych, które obowiązywały w resorcie, dokumentacja operacyjna, informacyjna, kadrowa i finansowo-administracyjna Departamentu I została podzielona na kategorie i oznaczona

<sup>40</sup> AIPN, 01784/17, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału XVIII Departamentu I MSW ppłk. Konstantego Tembłowskiego do naczelnika Wydziału XVI Departamentu I MSW płk. Tadeusza Piwińskiego, 8 I 1980 r., k. 52–53.

<sup>41</sup> Kategorie osób i obiektów podlegających rejestracji wymieniono w załącznikach nr 31 i 32 do Instrukcji nr 001/80. Zob. AIPN, 01784/17, k. 107–112.

symbolami literowymi. Na okładkach materiałów, które w razie zagrożenia należało ewakuować, aby zapewnić kontynuację realizacji zadań wywiadowczych, nanoszono literę „E”. Te, które nie zostały zakwalifikowane do pierwszej grupy, a ich pozostawienie w dotychczasowym miejscu pracy uznawano za niewskazane ze względu na możliwość dekonspiracji, oznaczano literą „Z”, co wskazywało, że należy je zniszczyć. Ostatnią grupę, oznaczaną literą „P”, stanowiła dokumentacja, którą można było pozostawić<sup>42</sup>.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych w Departamencie I MSW toczyła się wewnętrzna dyskusja na temat ewentualnej zmiany „Instrukcji o pracy wywiadowczej”, wprowadzenia nowych kategorii OZI oraz modyfikacji dotychczasowej listy kategorii spraw i dokumentacji operacyjnej. W toku dyskusji prowadzonych przez kierownictwo jednostki z naczelnikami wydziałów prawdopodobnie w 1986 r. przygotowany został projekt nowej „Instrukcji o pracy wywiadowczej Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”<sup>43</sup>. Opracowano również projekt instrukcji „o ewidencji operacyjnej i archiwum w Departamencie I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”<sup>44</sup>. Gdy analizujemy oba dokumenty, widać wyraźnie, że wprowadzenie proponowanych zmian mogło przynieść prawdziwą rewolucję w systemie pracy wywiadu MSW. Być może właśnie z tego powodu nowe przepisy nie zostały podpisane, pozostając jedynie w sferze niezrealizowanych planów. Tym samym zasady zawarte w Instrukcji nr 001/80 z 4 stycznia 1980 r. obowiązywały do rozwiązania Departamentu I MSW, czyli do 31 lipca 1990 r.

Witold Bagiński

### **Categories of cases and operational documentation of the Ministry of the Interior intelligence (1956-1990)**

#### **Summary**

In this article information has been arranged on all categories of operational cases held by the 1st department of Ministry of the Interior, the Civilian intelligence of the Polish Peoples Republic during the period of its existence, between 28 November 1956 and 31 July 1990. The infor-

<sup>42</sup> AIPN, 01784/41, Pismo naczelnika Wydziału XVI Departamentu I MSW płk. Wiesława Mickiewicza, 23 VI 1987 r., k. 116.

<sup>43</sup> AIPN, 01096/155, Projekt instrukcji o pracy wywiadowczej Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, b.d., k. 1–60.

<sup>44</sup> AIPN, 01911/123, Projekt instrukcji o ewidencji operacyjnej i archiwum w Departamencie I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, [1986 r.], k. 1–81.

## Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)

mation is based on the internal instructions and orders of this unit, and the author's knowledge of the Institute of National Remembrance Archive resulting from the activity of this institution.

**Key words:** intelligence, civilian intelligence, Ministry of the Interior intelligence, special forces, Ministry of the Interior, Security Service, 1st Department of Ministry of the Interior, security



Bogusław Wójcik

# Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna (1959-1962) Ideowy bunt w czasie „małej stabilizacji”

Dokument zatytułowany lakonicznie „Informacja” z 25 października 1963 r., przygotowany najprawdopodobniej w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie dla lokalnych decydentów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wymienia trzy nielegalne organizacje młodzieżowe wykryte na terenie województwa rzeszowskiego od listopada 1962 do września 1963 r. Organizacjami tymi były: Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna (MOK) z Przemyśla oraz dwie czteroosobowe grupy młodzieży – pierwsza z Rzeszowa o nazwie „Cybulski”, druga z Jarosławia nosząca nazwę „Banda Piratów Jarosławia”. Ze względu na krótki okres działalności dwóch ostatnich grup nikt z ich członków nie został narażony na sankcje karne. Z tej też przyczyny, inaczej niż w przypadku MOK, niewiele o tych grupach dziś wiemy<sup>1</sup>.

Autor przywołanej notatki podkreślał zarówno wysoką szkodliwość polityczną i społeczną wymienionych organizacji/grup, zaznaczając przy okazji, że większość ich członków stanowili nieletni, jak i wskazywał okoliczności mające wpływ na ich powstanie. Do czynników sprzyjających narastaniu nastrojów kontestatorskich wśród młodzieży zaliczył: brak należytego wychowania i kontroli ze strony rodziców, „reakcyjne oblicze” niektórych członków rodzin, a także „filmy i literaturę o tematyce kryminalnej i kowbojskiej”<sup>2</sup>. Nie po raz pierwszy ludzie zaangażowani w ochronę systemu politycznego „utrwalonego” w Polsce po 1945 r. próbowali w ten sposób zidentyfikować przyczyny porażki ideologicznej, jaką ponosiła władza ludowa, w tym przypadku „zdradzona” przez najmłodszych. Okoliczności te w rzeczywistości były znacznie bardziej złożone i miały wiele odcieni społecznych, politycznych czy kulturowych. Pełniejsze odtworzenie tych kontekstów umożliwiał m.in. lektura tekstów organizacyjnych czy protokołów przesłuchań działaczy MOK, które – odmiennie niż

<sup>1</sup> Zob. B. Wójcik, *Młodzież antysystemowa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1957–1989. Wybór dokumentów*, Rzeszów 2016, s. 171, 508–511.

<sup>2</sup> APRz, KW PZPR (zesp. 1246), 16040, Informacja o działalności nielegalnych grup młodzieży, Informacja, Rzeszów, 25 X 1963 r., k. 4.

te z mrocznych czasów pierwszej dekady Polski Ludowej – nie wydają się ani wymuszone, ani zniekształcone przez przesłuchujących<sup>3</sup>. Dzięki tym dokumentom otrzymujemy szansę odtworzenia części świata młodych nieskażonej naszymi interpretacjami i wyobrazeniami oraz mitami, które przez lata narosły na temat ówczesnej „kospiracji” młodzieżowej.

### „Mała stabilizacja” a młodzież

Opisywane wydarzenia związane z działalnością MOK rozegrały się w pierwszej połowie rządów Władysława Gomułki, do których za sprawą jednego z dramatów Tadeusza Różewicza przyłgnęło miano okresu „małej stabilizacji”<sup>4</sup>. Po latach władzy sprawowanej w duchu stalinowskiego despotyzmu podpartego interpretacjami marksizmu *à rebours* był to czas zmian politycznych, które w dłuższej perspektywie miały doprowadzić do powolnej erozji systemu<sup>5</sup>. Zanim pojawiły się jednak symptomy tego zjawiska, reorganizacja aparatu bezpieczeństwa i redukcja o 40 proc. liczby jego funkcjonariuszy<sup>6</sup> wpisywały się w proces odnowy monopartyjnej kontroli nad społeczeństwem „w wersji znacząco skorygowanej”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Jak wspomina jeden z działaczy MOK: „Przez dwa dni siedziałem z pospolitymi przestępcami w celi w Komendzie MO przy ul. Dąbrowskiego, potem siedziałem z Bogdańskim, zresztą zostałem zwolniony wcześniej niż inni. Byłem lepiej traktowany niż pozostali członkowie MOK, ja chodziłem do ogólniaka, pozostali do zawodówek, poza tym nie uczestniczyłem bezpośrednio w działaniach organizacji, włączałem się w niektóre z nich. W areszcie nie było bicia ani jakichś innych represji fizycznych, gdybym tak twierdził – skłamałbym. Przy przesłuchaniu prokurator raz na mnie krzyknął i to było wszystko. W trakcie przesłuchań członkowie MOK składali wyjaśnienia bez specjalnego nakłaniania” (Relacja ustna Ryszarda Górala „Skórczanego”, 16 IV 2013 r., w zasobach autora).

<sup>4</sup> Mowa o jednym z najbardziej rozpoznawalnych dramatów Tadeusza Różewicza z 1964 r. *Świadkowie albo nasza mała stabilizacja*. Autor kreśli w nim obraz polskiej rzeczywistości historycznej i kulturowej lat sześćdziesiątych XX w., zwracając uwagę, że jej atmosfera grozi zarówno sprowadzeniem wszystkich wartości do wartości materialnych, jak i prowadzi do „wypaczenia gustów, intelektualnej łatwizny, banalnych uproszczeń kulturowych potrzeb społeczeństwa” (B. Zwolińska, *Twórczość Tadeusza Różewicza w radiu. Studium przypadku*, Gdańsk 2018, s. 95).

<sup>5</sup> Zob. S. Dąbrowski, *Hasło „władza dla ludu” – geneza, historyczne i współczesne konotacje (próba analizy)* [w:] *Z badań nad współczesną historią i myślą polityczną*, red. C. Lewandowski, Wrocław 1997, s. 49.

<sup>6</sup> Zob. A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą* [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, red. S. Courtois et al., Warszawa 1999, s. 360; H. Dominić, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 119–140; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 146–149.

<sup>7</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 111. W tym właśnie okresie „daleko idąca penetracja różnych środowisk społecznych powodowała, iż nielegalne organizacje, które – rzadko zresztą – próbowano tworzyć, okazywały się efemerydami. Ich członkowie, bardzo często młodzi ludzie, stanowili większość wśród nielicznych więźniów po-

Kryzys 1956 r. nie zepchnął bowiem „przewodnej siły narodu” – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – na margines polityczny, lecz raczej wzmocnił dotychczasowy system oraz umożliwił mu wejście w fazę dojrzałości<sup>8</sup>. W tym okresie społeczeństwo polskie zaczęło również godzić się z myślą, że Polska pozostanie krajem socjalistycznym<sup>9</sup>. Sprzyjało temu wiele działań, które – odmiennie niż w czasach stalinowskiego terroru policyjnego – miały na celu podporządkowanie obywateli nie siłą fizyczną, lecz perswazją. Konsekwentnie wdrażano w tym okresie idee wychowania socjalistycznego, co znalazło odbicie m.in. w Gomułkowskiej reformie oświaty z 1961 r., której jednym z elementów było zaprzestanie nauczania religii w szkołach. Dużą wagę przywiązywano również do wychowawczych funkcji organizacji młodzieżowych, silnie związanych ze szkołami. W leninowskiej koncepcji „pasów transmisyjnych” każda legalnie działająca organizacja w mniejszym lub większym stopniu miała bowiem pełnić funkcję przekaznika ideologii aprobowanej przez PZPR do określonego środowiska<sup>10</sup>. Definicję takiej właśnie roli wspomnianych organizacji zawiera m.in. Sprawozdanie wojewódzkich organizacji ZMS i ZMW w zakresie wychowania młodzieży przez pracę – zaprezentowane podczas obrad egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie 30 lipca 1965 r., w którym stwierdzono m.in., że „głównym celem organizacji młodzieżowych jest kształtowanie postaw ideowo-politycznych młodzieży, zapoznanie jej z programem Partii oraz przygotowanie do życia i pracy”<sup>11</sup>.

W życiu prywatnym i publicznym zauważalne stawały się w tym okresie także nowe zjawiska i postawy ograniczające totalitarne aspiracje władzy, odbudowujące związki z Zachodem i sprawiające, że „Polskę postrzegano jako »najweselszy barak w obozie«”<sup>12</sup>. Wytworzeniu tej atmosfery sprzyjały m.in.: złagodzenie systemu represji, inwigilacji i podziałów klasowych obywateli; nowe otwarcie w relacjach z Kościołem katolickim, rezygnacja z siłowych form kolektywizacji prywatnych gospodarstw rolnych oraz „zmniejszenie nacisku na formę i treść życia kulturalnego

---

litycznych, których liczba nie przekraczała jednorazowo kilkudziesięciu osób” (A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą...*, s. 361).

<sup>8</sup> Zob. A. Friszke, *Przystosowanie i opór...*, s. 117; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1995, s. 318.

<sup>9</sup> Hanna Świda-Ziemia zauważa, że rok 1956 był przełomowy również dlatego, że właśnie wtedy pojawił się „swoisty wewnętrzny konformizm wobec systemu komunistycznego totalitaryzmu u społeczeństwa polskiego. [...] Krytyka, która wówczas miała miejsce, a nawet sprzeciw i indywidualne próby walki o możliwość realizacji zamierzeń uznawanych za słuszne, miały najczęściej charakter »wewnątrzsystemowy«. W skali powszechnej zanikła natomiast wrogość wobec systemu jako całości. W tym klimacie wykreowała się nowa (znacznie liczebniejsza niż w stalinizmie) grupa ludzi, których można określić jako aktywnych konstruktorów systemu” (*eadem*, *Człowiek wewnątrznie zniewolony*, Warszawa 1998, s. 182).

<sup>10</sup> Zob. M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006, s. 142.

<sup>11</sup> APRz, KW PZPR, 223, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW (nr 9–19) 1965, Sprawozdanie wojewódzkich organizacji ZMS i ZMW w zakresie wychowania młodzieży przez pracę, zaprezentowane podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie 30 VII 1965 r., Rzeszów, 30 VII 1965 r., k. 179.

<sup>12</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór...*, s. 117.

i naukowego”<sup>13</sup>. Działania te przyczyniły się do obniżenia poziomu społecznej kontestacji obowiązującego systemu politycznego i zastąpienia koncepcji zbrojnej walki konspiracyjnej planem „zmieniania go metodami ewolucyjnymi, pokojowymi, czy wręcz »od wewnątrz«”<sup>14</sup>.

W wydaniu młodzieżowym opór wobec obowiązujących w PRL reguł systemowych zaznaczał się więc przede wszystkim indywidualizacją stylu życia i poszerzeniem przestrzeni prywatności. Prowadziło to w odpowiednio długiej perspektywie czasowej do rozkładu „scenariuszowego» systemu PRL (który mógł trwać tak długo, jak długo jego reguły, przynajmniej fragmentarycznie, powielane były w różnych obszarach życia: społecznego, gospodarczego, politycznego)”<sup>15</sup>. Również w przypadkach bardziej sformalizowanych wystąpień o charakterze antysystemowym po 1956 r., przyjmujących np. postać nielegalnych organizacji młodzieżowych, w ich programach czy motywacjach walka zbrojna, sabotaż bądź inne formy działań odwołujących się do przemocy stanowiły margines. Przeważały natomiast inicjatywy mające na celu odtwarzanie pamięci historycznej, odbudowywanie więzi społecznych czy poszukiwanie sposobów wyrażenia własnych poglądów wobec zasad świata dorosłych.

Opracowania resortowe przygotowywane w tamtym okresie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wskazują, że zorganizowane formy kontestacji rzeczywistości społeczno-politycznej przez młodzież nie były wówczas częstym zjawiskiem. W roku 1958 wykryto, a następnie „zlikwidowano” 27, a w roku 1959 – 20 nielegalnych organizacji młodzieżowych. W kolejnych trzech latach takich przypadków było 18, 16 i 35<sup>16</sup>. W latach 1966–1971 ujawniono w sumie 80 nielegalnych organizacji i grup skupiających łącznie 592 osoby. Była to w zasadzie sama młodzież, a prawie połowa z członków tych organizacji nie przekroczyła 17. roku życia. W większości przypadków do organizacji tych należeli uczniowie szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Tylko około 9 proc. z nich nie uczyło się i nie pracowało<sup>17</sup>.

Organizacje skupiające niechętną systemowi młodzież powstawały najczęściej w środowiskach zamieszkania, w następnej zaś kolejności w szkołach, do których uczęszczali ich członkowie. Statystyki te nie obejmują wielu przypadków „organizacji” młodzieżowych, o których wykryciu można przeczytać w różnego typu spra-

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 117–118.

<sup>14</sup> P. Machcewicz, *Zmiana czy kontynuacja? Polska przed i po Październiku '56* [w:] *PRL trwanie i zmiany*, red. D. Stola, M. Żaremba, Warszawa 2003, s. 157.

<sup>15</sup> K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 362.

<sup>16</sup> AIPN, 0296/166, t. 16, Informacja dot. zlikwidowania nielegalnych organizacji i grup młodzieżowych w 1959 r., Warszawa, 4 I 1960 r., k. 24; Informacja dot. zlikwidowania nielegalnych organizacji i grup młodzieżowych w 1960 r., Warszawa, b.d., k. 32; Informacja dot. zlikwidowania nielegalnych związków i grup młodzieżowych w 1962 r., Warszawa, 31 XII 1962 r., k. 61.

<sup>17</sup> AIPN Rz, 00250/136, *Młodzież a dywersja ideologiczno-polityczna*, oprac. M. Burski, S. Rapało, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1974, s. 134–135.



wozdaniach powiatowych i wojewódzkich struktur SB. Podobnie jak w przypadku czteroosobowej grupy uczniów z Przemyśla o nazwie „Polska Organizacja Przeciw Komunistom”, którzy w 1964 r. planowali „sporządzać afisze o wrogiej treści i rozmieszczać je w miejscach publicznych”<sup>18</sup>, sprawy te zamykano bowiem niezwłocznie po przeprowadzeniu profilaktycznej rozmowy funkcjonariuszy z rodzicami młodych „konspiratorów”.

Informacja o nielegalnych przejawach szkodliwej działalności wśród nieletnich i młodzieży opracowana w Departamencie III MSW w maju 1963 r. wskazuje na wiele istotnych czynników mających także związek z powstaniem i działalnością MOK. Dokument ten, w którym przeanalizowano przypadki takich zachowań młodzieży od stycznia 1962 do kwietnia 1963 r., z pominięciem jednak spraw, w których zaznaczył się wpływ osób duchownych na młodzież oraz spraw związanych z młodzieżą akademicką, stwierdza, że w tym okresie ujawniono w kraju 46 nielegalnych grup i związków młodzieżowych, skupiających w swych szeregach 266 osób. Celem ich powstania była walka z komunizmem, chociaż najczęściej członkowie owych grup nie posiadali sprecyzowanych programów w tym zakresie.

W zasadzie wszystkie grupy „prowadziły wrogą propagandę ustną i pisaną”. W informacji mowa o czternastu przypadkach kolportażu 4222 egzemplarzy wrogich ulotek oraz siedemnastu przypadkach wysłania anonimów zawierających pogroźki. Celem niektórych z tych organizacji było również zdobycie broni, czego efektem było dwanaście włamań do magazynów broni sportowej w szkołach. W dalszej kolejności w cytowanym dokumencie podkreślono, że w ujawnieniu tych grup pomogli obywatele, co miało szczególne znaczenie ze względu na fakt, że „aparatus bezpieczeństwa pracy agenturalnej wśród młodzieży nie prowadzi”.

Po uzyskaniu informacji o zakazanej działalności funkcjonariusze SB zajmujący się rozpracowaniem takich przypadków stosowali „zasadę szybkich profilaktycznych rozwiązań”. Zgodnie z nią – odmiennie niż dekadę wcześniej – szybko ujawniano taką aktywność, by nie dopuścić do poważniejszych zdarzeń, jeszcze bardziej obciążających młodzież. Sankcje karne stosowane były tylko wobec „przywódców i najbardziej czynnych członków nielegalnych związków”. W omawianym okresie do prokuratury i sądów dla nieletnich skierowano sprawy 69 osób, w przypadku zaś pozostałych zaangażowanych w tę działalność „zastosowano krótkotrwałe zatrzymania wyjaśniające, przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze w obecności prokuratorów, przedstawicieli władz szkolnych, rodziców, organizacji młodzieżowych”<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> AIPN Rz, 049/78, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa województwa rzeszowskiego za 1965 r., Rzeszów, 14 I 1966 r., k. 129.

<sup>19</sup> AIPN, 0296/16, t. 19, Informacja nr 1/26/63 o nielegalnych przejawach szkodliwej działalności wśród nieletnich i młodzieży, Warszawa, 29 V 1963 r., k. 2.

## Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna

W Przemyślu o istnieniu nielegalnej organizacji, o bliżej nieokreślonej jeszcze proveniencji, stało się głośno za sprawą kolportażu 17 sierpnia 1961 r. na terenie tego miasta około dwustu ulotek, na których w zależności od wersji znajdował się jeden z trzech komunikatów: (1) „Uwaga. Polska nie chce być republiką ZSRR. Niech żyje Orzeł Biały”; (2) „Uwaga. Precz z bazami ZSRR na terenie Polski. Hasło Walka z Komunizmem”; (3) „Uwaga. Berlin Wschodni jest pod terrorem komunistów. Masowe ucieczki ludności z NRD do RFN”<sup>20</sup>. Ulotki były wykonane czarnym tuszem na białym papierze maszynowym o wymiarze ¼ formatu A4 przy pomocy drukarki szkolnej. Widniał też na nich podpis: „Komitet WZK”. Szkolna drukarka produkowana w tamtym okresie przez Spółdzielnię Pracy „Poligrafika” z Krakowa składała się z plastikowego opakowania, na którego wieczku po wewnętrznej stronie umieszczona była poduszka na tusz, oraz gumowych literek, uchwytu na czcionki i szczypiec do ich zakładania. Adam Dańczak zeznał po zatrzymaniu, że czcionki z takiej drukarki umocował na wałku, co znacznie ułatwiało drukowanie. Ulotki, których treść składała się nawet z kilku wersji, można było bowiem wykonywać „za jednym zamachem”<sup>21</sup>.

Pojawienie się ulotek wywołało popłoch wśród funkcjonariuszy SB, rozpoczęto więc skoordynowane działania zmierzające do odnalezienia sprawców zamieszania. Ryszard Góral, odwołując się do informacji przekazanej kilkadziesiąt lat później przez Alfreda Kusiaka, w 1961 r. oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu, wspomina, że gdy w Przemyślu pojawiły się ulotki, funkcjonariusze SB jak szaleni poszukiwali ich autorów, m.in. obserwując wszystkich kleryków miejscowego Seminarium Duchownego<sup>22</sup>.

W skład grupy operacyjnej powołanej do prowadzenia sprawy i wykrycia sprawców kolportażu ulotek zostali powołani: mjr Józef Ramion – zastępca komendanta KP MO ds. SB w Przemyślu; oficerowie operacyjni Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu: ppor. Edward Majewski, ppor. Wiktor Kował, ppor. Alfred Kusiak, ppor. Józef Skalski; mjr Mieczysław Kalemba – naczelnik Wydziału III KW MO w Rzeszowie oraz oficerowie tego wydziału: por. Stanisław Czuchra, kpt. Tadeusz Murdza, kpt. Tadeusz Kaczor, por. Mieczysław Syzdek; por. Marian Świder – oficer śledczy KW MO w Rzeszowie, a także por. Józef Garbacz – starszy oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Łąncucie, i Bronisław Bojarski – oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Jarosławiu<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 1, Krótkie streszczenie, Rzeszów, 18 V 1963 r., k. 57.

<sup>21</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Dańczaka, Rzeszów, 29 XI 1962 r., k. 91–92.

<sup>22</sup> Relacja ustna Ryszarda Górala „Skórzanego”, 16 IV 2013 r., w zasobach autora.

<sup>23</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 3, Notatka informacyjna dotycząca przebiegu sprawy krypt. „Ulotki”, nr rej. 672, Przemyśl, 6 XII 1962 r., k. 2.

Umieszczony na ulotkach skrót WZK odnosił się do początkowej nazwy organizacji, która brzmiała „Walka z Komunizmem”. Dla prowadzących dochodzenie funkcjonariuszy SB skrót ten okazał się błędnym tropem. Tradycyjnie w takich przypadkach sięgali oni bowiem także do materiałów archiwalnych i szukali powiązań pomiędzy okolicznościami bieżącego dochodzenia a tłem spraw realizowanych w przeszłości. W ten sposób natrafili na materiały relacjonujące przypadek naklejenia w lutym 1955 r. na ścianie Szkoły Muzycznej w Przemyślu ulotki wykonanej przy pomocy drukarki szkolnej o treści: „Ludzie nie traćcie wiary. Bóg zwycięży. Komunizm upadnie. Wywalczymy sobie inne życie. Nasz komitet żyje i działa. Nie ulegać zdradzieckiej propagandzie wschodniej. KWzK.”<sup>24</sup>.

Autorka ulotki, ur. w 1941 r. Barbara Kuncewicz, w 1961 r. od dwóch lat należała już do Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej i pracowała w Zakładzie dla Dzieci Opóźnionych w Rozwoju „Caritas” w Przemyślu. Próby ustalenia jej związków z osobami odpowiedzialnymi za sporządzenie i rozrzucenie ulotek w Przemyślu w sierpniu 1961 r. nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Prowadzącym śledztwo nie udało się również wykazać powiązań pomiędzy akcją ulotkową z 17 sierpnia 1961 r. a działalnością założyciela Zastępu Indyjskiego Zenona Pobidyńskiego czy Stanisława Capa, należącego do Ligi Walki z Bolszewizmem – czyli nielegalnych organizacji młodzieżowych działających również na terenie Przemyśla w latach 1948–1951<sup>25</sup>.

Kolejna akcja ulotkowa w Przemyślu została przeprowadzona dopiero po kilku miesiącach, 30 kwietnia 1962 r. Tym razem na terenie miasta rozrzucono około 800 ulotek, na których pojawił się już skrót MOK, oznaczający Młodzieżową Organizację Konspiracyjną, oraz zdanie: „Polacy pierwszy maj święto robotników – precz z komunistami, którzy zmuszają robotnika do czynów majowych i udziału w pochodzie – robotnik ma prawo sam kierować swoimi czynami – precz z komunistami. WZK”. Ulotki zostały wykonane na białym papierze, o tym samym rozmiarze co poprzednio. Skrót MOK wydrukowany był tuszem czerwonym, zaś pozostała część napisu – tuszem czarnym. Około 3 tys. tych ulotek wydrukowali Stanisław Bogdański (ur. 1946), Adam Dańczak (ur. 1946) i Wojciech Łabuda (ur. 1945). Nie wszystkie ulotki udało się im rozrzucić, więc pozostałe „konspiratorzy” ukryli w bunkrze wchodzącym w skład Linii Mołotowa przy ul. Sanockiej, a następnie przenieśli je do skrytki umieszczonej pod jedną z baszt na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu.

Tak jak w przypadku poprzedniej akcji, pomimo wysiłków podejmowanych przez funkcjonariuszy SB, nie udało się im ustalić sprawców zdarzenia. Tworzący MOK,

<sup>24</sup> AIPN Rz, 061/75, Meldunek kierownika PUdsBP w Przemyślu do kierownika WUdsBP w Rzeszowie, Przemyśl, 4 XI 1955 r., k. 1.

<sup>25</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 2, Streszczenie materiałów i plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Ulotki”, Rzeszów, 18 IX 1961 r., k. 17–18. Szerzej zob. B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956*, Rzeszów 2009, s. 127–140.

świadomi zagrożeń związanych z prowadzeniem akcji ulotkowych, nie zamierzali również w najbliższym czasie podejmować podobnych działań. Ze względu na tę ostrożność zrezygnowali również z akcji ulotkowej zaplanowanej na 22 lipca 1962 r. Powściągliwość działaczy MOK w przeprowadzaniu akcji zewnętrznych i tym razem na krótki czas zdezorientowała miejscowych esbeków.

Kolejny incydent z tej kategorii, rozrzucenia 20 października 1962 r. na ulicach Przemysła czterdziestu ulotek zawierających hasło: „Precz z komunizmem”, wskazuje ponadto, jaką społeczną siłę oddziaływania miały – mało spektakularne, jak mogłoby się wydawać – akcje ulotkowe. W związku z tym wydarzeniem specjalna grupa operacyjno-śledcza ponownie podjęła czynności polegające m.in. na obserwacji miejsc, w których ulotki pojawiły się wcześniej. Przewidywania funkcjonariuszy SB tym razem sprawdziły się. Po tygodniu obserwacji 27 października 1962 r. o godz. 19.30 nieopodal Szkoły Muzycznej przy ul. Sienkiewicza 3 zatrzymano Lesława Gawlika (ur. 1948), ucznia V klasy Szkoły Podstawowej Wieczorowej, który tym razem rozrzucał ulotki o treści: „Niech żyje Prezydent Kennedy”. Podczas przeszukania w mieszkaniu jego rodziców w Przemysłu wspomniani funkcjonariusze znaleźli drukarkę szkolną, tusz i papier. Wrażenie sukcesu nie trwało jednak długo, Gawlik zeznał bowiem, a postępowanie karne to potwierdziło, że rozrzucał ulotki jedynie 20 i 27 października 1962 r., zainspirowany poprzednimi akcjami ulotkowymi, z których przeprowadzeniem nie miał jednak nic wspólnego. Decyzją Sądu dla Nieletnich w Przemysłu został osadzony w Schronisku dla Nieletnich w Łańcucie, a członkowie MOK nadal pozostali nieznanymi.

W tych okolicznościach powrócono do dochodzenia w poprzedniej sprawie. W jego trakcie SB korzystała z relacji tajnych współpracowników, tzw. pomocy obywatelskiej, obserwacji prowadzonej przez funkcjonariuszy Wydziału „B”, podsłuchów zakładanych przez specjalistów z Wydziału „T”, perlustracji korespondencji prowadzonej przez Wydział „W”. Działania te objęły około trzystu osób z Przemysła – z różnych środowisk, które zostały wytypowane jako wykazujące antypaństwową postawę polityczną<sup>26</sup>.

Odnalezienie przez funkcjonariuszy SB sprawców kolportażu ulotek umożliwiło kilka czynników. Decydujące znaczenie miało dotarcie 26 października 1962 r. do informacji, że dzieci bawiące się w bunkrze przy ul. Sanockiej znalazły czcionki do ręcznej drukarki, pocięte kartki papieru, broszury i zeszyty szkolne wraz z zapiskami. W trakcie zabawy część z tych materiałów została spalona. Podczas przeszukania bunkra następnego dnia esbecy znaleźli m.in. fragmenty spalonych zeszytów oraz broszury pt. *W szponach czerwonych władców*<sup>27</sup>. Udało się im także odzyskać część czcionek do drukarki. Ekspertyza potwierdziła, że znaki te były wykorzystywane do produkcji ulotek kolportowanych na terenie Przemysła w sierpniu 1961 i kwietniu 1962 r.

<sup>26</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 3, Notatka informacyjna dotycząca przebiegu sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Ulotki”, nr rej. 672, Przemysł, 6 XII 1962 r., k. 3.

<sup>27</sup> S. Dąbrowski, *W szponach czerwonych władców. Przeżycia młodej Polki*, Warszawa 1942.

Bolesław Rój, który należał do grona bawiących się w bunkrze, przekazał również zabrane z bunkra zeszyt z zapiskami Stanisława Bogdańskiego, w którym znajdowało się wiele informacji na temat funkcjonowania organizacji, jej założeń ideologicznych, a także teksty, które były umieszczone na kolportowanych ulotkach. Posłużył on do późniejszych badań grafologicznych stanowiących jeden z dowodów w sprawie. Dla powiązania odnalezionych materiałów z konkretnymi osobami ważne okazały się doniesienia TW „Marka”, prowadzonego przez ppor. Kusiaka, oraz informacje kontaktu obywatelskiego K.W. Zaobserwowali oni bowiem, że w październiku i listopadzie 1962 r. do wspomnianego bunkra z zachowaniem zasad ostrożności wchodził: Stanisław Bogdański, Wojciech Łabuda, Franciszek Harapiński (ur. 1945) oraz Zbigniew Walczak (ur. 1945). Tworzyli oni wraz z innymi grupę osób, która widywana była również często na Rynku w Przemyśle w okolicach tzw. ogródka<sup>28</sup>. Dodatkowo 20 listopada Jan Szewczyk (ur. 1946), uczeń drugiej klasy Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Jarosławiu, brat funkcjonariusza KP MO w Przemyśle, zeznał, że próbowano go zwerbować do MOK oraz że w sierpniu 1961 r. był świadkiem sporządzania ulotek przez Dańczaka i Bogdańskiego.

21 listopada 1962 r. zostali tymczasowo aresztowani: Stanisław Bogdański „Kapitan Wilk” – założyciel i dowódca MOK, aktualnie nieuczący się niepracujący; uczniowie Szkoły Zawodowej przy Fabryce Maszyn i Odlewni Żeliwa „Polna” w Przemyśle: Adam Dańczak „Janek” – zastępca dowódcy MOK, Wojciech Łabuda „Tomek” i Antoni Buniowski „Antek” (ur. 1945); Ryszard Góral „Skórzany” (ur. 1946) – uczeń drugiej klasy Szkoły Ogólnokształcącej, Zbigniew Chlebowicz „Adam” (ur. 1946) – uczeń drugiej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Franciszek Harapiński „Czarny” – uczeń Spółdzielni Pracy Usług Różnych, Ryszard Hywel „Franek” (ur. 1947 r.) – uczeń szkoły podstawowej. Ponadto o przynależność do organizacji podejrzewani byli wspomniani już Jan Szewczyk i Zbigniew Walczak oraz Zenon Hawryszko (ur. 1943), Wanda Kurant (ur. 1947) i Barbara Tyczka (ur. 1946).

Poza dwiema akcjami ulotkowymi członkowie MOK nie podjęli żadnych innych działań „godzących” we władzę „ludową”. Niemniej spotykali się we własnym gronie i dyskutowali o wielu sprawach, a także wymieniali się książkami, broszurami i gazetami, co dla sprawujących w ówczesnym czasie rządu w Polsce wyczerpywało znamiona działań o charakterze konspiracyjnym i antypaństwowym. Podstawowe znaczenie w zbudowaniu przez prowadzących śledztwo „legendy” o MOK, jako rzeczywistej i niebezpiecznej młodzieżowej organizacji konspiracyjnej, miały zapiski w zeszycie Stanisława Bogdańskiego. Interpretacji tej nie skorygowały zeznania ich autora, który utrzymywał, że zapiski te miały charakter prywatny, nikogo z nimi nie zapoznawał i że odnosiły się do planowanych dopiero działań.

<sup>28</sup> „Tak nazywało się miejsce spotkań członków nielegalnej organizacji, które mieściło się koło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemyśle” (AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Protokół odebrania oświadczenia od Ryszarda Hywła, Rzeszów, 22 XI 1962 r., k. 499).

W zeszycie znalazły się m.in.: prawa organizacyjne, przysięga, matryce szyfrów, schemat organizacyjny, zasady działań konspiracyjnych dla siatki szpiegowskiej, projekty mundurów, stopni organizacyjnych, proporców i książeczki (legitymacji) organizacyjnej, niedokończony hymn organizacji oraz projekt broszury *Zasady działania Organizacji MOK (WZK i WZU)*<sup>29</sup>. Treść tych dokumentów utwierdziła prowadzących śledztwo w przekonaniu, że na czele MOK stał sztab, któremu podlegały dwie grupy: „Walka z Komunizmem” (WzK) i „Walka z Ukraińcami” (WzU). Każda z tych grup podzielona była na trzy sekcje: Bojówka Walcząca (BW), Sekcja Szpiegowska (SS) i Sekcja Dywersyjna (SD), oraz że ta struktura organizacyjna odzwierciedlała podwójny cel stawiany sobie przez organizację, tj. walkę z systemem komunistycznym i ukraińską mniejszością narodową<sup>30</sup>. Podobne wnioski potwierdzały zresztą chociażby następujące fragmenty prawa organizacyjnego MOK: „Wspólna walka przeciwko Ukraińcom, Komunistom”, „Kochać Ojczyznę, walczyć o jej wolność i wiarę”, „Walczyć szczerze z przemocą”, „Nie lękać się skutków, jakie mogą powstać, i mężnie walczyć o Polską Rzeczpospolitą”, „Walka, którą prowadzimy, jest walką o wolność polskiej mowy i zemstą za krzywdy popełnione w roku 1939/45”<sup>31</sup>.

O ile łatwo wyznaczyć końcową cezurę działalności MOK, za którą należy uznać datę tymczasowego aresztowania ośmiu jej członków, o tyle trudniej wskazać moment rozpoczęcia ich aktywności. Ponieważ Stanisław Bogdański wraz z matką i dwoma braćmi przeprowadził się do Przemyśla z Witnicy w powiecie gorzowskim pod koniec 1959 r., nie mogło do jej powstania dojść przed początkiem 1960 r. Taką wykładnię przyjęli też śledczy, jak i Sąd Wojewódzki w Rzeszowie, wskazując, że do powstania organizacji doszło w lutym 1960 r. W sentencji wyroku tego sądu z 26 marca 1963 r. określono, że skazani wówczas członkowie MOK: Stanisław Bogdański, Adam Dańczak, Wojciech Łabuda, Antoni Buniowski, Jan Szewczyk, Ryszard Góral, Zbigniew Chlebowicz, i Ryszard Hywel od lutego 1960 do 21 listopada 1962 r. czynili „przygotowania do zmiany przemocą ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i zostali oskarżeni o czyny przewidziane w art. 80<sup>32</sup> w związku z art. 79 par. 2<sup>33</sup> kodeksu karnego Wojska Polskiego. Skala zarzucanych poszczególnym członkom MOK, w zależności od pełnionych przez nich funkcji w organizacji, czynów prze-

<sup>29</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 6, Załącznik do ekspertyzy nr 18456/62 w sprawie BL-1032/1023/62, Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie, k. 102–105/1–43.

<sup>30</sup> AIPN, 0189/22, Charakterystyka nr 20 nielegalnej organizacji młodzieżowej występującej pn. „Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna”, Warszawa, 5 II 1975 r., k. 2. Nad Sekcją Szpiegowską nadzór miała sprawować Nadrzędna Sekcja Notująca.

<sup>31</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 6, Załącznik do ekspertyzy nr 18456/62 w sprawie BL-1032/1023/62, Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie, k. 102–105/29–30.

<sup>32</sup> Art. 80 kkWP: „Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w art. 78 lub 79, podlega karze więzienia” (DzU 1957, nr 22, poz. 107).

<sup>33</sup> Art. 79 par. 2 kkWP: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci” (DzU 1957, nr 22, poz. 107).

stępczych obejmowała: założenie kontrewolucyjnej organizacji MOK, opracowanie dokumentów organizacyjnych, planowanie zdobycia broni palnej i pieniędzy, a także akcji sabotażowych, sporządzanie i rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych oraz literatury antypaństwowej. Oskarżenia te w znacznym stopniu wykraczały poza rzeczywistą działalność MOK.

Protokoły przesłuchań osób przynależnych do MOK wskazują, że ich działalność o charakterze konspiracyjnym była spontanicznym efektem funkcjonowania w grupie rówieśników, spotkań towarzyskich, prowadzonych rozmów i sposobem odreagowania realiów, w jakich przyszło żyć młodzieży w czasach PRL. Podczas takich spotkań, które w 1962 r. odbywały się w każdą niedzielę w mieszkaniu Adama Dańczaka, a w tygodniu w budce dozorczy znajdującej się w holu jednej z kamienic przy ul. Grodzkiej, grano w karty, opowiadano kawały, wymieniano się wydawnictwami, takimi jak wspomniana już broszura *W szponach czerwonych władców* czy książka Artura Schrödera *Orleńta*<sup>34</sup> oraz gazetami „Kurier Codzienny” i „Gazeta Jarosławska”. Jak relacjonował na przykład Ryszard Hywel, „w czterech przypadkach, a było to w okresie wakacji bieżącego roku, na zebraniach naszej organizacji, które odbywały się w »budce«, Adam Dańczak przyniósł za każdym razem po kilka gazet z okresu przedwojennego i każdy z nas na zmianę gazety te czytał po cichu. Z tego, co ja sobie przypominam, to z treści tych gazet wynikało, że bolszewicy mordowali ludzi”<sup>35</sup>. Podczas wspomnianych spotkań „były także prowadzone rozmowy o stworzeniu organizacji”<sup>36</sup>.

Wbrew zapewnieniom Stanisława Bogdańskiego składanym podczas przesłuchań należący do MOK posiadali wiedzę na temat nazwy organizacji, jej struktury, znali tekst przysięgi, własne pseudonimy, a także byli informowani o istnieniu hymnu i oznak organizacyjnych<sup>37</sup>. Na taki stan rzeczy wskazują chociażby zeznania Antoniego Buniowskiego, który w następujący sposób opisywał złożenie przez siebie przysięgi i swoją pozycję w organizacji: „Ostatecznie w listopadzie 1961 r. złożyłem przysięgę na wierność nielegalnej organizacji pod nazwą »MOK«. Przysięgę ode mnie odbierali: Stanisław Bogdański w obecności Dańczaka i Łabudy, przysięgę tę składałem w »budzie«. Po przysiędze otrzymałem pseudonim »Antek« i podlegałem bezpośrednio Bogdańskiemu i Dańczakowi. W tym czasie powierzono mi funkcję

<sup>34</sup> Książka Artura Schrödera opublikowana została po raz pierwszy w 1919 r. i przed 1939 r. miała kilka wydań.

<sup>35</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Hywła, Rzeszów, 24 XI 1962 r., k. 510.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Protokół odebrania oświadczenia od Ryszarda Górala, Rzeszów, 21 XI 1962 r., k. 443.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Zbigniewa Chlebowicza, Rzeszów, 28 XI 1962 r., k. 485; Protokół odebrania oświadczenia od Ryszarda Hywła, Rzeszów, 22 XI 1962 r., k. 500. „Buniowski prosił mnie, abym wyraziła zgodę na wyszycie odznak, lecz nie mówił, ile i dla kogo te odznaki mają być. Na postawioną propozycję nie wyraziłam zgody, ponieważ przypuszczałam, że odznaki te mają być dla członków nielegalnej organizacji” (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Wandy Kurant, Przemyśl, 6 XII 1962 r., k. 529).

dowódcy na Bakończyce. Do grupy swojej zwerbowałem Ryszarda Hywła i Zbigniewa Chlebowicza<sup>38</sup>.

Należący do MOK byli ponadto instruowani, że celem organizacji jest walka z Ukraińcami i Rosjanami, oraz rozpytywani o możliwość zdobycia broni. Ponownie za potwierdzenie tych faktów posłużyć mogą wynurzenia Ryszarda Hywła: „Przypuszczalnie w okresie wakacji w bieżącym roku na jednym z zebrań naszej organizacji Adam Dańczak i Stanisław Bogdański wspólnie z nami, tj. mną, Wojciechem Łabudą, Antonim Buniowskim i Zbigniewem Chlebowiczem, zastanawialiśmy się nad kwestią zdobycia broni palnej. W tym czasie wiadomym mi było już z wypowiedzi Adama Dańczaka, że Wojtek Łabuda posiada pistolet szybkostrzelny. Wspominali również pozostali członkowie organizacji, że Adam Dańczak posiada zakopany w piwnicy ciężki karabin. Ja osobiście u nikogo broni palnej nie widziałem. Na jednym z zebrań organizacyjnych Adam Dańczak mówił, że istnieją możliwości zdobycia broni w jednostce wojskowej w Bakończycach<sup>39</sup>”.

W prowadzonych podczas zebrań MOK rozmowach pojawiały się także sugestie o możliwości podjęcia bardziej zdecydowanych działań, takich jak np. podpalenie klubu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz zabudowań spółdzielni zajmującej się produkcją forniru. Szerszą wiedzę na temat organizacji posiadali tylko Stanisław Bogdański, Adam Dańczak i Wojciech Łabuda. W ich gestii pozostawało również opracowanie zawartości i druk ulotek. W przypadku obu akcji ulotkowych treść ta wyrażała stosunek młodych ludzi do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej, np. przejeżdżających przez Przemysł transportów wojskowych z ZSRS do Berlina Wschodniego lub stosowanego w szkołach i zakładach pracy przymusu do uczestniczenia w pochodach pierwszomajowych.

16 lutego 1963 r. Eugeniusz Pietras, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie, umorzył śledztwo wobec Wandy Kurant i Barbary Tyczki, nie stwierdziwszy w ich przypadku popełnienia przestępstwa. Spotkania, w których brały udział wraz z osobami wchodzącymi w skład MOK, zostały uznane za osobiste i niemające charakteru organizacyjnego<sup>40</sup>. Podobnie ze względu na znikomą działalność w organizacji nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej Zbigniewa Walczaka i Zenona Hawryszki<sup>41</sup>.

W dniach 18–26 marca 1963 r. przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie odbyła się natomiast rozprawa przeciwko pozostałym członkom MOK, którzy zostali uznani za winnych i skazani: na zakład poprawczy do pełnoletniości – Stanisław Bogdań-

<sup>38</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Buniowskiego, Rzeszów, 21 I 1963 r., k. 574.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Hywła, Rzeszów, 24 XI 1962 r., k. 508.

<sup>40</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 3, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa, Rzeszów, 19 II 1963 r., k. 143.

<sup>41</sup> *Ibidem*, t. 1, Krótkie streszczenie, Rzeszów, 18 V 1963 r., k. 65.



ski, Adam Dańczak, Wojciech Łabuda<sup>42</sup>; na zakład poprawczy do pełnoletności w zawieszeniu na 3 lata – Jan Szewczyk, Ryszard Góral, Zbigniew Chlebowicz, Ryszard Hywel; na 8 miesięcy więzienia i 250 zł grzywny w zawieszeniu na 3 lata – Antoni Buniowski. Franciszek Harapiński został wyłączony ze sprawy i skierowany na badania lekarskie<sup>43</sup>.

### W poszukiwaniu zakazanych idei

Pokolenia młodzieży urodzonej w czasie lub już po zakończeniu II wojny światowej, nie doświadczwszy bezpośrednio jej okropieństw, żyły pod presją świadectw tamtych wydarzeń przekazywanych przede wszystkim przez najbliższych lub bezpośrednio otoczenie. Z drugiej strony były również pokoleniami poszukującymi własnego sposobu życia, chłonącymi nowe trendy w muzyce, modzie i stylu bycia rodzącej się na Zachodzie kultury młodzieżowej, spragnionymi życia w lepszym świecie.

W Przemysłu, gdzie schronienie znalazło wielu przesiedleńców z terenów II Rzeczypospolitej wcielonych do ZSRS, żywe były więc wciąż opowieści o „dobrodziejstwach”, jakie spotykały Polaków z ręki czerwonooarmistów<sup>44</sup>. Docierały tutaj również wzorce zachowań zaznaczające się w większych polskich ośrodkach miejskich już pod koniec lat pięćdziesiątych, gdzie w „nieformalnych grupach młodzieżowych za wartości najwyższe uznawano status materialny, młodzieżową elegancję na wzór zachodni, hałaśliwą wesołość, niesubordynację, totalną ironię i kpinę ze wszystkiego, własny żargon językowy, swobodę erotyczną, muzykę i tańce modne na Zachodzie, wyzywająco niedbały stosunek do obowiązków”<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Wojciech Łabuda wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie – Wydział IV Karny 14 XII 1963 r. został skazany na 2 lata więzienia oraz opłatę sądową na rzecz Skarbu Państwa 400 zł za gromadzenie i przechowywanie m.in.: magazynka łukowego do PM, 25 sztuk amunicji do PM, granatu ręcznego, prochu nitrocelulozowego, 200 g trotylu i innych.

<sup>43</sup> AIPN Rz. 052/395, t. 2, Pismo mjr. Mieczysława Kalemby do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW w Warszawie, Rzeszów, 1 IV 1963 r., k. 112.

<sup>44</sup> „W połowie sierpnia 1944 roku Lubaczowskie i prawobrzeżny Przemysł zostały oddane pod polską administrację. Nowi polscy władcy radośni, w ukłonach dziękowali Rosjanom, że raczyli zwrócić... polskie ziemie. Wcześniej jednak Lubaczowskie zostało doszczętnie ograbione. Co tylko nadawało się do wywiezienia – przypadło. Rosjanie wywieźli wszystkie konie i krowy, wszystkie urządzenia z młynów, tartaków, cegielni, fabryk i warsztatów. Zabierali nawet blaszane dachy. »Pod domy zajeżdżały młockarnie – jak głosi raport AK – i bez zgody gospodarzy młócili (Rosjanie – przyp. autora) zboże, a następnie wywozili na wschód«. Majątki ziemskie zostały zupełnie ogołoczone. Lecz to nie wszystko. Po nocach odbywały się łapanki, brano młode dziewczęta i wywożono na roboty do Rosji. Wywózką objęto także wszystkich lekarzy i weterynarzy. Wywiad AK przekazywał wręcz apokaliptyczny obraz Lubaczowa” (D. Garbacz, A. Zagórski, *W kleszczach czerwonych*, Brzozów–Rzeszów 1991, s. 25).

<sup>45</sup> H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony...*, s. 172.

Odnosząc te dwie tendencje do losów opisywanych bohaterów, należy, po pierwsze, podkreślić, że wielu z nich w zeznaniach wspominało o „zamiłowaniu” do czytania, które łączyło się z poszukiwaniem wiedzy na temat przyczyn, które określiły realia ówczesnego życia w PRL<sup>46</sup>. Dostęp do właściwej literatury zapewniała m.in. domowa biblioteczka dziadka Stanisława Bogdańskiego. Książki przynosił również Antoni Buniowski, który wyciągał je z bliżej nieokreślonej piwnicy. Po drugie, należy też zauważyć, że przynajmniej niektórzy z młodych ludzi, o których mowa, zaliczali się do grona młodzieży wchodzącej już wcześniej w konflikt z prawem<sup>47</sup>, świadomej zaznaczających się na terenie Przemysła antagonizmów narodowościowych<sup>48</sup> i lubiącej się bawić. Uwaga odnosząca się do tej ostatniej kwestii pojawiła się zresztą w jednej z notatek prowadzących sprawę. Stwierdzano w niej, że problem zorganizowania właściwej rozrywki dla młodzieży w Przemysłu umknął uwadze zarówno lokalnych władz, jak i Związku Młodzieży Socjalistycznej. Jedyny klub młodzieżowy w Przemysłu – „Niedźwiadek”, który miał być miejscem „kulturalnej rozrywki”, zmienił się w bowiem w „siedlisko młodzieży zdeprawowanej”, gdyż „w klubie tym poza organizowanymi zabawami tanecznymi połączonymi z piciem alkoholu nic więcej się nie czyni”<sup>49</sup>.

Nie bagatelizując szerszych zjawisk zachodzących w kulturze młodzieżowej lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. wynikających z uwarunkowań socjologicznych – wyż demograficzny, politycznych – pojałtański podział stref wpływów w Europie, czy subkulturowych – ekspansja kultury młodzieżowej, należy uznać, że w przypadku MOK inspiracja powstania tej grupy miała wyraźny grunt ideowy<sup>50</sup>. W trakcie jednego z przesłuchań Stanisław Bogdański stwierdził, że przyczyną założenia MOK prócz czytania książek był także „fakt aresztowania [...] ojca i wujka”<sup>51</sup>. O założe-

<sup>46</sup> „Syn Stanisław bardzo dużo lubił czytać różnych książek, tj. jakie tylko gdzie dorwał lub pozyczył. W domu była większa ilość różnych książek zakupionych przez dziadka i ciotki, które syn również czytał. Czy treść tych książek była wroga obecnemu ustrojowi, tego już nie wiem” (AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Krystyny Michniewskiej, Przemysł, 6 XII 1962 r., k. 34).

<sup>47</sup> Stanisław Bogdański, Adam Dańczak i Wojciech Łabuda za włamania i kradzieże na terenie Przemysłu zostali skazani wyrokiem Sądu Powiatowego w Przemysłu – Wydziału dla Nieletnich z 11 VII 1961 r. na umieszczenie w zakładzie poprawczym w zawieszeniu na rok oraz oddani pod dozór kuratorski. Sentencją tego samego wyroku nadzór kuratorski został zastosowany także wobec Jana Szewczyka (AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Sentencja wyroku, Rzeszów, 11 VII 1961 r., k. 608–611).

<sup>48</sup> Franciszek Harapiński „wypytywał mnie, skąd ja pochodzę i skąd przyjechałem, co robię. W czasie tych rozmów pytał mnie również, jakie mam poglądy na temat ustroju politycznego i społecznego Polski, stosunków ze Związkiem Radzieckim, ale najbardziej interesowały go sprawy poglądu na temat kwestii ukraińskiej. [...] Ze względu na to, że urodziłem się w Stanisławowie i umiałem dobrze mówić po ukraińsku, zarzucał mi, że jestem Ukraińcem i pytał mnie, jak bym się wytłumaczył z tego zarzutu. Wiem, że Harapiński pochodził ze Lwowa” (AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Adama Dańczaka, Rzeszów, 21 XI 1962 r., k. 57).

<sup>49</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 2, Notatka informacyjna, Rzeszów, 29 XII 1962 r., k. 107.

<sup>50</sup> Zob. W. Wrzesień, *Krótką historią młodzieżowej subkulturowości*, Warszawa 2013.

<sup>51</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Bogdańskiego, Rzeszów, 28 I 1963 r., k. 544.

niu nielegalnej organizacji rozmawiał on zresztą już wcześniej, uczęszczając w latach 1957–1958 do szkoły podstawowej w Jeleniej Górze. Jak opisywał, w trakcie spotkań koleżeńskich „oprócz zabaw dyskutowaliśmy na temat stosunków społecznych panujących w obecnym ustroju PRL. W czasie tego typu dyskusji doszliśmy do wniosku, że należałoby utworzyć nielegalną organizację młodzieżową, której celem byłoby walczyć z obecnym ustrojem PRL. Przy pomocy jakich środków i jakimi sposobami mieliśmy się przeciwstawić obecnemu ustrojowi, na ten temat nie mieliśmy jeszcze wówczas skryształizowanych poglądów”. Młodzieńcze refleksje nad „szarą” socjalistyczną codziennością nie stanowiły jednak tak silnego bodźca, skłaniającego do konkretnych działań, jak świadectwa wspomnianych już wujka i ojca Stanisława Bogdańskiego. Pierwszego, Janusza Michniowskiego (ur. 1923), brata matki, poznał w Witnicy, a nawet mieszkał u niego w 1959 r., uczęszczając do VII klasy szkoły podstawowej. Do niego również trafił wraz kolegami po ucieczce z domu w Przemyślu w roku następnym.

Spotkania z Michniowskim nie były obojętne dla przyszłej działalności założyciela MOK, ponieważ wraz ze swoją siostrą Krystyną, a matką Bogdańskiego, w 1940 r. został on deportowany do ZSRS. Z zesłania wydostał się na Zachód wraz z armią Andersa, powrócił do Przemyśla z Anglii w czerwcu 1947 r. i zainicjował w tym mieście powstanie Młodzieżowej Armii Podziemnej<sup>52</sup>. Po wyjeździe we wrześniu 1947 r. do Szczecina założył tam w listopadzie 1948 r. Polską Armię Podziemną, przemianowaną w marcu 1949 r. na Europejską Armię Podziemną. Wyrokiem WSR w Szczecinie z 15 grudnia 1949 r. został skazany na karę śmierci, którą Najwyższy Sąd Wojskowy zmienił na dożywocie, a następnie złagodził do 7 lat więzienia<sup>53</sup>.

Swojego ojca, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Zygmunt Koźmiński (ur. 1918) i z którym nie mieszkał od 1950 r., Stanisław Bogdański odwiedził w Turku w lutym 1961 r. Biografia ojca również mogła rozpałać młodzieńczą wyobraźnię. W 1939 r. Koźmiński zdał maturę, służąc w Junackich Hufcach Pracy w Grodnie, a następnie został wezwany do odbycia czterotygodniowej służby wojskowej. Pod koniec sierpnia 1939 r. pracował przy umocnieniach obsadzonych przez 151. kompanię forteczną „Węgierska Górka”. W 1940 r. przez Czechosłowację udało mu się dotrzeć do Afryki Północnej<sup>54</sup>, gdzie w latach 1940–1943 służył w Legii Oficerskiej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w Palestynie i Egipcie. W tym okresie zawarł związek małżeński z Krystyną Michniowską, repatriowaną z ZSRS z wojskami gen. Andersa. Następnie mieszkali oni w Masindi w Ugandzie, gdzie Zygmunt Koźmiński był nauczycielem w polskiej szkole.

<sup>52</sup> Zob. B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie...*, s. 52–54.

<sup>53</sup> AIPN Sz, 00103/354, Charakterystyka nr 34/74: Michniowski *vel* Opolski Janusz i in., 1948–1949, organizacja pn. „Polska Armia Podziemna”, „Europejska Armia Podziemna” działająca na terenie Szczecinka.

<sup>54</sup> Podczas tej przeprawy prawdopodobnie w konsulacie w Użhorodzie Zygmunt Koźmiński otrzymał dokumenty na nazwisko Jerzy Bogdański.

Bogdańscy wraz z dziećmi wrócili do Polski w kwietniu 1948 r. Ojciec pracował początkowo jako nauczyciel w szkole zawodowej w Przemyślu, a w 1951 r. został dyrektorem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Radymnie. 9 września 1952 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 9 lat więzienia za wejście w porozumienie w listopadzie 1951 r. z Romanem Kisielem, komendantem nielegalnej organizacji Polskie Powstańcze Siły Zbrojne, oraz przywłaszczenie w marcu 1951 r. 822 zł z kasy szkolnej Szkoły Zawodowej w Radymnie. Z więzienia został warunkowo zwolniony 2 II 1956 r.<sup>55</sup>

Prócz własnych doznań wynikających z doświadczeń repatriacyjnych, których większe czy mniejsze reminiscencje odczuwać mogli Stanisław Bogdański, Adam Dańczak, Antoni Buniowski i Franciszek Harapiński, wojennych oraz powojennych wspomnień ich najbliższych, na młodzież zgrupowaną w MOK oddziaływały również wspomniane już lektury. Fragment jednej z nich – *W szponach czerwonych władców*, przepisany przez Stanisława Bogdańskiego, daje pewne wyobrażenie na temat ich treści: „Bestialstwo »czerwonych oprawców« nie da się wprost opisać. Męczarnie, jakie stosowali komuniści, czyniły młodych chętnych do życia ludzi starcami, którzy bali się swojego cienia. Nie szczędzono dzieci, starców i kobiet, wypalano gwiazdy, przybijano gwoźdźmi ludzi do drzew na pamiątkę spotkania z bolszewikami”<sup>56</sup>. Tego typu lektura musiała poruszać, zmieniała również wyobrażenia na temat legalnej władzy, która przedstawiała propagandową wersję wydarzeń z okresu wojny i przejmowania władzy przez komunistów po jej zakończeniu. Wszystko to osłabiało siłę propagandowego przekazu, zgodnie z którym PRL była krajem mlekiem i miodem płynącym, przestrzenią swobód obywatelskich, stwarzającą młodemu pokoleniu wyjątkową szansę awansu społecznego.

W tekstach organizacyjnych MOK szczególnie dwie idee wydawały się rozpałać młodzieńczą wyobraźnię poprzez odniesienia do mitycznego, z punktu widzenia urodzonych już po zakończeniu wojny, świata II Rzeczypospolitej. Były to idea Ojczyzny, którą należało kochać, wiernie jej służyć i uwolnić ze szponów „czerwonych katów”<sup>57</sup>, oraz idea wolności, rozumianej w kategoriach autonomii językowej, religijnej i politycznej oraz walki o nią z wrogami, którzy „w czasach wojennych wymordowali miliony dobrych Polaków”<sup>58</sup>. Konsekwencją uznania tych idei stały się zarówno walka z przemocą, zaangażowanie się w działalność konspiracyjną i rozbudowa organizacji, jak i kształtowanie własnego charakteru, by być dobrym Polakiem.

Wszystkie wspomniane teksty wraz z rysunkami, schematami i projektami, np. stopni i proporców organizacji, zostały wykonane w zeszycie przez Stanisława

<sup>55</sup> AIPN Rz, 25/2867, Protokół przesłuchania podejrzanego Zygmunta Koźmińskiego, Warszawa, 13 I 1952 r., k. 12–17.

<sup>56</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 6, Załącznik do ekspertyzy nr 18456/62 w sprawie BL-1032/1023/62, Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie, Odrębne zapiski, k. 102–105/9.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Przysięga, k. 19.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Wprowadzenie do działalności organizacji, k. 19–20; Prawo organizacyjne wprowadzone w użycie dnia 2 II 1961 r., k. 29.

Bogdańskiego. W trakcie jednego z przesłuchań zeznał on: „Zapiski te poczyniłem na podstawie przeczytanych broszur i gazet przyniesionych od Antoniego Buniowskiego. Ryciny znajdujące się na stronach 2 i 4 również odrysowałem z tych broszur. Na stronie nr 6 zapisałem hasło organizacji WZK i WZU, a obok niego nakreśliłem część godła państwowego Polski. Wypisane tam hasło opracowałem osobiście. Na stronach oznaczonych numerami od 17–20 zapisałem opracowane przez siebie prawa i obowiązki członka nielegalnej organizacji, treść przysięgi, jaką winien złożyć nowo wstępujący w szeregi organizacji, oraz przemówienie, jakie winno się wygłaszać, względnie odczytać nowo przyjętemu członkowi nielegalnej organizacji”<sup>59</sup>.

### Zakończenie

Rozstrzygnięcie, czy młodzi ludzie z MOK byli reprezentatywni przynajmniej dla części polskiej młodzieży z początku lat sześćdziesiątych, nie jest proste. W prowadzonych w tamtych realiach badaniach na stawiane pytanie, „jaka jest młodzież?”, szukano bowiem odpowiedzi, odnosząc się przede wszystkim do „tej znakomitej normalnej większości, a nie wprawdzie niepokojąco rosnącego, ale wciąż stanowiącego mniejszość marginesu patologii młodzieżowej”<sup>60</sup>. Sami młodzi niemniej jasno komunikowali wówczas, że: „młodzież jest inna niż dawniej”, „posiada swoje własne ideały i autorytety”, „nie można porównywać młodzieży dzisiejszej z minioną”<sup>61</sup>.

Na przykładzie MOK można jednak, po pierwsze, dostrzec, jak ogromne piętno na życiorysach młodych ludzi wywierała wciąż II wojna światowa z wieloma jej reperkusjami, m.in. zdefiniowaniem geopolitycznej pozycji Polski jako satelity ZSRS. Z perspektywy rządzących wiele czynników będących konsekwencją tej sytuacji, takich jak: „życie polityczne i gospodarcze, zaopatrzenie rynku, działalność urzędów, obyczaje środowiska, stopień religijności, [...] dom rodzinny, [...] historia Polski i kształtowana przez nią świadomość narodowa”<sup>62</sup>, uniemożliwiała partii, szkole czy ZMS skuteczne oddziaływanie na młodzież. Dochodziły do tego, jak to ujmowano w ówczesnej nowomowie, wpływy „sił i orientacji działających wprost lub w sposób zamaskowany z pozycji wrogich, antysocjalistycznych”<sup>63</sup>. Po drugie, niezależnie od oceny poszczególnych

<sup>59</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Bogdańskiego, Rzeszów, 28 XI 1962 r., k. 24.

<sup>60</sup> *Ibidem*, k. 134.

<sup>61</sup> R. Dyoniziak, *Niektóre cechy młodzieżowej podkultury* [w:] *Młodzież epoki przemian. Z badań polskich socjologów*, red. *idem*, Warszawa 1965, s. 59.

<sup>62</sup> W. Jasiński, J. Krempa, *Młodzież i praca. Ważniejsze problemy wychowania młodego pokolenia*, Warszawa 1968, s. 8–9.

<sup>63</sup> R. Strzelecki, *Kształtować wśród młodzieży świadomy, socjalistyczny stosunek do życia, pracy i nauki* [w:] *Młodzież w pięciolatce. Wywiady z sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR*, Warszawa 1966, s. 13.

działań i zachowań członków MOK, należy podkreślić, że byli to ludzie myślący, poszukujący zrozumienia uwarunkowań własnej egzystencji. Zaznaczali wyraźnie w ten sposób, że nie są biernymi i bezwolnymi uczestnikami rozgrywek starszych, którzy pragną wywrzeć na nich wpływ, ale sami pragną określać swój system wartości<sup>64</sup>.

Z ówczesnej perspektywy socjologicznej uwikłanej w ideologię być może uznani zostaliby za przedstawicieli młodzieży, której „nic nie bawi» – ani religia, ani marksizm, ani nauka, ani praca zawodowa, ani nawet własne życie, [...] związanych z kolegami solidarnością gangu, swoistymi normami klanu, bezmyślnością i bezideowością”<sup>65</sup>. Z dominującego obecnie punktu widzenia ich otwartość na świadectwa najbliższych i dystans wobec ideologii marksistowskiej należy odczytywać natomiast jako wyraz szczególnej empatii i niezależności intelektualnej. Stworzona przez nich organizacja pod wieloma względami była inna niż nielegalne organizacje młodzieżowe powstające w pierwszej dekadzie po zakończeniu II wojny światowej. Konspiracja służyła bowiem w ich przypadku w większym stopniu młodzieżowej kontestacji świata dorosłych niż walce o zachowanie „niepodległości umysłów”. Właśnie jednak idee niepodległościowe, do których się odwoływali, pozwalają zaliczyć młodych przemyślan z MOK do grona osób tworzących w ówczesnych realiach „swoiste »wyspy« na tle »wewnętrznego konformizmu« społeczeństwa i »racjonalnego przystosowania« większości młodzieży”<sup>66</sup>.

Bogusław Wójcik

### **Youth Conspiracy Organization (1959-1962) Ideological rebellion during the „little stabilization”**

#### **Summary**

The establishment and activity of the Youth Conspiracy Organization became a pretext for writing an essay which tracks the fate (and analyses the attitudes of) a group of young people from Przemyśl during the Gomułka period. In trying to understand the complex social-political reality they lived in, we need to see that they referred both to new cultural trends coming from

<sup>64</sup> Józef Klubek podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie 20 XI 1961 r., wyrażając obawy o skuteczność szkolnej indoktrynacji młodzieży, stwierdzał m.in.: „o młodzież bijemy się nie tylko my. Często młodzież do szkół przynosi z domu inną atmosferę i nastroje, bądź też odwrotnie – do domu, do rodziców wychowujących dzieci w duchu socjalistycznym przynosi poglądy nie nasze” (APRz, KW PZPR, 212, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW (październik–grudzień 1961), Protokół nr 33/61 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie, 20 XI 1961 r., k. 142).

<sup>65</sup> W. Sokorski, *Współczesność i młodzież*, Warszawa 1963, s. 55–56.

<sup>66</sup> H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL. Portrety młodzieży w kontekście historii*, Kraków 2010, s. 366.

## Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna (1959–1962)...

the west, and war experiences of their loved ones. In some cases they referred to their own experiences of repatriation. Because of their place of residence and family stories they were influenced by both the trauma of the Soviet occupation and the consequences of the post-Yalta geopolitical system, in which Poland played the role of a USSR satellite. In this reality their rebellion against the adult world and socialist realities of life took on a clear anti-communist message. Evidence of this can be found in the leaflets distributed in Przemyśl and discussions held during meetings of organisation members. It remains a testament to the attachment of young people to the idea of freedom and independence as well as opposition to the attitudes of conformism and adaptation to the contemporary political system, presented both by their peers and the older generation. This history also illustrates working methods of the Security Service while invigilating illegal organisations.

**Key words:** Youth Conspiracy Organization from Przemyśl, rebellion against the political system, operational methods of Security Service





Przemysław Bartosik  
Jarosław Lemański

# Inwigilacja Ryszarda Hrywniaka przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1984-1990

Jednym z najważniejszych zadań Służby Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była neutralizacja wewnętrznej opozycji w kraju. Polegała ona na zwalczaniu działalności niepodległościowej oraz prześladowaniu i inwigilacji obywateli o poglądach sprzecznych z narzucanym przez totalitarne władze systemem wartości i ustrojem. Odrębną sferę zadań SB stanowiło kontrwywiadowcze zabezpieczenie terytorium kraju przed inwigilacją obcych wywiadów wojskowych. Działalność kontrwywiadowcza o charakterze militarnym w okresie zimnej wojny, w stanie stałego zagrożenia wybuchem otwartego konfliktu zbrojnego pomiędzy dwoma przeciwstawnymi blokami militarnymi – „Układem Warszawskim” i NATO – była drugim istotnym kierunkiem działań Służby Bezpieczeństwa w PRL. Z oczywistych względów działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze objęte były szczególną klauzulą tajności. Upływ czasu, zmiany ustrojowe, jak i rozpad ówczesnego układu sił umożliwiają obecnie poznanie metod działania służb specjalnych PRL. SB znajdowała się w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na poziomie centralnym MSW istniały poszczególne departamenty i biura odpowiedzialne za rozmaite zakresy działań SB. Ich zadania w terenie realizowały odpowiednie wydziały (i inne jednostki) ulokowane w komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej. Za działalność kontrwywiadowczą w MSW odpowiedzialny był Departament II, któremu podlegały rozmieszczone w komendach wojewódzkich MO wydziały oznaczone tym samym numerem<sup>1</sup>.

Podstawową metodą zabezpieczenia się przed penetracją obcego wywiadu było objęcie indywidualnym nadzorem i inwigilacją przez SB wszystkich osób podejrzanych o możliwość podjęcia współpracy z obcymi służbami wywiadowczymi. Każdemu podejrzanemu o współpracę z obcym wywiadem zakładano tzw. kwestionariusz ewidencyjny (KE), potocznie nazywany „teczką”, w którym skrętnie odnotowywano przebieg inwigilacji oraz zebrane informacje. Kwestionariuszem ewidencyjnym w terminologii SB określano sprawy operacyjne zakładane osobom nieprowadzącym

---

<sup>1</sup> Szerzej o strukturze i organizacji SB w latach 1975–1990 zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 9–60.

wrogiej działalności w chwili rozpoczęcia obserwacji, które jednak w przeszłości były karane za aktywność tego rodzaju lub podejrzano je o możliwość podjęcia takich działań w przyszłości. Celem prowadzenia KE było rutynowe kontrolowanie poczynań osób znajdujących się już wcześniej w zainteresowaniu operacyjnym SB bądź zakwalifikowanych do grupy podejrzanych o wrogą działalność. W żargonie SB osoby poddane inwigilacji określano mianem „figurantów”. Nazwę tę stosowano wobec wszystkich osób sprawdzanych, kontrolowanych, odnotowanych podczas obserwacji, jak i będących przedmiotem intensywnej pracy operacyjnej, czyli „rozpracowania”.

Przy pomocy osobowych źródeł informacji, obserwacji i ewentualnie podsłuchów zbierano wszelkie informacje na temat figuranta KE. Badano jego powiązania, kontakty, by uprzedzić potencjalne wrogie działania. W momencie stwierdzenia wrogiej działalności figuranta KE można było przekształcić w sprawę operacyjnego rozpracowania lub też niekiedy pozyskać figuranta jako osobowe źródło informacji. KE jako forma działań operacyjnych został formalnie wprowadzony w instrukcji o pracy operacyjnej SB z 1970 r., zastępując tzw. sprawę obserwacji operacyjnej. Po zakończeniu obserwacji akta KE archiwizowano w Biurze „C” MSW lub wydziałach „C” podległych jednostek terenowych SB, odpowiedzialnych za archiwizację dokumentacji operacyjnej. Rejestrowano je w dzienniku archiwalnym o sygnaturze II lub niekiedy IV (Instrukcja 1970a). Do prowadzenia KE stosowano formularz EO-17/80, w którego skład wchodziły okładki, wniosek o założenie KE z „arkuszem kronikarskim” jako jego integralną częścią, wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie, wniosek o zaniechanie prowadzenia KE. Do akt wykorzystywanych w KE dołączano materiały operacyjne SB, głównie wyciągi z uprzednio prowadzonych spraw operacyjnych dotyczące inwigilowanego i doniesienia tajnych współpracowników na jego temat<sup>2</sup>.

W artykule zostanie przybliżony przebieg pracy operacyjnej i działania podjęte w ramach KE na przykładzie konkretnego figuranta. Jako źródło informacji posłuży kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Ambasador” dotyczący Ryszarda Hrywniaka, podejrzewanego o interesowanie się sprawami obronności. Kwestionariusz został założony przez Wydział II Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Pile, a ściślej – przez podległy mu Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Wałczu – i obejmuje lata 1984–1990. Teczka ta, zawierająca 69 stron, znajduje się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu<sup>3</sup>.

Zanim przejdziemy do analizy KE Ryszarda Hrywniaka, należy przybliżyć przyczyny zainteresowania SB jego osobą. Przyszły „figurant” urodził się 16 listopada 1941 r. w Stanisławowie na Kresach Wschodnich. W 1945 r. wraz z rodzicami przybył do Wałcza, gdzie skończył szkołę średnią. W latach 1961–1963 odbywał zasadniczą

<sup>2</sup> Słownik terminów [w:] *Inwentarz archiwalny – nowy, rozszerzony przewodnik po zasobie przechowywanym w Instytucie Pamięci Narodowej*, <https://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik>, dostęp 27 II 2018 r.

<sup>3</sup> AIPN Po, 052/566.

służbę wojskową, w czasie której zdobył uprawnienia operatora maszyn ciężkich. Po zakończeniu służby rozpoczął pracę w Wałeckim Przedsiębiorstwie Budowlanym, następnie od 1969 r. pracował w Powiatowym Zarządzie Dróg Lokalnych w Wałczu na stanowisku głównego mechanika. W ramach obowiązków służbowych w latach 1974–1975 był zatrudniony przy budowie dróg dla jednostek wojsk radzieckich stacjonujących w Sypniewie i Bornym Sulinowie.

W czasie tej pracy poznał wielu oficerów Armii Radzieckiej, w tym dowódców oddziałów, z którymi z racji wykonywanych obowiązków miał częste kontakty. Dzięki stałej przepustce uzyskał możliwość swobodnego poruszania się po całym garnizonie wojsk radzieckich. Po zakończeniu w 1975 r. prac przy budowie dróg utrzymywał znajomości z niektórymi oficerami Armii Radzieckiej. Jeździł do jednostek, a wojskowi odwiedzali go również w domu<sup>4</sup>.

Wszystkie te czynniki sprawiły, że niejako automatycznie stał się obiektem zainteresowania SB i był pod jej obserwacją. Jak odnotował wywiad, w 1976 r. Hrywniak przebywał w ZSRR na zaproszenie kuzynki. Podczas pobytu odwiedził wiele miast i spotkał się z kilkoma wysokimi oficerami Armii Radzieckiej, których znał jeszcze z czasów ich pobytu w garnizonie w Polsce. W 1977 r. zwolnił się z pracy w Rejonie Dróg Publicznych w Wałczu, przez pół roku nie pracował, a następnie przez rok prowadził placówkę gastronomiczną w Pile. W 1979 r. odebrano mu jednak zezwolenie na tę działalność. Od tego czasu nigdzie nie pracował i popadł w problemy finansowe. W dalszym ciągu spotykał się z oficerami Armii Radzieckiej, ich kontakty miały głównie charakter towarzysko-handlowy. Prócz wspólnych imprez dokonywał z nimi nielegalnych transakcji, skupując ruble, biżuterię i paliwo. Utrzymywał także kontakty z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej. Nielegalne transakcje handlowe zapewniały mu środki na utrzymanie.

SB uzyskała informacje, że Hrywniak usiłował nawiązać kontakt z attaché wojskowym ambasady francuskiej w Warszawie w październiku 1979 r. oraz z attaché wojskowym ambasady włoskiej w Warszawie w lutym 1980 r. W czasie tych kontaktów oferował przekazanie informacji dotyczących jednostek Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego zlokalizowanych na terenie województwa pilskiego. Prowadzone przez SB rozpoznanie operacyjne nie wskazywało, aby obce służby wywiadowcze nawiązały z nim współpracę. Posiadane przez SB informacje o zadłużeniu figuranta nie wykluczały, że będzie szukał możliwości zdobycia pieniędzy poprzez oferowanie informacji obcemu wywiadowi. Posiadał już wiedzę o jednostkach radzieckich zdobytą w czasie wcześniejszej tam pracy, a liczne kontakty z oficerami Armii Radzieckiej dawały mu możliwości uzyskiwania szczegółowych informacji o tych obiektach<sup>5</sup>. Mimo że

<sup>4</sup> AIPN Po, 052/194, t. 2. Analiza dokonana na podstawie materiałów operacyjnych dotyczących figuranta sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Cwaniak” oraz niektórych dokumentów o charakterze procesowym, k. 261–262.

<sup>5</sup> *Ibidem*, k. 263–264.

brakowało konkretnych dowodów na współpracę z obcym wywiadem, jednak posiadana przez Hrywniaka wiedza stwarzała stałe ryzyko jej podjęcia. Dlatego SB zdecydowała się na zastosowanie tak zwanej „kombinacji operacyjnej”. W żargonie resortu oznaczało to prowokację<sup>6</sup>.

22 maja 1980 r. z Hrywniakami skontaktowali się funkcjonariusze Departamentu II MSW. Podając się za dyplomatów francuskich, wyrazili zainteresowanie posiadanymi przez niego informacjami wojskowymi. Hrywniak przekazał im znane sobie dane odnośnie do lokalizacji oddziałów Armii Radzieckiej w województwie piłskim i na okolicznych terenach, wyposażenia oraz obsady kadrowej tamtejszych jednostek. Zaproponował pozyskanie dalszych informacji na ten temat ze znanego sobie rejonu i zażądał wstępnego wynagrodzenia w wysokości 1500 dolarów USA. W czasie rozmowy z podającymi się za dyplomatów funkcjonariuszami SB przyznał się do prób nawiązania kontaktów z rezydentami wywiadu francuskiego w Warszawie w 1965 r., a kolejny raz w październiku 1979 r. W wyniku przeprowadzonej kombinacji operacyjnej udało się więc SB uzyskać dowody umożliwiające oskarżenie figuranta, dlatego zaraz po spotkaniu został on aresztowany.

30 grudnia 1980 r. Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy uznał, że skazany dopuścił się usiłowania podjęcia działalności na rzecz wywiadu Francji w celu uzyskania korzyści majątkowych i wydał wyrok skazujący Ryszarda Hrywniaka na 5 lat pozbawienia wolności oraz kary dodatkowe – pozbawienia praw publicznych na 3 lata i konfiskatę 20 proc. mienia<sup>7</sup>. Z przebiegu obserwacji, prowokacji i wreszcie procesu zachowała się bogata dokumentacja przechowywana w Archiwum IPN<sup>8</sup>.

Hrywniak nieco inaczej postrzegał całą sprawę. W wywiadzie udzielonym wiele lat później, w 2009 r., mówił, że został zmanipulowany przez SB i wrobiony w działalność szpiegowską. Jak twierdził, chciał przekazać informacje o jednostkach radzieckich na swoim terenie za granicę, ale motywem jego działania była złość na ogromne nieprawidłowości w rozliczeniach za prace pomiędzy firmą, w której pracował, remontując drogi, a jednostkami Armii Radzieckiej. Przekonywał, że prace wykonywane na rzecz Armii Radzieckiej przynosiły straty i były prowadzone kosztem lokalnej społeczności. Ile w tym tłumaczeniu było prawdy, a ile prób wytłumaczenia się, pozostawimy do rozważenia czytelnikom<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> *Słownik terminów* [w:] *Inwentarz archiwalny...*, <https://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik>, dostęp 27 II 2018 r.

<sup>7</sup> AIPN Po, 052/194, t. 2. Analiza dokonana na podstawie materiałów operacyjnych dotyczących figuranta sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Cwaniak” oraz niektórych dokumentów o charakterze procesowym, k. 265–266.

<sup>8</sup> Spis zachowanych materiałów dostępny na stronie IPN: „Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”. Dane osoby z katalogu osób „rozpracowywanych”. Ryszard Hrywniak, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/83705>, dostęp 5 VI 2019 r.

<sup>9</sup> *To był układ i prowokacja. O pracy w zgrupowaniu wojsk sowieckich w Borym Sulinowie oraz aresztowaniu przez Służbę Bezpieczeństwa z Ryszardem Hrywniakiem rozmawia Przemysław Bartosik*, „Fakty Wałęckie” 2009, nr 38 (44), s. 12.

W październiku 1983 r. na mocy amnestii Hrywniak został zwolniony z odbywania reszty kary i wyszedł na wolność. Jednak jego przeszłość i powody skazania sprawiły, że po wyjściu stał się niejako automatycznie obiektem zainteresowania SB. Jako osoba skazana za działalność antypaństwową musiał być zgodnie z procedurami objęty kontrolą. W związku z tym 9 lutego 1984 r. Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Wałczu rozesłał zapytania do Biura „C” MSW w Warszawie i Wydziału „C” w Pile, odpowiedzialnych za archiwizację dokumentacji, z prośbą o udzielenie informacji o Hrywniaku oraz jego żonie. W przypadku żony uzyskano informację, że nie figuruje w ewidencji, natomiast co do Hrywniaka otrzymano potwierdzenie, że dotycząca go dokumentacja znajduje się w Pile. 16 lutego 1984 r. wystosowano więc pismo z prośbą o udostępnienie jego dokumentacji<sup>10</sup>. W odpowiedzi z 23 lutego 1984 r. kierownik Sekcji „C” w Pile, ppłk Tadeusz Pitura, poinformował RUSW w Wałczu, że materiały te są zastrzeżone i nie mogą być udostępnione, jednocześnie załączył notatkę służbową Wydziału II z niezbędnymi informacjami, która miała być podstawą do założenia KE<sup>11</sup>.

Przyczyną odmowy udostępnienia pełnej dokumentacji były zapewne zawarte w niej informacje na temat jednostek wojskowych, przekazane przez figuranta podszycującym się pod Francuzów funkcjonariuszom SB. Ich rozpowszechnianie uznano za niecelowe, jednocześnie zadbano o przedstawienie skrótowych informacji umożliwiających założenie KE.

Pismo Wydziału II SB, mające stanowić podstawę do założenia KE, zawierało niezbędne informacje o przeszłości figuranta i wytyczne co do wskazanych działań względem jego osoby. Nakazano, aby w ramach kwestionariusza ewidencyjnego podać go ścisłej kontroli operacyjnej. Jej celem było ustalenie utrzymywanych przez niego kontaktów w miejscu pracy i zamieszkania, a w szczególności wśród oficerów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, rozpoznawanie przejawianych przez niego zainteresowań problematyką obronności oraz sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Zaplanowano też odnotowywanie wyjazdów figuranta w rejony lokalizacji jednostek wojskowych, jak i do innych miast. Analizować też miano sytuację materialną i źródła utrzymania figuranta, mając na uwadze zawierane przez niego nielegalne transakcje handlowe, np. sprzedaż dewiz czy paliwa. Jako dodatkowe środki zapobiegawcze zaplanowano zastrzeżenie Hrywniakowi możliwości wyjazdów zagranicznych i zaplanowano zaewidencjonowanie go jako osobę przewidzianą do internowania na wypadek wojny. Pod pismem podpisał się kierownik Sekcji 4 Wydziału II WUSW w Pile por. Bogdan Latanowicz<sup>12</sup>.

W związku z powyższymi informacjami 29 lutego 1984 r. złożony został wniosek o założenie Hrywniakowi kwestionariusza ewidencyjnego. Pod wnioskiem podpisał

<sup>10</sup> AIPN Po, 052/566. Pismo do kierownika Sekcji „C” Wydz[iału] Zabezp[ieczenia] Operac[yjnego] WUSW w Pile, 16 II 1984 r., k. 12–20.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Pismo do zastępcy szefa RUSW ds. SB w Wałczu, 23 II 1984 r., k. 21.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 23 II 1984 r., k. 22–23.

się funkcjonariusz SB prowadzący sprawę, ppor. Andrzej Szymański, a zatwierdził go jego przełożony mjr Zygmunt Stańczyk – zastępca szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Wałczu<sup>13</sup>. Wniosek zawierał szczegółowe dane personalne figuranta wraz ze zdjęciem, informacje o wcześniejszym rozpracowywaniu i karalności oraz skrótowo opisany powód założenia kwestionariusza<sup>14</sup>. Po założeniu KE opatrzonego kryptonimem „Ambasador” wniosek został wpięty do jego akt. Do akt załączono również dokument o zastrzeżeniu wyjazdów zagranicznych do wszystkich krajów świata<sup>15</sup>.

W KE wpięto specjalny druk zawierający „wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie”. W jego rubrykach wpisano czterech tajnych współpracowników o pseudonimach „Sławek”, „Wicher”, „Jan” i „Leon”. Były to zapewne osoby dobrane spośród licznych TW SB, które miały lub mogły mieć kontakt bezpośredni z Hrywniakiem i mogły przekazywać informacje o jego zachowaniu, działaniach i wypowiedziach<sup>16</sup>.

Wszystkie wyciągi, meldunki, notatki służbowe i plany działań były ewidencjonowane i wpinane do KE, stanowiąc jego treść. W teczce KE znajduje się łącznie czternaście notatek służbowych i trzynaście wyciągów z informacji od TW, dwa plany przedsięwzięć i opis planowanego zadania dla TW. Dokumenty te były najczęściej sporządzane odręcznie, rzadziej pisano je na maszynie. Zawsze opatrywano je datą wykonania i podpisem przygotowującego pismo funkcjonariusza SB. Wszystkie te dokumenty stanowiące główną treść KE dokumentującą przebieg obserwacji figuranta zamykają się w przedziale czasowym od 1984 do 1988 r.<sup>17</sup>

Pierwszy plan działania w KE „Ambasador” sporządził 14 maja 1984 r. starszy inspektor RUSW w Wałczu kpt. Wojciech Bajkiewicz, który został oficerem prowadzącym sprawę. W planie przedstawiono ponownie skrótowo informacje o figurancie, nadmieniono też że podjął pracę w Rejonie Dróg Publicznych jako referent. SB określiła pięć głównych przedsięwzięć operacyjnych skierowanych na jego osobę. Pierwsze zakładało ustalenie poprzez TW „Sławka”, z kim figurant pracuje w biurze, z jakimi współpracownikami utrzymuje bliższe kontakty towarzyskie, jaki ma zakres obowiązków, oraz stwierdzenie, czy będą z nimi związane wyjazdy służbowe. Zamierzano też ustalić, czy z racji wykonywanych czynności służbowych ma do czynienia z jednostkami Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Drugie przedsięwzięcie operacyjne polegało na zapewnieniu SB dopływu informacji z miejsca pracy figuranta,

<sup>13</sup> Zygmunt Stańczyk – pełnił funkcję zastępcy komendanta ds. SB/szefa ds. SB od 1 IV 1983 do 28 II 1989 r., początkowo w stopniu kapitana, później awansowany do stopnia majora. Po nim funkcję tę objął por. Tadeusz Pacanowski, który sprawował ją do 31 I 1990 r., czyli do momentu rozpoczęcia procesu likwidacji SB w Polsce (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 228).

<sup>14</sup> AIPN Po, 052/566, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, k. 6–8.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 24–25.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie, k. 10.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 26–67.

dotyczących np. korzystania z urlopu, brania dni wolnych, przeprowadzania ewentualnych transakcji walutowych, handlu paliwem itp. Trzecie zaplanowane przedsięwzięcie operacyjne polegało na zleceniu TW „Wichrowi” zadania dotarcia do figuranta pod pretekstem kupna-sprzedazy biżuterii. Po nawiązaniu kontaktu „Wicher” miał rozpoznać zainteresowanie figuranta jednostkami Armii Radzieckiej z Gorodka i Bornego<sup>18</sup>. Czwarte zaplanowane zadanie zakładało pozyskanie osobowego źródła informacji w miejscu zamieszkania figuranta w celu rozpoznania sytuacji rodzinnej, materialnej oraz kontaktów towarzyskich. Piąte zadanie było szablonowe i polegało na zastrzeżeniu figurantowi możliwości wyjazdów zagranicznych. Poszczególne zadania w wyznaczonym czasie wykonać mieli ppor. Andrzej Szymański oraz jego przełożony st. insp. RUSW w Wałczu kpt. Wojciech Bajkiewicz<sup>19</sup>.

W odpowiedzi na wyznaczone w planie działania pierwszą notatkę służbową sporządził 7 maja 1984 r. ppor. Szymański. Dotyczyła ona spotkania z TW „Sławkiem”, który przekazał mu informacje o charakterze pracy Hrywniaka, jego przełożonym i współpracownikach oraz sytuacji w zakładzie pracy. Dodatkowo podał kilka informacji z życia osobistego figuranta, w tym o jego złych relacjach z żoną<sup>20</sup>. W kolejnej notatce służbowej z czerwca 1984 r. kpt. Bajkiewicz wspominał o niestwierdzeniu podejrzanej aktywności figuranta w czasie trwających ówczesnie dużych ćwiczeń wojskowych. Opisywał charakter wykonywanych przez niego prac biurowych oraz zwrócił uwagę na krążące w zakładzie plotki, że Hrywniak „siedział w więzieniu za machlojki, jakie miał z Rosjanami”<sup>21</sup>.

Następna notatka służbowa z końca lipca 1984 r. dotyczyła realizacji kolejnego przedsięwzięcia operacyjnego z planu zadań, a mianowicie zebrania informacji przez TW „Wichra”. Przekazał on dane o sytuacji w miejscu pracy figuranta, poinformował, że nie zauważył, aby utrzymywał kontakty z żołnierzami Armii Radzieckiej czy wyjeżdżał do miejsc, gdzie stacjonują ich jednostki. Za istotne uznał jednak zwrócenie uwagi na fakt, że Hrywniak spotyka się często ze swoim kolegą z Jastrowia, który zajmuje wysokie stanowisko w zakładzie produkującym betony, podał jego nazwisko i jednocześnie poinformował, że kolega ten stara się o pozwolenie na wyjazd czasowy do Wielkiej Brytanii. Informacja ta zainteresowała prowadzącego sprawę, dlatego wyznaczył odrębne zadania związane z rozpoznaniem wspomnianego kolegi i sprawdzeniem, czy istotnie stara się o pozwolenie na wyjazd zagraniczny<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Gorodek i Borne – potoczne nazwy miejscowości Kłomino i Borne Sulinowo, w których stacjonowały duże zgrupowania Armii Radzieckiej. Osada leśna Kłomino, nazywana przez Rosjan Grodek lub Gródek, znajduje się w pow. szczecineckim (w województwie zachodniopomorskim), gm. Borne Sulinowo, ok. 12 km od miasta Borne Sulinowo.

<sup>19</sup> AIPN Po, 052/566, Plan przedsięwzięć operacyjnych do kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Ambasador”, nr ewid. 6177, 14 V 1984 r., k. 26–28.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Sławkiem”, 7 V 1984 r., k. 29–30.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 8 VI 1984 r., k. 31.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 25 VII 1984 r., k. 32–33.

W tym celu TW „Wichrowi” wyznaczono zadanie monitorowania relacji figuranta ze wspomnianym kolegą<sup>23</sup> oraz wysłano pismo do WUSW w Pile z zapytaniem, czy osoba ta znajduje się w ich zainteresowaniu oraz czy rzeczywiście ubiega się o wyjazd za granicę<sup>24</sup>. Miesiąc później oficer prowadzący spotkał się osobiście z Hrywniakiem. W rozmowie figurant opowiedział mu o swojej pracy i planach życiowych, potwierdził informacje o problemach w porozumieniu się z żoną. Zapewnił funkcjonariusza SB, że nie zamierza prowadzić żadnej wrogiej działalności. Został też przez niego ostrzeżony o konsekwencjach takich działań. Z rozmowy tej została sporządzona odpowiednia notatka służbowa, którą wpięto do dokumentacji kwestionariusza ewidencyjnego<sup>25</sup>.

Przez około cztery lata – od rozpoczęcia obserwacji figuranta w 1984 r. do początku 1988 r. – trwała dość intensywna jego obserwacja. Świadczą o tym wpięte do kwestionariusza notatki służbowe i wyciągi z rozmów z TW. Zbierano wszystkie napływające informacje, zarówno z oficjalnych źródeł, jak i od informatorów. Często dane pozyskiwano też z placówek SB w innych miejscowościach. Wszystkie informacje uznane za przydatne odnotowywano w KE figuranta. Starano się analizować je pod kątem ich znaczenia, tak aby ustalić, czy figurant interesuje się sprawami obronności, czy ma dostęp do takich informacji, czy utrzymuje kontakty z ludźmi, którzy mogą mu je przekazać, oraz – co najważniejsze – czy ma kontakt z obcym wywiadem. Odnotowywano również informacje dotyczące życia prywatnego, np. jak kształtuje się pożycie małżeńskie, z kim utrzymuje kontakty, kiedy bierze dni wolne w pracy, gdzie wyjeżdża, czym zajmuje się w czasie wolnym i wreszcie ile wynoszą jego dochody. Poprzez informatorów pozyskiwano też informacje o jego poglądach politycznych.

Często odnotowywano sprawy pozornie błahe, które mogły być przydatne w przyszłości lub w przypadku zaobserwowania wrogiej działalności. Przykładem takich informacji było np. odnotowanie w 1987 r. faktu pozyskania przez figuranta samochodu marki Fiat 125p. Spisano jego kolor i numer rejestracyjny. Informacja taka miała znaczenie, gdyż samochód ułatwiał przemieszczanie się i komplikował ewentualne śledzenie<sup>26</sup>. Trudno się oprzeć wrażeniu, że niektóre informacje przekazywane przez TW emanują niechęcią do figuranta – konfidenci formułowali je tak, jakby chcieli mu zaszkodzić, przedstawiając go w jak najgorszym świetle. Przykładem takiego zlepku informacji mniej i bardziej istotnych, okraszonych dużą dawką antypatii do figuranta, jest jeden z wyciągów z rozmów przeprowadzonych z TW „Sławkiem”. Podaje on, że Ryszard Hrywniak zatrudniony w Rejonie Dróg Publicznych w Wałczu w dziale administracyjnym stara się o stanowisko zastępcy kierownika warsztatu, w którym kiedyś pracował. W tym celu utrzymuje bliskie relacje towarzyskie z dyrektorem tego przedsiębiorstwa i często spożywa z nim alkohol. TW wzmiankuje nawet, że 20 paździer-

<sup>23</sup> *Ibidem*, Zadanie dla TW „Wichra”, k. 36.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału II WUSW w Pile, 10 IX 1984 r., k. 38.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 20 VIII 1984 r., k. 34–35.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 25 VII 1987 r., k. 34.



nika 1984 r. razem z dyrektorem udał się do lasu na grzyby i podczas tego wypadu przebywali też w jednostce Armii Radzieckiej w Nadarzycach w celach handlowych. W dalszej części relacji TW „Sławek” wspomina o problemach rodzinnych Hrywniaka i jego kontaktach pozamałżeńskich oraz pisze, że w swoim domu wynajmuje on pokój muzykowi, który gra na dancingach<sup>27</sup>. Oczywiście informacja o lokatorze została sprawdzona przez prowadzącego sprawę. Oficer SB ustalił, że mężczyzna ten nie jest tam zameldowany, tak jak nakazywały ówczesne przepisy. Odnotował też, że lokatora należy sprawdzić w ewidencji operacyjnej SB oraz zbadać możliwość wykorzystania operacyjnego do obserwacji figuranta<sup>28</sup>.

TW „Sławek” był źródłem wielu danych o figurancie. Pracowali razem w zakładzie i miał z nim częsty kontakt. Z podawanych przez niego informacji można wysnuć wniosek, że był mu nieprzychylny. W swoich donosach przedstawiał go w złym świetle, nie podając jednocześnie istotnych przykładów wrogiej działalności. Większość jego wypowiedzi utrzymana jest w tej tonacji<sup>29</sup>. Wyjątek od tej reguły stanowi tylko jeden przekaz z kwietnia 1985 r. TW „Sławek” informuje tam o pozytywnych zmianach w życiu figuranta. Podaje, że Hrywniak nadal pracuje w dziale administracji oraz poprawił relacje z żoną<sup>30</sup>.

Niezbyt przychylnie dla figuranta były również informacje przekazywane przez TW „Felka”, który akcentował, że Hrywniak jest wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości, wspominał o przywłaszczeniu sobie przez niego mienia państwowego w postaci desek i podkreślał bardzo dobre rozeznanie terenu w lasach w okolicy Sypniewa, gdzie stacjonowały jednostki Armii Radzieckiej. Zaobserwował to podczas wspólnej wyprawy na grzyby<sup>31</sup>.

Zupełnie inaczej wyglądały informacje pozyskiwane od TW „Jana”, prawdopodobnie przełożonego lub współpracownika Hrywniaka. Przekazywał on wprawdzie liczne dane na temat tego, czym się zajmuje i jakie obowiązki ma w pracy figurant, jednak jego doniesienia miały pozytywny charakter. Często chwalił jego profesjonalizm, zdyscyplinowanie i zaangażowanie w rozwiązywanie problemów firmy, podkreślał operatywność. Informował, że w związku z pracą ma kontakt z jednostkami wojskowymi, jednocześnie zaznaczał, że wykorzystuje dawne znajomości z wojskowymi dla załatwienia rozmaitych spraw dla zakładu pracy. W tle swoich przekazów pomiędzy pochwałami zaznaczał niekiedy marginalnie negatywne nastawienie Hrywniaka do ówczesnej rzeczywistości politycznej, podkreślając jednocześnie, że nie ma to wpływu na jego pracę<sup>32</sup>. W jednej z wypowiedzi z lipca 1986 r. wspomina, że Hrywniak załatwia dla

<sup>27</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW „Sławka”, 9 XI 1984 r., k. 39.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 39–40.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Notatki służbowe i wyciągi z informacji od TW „Sławka”, k. 29–30, 41, 58.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW „Sławka”, 24 IV 1985 r., k. 46.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Wyciągi z informacji od TW „Felka”, 15 X 1986 r., 29 I 1987 r., k. 55–57.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Wyciągi i notatki służbowe z rozmów i spotkań z TW „Janem”, k. 44, 47, 50, 52–54.

zakładu, w którym pracuje, spychacz poprzez jednostkę wojskową w Poznaniu. W wolnym czasie zajmuje się warzywnictwem, zbudował wspólnie z kolegą dwie szklarnie z folii i hoduje pomidory. Zaznacza też, że nie wypowiada się negatywnie o władzy, a nawet pochwalił urzędy, które przydzieliły mu pożyczkę na remont mieszkania<sup>33</sup>.

Prócz informacji od zaangażowanych w sprawę na stałe TW napływały niekiedy przekazy i notatki służbowe z innych źródeł, od TW, którzy przypadkowo mieli kontakt z Hrywniakiem i zauważyli zdarzenia warte odnotowania. Notatki takie włączano do akt KE, a zawarte w nich informacje próbowano zweryfikować lub porównać z posiadanymi. Na przykład w sierpniu 1984 r. otrzymano informację od TW „Urbana”, że tuż przed ćwiczeniami wojskowymi „Lato 84” widział Hrywniaka w barze w Nadarżycach, a więc w rejonie blisko wojskowego lotniska i poligonu. Był on tam w obecności człowieka, który prawdopodobnie służył w milicji, i obaj przyjechali z kierunku Bornego Sulinowa, a więc z miejsca lokalizacji bazy wojskowej<sup>34</sup>. Inna informacja tego typu pochodziła od TW „Kowalskiego”, który donosił, że widział Hrywniaka, jak w listopadzie 1985 r. przebywał w miejscowości Głowaczewo w obecności kilku obywateli RFN<sup>35</sup>.

Z wszystkich tych informacji funkcjonariusz prowadzący sprawę musiał wybrać najistotniejsze i ocenić figuranta pod względem zagrożenia wywiadowczego. Jednocześnie na ich podstawie gromadził dane o pracy zawodowej, życiu prywatnym i poglądach inwigilowanego. Pozornie mało istotne szczegóły z jego życia mogły być przydatne w dalszym rozpracowywaniu lub powiązane ze sobą dawały szerszy kontekst obserwacji.

3 lutego 1986 r. prowadzenie KE o kryptonimie „Ambasador” nr 6177, dotyczącego Hrywniaka, przejął od Wojciecha Bajkiewicza nowy oficer – ppor. Czesław Świercz, co zostało odnotowane w odpowiednim meldunku wpiętym do KE<sup>36</sup>.

Podczas inwigilacji poszczególne wydziały i komórki SB odpowiedzialne za różną dziedzinę życia obywateli wymieniały się informacjami, jeśli figurant znalazł się w obrębie zainteresowania więcej niż jednego wydziału WUSW, podległego określonemu departamentowi. Sytuacja taka nastąpiła również w przypadku Hrywniaka. Miał on smykałkę do handlu i – jak to się ówczesnie nazywało – „załatwiania” różnych rzeczy w drodze wymiany. Poza pracą w państwowej firmie angażował się dodatkowo w prywatną działalność zarobkową. W okresie PRL działalność taka, choć tolerowana na małą skalę, spotykała się raczej z niechęcią i podejrzliwością ze strony władzy. Dlatego też wszelkie objawy prywatnych inicjatyw gospodarczych były bacznie obserwowane. W notatkach służbowych i raportach od TW dotyczących Hrywniaka odnotowywano więc fakty takich drobnych działań, jak np. handel z Rosjanami czy założenie szklarni do uprawy pomidorów na własnej posesji.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Wyciąg nr 3 z informacji operacyjnej uzyskanej od TW „Jana”, 20 VI 1986 r., k. 53.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Urbana”, 16 VIII 1984 r., k. 37.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Notatki służbowe ze spotkania z TW „Kowalskim”, 9 XII 1985 r., k. 48–49.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Raport, 3 II 1986 r., k. 51.

Ostatecznie zainteresowała się też jego działaniami sekcja przestępstw gospodarczych RUSW w Wałczu. W wyciągu z notatki służbowej tej sekcji z grudnia 1987 r. wpiętym do jego KE odnotowano, że zajmuje się on wraz z żoną nielegalną produkcją swetrów dla celów zarobkowych. W notatce opisano sposób i miejsce zdobywania niezbędnej do produkcji włóczki oraz odnotowano osobę, która zajmuje się rozprawdaniem owej dzianiny<sup>37</sup>. Sprawa ta zainteresowała prowadzącego KE ppor. Świercza. Przeanalizował ją i ustalił nazwiska osób, z którymi figurant prowadził interesy, dowiedział się też, jak odbywa się współpraca i w jakich sklepach rozprawdane są nielegalnie produkowane swetry. Informacje te zamieścił w notatce służbowej z 27 stycznia 1988 r.<sup>38</sup>

W lutym 1988 r. oficer prowadzący KE sporządził kolejny plan przedsięwzięć operacyjnych wymierzonych w Hrywniaka. Choć dość obszerny, mieszczący się na 4 odręcznie napisanych stronach, nie wnosił on w zasadzie niczego nowego. We wstępie ppor. Świercz opisał skrótowo przyczyny założenia KE i jego obecną sytuację w świetle pozyskanych informacji. Zaznaczył również, że w związku z prowadzeniem prywatnej działalności produkcyjno-handlowej figurant znalazł się zainteresowaniu sekcji przestępstw gospodarczych RUSW w Wałczu. W głównych punktach planu przewidziano kontynuowanie obserwacji Hrywniaka oraz rozpoznanie jego kontaktów handlowych i towarzyskich, a także kontaktów z wojskowymi. Poza tym przewidziano kontrolę wyjazdów i terminów urlopów figuranta, zwłaszcza w okresie trwania ćwiczeń wojskowych. W dalszym ciągu planowano monitorowanie sytuacji rodzinnej i stanu majątkowego figuranta, a także zalecono kontrolę korespondencji pocztowej z innymi krajami<sup>39</sup>.

Choć plan wyznaczał kontynuację wielokierunkowej inwigilacji figuranta, w sprawie zapanowała stagnacja. Po sporządzeniu tego dokumentu do teczeki KE wpięto tylko jedną notatkę służbową, w której oficer prowadzący informował, że żona figuranta złożyła wniosek o wydanie paszportu w celu wyjazdu na wycieczkę do Portugalii. W notatce zawarł informacje o żonie Hrywniaka oraz opisał szczegóły organizowanej wycieczki<sup>40</sup>.

Brak w KE danych potwierdzających prowadzenie przez SB działań wobec Hrywniaka zaniepokoił kontrolującego dokumentację przełożonego. W odręcznie sporządzonej notatce z 2 lipca 1989 r. na odwrocie jednej ze stron planu przedsięwzięć napisał do prowadzącego sprawę ppor. Świercza, że od 16 miesięcy nie jest prowadzona kontrola figuranta, nakazał uzupełnienie dokumentacji, opracowanie nowego planu i zalecenie zadań dla pracowników SB z pionu V (gospodarczego). Termin realizacji tego zadania wyznaczył na 25 września 1989 r. Pod tą notatką

<sup>37</sup> AIPN Po, 052/566. Wyciąg z notatki służbowej PG RUSW w Wałczu, 29 XII 1987 r., k. 60.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 27 I 1988 r., k. 61.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Ambasador”, nr ewid. 6177, 22 II 1988 r., k. 62–65.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 1 IV 1988 r., k. 67.

widoczna jest kolejna, datowana na 10 listopada 1989 r., w której kontrolujący dokumentację KE stwierdził, że nie wykonano jego zaleceń i wyznaczył ostateczny termin ich realizacji na 15 grudnia 1989 r. Pod poleceniami widoczny jest tylko nieczytelny podpis i pieczętka służbowa zastępcy szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w Wałczu<sup>41</sup>. W okresie tym funkcję tę pełnił por. Tadeusz Pacanowski<sup>42</sup>.

Polecenia kontrolującego nie zostały jednak wykonane, a sprawa dalszej inwigilacji Hrywniaka utknęła w miejscu. Główną przyczyną tego stanu były zachodzące w Polsce przemiany polityczno-ustrojowe. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. rozpoczął się proces rozkładu PRL i jej struktur bezpieczeństwa. W związku z tym dni SB jako głównego narzędzia w aparacie ucisku były również policzone, z czego zdawali sobie sprawę pracujący w niej funkcjonariusze. Nie wpływało to pozytywnie na ich morale i zaangażowanie w pracy. Zaprzestano prowadzenia wielu mniej istotnych spraw, skupiając się na ważniejszych, rozpoczęto redukcję i wymianę kadry, zapoczątkowano zmianę kierunków działania tej służby. Proces ten zakończył się ostatecznie rozwiązaniem SB w 1990 r. i utworzeniem na jej miejsce Urzędu Ochrony Państwa.

Mimo to KE dotyczący Ryszarda Hrywniaka ma formalne zakończenie. 31 stycznia 1990 r. do akt kwestionariusza wpięto dokument, w którym przedstawiono analizę prowadzonej od 1984 r. sprawy. Nie stwierdzono, aby figurant wyrażał zainteresowanie problematyką obronną i militarną albo utrzymywał kontakty z przedstawicielami obcego wywiadu. W związku z czym kontynuowanie tej sprawy uznano za niecelowe. Pod analizą podpisał się prowadzący KE por. Czesław Świercz, a zatwierdził ją jego przełożony, wspomniany już por. Tadeusz Pacanowski. Sprawę zamknięto, dokumentację teczki KE ponumerowano i przekazano do Wydziału „C” WUSW w Pile, czyli do pionu odpowiedzialnego za archiwizację dokumentów<sup>43</sup>. W późniejszych latach jako dokument o znaczeniu już tylko historycznym została przekazana do Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Poznaniu.

## Podsumowanie

Sprawa inwigilacji Ryszarda Hrywniaka w ramach tzw. kwestionariusza ewidencyjnego jest jednym z wielu przykładów obrazujących sposób i metody działania SB wobec osób podejrzanych o możliwość prowadzenia wrogiej działalności przeciwko

---

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 66.

<sup>42</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, s. 228.

<sup>43</sup> AIPN Po, 052/566, Analiza materiałów kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Ambasador”, nr 6177, k. 68–70.

# Inwigilacja Ryszarda Hrywniaka przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1984–1990

IPN Po 052/566  
945/11

Pila, dnia 1985-10-12 33  
22 45

WOJEWÓDZKI URZĄD  
SPRAW WYKONAWCZYCH  
w Pile

- TAJNE SPEC. ZNACZENIA -  
Rz. pojedynczo

L. d. G-XII-00298/85

*Tau kasa nauk  
Dowody stoją  
19.10.1985*

W Y C I A G

z informacji operacyjnej uzyskanej od tw ps "JAN"  
z dnia 1985-10-05.

"... Ob. Hrywniak z pracy zawodowej wywiązuje się wzorowo, aczkolwiek w mowie w stosunku do rzeczywistości jest bardzo wrogo ustawiony. W czasie dyskusji przyjmuje zawsze pozycję krytykanką do wszystkich posunięć rządowych lu partyjnych. Bez większej motywacji i argumentacji przyjmuje pozycję negatywną co jest zastanawiające, że w pracy jest wzorowym pracownikiem, a w domu wzorowym mężem. Jedyną argumentacją to to, że w przeszłości zrobiono krzywdę jemu ojcu a później jemu i bratu. W okolicie poligonów wojsk radzieckich wybrał się kilkakrotnie na grzyby, dobrze znałe są mu te tereny..."

1.dz.m. 001037 /WM/LF/85

POR. W. MALICKI *W. Malicki*

85 r 85  
439/85

Wyciąg z informacji operacyjnej uzyskanej od TW „Jana” z 1985 r. (AIPN Po)

PRL i jej strukturom militarnym czy politycznym. Figurant tej sprawy był skazany za usiłowanie ujawnienia informacji o znaczeniu obronnym obcemu wywiadowi, co dawało podstawy do jego późniejszej inwigilacji. W toku trwającej od 17 marca 1984 do 31 stycznia 1990 r. obserwacji nie udało się zdobyć żadnych dowodów działalności antypaństwowej, godzącej w ówczesny ustrój lub jego struktury obronne.


Mimo to z pomocą tajnych współpracowników skrzętnie gromadzono wszelkie informacje o życiu prywatnym figuranta, zwłaszcza te, które mogłyby go pogrążyć lub przedstawić w złym świetle. Odnotowywano, z kim się spotykał, zapisywano wypowiedzi, w których krytykował ówczesne władze i ustrój, utrwalano mniej chlubne epizody z życia, aż po działania w szarej strefie gospodarki PRL. Taki zbiór skrupulatnie

„Z A T W I E R D Z A M” *Katow*, dnia *29.02* 19*84* r.

**ORZĘDZENIE REJONOWEGO  
URZĘDU SPRAW WNETRZNYCH  
dla Służby Bezpieczeństwa  
w Katowicach**  
(podpis i pieczęć)  
*mjr mgr Zdzisław Sędziak*

Dnia *29.02* 19*84* r.

**T A J N E**  
spec. znaczenia  
Nr ewidencyjny *6174*



**W N I O S E K**  
o założenie kwestionariusza ewidencyjnego

**I. DANE PERSONALNE**

Nazwisko i imię *HRYWNIAK Ryszard*

Nazwisko poprzednio używane lub pseudonimy \_\_\_\_\_

Imiona rodziców *Jan, Stefania z d. Horodycka*

Nazwisko panińskie (u mężatek) \_\_\_\_\_

Data i miejsce urodzenia *16.11.1947r. Stanisławów*

Poprzednie miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_

Narodowość *polka* Obywatelstwo *polskie*

Rysopis: wzrost *sredni* oczy *niebieskie* włosy *ciemne*  
znaki lub cechy szczególne *brak*

Stan cywilny *awanty* wykształcenie *srednie*

Zawód wyuczony *karzarnik* zawód wykonywany *informat*

Miejsce pracy (nazwa i adres m. pracy) *Rejon Eksploatacji Drog Północnej Katowice*

Poprzednie miejsce pracy *Katowice Państwowe Centrum Analizy i Testów  
ul. Armii Krajowej 85*

Przynależność partyjna *nie*

Przynależność organizacyjna *nie należy*

Pierwsza strona wniosku o założenie kwestionariusza ewidencyjnego na Ryszarda Hrywniaka z 1984 r. (AIPN Po)

gromadzonych informacji mógł być później wykorzystywany przez SB do rozmaitych celów. Nawet jeśli nie udowodniono figurantowi żadnej konkretnej winy, zawsze można było za pomocą pozyskanych informacji szantażować go w celu pozyskania go na tajnego współpracownika, o ile byłby do tego kiedyś przydatny.

Skrętnie gromadzenie informacji o obywatelach, pod różnymi pretekstami, zmierzało do utworzenia idealnego, z punktu widzenia ówczesnych władz, społeczeństwa, w którym wszyscy wzajemnie na siebie donoszą, a w centrum przepływu tych informacji znajduje się Służba Bezpieczeństwa PRL. Przemiany ustrojowe i polityczne w Polsce przerwały ten proces. Przykład KE dotyczącego Ryszarda Hrywniaka doskonale to obrazuje. Od 1988 r. praktycznie zaprzestano jego inwigilacji, aby oficjalnie zamknąć sprawę z początkiem 1990 r., wskazując na brak dowodów na jego wrogą działalność. Gdyby nie rozpad struktur SB powodowany zmianami ustrojowymi, prawdopodobnie nie zaprzestano by prowadzenia sprawy, która dawała możliwość zbierania informacji o figurancie i jego otoczeniu. Podobnych spraw było zapewne wiele.

Przemysław Bartosik  
Jarosław Lemański

### **The Surveillance of Ryszard Hrywniak by the Security Service between 1984–1990**

#### **Summary**

The article presents one of the methods of citizens' surveillance by the communistic Security Service (SB) in the People's Republic of Poland. An example is the case of Ryszard Hrywniak, who was a resident in the town of Wałcz. He was convicted for attempting to disclose military information to foreign intelligence. After imprisonment, he was a suspected person and put under surveillance by the communistic Security Service between 1984–1990. The so-called Questionnaire Information (EC) with the code name 'Ambassador', in which collected information was recorded during the course of surveillance. The main sources of information were reports of secret collaborators and observations of SB officers. Throughout the surveillance period the evidence of spy activity could not be obtained. The Special Services collected much information about his private life activities and interests. The registration questionnaire of R. Hrywniak was completed due to lack of evidence for its anti-state activities. Collected documentation is currently in the Archive of the Institute of National Remembrance in Poznań.

**Key words:** Registration questionnaire, Security Service, Wałcz, Ryszard Hrywniak, figurehead, secret collaborator, counterintelligence





# Wsparcie informacyjne wywiadu cywilnego dla przemysłu ciężkiego i energetyki PRL (1970-1990)<sup>1</sup>

## Wprowadzenie<sup>2</sup>

Definiowanie zakresu pojęciowego wywiadu naukowo-technicznego, wywiadu ekonomicznego (gospodarczego), a także różnych innych mutacji, jak wywiad

---

<sup>1</sup> Prezentowany tekst w wersji anglojęzycznej został opublikowany jako: M. Sikora, *Informational support of civilian intelligence for heavy industry (including machine industry) and the energy sector in the Polish People's Republic in the years 1970–1990*, „Studia Historiae Oeconomicae” (UAM) 2018, no. 36, p. 143–173.

<sup>2</sup> Niniejsze studium przypadku stanowi część większego projektu o temacie „Wywiad naukowo-techniczny (WNT) MSW PRL: funkcja, organizacja, efektywność”, realizowanego od 2011 r. w ramach Centralnego Projektu Badawczego w Instytucie Pamięci Narodowej, a od 2018 r. w ramach Projektu Sonata-13 Narodowego Centrum Nauki w Uniwersytecie Jagiellońskim (2017/26/D/HS3/00250). Dotychczas ukazało się drukiem kilkanaście przyczynków, zaś kilka kolejnych znajduje się w wydawnictwach. M.in.: M. Sikora, *Magia systemów sterowania, czyli profesor Węgrzyn, Francuzi i (kontr)wywiad PRL 1958–1976* [w:] *Granice kompromisu. Naukowcy wobec aparatu władzy ludowej*, red. P. Franaszek, s. 292–328; *idem, Wywiad MSW PRL jako instrument przelamywania embarga i śledzenia globalnych trendów w mikroelektronice 1971–1990*, „Studia Polityczne” (ISP PAN) 2015, nr 4 (40), s. 55–98; *idem, Pro publico bono? Wywiad w służbie przemysłu farmaceutycznego PRL 1973–1989. Szkic problemu*, Szczecin 2015, s. 597–631; *idem, „Terapia czarnorynkowa”. Pomoc wywiadu MSW dla branży farmaceutycznej i biotechnologicznej w PRL 1960–1990*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” (IHN PAN) 2017, nr 4, s. 65–104; *idem, Intelligence-interchange in the area of Science and Technology between Poland and Soviet Union, 1986–1990* [w:] *Technology in Times of Transition. 41 ICOHTEC Symposium 2014*, red. E. Helerea, M. Cionca, M. Ivănoiu, Brasov 2014, s. 97–106; *idem, Współpraca Departamentu I MSW z Hauptverwaltung Aufklärung MfS w zakresie tajnego pozyskiwania nowych technologii dla gospodarki PRL i NRD w latach 1980–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2 (29); *idem, Wirtschaftliche Innovation durch Spionage. Forschung, Entwicklung und der Geheimdienst in der Volksrepublik Polen 1970–1990*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2014, Jg 62, Heft 4, s. 564–590. Ukazany w nich został m.in. stan badań nad problematyką WNT podczas zimnej wojny, w związku z czym autor czuje się zwolniony z konieczności szczegółowego omawiania go po raz kolejny. Podobnie rzecz się ma ze źródłami prymarnymi służącymi poznaniu pracy wywiadu w zakresie gospodarki, nauki i techniki, których charakterystyki autor już dokonywał. Źródłami tymi są przede wszystkim dokumenty wytworzone przez komórki organizacyjne Departamentu I MSW PRL w latach 1950–1990.

finansowy czy handlowy, stanowi przedmiot zainteresowania teoretyków nauk o bezpieczeństwie i wywiadzie (*intelligence and security studies*)<sup>3</sup>.

Tematyka WNT została dostrzeżona przez polskich naukowców wraz z częściowym otwarciem archiwów byłych służb specjalnych PRL w latach dziewięćdziesiątych i późniejszych<sup>4</sup>. Za prekursorów badania dokumentów MSW pod kątem pracy wywiadu naukowo-technicznego (i ekonomicznego) uznać należałoby też Andrzeja Paczkowskiego<sup>5</sup> oraz Witolda Bagińskiego<sup>6</sup>.

Zainteresowanie badaczy zajmujących się stykiem historii wywiadu i problematyki ekonomicznej koncentrowało się dotychczas na radzieckim WNT, co umożliwił wyciek wrażliwych danych z radzieckich służb specjalnych w okresie zimnej wojny i w późniejszych latach<sup>7</sup>. Analogiczne dokumenty z tamtych czasów dotyczące służb specjalnych NATO, które bez wątpienia również prowadziły rozpoznanie na kierunku naukowo-technicznym i makroekonomicznym, są wciąż objęte klauzulą tajności<sup>8</sup>.

Na temat niebagatelnego znaczenia WNT dla gospodarki ZSRR pisano od lat siedemdziesiątych w krajach zachodnioeuropejskich i w USA. W wyniku potężnej afery szpiegowskiej z początku lat osiemdziesiątych wywiad francuski (i w rezultacie współpracy także amerykański) uzyskał bezsprzeczne dowody głębokiej penetracji instytucji gospodarczych oraz przedsiębiorstw strefy Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. Organisation for Economic Co-operation and Development, OECD) przez radziecki cywilny wywiad zagraniczny KGB i jego wojskowy analog GRU<sup>9</sup>. Amerykańskie think-tanki zaczęły wówczas analizować dane CIA i opracowały pierwsze szacunki na temat korzyści ekonomicznych płynących dla ZSRR z uprawiania szpiegostwa naukowego, technicznego i ekonomicznego. Dane te zostały uszczegółowione za sprawą kolejnych zdrad oficerów KGB i GRU albo w wyniku działań

<sup>3</sup> M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym*, Warszawa 2014; J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu, policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007; B. Martinet, Y.M. Marti, *Wywiad gospodarczy. Pozyskiwanie i ochrona informacji*, tłum. K. Bolesta-Kukulka, Warszawa 1999; Ju.F. Katorin, Je.W. Kurienkow, A.W. Lysow, A.N. Ostapienko, *Bolszaja encyklopedia promyślnego szpionaża*, Sankt-Pietierburg 2000.

<sup>4</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny PRL w systemie sprawowania władzy*, Warszawa 2009.

<sup>5</sup> A. Paczkowski, *Rezydentura wywiadu MSW w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego (1971–1983)* [w:] „*Budujemy socjalizm...*”. *Materiały pokonferencyjne*, red. R. Klementowski, S. Ligarski, Warszawa 2010.

<sup>6</sup> W. Bagiński, *Wkład wywiadu gospodarczego w rozwój przemysłowy w dekadzie Edwarda Gierka* [w:] *Dekada Gierka. Wnioski dla obecnego okresu modernizacji Polski*, red. K. Rybiński, Warszawa 2011.

<sup>7</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, tłum. M.M. Brzeska, R. Brzeski, Warszawa 2001.

<sup>8</sup> Niektóre aspekty amerykańskich przedsięwzięć zostały omówione na podstawie częściowo od-tajnionych dokumentów: P. Maddrell, *Spying on Science: Western Intelligence in Divided Germany 1945–1961*, Oxford 2006.

<sup>9</sup> S. Czertoprud, *Nauczno-technическая разведка от Ленина до Горбачева*, Moskwa 2002.

kontrwywiadów państw NATO<sup>10</sup>. Współcześnie, dzięki udostępnieniu badaczom archiwów byłych służ specjalnych państw Układu Warszawskiego, wiemy, że WNT był organiczną częścią aparatu bezpieczeństwa wszystkich członków tej organizacji, przy czym szczególną skutecznością wykazywał się wywiad NRD<sup>11</sup>.

Oprócz pracy na rzecz gospodarek cywilnych segmenty WNT krajów satelickich wprzęgnięte zostały w koordynowany przez Moskwę proceder nielegalnego transferu technologii podwójnego zastosowania objętych embargiem na teren RWPG<sup>12</sup>. Szczelność systemu embarga to z kolei odrębny obszar zainteresowania historyków. Przelomowe prace na temat mechanizmów obejmowania restrykcjami handlowymi towarów (surowców, podzespołów, urządzeń) oraz wiedzy technicznej (dokumentacji technologicznej, eksploatacyjnej, patentów, wzorów użytkowych etc.) powstawały już w trakcie zimnej wojny, jednak problem został ostatecznie podsumowany dopiero w latach dziewięćdziesiątych przez Michaela Mastanduno<sup>13</sup>.

Kanały wykorzystywane przez rząd PRL w celu pozyskania technologii w sposób nielegalny pozostają wprawdzie nadal w cieniu, ale szczegółowa analiza dokumentów wywiadu, zwłaszcza tych z najniższych szczebli organizacyjnych, pozwala na odkrywanie kolejnych kart skomplikowanego mechanizmu. Najpóźniej w początku lat siedemdziesiątych polski wywiad wypracował swoisty model, który następnie doskonalono.

Stosowane metody – takie jak pozyskiwanie agentów w obiektach (firmach, instytutach etc.), wprowadzanie informatorów do tych obiektów (np. stażystów i stypendystów), następnie zaś szmuglowanie wykradzonych dokumentów lub urządzeń – były zbliżone we wszystkich segmentach przemysłu i dziedzinach nauki penetrowanych przez polski wywiad za granicą. Na tych samych zasadach odbywała się też współpraca wywiadu z polskimi instytucjami (przedsiębiorstwami, ośrodkami badawczo-rozwojowymi etc.), reprezentującymi poszczególne branże. Za każdym razem stosowano się do reguł tzw. cyklu wywiadowczego, obejmującego: 1. formułowanie zapotrzebowania przez krajowe rezydentury wywiadu uplasowane w resortach branżowych, 2. operacjonalizację celów i transmisję zadań do rezydentur zagranicznych, 3. realizację zadania przez oficerów rezydentur zagranicznych i prowadzonych przez nich agentów/informatorów, 4. ewaluację wyników operacji przez krajowych specjalistów – konsultantów wywiadu.

---

<sup>10</sup> B.B. Weyhrauch, *Operation Exodus: The United States Government's Program To Intercept Illegal Exports of High Technology*, „Computer/Law Journal” 1986, 203, vol. 7, article 2; F. Cain, *Computers and the Cold War: United States Restrictions on the Export of Computers to the Soviet Union and Communist China*, „Journal of Contemporary History” 2005, vol. 40 (1).

<sup>11</sup> K. Macrakis, *Seduced by Secrets. Inside the Stasi's Spy-Tech World*, Cambridge–New York 2008.

<sup>12</sup> L. Pawlikowicz, *Aparat centralny I. Zarządu Głównego KGB jako instrument realizacji globalnej strategii Kremla 1954–1991*, Warszawa 2013.

<sup>13</sup> M. Mastanduno, *Economic Containment. CoCom and the Politics of East-West Trade*, Ithaca (New York) 1992.

Użyte w tytule pojęcie „przemysł ciężki” wymaga krótkiego uściślenia. Na przestrzeni XX w. zmieniał się jego zakres znaczeniowy, co było efektem postępu technicznego i specjalizacji w tej gałęzi przemysłu. Jej rdzeniem było i pozostało przetwórstwo żelaza i metali kolorowych (hutnictwo/metalurgia, przemysł metalowy). W zależności od przyjętych kryteriów klasyfikacji przemysł ten może jednak obejmować również branżę produkcji maszyn (obrabiarek) dla poszczególnych wyspecjalizowanych branż przemysłu maszynowego (w tym dla przemysłu stocznioowego, lotniczego i motoryzacyjnego), a także produkty tychże branż (okręty, statki powietrzne, pojazdy). W takiej szerokiej wersji pojęcie to należy rozpatrywać w kontekście tego tekstu. Uzupełnijmy jeszcze, że wśród omawianych poniżej przykładów zaangażowania wywiadu znajdują się również te dotyczące technologii wykorzystywanych w przemyśle wydobywczym (eksploatacja pokładów węgla, ropy i gazu, rud) oraz w energetyce. W końcu szczególnym przypadkiem przemysłu maszynowego (różnych jego gałęzi) jest przemysł obronny, który również zostanie sygnałnie omówiony, był bowiem ważnym „klientem” WNT.

Skonfrontowanie zaprezentowanych w niniejszym tekście informacji z dokumentami resortów branżowych jest często wyzwaniem wykraczającym poza kompetencje historyka<sup>14</sup>. Wniosek taki wypływa z kwerendy przeprowadzonej przez autora w zasobie AAN, gdzie zgromadzone są dokumenty Ministerstwa Przemysłu Maszynowego (MPM) – funkcjonującego do 1981 r., Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego (MPC) – funkcjonującego do 1981 r., Ministerstwa Górnictwa i Energetyki (1981–1987), Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego/MHiPM (1981–1987) oraz superresortu – Ministerstwa Przemysłu (1987–1990). Przede wszystkim zespoły te nie zawierają akt kancelarii tajnej, a to właśnie w tej kategorii akt należałoby szukać śladów współpracy z wywiadem. Liczne dowody tej współpracy odnajdujemy natomiast w aktach Departamentu I MSW. Są to głównie oceny nadesłanych przez wywiad materiałów – sporządzone w wymienionych powyżej resortach branżowych i podległych im ośrodkach badawczo-rozwojowych. Akta te przechowywane są w Archiwum IPN.

---

<sup>14</sup> Jedynie specjalista z szeroko pojętej branży przemysłu maszynowego mógłby zidentyfikować korelacje pomiędzy zadaniami wywiadu realizowanymi w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych a zawartością pięcioletniego planu badań naukowych i rozwoju technicznego w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym na lata 1971–1975, obejmującego 18 problemów węzłowych, 20 problemów resortowych oraz 46 problemów wiodących. Co do tego, że korelacje takie występowały, nie ma wątpliwości. WNT bowiem był „przedłużeniem” prac badawczo-rozwojowych w kraju. Zob. AAN, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, 9/1, 5-letni plan badań naukowych i rozwoju technicznego w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym na lata 1971–1975, Warszawa, styczeń 1970 r., całość teczek. Z kolei potencjalny rezerwuuar zadań dla wywiadu zawiera też wykaz licencji przewidzianych do nabycia i wdrożenia w latach 1971–1975 w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym, obejmujący niespełna 150 pozycji, głównie z krajów wysokorozwiniętych. Zob. AAN, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, 9/10, Wykaz ważniejszych licencji do nabycia, wdrożenia i rozwoju w latach 1971–1975, Warszawa, sierpień 1969 r., całość teczek.

## Procedura włączania wywiadu do realizacji zadań dla przemysłu i zakres tematyczny współpracy

Nie wymaga chyba szerszego omówienia fakt zapaści technologicznej PRL względem Zachodu<sup>15</sup>. Warto jednak odnotować, że w latach sześćdziesiątych uwydatniła się też zaległość wobec sąsiadów z RWPG<sup>16</sup> – NRD i Czechosłowacji, zwłaszcza w takich segmentach jak łączność telefoniczna czy dostęp społeczeństwa do sprzętu RTV i komputerów<sup>17</sup>. Nie lepiej prezentowała się sytuacja w zakresie przemysłu maszynowego. Lukę starano się zlikwidować, intensyfikując import licencji. Na przykład w latach 1959–1963, zatem w okresie krystalizowania się WNT, niezależnie od tajnych operacji, drogą jawną nabyto dla Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego (obejmującego również szeroko pojętą branżę maszynową) 36 licencji w segmentach: urządzenia energetyczne (12, w tym kotły, młyny, wentylatory, transformatory), urządzenia okrętowe (11, w tym silniki wysokoprężne, sprężarki, wirówki olejowe, turboładowarki, kompasy), urządzenia taboru kolejowego (2), przemysł hutniczy (4, w tym technologie wytwarzania aluminium, cynku i ołowiu), przemysł elektroniczny (2), urządzenia przemysłu chemicznego i spożywczego (2, dla cukrowni), pozostałe (3). Na rok 1964 planowano zaś kolejnych 18 zakupów licencyjnych, zaś na lata 1965–1970 – blisko 40 następnych<sup>18</sup>.

Niestety, PRL nie dysponowała dostateczną ilością dewiz, by zakupami licencyjnymi rekompensować braki w zakresie nowoczesnych technologii. W latach sześćdziesiątych kierownictwo państwa zaczynało w związku z tym coraz śmielej korzystać z tańszych metod redukcji dystansu do krajów wysokorozwiniętych, przesuując część środków (z funduszy przeznaczonych na badania i rozwój lub na import) do dyspozycji Departamentu I MSW, który podejmował się nabywania rozwiązań technologicznych (dokumentacji technicznej, patentów, wzorów użytkowych etc.) lub produktów (urządzeń, podzespołów, surowców) na czarnym rynku.

Od drugiej połowy lat sześćdziesiątych do 1987 r. zamówienia płynące z przemysłu ciężkiego, w tym maszynowego i energetyki, do wywiadu naukowo-technicznego, przechodziły każdorazowo przez jedno-, a potem kilkusobową niejawną rezydenturę WNT o kryptonimie „Sputnik” (od 1984 r. – „Polver”), uplasowaną kolejno w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego (do 1970 r.), następnie w Ministerstwie Przemysłu

<sup>15</sup> Por. J. Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012; L.J. Janowski, *Bliżej centrum czy na peryferiach. Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011; D.T. Grała, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba ratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.

<sup>16</sup> Na temat potencjałów gospodarczych poszczególnych członków RWPG zob. np. D. Lascelles, *Comecon to 1980*, London 1976; O.N. Szirkow, *Istoriczeskij opyt sotrudnichestwa stran sowjeta ekonomiceskoi wzaimopoczty w 1949–1991 godach*, Czerkasy 2013.

<sup>17</sup> Por. AAN, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, 37/36, Kierunki rozwoju przemysłu elektrotechnicznego i teletechnicznego w latach 1964–1970, Warszawa, luty 1964 r., k. 20–35.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Problemy zakupu licencji dla przemysłu maszynowego i hutniczego związane z podniesieniem poziomu technicznego wyrobów oraz możliwościami wzrostu eksportu – załączniki 1, 2, 3, Warszawa, luty 1964 r., k. 4–11.

Maszynowego (do 1981 r.), w końcu zaś w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego (do 1987 r.)<sup>19</sup>. Poszczególni oficerowie rezydentury, zatrudnieni na tzw. etatach przykryciowych (np. doradcy ministra, podsekretarza stanu, wicedyrektora departamentu etc.)<sup>20</sup>, przydzieleni byli do bardziej szczegółowych tematów, wynikających z obszaru działania ww. ministerstw, np. do problematyki przemysłu zbrojeniowego lub przemysłu stoczniowego. W 1982 r. utworzono rezydenturę krajową w nowo utworzonym Ministerstwie Górnictwa i Energetyki<sup>21</sup> o kryptonimie „Pasięka”<sup>22</sup>, obsadzając oficerów na etatach Departamentu Współpracy z Zagranicą.

Zapewnieniem nielegalnego (embargowego) transferu technologii z zakresu szeroko pojętego przemysłu ciężkiego i energetyki zajmował się od połowy lat pięćdziesiątych jeden z wydziałów Departamentu I (wywiad cywilny PRL). W 1958 r. dwóch pracowników wydziału oddelegowano na stanowiska przykrycia (etaty niejawne) do nowo utworzonego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Z pozycji tej mieli zbierać dane na temat zapotrzebowania polskiego przemysłu i nauki oraz badać możliwości pozyskania wskazanych technologii w krajach zachodnich. Na 340 tematów zgłoszonych do WNT u progu lat sześćdziesiątych, a przewidzianych do realizacji w latach 1960–1963, po ok. 70 przypadło na metalurgię i na przemysł maszynowo-motoryzacyjny, zaś kilkanaście na atomistykę (ponadto 50 zadań dotyczyło elektrotechniki, a aż 130 chemii). Zarazem przeformowano zespoły terytorialne na inspektoraty branżowe, w tym trzy zajmujące się odpowiednio: energetyką jądrową, metalurgią, przemysłem maszynowo-motoryzacyjnym (dwa kolejne zajmowały się chemią i elektrotechniką)<sup>23</sup>. Po zdradzie naczelnika Wydziału VI płk. Michała Goleniewskiego i jego dezercji na Zachód w 1961 r. praca WNT załamała się na kolejne lata.

Ponowny wzrost aktywności WNT przypada na schyłek lat sześćdziesiątych, kiedy przystąpiono do rozbudowy krajowych rezydentur wywiadu, w tym uplasowanej w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. W 1973 r. w Departamencie I utworzono oddzielny, potężny, pięciowydziałowy Zarząd VII, zajmujący się wyłącznie zagadnieniem WNT. Sprawy przemysłu ciężkiego znalazły się wówczas w gestii Wydziału IV tegoż zarządu. W 1977 r. w wyniku perturbacji związanych ze zdradą jednego z ofice-

<sup>19</sup> AIPN, 01789/211, Sprawozdania z lat 1971–1983, k. 111–192 (dokumenty rozproszone); AIPN, 02320/419, t. 1–2, Sprawozdania z lat 1982–1987 (dokumenty rozproszone).

<sup>20</sup> Etaty te były zarazem formalnie tzw. etatami niejawnymi MSW (obok etatów jawnych w centrali, tj. w Departamencie I).

<sup>21</sup> W latach 1976–1981 dziedziny te były podzielone pomiędzy Ministerstwo Górnictwa oraz Ministerstwo Energetyki i Energii Atomowej. Na pewno w pierwszym, a zapewne i w drugim z wymienionych uplasowani byli oficerowie wywiadu. Ministerstwo Górnictwa i Energetyki istniało też w latach 1957–1976. Autor nie ustalił, czy wówczas wywiad posiadał w tym resorcie oficera na stanowisku przykrycia.

<sup>22</sup> AIPN, 003171/59, t. 1, Postanowienie o założeniu teczki rezydentury, 13 IX 1982 r., k. 3.

<sup>23</sup> Autor pomija tutaj pierwszą fazę formowania WNT z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych z uwagi na znikome wówczas środki i personel całej tej gałęzi wywiadu. Szerzej na temat tego pierwszego okresu zob. W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, Warszawa 2017, s. 267, *passim*.

rów wywiadu MSW PRL doszło do kolejnej reorganizacji, w której wyniku nadbudowa administracyjna w postaci Zarządu VII została usunięta, a podlegające mu wydziały przeniezione. Wydział IV otrzymał wówczas numer VII (w tej postaci pozostał do końca PRL). Inne wydziały odpowiadały za elektronikę, informatykę i łączność (VI) oraz tworzywa sztuczne, farmację i biotechnologie (V).

Począwszy od 1987 r., składane w WNT przez jednostkę przemysłową zamówienie przechodziło przez dwa stadia pośrednie – oprócz Ministerstwa Przemysłu (utworzonego właśnie w tym roku w miejsce kilku ministerstw branżowych) – wstępna weryfikacja zadań dokonywana była bowiem w łonie nowo utworzonego wówczas Wydziału IV Departamentu I (nie należy go mylić z funkcjonującym w latach 1973–1977 Wydziałem IV Zarządu VII Departamentu I), który nawiązywał do tradycji Wydziału I Zarządu VII z lat 1973–1977, zajmującego się redystrybucją zadań pomiędzy poszczególne branżowe wydziały WNT<sup>24</sup>.

Procedura decyzyjna obejmująca zgłoszenie zapotrzebowania, rozpoznanie możliwości operacyjnych wywiadu i udzielenie odpowiedzi zgłaszającemu podmiotowi (zbiorczo te etapy nazywano wyłanianiem zadań) była stosunkowo krótka, zamykając się w miesiącu<sup>25</sup>. Na przykład 31 marca 1989 r. podsekretarz stanu w Urzędzie Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (UPN-TiW)<sup>26</sup> zwrócił się do MSW „z prośbą o udzielenie pomocy w uzyskaniu na drodze niejawnej kompletnego urządzenia o nazwie Magnetic Property Measurement System (MPMS)”, objętego ścisłym embargiem, w związku z jego zastosowaniami na potrzeby wojska. Pierwotnym zleciodawcą (odbiorcą) miał być Instytut Fizyki PAN, realizujący temat nadprzewodnictwa elektrycznego<sup>27</sup>. Zaledwie dwa tygodnie później, 13 kwietnia 1989 r., w kartotece zadań WNT zarejestrowano zadanie nr 42/IV/89, dotyczące MPMS, z terminem realizacji przez Wydział VII Departamentu I do końca 1989 r.<sup>28</sup> Już po tygodniu, 21 kwietnia 1989 r., reprezentujący MSW gen. dyw. Władysław Pożoga odpowiadał UPN-TiW: „Posiadamy możliwość sprowadzenia do kraju w trybie specjalnym urządzenia pomiarowego własności magnetycznych MPMS dla Polskiej Akademii Nauk. Koszt urządzenia, zgodnie z otrzymaną specyfikacją, wyniesienie 200 tys. USD. Proszę Towarzysza Ministra o spowodowanie przekazania tej kwoty na konto TH Interhandel [...] Bank Handlowy SA, Departament Krajów Socjalistycznych”<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> AIPN, 02320/650, Naczelnik Wydziału IV do naczelnika Wydział VII Departamentu I, Warszawa, 1990 r., k. 39–40.

<sup>25</sup> Inna sprawa, że zgłaszający najczęściej już wcześniej kanałami mniej oficjalnymi orientowali się, co do możliwości uzyskania wsparcia ze strony MSW. To zaś tylko „między słowami” znajduje odzwierciedlenie w wytworzonych dokumentach.

<sup>26</sup> Urząd ten powstał w 1984 r. i ściśle współpracował z WNT.

<sup>27</sup> AIPN, 02320/650, Podsekretarz stanu w Urzędzie Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń do MSW, Warszawa, 31 III 1989 r., k. 443.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Wniosek o wyrażenie zgody na realizację zadania wywiadowczego, b.d., k. 442.

<sup>29</sup> *Ibidem*, MSW do podsekretarza stanu w Urzędzie Postępu Naukowo-Technicznego, [Warszawa], 21 IV 1989 r., k. 446.

Zgodnie z definicją zaproponowaną pod koniec lat osiemdziesiątych przez naczelnika Wydziału VII ppłk. Wojciecha Bogusza w orbitę zainteresowania podlegającej mu komórki wchodziły takie segmenty jak: hutnictwo (metalurgia żelaza i stali, metalurgia metali nieżelaznych, materiały ogniotrwałe, koksownictwo, technologie energo- i materiałooszczędne), inżynieria materiałowa (kompozyty materiałowe, wybrane zagadnienia z zakresu fizyki ciała stałego, materiały amorficzne), górnictwo i energetyka (maszyny i urządzenia górnicze, zagadnienia spalania węgla, energetyka konwencjonalna), ochrona środowiska (neutralizacja gazów odlotowych z elektrowni), energetyka jądrowa (bezpieczeństwo elektrowni jądrowych, ochrona radiologiczna, wybrane zagadnienia z konstrukcji elektrowni jądrowych), przemysł maszynowy (elastyczne linie produkcyjne, przemysł lotniczy i okrętowy, obrabiarki), przemysł obronny<sup>30</sup>.

Wśród zleceniodawców i zarazem odbiorców technologii zdobywanych drogą wywiadowczą w drugiej połowie osiemdziesiątych figurują takie ośrodki badawczo-rozwojowe (OBR) jak: Centrum Techniki Okrętowej (CTO) w Gdańsku, Centrum Techniki Morskiej (CTM) w Gdyni, Instytut Lotnictwa w Warszawie, Instytut Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie, Przemysłowy Instytut Motoryzacji w Warszawie, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Świdniku i w Mielcu, Zakłady Metalowe „Mesko” w Skarżysku-Kamiennej, Kombinat Urządzeń Mechanicznych (BUMAR) Łabędy i inne<sup>31</sup>.

Na przykład polski przemysł stoczniowy zainteresowany był technologiami z zakresu konstrukcji okrętów rozpoznania radio-elektronicznego, trałowców i niszczycieli min, jednostek desantowych, łodzi ratowniczych, kutrów raketowo-artyleryjskich, a ponadto okrętów hydrograficznych<sup>32</sup>.

Znakomita ilość materiałów zdobywanych przez Wydział VII na potrzeby hutnictwa i górnictwa trafiała na Górny Śląsk, szczególnie zaś do Głównego Instytutu Górnictwa (GIG) w Katowicach, a także do Instytutu Metali Nieżelaznych oraz Instytutu Metalurgii Żelaza i Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach.

W przeciwieństwie do branży mikroelektroniki czy biotechnologii, w których ramach polska nauka i przemysł były poważnie zapóźnione wobec krajów OECD, branża hutnicza i maszynowa (obok przemysłu spożywczego i wydobywania surowców) stanowiły stosunkowo solidny komponent polskiej gospodarki. Poziom ich rozwoju wystarczał w każdym razie do tego, by skutecznie konkurować z zachodnimi gigantami na rynkach państw rozwijających się w Ameryce Południowej, Afryce i Azji. Na przykład u progu lat osiemdziesiątych Polska otrzymała oferty inwestycji i świadczenia usług zagranicz-

---

<sup>30</sup> AIPN, 02271/23, Tezy do wykładu dla słuchaczy OKKW w dniu 11 IV 1989 r., Warszawa, 10 IV 1989 r., s. 45–51 (PDF).

<sup>31</sup> Korespondencję z tymi podmiotami zob. w aktach sprawy krypt. „Marul” (1987–1990), prowadzonej przez Wydział IV (współpraca z przemysłem) Departamentu I (AIPN, 02320/650).

<sup>32</sup> AIPN, 02269/13, t. 2, Centrum Techniki Morskiej do Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, Gdańsk, 30 XII 1986 r., k. 13–15.



nych w postaci: serwisowania odlewni w Libii, huty w Iraku, elektrostalowni w Wenezueli czy też świadczenia usług w zakresie kopalnictwa i hutnictwa w Zairze<sup>33</sup>.

Ta stosunkowo silna – na tle gałęzi innowacyjnych – pozycja przemysłu ciężkiego znajdowała też odzwierciedlenie w zadaniach formułowanych dla wywiadu. Widać to doskonale na przykładzie trzeciej kluczowej rezydentury krajowej wywiadu (po tej utworzonej w MPC i przeniesionej następnie do MPM, a także tej utworzonej na początku lat siedemdziesiątych w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego – od 1982 r. Chemicznego i Lekkiego), o kryptonimie „Pasieka”, zorganizowanej w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki (MGIÉ). Podczas rozmów pomiędzy nadzorującym WNT płk. Konradem Biczkiem a generalnym dyrektorem w MGIÉ płk. Walerym Kujawskim w latach 1985–1986 powracała kwestia nikłego – na tle resortów przemysłu maszynowego oraz przemysłu chemicznego – zainteresowania MGIÉ zgłaszaniem tematów do realizacji przez wywiad. Powodem miała być po prostu odpowiednio niewielka – gdy porównać ją z branżą elektroniki czy tworzyw sztucznych – luka technologiczna w zakresie maszyn górniczych i technologii eksploatacji węgla kamiennego. Od połowy lat siedemdziesiątych najbardziej pożądane były w resorcie górnictwa materiały dotyczące chemicznego przetwórstwa węgla, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych znaczenia zaczęły nabierać zagadnienia kompleksowej automatyzacji wydobywania<sup>34</sup>.

### **Zdobywanie technologii: wylanianie szczegółowych zadań, typowanie źródeł informacji**

Wylanianie zadań dla WNT odbywało się na różne sposoby. Powszechne było zwłaszcza indagowanie przez centralę wywiadu placówek terenowych SB pod kątem ewentualnego występowania na ich terenie (tj. w kontrolowanych przez te jednostki operacyjnie instytutach i zakładach) zapotrzebowania na określone rozwiązania naukowe i przemysłowe<sup>35</sup>. Na ogół jednak wywiad inicjował zadanie pod wpływem decyzji podjętych na szczeblu rządowym, w związku z realizacją ogólnokrajowych programów rozwojowych i produkcyjnych.

Na przykład podstawę dla zapoczątkowania w 1986 r. operacji o kryptonimie „Inżynieria” stanowiły zadania nałożone na przemysł w ramach centralnych projektów BR nr

<sup>33</sup> AAN, Ministerstwo Przemysłu Hutniczego, 3/85, Ramowy program eksportu osiągnięć naukowo-technicznych i usług technicznych resortu hutnictwa w latach 1981–1990, b.m., b.d., k. 70.

<sup>34</sup> AIPN, 003171/59, t. 2, Notatka służbowa, 29 III 1985 r., k. 25–27; *ibidem*, Notatka służbowa, 20 I 1986 r., k. 38–40.

<sup>35</sup> AIPN, 02320/24, t. 3, Pisma przewodnie do różnych WUSW, Warszawa, 30–31 I 1986 r., k. 43–48.

2.4 (nowe materiały), 3.6 (technologia szkła i ceramiki), 3.12 (kompozytowe tworzywa polimerowe), 6.2/6.6. (powłoki antykorozyjne i obróbka cieplna), 8.3/8.5 (elektroniczne urządzenia pomiarowe, telekomunikacja) i 8.14 (podstawy techniki laserowej)<sup>36</sup>.

Uzyskane w kraju informacje miały pomóc w naprowadzeniu wywiadu na zagraniczne instytucje prowadzące badania z zakresu: materiałów kompozytowych i polimerów, materiałów amorficznych i magnetyków, materiałów ceramicznych i ogniotrwałych, węglików i proszków spiekanych, nadprzewodnictwa, optoelektroniki (głównie zastosowania wojskowe), a także podwyższania i zabezpieczania właściwości mechanicznych powierzchni (np. pokrycia antykorozyjne, azotowanie, nawęglanie etc.)<sup>37</sup>.

Istotą zaangażowania wywiadu było wsparcie informacyjne dla polskich OBR włączonych w realizację wskazanych powyżej tematów. Wśród wytypowanych przez wywiad potencjalnych obiektów penetracji agenturalnej wymieniano m.in. takie instytucje jak: amerykański MIT, zachodniemieckie przedsiębiorstwa Leybold Heraeus GmbH i Vacuumschmelze GmbH, międzynarodową korporację z siedzibą w Tajlandii Allied Chemicals czy japońską firmę Nippon [Electric] Glass<sup>38</sup>.

Z kolei operacja o kryptonimie „Dural” uruchomiona została w związku z zapotrzebowaniem na uzyskanie dokumentacji zgłoszonym przez Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze Metali Nieżelaznych „Metale” oraz Zjednoczenie Maszyn Hutniczych „Hutmasz” w latach 1977–1978. Powodem obrania przez zjednoczenia trybu niejawnego były trudności z zakupem technologii na rynkach zachodnich z uwagi na zbyt wysokie ceny albo ochronę patentową. Wśród argumentów nie przywołano natomiast restrykcji embargowych, tak typowych dla branży mikroelektronicznej. Do wytypowanych wstępnie firm zaliczono amerykańskie: Kaiser Aluminium Company, ALCOA (Aluminium Company of America), Ingersoll Rand Equipment Corporation, Anaconda Copper Company, McKee Copper Company, a także kilkanaście firm z Kanady, RFN, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Austrii, Finlandii i Japonii<sup>39</sup>.

Typowanie potencjalnych osobowych źródeł informacji (w tym agentów, posiadających dostęp do zachodnich firm i instytucji) przebiegać mogło dwukierunkowo. W pierwszym przypadku to Departament I MSW zwracał się do terenowych organizacji SB z prośbą o nakierowanie na osoby mające kontakt z określonym obiektem produkcyjnym lub zagadnieniem naukowym, w drugim zaś to lokalne jednostki SB sygnalizowały centrali interesujące potencjalnie osoby. Na przykład w styczniu 1985 r. oficer WUSW w Legnicy informował naczelnika Wydziału VII, że pozostający na

<sup>36</sup> *Ibidem*, t. 1, Plan pracy zespołu inżynierii materiałowej i nowych technologii, Warszawa, 13 VIII 1988 r., k. 39–45.

<sup>37</sup> *Ibidem*, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych dot. podteczki rozpracowania obiektowego krypt. „Inżynieria”, Warszawa, 28 VIII 1984 r., k. 7–9.

<sup>38</sup> *Ibidem*, t. 1, Plan pracy zespołu inżynierii materiałowej i nowych technologii, Warszawa, 13 VIII 1988 r., k. 39–45.

<sup>39</sup> AIPN, 02320/26, t. 3, Plan dot. przedsięwzięć operacyjnych w ramach realizacji zadań z dziedziny przemysłu metali nieżelaznych, Warszawa, 24 IX 1979 r., k. 11–16.

jego kontakcie tajny współpracownik (tzw. kontakt operacyjny – KO) „planuje wyjazd do Iranu na okres jednego roku. Celem wyjazdu organizowanego przez ONZ jest nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem pieców płomieniowych w hucie miedzi. Hutę tę w roku 1978 wybudować mieli od podstaw Amerykanie. W wyniku nieporozumień pomiędzy Iranem i USA – wycofali swoją obsługę techniczną<sup>40</sup>. Od tego czasu Irańczycy mają trudności w utrzymaniu prawidłowego procesu wytopu miedzi w tego typu piecach. KO [...] przez dwa lata pracował na kontrakcie w Zambii, gdzie pracował przy obsłudze pieców płomieniowych. [...] Posiadane przez KO predyspozycje, a w szczególności znajomość procesów produkcyjnych, stwarzają korzystną sytuację w zakresie ewentualnego wykorzystania go do rozpoznania technologii oraz nowatorskich rozwiązań zastosowanych przez Amerykanów. Zna bardzo dobrze j. angielski. Jest pozytywnie ustosunkowany do naszego resortu”<sup>41</sup>.

Większość informatorów podczas pobytu za granicą prowadzona była z pozycji rezydentur wywiadu, uplasowanych w ambasadach, konsulatach i biurach radców handlowych PRL. Oficerowie rezydentury otrzymywali zadania w formie zaszyfrowanych depeesz<sup>42</sup>.

Prawdopodobieństwo agenturalnego spenetrowania zachodniego przedsiębiorstwa wzrastało znacząco w momencie, gdy firma taka nawiązywała trwałą współpracę ze stroną polską, zawierając kontrakty lub rozwijając kontakty kadrowe (np. wymiana stażystów). W latach osiemdziesiątych dodatkową platformą, z której przenikać można było do ośrodków zachodnich, stały się przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne<sup>43</sup>. Wykorzystując PPZ, udało się np. przeniknąć do francuskich przedsiębiorstw Société Nouvelle de Métallisation Industries (SNMI) oraz SKM Kremlin. O tym pierwszym czytamy w jednym z raportów jednostki terenowej MSW dla Wydziału VII: „Stosowane przez tę firmę technologie zwiększają walory użytkowe i wytrzymałościowe pokrywanych części oraz dają znaczne oszczędności surowcowe. [...] Znaczna część technologii SNMI jest wykorzystywana w przemyśle zbrojeniowym w urządzeniach pracujących przy dużych przyspieszeniach, szybkości oraz zmianach ciśnienia”<sup>44</sup>. Na temat drugiej firmy oraz rozwijanej przez nią technologii o podwójnym zastosowaniu czytamy zaś w jednej z depeesz Wydziału VII: „przesyłam w załączniku opis technologii regeneracji i uszlachetniania luf czołgowych stosowanych we Francji [...]. Nadmieniam, że urządzenia wykorzystywane w tej technologii pozostają w dyspozycji

<sup>40</sup> Chodzi o tzw. kryzys irański z lat 1979–1981, kiedy to irańska szyicka Gwardia Rewolucyjna wtargnęła na teren ambasady USA po obaleniu szacha Mohammada Rezy Pahlawiego. Szerzej zob. A. Krasnowolska, *Historia Iranu*, Wrocław 2010.

<sup>41</sup> AIPN, 02320/26, t. 1, WUSW w Legnicy do naczelnika Wydziału [VII] Departamentu I MSW w Warszawie, Legnica, 24 I 1985, k. 127.

<sup>42</sup> *Ibidem*, t. 2, Instrukcja nr 06/U/81, Sztokholm, 16 IX 1981 r., k. 68–69.

<sup>43</sup> Więcej zob. M. Sikora, *Koncesjonowany kapitalizm. Służba Bezpieczeństwa MSW a „spółki polonijne” w PRL (1976–1989)*, „Dzieje Najnowsze” (IH PAN) 2013, R. XLV, nr 2, s. 125–146.

<sup>44</sup> AIPN, 02320/24, t. 2, Naczelnik Wydziału II WUSW w Łodzi do naczelnika Wydziału [VII] Departamentu I MSW, Łódź, 5 I 1988 r., k. 121–122.

przedsiębiorstwa polonijno-zagranicznego zatrudniającego nasze źródło. Zainteresowanie naszego źródła wobec pracowników francuskiej firmy stosującej wymienioną technologię jest naturalne, ponieważ podobną technologię wykorzystuje się do regeneracji elementów hydrauliki siłowej również w zastosowaniu cywilnym<sup>45</sup>.

Niezależnie od prowadzenia zwerbowanych za granicą agentów lub przejętych z krajowych jednostek SB tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych oficerowie rezydentur przystępowali do zbierania materiałów, chociażby nawiązując kontakty z lokalnymi przedsiębiorcami z pozycji Biura Rady Handlowego (BRH). Odwiedzali też konferencje i sympozja naukowe poświęcone interesującej wywiad problematyce. Uzyskiwane informacje przekazywano na bieżąco do warszawskiej centrali.

Na przykład oficer rezydentury londyńskiej raportował wiosną 1983 r., odnosząc się do utrzymującej się sprzedaży przez USA nadwyżek cyny i w efekcie gwałtownego spadku cen tego surowca na rynkach światowych: „Na przełomie marca i kwietnia w Londynie powstało stowarzyszenie producentów cyny (ATPC). Będzie ono uzupełnieniem i wsparciem dla istniejącej międzynarodowej rady cynowej (MRC). [...] System głosowania i udziału finansowego oparty został o procentowe udziały w produkcji cyny: Malezja – 34,84, Indonezja – 20,50, Tajlandia – 18,39, Boliwia – 16,10, Australia – 7,4, Nigeria – 1,39, Zair – 1,37 [...]. Malezja deklaruje, że nie zamierza przekształcać ATPC w kartel działający na zasadach OPEC. Ocenia się, że nowa organizacja będzie skutecznie ochraniała poziom cen. Narasta konflikt między Indonezją a Malezją. Indonezja dążyć będzie do wzrostu swojego eksportu, przewiduje, że w latach dziewięćdziesiątych wyprzedzi Malezję<sup>46</sup>. Dzisiaj zauważyć możemy, że prognoza ta, na skutek niespodziewanej eskalacji wpływów gospodarki chińskiej od lat dziewięćdziesiątych, nie sprawdziła się<sup>47</sup>.

### Pomoc w negocjacjach handlowych

Prócz zdobywania konkretnych technologii istotną funkcją WNT było również wspieranie polskiego stanowiska w negocjacjach z partnerami zagranicznymi w związku z akcjami przetargowymi. Dowodów na sukcesy w tego typu operacjach dostarcza korespondencja MSW z Ministerstwem Współpracy Gospodarczej z Zagranicą (MWGzZ), oraz sprawozdanie wywiadu dla szefostwa resortu MSW.

<sup>45</sup> *Ibidem*, t. 2, Zastępca naczelnika Wydziału II WUSW w Łodzi do naczelnika Wydziału [VII] Departamentu I MSW, Łódź, 17 X 1988 r., k. 131.

<sup>46</sup> AIPN, 02320/26, t. 2, Szyfrogram nr 2713 z Londynu, nadany 8 kwietnia, wpłynął 11 IV 1983 r., k. 137–138.

<sup>47</sup> Por. U.S. Geological Survey, Mineral Commodity Summaries, styczeń 2015 r., <http://minerals.usgs.gov/minerals/pubs/commodity/tin/mcs-2015-tin.pdf>, dostęp 11 VIII 2015 r.

W sprawozdaniu rezydentury o kryptonimie „Sputnik” (Ministerstwo Przemysłu Maszynowego) za 1971 r. czytamy np.: „Najbardziej wymiernymi finansowo korzyściami były te, których dostarczyły materiały dot. toczonych negocjacji licencyjnych. I tak materiały w zakresie negocjacji na temat autobusu, ściernic, samochodu małolitrażowego<sup>48</sup>, elementów półprzewodnikowych itp. dostarczyły m.in. możliwość obniżenia cen o dziesiątki milionów dolarów. Dla przykładu sama tylko znajomość faktu kalkulacji zysku przez firmę Fiat pozwoliła na jego zniwelowanie, a tym samym oszczędności dla państwa rzędu 9 mln dolarów”<sup>49</sup>.

W styczniu 1989 r. dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego PEZETEL Warszawa pisał do podsekretarza stanu w MWGzZ, dokąd wcześniej materiały przesłało MSW: „Dokumenty przekazane nam przez Towarzysza Ministra okazały się bardzo pomocnym materiałem do prowadzenia negocjacji z firmą Vayudoot – Indie. [...] Materiały cenowe okazały się najbardziej przydatne dla określenia wymiaru zaoferowanych przez nas cen, co pomogło nam stwierdzić, że nasze propozycje są optymalne; dopuszczony przez kontrahenta limit cen na poziomie ca \$ 1,5 mln za samolot An-28<sup>50</sup> przekracza niemal dwukrotnie naszą cenę zerową, co przy zakładanym wymiarze kontraktu na 30 sztuk tych samolotów może dać nadwyżkę uzysku dewizowego nad cenę fabryczną w łącznej wysokości \$ 15–20 mln”<sup>51</sup>.

Przykładem znaczenia informacji wywiadowczej dla państwa polskiego może być ostrzeżenie wystosowane przez szefostwo WUSW w Legnicy do naczelnika Wydziału VII, zapewne z intencją przekazania informacji do organów decyzyjnych w rządzie: „W Zarządzie Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie zapowiedział wizytę [...] ambasador Zairu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że przyjazd jego ma być związany z ewentualnym, planowanym przez stronę zairską, kontraktem na budowę kopalni i huty w tym państwie. Ma to być przejęcie prac budowlanych, pozostawionych przez Japończyków [...]. Rezygnacja Japończyków spowodowana była niewypłacalnością Zairu. W związku z powyższym uprzejmie proszę, aby w miarę posiadanych możliwości problem pogłębić, by przy podpisywaniu ewentualnej umowy nie ponieść strat. Pobyt ww. zabezpieczony będzie operacyjnie, o wynikach zawiadomię pisemnie”<sup>52</sup>.

W połowie lat osiemdziesiątych wywiad zaangażowany został na rzecz wsparcia polskich kontaktów gospodarczych z Indiami<sup>53</sup>. W marcu 1985 r. zawarto bowiem

---

<sup>48</sup> Chodzi o Fiata 126p.

<sup>49</sup> AIPN, 01789/211, Sprawozdanie zespołu za rok 1971, Warszawa, 5 I 1972 r., k. 108.

<sup>50</sup> Samoloty te wytwarzane były w Mielcu (kadłub) i Rzeszowie (silnik).

<sup>51</sup> AIPN, 02320/650, PEZETEL do podsekretarza stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Warszawa, [13 I 1989 r.], k. 179.

<sup>52</sup> AIPN, 02320/26, t. 2, Starszy inspektor przy zastępcy szefa WUSW ds. SB w Legnicy do naczelnika Wydziału [VII] Departamentu I MSW w Warszawie, Legnica, 23 VIII 1983 r., k. 42.

<sup>53</sup> O Indiach w połowie lat osiemdziesiątych – sytuacji politycznej, ekonomicznej i relacjach międzynarodowych zob. K. Iwanek, A. Burakowski, *Indie. Od kolonii do mocarstwa 1857–2013*, Warszawa 2013.

kontrakt pomiędzy Hindustan Copper Limited Calcuta a CHZ Impexmetal, dotyczący modernizacji i rozbudowy zakładów przedsiębiorstwa Khetri Copper Complex (KCC) w Radżastanie. Wartość kontraktu wynosiła 600 tys. USD, z czego na transfer technologii (konwertorownie kamieni miedziowych, rafinacja miedzi) przypadało 400 tys., zaś pozostałe 200 tys. to przede wszystkim usługi i szkolenie personelu HCL w Polsce. Wykonawcą zlecenia był KGHM Lubin<sup>54</sup> oraz Biuro Projektów Przemysłu Metali Nieżelaznych „Bipromet” w Katowicach. Strona polska przewidywała, że wobec różnych trudności po stronie kontrahenta (powolne tempo zamawiania maszyn, niska wydajność pracy Hindusów, brak środków finansowych i in.) realizacja zlecenia może trwać do 1988 r. Mimo tych niedogodności rząd PRL zainteresowany był zwycięstwem w przetargu na drugi etap rozbudowy KCC, postrzegając Indie jako perspektywiczny rynek dla polskich technologii, doradztwa i usług.

W jednej z ekspertyz wywiadu czytamy: „Obecne zapotrzebowanie na miedź w Indiach wynosi ok. 80 000 ton rocznie i planuje się, że w latach 1989–1990 zapotrzebowanie to wzrośnie do ok. 145 000 ton/rok. Produkcja krajowa miedzi pokrywa obecnie ok. 40 proc. zapotrzebowania. W celu zmniejszenia rozbieżności między zapotrzebowaniem a krajową produkcją planuje się zwiększenie poziomu produkcji do 85 tys. ton rocznie”<sup>55</sup>.

### Prognozy

W połowie lat siedemdziesiątych w Wydziale IV Zarządu VII (por. wyżej) przystąpiono do kompleksowego gromadzenia materiałów analitycznych dotyczących różnych aspektów energetyki jądrowej na świecie. Sprawa bez wątpienia była pokłosiem wdrożenia w PRL inwestycji budowy elektrowni atomowej (m.in. w Żarnowcu) i podjęcia przez ekipę I sekretarza Edwarda Gierka próby zdywersyfikowania źródeł energii dla polskiej gospodarki.

W związku z powyższym oficerowie wywiadu zainicjowali m.in. rozmowy z pracownikami Instytutu Badań Jądrowych w Świerku i Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie. Celem było uzyskanie kontaktu z osobami wyjeżdżającymi na staże i stypendia do zachodnich ośrodków badań atomowych. Zasadność podjęcia operacji na tym kierunku uzasadniano następująco: „Biorąc pod uwagę całokształt rozwoju sytuacji paliwowo-energetycznej w świecie, a mianowicie olbrzymi wzrost zapotrzebowania na paliwa płynne i gazowe, których źródła zostaną prawdopodobnie wyczerpane na początku następnego wieku, można postawić tezę, że perspektywiczny rozwój ener-

<sup>54</sup> Szerzej na temat KGHM w tamtych czasach zob. J. Paździora, *Polska Miedź 1945–2010*, Wrocław 2011.

<sup>55</sup> AIPN, 02320/26, t. 1, Informacja dot. hut miedzi w Indiach, b.d., k. 117.

getyki w szerszym pojęciu będzie opierał się na węglu i energii jądrowej”<sup>56</sup>. Szczególną uwagę skierowano na ośrodek badawczy Kernforschungsanlage (KFA) w Jülich i elektrownię atomową w Kalkar (RFN). Wywiad planował ponadto rozpoznanie firm amerykańskich, angielskich i francuskich, takich jak Westinghouse, Babcock-Wilcox, Électricité de France, a także *last but not least* – Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej<sup>57</sup>.

Analityczne podejście do globalnych rynków odnajdujemy również w aktach rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Maszyneria”, stanowiącego sprawę-matkę zadań realizowanych dla poszczególnych branż sektora maszynowego w PRL, jak przemysł stoczniowy, lotniczy i motoryzacyjny. Na temat tego pierwszego WNT raportowało, powołując się na źródła w Ministerstwie Handlu Zagranicznego (MHZ) i Impexmetal: „Recesja w światowych przewozach morskich jest najgłębszą w ciągu ostatnich 20 lat. Odbija się ona ujemnie również na polskim przemyśle okrętowym. Spadek zapotrzebowania na nowy tonaż dotyczy głównie zbiornikowców, gdzie zmniejszenie popytu na ropę z Zatoki Perskiej spowodowało wzrost tonażu zbiornikowców na uwięzi oraz rynku masowców. Sytuacja ta powoduje zmniejszenie zainteresowania armatorów zakupem nowych jednostek, jak również wycofanie się z już zawartych kontraktów. Wykorzystując opóźnienia polskich stocznii w budowie statków przekraczające dopuszczalną granicę (180 dni), armatorzy odступują od odbioru statków bez płacenia odszkodowania”<sup>58</sup>.

Na wagę problemu wskazują kwoty zagrożonych kontraktów zawarte w analizie wywiadu: w latach 1982–1984 Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni dostarczyć miała armatorowi zachodniemieckiemu jedenaście tzw. semi-pojemnikowców (obecnie określane jako semi-kontenerowce) typu B-181, których wartość wynosiła ok. 14 mln USD za sztukę. Opóźnienia w realizacji istniały także w stosunku do zleceń od armatora szwajcarskiego na dwa masowce typu B-517 (w sumie 27 mln USD) oraz liberyjskiego – na dwa zbiornikowce typu B-555 (w sumie 35 mln USD)<sup>59</sup>.

Największym wyzwaniem dla polskiego przemysłu stoczniowego były wręcz dumpingowe ceny oferowane przez kwitnące stocznie regionu dalekowschodniego: „Dla przykładu cena »Centromoru« [zajmującego się eksportem polskich okrętów – M.S.] na celulozowiec dla Brazylii wynosi 34 mln dol. USA (bez dźwigów), podczas gdy stocznia japońska oferuje taką jednostkę z dźwigami za 22 mln dol. USA, a stocznia koreańska ok. 17 mln dol. USA (bez dźwigów), tj. 50 proc. ceny polskiej”<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> AIPN, 01592/295, Analiza sytuacji w problematyce energetyki jądrowej w aspekcie obiektów rozpracowania i zainteresowania, Warszawa, 20 II 1976 r., s. 10–20 (PDF).

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> AIPN, 02320/529, Ważniejsze problemy występujące we współpracy w obszarze krajów kapitalistycznych w wybranych branżach i z niektórymi firmami i ugrupowaniami przemysłowymi, b.m., b.d., k. 4–11.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

Wywiad zbierał też na bieżąco informacje o głównych kontrahentach polskiego przemysłu motoryzacyjnego. O koncernie Renault (sprawa krypt. „Karoča”), wykonującym kontrakt licencyjny na autobus Berliet z 1972 r., raportowano m.in.: „Firma zrealizowała dotychczas jedynie ok. 30 proc. swoich zobowiązań w zakresie zakupów kompensacyjnych w Polsce – pozostało jeszcze ok. 42 mln \$ do zakupu przez RVI [Renault Vehicle Industry]”. W wywiadzie powątpiewano jednak w szczerość francuskiego partnera, który poprosił wprawdzie o przedłużenie ważności kontraktu z 1982 do 1985 r., jednocześnie jednak – o czym wywiad dowiedział się własnymi kanałami – Renault ograniczył swoje zaangażowanie w segmencie autobusów, w związku z czym także data 1985 r. mogła być terminem nierealnym dla pełnego zrealizowania offsetu<sup>61</sup>.

Z kolei na temat drugiego strategicznego partnera – firmy Fiat (sprawa krypt. „Landara”) – notowano: „W porozumieniu [o współpracy z 1979 r. na lata 1979–1990 – M.S.] ustalono wartość eksportu i importu w omawianym okresie – 856 mln \$ po każdej stronie. Jednak z uwagi na zaniechanie obecnie [tj. w 1982 r. – M.S.] przez stronę polską realizacji szeregu tematów objętych porozumieniem (montaż samochodów »Panda«, produkcja silników 1600–2000 dm<sup>3</sup>, produkcja zmodernizowanych »Tarpanów«) zakupy strony polskiej w okresie 1979 – I półrocze 1982 wyniosły znacznie mniej niż zakładano (180 zamiast 316 mln \$), a eksport naszych samochodów »126« w ramach tego porozumienia osiągnął do końca czerwca br. [1982 r. – M.S.] ok. 262 mln \$, co oznacza nadwyżkę na naszą korzyść w kwocie ponad 80 mln \$”<sup>62</sup>. Nierównowagę tę Fiat postrzegał jako zagrożenie dla kontynuacji eksportu „Maluchów” do Włoch. Ponadto Włosi – meldował wywiad – są zainteresowani zwiększeniem sprzedaży „Pandy” na własnym rynku, co utrudnia im zakontraktowany import polskich „Maluchów”, których cena *notabene* była zbyt wysoka, jak na prezentowany poziom technologii<sup>63</sup>.

Niepokojące, w opinii wywiadu, informacje napływały też z amerykańsko-angielskiej firmy International Harvester Company, od której w 1972 r. PRL zakupiła licencję na ciągniki gąsienicowe (TD-15C i TD-25E), półgąsienicowe i maszyny oraz urządzenia do robót budowlanych, drogowych i melioracyjnych. Produkcję uruchomiono w 1973 r. w Hucie Stalowa Wola. Do połowy 1982 r. Polska wyeksportowała do USA maszyny o łącznej wartości prawie 24 mln USD. Jednak po wprowadzeniu stanu wojennego oraz zastosowaniu przez administrację USA sankcji embargowych firma IHC zaczęła opóźniać wysyłanie do Polski elementów kooperacyjnych, uniemożliwiając terminowy montaż urządzeń. Przy tym wywiad sugerował, że embargo było tylko pretekstem dla władz IHC i w rzeczywistości nie wpłynęło na możliwość kontaktów handlowych Polski z tą firmą, która popadła w kłopoty finansowe: „Wg posiadanych przez nas informacji, koncernowi jako całości grozi bankructwo. Dążąc do złagodzenia trudności finansowych, IHC zamierza m.in. zlikwidować u sie-

---

<sup>61</sup> *Ibidem.*

<sup>62</sup> *Ibidem.*

<sup>63</sup> *Ibidem.*



bie dział maszyn budowlanych, sprzedając go dotychczas nierozpoznanej przez nas firmie z RFN. [...] Realizacja tego zamierzenia może postawić partnera polskiego współpracującego z działem maszyn budowlanych w bardzo trudnej sytuacji, gdzie prawa i obowiązki licencjodawcy przeszłyby z IHC na inną firmę z innego terenu”<sup>64</sup>.

Inną operacją, w której ramach wywiad wykonywał raczej pracę analityczną, zamiast dokonywać konkretnych zakupów czarnorynkowych, było przedsięwzięcie o kryptonimie „Exxon”. W toku tej operacji realizowano w latach 1983–1987/1988 dwa zadania dla Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. Przedmiot zainteresowania miał w tym wypadku znaczenie strategiczne dla państwa, nie ograniczając się do modernizacji tej czy innej gałęzi produkcji. Załączone do akt sprawy analizy pochodzą od pracowników wywiadu oraz konsultantów MSW, zatrudnionych na co dzień w Instytucie Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie, w Głównym Biurze Studiów i Projektów Przeróbki Węgla „Separator” w Katowicach, w końcu zaś w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie (PGNiG). Część analiz uzyskana została od Wydziału VIII MSW (wywiad ekonomiczny). Operacja „Exxon” zorientowana była na stosunkowo rozległą problematykę podstaw surowcowych polskiej energetyki, ze szczególnym uwzględnieniem technologii zastępowania węgla kamiennego gazem ziemnym. Jednym z realizowanych zadań był temat „technologia procesu zgazowania węgla na gaz wysokokaloryczny, syntezowy i niskokaloryczny, opały lub niskokaloryczny dla elektrowni parowo-gazowych”<sup>65</sup>.

Wśród podmiotów dysponujących pożądaną technologią wytypowanych wstępnie przez Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa (IGNiG) znajdowały się: brytyjskie British Gas Corporation, British Coal Board, niemieckie Deutsche Shell AG, Rheinische Braunkohlen AG, Saarbergwerke AG oraz amerykański Exxon<sup>66</sup>. Zarówno IGNiG, jak i „Separator” były usatysfakcjonowane uzyskanymi od wywiadu – *via* MGİE – materiałami, uznając je za pomocne w realizacji naukowego programu badawczo-rozwojowego PR-1 „Kompleksowe przetwórstwo węgla”<sup>67</sup>.

Na uwagę zasługuje wątek współpracy z Wydziałem VIII (wywiad gospodarczy). W styczniu 1989 r. wydział ten przekazał do Wydziału VII kopie trzech analiz (sporządzonych przez jedno ze swoich źródeł) dotyczących: zagospodarowania dużych zasobów gazu ziemnego w Polsce, wydobycia i produkcji helu w Polsce i na świecie, a także warunków otrzymania pożyczki od Banku Światowego<sup>68</sup> na rozwój eksploatacji złóż gazu ziemnego w Polsce<sup>69</sup>. Wydźwięk wszystkich analiz był dość jednoznaczny

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> AIPN, 02320/369, Wniosek o wyrażenie zgody na realizację zadania wywiadowczego, Warszawa, 23 III 1983 r., k. 2.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Wniosek o uzyskanie dokumentów w trybie niejawnym, Kraków, 24 I 1982 r., k. 12.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Meldunek o realizacji zadania wywiadowczego, Warszawa, 5 XII 1988 r., k. 8, *passim*.

<sup>68</sup> Polska należała do niego w latach 1944–1950, następnie wycofała się, a powróciła w 1986 r.

<sup>69</sup> AIPN, 02320/369, Zastępca naczelnika Wydziału VIII Departamentu I do naczelnika Wydziału VII Departamentu I, wraz załącznikami, Warszawa, 20 I 1989 r., k. 265–276.

– postulowano w nich zwiększenie wydobycia gazu ziemnego w Polsce, a także wykorzystanie znaczących pokładów helu, w celu ekspansji na rynki światowe, na których notowano dynamiczny wzrost konsumpcji tego ostatniego surowca. Przytaczane przez konsultanta Wydziału VIII dane wskazywał na istnienie w Polsce pokładów gazu ziemnego o wielkości od ok. 150–200 mld m<sup>3</sup> (udokumentowane) do nawet 650–1000 mld m<sup>3</sup> (perspektywiczne). Uwzględniając ten potencjał, specjalista sugerował przynajmniej częściową konwersję elektrowni węglowych na elektrownie gazowe wraz z zastosowaniem technologii tzw. cyklu kombinowanego (hybrydowego), funkcjonującego na bazie turbin gazowych i parowych (napędzanych spalinami tych pierwszych). Wśród korzyści autor analizy wyliczał m.in.: wzrost energooszczędności i efektywności produkcji energii elektrycznej, odciążenie taboru kolejowego (wykorzystywanego do transportu węgla), zmniejszenie kosztów inwestycyjnych i tym samym ryzyka finansowego inwestycji, zmniejszenie emisji CO i CO<sub>2</sub> do atmosfery, zamortyzowanie kapitałochłonnego wydobycia węgla kamiennego z coraz trudniej dostępnych pokładów, wykorzystanie w przemyśle rolno-spożywczym azotu, uzyskanego w drodze odazotowania gazu, oraz *last but not least* – zredukowanie importu gazu ziemnego (dodajmy – sprowadzanego wówczas z ZSRR). Dodatkowym atutem była też możliwość uzyskania wsparcia finansowego z Banku Światowego w formie pożyczki w wysokości ok. 150 mln USD<sup>70</sup>, choć być może akurat ta propozycja, w kontekście zadłużenia PRL, sięgającego wówczas ponad 30 mld USD, nie była realna<sup>71</sup>.

W ciągu dosłownie kilku dni od wpłynięcia przytoczone powyżej analizy zostały skonsultowane przez oficerów Wydziału VII z wysoko postawionymi źródłami z PGNiG, gdzie – co ciekawe – oceniano je jako „bezsensowne” i pozbawione realnych podstaw (jak argumentowano, technologia turbiny gazowej znajdowała się w skali świata na etapie konstrukcji prototypowych), krytykując niemal każdą konkluzję w nich zawartą. W notatce sporządzonej przez oficera Wydziału VII po spotkaniu ze źródłem weryfikującym analizę otrzymaną z Wydziału VIII czytamy też: „Wysuniętą w opracowaniu koncepcję rezygnacji z importu gazu z ZSRR [...] ocenił [informatorem – M.S.] jako myśl sabotażową”. Ostatecznie oficer stwierdził, że analiza „nie kwalifikuje się do opracowania informacji dla ekonomicznego kierownictwa [państwa]”<sup>72</sup>.

Weryfikacja informacji agenturalnych lub innych uzyskanych drogą nieoficjalną była raczej normą. Nierzadko też zdarzać się musiało, że otrzymany przez wywiad ekspertyzy były sprzeczne. W sporządzonej przez konsultanta MSW opinii dotyczącej „opisu technologii obróbki luf czołgowych”, który został wcześniej pozyskany przez polski wywiad od swojego agenta, czytamy: „Przedłożone do wglądu opracowanie jest

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> Szerzej zob.: I. Zloch-Christy, *Debt problems of Eastern Europe*, New York–New Rochelle–Melbourne–Sydney 2011.

<sup>72</sup> AIPN, 02320/369, Notatka dot. uwag do opracowania *Zagospodarowanie dużych zasobów gazu ziemnego w Polsce*, Warszawa, 7 II 1989 r., k. 278–280.

wg mnie mało precyzyjnym tłumaczeniem na język polski [...]. Tłumaczenia dokonała z pewnością osoba merytorycznie niekompetentna (użyta terminologia, styl)<sup>73</sup>. Inny konsultant MSW podkreślał jednak, że „materiał stanowi bardzo cenne źródło informacji dla I[nstytutu] M[echaniki] P[recyzyjnej], który zajmuje się ww. tematyką<sup>74</sup>”.

Przedmiotem analiz, oprócz samych technologii w ujęciu globalnym, byli także poszczególni dysponenci tych technologii wraz z ich planami badawczo-rozwojowymi i strategią marketingową. Jesienią 1988 r. oficer rezydentury w Brukseli notował na temat firmy SABCA (Sociétés Anonyme Belge de Constructions Aéronautiques<sup>75</sup>), która opracowała system termicznego przetwarzania obrazu dla urządzeń celowniczych czołgów „Leopard A1”: „Belgia podobnie jak inne kraje zachodnie zakłada, że w przypadku wybuchu wojny między Wschodem i Zachodem jako pierwsza zostanie użyta broń konwencjonalna, nie karabiny, lecz czołgi, którym SABCA poświęca wiele prac związanych z ich modernizacją. [...] Nowe wyposażenie »Leopard 1« jest wynikiem ponad 28-letnich prac naukowych SABCI [...]. Na początku lat siedemdziesiątych Belgia, dzięki pracom SABCI, jako pierwsza w świecie wyposażyła swoje czołgi w najnowocześniejszy system strzelniczy. Systemy te natychmiast zostały zakupione przez Australię i Kanadę, które zgodziły się na zakup »Leopardów 1« pod warunkiem, że będą one wyposażone w systemy strzelnicze SABCI. [...] Prowadzone w ciągu ostatnich dwóch lat badania doprowadziły do zbudowania najnowocześniejszego systemu celowania, który z dniem 1 X br. wchodzi na wyposażenie czołgów »Leopard 1«. Nowy system SABCI pozwala na wykrywanie i identyfikację rozmiarów czołgu lub helikoptera z odległości kilku kilometrów, niezależnie od ich ukrycia lub warunków atmosferycznych<sup>76</sup>”.

Najbardziej zaawansowaną formą analiz były opracowania ogarniające cały potencjał produkcyjny określonego państwa w danej dziedzinie. Próbką tego typu holistycznego podejścia zawarta została w notatce rezydentury wywiadu w Madrycie z 1988 r. Analiza na 14 stronach obejmowała całość prac badawczo-rozwojowych prowadzonych przez ośrodki hiszpańskie w zakresie nowych materiałów<sup>77</sup>.

Jeszcze innym rodzajem ekspertyz wywiadu były syntezy o wymiarze globalnym, zorientowane na określone branże lub koncerny. W latach osiemdziesiątych na potrzeby Huty „Katowice” wywiad przystąpił do kompleksowej analizy światowych rynków stali<sup>78</sup>, w tym rozpoznania takich producentów jak: Krupp, Voest Alpine, Schloemann Siemag, Mannesman Demag i Babcock<sup>79</sup>.

<sup>73</sup> AIPN, 02320/24, t. 2, Opinia, Warszawa, 24 X 1988 r., k. 132–134.

<sup>74</sup> *Ibidem*, [Opinia], Warszawa, 27 XII 1988 r., k. 135.

<sup>75</sup> Obecnie części grupy kapitałowej Dassault.

<sup>76</sup> AIPN, 02320/24, t. 1, Notatka dot. nowego systemu celowania skonstruowanego przez SABCA, Bruksela, 24 X 1988 r., k. 56–57.

<sup>77</sup> AIPN, 02320/24, t. 2, Notatka dot. inżynierii materiałowej w Hiszpanii, Madryt, 5 VIII 1988 r., k. 217–220; *ibidem*, Notatka informacyjna, Madryt, 4 VIII 1988 r., k. 221–230.

<sup>78</sup> AIPN, 02320/626, Notatka informacyjna, Warszawa, 11 VIII 1988 r., k. 166–169.

<sup>79</sup> *Ibidem*, Informacja dot. przebiegu i aktualnego stanu zaawansowania akcji ofertowej na dostawę dwóch maszyn COS i wykańczalni wlewków dla Huty „Katowice”, Katowice, 17 VI 1988 r., k. 139–141.

## Ewaluacja informacji wywiadowczej i wyniki WNT

Ocena materiałów dostarczonych przez wywiad była trudna już w chwili ich zdobycia, zaś współcześnie zadanie to wydaje się niewykonalne. Z uwagi na to, że oceny dokonywali wykwalifikowani specjaliści w wiodących ośrodkach BR PRL, nie zaś funkcjonariusze wywiadu (choć ci również niejednokrotnie posiadali kwalifikacje zawodowe w zakresie inżynierii), ocenom tym wypada ufać. W każdym razie nie ma alternatywy. Oceny były sporządzane często po wielu miesiącach od dostarczenia przez wywiad dokumentów i były wynikiem pracy zespołowej, co zwiększało ich wiarygodność. W sytuacjach gdy w WNT zamawiano konkretną technologię, oceny te były z pewnością bardziej miarodajne, niż wówczas, gdy WNT dostarczał materiały informacyjne na zasadzie pracy bieżącej. W pierwszym przypadku często chodziło bowiem o duże pieniądze, które właściwy resort refundował wywiadowi. Czynił to dopiero po uzyskaniu oceny od specjalistów, że zamawiana technologia jest zgodna pod względem parametrów i wydajności z tą, która stanowiła przedmiot niejawnego zamówienia. W przypadku dokumentów przekazywanych na zasadach rutynowych i niepowiązanych z konkretnymi programami BR oceny były bardziej kurtuazyjne niż merytoryczne. Nieprecyzyjność w ocenie materiałów i ich wykorzystania dostrzegł sam minister górnictwa i energetyki. W marcu 1985 r. na jego biurko spłynął raport ze współpracy z MSW za rok 1984, w którym enumeratywnie wymieniono technologie, opisując krótko charakter uzyskanych dokumentów oraz ich znaczenie. Wyraźnie poirytowany minister Czesław Piotrowski, *notabene* generał dywizji, pisał w swoich uwagach do poszczególnych punktów komentarze w następującym stylu: „Jakie efekty? Co dalej?”<sup>80</sup>. Technologie były bowiem ciekawe, lecz nie o to przecież chodziło, by sprowadzać technologie ciekawe, tylko takie, które są potrzebne i możliwe do wdrożenia w otoczeniu technologicznym PRL.

Równie ważne jak zdobycie materiału było jego właściwe zaadresowanie, tj. skierowanie do tej instytucji państwowej, która realizowała dany temat. Nie zawsze bowiem istniał konkretny zleceniodawca – część informacji uzyskiwał wywiad przy okazji realizacji innych zadań. W 1987 r. przekazano np. polskim odbiorcom cztery pakiety dokumentów, na które wprawdzie nie zgłaszano zapotrzebowania, ale które z różnych powodów były interesujące, jak np. instrukcja obsługi czołgu Chieftain, stanowiącego podstawowy czołg pola walki dla armii brytyjskiej (od lat osiemdziesiątych był zastępowany czołgiem Challenger), czy instrukcja obsługi opancerzonego pojazdu zwiadowczego Fox (FV721 Combat Vehicle Reconnaissance Wheeled)<sup>81</sup>.

---

<sup>80</sup> AIPN, 003171/59, t. 1, Uwagi ministra Czesława Piotrowskiego do informacji o współpracy z resortem spraw wewnętrznych w 1984 r., b.d., k. 22–23.

<sup>81</sup> AIPN, 02320/650, Zadania zrealizowane przez Wydział VII Departamentu I MSW w 1987 r., k. 14–16.

Innym zaś razem uzyskane informacje nie odpowiadały zleceniodawcy, lecz mogły mieć znaczenie dla innego podmiotu. Na przykład te same odbitki kserograficzne czasopism dotyczące myśliwca F-16 General Dynamics w adaptacji japońskiej (FS-X) spotkały się z innym przyjęciem w Instytucie Lotnictwa i w PZL Mielec. Umiarkowany w ocenie specjalista IL pisał: „Dwa spośród tych [trzech] czasopism prenumeruje biblioteka ILOT. [...] W sumie cały materiał pod względem informacyjnym jest interesujący, chociaż dla prac prowadzonych w ILOT jest mało przydatny”<sup>82</sup>. Tymczasem w trzykrotnie obszerniejszej, choć być może nie do końca szczerej, odpowiedzi z Mielca czytamy m.in.: „Bardzo dziękujemy za przekazane materiały, które są bardzo przydatne, ponieważ wynikają z nich podstawowe wiadomości o finansowaniu programu. [...] Z powyższego wynika, że samolot FS-X budowany na bazie amerykańskiego F-16 jest znacznie droższy od ekwiwalentnego MiG-29 (35,4 mln USD wobec ok. 20 mln USD, które należy skorygować wg aktualnych przeliczników rublowych)”<sup>83</sup>.

Z uwagi na dystans technologiczny dzielący kraje RWPG od strefy OECD niektóre rozwiązania były niejako zbyt zaawansowane, by implementować je w polskim przemyśle. Z pewnością miało to miejsce w branży mikroelektroniki i informatyki, zdarzało się jednak również w pozostałych segmentach, w tym w zbrojeniowym, który na tle produkcji cywilnej potrafił być wciąż konkurencyjny w stosunku do Zachodu. Na przykład w opinii sporządzonej w Kombinacie Urządzeń Mechanicznych (BUMAR) Łabędy, w związku z otrzymanym pakietem dokumentacji na temat pojazdu oznaczonego jako MBT (Main Battle Tank), stanowiącego eksportową kompilację czołgu Leopard A1 i A2, konstatowano: „Przedstawione wyżej lepsze lub inne rozwiązania bezsprzecznie wyprzedzają posiadane i stosowane u nas rozwiązania, lecz ich zastosowanie w naszych pojazdach ograniczają co najmniej 3 przyczyny: wprowadzenie ich do naszych pojazdów stanowiłoby pogwałcenie zasad zamienności wśród sprzętu w Układzie Warszawskim; brak dokumentacji konstrukcyjnej-wykonawczej lub wzorów przemysłowych, które umożliwiłyby odtworzenie dokumentacji konstrukcyjnej-wykonawczej; brak krajowych elementów elektroniki, a więc konieczność uzależnienia się od importu z II obszaru płatniczego”<sup>84</sup>.

Przyglądnijmy się nieco statystyce. Jak wynika z zachowanych niemal w komplecie sprawozdań WNT przygotowywanych dla szefostwa MSW w latach 1971–1989, rocznie do fabryk i OBR związanych z przemysłem ciężkim i energetyką trafiało kilkadziesiąt (a nawet sto kilkadziesiąt) rozwiązań o różnym stopniu zaawansowania projektowego (od materiałów studialnych przez dokumentację eksploatacyjną określonych wyrobów po dokumentację technologiczną całych linii produkcyjnych, gotowych do wdrożenia). Głównymi beneficjentami były: Zjednoczenie Przemysłu

<sup>82</sup> *Ibidem*, Instytut Lotnictwa do Ministerstwa Przemysłu, 28 III 1990 r., k. 380.

<sup>83</sup> *Ibidem*, WSK PZL Mielec do Ministerstwa Przemysłu, 8 III 1990 r., k. 376–377.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Kombinat Urządzeń Mechanicznych BUMAR Łabędy do Ministerstwa Przemysłu, Gliwice, 30 XI 1988 r., k. 152–154.

Obrabiarek i Narzędzi PONAR, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych BUMAR, Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego POLMO.

Nie sposób wskazać, jakie kwoty środków finansowych (a także materiałów i „osobolat”) zaoszczędzono dzięki kradzieży własności intelektualnej w dziedzinie nauk podstawowych i prac BR prowadzonych na rzecz przemysłu ciężkiego i energetyki. Stosunkowo najbardziej wymierne dane zachowały się w odniesieniu do branży farmaceutycznej i biotechnologicznej, które autor badał w ramach odrębnych studiów (zob. przypis 2). Według szacunkowych danych operacje wywiadu pomagały zaoszczędzić tam kwoty rzędu 5–15 proc. rocznych wydatków inwestycyjnych. Oszczędności w dziedzinie mikroelektroniki i informatyki były o tyle niewymierne, że technologie zdobywane przez wywiad nie mogły być w ogóle nabyte kanałami oficjalnymi z uwagi na embargo. Tym samym już tylko udany zakup na „czarnym rynku” (i po cenach niekiedy dużo wyższych niż oficjalne) postrzegano w Warszawie jako sukces (na temat efektów pracy WNT w tej branży przemysłu zob. również przyczynki autora podane w przypisie 2).

Analizując sprawozdania w zakresie przemysłu ciężkiego, które bynajmniej nie zawierają szczegółowych kalkulacji, a jedynie egzemplifikacje, ocenić można, że spektakularne sukcesy, generujące oszczędności rzędu kilku dziesiątków milionów dolarów, zdarzały się rzadko, tj. raz na kilka lat.

Na przykład gdy w 1985 r. pomyślnie sprowadzono do kraju dokumentację technologiczną produkcji blach transformatorowych typu Hi-B, nabytą za kwotę 100 tys. USD, w związku z zamówieniem z Huty im. Lenina w Krakowie, w raporcie WNT stwierdzono: „Ocenia się, że koszt zakupu licencji wyniósłby 3–5 mln dol. USA. Wdrożenie ww. technologii umożliwi wyeliminowanie importu [blach trafo] o wartości ok. 10 mln dol. rocznie i blach prądnicowych o wartości ok. 50 mln dol. USA rocznie. Dalsze wymierne efekty ekonomiczne związane będą z ew. eksportem wysokojakościowych wyrobów (transformatorów nowej generacji) oraz zmniejszeniem strat energii w gospodarce narodowej”<sup>85</sup>.

Do resortu górnictwa i energetyki przekazywano średnio ok. 100 pakietów dokumentacji. Również w tym przypadku jedynie niektóre rozwiązania owocowały znaczącym skokiem jakościowym i ewentualnie dużymi oszczędnościami płynącymi z ograniczenia własnych prac BR lub ze zwiększenia eksportu. Na uwagę zasługują zwłaszcza materiały uzyskiwane przez wywiad w związku z prowadzonymi w kraju pracami nad upłynnieniem i zgazowaniem węgla. Część zdobytych materiałów pochodziła z renomowanej firmy zachodnioniemieckiej Koppers-Totzek, z którą PRL prowadziła negocjacje handlowe odnośnie do zakupu licencji na zgazowanie węgla<sup>86</sup>.

<sup>85</sup> AIPN, 02320/419, t. 2, Informacja dla Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego dot. rezultatów współpracy z resortem spraw wewnętrznych w 1985 r., Warszawa, 4 I 1986 r., k. 160–168.

<sup>86</sup> Na uwagę zasługuje kontekst międzynarodowy problematyki związanej ze zgazowaniem i upłynnieniem węgla (hydrogenizacja). Po okresie intensywnych prac nad tematem hydrogen-

Wśród innych cennych zdobyczy znalazła się kompletna dokumentacja instalacji przemysłowo-doświadczalnej do odsiarczania spalin metodą magnezytową. W raporcie dla ministra górnictwa i energetyki oficer rezydentury pisał na jej temat: „Obfitość informacji zawartych w dokumentacji sprawia, że może ona zostać bezpośrednio wykorzystana do opracowania ZTE (założeń techniczno-ekonomicznych) i PT (projektu technicznego) instalacji odsiarczania spalin tą metodą dla wskazanego bloku energetycznego, z pominięciem fazy laboratoryjnej i półtechnicznej”. I dalej: „Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że okres badań laboratoryjnych i ułamkowo-technicznych trwa ok. 5 lat, a ich koszt wynosi nie mniej niż 50 mln zł. Koszt ewentualnego zakupu licencji w firmie zachodniej wyniosłby ok. kilkanaście milionów dolarów. Koszt użycia omawianej dokumentacji przez MGİE [tj. przez wywiad – M.S.], przekazanej do wykorzystania w pracach prowadzonych przez Zakłady Pomiarowo-Badawcze Energetyki Energopomiar, wyniósł 15 tys. dol. USA. Należy zaznaczyć, że metoda magnezytowa jest jedną z dwóch technologii odsiarczania spalin, opracowywanych w ramach programu rządowego [...] oraz w ramach współpracy naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG”<sup>87</sup>.

### Podsumowanie

Wywiad naukowo-techniczny PRL wspierał polski przemysł wydobywczy, energetyczny, metalurgiczny i maszynowy, wraz z zastosowaniami wojskowymi, przez cały okres PRL. Intensyfikacja współpracy z przedsiębiorstwami oraz ośrodkami badawczo-rozwojowymi przypadła na pierwszą połowę lat siedemdziesiątych i była naturalnym pokłosiem doświadczenia zdobywanego przez wywiad w poprzednich piętnastu latach. Do newralgicznych kwestii związanych z udoskonalaniem niejawnych metod

---

izacji prowadzonych w latach trzydziestych i czterdziestych XX w. (zwłaszcza w III Rzeszy) został on zarzucony przez wielkie koncerny z uwagi na wysokie koszty stosowania tej technologii, przy jednoczesnym dynamicznym wzroście eksploatacji złóż ropy naftowej. Dopiero kryzys paliwowy z 1973 r. i jego następstwa spowodowały ponowne zainteresowanie się upłynnianiem i zgazowaniem, głównie w USA i RFN. Prócz wspomnianego Koppersa, w prace zaangażowały się takie firmy jak Texaco czy Lurgi. W tym czasie również rząd PRL wdrożył inwestycje i zakupił technologie na potrzeby uruchomienia procesu zgazowania węgla, co było zasadne z uwagi na duże zasoby tego surowca w kraju. Tymczasem u progu lat osiemdziesiątych na Zachodzie opublikowano optymistyczne prognozy na temat perspektywicznych zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego, co momentalnie odciągnęło uwagę tamtejszych rządów od tematu zgazowania (AIPN, 003171/59, t. 1, Informacja w sprawie zgazowania węgla w KWK „Janina” w Libiążu, Warszawa, 24 XII 1986, k. 31–39. Szerzej zob. J. Taubman, *Węgiel i alternatywne źródła energii. Prognozy na przyszłość*, Warszawa 2012).

<sup>87</sup> AIPN, 003171/59, t. 1, Informacja dla ministra górnictwa i energetyki gen. dyw. Czesława Piotrowskiego dot. współpracy z resortem spraw wewnętrznych w 1984 r., Warszawa, 28 III 1985 r., k. 16–21.

zdobywania technologii dla polskiego przemysłu ciężkiego i całej gospodarki należało w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych definiowanie przedmiotu zadań, tj. rodzajów technologii, które można zdobyć drogą agenturalną lub zakupić na czarnym rynku, typowanie obiektów, tj. instytucji i organizacji dysponujących pożądaną wiedzą, w końcu zaś – werbowanie osobowych źródeł informacji. Nie mniej istotnym problemem wywiadu było wypracowanie kanałów komunikacji z polskim przemysłem, który był na ogół zleceniodawcą i zarazem odbiorcą technologii, a także z polskimi OBR, których pracownicy wykorzystywani byli nie tylko do przeniknięcia w głąb struktur naukowych świata zachodniego, ale także do ewaluacji uzyskanych w trybie niejawnym dokumentów. Oprócz pozyskiwania konkretnych rozwiązań oficerowie Wydziału IV/VII WNT sporządzali analizy zorientowane na konkretne kraje lub cały świat, a także określone technologie w ujęciu globalnym, czy też na międzynarodowe korporacje będące dysponentami tych technologii. Ponadto WNT angażowany był przez rząd polski na rzecz informacyjnego wspierania central/przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz MSW i MHZ podczas negocjacji handlowych z zachodnimi kontrahentami.

Nie da się bezwzględnie określić rozmiaru pomocy WNT dla gospodarki, wyrażonego w kwotach pieniężnych, z uwagi na ówczesne (i współczesne) kontrowersje wokół przeliczania złotego na waluty wymienialne. Korzystając z doświadczeń zdobytych w analizie materiałów WNT dotyczących sfery mikroelektroniki i informatyki, z jednej strony, oraz biotechnologii i farmacji, z drugiej, oszacować można, że w latach siedemdziesiątych ministerstwa branżowe nadzorujące przemysł ciężki wraz z energetyką przekazały do MSW od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów USD w celu zakupów na czarnym rynku lub wynagradzania agentów.

Efektom transakcji były trudne do oszacowania korzyści ekonomiczne, płynące z zaoszczędzania roboczogodzin w sferze BR, redukcji kapitałochłonnego importu z krajów OECD, przy jednoczesnym rozwoju eksportu, zwłaszcza do krajów RWPG. W tej akurat materii – tj. korzyści ekonomicznych – sprawozdania wywiadu dla szefostwa MSW należy czytać bardzo krytycznie. Jest bowiem ewidentne, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, że WNT lansował pogląd o swojej niezbędności dla gospodarki PRL, niezdolnej jakoby do funkcjonowania bez nielegalnych operacji. W jednym ze sprawozdań wywiadu czytamy na temat wynagradzania agentów: „Koszty opłaty dla specjalisty przekazującego poufnie dokumentację i *know-how* są prawie symboliczne w porównaniu do opłat przy oficjalnym zakupie licencji”<sup>88</sup>.

W końcu podkreślić trzeba, że w latach osiemdziesiątych cele WNT były powiązane z zadaniami stawianymi przez rząd resortom, a dalej – ośrodkom badawczo-rozwojowym i biurom konstrukcyjnym w ramach centralnych projektów BR. Wywiad stał się tym samym integralnym ogniwem polskiej gospodarki.

---

<sup>88</sup> AIPN, 01789/211, Sprawozdanie Zespołu E-M z zakresu wykonywanej pracy wywiadowczej dla resortu przemysłu maszynowego w 1972 r., Warszawa, 11 I 1973 r., k. 113.



Mirosław Sikora

## **Information support of civilian intelligence for heavy industry and energy of the Polish People's Republic (1970-1990)**

### **Summary**

Since the 1950s the civilian intelligence of the Polish People's Republic supported Polish scientific and research centres as well as industry, by supplying them with construction and technological documentation. They also supplied them with other materials containing technical know-how, mostly from the OECD countries. The beginning of the Edward Gierek's decade in power brought structural and personnel changes in the Polish scientific and technical intelligence. Teams of officers were introduced to perform secret jobs in industry departments, including those responsible for heavy industry, machinery and energy. The intelligence broadened the scope of its help to the state economy by supplying long term predictions concerning crucial raw material markets, such as copper or coal, and other sectors like the shipbuilding industry. In addition, by recruiting informants in Western enterprises and state institutions, information was obtained that enabled Poland to negotiate better conditions when entering into multimillion-dollar contracts with partners such as Fiat and Renault. In the 1980s a crucial beneficiary of the intelligence operations was – aside from the machine tool and aviation industries – the Polish defence industry which attempted to modernise Polish army. Costs of illegal transfer of knowledge and purchases made on so called 'black market' were usually several times lower than through the official channels.

**Key words:** intelligence, technology, Cold War, Polish People's Republic, Council for Mutual Economic Assistance, technology transfer



■ **DOKUMENTY**

**DOCUMENTS**



# Dyrektywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Służby Bezpieczeństwa z lat 1971-1973

oprac. Filip Musiał

Prezentowane dokumenty przygotowywano w kierownictwie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stanowiły one pierwszy etap w konstruowaniu planów działania – z reguły rocznych – przez pion SB oraz MO. Planowość miała w działaniach resortowych duże znaczenie<sup>1</sup>. Dyrektywy były pierwszym formalnym, podsumowanym w formie pisemnej, etapem przekuwania woli politycznej na język działań operacyjnych. Ujęte są więc w nich podstawowe cele stawiane przed resortem, najczęściej z zarysowaniem tła politycznego, które determinowało wyłonienie ich w danym czasie jako priorytetów.

Pierwszy z publikowanych dokumentów ma znaczenie szczególne. Powstał bowiem w styczniu 1971 r., a więc tuż po krwawym stłumieniu robotniczej rewolty z grudnia 1970 r. oraz po zmianie na stanowisku I sekretarza KC PZPR. Z tekstu jednoznacznie przebija ton aprobatywny dla działań aparatu represji podejmowanych w czasie pacyfikowania Wybrzeża. Jednocześnie dostrzegalna jest głęboka świadomość, że ferment społeczny nie został jeszcze w pełni opanowany i sytuacja może zaostrzyć się ponownie. Być może dlatego, by nie demobilizować jednostek komunistycznej policji politycznej, nie padają krytyczne sformułowania odnoszące się do postawy resortów siłowych wobec wydarzeń Grudnia '70. Choć sugestia, by poprzez odpowiednie wykorzystanie uprzedzających informacji, a więc profilaktykę, pacyfikować nastroje za pomocą aparatu partyjnego czy gospodarczego, wskazuje na niechęć autorów tekstu do ponownego rozwiązania siłowego. Jednocześnie wobec zdecydowanych przeciwników systemu proponuje się stosowanie „niezbędnych środków represyjnych”. Zwraca zarazem uwagę ukierunkowanie działań na przecięcie ewentualnej współpracy pomiędzy zróżnicowanymi środowiskami opozycyjnymi wobec władzy bądź kontestującymi sytuację społeczną czy gospodarczą, co – w wypadku wybuchu kolejnej fali społecznego konfliktu – miałyby pomóc izolować grupy kontestujące i łatwiej tłumić oznaki niezadowolenia. O świadomości bardzo napiętej sytuacji społecznej świadczy z kolei dążenie do utrzymania sił pacyfikacyjnych MO w pełnej gotowości.

---

<sup>1</sup> Szerzej zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, wyd. 2, Kraków 2015, s. 84–88.

Drugi z prezentowanych dokumentów powstał niedługo po sporządzeniu pierwszego. Był efektem narady kierownictwa centralnego i terenowego MSW z udziałem I sekretarza KC PZPR. W jakimś stopniu oddaje więc nastroje w resorcie i partii po ugaszeniu społecznego fermentu z przełomu lat 1970 i 1971. Przynosi też ocenę działań resortu w tym czasie. Wyraźne jest oczekiwanie, że to właśnie tajna policja polityczna będzie zabezpieczać partię przed ponownymi wybuchami społecznego niezadowolenia. Tak więc dyrektywa nr 2 przynosi jednoznaczny postulat wzmocnienia działań profilaktycznych, akcentując konieczność zdynamizowania aktywności operacyjnej o charakterze uprzedzającym (profilaktycznym). Sformułowana w połowie 1971 r. druga dyrektywa kierownictwa MSW jest więc korektą pierwszej. Wyraźnie widać rosnące oczekiwania wobec pionu MO, mające prowadzić do ograniczenia liczby przestępstw pospolicznych – co, jak się wydaje, poprzez wzrost poczucia bezpieczeństwa miało wpływać na poprawę nastrojów społecznych. W porównaniu z wcześniejszym dokumentem uwagę zwraca duży nacisk na przecinanie kontaktów między ośrodkami polskimi na Zachodzie oraz instytucjami zachodnimi zainteresowanymi (z różnych względów) nawiązywaniem współpracy z Polakami a obywatelami PRL. Na początku lat siedemdziesiątych, gdy nie powstały jeszcze liczne zorganizowane ośrodki opozycyjne, to właśnie w ewentualnej inspiracji z Zachodu komuniści postrzegali zagrożenie dla stabilności sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Z tego samego powodu wciąż dużą wagę przywiązywano do ideologicznego sporu wewnątrz obozu marksistowskiego, a także infiltracji środowisk wywodzących się z tego sporu, kontestujących dominującą w kręgach władzy wykładnię marksizmu. Zwrócono także uwagę na znaczenie aktywności antywyznaniowej, również w sferze gospodarczej.

Dyrektywa nr 3 wyznacza kierunki działań na rok 1972. Nadal kluczową sprawą – z punktu widzenia resortu – jest działalność profilaktyczna. Funkcja represyjna komunistycznej policji politycznej schodzi wyraźnie na dalszy plan. Ze względu na zmianę tzw. polityki paszportowej w „dekadzie Gierka” istotnego znaczenia nabiera także zabezpieczenie PRL „przed działalnością wrogich ośrodków i służb wywiadowczych”. Mogą one przecież realizować swe zamiary nie tylko poprzez aktywność na terenie Polski „ludowej”, ale także podejmować działania wobec obywateli PRL wyjeżdżających za granicę. Z tymi zagrożeniami łączyła się repatriacja, będąca efektem układu o normalizacji między PRL a RFN z grudnia 1970 r.<sup>2</sup>

Warto jednocześnie zwrócić uwagę na sformułowanie zadań w zakresie zwiększenia ochrony kontrwywiadowczej myśli naukowo-technicznej, ale przede wszystkim zdynamizowania działań zmierzających do pozyskiwania nowej dokumentacji technicznej, a więc aktywizacji wywiadu naukowo-technicznego.

---

<sup>2</sup> Zob. np. G. Janusz, *Polonia w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1990; J. Korbel, *Wyjazdy i powroty. Migracje ludności w procesie normalizacji stosunków między Polską a RFN*, Opole 1977.

Rok 1972 był rokiem wyborczym – organizowano głosowanie do rad narodowych i Sejmu PRL. Priorytetem stawało się zatem pieczołowite zabezpieczenie i tzw. kampanii wyborczej, i przebiegu aktu głosowania. Wobec fikcyjności wyborów w PRL zachowanie pozorów i ochrona narzuconych przez PZPR kandydatów była zadaniem o dużej wadze propagandowej.

Wytyczne wobec opozycji nie zaskakują. Środowiska niechętne systemowi z początkiem lat siedemdziesiątych właściwie nie istniały jako zorganizowana siła, zdolna wpływać na sytuację polityczną. Uwagę zwraca więc sugestia koncentracji działań na kierowniczych ogniwach administracyjnych Kościołów i związków wyznaniowych, ale także na tropieniu środowisk komunistycznych o ideologii odmiennej od spojrzenia doktrynalnego ekipy Gierka. Nieprawomyślnych komunistów (rewizjonistów, liberałów, maoistów) komunistyczna policja polityczna miała eliminować z życia politycznego i aparatu państwowego.

Ostatni z prezentowanych dokumentów powstał na początku 1973 r. i jego celem było wyznaczenie zadań na kolejny rok pracy. Niewątpliwie rosło znaczenie pionu wywiadu i kontrwywiadu, co w obliczu „uchylecia” granic PRL i braku zorganizowanych środowisk opozycyjnych jest zrozumiałe. Niektóre zapisy z dyrektywy można by nawet interpretować jako próbę uczynienia z pozostałych pionów MO i SB jednostek usługowych dla Departamentu I i II (oraz ich agend w terenie). Pozostała problematyka pozostaje w dużej mierze w tle. Ważnym elementem jest zabezpieczenie gospodarki, co w związku z realizacją polityki inwestycyjnej mającej być w zamierzeniu fundamentem sukcesu ekipy Edwarda Gierka jest w pełni zrozumiałe.

Dyrektywy są ważnymi dokumentami, które umożliwiają spojrzenie na działania resortu z perspektywy oczekiwań dysponentów politycznych. Warto tego rodzaju dokumenty brać pod uwagę przy analizie działań MSW.

*1971 styczeń 23, Warszawa – Dyrektywa kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie aktualnych zadań Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej*

**Ministerstwo  
Spraw Wewnętrznych**

L.dz. AB-IX-00304/71

Warszawa, dnia 23 stycznia 1971 r.

**Tajne spec[jalnego] znaczenia**

Egz. nr 65

**Dyrektywa**

Kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie aktualnych zadań  
Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej

Decyzje VII Plenum KC PZPR<sup>1</sup>, zapoczątkowały konieczne zmiany w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej.

Zaczął się trudny, skomplikowany okres naprawy błędów, które legły u podłoża sytuacji konfliktowej.

Postawa całego aparatu Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w ostatnim okresie, a zwłaszcza jego pełne zaangażowanie, poświęcenie i ofiarność, zyskały uznanie kierownictwa partii i rządu.

Ocena ta, a także istniejąca sytuacja zobowiązuje aparat SB i MO do jeszcze bardziej aktywnego działania, w celu maksymalnego, a zarazem ekonomicznego wykorzystania sił i środków dla niedopuszczenia do powstania ewentualnych dalszych sytuacji konfliktowych oraz paraliżowania wszelkich prób wrogiej działalności.

Nakazem chwili jest pełna mobilność, wysoka dyscyplina, poczucie odpowiedzialności na każdym odcinku działania. W całokształcie działań musi dominować intensywna i konkretna praca operacyjna.

Głównym, podstawowym zadaniem całego aparatu SB i MO jest rozpoznawanie sytuacji i zapobieganie powstawaniu wrogich zjawisk. W związku z tym istotnego znaczenia nabiera zagadnienie dokładnej, obiektywnej i szybkiej informacji, która

---

<sup>1</sup> VII Plenum KC PZPR odbyło się 20 XII 1970 r. Najważniejszą jego decyzją była zmiana na stanowisku I sekretarza KC PZPR, na którym Władysława Gomułkę zastąpił Edward Gierek. Równocześnie przeprowadzono zmiany personalne w Biurze Politycznym i Sekretariacie KC PZPR.



pozwalalaby na natychmiastowe podjęcie działań nie tylko przez aparat resortu, ale przede wszystkim przez aparat partyjny, społeczny i gospodarczy.

Wobec elementów zdecydowanie wrogich, kryminalnych, awanturniczych, wicherzycielskich należy przewidzieć niezbędne środki represyjne i stosować je w zależności od istniejących sytuacji i warunków. Wszelkiego rodzaju fakty gwałtownego i agresywnego naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego powinny być likwidowane bezwzględnie i zdecydowanie. Natomiast u uczciwych i spokojnych obywateli umacniać poczucie ładu i porządku oraz bezpieczeństwa osobistego.

I. W aktualnej sytuacji za podstawowe zadania należy uznać:

- operacyjne rozpoznawanie grup i osób z obiektów gospodarczych, a szczególnie o licznych załogach, które w wypadkach napięć i konfliktów mogą stanowić punkt orientacji dla innych zakładów,
- prowadzenie aktywnej kontroli operacyjnej elementów wicherzycielskich, warcholiskich, chuligańskich, kryminalnych i awanturniczych, zatrudnionych w obiektach gospodarczych,
- objęcie systematyczną kontrolą operacyjną wrogich grup wywodzących się z kół akademickich, naukowych i kulturalnych oraz elementów rewizjonistycznych, syjonistycznych, b[yłego] reakcyjnego podziemia i innych znanych z antysocjalistycznych postaw i powiązań z ośrodkami dywersji antykomunistycznej, które mogą wpływać na powstawanie niepokojów i konfliktów,
- prowadzenie działań operacyjnych w kierunku neutralizowania, demaskowania i izolowania grup i osób znanych z aktywnego udziału w zajściach, które w obawie przed represjami, wytwarzają dla własnej obrony nastroje niepokoju,
- wypracowywanie i stosowanie metod oraz form działań dezinformacyjno-destrukcyjnych umożliwiających rozładowywanie, neutralizowanie lub łagodzenie napięć, konfliktów i zaburzeń wśród załóg zakładów pracy,
- niedopuszczanie do kolportażu ulotek, haseł i innych materiałów podburzających załogi do wystąpień,
- ujawnianie i przeciwdziałanie próbom wrogiego oddziaływania na środowiska robotnicze, młodzieżowe i inteligencję,
- zabezpieczenie środków masowego przekazu, urządzeń radio-nadawczych, powielarni, drukarni oraz magazynów broni i materiałów wybuchowych przed ewentualnym wykorzystaniem ich do wrogich celów,
- szkolenie – instruktaż niektórych jednostek sieci TW o sposobach działania i zachowania się w wypadkach sytuacji konfliktowych, a zwłaszcza w kierunku przejmowania inicjatywy w łagodzeniu napięć,
- wypracowywanie sposobów łączności ze źródłami informacji, uwzględniających wielowariantowe możliwości kontaktu i przekazywania informacji z obiektu, szczególnie w warunkach zaostrej sytuacji,

- pozyskiwanie osobowych źródeł informacji z uwzględnieniem sieci typu sygnalizacyjnego<sup>2</sup>, zdolnej do informowania o nastrojach niezadowolenia i jednocześnie mogącej spełniać zadania w zakresie działań dezinformacyjno-destrukcyjnych w danych środowiskach,
- w przypadkach koniecznych organizowanie w dużych obiektach rezydentury z uprawnieniami do pozyskiwania kontaktów operacyjnych (z przestrzeganiem zasad ustalonych w instrukcji 006/70 o pracy operacyjnej<sup>3</sup>),
- w uzasadnionych przypadkach organizowanie grup operacyjno-śledczych do prowadzenia rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych<sup>4</sup>, zatrzymań i aresztów wobec inspiratorów i organizatorów antysocjalistycznych wystąpień.

**Wiodącą rolę w realizacji tych zadań powinien spełniać pion III. Wszystkie inne jednostki SB i MO zobowiązane są współdziałać i wszechstronnie pomagać temu pionowi.**

II. Biura typu „B”, „T”, „W” powinny tak ustawić pracę i ukierunkować swoje przedsięwzięcia, aby we właściwym czasie było możliwe realizowanie wszystkich wymienionych zadań.

III. Niezależnie od prac i działań na rzecz pionu III Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska powinny:

1. W zakresie pionu II:

- zwiększyć ofensywność tajnych współpracowników wobec cudzoziemców, a szczególnie skuteczniej rozpoznawać zamierzenia i działania dywersyjno-wywiadowcze, dyplomatów i innych przedstawicieli państw kapitalistycznych,
- uaktywnić pracę operacyjną w zakresie wykrywania i zwalczania przejawów wywiadowczej i innej wrogiej działalności,
- aktywnie przeciwdziałać zbieraniu informacji i dokumentów o zachodzących zjawiskach w sytuacji wewnętrznej PRL oraz próbom destrukcyjnego oddziaływania i inspiracji ze strony cudzoziemców.

<sup>2</sup> Agentura sygnalizacyjna – określenie na osobowe źródła informacji, których podstawowym zadaniem było niezwłoczne przekazywanie funkcjonariuszom SB informacji o działaniach niepożądanych z punktu widzenia resortu (sygnalizowanie o zagrożeniach).

<sup>3</sup> Zarządzenie nr 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 121–122; Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (Załącznik do Zarządzenia nr 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 lutego 1970 r.) [w:] *ibidem*, s. 123–139. Omówienie teorii pracy operacyjnej wynikającej z tej instrukcji zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*

<sup>4</sup> Szerzej o rozmowach operacyjnych zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 226–235.

### 2. W zakresie pionu IV:

- rozpoznawać i przeciwdziałać podejmowanym przez hierarchię kościelną czynnościom mogącym zagrozić porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu,
- przeprowadzać planowe przedsięwzięcia wynikające z aktualnej polityki wyznaniowej państwa i zamierzeń wobec Kościoła,
- rozpoznawać przygotowania hierarchii kościelnej do rozmów z władzami (rozważania, plany żądań, naciski na władze, krytyka, ekscytowanie środowisk itp.).

### 3. W zakresie pionu śledczego:

- wszczynać postępowania karne i stosować uzasadnione w konkretnych warunkach środki zapobiegające i represyjne. Stosowane środki represji nie mogą wpływać na zaostrenie sytuacji konfliktowych, a winny uwzględnić potrzebę likwidowania stanów napięcia,
- w ramach śledztw koncentrować uwagę na rozeznaniu inspiratorów zająć oraz osób podlegających do zbrodni celem ich izolowania, z uwzględnieniem możliwości wykorzystywania środków karno-administracyjnych.

### 4. W zakresie pracy Milicji Obywatelskiej:

- zabezpieczyć maksymalny dopływ informacji o sytuacji w zakładach przemysłowych i obrotu towarowego, zwłaszcza w zakresie niewłaściwej działalności gospodarczej i okoliczności mogących mieć wpływ na wzrost napięć społecznych,
- zaktywizować działania rozpoznawcze i represyjne wobec nieuczciwych producentów pozarolniczej gospodarki nieuspołecznionej, spekulantów, waluciarzy i przemytników skupiających i handlujących obcymi środkami płatniczymi oraz innych kombinatorów, których działalność wywołuje niezadowolenie społeczeństwa,
- dla ochrony interesów chłopca-producenta zaktywizować działania rozpoznawcze, zwłaszcza poprzez ujawnianie prób oszustwa w skupie artykułów rolnych, przejawów kumoterstwa i łapownictwa oraz niewłaściwego zaopatrzenia wsi w różne artykuły, a wynikającego z niesprawnego działania aparatu handlowego,
- aktywnie prowadzić rozpoznanie i kontrolę elementu kryminalnego (zwłaszcza recydywy i przestępców wędrownych).

Z osobami skłonnyymi do naruszeń porządku publicznego prowadzić rozmowy ostrzegawcze,

- uaktywnić działania na zaistniałe przestępstwa kryminalne. Dążyć do poprawienia wykrywalności w tych jednostkach MO i tych kategorii przestępstw, w których w 1970 roku obniżyła się wykrywalność,

- podnieść intensywność działań prowadzonych w rozpracowaniach operacyjnych, zwłaszcza w sprawach o rozboje, nielegalne posiadanie broni i materiałów wybuchowych oraz innych ciężkich przestępstwach kryminalnych,
- aktualizować ewidencję elementu przestępczego i podejrzanego oraz zapewnić wymianę informacji o ruchach, zamiarach i działalności osób podejrzanych, a przede wszystkim przestępców wędrownych, a w tym mających związek z wydarzeniami na Wybrzeżu,
- zaktywizować bezpośrednio działania rozpoznawcze, zwłaszcza ze strony ogniw operacyjnych, dzielnicowych i posterunkowych, oraz odpowiednio ukierunkować i rozwijać treść i formy pracy z poufnymi środkami,
- postępowania przygotowawcze w stosunku do pracowników zakładów produkcyjnych, placówek handlowych itp. prowadzić szybko i sprawnie. Podejrzanych zatrzymywać tylko o przestępstwa dużej wagi. W stosunku do pozostałych rozważać stosowanie innych środków poza aresztem tymczasowym. Nie dopuszczać do zatrzymań osób, wobec których brak jest dostatecznych dowodów do wystąpienia o areszt lub są wątpliwości, czy zostaną one objęte aktem oskarżenia. Unikać nietrafnych przeszukań, zbędnych wezwań, długotrwałego oczekiwania wezwanych osób w jednostkach MO itp. Wezwanym świadkom wypłacać bezzwłocznie zwrot kosztów podróży i utraconego zarobku,
- doprowadzić jednostki ZOMO do pełnych stanów etatowych, utrzymywać je w stałej gotowości bojowej i doskonalić sprawność działania. Podobnie doskonalić system organizacyjny i sprawność bojową ROMO oraz oddziałów zwartych ORMO,
- w szkołach MO tak rozpracować bieżące plany szkolenia, aby nowo kierowani do szkół w możliwie najkrótszym czasie byli przygotowani do działań na wypadek poważnego naruszenia porządku publicznego,
- koncentrować służbę mundurową w miejscach szczególnie tego wymagających, tak aby była ona zawsze osiągalna na rzecz pomocy obywatelom. Zadania winna ona wykonywać w sposób kulturalny, najmniej uciążliwy dla obywateli, niepowodujący konfliktów i spięć,
- funkcjonariusze MO, a zwłaszcza dzielnicowi i posterunkowi, winni utrzymywać szeroką, codzienną więź ze społeczeństwem w celu wyzwania i uruchamiania inicjatywy i szerokiego włączania społeczeństwa do działalności na rzecz ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego,
- działalność ORMO ukierunkować głównie na zabezpieczenie zakładów pracy i innych obiektów społecznych oraz na zwiększenie służb patrolowych w miastach, osiedlach i rejonach wiejskich. Dla mobilizacji członków ORMO wykorzystać m.in. narady i spotkania organizowane w związku z XXV-leciem powstania tej organizacji,

## Dyrektywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Służby Bezpieczeństwa...

- zaktualizować plany przewidywań sztabowych i systemu dowodzenia na wypadek PZ<sup>5</sup> oraz plany ochronno-obronne obiektów własnych.

W obecnym okresie istnieje szczególnie pilna potrzeba odbudowania wzajemnego zaufania, przywrócenia i pogłębienia zasad współdziałania wszystkich ogniw aparatu Milicji [Obywatelskiej] ze społeczeństwem oraz rozwijania społecznych poczynań w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości, jak również utrzymania ładu i porządku publicznego w kraju.

W tym celu utrzymywać więzi i rozwijać kontakty odpowiedzialnych pracowników MO ze środkami masowego przekazu, środowiskami twórczymi itp. dla inspirowania, inicjowania i popularyzowania postaw obywateli aktywnie angażujących się w ochronę mienia społecznego oraz utrzymanie ładu i porządku publicznego. Popularyzować również działania i wyniki MO, np. w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa na drogach, ochrony mienia społecznego i obywateli oraz działalności aparatu na rzecz zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich, chuligaństwa, zwalczania pasożytniczego trybu życia itp. Działalność tę prowadzić z rozwagą, ale konsekwentnie, z myślą o dalszym pozyskiwaniu opinii społecznej dla naszej działalności.

\*\*\*

Realizacja dyrektywy wymagać będzie pełnego zaangażowania, prawidłowej postawy ideowej i zrozumienia wagi postawionych zadań.

Istnieje więc potrzeba prowadzenia przez wszystkich przełożonych oraz organizacje partyjne aktywnej i systematycznej pracy polityczno-wychowawczej wśród pracowników aparatu, ich rodzin oraz członków ORMÓ. Jednocześnie istnieje także potrzeba zwiększenia codziennej troski, opieki i pomocy dla funkcjonariuszów w ich pracy i życiu osobistym.

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest przekonane, że i tym razem postawione zadania zostaną wykonane z poczuciem pełnego zrozumienia i odpowiedzialności, wynikającej z głębokiego patriotyzmu i oddania sprawie socjalizmu w Polsce.

*Źródło: AIPN Kr, 066/1, t. 1, Wytyczne, zarządzenia, dyrektywy MSW – wydane w okresie od 1958 do 1973 r., mps, k. 143–151.*

---

<sup>5</sup> PZ – poważne zagrożenie.

1971 maj 20, Warszawa – Dyrektywa nr 2 kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie aktualnych zadań resortu spraw wewnętrznych, w szczególności Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej

**Ministerstwo  
Spraw Wewnętrznych**

L. dz. AB-I-02051/71

Warszawa, dnia 20 maja 1971 r.

**Tajne**

Egz. nr 1190

**Dyrektywa nr 2**

Kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

w sprawie aktualnych zadań resortu spraw wewnętrznych,  
w szczególności Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej

W dniach 6–7 maja 1971 roku odbyła się narada komendantów wojewódzkich Milicji Obywatelskiej do spraw Służby Bezpieczeństwa oraz aktywu kierowniczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Najbardziej doniosłym i istotnym momentem narady – dla oceny pracy resortu, jego roli w państwie – było spotkanie z I Sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Towarzystwem Edwardem Gierkiem.

W naradzie dokonano oceny wyników pracy za 4 miesiące 1971 r., które były szczególnie napiętym i trudnym okresem w działalności resortu, przedyskutowano i wytyczono główne zadania na rok bieżący.

Biorąc za podstawę uwagi Towarzysza E. Gierka skierowane pod adresem resortu, referaty Podsekretarzy Stanu Tow. Pietrzaka<sup>1</sup> i Słabczyka<sup>2</sup> oraz szeroką dyskusję, kierownictwo MSW zwraca się do aktywu kierowniczego i partyjnego wszystkich

---

<sup>1</sup> Tadeusz Pietrzak (1926–2014), od 28 VIII 1971 do 15 II 1978 r. wiceminister spraw wewnętrznych PRL. Szerzej zob. np. *Pietrzak Tadeusz. Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/60760>, dostęp 5 V 2017 r.

<sup>2</sup> Henryk Słabczyk (1925–1973), od 29 V 1969 do 29 X 1973 r. wiceminister spraw wewnętrznych PRL. Szerzej zob. np. *Słabczyk Henryk. Katalog pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/5776?katalog=5>, dostęp 5 V 2017 r.; *Słabczyk Henryk, Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/5776?katalog=4>, dostęp 5 V 2017 r.

pionów i ogniw resortu SW, a szczególnie SB i MO, o większą mobilizację naszych kadr dla jeszcze wydajniejszej pracy i lepszych wyników. Stan bezpieczeństwa, porządku i dyscypliny musi być lepszy. Zadaniem kierowników wszystkich szczebli jest umiejętne kojarzenie mobilizacji, dla osiągnięcia lepszych wyników i aktywnej troski o doskonalenie systemu, metod, taktyki i form działania. Mobilizując i doskonaląc działania, musimy pamiętać o doświadczeniach grudniowych. Trzeba się uczyć zapobiegać i rozwiązywać konflikty społeczne. Musimy być gotowi i zdolni na polecenie partii rozwiązać każdy konflikt.

Osiągnięte wyniki będą najbardziej widocznym dowodem poparcia ze strony resortu Spraw Wewnętrznych słusznej polityki kierownictwa partii i rządu oraz pełnego zaangażowania w przygotowaniach do VI Zjazdu PZPR<sup>3</sup>.

W aktualnej sytuacji za podstawowe zadania w 1971 roku należy uznać:

### **I. W zakresie ładu i porządku publicznego**

Liczba wszczętych śledztw i dochodzeń wzrosła w okresie 4 miesięcy br. – w porównaniu do analogicznego okresu 1970 r. – o 10,1 proc. Największą dynamikę wzrostu zaobserwowano w kategoriach przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz mieniu. I tak: zabójstwa wzrosły o 42,2 proc., bójki i pobicia o 18,6 proc., rozboje o 20 proc., uszkodzenia ciała o 14,8 proc., kradzieże z włamaniem do obiektów prywatnych o 13,5 proc. i uspołecznionych o 8,7 proc. Wzrosła też liczba wypadków drogowych o 21,1 proc., zabitych osób w tych wypadkach o 40 proc. i rannych o 33,8 proc.

Charakter przestępczości kryminalnej i towarzyszących jej zjawisk nakazuje walkę z tą przestępczością traktować jako zadanie dużej wagi społecznej i politycznej. Niezbędne jest również intensyfikowanie działań w zakresie poprawy porządku i bezpieczeństwa na drogach.

W tym celu należy:

1. Nadać priorytet wszystkim działaniom, które zmierzają do ograniczenia działalności szczególnie groźnych grup i środowisk przestępczych, a zwłaszcza recydywy kryminalnej i przestępczości wędrownej.
2. Objąć wnikliwą penetracją operacyjną środowiska marginesu społecznego i występować wobec nich energicznie, zapewniając porządek, spokój i przestrzeganie prawa.
3. Podejmować efektywne środki wobec przejawów przestępczej deprawacji środowisk młodzieżowych, w tym zjawiska narkomanii, ruchu hippis<sup>4</sup> i innych.

<sup>3</sup> VI Zjazd PZPR odbywał się od 6 do 11 XII 1971 r. Szerzej zob. *VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 6–11 grudnia 1971. Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1972.

<sup>4</sup> Choć większość wymienionych w tej części dokumentów działań była realizowana przez pion MO, to w przedsięwzięcia wymierzone w hipisów aktywnie angażowała się także SB. Szerzej zob. B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975*, Katowice–Kraków 2014 (tam literatura).

4. Podejmować skuteczne środki zmierzające do likwidacji warunków sprzyjających drobnej przestępczości w skali masowej, a zwłaszcza propagować samoobronę mieszkańców w tym zakresie.
5. W służbie patrolowo-obchodowej sprawnie likwidować wszelkie konflikty, egzekwować obowiązujące normy współżycia społecznego, udzielić niezbędnej pomocy obywatelom, wytwarzać szacunek i troskę o zapewnienie spokoju. Do służby patrolowo-obchodowej szerzej włączać członków ORMO i aktyw robotniczy.
6. Podejmować różnorodne przedsięwzięcia zapobiegawcze przy wydatnym udziale czynnika społecznego, zmierzające do poprawy porządku i bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zaostrzyć represje za najbardziej niebezpieczne wykroczenia będące najczęstszymi przyczynami wypadków drogowych.
7. Występować energicznie z pełną konsekwencją prawa wobec osób, które znieważyły funkcjonariusza lub dopuściły się czynnej napaści. Do nadzoru nad tymi sprawami włączyć jednostki śledcze SB i MO.
8. Rozwijać środki rozpoznania dla opracowywania prognoz i podejmowania najbardziej skutecznych działań, zmierzających do likwidacji negatywnych zjawisk.
9. Wspólnie z prokuraturą i sądami dokonywać oceny polityki represyjnej i innych przedsięwzięć, aby zapewnić praworządne i skuteczne działanie aparatu, i nie dopuszczać do sytuacji sprzyjających rozzuchwaleniu się elementów chuligańsko-awanturniczych.

### **II. W zakresie zwalczania przestępczości politycznej**

Toczy się ostra walka klasowa w skali światowej, regionalnej i lokalnej. Partia swą mądrą polityką odbiera argumenty wrogom. Mimo to elementy wrogie, inspirowane i często sterowane przez ośrodki dywersji, są aktywne. Jeśli tylko okazujemy słabość, brak czujności, zaraz się aktywizują, atakują słabe nasze miejsca. U nas w kraju w grupach znanych rewizjonistów<sup>5</sup> ze środowisk twórczych i naukowych rozważa się możliwość sprzężenia działań z wystąpieniami elementów wicherzyielskich w zakładach pracy oraz rehabilitacji osób odsuniętych po marcu 1968 r. Stwierdza się również aktywizację antypolskich działań ze strony zachodnich ośrodków wywiadu i dywersji antykomunistycznej. W tej sytuacji główny wysiłek skierować na:

1. Zapewnienie dopływu informacji wyprzedzających wszelkie wrogie zamierzenia przeciwnika.
2. Zwiększenie ofensywności działania wywiadu w celu skutecznego rozpracowania zachodnich ośrodków dywersyjno-wywiadowczych. Dobrym przykładem w tym

---

<sup>5</sup> Chodzi o rewizjonistów w znaczeniu wewnątrzpartyjnego sporu z lat sześćdziesiątych, a więc środowiska wyrastające z pnia marksistowskiego, poddające ideologicznej krytyce działalność ekipy Władysława Gomułki często z pozycji ortodoksyjnie marksistowskich.



zakresie może być misją kpt. A. Czechowicza<sup>6</sup>. Szersze wykorzystywanie możliwości operacyjnych wszystkich jednostek dla realizacji zadań wywiadu.

3. Przycinanie związków ośrodków antykomunistycznych z osobami w kraju, zapobieganie przeciekom informacji do wrogich ośrodków na Zachodzie.
4. Wzmoczenie rozpoznania zamierzeń i działań ośrodków wywiadowczych placówek dyplomatycznych i innych przedstawicielstw państw kapitalistycznych oraz przebywających czasowo Polsce obywateli państw zachodnich, przeciwdziałanie zbieraniu informacji o sytuacji w PRL i docieraniu do osób i środowisk w kraju. Uniemożliwienie wykorzystania przez wrogie ośrodki wzmoczonego ruchu turystycznego.
5. Uniemożliwienie wykorzystywania przez elementy wrogie legalnych organizacji, klubów i stowarzyszeń do szkodliwej działalności.
6. Zapobieganie próbom tworzenia nielegalnych organizacji i grup antypaństwowych, przeciwdziałanie zorganizowanym formom kolportażu wrogiej literatury.
7. Kontynuowanie rozpoznania zamierzeń elementów rewizjonistyczno-liberalnych, reakcyjnych i prochińskich, przeciwdziałanie podejmowanym przez nie próbom wrogiej działalności, uniemożliwianie wrogiego oddziaływania na załogi zakładów pracy, środowiska twórcze, naukowe i młodzież akademicką.
8. Kontynuowanie rozpoznania i przeciwdziałanie podejmowanym przez hierarchię kościelną poczynaniom mogącym zagrozić porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, prowadzenie aktywnych działań dezintegracyjnych, wzmacnianie pozytywnych elementów wśród kleru, aktywizowanie profilaktyki, przeciwdziałanie wpływowi kleru na młodzież.

### III. W zakresie ochrony gospodarki i zwalczania przestępstw gospodarczych

Podstawową płaszczyzną ścierania się dwóch systemów – kapitalistycznego i socjalistycznego – jest ekonomika, stanowiąca decydujący czynnik rozwoju we wszystkich dziedzinach – politycznej, ekonomicznej, moralnej itd.

Walka klasowa jest bardzo skomplikowana, ponieważ wrogowie nie atakują wprost, a pod hasłami naprawy dążą do podważenia podstaw ustrojowych Polski Ludowej. Stąd też zwalczanie wrogiej działalności na odcinku ekonomicznym wymaga odpowiedniego przygotowania, wiedzy i umiejętności.

A. W zakresie ochrony gospodarki narodowej działania skoncentrować na:

---

<sup>6</sup> Szerzej o działaniach Andrzeja Czechowicza zob. np. J. Hajdasz, *Szczekaczka, czyli Rozgłośnia Polska RWE*, Warszawa 2006; P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007. Zob. także: A. Czechowicz, *Siedem trudnych lat*, wyd. 2 rozszerzone, Warszawa 1974. Jest to zarazem czytelna informacja, że pod pojęciem środowisk dywersyjno-wywiadowczych na Zachodzie kierownictwo resortu rozumiało przede wszystkim polskie ośrodki uchodźcze czy emigracyjne.

1. Zapobieganiu i zwalczaniu destrukcyjnej działalności w zakładach pracy, ujawnianiu przyczyn powodujących nastroje niezadowolenia, konflikty, niedopuszczaniu do przerw w pracy, rozpoznawaniu i demaskowaniu inspiratorów wrogich wystąpień.
2. Kontynuowaniu aktywnej, operacyjnej kontroli ustalonych inspiratorów i organizatorów wichrzielskich wystąpień i przerw w pracy, powodowaniu poprzez czynniki społeczno-polityczne i administracyjne usunięcia tych osób z zakładów, względnie izolowania i ograniczania ich wpływu na załogi.
3. Podejmowaniu inicjatyw wobec administracji państwowej i gospodarczej w zakresie ochrony gospodarki narodowej, wpływaniu, aby administracja przeciwdziałała szkodliwym zjawiskom, właściwie reagowała i usuwała przyczyny powodujące nastroje niezadowolenia i sytuacje konfliktowe w zakładach pracy. Zabezpieczeniu dopływu wiadomości o sposobie realizacji zgłaszanych administracji inicjatyw.
4. Zapewnieniu dopływu informacji o negatywnych zjawiskach występujących w gospodarce narodowej w sferze planowania, projektowania, inwestowania, produkcji i zaopatrzenia rynku.
5. Przeciwdziałaniu destrukcyjnej działalności firm i koncernów krajów kapitalistycznych, rozpoznawaniu osób współdziałających z nimi na szkodę gospodarki narodowej.
6. Wzmoczeniu działań operacyjnych w zakresie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej, ochrony kadry naukowo technicznej, zwłaszcza wybitnych specjalistów z przemysłu i placówek naukowo-badawczych, mogących stanowić obiekt zainteresowań wrogich ośrodków, ochrony polskiej myśli naukowo-technicznej i tajemnic gospodarczych przed wywiadem ekonomicznym przeciwnika oraz wykorzystaniu możliwości poszczególnych służb do działań Departamentu I.
7. Współdziałaniu z komendami straży pożarnych w realizacji wojewódzkich i powiatowych programów kompleksowego zabezpieczenia przeciwpożarowego gospodarki narodowej.

B. W walce z przestępczością gospodarczą położyć nacisk na:

1. Ujawnianie i zwalczanie gangów oraz przestępczości aferowej w gospodarce narodowej. Sprawom tym należy nadać priorytet w działaniu Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, traktując je jako ważny problem polityczny. W większym stopniu kierować sprawy o przestępstwa aferowe, zwłaszcza uzasadniając kwalifikację z art. 127<sup>7</sup>,

---

<sup>7</sup> „Kto w celu osłabienia władzy ludowej, wywołania zaburzeń lub nastrojów powszechnego niezadowolenia albo poważnych zakłóceń w funkcjonowaniu gospodarki narodowej: 1) niszczy, uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku zakłady lub urządzenia albo inne mienie o poważnym znaczeniu dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; 2) uniemożliwia lub utrudnia prawidłowe funkcjonowanie zakładów, urządzeń albo instytucji o poważnym znaczeniu dla Polskiej Rzeczy-

134<sup>8</sup>, 135<sup>9</sup> kk, do wydziałów śledczych Służby Bezpieczeństwa. Mechanizm powstawania gangów poddawać gruntownej analizie i o zjawiskach tych informować władze partyjno-państwowe.

2. Zdecydowane zwalczanie łapowniczych klik w instytucjach załatwiających różne, zwłaszcza ekonomiczno-finansowe, sprawy obywateli.
3. Stanowczą reakcją na fakty marnotrawstwa i niegospodarności, wyrządzające dotkliwe szkody gospodarce narodowej.
4. Ustalanie przyczyn i okoliczności sprzyjających przestępczości gospodarczej.

#### IV. W zakresie organizacji pracy i kierowania

Podstawowym warunkiem realizacji zadań jest doskonalenie stylu pracy, wiedzy fachowej oraz zaangażowanie kierowników jednostek wszystkich szczebli. Problemy te znajdują się w szczególnym zainteresowaniu kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Przed położonymi stoją zadania:

1. Zapewnienia właściwych warunków pracy, przede wszystkim stworzenia atmosfery, mobilizującej do podjęcia wzmożonych wysiłków i pobudzającej inicjatywę pracowników do skuteczniejszej realizacji zadań służbowych.
2. Dążenia – w zakresie organizacji pracy – do wyboru słusznych koncepcji i najbardziej optymalnych wariantów działań, koordynacji pracy we własnej jednostce, wszechstronnego współdziałania z innymi jednostkami, zwracając szczególną uwagę na szybką wymianę informacji.
3. Systematycznej pracy z podwładnymi, uwzględniającej zespół działań zmierzających do kształtowania i utrwalania zaangażowanej postawy ideowo-politycznej, stałego doskonalenia metod pracy i podwyższania kwalifikacji zawodowych podwładnych, poprzez stały dozór nad ich pracą i bieżący instruktaż, udzielany

---

pospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci” (DzU PRL 1969, nr 13, poz. 94, Ustawa z dnia 19 IV 1969 r. – Kodeks karny).

<sup>8</sup> „§ 1. Kto, wyzyskując działalność jednostki gospodarki społecznej, w porozumieniu z innymi osobami zagarnia mienie wielkiej wartości na szkodę takiej jednostki, nabywców lub dostawców i powoduje przez to poważne zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki narodowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze 25 lat pozbawienia wolności. § 2. Sprawcy, który działalność przestępną określoną w § 1 1 organizował lub nią kierował, sąd może wymierzyć karę śmierci” (*ibidem*).

<sup>9</sup> „§ 1. Kto w porozumieniu z innymi osobami, bez wymaganego zezwolenia albo wbrew jego warunkom nabywa, zbywa lub wywozi za granicę wartości dewizowe w wielkich ilościach, narażając przez to interesy gospodarcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wielką szkodę, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze 25 lat pozbawienia wolności. § 2. Tej samej karze podlega, kto w porozumieniu z innymi osobami, uchylając się od powinności celnej albo wprowadzając w błąd organ państwowy lub zatajając rzeczywisty stan rzeczy, wprowadza z zagranicy na polski obszar celny lub wyprowadza z tego obszaru za granicę towar przeznaczony do transakcji handlowej w wielkich rozmiarach i przez to naraża interesy gospodarcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wielką szkodę. § 3. W razie skazania za przestępstwo określone w § 1 lub 2 sąd orzeka przepadek przedmiotów przestępstwa, a gdy nie są własnością sprawcy, sąd może orzec ich przepadek” (*ibidem*).

w bezpośrednich kontaktach, na naradach i odprawach służbowych. Na wszystkich odcinkach służby podstawowym kryterium oceny funkcjonariuszy powinna być ich aktywność, konkretne wyniki w pracy.

4. Doskonalenia systemu nadzoru i kontroli. Kontrolujący bądź sprawujący nadzór nie mogą zastępować kierowników jednostek kontrolowanych w zakresie dokonywania ocen, podejmowania decyzji i kierowania pracą jednostki.
5. Wzmocnienia etatowego ogniw wykonawczych szczególnie obciążonych, wykorzystując aktualnie istniejące rezerwy z jednostek mniej obciążonych pracą i nowo przydzielone etaty.
6. Intensywnego szkolenia i wdrażania do służby nowo przyjętych funkcjonariuszy, m.in. poprzez bardziej racjonalne wykorzystanie istniejącej bazy szkoleniowej oraz tworzenie nowych ośrodków szkolenia.
7. Wykazywania stałej troski o sprawy osobiste pracowników, w szczególności o ich sprawy bytowe, organizacji ochrony zdrowia i wypoczynku.

Wykonywanie zadań powinno odbywać się w atmosferze nieustannego umacniania więzi ze społeczeństwem. Dążyć do tego, aby społeczeństwo stawało się coraz bardziej aktywną siłą działającą na rzecz poprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego w kraju. Celowi temu powinna m.in. służyć popularyzacja – w środkach masowego przekazu – rezultatów osiągniętych przez MO w walce z przestępczością i ekspozowanie udziału społeczeństwa w tym zakresie oraz właściwa reakcja na krytykę tych środków skierowaną pod adresem resortu.

Kontakty ze społeczeństwem powinny opierać się – w toku wykonywania zadań służbowych – na zasadach życzliwości, sprawnego załatwiania, wysokiej kultury i głębokiej troski o sprawy, z którymi zwraca się obywatel, nie dopuszczając do sytuacji konfliktowych.

\*\*\*

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwraca się do podstawowych organizacji partyjnych o udzielenie wszechstronnej pomocy w realizacji zadań służbowych jednostek organizacyjnych resortu, mobilizowaniu ogółu funkcjonariuszy do lepszej pracy i przestrzegania dyscypliny.

W ramach pracy partyjnej istnieje potrzeba kształtowania i utrwalania postaw aktywnego zaangażowania, atmosfery pracy sprzyjającej spełnieniu rosnących zadań, pełne wykorzystanie rezerw tkwiących w działalności poszczególnych funkcjonariuszy i jednostek organizacyjnych resortu oraz upowszechnianie wzorców dobrej pracy. Istnieje również potrzeba udziału organizacji partyjnych w podnoszeniu kultury pracy funkcjonariuszy resortu, w tym kultury osobistej, której poziom w poważnej mierze kształtuje obraz pracy resortu w opinii społeczeństwa.

## Dyrektywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Służby Bezpieczeństwa...

Przedmiotem szczególnej troski kierownictwa służbowego i organizacji partyjnych winno być dążenie do zapewnienia właściwych warunków życia i rozwoju funkcjonariuszy resortu. Zaspokojenie potrzeb socjalnych i kulturalnych, zapewnienie warunków do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ogólnych stanowi jeden z istotnych czynników kształtujących właściwą atmosferę pracy.

\*\*\*

Odpowiedzialnymi za prawidłową realizację zadań zawartych w niniejszej dyrektywie czyni się dyrektorów departamentów i biur MSW, KG MO, komendantów wojewódzkich (równorzędnych) MO oraz I zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. Służby Bezpieczeństwa.

Kontrolę wdrażania i realizacji niniejszej dyrektywy prowadzić będą Główny Inspektorat MSW i Oddział Kontroli Badań i Analiz KG MO.

\*\*\*

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyraża przekonanie, że tak jak dotychczas postawione zadania zostaną wykonane z poczuciem pełnej odpowiedzialności, zrozumienia ich wagi i aktywnego zaangażowania.

### **Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**

*Źródło: AIPN, 0366/2, Resortowe akty prawne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1969–1971, mps, k. 35–43.*

1972 styczeń 19, Warszawa – Dyrektywa nr 3 kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie podstawowych zadań resortu

Warszawa, dnia 19 stycznia 1972

**Ministerstwo  
Spraw Wewnętrznych**

L.dz. AB. I-0186/72

**Tajne**

egz. nr 499

**Dyrektywa nr 3**

kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych  
w prawie podstawowych zadań resortu

Realizacja programu nakreślonego przez VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wymaga pełnej mobilizacji i zaangażowania całego społeczeństwa, w tym resortu spraw wewnętrznych. Jednym z podstawowych czynników niezbędnych do wykonywania programu jest bowiem konieczność zapewnienia pełnego bezpieczeństwa kraju, ładu, spokoju i porządku publicznego. Realizacja tych zadań to główny polityczny i zawodowy obowiązek wszystkich pracowników resortu spraw wewnętrznych. Zadania te nabierają szczególnego znaczenia w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL.

Do aktywnej realizacji tego programu zobowiązuje również Zarządzenie nr 127 Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 grudnia 1971 r. w sprawie trybu wykonania zadań wynikających z materiałów VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej<sup>1</sup>.

Zgodnie z dyrektywami nr 1 i 2 z 1971 roku – których długofalowe zadania są nadal aktualne – walka o porządek, bezpieczeństwo i dyscyplinę społeczną, zwalczanie wszelkich wrogich postaw politycznych, nadużyć i korupcji, ujawnienie marnotrawstwa i niegospodarności, demaskowanie postaw demagogicznych i wichrzyielskich stanowiły główne kierunki pracy resortu spraw wewnętrznych w 1971 roku.

Na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozytywnie oceniono działania resortu spraw wewnętrznych w tym zakresie i wskazano na nowe zadania.

---

<sup>1</sup> Zarządzenie nr 127 Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 XII 1971 r. w sprawie trybu wykonania zadań wynikających z materiałów VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. III/1: 1971–1982. *Ważniejsze akty prawne decyzje i enuncjacje państwowe (1971–1991)*, Warszawa 2005, s. 68.

Zadania resortu spraw wewnętrznych na rok 1972 zostały przedyskutowane i skonkretyzowane na ogólnokrajowej pozjazdowej naradzie aktywu partyjno-zawodowego resortu spraw wewnętrznych, która odbyła się dnia 7 stycznia br.<sup>2</sup>

Uchwała VI Zjazdu, referat Ministra Spraw Wewnętrznych i wystąpienie przedstawiciela kierownictwa partii na naradzie oraz zgłoszone w dyskusji wnioski wyznaczają następujące główne kierunki działania resortu spraw wewnętrznych:

- zapewnienie dopływu informacji wyprzedzających o wszelkich poczynaniach i zamierzeniach wrogich sił zewnętrznych i wewnętrznych, przecinanie związków ośrodków antykomunistycznych z osobami z kraju, zapobieganie przenikaniu do wrogich ośrodków na Zachodzie informacji mogących szkodzić interesom PRL;
- wykorzystywanie wszystkich krajowych możliwości do aktywnego uzyskiwania naprowadzeń wywiadowczych;
- aktywniejsze organizowanie kontrwywiadowczego zabezpieczenia kraju przed działalnością wrogich ośrodków i służb wywiadowczych;
- zabezpieczenie kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu PRL przed wszelkiego rodzaju szkodliwymi działaniami, udaremnianie ewentualnych prób podważania założeń programu wyborczego i występowania przeciwko kandydatom na posłów;
- kontynuacja akcji „Porządek”<sup>3</sup> – według zmodyfikowanych planów, uwzględniających dotychczasowe doświadczenie – i podjęcie działań według założeń operacji kryptonim „Obiekt”<sup>4</sup>;
- pogłębianie rozeznania osób aktywnie inspirujących wyjazdy na pobyt stały w NRF w celu ich zneutralizowania i rozwiązanie problemu tych wyjazdów w 1973 roku;
- zapobieganie ujemnym zjawiskom, jakie mogą towarzyszyć rozwijającej się turystyce zagranicznej, zwłaszcza w związku z bezpaszportowym przekraczaniem granicy, oraz doskonalenie systemu operacyjnej i fizycznej ochrony granic państwowych;

<sup>2</sup> Szerzej zob. AIPN, 0397/327, t. 5, Materiały z narady aktywu partyjno-służbowego resortu spraw wewnętrznych w dniu 7 I 1972 r.

<sup>3</sup> Akcja „Porządek” – wymierzona była w środowiska kryminalne, chuligańskie i tzw. aspołeczne. W jej ramach realizowano operacje „Rubin”, „Korona”, „Mak”, „Obiekt” i „163”. Szerzej zob. J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, wyd. 2, Warszawa 2015, s. 299–300; B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty...*, s. 455–450. Zob. także: AIPN, 01254/136, Rozkaz nr 10/72 ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 XII 1972 r. dot. podziękowania za pracę funkcjonariuszom, którzy uczestniczyli w operacji „Porządek” oraz w akcjach „Obiekt” i „163”; AIPN, 0296/114, t. 1, Akcja krypt. „Porządek”, „Rubin”, „Korona”, „Mak”; *ibidem*, t. 2, Akcja krypt. „Porządek”, „Rubin”, „Korona”, „Obiekt”, „Mak”; AIPN, 0296/115, t. 1, Porządek publiczny i dyscyplina w kraju – operacja krypt. „Mak”, „Mak-II”, „Mak-III”, „Porządek”, „Inwestycja”; *ibidem*, t. 2, Akcja krypt. „Porządek”, „Rubin”, „Korona”, „Mak”, „163”, „Inwestycja”.

<sup>4</sup> Operacja krypt. „Obiekt” – mająca na celu poprawę dyscypliny pracy w zakładach przemysłowych PRL, realizowana była w ramach akcji „Porządek”.

- przeciwdziałanie w podejmowaniu prób prowadzenia szkodliwej działalności społeczno-politycznej przez osoby i grupy wrogich socjalizmowi środowisk;
- działanie zmierzające do wydatnego ograniczenia rozmiaru przestępczości gospodarczej i kryminalnej, a zwłaszcza nadużyć i grabieży własności społecznej i mienia osobistego obywateli;
- skorygowanie i uaktualnienie dotychczasowych planów działań operacyjnych i śledczych zmierzających do szybkiego ujawniania sprawców przestępstw o szczególnie dużym ciężarze gatunkowym (np. „Zagubiony”<sup>5</sup>, „P-64”<sup>6</sup>, „Anna”<sup>7</sup>, „Mrowisko”<sup>8</sup>, „Bieszczady”<sup>9</sup>);
- kontynuowanie przedsięwzięć w zakresie ochrony myśli naukowo-technicznej oraz rozwijanie działań w kierunku uzyskania nowych dokumentacji technicznych;
- realizację nowych zadań resortu w zakresie ochrony gospodarki narodowej;
- zwalczanie przejawów chuligaństwa oraz wszelkich szkodliwych zjawisk z marginesu życia społecznego.

Główne kierunki działań stawiają jednostkom resortu spraw wewnętrznych następujące zadania:

### **I. W zakresie zwalczania wrogiej działalności politycznej:**

- wspomoczenie ofensywnych działań operacyjnych w celu pełniejszego rozpracowania zachodnich ośrodków dywersyjno-wywiadowczych oraz rozwijanie działalności dezinformacyjno-inspiracyjnej zgodnie z zaleceniami poszczególnych pionów;
- rozpoznawanie i ujawnianie osób i grup z kraju i z zagranicy wykorzystujących rozszerzającą się wymianę turystyczną, naukowo-techniczną i kontakty handlowe do infiltracji wywiadowczo-politycznej;

---

<sup>5</sup> „Zagubiony” – sprawa mająca na celu wyjaśnienie sprawy uprowadzenia i zamordowania Bohdana Piaseckiego. Szerzej zob. np. AIPN Łd, Pfl0/918/14, Zarządzenia, wytyczne i dyrektywy MSW do spraw krypt. „P-64” i „Zagubiony” przesłane do Wydziału III KW MO w Łodzi w latach 1963–1971; AIPN Wr, 00147/307, Sprawa krypt. „Zagubiony”; P. Raina, *Sprawa zabójstwa Bohdana Piaseckiego*, Warszawa 1989.

<sup>6</sup> „P-64” – sprawa zmierzająca do ujęcia sprawców napadu na konwój Centralnego Domu Towarowego w Warszawie (tzw. napad na bank przy ul. Jasnej w Warszawie). Szerzej zob. P. Semczuk, *Czarna wołga. Kryminalna historia PRL*, Kraków 2013, s. 104–108. Zob. także AIPN Łd, Pfl0/918/14, Zarządzenia, wytyczne i dyrektywy MSW do spraw krypt. „P-64” i „Zagubiony” przesłane do Wydziału III KW MO w Łodzi w latach 1963–1971.

<sup>7</sup> „Anna” – sprawa związana z seryjnymi zabójstwami kobiet przypisywanymi Zdzisławowi Marchwickiemu, w mediach określana mianem „sprawy wampira z Zagłębia”. Szerzej zob. AIPN Kr, 0179/558, J. Gruba, *Niektóre problemy organizacji pracy w sprawie kryptonim „Anna”*, Warszawa 1979.

<sup>8</sup> „Mrowisko” – sprawa dot. podłożenia ładunku wybuchowego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Szerzej zob. np. AIPN Wr, 00147/327, J. Demkowicz, *Ujawnianie i rozpracowywanie sprawców aktów dywersji na przykładzie wybranej sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Mrowisko”, nr ewid.16975/71, z ter. województwa opolskiego*, pod kierunkiem płk. mgr. T. Cibora, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie, Legionowo 1975.

<sup>9</sup> „Bieszczady” – sprawa związana z zabójstwem Jana Gerharda (właśc. Wiktora Lwa Bardacha). Szerzej zob. np. G. Motyka, *Kryptonim Bieszczady*, „Polityka” 2007, nr 34 (2617); *Zabójstwo z premedytacją*, Warszawa 1987.



- podejmowanie skuteczniejszych działań obliczonych na dezintegrowanie hierarchii kościelnej, koncentrując wysiłki operacyjne na jego podstawowych, koncepcyjno-organizacyjnych ogniwach;
- rozpoznawanie zagranicznych powiązań kleru oraz niedopuszczenie do podejmowania powiązań w wrogiej działalności inspirującej do wystąpień w obronie Kościoła i kleru, a także udaremnienie podejmowania działalności pozaprawnej i politycznej przez Kościół rzymskokatolicki, stowarzyszenia katolickie oraz inne związki wyznaniowe;
- wzmożenie działań mających na celu eliminowanie wpływu dywersji politycznej, ideologicznej i moralnej prowadzonej zarówno przez wrogie ośrodki (RWE, Kultura paryska itp.), jak również przez cudzoziemców i inne osoby propagujące sprzeczne z naszymi założeniami ustrojowymi wzorce postaw życiowych;
- pogłębianie rozpoznania środowisk rewizjonistycznych, liberalnych, reakcyjnych i maoistowskich. Należy zwrócić uwagę na próby negatywnego oddziaływania przez osoby wyeliminowane z życia politycznego i aparatu państwowego;
- zapobieganie próbom tworzenia nielegalnych związków, organizacji i grup o charakterze antypaństwowym;
- uniemożliwianie wykorzystania przez elementy wrogie legalnych organizacji, klubów i stowarzyszeń do szkodliwej działalności;
- zapobieganie wykorzystywaniu procesu normalizacji stosunków z Niemiecką Republiką Federalną do wrogich działań przeciwko Polsce, zwłaszcza penetracji wśród ludności z zachodnich i północnych województw kraju.

### **II. W zakresie ochrony gospodarki narodowej i zwalczania przestępczości gospodarczej:**

- rozwinięcie pracy operacyjnej we wszystkich zakładach produkcyjnych uznanych decyzją Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1971 roku za szczególnie ważne dla ekonomiczno-społecznego rozwoju kraju;
- realizację w okresie zimowym na terenie całego kraju operacji kryptonim „Obiekt” mającej na celu poprawę dyscypliny i porządku w zakładach przemysłowych – prowadzonej pod nadzorem Departamentu III;
- zdecydowane zwalczanie przestępstw aferowych i grup przestępczych oraz łapownictwa, zwłaszcza w handlu zagranicznym i wewnętrznym, skupie, przemyśle lekkim, rolno-spożywczym, w usługach i spółdzielczości, według planów opracowanych przez poszczególne komendy wojewódzkie (równorzędne) Milicji Obywatelskiej;
- ujawnianie źródeł nastrojów niezadowolenia i konfliktów w zakładach pracy, niedopuszczanie do zahamowań w produkcji, rozpoznawanie i demaskowanie inspiratorów wrogich wystąpień oraz osób, których działania destrukcyjne wpływają

na tok produkcji i wydajność pracy, sygnalizowanie rażących zaniedbań w zakresie spraw zdrowotnych i socjalnych załóg;

- ujawnianie przyczyn i mechanizmów stwarzających sprzyjające warunki dla dokonywania przestępstw gospodarczych i marnotrawstwa mienia społecznego;
- realizację zadań resortu spraw wewnętrznych wynikających z postanowień Uchwały nr 128 Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1971 r. w sprawie organizacji i ochrony tajemnicy państwowej i służbowej<sup>10</sup>;
- bieżące informowanie instancji partyjnych oraz administracji państwowej i gospodarczej o negatywnych faktach i zjawiskach występujących w gospodarce narodowej, a nadto zgłaszanie administracji państwowej i gospodarczej inicjatyw resortu spraw wewnętrznych, umożliwiających zapobieganie formowaniu się przyczyn występujących nieprawidłowości i ich likwidowanie.

### **III. W zakresie operacyjnej i fizycznej ochrony granic państwowych:**

- doskonalenie systemu kontroli ruchu granicznego oraz operacyjnego i fizycznego zabezpieczenia przejść granicznych w związku ze zwiększeniem się liczby cudzoziemców przyjeżdżających do PRL oraz ułatwieniami paszportowymi obywateli polskich;
- zapobieganie – w związku z rozwojem wymiany osobowej z innymi krajami – przenikaniu do Polski elementów przestępczych i osób, które mogą podejmować działania o demoralizującym wpływie na polskie społeczeństwo, a zwłaszcza na młodzież, oraz przeciwdziałanie wyjazdom z Polski do NRD i CSRS – w ramach bezpaszportowego przekraczania granicy – przestępców i elementów z marginesu społecznego;
- przeprowadzanie wstępnego operacyjnego rozpoznania cudzoziemców w rejonach przejść granicznych.

### **IV. W zakresie ładu, porządku publicznego i dyscypliny społecznej:**

- rozwijanie akcji „Porządek”, uwzględniając wytyczne zawarte w dziale I dyrektywy nr 2 z dnia 20 V 1971 r. i bieżące wytyczne Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej, kierującego przedsięwzięciami tej akcji;
- podejmowanie działań inspiracyjnych w kierunku wytwarzania atmosfery pobudzającej inicjatywę społeczną do walki o porządek i ład;
- zaktualizowanie i uzupełnianie ewidencji operacyjnej marginesu społecznego, opracowanie katalogu szczególnie niebezpiecznych przestępców;
- pogłębianie procesów dezintegracyjnych środowisk i grup przestępczych poprzez rygorystyczne traktowanie i publiczne kompromitowanie prowodyrów w środowiskach przestępczych,

---

<sup>10</sup> Zob. A. Kocharński, *Polska 1944–1991...*, s. 42.

- rozwijanie systematycznych działań osłaniających młodzież przez dywersją moralną, narkomanią i ruchem „hippies”;
- zintensyfikowanie działań na rzecz poprawy porządku i bezpieczeństwa na drogach publicznych, według zaleceń Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej;
- wzbogacenie służby prewencyjnej o nowe formy dostosowane do działań w miejscach szczególnie zagrożonych z jednoczesnym zastosowaniem prostych elementów pracy operacyjnej.

### **V. W zakresie doskonalenia organizacji i metod pracy:**

- doskonalenie form i metod pracy operacyjnej jako decydującego czynnika zabezpieczającego właściwe funkcjonowanie resortu;
- dążenie do poprawy jakości poufnych źródeł informacji, a przede wszystkim TW, i właściwego ich terytorialnego i środowiskowego rozmieszczenia;
- rozwijanie zasady obowiązku pracy z TW przez wszystkich – bez wyjątku na zajmowane stanowisko – pracowników operacyjnych Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej;
- częstsze niż dotychczas stosowanie kombinacji operacyjnych mających na celu dezintegrację, rozbitcie i skłócenie zwartych wrogich i przestępczych grup;
- pogłębianie wrażliwości funkcjonariuszy na wszelkie występujące nieprawidłowości oraz wyciąganie konsekwencji wobec tych, którzy nie dopełniają obowiązku nadawania niezwłocznego biegu uzyskanym informacjom o przestępstwach;
- doskonalenie systemu kontroli i nadzoru we wszystkich pionach i służbach, a w szczególności przeprowadzanie kontroli merytorycznych oraz udzielenie w toku ich przeprowadzania bezpośredniej pomocy w usuwaniu stwierdzonych braków i niedomagań w jednostkach i komórkach kontrolowanych;
- pogłębianie procesu zmian organizacyjno-strukturalnych usprawniających działania jednostek resortu i wdrażanie nowych zakresów działania i zasad funkcjonowania w poszczególnych jednostkach i pionach;
- eliminowanie zbędnych czynności biurowych, głównie poprzez upraszczanie i ograniczanie statystyki oraz sprawozdawczości;
- dążenie do wykorzystywania możliwości szkoleniowych oraz wypracowania metod, które pozwoliłyby uzyskiwać efektywne wyniki oraz zapewniłyby szybkie wdrażanie do służby nowo przyjmowanych funkcjonariuszy, po wcześniejszym, uroczystym wprowadzeniu ich do jednostki organizacyjnej SB lub MO;
- w codziennej pracy wychowawczej zwracanie uwagi na kształtowanie zaangażowanych postaw ideowo-moralnych wszystkich funkcjonariuszy. W działalności tej należy zwrócić uwagę na wzrost odpowiedzialności, upór i wytrwałość w pracy, precyzję działań, podnoszenie kwalifikacji, rozwijanie aktywności;

## Dokumenty

- kształtowanie w codziennej pracy partyjnych stosunków międzyludzkich oraz wykazywanie stałej troski o sprawy osobiste pracowników, ich sprawy bytowe, socjalne i zdrowotne,
- pogłębianie więzi ze społeczeństwem. Zdobywać jego zaufanie poprzez życzliwość, kulturalny stosunek do obywatela. Sprawne i praworządne pełnienie służby winno zjednywać zaufanie społeczeństwa;
- organizowanie społeczeństwa do bardziej aktywnego udziału w walce o ład i porządek oraz szersze niż dotąd wykorzystywanie możliwości ORMÓ.

\*\*\*

Realizując zadanie zabezpieczenia wyborów do Sejmu PRL, konieczne jest:

- wzmoczenie dyscypliny meldunkowej oraz udzielanie pomocy radom narodowym w aktualizowaniu danych dot. ewidencji osób;
- prowadzenie prac niezbędnych do sprawnego sporządzania spisów wyborczych;
- zabezpieczenie przebiegu spotkań przedwyborczych oraz lokali i dokumentów wyborczych;
- pogłębienie rozpoznania operacyjnego wrogich grup i środowisk oraz osób znanych z aktywnej działalności opozycyjnej w okresie ważnych kampanii politycznych;
- kontrola prawidłowego zabezpieczenia magazynów uzbrojenia i materiałów wybuchowych oraz urządzeń służących do masowego powielania (tzw. mała poligrafia) i środków masowej informacji (radiowęzły itp.).

\*\*\*

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest przekonane, że kierownicy jednostek, organizacje partyjne, wszyscy funkcjonariusze MO i SB, tak jak dotychczas, z pełną świadomością, poświęceniem i oddaniem realizować będą nakreślone zadania, wnosząc własną inicjatywę oraz wykazując postawę pełnego zaangażowania.

Wskazane zadania winny mobilizować i integrować cały aparat w codziennym działaniu. Ich realizacja wymaga stałego doskonalenia organizacji pracy oraz poszukiwania i wdrażania nowych form i metod pracy, gdyż jak stwierdza referat programowy Biura Politycznego na VI Zjeździe partii: „Jednym z najważniejszych czynników decydujących o skuteczności działania społecznego i państwowego jest i będzie sprawność w organizacji pracy i kierowaniu pracą. Dotyczy to wszystkich dziedzin życia i wszystkich szczebli. Niedostateczny, a często wręcz niski poziom organizacji jest naszą słabością”.

W toku realizacji zadań zawartych w dyrektywie przez jednostki resortu spraw wewnętrznych konieczne jest utrzymywanie bieżącego kontaktu z kierownictwem instancji partyjnych oraz z zainteresowanymi wydziałami tych instancji.

## Dyrektywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Służby Bezpieczeństwa...

Za prawidłową i konsekwentną realizację dyrektywy są odpowiedzialni kierownicy poszczególnych pionów i służb, którzy winni zapewnić nadzór i kontrolę nad jej wprowadzeniem w życie.

Kierownicy jednostek centrali MSW i KG MO oraz komendanci wojewódzcy (równorzędni) MO poinformują Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych – w terminie do 30 czerwca 1972 roku – o stopniu realizacji niniejszej dyrektywy.

### **Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**

*Źródło: AIPN, 0366/4, Normatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mps, k. 13–23.*

*1973 marzec 13, Warszawa – Dyrektywa nr 4 kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie głównych zadań resortu w dalszych działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa wewnętrznego, porządku publicznego i dyscypliny kraju*

Warszawa, dnia 13 marca 1973 roku

Ministerstwo

**Spraw Wewnętrznych**

L.dz. AB-I- 0790/73

**Tajne**

egz. nr 59

#### **Dyrektywa nr 4**

kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

w sprawie głównych zadań resortu w dalszych działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa wewnętrznego, porządku publicznego i dyscypliny kraju

Realizacja programu społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski, nakreślonego przez VI Zjazd PZPR, przebiega pomyślnie i w atmosferze pełnego zaangażowania całego społeczeństwa. Pogłębianiu się pozytywnego klimatu polityczno-społecznego towarzyszy wzrost dyscypliny społecznej. Dalsze konsekwentne wcielanie w życie uchwał VI Zjazdu wymaga wzmoczenia przez wszystkie resorty, instytucje i organizacje społeczne, zwłaszcza resort spraw wewnętrznych, wysiłków na rzecz umacniania bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego.

Miniony 1972 rok był rokiem intensywnego działania wszystkich służb resortu spraw wewnętrznych. Realizując zalecenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, zawarte w szczególności w „Programie działania na rzecz poprawy porządku publicznego i dyscypliny w kraju”<sup>1</sup> oraz określone dyrektywą nr 3 kierownictwa MSW, osiągnięto szereg pozytywnych rezultatów.

Operacje prowadzone przeciwko elementom szczególnie groźnym dla porządku publicznego oraz wzmoczone działania profilaktyczne przyczyniły się do skuteczniejszego zabezpieczenia gospodarki narodowej oraz spokoju i mienia obywateli. Nastąpił spadek przestępczości i osiągnięto lepszą wykrywalność. Ustalono sprawców przestępstw w szeregu spraw mających prestiżowe znaczenie dla resortu spraw wewnętrznych.

---

<sup>1</sup> Program został zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu 25 VII 1972 r. Szerzej zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991...*, s. 105.

Postęp osiągnięty na wielu kierunkach działania jest wynikiem prawidłowej realizacji długotrwałych zadań postawionych przez kierownictwo partii i rządu oraz określonych dyrektywami MSW. Zadania te zachowują nadal swoją moc obowiązującą. Rok 1973 winien zapewnić dalsze postępy w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, porządku publicznego i dyscypliny społecznej w kraju. W związku z tym kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ustala, że podstawowymi kierunkami pracy są:

### **I. Wywiadowcze zabezpieczenie interesów państwa**

Obecny etap konfrontacji pomiędzy socjalizmem a kapitalizmem przebiega w warunkach zaakceptowania przez kraje kapitalistyczne wysuniętych przez nasz obóz zasad pokojowego współistnienia różnych systemów polityczno-społecznych i ekonomicznych. Polska Rzeczpospolita Ludowa współuczestniczy w procesie tworzenia warunków odprężenia międzynarodowego, aktywizując swą politykę zagraniczną i wykorzystując ją dla realizacji programu rozwoju kraju<sup>2</sup>. Należy jednak podkreślić, że cel strategiczny świata kapitalistycznego – zniszczenie socjalizmu – pozostaje niezmienny. Zmianom ulegają tylko formy i metody walki ze wspólnotą krajów socjalistycznych. Określa to potrzebę aktywnego wywiadowczego zabezpieczenia sfery stosunków z zagranicą – w dziedzinie polityki zagranicznej, problemów ekonomicznych i naukowo-technicznych oraz w zakresie zabezpieczenia kraju przed szpiegowską i dywersyjną działalnością przeciwnika.

W związku z tym należy:

1. Aktywizować pracę wywiadu, szczególnie jego działu ekonomicznego i naukowo-technicznego (m[ędzy] innymi zapewnić stały dopływ dokumentacji technologicznych i informacji ekonomicznych i udzielać wybranym dużym zakładom przemysłowym informacji o konkurentach i partnerach). Zabezpieczać każde poważniejsze przedsięwzięcie gospodarcze, zwłaszcza rokowania i zakup licencji.
2. Rozszerzać dopływ informacji pozwalających na paraliżowanie działań wywiadowczych przeciwnika i wrogiego oddziaływania na kraj oraz umożliwiających wzmocnienie ochrony placówek PRL za granicą, a także indywidualnych i zbiorowych wyjazdów obywateli PRL za granicę.
3. Włączyć wszystkie pionierzy służby resortu działalności w aspekcie wywiadowczym, zobowiązując je do:
  - a) wnikliwego rozpoznawania przebywających w kraju cudzoziemców oraz wyszukiwania kontaktów wśród obywateli polskich, którzy mogą stać się obiektem zainteresowań wywiadowczych;
  - b) stwarzania w swej pracy sytuacji umożliwiających werbunek cudzoziemców, przebywających w Polsce, w tym pracowników przedstawicielstw krajów kapitalistycznych;

---

<sup>2</sup> Najważniejszym elementem tych działań był udział PRL w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

- c) przygotowanie warunków umożliwiających wywiadowczą inwigilację przybywających z zagranicy, a interesujących dla wywiadu cudzoziemców – członków oficjalnej delegacji, specjalistów, turystów itp.;
- d) uwzględniania w swym działaniu przygotowania obywateli PRL do wykorzystania wywiadowczego za granicą.

### **II. Kontrwywiadowcze zabezpieczenie kraju**

Wzrost potencjału ekonomiczno-naukowego Polski i jej rola na arenie międzynarodowej powoduje nasilenie się działalności wywiadowczej i penetracyjnej ze strony krajów kapitalistycznych. Rozszerzające się kontakty gospodarcze, handlowe, naukowe, kulturalne i turystyczne ze światem kapitalistycznym wpływają na wzrost międzynarodowej wymiany osobowej, do której przeciwnik zewnętrzny przywiązuje szczególne znaczenie. Wymiana ta stwarza dogodne warunki realizacji przez Zachód koncepcji swobodnego przepływu idei, osób i informacji, jako środka antykomunistycznej indoktrynacji społeczeństw socjalistycznych, w tym i polskiego oraz dokonywania penetracji naszego kraju. Obecny etap konfrontacji między socjalizmem a kapitalizmem charakteryzuje się dalszym przesuwaniem jej na płaszczyznę ideologiczną. Działalność ośrodków dywersji ideologicznej ściśle wiąże się z działalnością służb specjalnych. Występują również płynące z zagranicy naciski na grupy antysocjalistyczne w kraju mające na celu rozwijanie tendencji integracyjnych tych grup. W związku z tym należy:

- **w zakresie zwalczania wrogiej działalności wywiadowczej i penetracyjnej krajów kapitalistycznych:**
  1. Traktować zwalczanie agentury państw kapitalistycznych, zwłaszcza członków NATO, jako główne zadanie pionów kontrwywiadowczych.
  2. Ujawniać i przeciwdziałać penetracji wywiadowczej prowadzonej przez pracowników przedstawicielstw krajów kapitalistycznych i cudzoziemców na czasowym lub stałym pobycie.
  3. Rozszerzyć styczność operacyjną ze służbami krajów kapitalistycznych, szczególnie z wywiadem zachodnioniemieckim.
  4. Pogłębić rozpoznanie operacyjne przedstawicielstw kapitalistycznych w Polsce, zwłaszcza mających powstać przedstawicielstw handlowych i gospodarczych oraz przedstawicielstw NRF [właśc. RFN], które niezależnie od działalności penetracyjnej usiłuje nasilać oddziaływanie na niektóre grupy społeczeństwa polskiego, w szczególności ludność miejscową województw północnych i zachodnich.
  5. Wdrożyć w praktyce operacyjnej zasady współdziałania służb operacyjnych MSW ze służbą MON w zakresie ochrony najważniejszych obiektów wojskowych, przemysłowych i naukowo-badawczych.
  6. Opracowywać system kompleksowego kontrwywiadowczego zabezpieczenia Wybrzeża i przystąpić do jego aktywnej realizacji.



7. Wzbogacać i doskonalić system kontrwywiadowczego zabezpieczenia gospodarki narodowej, strategicznych planów ekonomicznego rozwoju kraju, badań naukowych o szczególnym znaczeniu, patentów, wybitnych specjalistów. Ujawniać i przecinać pozasłużbowe kontakty obywateli polskich i firm z koncernami kapitalistycznymi.
  8. Prowadzić systematyczną kontrolę stopnia i sposobu realizacji Uchwały nr 128/21 Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1971 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej oraz akcję informacyjną wśród pracowników przemysłu, handlu zagranicznego, nauki itp. na temat kierunków, form i metod penetracji naszego kraju ze strony przeciwnika zewnętrznego.
- **w zakresie zabezpieczenia i kontroli operacyjnej międzynarodowej wymiany osobowej:**
1. Współdziałać z działami poszczególnych resortów, instytucji i organizacji, zajmujących się wymianą osobową oraz biurami podróży, obsługującymi przybyłych do Polski cudzoziemców.
  2. Stosować wszechstronną i ofensywną operacyjną inwigilację cudzoziemców:
    - a) rozpoznanych z prowadzenia wrogiej działalności przeciw Polsce;
    - b) których miejsce pracy, wykształcenie, charakter przyjazdu i posiadanych lub nawiązanych kontaktów w naszym kraju stwarza potencjalną możliwość uzyskania przez nich wiadomości istotnych z punktu widzenia zainteresowań wrogich wywiadów, ośrodków dywersyjnej propagandy antykomunistycznej, firm i koncernów kapitalistycznych itp.
  3. Systematycznie rozpoznawać i selekcjonować (pion Biura Paszportów i WOP) cudzoziemców w celu ustalenia tych, którzy winni być poddani kontroli przez jednostki operacyjne resortu.
  4. Prowadzić w jednostkach Służby Bezpieczeństwa analizę określającą, jakie punkty w kraju (obiekty gospodarki narodowej, problemy polityczne, ekonomiczne i społeczne, osoby, instytucje itp.) są narażone na penetrację i przez jakie kategorie cudzoziemców penetracja ta może być dokonywana.
  5. Rozszerzyć i skoordynować przedsięwzięcia specjalne wobec tej kategorii cudzoziemców, którzy ze względu na swój charakter przyjazdu do Polski są w posiadaniu istotnych informacji dla interesu naszego państwa.
  6. Wyjaśnić wszystkie przypadki indagowania obywateli polskich przez służby specjalne na terytorium państw kapitalistycznych, zaktywizować pracę operacyjną w sprawach dotyczących ucieczek i odmów powrotu do kraju, wkraczać w przypadkach kompromitującego zachowania obywatela polskiego w czasie jego pobytu za granicą.
  7. Określić jednostkom MO zadania w zakresie wstępnego rozpoznania kontaktów cudzoziemców przebywających na terytorium naszego kraju oraz egzekwowania od nich obowiązków meldunkowych.

8. Podjąć zdecydowane przedsięwzięcia wobec elementów pasożytniczych, które wchodzą w związki przestępcze i nielegalne z cudzoziemcami i swoją działalnością kompromitują kraj.
- **w zakresie zwalczania zewnętrznej i wewnętrznej dywersji ideologiczno-politycznej:**
1. Opracować kompleksowy system zwalczania i zapobiegania dywersyjnemu oddziaływaniu ośrodków ideologiczno-politycznych na Zachodzie (zwłaszcza RWE, „Kultury” paryskiej), socjalistycznych, trockistowskich i nacjonalistycznych.
  2. Zwalczać tendencje integracyjne grup operacyjnych oparte o lansowane przez ośrodki dywersji, stanowiące platformę jednoczącą wszystkie elementy antysocjalistyczne. Wzmocnić kontrolę i przecinać związki osób i grup wywodzących się z tradycyjnych ugrupowań prawicowych, środowisk klerykałnych, rewizjonistycznych, socjaldemokratycznych, lewackich i liberalnych z ośrodkami zewnętrznej dywersji. Zapobiegać przeciekowi informacji z kraju.
  3. Rozszerzać operacyjną kontrolę środowisk młodzieżowych w celu zabezpieczenia ich przed wpływami wrogich sił zewnętrznych i wewnętrznych. Szczególnie zwrócić uwagę na przeciwdziałanie próbom wykorzystania przez elementy opozycyjne zmian organizacyjnych zachodzących w ruchu młodzieżowym<sup>3</sup> oraz próby wspólnego ofensywnego oddziaływania prawicy i kleru w chęci urabiania środowisk młodzieżowych w ideologicznym duchu Kościoła i politycznych tradycji polskiej prawicy<sup>4</sup>.
  4. Podejmować skuteczne działania na rzecz dezintegracji i rozbitcia hierarchii rzymskokatolickiej, jako ośrodka ideologiczno-politycznej opozycji.
  5. Zwalczać dywersyjną plotkę, która traktowana jest przez elementy socjalistyczne jako narzędzie destrukcyjnego działania i środek do rozniesienia niepokojów społecznych, poprzez profilaktyczne działania skierowane na ujawnianie źródeł plotki i przeciwdziałanie jej kolportażowi oraz ujawnianie źródeł przecieku z aparatu państwowego informacji związanych z przygotowywaniem różnego rodzaju decyzji, stanowiących często podstawę do kształtowania szkodliwych poglądów.
- **w zakresie ochrony gospodarki narodowej:**
- Dalszy dynamiczny rozwój gospodarki narodowej jest podstawą pomyślnej realizacji programu VI Zjazdu partii. Wymaga to stałego eliminowania negatywnych

---

<sup>3</sup> Już wiosną 1972 r. w KC przeważały tendencje neostalinowskie, zmierzające do powołania w 1973 r. Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

<sup>4</sup> Nasilenie nastrojów opozycyjnych wśród młodzieży było jednym z efektów przekształcania przez PZPR dotychczasowej formuły działania organizacji młodzieżowych.

zjawisk, które stanowią zagrożenie dla społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. W związku z tym należy:

1. Kontynuować rozpoznanie i demaskowanie inspiratorów wrogich i destrukcyjnych działań, ujawniać zjawiska nieporządku w zakładach, tolerancji wobec łamania dyscypliny pracy, nadmiernej i nieuzasadnionej absencji, naruszania procesów technologicznych, nieprzestrzegania przepisów ppoż. i bhp.
2. Przekazywać instancjom partyjnym, resortom, zjednoczeniom i administracji zakładów sygnały i informacje o zjawiskach, faktach i osobach mogących powodować napięcia i konflikty oraz inicjować ich natychmiastowe usuwanie, zapobiegając w ten sposób kształtowaniu się w zakładach pracy konfliktów społecznych w szerszym zakresie.
3. Rozpoznawać i usuwać źródła rodzące wypadki nadzwyczajne. Szczególną uwagę zwrócić na ujawnianie i pociąganie do odpowiedzialności sprawców celowego działania na szkodę gospodarki narodowej.
4. Udoskonalić i zmodyfikować formę specjalnych operacji kontrolnych „163”<sup>5</sup> i „Obiekt”, kładąc nacisk na szersze stosowanie w tych działaniach środków i metod operacyjnych. Egzekwować wykonawstwo wniosków i współdziałać w ich realizacji z administracją gospodarczą i terenową, organami kontroli wymiaru sprawiedliwości.
5. Pogłębiać pracę organizacyjną w priorytetowych projektach inwestycyjnych oraz przeprowadzić w nich operację specjalną pod krypt. „Inwestycje”, zwracając szczególną uwagę na stan zabezpieczenia materiałów i urządzeń, porządek i dyscyplinę pracy; w przypadku już uruchomionych obiektów – na stopień osiągniętych mocy produkcyjnych w stosunku do zaplanowanych.
6. Nasilić pracę operacyjną w obiektach szczególnie zagrożonych przestępczością gospodarczą, zwłaszcza zorganizowaną, oraz łapownictwem i korupcją. Inspirować w tym kierunku działalność ogniw kontrolno-nadzorczych właściwych resortów i instytucji.
7. Prowadzić aktywne rozpoznanie i rozpracowanie gangów przemytniczych o zasięgu międzynarodowym. Likwidować kanały przemytu dewiz, dzieł sztuki, narkotyków itp.
8. Doskonalić zabezpieczenie obiektów gospodarki narodowej i indywidualnej przed pożarami w oparciu o zalecenia Międzyresortowego Sztabu Przeciwpożarowego. Egzekwować realizację wniosków wysuniętych w roku ubiegłym wobec resortów, prezydiów rad narodowych i innych instytucji.

---

<sup>5</sup> Operacja „163” – wymierzona w nieformalne grupy i środowiska negatywnie wpływające na morale załóg w zakładach pracy bądź przynoszące swym działaniem straty materialne. Operacja była jednym z elementów akcji „Porządek”. Zob. B. Tracz, *Hippiesi, kudlacze, chwasty...*, s. 462.

### III. Działania na rzecz poprawy porządku publicznego i dyscypliny społecznej

Dalsza poprawa porządku publicznego i dyscypliny społecznej w kraju wymaga konsekwentnego realizowania „Programu działania” Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z dnia 25 lipca 1972 roku<sup>6</sup>. W tym celu należy:

1. W działaniach „Porządek” wprowadzić jednolite formy organizacyjne uwzględniające:
  - a) koncentrację wszystkich sił i środków resortu, ich planowe i rotacyjne wprowadzenie do wykonania zadań problemowych;
  - b) zorganizowanie grup problemowych, używanych w określonych dniach, stosownie do stopnia zagrożenia wytypowanych rejonów;
  - c) współdziałanie z innymi organami i instytucjami w celu zapewnienia kompleksowego charakteru działań.
2. Wprowadzić nowoczesny system patroli koncentrycznych oparty na wielowariantowych formach organizacyjno-taktycznych, zapewniający powszechny udział funkcjonariuszy MO w rozpoznawaniu i praktyczne zastosowanie prostych form pracy operacyjnej, zwłaszcza działań inwigilacyjnych, nękających, wywiadowczych, penetracyjno-interwencyjnych itp.
3. Kontynuować operacje „Korona”<sup>7</sup> i „Mak”<sup>8</sup>, doskonaląc ich formy i metody.
4. Opracować – w oparciu o tezy programowe VII Plenum KC PZPR – plan działania jednostek resortu w zakresie ochrony młodzieży przed demoralizacją i przystąpić do jej aktywnej realizacji w drugim kwartale bieżącego roku.
5. Podjąć działania zapewniające wzrost bezpieczeństwa i porządku w ruchu turystyczno-wypoczynkowym. Zwrócić szczególną uwagę na:
  - a) stworzenie rezerw sił środków własnych i społecznych na okres szczytu;
  - b) skierowanie pod adresem zainteresowanych instytucji i organizacji postulatów w sprawie usprawnienia działalności terenowych placówek obsługujących turystów;
  - c) wprowadzenie na głównych trasach i w miejscowościach turystycznych informacji o adresach i telefonach jednostek MO.
6. Konkretnie realizować resortowy program działania w zakresie bezpieczeństwa na drogach, uwzględniając zasady wynikające z Uchwały nr 155/72 Rady Ministrów<sup>9</sup>. Prowadzić okresowe zmasowane kontrole, zwracając szczególną uwagę na: eliminowanie kolizji między pieszymi a kierującymi pojazdami, stan technicz-

<sup>6</sup> Chodzi o „Program działania na rzecz poprawy porządku publicznego i dyscypliny w kraju”.

<sup>7</sup> Operacja „Korona” – operacja przeciwko tzw. elementom aspołecznym, które wykorzystywały kawiarnie i lokale publiczne do „schadzek i kontaktów w celach przestępczych”. Operacja była realizowana w ramach akcji „Porządek”. Zob. np. B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty...*, s. 462.

<sup>8</sup> Operacja „Mak” – akcja wymierzona w środowisko hipisów, będąca elementem akcji „Porządek”. Realizowana trzykrotnie, jako „Mak”, „Mak-II” i „Mak-III”. Szerzej zob. *ibidem*, s. 460–491.

<sup>9</sup> Chodzi o uchwałę z 9 VI 1972 r. „w sprawie kierunków działania i środków zmierzających do poprawy bezpieczeństwa i porządku ruchu drogowego”. Zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991...*, s. 97.

ny pojazdów w okresie trudnych warunków jezdnych, prawidłowość oświetlenia pojazdów, używanie świateł itp. Do kontroli ruchu drogowego włączać – w miarę potrzeb – wszystkich funkcjonariuszy posiadających prawo jazdy, zaopatrzyć ich w niezbędne do tego celu wyposażenie i okresowo przeszkalać.

7. Zapewnić szybką i skuteczną reakcję na przestępstwa. W tym celu należy między innymi:
  - a) usprawnić system działania wszystkich ogniw dyżurnych przez weryfikację kadry, wprowadzenie katalogu czynności i przedsięwzięć na wypadek zaistnienia określonych wydarzeń oraz zapewnienia koordynującej roli dyżurnych w stosunku do działania sił i środków pełniących służbę;
  - b) wdrożyć wielowariantowe działania pościgowe i zaporowe, prowadzone w miastach siłami pełniącymi służbę oraz zorganizowanymi przez jednostki w trybie alarmowym. Prowadzić w tym zakresie ćwiczenia aplikacyjne z kadrami, jak również odpowiednie zajęcia praktyczne.

#### **IV. Podniesienie poziomu pracy operacyjnej – zasadniczy warunek skuteczności działań**

Rok 1973 musi doprowadzić do umocnienia agenturalnego w grupach i środowiskach pozostających w zainteresowaniu służb operacyjnych resortu oraz zwiększenia udziału aktywu kierowniczego w bezpośredniej pracy operacyjnej. W związku z tym należy:

1. Rozbudować pod względem ilościowym i jakościowym sieć tajnych współpracowników, kierując się zasadą celowości i uwzględniając pozyskiwanie w oparciu o materiały kompromitujące. Rozmieszczać ich zgodnie z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami. Pracę z tajnymi współpracownikami prowadzić z uwzględnieniem zadań i potrzeb całego resortu.
2. Eliminować warunki umożliwiające powstawanie negatywnych zjawisk w gospodarce narodowej i utrzymywanie się przestępczości kryminalnej i gospodarczej.
3. Doskonalić system ostrzegania i właściwego przygotowania obywateli polskich wyjeżdżających do krajów kapitalistycznych oraz zapobieganie wrogiemu i demoralizującemu oddziaływaniami przedstawicielstw i obywateli państw zachodnich przebywających czasowo w PRL.
4. Zapobiegać powstawaniu stanów zagrożenia porządku publicznego w związku z inspiracyjnymi poczynaniami hierarchii i kleru rzymskokatolickiego, zwłaszcza w sprawach nielegalnego budownictwa sakralnego i kościelnych imprez masowych.
5. Opracować – w ramach systemu informacyjno-rozpoznawczego – zasady rejestracji osób prowadzących pasożytniczy tryb życia oraz objąć je skutecznym dozorem milicyjnym.
6. Współdziałać z właściwymi organami w wypracowywaniu i wdrażaniu systemu zapobiegania przestępczości polskiej. Przeprowadzać okresowe badania

i dokonywać analizy popełnionych przestępstw oraz przekazywać wnioski i postulaty od tych organów.

### **VI. Informacja, analiza i badania operacyjne – czynnikiem usprawniania i doskonalenia pracy operacyjnej**

System informacyjno-analityczny musi zapewnić dokonywanie prawidłowych i wszechstronnych ocen zjawisk społeczno-politycznych, ekonomicznych i operacyjnych dla potrzeb kierownictwa partii i rządu oraz resortu spraw wewnętrznych w celu określenia kierunku zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, poznawania rozmiaru i zasięgów interesujących nas zjawisk oraz wypracowania właściwych form i metod skutecznego działania. W tym celu należy:

1. Dokonać niezbędnych zmian organizacyjnych i wzmocnienia etatowo-kadrowego działów informatyczno-analitycznych we wszystkich podstawowych służbach resortu.
2. Usprawnić system uzyskiwania informacji operacyjnej, zasady jej przetwarzania oraz obieg pionowy i poziomy.
3. Traktować analizę operacyjną jako jedną z podstawowych metod pracy operacyjnej. Dążyć do tego, aby w pracy informacyjnej dominowała synteza informacyjna (opracowania analityczno-syntetyczne) – wynik przetwarzania informacji starannie zweryfikowanych, otrzymywanych z wielu źródeł.
4. Wprowadzić system planowania i prognozowania działań w poszczególnych jednostkach organizacyjnych.
5. Prowadzić badania operacyjno-sondażowe w oparciu o osobowe źródła informacji przy jednoczesnym wykorzystaniu niektórych socjologicznych procedur i technik badawczych.

### **VII. Współdziałanie warunkiem jednostkowego zwiększenia efektywności pracy operacyjnej**

Współdziałanie oznacza skoordynowane użycie sił i środków operacyjnych, będących do dyspozycji resortu spraw wewnętrznych, dla osiągnięcia zaplanowanego celu, tzn. zrealizowania odpowiedniego zadania. Konieczność współdziałania wyznaczona jest potrzebami codziennej pracy operacyjnej. W związku z tym należy:

1. Kierować się zasadą, że jednostka wiodąca w danym kompleksie problemów ponosi pełną odpowiedzialność w przedmiocie realizowanych zadań, posiada obowiązek określania zadań dla jednostek zobowiązanych do udzielania pomocy, doradztwa przy ich realizacji oraz usprawnienia egzekwowania wykonawstwa tych zadań.
2. Przekazywać wzajemnie systematycznie i szybko użyteczne informacje do jednostek kompetentnych (wiodących).
3. Powoływać dla rozwiązania szczególnych zadań grupy robocze z udziałem przedstawicieli różnych służb i pionów operacyjnych i operacyjno-technicznych.

4. Określić jednostkom MO zadania w zakresie problematyki interesującej SB, które winny być zrealizowane w codziennej pracy.
5. Wykorzystywać możliwości wywiadu dla nawiązywania styczności operacyjnej z przeciwnikiem zewnętrznym przez krajowe jednostki operacyjne w celu pogłębiania warunków bezpieczeństwa wewnętrznego oraz możliwości krajowe dla potrzeb wywiadu.

### **VIII. Praca z kadrami i dyscyplina wewnętrzna – warunkiem prawidłowej realizacji zadań**

Prawidłowa i skuteczna realizacja programu działania resortu spraw wewnętrznych w głównej mierze uwarunkowana jest wysokim morale funkcjonariuszy MO i SB, ich zdyscyplinowaniem i zaangażowaniem ideowym. Wychodząc z tego założenia i uwzględniając, że aktualny stan dyscypliny wewnętrznej jest niezadowolający, należy:

1. Wykorzystywać w codziennej pracy wszystkie dostępne środki wychowawcze (szkolnie, kontrola, system wyróżnień, odznaczeń, kar) mające na celu kształtowanie właściwych postaw ideowo-moralnych funkcjonariuszy.
2. Wypracować (Departament Kadr wspólnie z kierownikami jednostek organizacyjnych) jednolite mierniki obiektywnej oceny pracy funkcjonariuszy i pracowników, wprowadzać je w życie i konsekwentnie przestrzegać we wszystkich jednostkach i na wszystkich szczeblach.
3. Zaostrzyć kryteria doboru kandydatów do pracy w SB i MO, nowo przyjętych otaczać szczególną troską i opieką.
4. Zwiększać operatywność wszystkich komórek kadrowych resortu w zakresie staranniejszego przygotowania (rozpoznawania) kandydatów do pracy, utrzymywania bliższych kontaktów z zespołami pracowniczymi oraz kontroli i pomocy, zwłaszcza ze strony Departamentu Kadr, wobec terenowych ogniw kadrowych.
5. Zwiększyć we wszystkich jednostkach wymagania w zakresie ścisłego przestrzegania zasad praworządności, doprowadzić je do pełnej świadomości wszystkich funkcjonariuszy, a w przypadkach ich łamania stosować sankcje, włącznie ze zwolnieniem z służby i stawianiem przed organami wymiaru sprawiedliwości.

\*\*\*

Pełna realizacji zadań wytyczonych w dyrektywie wymaga osiągnięcia maksymalnej mobilności, stosowania działań kompleksowych z jednoczesną koncentracją sił na wybranych problemach, rozwinięcia szerokich działań zapobiegawczych, współdziałania z innymi resortami i instytucjami.

Z treścią dyrektywy zapoznać cały skład osobowy określonych jednostek organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych.

Kierownicy jednostek organizacyjnych Centrali MSW, KG MO, WOP oraz komend wojewódzkich (równorzędnych) zobowiązani są do systematycznej kontroli stanu realizacji dyrektywy i przedstawiania kierownictwu MSW okresowych informacji. Główny Inspektorat Ministra spełnia w tym zakresie rolę organizacyjną.

Realizacji zadań powinny towarzyszyć: pełna aktywność i zdyscyplinowanie pracowników, przestrzeganie praworządności, uruchamianie wszystkich środków pomocy i doskonalenia jej form i metod, właściwe współdziałanie służb i jednostek, podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz kultury osobistej.

Organizacje partyjne powinny podjąć szerokie działania w zakresie ideowo-propagandowym w celu mobilizowania wszystkich funkcjonariuszy i pracowników do zaangażowanego i sprawnego wykonania zadań wynikających z dyrektywy.

### **Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**

*Źródło: AIPN Kr, 066/1, t. 2, Wytyczne, zarządzenia, dyrektywy MSW – wydane w okresie od 1958 do 1973 r., mps, k. 66–70.*

## **Ministry of the Interior directives to Security Service from 1971-1973**

**compiled by Filip Musiał**

### **Summary**

These documents prepared in the Ministry of the Interior were the first stage in the preparation of action plans by the Security Service and Citizens' Militia department. The directives were the first formal, written stage of turning the political will into the language of operational activities. They include the basic objectives set for the ministry, often with an outline of the political background that determined their emergence as priorities at a given time.

**Key words:** Ministry of the Interior, Citizens' Militia, Border Guard Troops, Citizens' Militia voivodship headquarters



# Coraz większa dyscyplina? Raport o przestępczości funkcjonariuszy MSW z lutego 1971 r.

Przeobrażenia polityczne i zmiany w kierownictwie partyjno-państwowym, jakie zaszły w PRL w końcu grudnia 1970 r. w wyniku tragicznych protestów na Wybrzeżu, implikowały m.in. rewizję praktyk i mechanizmów decyzyjnych w MSW. Krytyczne spojrzenie wstecz było typowym, nieco rytualnym skutkiem ubocznym politycznego trzęsienia ziemi i roszad personalnych wewnątrz aparatu bezpieczeństwa, związanych ze zmniejszaniem się wpływów Mieczysława Moczara i budowaniem pozycji przez nowego szefa resortu – Franciszka Szlachcica. Walka o wpływy stanowiła być może przyczynę niespodziewanego sprowadzenia z Monachium Andrzeja Czechowicza – najbardziej znanego polskiego szpiega, infiltrującego Radio Wolna Europa<sup>1</sup>.

W okresie przed VIII Plenum KC PZPR z początku lutego 1971 r.<sup>2</sup> – pierwszym „normalnym” spotkaniem kierownictwa partii w nowym składzie – mnożyły się informacje, analizy i raporty utrzymane w rozliczeniowym duchu<sup>3</sup>. Jeden z takich dokumentów – informacja podpisana przez dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.<sup>4</sup> – daje wgląd w statystyczne ujęcie zjawiska przestępczości w resorcie, obejmujące (wbrew tytułowi dokumentu) całą dekadę 1960–1970. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że chodzi nie o obraz całościowy, lecz jedynie o te sytuacje, wydarzenia czy incydenty, które były

---

<sup>1</sup> Por. P. Machcewicz, *Monachijska menażeria. Walka z Radiem Wolna Europa*, Warszawa 2007. Zob. też: *Kapitan Czechowicz wykonał zadanie. Fragmenty relacji Andrzeja Czechowicza dla prasy, radia i telewizji*, red. W. Duraczyńska, W. Zaniewska, Warszawa 1971.

<sup>2</sup> Por. J. Eisler, *Grudzień 1970 r. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012, s. 424–477 (zwłaszcza 456–461).

<sup>3</sup> Zob. np. AIPN, 01428/1/D, Protokół posiedzenia kierownictwa MSW, 1 II 1971 r., k. 24–35; *ibidem*, Notatka dotycząca potrzeby zebrania informacji na temat działań MSW na Wybrzeżu, 3 II 1971 r. k. 51–53; *ibidem*, Notatka dotycząca decyzji podjętych na posiedzeniu kierownictwa MSW 15 II 1971 r., 15 II 1971 r., k. 57–59; *ibidem*, Notatka z posiedzenia kierownictwa MSW z 22 II 1971 r., 24 II 1971 r., k. 109–110.

<sup>4</sup> AIPN, 01428/1/D, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., k. 114–117.

przez kierownictwo resortu definiowane jako przestępcze. Nie znajdziemy tu zatem rozliczenia chociażby z brutalnych interwencji rozbijających protesty z Marca '68.

W informacji podpisanej przez dyrektora Departamentu Kadr MSW płk. Teodora Mikusia<sup>5</sup> główny wątek dotyczy porównania skali przestępstw i wykroczeń popełnionych w 1970 r. z poprzednim rokiem. Okazuje się, że w ostatnim roku rządów Gomułki liczba odnotowanych przewinień dyscyplinarnych wzrosła aż o 28,3 proc.: z 5680 do 7289. Szczególnie silnie wzrost ten uwidocznił się w jednostkach terenowych SB, gdzie wyniósł aż 37,5 proc.<sup>6</sup> Autor nie pokusił się jednak o wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska – czy odegrały tu jakąś rolę wydarzenia na Wybrzeżu, a może po prostu wzrosła wykrywalność przestępstw? Na to drugie pośrednio wskazuje sam płk Mikuś, podkreślając pozytywne skutki wprowadzenia w 1970 r. nowego regulaminu dyscyplinarnego funkcjonariuszy MO, który m.in. rozszerzył uprawnienia dyscyplinarne na przełożonych niższych szczebli, np. dyrektorów sanatoriów, komendantów granicznych punktów kontrolnych czy kierowników referatów dzielnicowych komend powiatowych MO<sup>7</sup>.

Czy autor nie pokłada jednak zbytnej wiary w ogórne regulacje? Jako urzędowy optymizm należy określić jego zapewnienia, że „duży wysiłek w sprawie poprawy stanu dyscypliny wkładają wszystkie organizacje partyjne tak w centrali MSW, jak i w terenie”<sup>8</sup>.

Warto zestawić przedstawione powyżej liczby z ujęciem procentowym osób ukaranych na tle wszystkich pracowników resortu: w 1969 r. ukarani stanowili 7,6 proc. ogółu funkcjonariuszy MO i 2,3 proc. funkcjonariuszy SB. Rok później proporcje te wynosiły odpowiednio 9,3 oraz 2,7 proc.<sup>9</sup> Z tej perspektywy wzrost między 1969 a 1970 r. nie wydaje się już tak gwałtowny.

Najliczniejsza kategoria przewinień była charakterystyczna dla całego okresu istnienia aparatu represji ludowej Polski – 3605 wykroczeń (ok. 50 proc.) wiązało się z zaniedbaniami w wykonywaniu obowiązków i naruszeniem dyscypliny pracy. Chodziło przede wszystkim o używanie alkoholu podczas służby. W sumie aż 38 proc.

---

<sup>5</sup> Teodor Mikuś (ur. 1910), funkcjonariusz UB, SB, dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia/Departamentu Kadr MSW (1958–1973). Szerzej zob. AIPN, 0604/141, Akta personalne funkcjonariusza.

<sup>6</sup> AIPN, 01428/1/D, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., k. 114.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 117.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> AIPN, 01428/1/D, Ogólna liczba ukaranych dyscyplinarnie funkcjonariuszy SB w centrali MSW i jednostkach terenowych MSW (załącznik nr 6 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 123; *ibidem*, Ogólna liczba ukaranych dyscyplinarnie funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (załącznik nr 7 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 124. Nieco inne dane – choć o podobnych proporcjach – zamieszczone są w samej informacji: *ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., k. 115.

przypadków było związanych z alkoholem (picie na służbie, niewłaściwe zachowanie po służbie, wypadki samochodowe)<sup>10</sup>. Niektóre inne kategorie wyróżniane przez MSW nie brzmią przy tym jasno. Co oznacza na przykład „niewłaściwe użycie pałki gumowej”? Czy chodzi o przypadki pobicia zwykłych obywateli? Jeśli tak, to trudno uwierzyć, żeby w latach 1969–1970 funkcjonariusze SB w całej Polsce tylko trzy razy (*sic!*) „niewłaściwie użyli pałki gumowej”. Po prostu tylko w trzech przypadkach ponieśli tego konsekwencje. Nieco więcej pobić zanotowano wśród milicjantów: 91 w 1969 r. i 140 w następnym roku<sup>11</sup>. Znowu jednak jest oczywiste, że był to tylko wierzchołek góry lodowej.

Pewien związek z represjami w stosunku do społeczeństwa mogła mieć kategoria „niewłaściwe obchodzenie się z bronią” (18 przypadków wśród funkcjonariuszy SB w latach 1969–1970 i 323 przypadki wśród milicjantów w tym samym okresie)<sup>12</sup>. Nie wydaje się, by uwzględniono tu działalność aparatu represji podczas protestów z grudnia 1970 r. Chodziło przede wszystkim o wszelkiego rodzaju wypadki z bronią, nieprzestrzeganie regulaminów posługiwania się nią, a pewnie też demonstrowanie poza służbą w celu zastraszania otoczenia.

Nie jest pewne, czy w tej kategorii znalazły się morderstwa i postrzelenia. Wiemy za to, że w odniesieniu do 1970 r. 493 przypadki (z ogółu 7289) zostały w resorcie zakwalifikowane jako „wydarzenia nadzwyczajne” – czyli szczególnie poważne sprawy. W porównaniu z 1969 r. ich liczba wzrosła o 21 (czyli o 4,4 proc.), mimo niewielkiego spadku liczby samobójstw (z 55 w 1969 r. do 53 w 1970 r.), „wydarzeń z bronią” (z 182 do 159) oraz kradzieży i matactw (z 96 do 87)<sup>13</sup>. Zdecydowaną większość tych czynów popełnili milicjanci z placówek terenowych. Dodatkowo do grupy „wydarzeń nadzwyczajnych” włączono niektóre wypadki drogowe (100 w 1969 r. i 108 rok później) oraz niejasną kategorię „pozostałe wydarzenia” (39 w 1969 r. i aż 86 rok później)<sup>14</sup>.

Do najbardziej tragicznych incydentów można zaliczyć na pewno sprawę pewnego sierżanta z Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach, który w 1970 r. przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym i w reakcji na zwrócenie mu uwagi przez milicjanta dyżurnego wyciągnął broń i zastrzelił trzech funkcjonariuszy, po czym popełnił samobójstwo. W tym samym roku pewien kapral z Komendy Wojewódzkiej MO we

<sup>10</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., k. 114.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Zestawienie przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez funkcjonariuszy resortu w 1970 r. w porównaniu z 1969 r. (załącznik nr 1 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 118.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., s. 116.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Zestawienie wydarzeń nadzwyczajnych zaistniałych w MSW w latach 1969–1970 (załącznik nr 3 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 120.

Wrocławiu, znajdując się pod wpływem alkoholu, wszczął poza służbą awanturę i użył broni, raniąc jedną osobę, a zabijając drugą. Rok wcześniej plutonowy z Komendy Miejskiej MO w Łodzi, również w stanie nietrzeźwym, śmiertelnie zranił taksówkarza i ciężko ranił dwóch innych ludzi. W efekcie został wydalony ze służby i skazany na 15 lat więzienia. Sprawę karną wytoczono też w tym samym roku kapralowi z Komendy Wojewódzkiej MO z Krakowa, który pod wpływem alkoholu zaczął grupkę uczniów siedzących na ławce w parku i użył broni, raniąc jedno z dzieci w szyję, po czym zbiegł<sup>15</sup>.

Do najpoważniejszych przestępstw zaliczano również szczególnie duże kradzieże. Kapitan z Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie przywłaszczył sobie w 1969 r. w sumie ponad 70 tys. zł. z rozliczeń za mandaty. W tym samym roku funkcjonariusz MO z Grajewa popełnił samobójstwo w obliczu ujawnienia faktu przywłaszczenia ponad 67 tys. zł. Rok później kary nie uniknął kapitan z Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze, który przywłaszczył sobie blisko 60 tys. zł i 100 marek zachodnio-niemieckich<sup>16</sup>.

Nie wszystkie odnotowane sprawy miały kryminalny charakter. Pewnego dnia w 1970 r. płk M. Godlewski, naczelnik wydziału w Zarządzie I MSW w Warszawie<sup>17</sup>, udał się w podróż pociągiem ze stolicy do Szczecina. Wychodząc ze swojego przedziału do wagonu restauracyjnego, zapomniał wziąć ze sobą teczki, w której trzymał pistolet służbowy i plik tajnych dokumentów. Kiedy wrócił do przedziału, teczki już nie było. Sprawy nie udało się zataić i rozpoczęto procedurę wyjaśniania nieodpowiedzialnego zachowania oficera<sup>18</sup>. Do najpoważniejszych przekroczeń zaliczano więc – co zrozumiałe – naruszanie zasad konspiracji, podstawowych prawideł bezpieczeństwa i narażanie na szwank tajemnicy służbowej.

\*\*\*

Niemal za wszystkie odnotowane przewinienia (7280 na 7289) wymierzono kary. 711 pracowników resortu wydalono ze służby (mniej niż 10 proc.), 296 ukarano obniżeniem stopnia służbowego (4 proc.), 214 przeniesiono na niższe stanowiska (3 proc.), a 822 wsadzono do aresztu (11 proc.). Jednocześnie największej grupie – 5237 osobom

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, Przykłady poważniejszych przewinień dyscyplinarnych w latach 1969–1970 (załącznik nr 8 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 125–126.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Zarząd I MSW powstał w 1965 r. Był to centralny organ MSW odpowiedzialny za opracowywanie planów oraz organizowanie prac związanych z przygotowaniem ministerstwa na wypadek poważnego zagrożenia państwa

<sup>18</sup> AIPN, 01428/1/D, Przykłady poważniejszych przewinień dyscyplinarnych w latach 1969–1970 (załącznik nr 8 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 125–126.

(72 proc.) – wyznaczono kary porządkowe (upomnienie, naganą lub surową naganą). Według płk. Mikusia było to dowodem na to, że większość przewinień miała charakter drobnych uchybień dyscyplinarnych. Słowa te brzmią dwuznacznie w ustach oficera, który w 1951 r. został odwołany ze stanowiska szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Białymstoku za szczególnie brutalne traktowanie ludności, prowadzące do „demoralizacji części aparatu bezpieczeństwa”<sup>19</sup>.

Najspokojniejsi okazali się pracownicy centrali MSW. Tutaj odsetek osób ukaranych za przewinienia wynosił 2 proc. W jednostkach terenowych rósł do 3,3 proc., a wśród funkcjonariuszy MO sięgał wspomnianego pułapu 9,3 proc.<sup>20</sup> Co zrozumiałe, w samym centrum, w pobliżu kierownictwa MSW, liczba przewinień musiała spadać. Przewagę milicjantów można tłumaczyć faktem, że było ich po prostu najwięcej.

Liczba przewinień była zróżnicowana również pod względem geograficznym. Najbardziej niezdyplinowani funkcjonariusze MO pracowali w Warszawie (12,2 proc. ukaranych w stosunku do ogółu pracowników), Koszalinie (12,1 proc.), Białymstoku (11,7 proc.) i Poznaniu (11,0). Najspokojniej było w szkołach oficerskich MO (3,6 proc.), w Łodzi (5,8 proc.), Lublinie (6,2 proc.) i Rzeszowie (6,6 proc.)<sup>21</sup>. Obecność Warszawy nie może dziwić – tutaj było po prostu najwięcej milicjantów. Obecność innych miast mogła mieć koniunkturalny charakter, podobnie jak w przypadku najspokojniejszych ośrodków. Zrozumiałe jest pojawienie się wśród tych drugich szkół oficerskich: milicjanci starali się w nich o awans i rzadziej decydowali się na ryzyko kary.

Co ciekawe, w rozkładzie geograficznym ukaranych funkcjonariuszy SB pojawiły się inne ośrodki. Wykroczenia zdarzały się najczęściej we Wrocławiu (5,3 proc.), Łodzi (4,8 proc.) i Zielonej Górze (4,6 proc.). Najmniej przewinień stwierdzono w Lublinie (0,6 proc.), Rzeszowie (1,4 proc.) i Szczecinie (1,5 proc.)<sup>22</sup>. I w tym przypadku decydujące mogły być czynniki koniunkturalne, przy czym proporcje te świadczyłyby nie tyle o różnicach w poziomie przestępczości pomiędzy różnymi ośrodkami, co o stopniu wykrywalności przewinień i pobłażliwości (lub jej braku) ze strony kierownictwa terenowego. Zastanawia mała liczba wykroczeń w Szczecinie, gdzie panowała przecież tak gorąca atmosfera w grudniu 1970 r.<sup>23</sup>

\*\*\*

<sup>19</sup> AIPN, 0604/141, Opinia dotycząca Teodora Mikusia, b.d., k. 63.

<sup>20</sup> AIPN, 01428/1/D, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., k. 116.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., k. 116; *ibidem*, Zestawienie wydarzeń nadzwyczajnych, przewinień dyscyplinarnych i ukaranych funkcjonariuszy MSW i MO w 1970 r. (załącznik nr 4 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 121.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r., 19 II 1971 r., k. 116.

<sup>23</sup> Por. M. Paziewski, *Grudzień 1970 r. w Szczecinie*, Szczecin 2013.

Załączniki do sporządzonej przez płk. Mikusia informacji pozwalają umieścić podawane przez niego dane w szerszej perspektywie czasowej, obejmującej okres 1960–1970. Umożliwiają również dokładniejsze zróżnicowanie instytucjonalne funkcjonariuszy. Warto przedstawić je w formie tabeli:

**Tabela 1.** Liczba ukaranych dyscyplinarnie funkcjonariuszy SB w latach 1960–1970<sup>24</sup>

Rok	Centrala MSW				SB w terenie		Razem	
	jednostki operacyjne <sup>25</sup>		pozostałe jednostki					
	Liczba	proc. <sup>26</sup>	Liczba	proc.	Liczba	proc.	Liczba	proc.
1960	123	3,3	120	6,7	449	7,2	692	5,9
1961	52	1,3	77	4,2	198	2,9	327	2,6
1962	166	3,9	102	4,9	413	5,5	681	4,9
1963	120	2,8	112	4,9	355	4,6	587	4,1
1964	132	3,1	78	3,2	326	4,1	536	3,7
1965	70	1,6	85	3,1	278	3,2	433	2,8
1966	123	2,9	90	3,2	372	4,1	585	3,7
1967	102	2,8	82	2,3	291	2,9	475	2,8
1968	89	1,9	96	3,5	289	2,8	474	2,7
1969	93	1,8	57	2,2	267	2,5	417	2,3
1970	87	1,7	73	2,3	357	3,3	517	2,7

<sup>24</sup> Na podstawie: AIPN, 01428/1/D, Ogólna liczba ukaranych dyscyplinarnie funkcjonariuszy SB w centrali MSW i jednostkach terenowych (załącznik nr 6 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 123.

<sup>25</sup> Do jednostek operacyjnych wliczono departamenty I, II, III, IV MSW, Biuro „A”, „B”, „C”, „T”, „W” MSW, Biuro Śledcze MSW, Biuro Ochrony Rządu, Radiokontrywiad, Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego, Zakład Techniki Specjalnej MSW, Biuro Paszportów MSW, Centrum Wyszkożenia MSW i Graniczny Punkt Kontrolny Okęcie.

<sup>26</sup> Chodzi o procent ukaranych w stosunku do ogółu zatrudnionych.

**Tabela 2.** Liczba ukaranych dyscyplinarnie funkcjonariuszy MO w latach 1960–1970<sup>27</sup>

Rok	Oficerowie		Pozostali	Razem	W proc.
	Liczba	proc. <sup>28</sup>			
1960	1417	14,6	10307	11724	22,3
1961	1096	11,1	8560	9656	18,3
1962	1113	11,3	8803	9916	18,2
1963	907	9,1	8333	9240	16,4
1964	826	8,0	7222	8048	14,0
1965	724	6,9	6678	7402	12,4
1966	750	7,2	6398	7148	11,7
1967	602	5,5	5244	5846	9,6
1968	575	5,3	4885	5460	8,9
1969	440	3,5	4376	4816	7,6
1970	629	5,7	5440	6069	9,3

Obie tabele pokazują zjawiska, które zauważyliśmy już wcześniej. Po pierwsze, większą liczbę przestępstw popełnianych w milicji niż w SB. Powodem była rzecz jasna większa liczba milicjantów, jednak odsetek ukaranych w odniesieniu do ogółu zatrudnionych pokazuje, że w MO dyscyplina była zdecydowanie słabsza – na początku lat sześćdziesiątych jeden milicjant na pięciu naraził się swoim przełożonym. Po drugie, im dany funkcjonariusz miał wyższe stanowisko i pracował w mniejszej odległości od warszawskiego centrum decyzyjnego, tym na ogół istniało mniejsze prawdopodobieństwo, że mógł popełnić przewinienie – przy czym zależność ta jest bardziej wyraźna dla MO niż dla SB. To dość oczywisty wniosek, ale poparty szczegółowymi danymi.

Dziesięcioletnia skala czasowa unaocznia (szczególnie w przypadku MO) jeszcze jedną tendencję: w miarę upływu lat odsetek przewinień spadał (z wyjątkiem 1970 r.). Z czego wynikała ta ewolucja? Na początku dekady mógł jeszcze odgrywać rolę kryzys aparatu bezpieczeństwa związany z jego przebudową i odbudową struktur po liberalizacji politycznej 1956 r. Z jednej więc strony, po licznych zwolnieniach ze służby

<sup>27</sup> Na podstawie: AIPN, 01428/1/D. Ogólna liczba ukaranych dyscyplinarnie funkcjonariuszy MO (załącznik nr 7 do informacji dotyczącej stanu dyscypliny w resorcie spraw wewnętrznych w 1970 r.), 19 II 1971 r., k. 124.

<sup>28</sup> Chodzi o procent ukaranych w stosunku do ogółu zatrudnionych.

w latach 1956–1958 zatrudniano nowych, niesprawdzonych ludzi, a z drugiej – nacisk na wykrywanie przewinień był pewnie większy. Gomułkowska „mała stabilizacja” odbiła się za to również na strukturach MSW. Względna stabilizacja polityczna (naruszona dopiero w 1968 r. i zburzona dwa lata później) implikowała stabilizację kadrową, ta zaś – spadek liczby przewinień. Skoro wcześniej usunięto najbardziej krnąbrnych funkcjonariuszy, to później ich grono było po prostu mniejsze.

\*\*\*

Czy na podstawie prezentowanych w informacji z lutego 1971 r. liczb można określić, czy skala przestępstw popełnianych w uprzednich latach przez funkcjonariuszy MSW i MO była duża czy mała? Tę drugą opcję podpowiada płk Mikuś, który podkreśla, że liczba funkcjonariuszy nagrodzonych i wyróżnionych znacznie przewyższała grono osób ukaranych.

Pamiętajmy, że wiele ewidentnych wykroczeń i przestępstw nie zostało wykrytych – albo też nie zostało zakwalifikowanych jako przestępstwa czy wykroczenia. Przecież w demokratycznym systemie tak należałoby określić działalność z dziedziny inwigilacji własnego społeczeństwa (śledzenie, podsłuchiwanie, perlustracja korespondencji itp.). W optyce kierownictwa MSW (i całej PRL) działania te były jak najbardziej pożądane.

Nie ulega zarazem wątpliwości, że to, co z pozycji kierownictwa MO było zasługą i działaniem godnym pochwały, z punktu widzenia społeczeństwa i przestrzegania podstawowych praw człowieka mogło być przejawem represji, szykan i ograniczeń. Nie wiemy, ilu spośród wyróżnionych dostało nagrody tylko dlatego, że gorliwie realizowało priorytetowe zadania ideologiczne i polityczne przynależne do celów aparatu represji, takie jak inwigilacja, walka ze środowiskami niezależnymi, Kościołem itp. Czy znalazły się wśród nich osoby aktywnie uczestniczące w rozbijaniu strajków z grudnia 1970 r.? Pytanie to pozostawiamy otwarte.

**Patryk Pleskot**

### **More discipline? Ministry of the Interior officer's crime report from February 1971**

#### **Summary**

From the beginning of February 1971, during the period prior to the 8th Plenary session of Central Committee of the Polish United Workers' Party – the first 'regular' meeting of the new party



## Coraz większa dyscyplina? Raport o przestępczości funkcjonariuszy MSW...

leadership with the First Secretary Edward Gierek – several pieces of critical information, analyses and reports emerged. One of these was information signed by the personnel department director of the Ministry of the Interior concerning discipline in the Ministry in 1970. It gives an insight into the statistical approach to the phenomenon of crimes in the Ministry that covers (contrary to the title of the document) the entire decade of the 1960s. It is not a complete picture however, as it only contains those situations, events or incidents that were classified as crimes by the leaders of the Ministry. It has to be remembered that many obvious violations and crimes were not detected or were not qualified as crimes or violations. In a democratic system such activity would be deemed as surveillance of the society (spying, eavesdropping, censoring correspondence etc.) According to the Ministry of the Interior such actions were totally desired.

**Key words:** Ministry of the Interior, officer crimes, discipline, surveillance, squaring



# ■ BIOGRAMY

## BIOGRAPHIC ENTRIES



Grzegorz Goryński

**Komandor Henryk Romanek,  
zastępca dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza do spraw morskich, dowódca Morskiej  
Brygady Okrętów Pogranicza, attaché  
wojskowy, lotniczy i morski ambasady  
PRL w Socjalistycznej Republice  
Wietnamu, Model kariery oficera ludowej  
Marynarki Wojennej**



Kmdr Henryk Romanek  
(zbiory IPN w Warszawie)

W gronie pierwszych po II wojnie światowej absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, którzy tworzyć mieli ten rodzaj sił zbrojnych Polski Ludowej, był młody Henryk Romanek. Dotyczące tego oficera charakterystyki, sporządzone przez wielu jego przełożonych, pozwalają stwierdzić, że wykazał się on na tym polu dużymi zasługami, a jego kariera może być uznana za modelową dla pokolenia, które reprezentował.

Henryk Romanek urodził się 25 lipca 1925 r. w Zadębju, pow. Rawa Mazowiecka. Jego rodzice Andrzej (ur. 1896) i Aniela (z d. Korkiewicz, ur. 1894) mieli siedmioro dzieci: trzy córki – Stefanię, Janinę i Irenę oraz czterech synów – Antoniego,

Jana, Henryka i Wacława. Utrzymywali się z pracy fizycznej. W czasie okupacji ojciec związał się ze środowiskami radykalnej lewicy i wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, później należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Andrzej Romanek zmarł w 1968 r., a dwa lata później odeszła jego żona.

Edukację Henryk Romanek rozpoczął w 1932 r. w Szkole Powszechnej w Belsku. Szkołę tę ukończył 21 czerwca 1939 r. Podczas wojny pracował fizycznie w majątku ziemskim Stara Wieś, pow. Grójec. Po wyzwoleniu, 19 stycznia 1945 r., mając niespełna dwadzieścia lat, wstąpił do PPR<sup>1</sup>. Do ludowego Wojska Polskiego przyjęty został 24 marca 1945 r. przez Wojskową Komisję Rejonową w Grójcu i – jak odnotował w życiorysie – „przez partię” skierowany do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, którą ukończył w październiku 1945 r. z wynikiem dostatecznym<sup>2</sup>.

Por. Zawadka, dowódca 16. kompanii (4. batalionu), wystawił mu nie najlepszą opinię. Scharakteryzował on Romanka następująco „Demokrata. Moralnie prowadzi się dostatecznie. Obowiązki zaniedbuje, upomnienia otrzymywał od d[owód]cy drużyny, z[astęp]cy d[owód]cy plut[onu], d[owód]cy plut[onu] i komp[anii]. Zdyscyplinowany słabo, pod względem kolegów szorstki i opryskliwy, lecz zaczyna pracować nad sobą. Poprawa widoczna. W wyszkoleniu liniowym zdolny, lecz troszkę leniwy, ocena ogólna z uzyskanych stopni – dobra, polityczne dostateczny. Brak inteligencji, prezencja dobra. Karany za samowolne oddalenie się z koszar 23 kwietnia 1945 r. naganą przed frontem komp[anii]. [...] Ma życzenie do bezpieczeństwa”<sup>3</sup>.

W drugiej opinii, sporządzonej miesiąc później, dowódca kompanii przedstawił Romanka bardziej pozytywnie. Scharakteryzował go jako dobrego demokratę (*sic!*) i dosyć inteligentnego podchorążego. Młody elew dowodził poprawnie, a rozkazy wydawał i kontrolował ich wykonanie właściwie. Wykazywał spore zdolności i zainteresowanie nauką. Był dosyć energiczny, rzutki, przejawiał sporo inicjatywy, prowadził się poprawnie. Według oceniającego dał się poznać jako posłuszny i zdyscyplinowany żołnierz. Pracował nad sobą, a wyniki miał coraz lepsze. Obowiązki i rozkazy wypełniał chętnie i starannie. Przełożonym oddawał należny im szacunek. W stosunku do kolegów zmienił się na lepsze, okazywał im sympatię, grzeczność, koleżeństwo, pomagał słabszym, współpracował z nimi nad pogłębianiem wiedzy politycznej i wojskowej. Ta zmiana spowodowała, że zyskał uznanie przełożonych i autorytet kolegów.

<sup>1</sup> W relacji przekazanej Ireneuszowi Bienieckiemu Henryk Romanek podał, że walczył w AK oraz brał udział w tajnym nauczaniu, ale w jego dokumentach osobowych brak jakiegokolwiek wzmianki, że podczas wojny należał do AK i uczęszczał na tajne komplety w Bielsku (I. Bieniecki, *Kmdr Henryk Romanek*, „Przegląd Morski” 2002, nr 7–8, s. 136).

<sup>2</sup> Z przedmiotów politycznych i organizacji pracy polityczno-wychowawczej uzyskał ocenę dostateczną, a z przedmiotów ogólnokształcących, taktyki, terenoznawstwa, wyszkolenia strzeleckiego i nauki o broni oraz regulaminów – ocenę dobrą (AIPN Gd, 2174/6481, Życiorys, 31 VII 1953 r., k. 162; *ibidem*, Oceny egzaminacyjne absolwenta Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, k. 168).

<sup>3</sup> *Ibidem*, Charakterystyka pchor. Henryka Romanka, 2 VII 1945 r., k. 96.

Jego poziom wychowania i wyszkolenia por. Zawadka ocenił na stopień dobry. „Na oficera nadaje się” – podsumował<sup>4</sup>.

W ostatniej przed promocją ocenie dowódca kompanii zanotował: „Demokrata, zdyscyplinowany, inteligentny, obowiązkowy i energiczny, uczciwy i uczynny, moralnie prowadzi się dobrze, nałogów żadnych nie posiada. Poziom wyszkolenia liniowego i politycznego dobry, zdolny i chętny”<sup>5</sup>. Według niego Romanek zasługiwał na stopień oficerski i nadawał się na stanowisko zastępcy dowódcy kompanii w piechocie.

Po promocji chor. Romanek skierowany został do 2. berlińskiego pułku piechoty na stanowisko zastępcy dowódcy 2. kompanii ckm. Tam zweryfikowano jego umiejętności dowódcze i wychowawcze oraz wartości żołnierskie. W opinii wystawionej przez mjr. Baranowskiego na początku stycznia 1946 r. przełożony wskazał na jego raczej słabe przygotowanie. „Oblicze polityczne” miał niezdecydowane, a przy tym był „dziecinny. Mało osnajmiony z wojskiem. Wymaga wiele pracy. Inteligencja średnia”<sup>6</sup>. Poziom pracy młodego chorążego był determinowany brakiem odpowiedniego wykształcenia – według oceniającego wyszkolony był na poziomie dowódcy plutonu (otrzymał też naganę ustną), dlatego mjr Baranowski rekomendował go na takie stanowisko<sup>7</sup>.

## W Marynarce Wojennej Polski Ludowej

Służba w 2. pułku piechoty okazała się tylko epizodem w karierze chor. Romanka, który wkrótce skierowany został do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni i od lipca 1946 r. rozpoczął czteroletnią naukę na kierunku technicznym. Rekrutację na pierwszy powojenny rocznik przeprowadzono z grona żołnierzy zawodowych. Wybrano 120 osób z wykształceniem podstawowym lub małą maturą<sup>8</sup>. Program nauki był rozłożony na cztery lata. W pierwszym tzw. zerowym roku elewi uzupełniali wiedzę ogólną, a na kolejnych trzech realizowali program OSMW<sup>9</sup>.

22 lipca 1946 r. chor. Romanek otrzymał awans na stopień podporucznika. Wniosek o mianowanie złożył w maju 1946 r. dowódca 2. bpp ppłk Eugeniusz Uszpałowicz, uzasadniając go efektami pracy w tej jednostce. „W pracy swej w pułku – napisał on

<sup>4</sup> *Ibidem*, Charakterystyka, 1 VIII 1945 r., k. 97.

<sup>5</sup> *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 27 IX 1945 r., k. 95.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 10 I 1946 r., k. 93–94.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Małą maturę uzyskiwał absolwent czteroletniego gimnazjum po złożeniu egzaminu. Nauka w gimnazjum była drugim stopniem edukacji, po siedmioletniej szkole powszechnej. Kolejnym etapem (zgodnie z wprowadzoną w 1932 r. reformą) było dwuletnie liceum ogólnokształcące, kończące się egzaminem dojrzałości, tzw. dużą maturą.

<sup>9</sup> Z. Wojciechowski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej RP w systemie edukacyjno-wychowawczym na Pomorzu*, „Colloquium. Zeszyty Naukowe Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” (Gdynia) 2012, t. 2, s. 106.

– oddał cenne usługi w wyszkoleniu politycznym wśród żołnierzy. Z całym poświęceniem i energią oddał się tej pracy, wychowując żołnierzy na szczerych demokratów. W krótkim czasie potrafił zdobyć zaufanie swoich podwładnych. Zdyscyplinowany, moralnie bez zarzutu, sumienny w wykonywaniu swych obowiązków” – podsumował płk Uszpalewicz<sup>10</sup>.

W czasie pobytu w OSMW Romanek dał się poznać przełożonym jako oficer średniej wartości. Dowódca batalionu szkolnego kpt. mar. Stanisław Żochowski napisał o nim: zdyscyplinowany i karny, wojskowo wyszkolony średnio. Obowiązkowy, chętny do pracy, wytrwały i cierpliwy. Wykazywał dość duże zdolności administracyjne, organizacyjne, wychowawcze i instruktorskie. Posiadał dobrą znajomość przepisów i regulaminów. Fachowo – według Żochowskiego – wyszkolony był dobrze. Umiał wykorzystywać wiedzę w praktyce, a do grona prymusów nie można go było zaliczyć „jedynie dzięki temu, iż jest nieśmiały i łatwo się peszy, robiąc wrażenie, że mniej umie, niż jest w rzeczywistości”<sup>11</sup>.

W „ocenie politycznej” Romanka przełożony zanotował: „pochodzenie chłopskie, syn robotnika folwarcznego, klasowo związany z nami mocno. Oblicze moralno-polityczne zdecydowane. Politycznie wyrobiony średnio. W pracy politycznej specjalnych osiągnięć nie ma. Wykazuje zdecydowaną postawę wobec wrogiej ideologii. Posiadając zbyt mały podkład ideologiczny, w pracy partyjno-politycznej specjalnej aktywności nie przejawiał, niemniej własną postawą wpływa na otoczenie i środowisko, w jakim się znajdował po służbie. Rozumiejąc swe braki w dziedzinie nauk społeczno-politycznych, stara się je usunąć poprzez studiowanie marksizmu-leninizmu. Przemiany zachodzące na odcinku wiejskim zna i w całej rozciągłości je popiera. Szczery zwolennik Zw[iązku] Radzieckiego i krajów dem[okracji] ludowej”<sup>12</sup>. Wartości moralne i umysłowe podwładnego kpt. Żochowski ocenił raczej pozytywnie. Według niego Romanek był człowiekiem prawdomównym, szczerym, o prostolinijnym charakterze, bez nałogów, o dość dużym autorytecie u podwładnych i przełożonych. Był pomysłowy i rozważny, podatny na dobre i złe wpływy. W czasie pozasłużbowym uczył się dosyć dużo. Był pogodnego usposobienia. Lubił – co odnotował opiniujący – „się rozerwać”<sup>13</sup>.

Podobną charakterystykę służbową przygotował w marcu 1949 r. komendant OSMW kmdr Robert Satanowski. Przedstawił on Romanka jako oficera spokojnego i zrównoważonego, o przeciętnych zdolnościach, który dzięki usilnej pracy nad sobą uzyskiwał dobre rezultaty w nauce. Miał trudności w wysławianiu się, lecz był aktywny w pracy społecznej. „Mocno klasowo związany z obecną rzeczywistością. Poglądy skryształizowane, posiada pewne luki w zakresie teorii marksistowskiej. Obli-

<sup>10</sup> AIPN, 2174/6481, Wniosek awansowy, 29 V 1946 r., k. 91.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 VII 1946 do 25 IX 1949 r., k. 86–87.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*. Treść opinii zaakceptował komendant OSMW kmdr Robert Satanowski.



cze polityczne skryształizowane. Do przemian społecznych i dzisiejszej rzeczywistości dobrze ustosunkowany. Stosunek do Związku Radzieckiego – dobry. Będąc oficerem o twardej postawie ideologicznej, rokuje duże nadzieje na dobrego oficera morskiego” – podsumował komendant OSMW<sup>14</sup>. Opinię tę zaakceptował zastępca dowódcy MW kmdr Józef Urbanowicz i dowódca MW kontradm. Włodzimierz Steyer.

Egzamin końcowy w OSMW ppor. Romanek złożył 8 czerwca 1949 r. – uzyskał ocenę ogólną dobrą. Mógł więc trafić na okręt z tytułem technika nawigatora morskiego o specjalności służba pokładowa morska. Kolejną nominację na porucznika marynarki nadano mu na promocji po zakończeniu OSMW 19 września 1949 r. W tym czasie uzyskał także maturę<sup>15</sup>.

Gdyni Romanek nie opuścił, gdyż od listopada tego roku został wykładowcą w OSMW z jednoczesnym zaokrętowaniem na ORP „Mewa”. Pod koniec stycznia 1950 r. przeniesiono go do dywizjonu dozorców na dowódcę ORP „Czajka”. W połowie marca trafił do dywizjonu trałowców typu „Albatros” na stanowisko oficera flagowego. Był nim tylko cztery miesiące, gdyż na początku lipca 1950 r. objął obowiązki dowódcy ORP „Jastrząb” we flotylli trałowców.

W opinii z tego okresu pełniący obowiązki dowódcy flotylli trałowców por. mar. Julian Ochman napisał o nim, że był zdyscyplinowany i chętny do pracy, a w działaniu dokładny, dyskretny i małowówny, o krytycznym umyśle. Był też dobrym organizatorem, brakowało mu tylko wytrwałości. Wykazywał dużo twórczej inicjatywy. Znał dobrze regulaminy oraz zarządzenia i umiejętnie stosował je w praktyce. Wobec przełożonych był lojalny, a do podwładnych odnosił się służbowo. Był sprawiedliwy i bezinteresowny. W służbie i poza nią zachowywał się poprawnie (w tym czasie por. Romanek złożył prośbę o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego). Stale pogłębiał wiedzę fachową, którą dobrze wykorzystywał na zajmowanym stanowisku (etatowo pełnił funkcję oficera wachtowego na ORP „Kormoran”). Według por. Ochmana posiadał zdolności dowódcze, lecz za wolno orientował się w nowych sytuacjach. Był oficerem dobrze ukształtowanym politycznie i interesował się sprawami polityki. Zdecydowanie popierał politykę „ludowego rządu i partii na odcinku budownictwa socjalizmu. „Potępia – napisał opiniujący – odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne. Bierze udział w życiu organizacji partyjnej. Jest uczestnikiem kursu partyjnego na szczeblu obszarowym. Pracuje nad sobą pod względem pogłębiania swojej świadomości ideologicznej. Bierze udział w pracy politycznej. Do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej ustosunkowany na wskroś przyjaźnie”<sup>16</sup>. Na zakończenie por. Ochman podkreślił, że oceniany nadawał się na dowódcę nawet dużego trałowca<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 22 III 1949 r., k. 90.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 3 IX 1949 r., k. 88–89.

<sup>16</sup> AIPN, 2174/6481, Opinia służbowa za okres od 14 III do 30 V 1950 r., k. 84–85.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

Dowódca floty kmdr Mieszkowski zgodził się z opinią por. Ochmana. Podkreślił wytrwałość i pracowitość Romanka (przy jego średnich zdolnościach). Zauważył też, że młody oficer brał udział w pracy partyjno-politycznej, choć bez entuzjazmu. Zdaniem dowódcy floty mimo tych braków nic nie można mu było zarzucić pod względem ideologicznym. „Prawdopodobnie jest – napisał kmdr Mieszkowski – trochę niezadowolony, że jest oficerem wachtowym, a nie dowódcą”<sup>18</sup>.

We flotylli trałowców por. Romanek służył tylko około dwóch miesięcy i został przeniesiony do dyspozycji dowódcy MW. Pod koniec grudnia 1950 r. wyjechał na roczny kurs doskonalenia oficerów MW do Leningradu, aby podnieść swoje umiejętności w zakresie nawigacji. W rekomendacji do Wyższej Szkoły Wojskowo-Morskiej w ZSRR pełniący obowiązki dowódcy MW kontradm. Iwan Szilingowski<sup>19</sup> napisał o nim „jest zdyscyplinowany i obowiązkowy, ale w pracy mało wytrwały. Opanowany i skromny. Wojskowe regulaminy i instrukcje zna i potrafi je zastosować w życiu codziennym. Posiada cechy dowódcze, lecz ma zbyt małe doświadczenie. Służbę na morzu lubi i stara się poszerzać swoją wiedzę w tej dziedzinie. Politycznie dobrze wykształcony, niezawodny i oddany sprawie budowy socjalizmu. Bierze aktywny udział w pracach partyjnej organizacji, a także w dyskusjach i zajęciach partyjnych. Do ZSRR i krajów demokracji ludowej odnosi się przyjaźnie, jest komunikatywny. W życiu skromny, prawdomówny i moralnie stabilny. Powolny, w nauce materiał odbiera powoli”<sup>20</sup>.

Po powrocie z zagranicy, w połowie lutego 1952 r., Romanek został wyznaczony na stanowisko pomocnika szefa Wydziału III (operacyjnego) do spraw morskich w Sztabie Głównym MW. We wniosku skierowanym do ministra obrony narodowej marsz. Konstantego Rokossowskiego dowódca MW wiceadmirał Wiktor Czerokow napisał: „powyższe stanowisko należy obsadzić odpowiednim oficerem, [...] tak pod względem fachowym, jak i politycznym”<sup>21</sup>. Do owego pisma dołączono także wniosek o mianowanie Romanka na stopień kapitana. W jego umotywowaniu wiceadmirał Czerokow zaznaczył: „politycznie bez zastrzeżeń. Oficer młody – posiada pełne perspektywy rozwoju. Charakter spokojny, zrównoważony. Po nabraniu odpowiedniej praktyki będzie dobrym oficerem w swojej specjalności”<sup>22</sup>.

Awans Romanka na stopień kapitana marynarki datowany jest na 19 lutego 1952 r. W listopadzie tego roku szef Wydziału III (operacyjnego) kmdr por. Leonid Bajdukow znów ocenił go pozytywnie. Napisał, że wywiązywał się ze swoich obowiązków zado-

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Kontradm. Iwan Szilingowski od 15 XI 1949 do 18 IV 1952 r. był zastępcą dowódcy MW do spraw liniowych. Po odwołaniu ze stanowiska dowódcy MW kontradm. Włodzimierza Steyera od 8 VII do 10 IX 1950 r. pełnił obowiązki dowódcy MW (J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 4, Toruń 2010, s. 49).

<sup>20</sup> Szilingowski wskazał także na odpowiednie pochodzenie społeczne Romanka, używając zwrotu „parobek” (AIPN, 2174/6481, Służebnaja charakterystyka (tłum. z ros.), 5 IX 1950 r., k. 83).

<sup>21</sup> *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie na inne stanowisko służbowe, 7 II 1952 r., k. 79.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 7 II 1952 r., k. 77.

walająco. Niektórych zagadnień – jak zaznaczył Bajdukow – nie był jednak w stanie samodzielnie rozwiązać i potrzebował pomocy oraz kontroli. Pracował intensywnie nad pogłębianiem swojej wiedzy operacyjnej. Był koleżeński i chętnie przekazywał swoją wiedzę innym. „Politycznie rozwinięty dobrze, pracuje ciągle nad podwyższeniem swego poziomu ideowopolitycznego. Bierze aktywny udział w pracy partyjnopolitycznej Sztabu Głównego Mar[ynarki] Woj[ennej]. Jedna z ujemnych stron – za mało posiada własnej inicjatywy. Oddany jest budowie socjalizmu w Polsce” – podkreślił opiniujący<sup>23</sup>.

### Służba w Sztabie Generalnym WP

Na stanowisku pomocnika szefa Wydziału III Romanek pozostał zaledwie osiem miesięcy. Pod koniec października 1952 r., w wieku zaledwie 27 lat, objął funkcję starszego pomocnika szefa Wydziału II Zarządu I Sztabu Generalnego WP. Po roku służby na tym stanowisku był ponownie opiniowany. Zyskał dobrą ocenę. Ppłk Szyszko, p.o. szef Oddziału II, wskazał, że kpt. Romanek w pracy przejawiał dużo inicjatywy, wykazując dobre zdolności organizacyjne. Był oficerem obowiązkowym, zdyscyplinowanym, spokojnym, posiadał poczucie osobistej odpowiedzialności. Brał aktywny udział w pracy politycznej i społecznej, podnosząc także poziom przygotowania ideologicznego. Był oddany – co podkreślił ppłk Szyszko – sprawie budowy socjalizmu w Polsce Ludowej. Cechowała go uczciwość, prawdomówność i skromność. „Cieszy się dobrym autorytetem wśród kolegów. Jest żonaty, ma na utrzymaniu żonę<sup>24</sup> i dwoje dzieci. Prowadzi skromny tryb życia. Dodatkowych dochodów nie posiada” – zanotował Szyszko<sup>25</sup>. Drugi oceniający, p.o. szef Zarządu I SG płk Drzewiecki, napisał jeszcze: „W okresie pracy w Zarządzie Operacyjnym kpt. Romanek podniósł poziom swoich wiadomości ogólnowojskowych. Na zajęciach zbiorowych w Sztabie Marynarki Wojennej systematycznie pogłębia swoją wiedzę morską<sup>26</sup>.

Po roku w aktach przybyła następna opinia. Zasadniczych zmian w kwalifikacjach Romanka jego przełożeni nie odnotowali, chociaż można dostrzec nowe elementy. Ppłk Szyszko napisał, że w ostatnim roku oficer jeszcze bardziej opanował swój zakres pracy, a z obowiązków służbowych wywiązywał się dobrze. Umiał, jak

<sup>23</sup> Treść opinii 13 II 1953 r. aprobowała komisja w składzie: kmdr Jan Wiśniewski – przewodniczący, oraz kmdr por. Piotr Śliwiński, kmdr por. Borys Mołodcow i kmdr ppor. Wincenty Grodzicki – członkowie, a dwa miesiące później (13 kwietnia) zatwierdził ją dowódca MW kontradm. Aleksander Winogradow (*ibidem*, Opinia służbowa, 15 XI 1952 r.), k. 75–76.

<sup>24</sup> 12 VIII 1950 r. Henryk Romanek zawarł związek małżeński z Janiną Dusik, córką Adama i Stanisławy. Romankowie mieli dwoje dzieci: Annę, ur. w 1951 r., i Andrzeja, ur. w 1953 r. (*ibidem*, Wyciąg aktu małżeństwa – odpis sporządzony 22 XI 1962 r., k. 156; Zeszyt ewidencyjny, k. 6).

<sup>25</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 31 X 1953 r., k. 71–73.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

podkreślił Szyszko, samodzielnie wykonywać powierzone mu zadania – z dużą dokładnością oraz wkładając w to sporo własnej inicjatywy. Starał się systematycznie pracować nad wzbogaceniem własnej wiedzy z zakresu operacyjnego wykorzystania Marynarki Wojennej. W pracy wyróżniał się wysokim poczuciem odpowiedzialności. Cechowała go wysoka skromność i grzeczność. „Politycznie dobrze rozwinięty. Jest sekretarzem komitetu POP. W pracę partyjną wkłada dużo wysiłku. Cieszy się dobrym autorytetem na terenie zarządu. W życiu pozasłużbowym bez zastrzeżeń. Na utrzymaniu ma liczną rodzinę – dwoje dzieci, żonę, ojca, teściową. W przyszłości może być kandydatem na Akademię Wojskową Marynarki Wojennej w ZSRR” – podsumował Szyszko<sup>27</sup>. Przewodniczący komisji opiniującej w Sztapie Generalnym gen. dyw. Borys Pigarewicz zgodził się z tą opinią i dodał, że kpt. Romanek należy przenieść do MW, gdzie będzie miał przed sobą większe perspektywy rozwoju<sup>28</sup>.

W Sztapie Generalnym kpt. Romanek służył dwa lata i dziewięć miesięcy. Na początku sierpnia 1955 r. wyjechał ponownie do ZSRR na niespełna półtoraroczny wyższy kurs doskonalenia oficerów (oficerski akademicki kurs MW ZSRR). Będąc na kursie, 18 kwietnia 1956 r. mianowany został na stopień komandora podporucznika ze względu na „posiadaną wysługę lat i nienaganne opinie służbowe”<sup>29</sup>. Naukę w Akademii Morskiej im. Woroszyłowa w Leningradzie Romanek ukończył w listopadzie 1956 r. z oceną bardzo dobrą<sup>30</sup>.

### Służba w Wojskach Ochrony Pogranicza

Po powrocie do Polski objął pod koniec grudnia 1956 r. bardzo wysokie stanowisko zastępcy dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza do spraw morskich (etat generała brygady) – szefa służby morskiej WOP. Zastąpił kmdr. Wieczesława Aleksiejewa – oficera Armii Radzieckiej, który w styczniu 1957 r. wyjechał do ZSRR. Na tym etacie pozostał przez dziesięć lat (z przerwą), tj. do kwietnia 1966 r., gdy mianowano go dowódcą 6. Brygady Okrętów Pogranicza w Gdańsku.

Na początku czerwca 1958 r. dowódca WOP płk Eugeniusz Dostojewski wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o awansowanie Romanka na stopień komandora porucznika. „Posiadając odpowiedni zasób wiedzy morskiej, potrafi w sposób umiejętny organizować ochronę granicy morskiej. Dbą o podnoszenie poziomu wykształcenia bojowego marynarzy i oficerów” – podkreślił dowódca WOP<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 30 X 1954 r., k. 67–68.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 69.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 21 III 1956 r., k. 63.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Odpis świadectwa, 22 XI 1962 r., k. 157.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 7 VI 1958 r., k. 61.

Awans Romanek otrzymał 22 lipca 1958 r. W drugiej połowie tego roku miały miejsce dwa istotne dla niego wydarzenia. Pierwsze wiązało się ze zmianą dotychczasowego etatu służbowego. W związku z wprowadzeniem nowego etatu dowództwa WOP zlikwidowano stanowisko zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich, a w jego miejsce wprowadzono funkcję pomocnika dowódcy WOP do spraw morskich – szefa Oddziału Służby Morskiej WOP<sup>32</sup>. Drugi ważny moment to odznaczenie kmdr. por. Romanka Złotym Krzyżem Zasługi na święto LWP<sup>33</sup>.

Początkowy okres służby w WOP nie był łatwy dla Romanka. Musiał podejmować wiele decyzji, które miały nadać właściwy kurs kierowanej przez niego służbie morskiej WOP. Dotyczyły one kształcenia nowych oficerów morskich, a także budowy okrętów patrolowych, których w tym czasie WOP nie posiadały. Mimo różnych trudności w latach 1957–1965, kiedy Romanek był szefem służby morskiej WOP, zbudowano siedemnaście okrętów patrolowych: trzy projektu „9” o drewnianym kadłubie w SMW, dziewięć projektu „902” w Stoczni Północnej i pięć projektu „912” w SMW<sup>34</sup>.

W drugiej połowie 1960 r., po zmianie etatu dowództwa WOP, do ministra spraw wewnętrznych trafił wniosek o przeniesienie kmdr. por. Romanka na nowe stanowisko – szefa służby morskiej WOP, jednocześnie zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich, a w korpusie oficerów Marynarki Wojennej w grupie dowódczo-sztabowej na etat kontradmirała. W uzasadnieniu podano „na zajmowanym stanowisku z obowiązków wywiązuje się dobrze. Jest oficerem zdyscyplinowanym i pracowitym. Fachowo wyszkolony dobrze. Należyście dbać o organizację i wyszkolenie Służby Morskiej WOP”<sup>35</sup>. Na początku października 1960 r. wniosek ten rozpatrzono pozytywnie.

Kolejny awans na stopień komandora Henryk Romanek otrzymał w październiku 1962 r. Wnioskujący napisał „jako z[astęp]ca d[owód]cy WOP ds. morskich z nałożonych obowiązków służbowych wywiązuje się dobrze. Jest oficerem o dobrych zdolnościach dowódczych i organizatorskich. Posiada odpowiedni zasób wiedzy z dziedziny morskiej i w sposób umiejętny potrafi kierować całokształtem służby i wyszkolenia w dywizjonach WOP celem skutecznego zabezpieczenia granicy morskiej. Dużo uwagi poświęca zagadnieniu rozbudowy jednostek pływających i o należyte wyszkolenie ich załóg. Oficer inteligentny i energiczny” – podsumował gen. Dostojewski<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Wniosek do MSW, 26 VI 1958 r., k. 60.

<sup>33</sup> Pierwotnie na wniosku wpisano Srebrny KZ. Zapis ten został skreślony, a dowódca WOP płk. Dostojewski wpisał Złoty (*ibidem*, Wniosek o nadanie odznaczenia, 6 IX 1958 r., k. 58).

<sup>34</sup> Problematykę budowy okrętów patrolowych dla WOP omówiono na łamach „Biuletynu Historycznego Muzeum Marynarki Wojennej”. Zob. G. Goryński, *Z Kriegsmarine do Wojsk Ochrony Pogranicza. Historia okrętu pogranicza „Jamno”*, BHMMW (Gdynia) 2011, nr 26, s. 186–203; *idem*, „Drewnowce” – pierwsze okręty zbudowane przez Stocznnię Marynarki Wojennej, BHMMW (Gdynia) 2012, nr 27, s. 161–195; *idem*, *Okręty patrolowe projektu „912” zbudowane w Stoczni Marynarki Wojennej dla Wojsk Ochrony Pogranicza*, BHMMW (Gdynia) 2013, nr 28, s. 155–198.

<sup>35</sup> AIPN, 2174/6481, Wniosek o przeniesienie oficera, b.d., k. 57.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, b.d., k. 55.

Romanek starał się także uzupełniać własną wiedzę i wykorzystywał nadarzające się ku temu okazje. W drugiej połowie 1962 r. pływał na statku m/s „Dunajec” w charakterze asystenta pokładowego. Kapitan tej jednostki Kazimierz Kamiński w opinii o Romanku napisał, że wykazał się dużym zasobem wiedzy teoretycznej i praktycznej. Był także zdyscyplinowanym pracownikiem i koleżeńskim członkiem załogi<sup>37</sup>.

W następnym roku charakteryzowany oficer podjął dwuletnie studia zawodowe w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej na wydziale pokładowym (w systemie niestacjonarnym), które ukończył 12 czerwca 1965 r. z oceną bardzo dobrą<sup>38</sup>. Po roku przerwy, spowodowanej zapewne nowymi obowiązkami wynikającymi z organizacji 6. Brygady Ochrony Pogranicza, w 1966 r. rozpoczął studia w Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie na Wydziale Pedagogiczno-Politycznym. Po złożeniu egzaminu magisterskiego z wynikiem dobrym 19 czerwca 1967 r. uzyskał tytuł magistra pedagogiki<sup>39</sup>.

Przez przełożonych, a zwłaszcza przez dowódcę WOP, kmdr Romanek był dobrze oceniany na stanowisku zastępcy dowódcy tej formacji. Podkreślano szczególnie jego odpowiednie przygotowanie morskie, a także umiejętne kierowanie całokształtem podległej mu służby morskiej i szkoleniem oraz utrzymaniem dywizjonów WOP w pełnej gotowości operacyjnej. „Włożył wiele wysiłku i energii – napisał gen. Dostojewski we wniosku odznaczeniowym o nadanie Romankowi Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski – w należytej organizacji służby morskiej WOP w celu skuteczniejszego zabezpieczenia granicy. Dzięki jego staraniom dywizjony WOP dysponują nowoczesnymi jednostkami pływającymi wyposażonymi w nowoczesne środki techniczne i sprzęt. Troszczy się o należyte wyszkolenie załóg okrętowych i kadry w sztabach dywizjonów”<sup>40</sup>. Kmdr Romanek został udekorowany tym odznaczeniem w święto LWP po osiemnastu latach służby<sup>41</sup>.

Rok 1965 był dla Wojsk Ochrony Pogranicza szczególny. Po szesnastu latach formacja została ponownie przejęta przez MON. W gestii MSW pozostały tylko graniczne placówki kontrolne oraz pion kontroli ruchu granicznego. Stało się to za sprawą zarządzenia prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza nr 41 z 24 czerwca 1965 r. o zmianie podporządkowania tych wojsk. Na jego podstawie WOP przekazano do MON od lipca tego roku pod względem dowodzenia, a od stycznia 1966 r. – pod względem gospodarczym<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Opinia, 7 XI 1962 r., k. 54.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Dyplom WSMW, k. 153.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Dyplom WAP, 1 VII 1967 r., k. 142.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Wniosek o nadanie odznaczenia, 15 IV 1963 r., k. 51.

<sup>41</sup> Nie był to ostatni order, jaki Romanek otrzymał. 17 IX 1973 r. Rada Państwa nadała mu Krzyż Oficerski OOP, a 15 V 1985 r. – Krzyż Komandorski OOP (Informacja Wojskowego Biura Emerytalnego w Gdańsku, nr EWZ 7007/1, 17 VII 2017 r.)

<sup>42</sup> Wspomniany akt prawny zmieniony został Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów nr 37 z 18 V 1966 r. (AIPN, 2206/3, Decyzja nr 104/71 Prezydium Rządu w sprawie zmiany podporządkowania Wojsk Ochrony Pogranicza, 31 VII 1971 r., k. 1–2).

Kmdr Romanek, jak i cała służba morską WOP, znalazł się w nowym położeniu. Odtąd wpływ na jego decyzje (szczególnie dotyczące sprzętu i wyposażenia) miał dowódca Marynarki Wojennej, który był surowym ich weryfikatorem. Za niespełna dziesięcioletni okres służby w WOP Romanek otrzymał bardzo dobrą ocenę. Gen. bryg. Eugeniusz Dostojewski podkreślił, że był oficerem o bogatym doświadczeniu w służbie morskiej, a powierzoną służbą kierował z dużym powodzeniem. Potrafił pracować samodzielnie, wykazując dużo inicjatywy. Posiadał wystarczający zasób wiedzy specjalistycznej potrzebnej do właściwego wypełniania obowiązków na zajmowanym stanowisku, a u podwładnych zyskał duży autorytet. Według oceniającego Romanek miał znaczące zasługi w opracowaniu systemu ochrony granicy morskiej oraz rozbudował służbę morską WOP. Wiele wysiłku poświęcił problemom ekonomicznym podległego pionu. Jego orientacja polityczna w ocenie Dostojewskiego była bardzo dobra. Wiele czasu poświęcał pracy partyjnej w podległej służbie oraz na szczeblu Komitetu Partyjnego WOP. Był odważny i krytyczny w swoich wystąpieniach. Umiejętnie łączył działania służbowe z pracą polityczną. Dbał o wysokie morale podwładnych. Przyczynił się do znaczącej poprawy dyscypliny, jaka nastąpiła w ostatnich dwóch latach, w wyniku odpowiedniej pracy polityczno-wychowawczej. „Oficer zdyscyplinowany i posłuszny – napisał o Romanku gen. Dostojewski. – Krytyczne uwagi przyjmuje ze zrozumieniem i wolą poprawy zausterkowanej dziedziny służby. Styl pracy nacechowany swego rodzaju drobiazgowością i rozwlekłymi wystąpieniami. Charakter w pełni dojrzały. Nie posiada żadnych nałogów. Strona moralna bez zarzutów. Przywiązany i dbały o rodzinę. Zdrowie i prezencja bez zarzutu. Do wykonywania powierzonej funkcji lub innej samodzielnej, odpowiedzialnej pracy w Marynarce Wojennej przygotowany dobrze” – podsumował dowódca WOP<sup>43</sup>.

Lata 1965–1966 były dla kmdr. Romanka okresem wyteżonej pracy organizacyjnej. Otrzymał zadanie sformowania nowej jednostki WOP – 6. Brygady Okrętów Pogranicza. W pierwszej połowie 1970 r. szef Wojsk Ochrony Pogranicza gen. bryg. Mieczysław Dębicki ocenił prawie pięcioletnią działalność Romanka na stanowisku zastępcy szefa WOP i dowódcy Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza. We wnioskach stwierdził, że jego podwładny w pełni nadaje się na to stanowisko. Jest oficerem spokojnym, rozważnym w postępowaniu, wytrwałym i konsekwentnym. Myśli logicznie, chociaż powoli, ale według oceniającego potrafi podejmować rozsądne decyzje. Posiada odpowiednie wykształcenie morskie, które z pożytkiem wykorzystuje w działalności służbowej. Dowodzona przez Romanka MBOP uzyskiwała pozytywne oceny, zarówno w wyszkoleniu, jak i przygotowaniu załóg okrętów do działań na morzu. Dowódca MBOP miał także według Dębickiego widoczne osiągnięcia w doskonaleniu gotowości alarmowej sztabu brygady oraz podległych dywizjonów. Włożył dużo wysiłku w wypracowanie metod i form szkolenia granicznego oraz usuwanie

<sup>43</sup> *Ibidem*, 2174/6481, Opinia służbowa, 25 VI 1965 r., k. 49–50.

starych zaniedbań. Był dobrym organizatorem, chociaż w procesie codziennej działalności za mało mobilizował podległy mu aparat do należytej zaradności, a szczególnie kontrolowania wykonania rozkazów i zarządzeń. Uzyskaną w trakcie studiów w WAP wiedzę wykorzystywał w pracy politycznej. Pozwalało mu to również na zajmowanie właściwej postawy ideowej i korzystne, zdaniem szefa WOP, oddziaływanie na podwładnych. Cieszył się szacunkiem wśród kadry WOP. Często wybierano go do władz partyjnych. Miał wysokie poczucie godności osobistej. „Jest bardzo ambitnym i dbałym o własną reputację – zanotował gen. Dębicki. – Koleżeński i lubiany w gronie oficerskim. Zdyscyplinowany, dbały o swój wygląd zewnętrzny. Fizycznie zdrowy. Życie rodzinne ustabilizowane. Jest wzorowym ojcem rodziny” – podkreślił szef WOP<sup>44</sup>.

### Ponownie w Marynarce Wojennej

Na podstawie decyzji nr 104/71 Prezydium Rządu z 31 lipca 1971 r. podpisanej przez prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza dokonano zmian podporządkowania Wojsk Ochrony Pogranicza – dla skupienia całości zadań ochrony granic PRL w jednym resorcie postanowiono podporządkować je od 1 października 1971 r. pod względem dowodzenia, a od 1972 r. pod względem gospodarczym ministrowi spraw wewnętrznych. Powyższa decyzja dotyczyła także innych, ustalonych przez obu ministrów, komórek organizacyjnych resortu obrony narodowej, które wcześniej były w WOP, a po zmianie nadal miały prowadzić działalność na rzecz tych wojsk<sup>45</sup>. Taką jednostką była dowodzona przez kmdr. Romanka Morska Brygada Okrętów Pogranicza, która z nieznanых powodów pominięta w ostatniej wersji decyzji przygotowywanej przez komisję międzyministerialną nie została przekazana do WOP.

Kolejną opinię dowódcy MBOP sporządził w lipcu 1975 r. dowódca MW wiceadm. Ludwik Janczyszyn. Wystawił on kmdr. Romankowi ocenę ogólną bardzo dobrą. Stwierdził w niej, że podwładny to wyrobiony i zaangażowany członek PZPR. Interesował się działalnością partii, umiejętnie realizował jej postanowienia w codziennym życiu jednostki. „Jest czujny wobec wrogich ideologii i opinii – napisał Janczyszyn – zdecydowanie się im przeciwstawiając. Jego postawę cechuje wysoki patriotyzm i internacjonalizm. Z dumą podkreśla osiągnięcia Polski Ludowej i państw wspólnoty socjalistycznej. Umiejętnie łączy zagadnienia pracy partyjno-politycznej z innymi dziedzinami życia wojskowego. Właściwie współdziała z organizacją partyjną i SZMW w dziedzinie kształtowania dobrych stosunków między ludźmi i wysokiej

<sup>44</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 18 IV 1970 r., k. 45–46.

<sup>45</sup> AIPN, 2206/3, Decyzja nr 104/71 Prezydium Rządu w sprawie zmiany podporządkowania Wojsk Ochrony Pogranicza, 31 VII 1971 r., k. 1–2.



gotowości bojowej brygady. Bierze aktywny udział w życiu partyjnym i społecznym (członek K[omitetu] P[artyjnego] m[jiasta] Sopot)<sup>746</sup>.

Według wiceadm. Janczyszyna kmdr Romanek miał skłonność zawilego formułowania wniosków i meldunków. Nie zmierzał do celu najprostszą i logiczną drogą, ale nadawał nieskomplikowanym sprawom szeroką oprawę słowną. Był też bardzo samokrytyczny. Na wszelkie polecenia i uwagi reagował poprawnie. W stosunku do podwładnych był taktowny, ale też stanowczy w egzekwowaniu zadań. Do jego zalet dowódca MW zaliczył gruntowne opanowanie problematyki ochrony granicy morskiej. Bardzo dobrze organizował współpracę z nadmorskimi brygadami WOP. Stawiane MBOP zadania rozwiązywał samodzielnie, a przygotowanie dowództw dywizjonów i okrętów do działań w składzie MW w ostatnich latach, co podkreślił Janczyszyn, uległo widocznej poprawie. Do niedociągnięć oceniający zaliczył nieosiągnięcie wymaganego stopnia przygotowania dowództw i sztabów dywizjonów w zakresie taktyki ogólnej i posiadanych klas okrętów. Ponadto zbyt tradycyjnie i jednostronnie widział on zadania brygady, jakimi była ochrona granicy przed naruszeniami z wewnątrz, a nie z zewnątrz. Większą uwagę, jak zanotował wiceadm. Janczyszyn, powinien kmdr Romanek zwrócić na przygotowanie i umiejętność referowania wniosków i propozycji przez oficerów sztabów<sup>47</sup>. Podsumowując sporządzoną opinię, dowódca MW stwierdził, że kmdr Romanek wymagał kształcenia na 2–3-miesięcznym kursie operacyjnym w Akademii Morskiej ZSRR w roku 1976 lub w następnym<sup>48</sup>.

Wyjątkowo krytycznie o kmdr. Romanku wypowiedział się natomiast gen. bryg. Jerzy Łagoda, który przewodniczył komisji inspekcjonującej MBOP w drugiej dekadzie listopada 1975 r. Brygada otrzymała wówczas ocenę niedostateczną, a głównym powodem było niewykonanie strzelania kadry zawodowej z broni krótkiej. Do wymaganej regulaminem oceny dostatecznej zabrakło jednej pozytywnej oceny. Gen. Łagoda stwierdził, że dowódca MBOP mimo wieloletniego dowodzenia tą jednostką nie był przygotowany do praktycznego wykonywania obowiązków służbowych. Charakteryzował się niskim poziomem wykszolenia ogólnowojskowego i specjalistycznego, a posiadanej wiedzy nie starał się rozszerzyć. „Działalnością swoją nie wpływa dodatnio na kształtowanie stanu moralno-politycznego, stosunków międzyludzkich i porządku wojskowego. Jego codzienną działalność służbową cechuje daleko posunięte wygodnictwo. Nie zdobył dostatecznego autorytetu” – podsumował przewodniczący komisji. Stwierdził także, że kmdr Romanek nie odpowiada zajmowanemu stanowisku<sup>49</sup>.

Przytoczona wyżej ocena kmdr. Romanka była wyjątkowo surowa. Wynikał z niej wniosek, iż powinien zdać obowiązki dowódcy MBOP. Tak się jednak nie stało, gdyż

<sup>46</sup> *Ibidem*, Opinia okresowa, 24 VII 1975 r., k. 37–43.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Krótka charakterystyka opracowana na podstawie inspekcji przeprowadzonej w dniach 10 XI do 19 XI 1975 r., k. 36.

dostał kolejną szansę poprawy, którą wykorzystał. Te fakty odnotowano w kolejnej opinii okresowej. Stwierdzono w niej, że z obowiązków służbowych wywiązywał się należycie. Jednak w połowie lat siedemdziesiątych, mimo że zadania dotyczące ochrony granicy morskiej przez MBOP wykonywane były bez zarzutu, miało w niej miejsce „szereg istotnych zaniedbań i niedopracowań” w zakresie wyszkolenia taktycznego, porządku wojskowego oraz całokształtu gotowości bojowej. Skutkowało to tym, że w czasie kontroli przez Inspekcję Sił Zbrojnych brygada otrzymała ocenę niedostateczną i zaszła konieczność rozpatrzenia przeniesienia kmdr. Romanka na niższe stanowisko lub zwolnienia z zawodowej służby wojskowej.

Podczas rozmów dotyczących stwierdzonych uchybień kmdr Romanek zajął wyjątkowo samokrytyczne stanowisko i energicznie przystąpił do usuwania stwierdzonych niedomagań i braków. W wyniku tych działań zapoczątkowano korzystne zmiany we wszystkich podstawowych dziedzinach życia wojskowego w dowództwie brygady, jak i podległych dywizjonach. To skłoniło dowództwo MW do dania kmdr. Romankowi „szansy” pozostania na zajmowanym stanowisku, która została wykorzystana. Efekty poprawy kierownictwo MW dostrzegło w czasie ćwiczeń MW „Fala 1977”, w których MBOP została oceniona pozytywnie<sup>50</sup>.

Oceniający czteroletnią pracę kmdr. Romanka adm. Janczyszyn zaliczył go do przeciętnych oficerów MW. Napisał, że opiniowany nie wykazywał szczególnych uzdolnień i zamiłowań. Dbął o wszystkie sprawy służbowe, a w pracy szkoleniowo-wychowawczej stosował szeroki wachlarz form i metod – poszukiwał tych bardziej skutecznych i przekonujących. Często kontrolował dowództwa dywizjonów, udzielał ich oficerom skutecznej pomocy w rozwiązywaniu pilnych problemów. Według dowódcy MW Romanek ściśle współpracował z dowództwami nadmorskich brygad WOP oraz dowództwami odpowiednich zespołów okrętów ZSRR i NRD w zakresie ochrony morskiej granicy państwowej, jak również z urzędami morskimi Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej w zakresie ochrony strefy rybołówstwa morskiego. Utrzymywał też robocze stałe kontakty z terenowymi organami MO i kie-

---

<sup>50</sup> Warto odnotować, że MBOP od 1970 r., po uchwaleniu ustawy o Polskiej Strefie Rybołówstwa Morskiego, otrzymała nowe zadania, czyli odtąd wykonywała ważne i odpowiedzialne czynności na korzyść MON, MSW i MTiGM. Wymagało to od MBOP stałej gotowości do działania większości posiadanych sił i środków. Każde ministerstwo uważało, że jego zadania są najważniejsze i próbowało wymusić to na MBOP – napisał kmdr Ludwik Siwek były dowódca tej brygady. „Większość zadań i działań wynikających z uzgodnień i wytycznych z trzech ministerstw – mimo najlepszych chęci, była ze sobą w większym lub mniejszym stopniu niespójna. Nakładało to na dowództwo MBOP konieczność wykonywania zadań zgodnie ze starym porządkiem »Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek«. Natomiast na załogi okrętów i dywizjonów spływało dużo zadań, które należało wykonywać równolegle dla kilku przełożonych” – podsumował Siwek (*ibidem*, Opinia okresowa, 8 V 1979 r., k. 28–34; L. Siwek, *Wspomnienia ze służby pod biało-czerwoną banderą z zielonym otokiem (lata 1954–1992)*, Gdańsk 2010, mps przekazany autorowi, s. 12, 27).

rownictwami morskich przedsiębiorstw rybackich – jak podkreślił adm. Janczyszyn – naturalnymi sojusznikami w rozwiązywaniu głównych zadań brygady<sup>51</sup>.

Dowódca MW wskazał w opinii sporo dodatnich cech podwładnego. Zaliczył do nich m.in. wszechstronność w poznawaniu podwładnych, których oceniał stosownie do osiąganych przez nich efektów służbowych. Mobilizująco wpływał na stan brygady, preferując pozytywne bodźce. Nie wywyższał się i był przystępny dla ludzi. Na ogół trafnie podejmował wszelkie decyzje, poprzedzając je analizą. Twórczo podchodził do realizowanych zadań, stosując najbardziej skuteczne w danych warunkach sposoby i formy działań. Zdecydowanie zmierzał do osiągnięcia wyznaczonych celów. Był bardzo ambitny i nie poprzestawał na osiągniętych rezultatach. Był też, zdaniem Janczyszyna, zdyscyplinowany oraz wykazywał wyjątkową troskę o wysoki poziom dyscypliny u podwładnych. Stanowczo reagował na przejawy łamania postanowień regulaminów. Dobro służby traktował nadrzędnie. Nie załamywał się pod wpływem trudności i niepowodzeń. W pełni odzyskał nadwreżony w 1975 r. autorytet. Był zawsze gotów ponosić pełną osobistą odpowiedzialność za sytuację w jednostce. Nie szukał winnych wśród podwładnych, gdy ujawniono zaniedbania. Jak zaznaczył opiniujący, Romanek w ostatnich czterech latach uzyskał znaczące wyniki w poprawie porządku wojskowego. Był inicjatorem wielu poważnych, jak na możliwości brygady, przede wszystkim w systemie gospodarczym, prac modernizacyjnych i estetyzacyjnych. „Wyjątkowo odważnie – napisał adm. Janczyszyn – staje w obronie socjalistycznych idei i dorobku uzyskanego przez naród polski. Posiada wręcz rzadko spotykane poczucie samokrytycyzmu” – podsumował opiniujący, wystawiając Romankowi ogólną ocenę bardzo dobrą<sup>52</sup>.

Na prośbę kmr. Romanka o zakończenie służby wojskowej pracą na placówce zagranicznej dowódca MW zanotował – „rozważyć możliwość wykorzystania na stanowisku w zagranicznej misji wojskowej”<sup>53</sup>. Na początku stycznia 1980 r. kmr Romanek zapoznał się z tą opinią, a opiniujący zanotował – opinia została przyjęta bez uwag z pełnym usatysfakcjonowaniem. Służbę na stanowisku dowódcy Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza kmr Henryk Romanek zakończył na początku 1981 r. Rozkazem ministra obrony narodowej z 20 stycznia tego roku wyznaczony został na stanowisko attaché wojskowego, morskiego i lotniczego przy ambasadzie PRL w Hanoi<sup>54</sup>.

---

<sup>51</sup> *Ibidem.*

<sup>52</sup> *Ibidem.*

<sup>53</sup> *Ibidem.*

<sup>54</sup> AIPN, 2602/17678, Karta ewidencyjna, k. 5.

### W służbie zagranicznej

Przygotowanie do objęcia placówki trwało około czterech miesięcy i rozpoczęło się 24 marca 1981 r. od przyjęcia zobowiązania o zachowaniu w ścisłej tajemnicy wszystkiego, co było mu wiadome w związku z czynnościami służbowymi. Zobowiązał się „wiernie służyć Polsce Ludowej oraz sumiennie wykonywać wszystkie obowiązki związane z pracą w Zarządzie II”. I deklarował – „w żadnych okolicznościach tajemnicy tej nie zdradzę”<sup>55</sup>.

W specjalnym pouczeniu załączonym do zobowiązania zawartych było wiele informacji, które podlegały szczególnej ochronie (czyli nie można ich było ujawniać). Dotyczyło to szczególnie pracy (służby) w Zarządzie II, nazwisk wszystkich osób tam pracujących oraz spraw z zakresu jego działalności. Podpisanie zobowiązania było także automatyczną obietnicą wystrzegania się stanu upojenia alkoholem. Ponadto każdy pracownik Zarządu II miał ściśle określone miejsce pracy i przydzielony zakres spraw służbowych. Interesowanie się problemami działalności innych pracowników Zarządu II poza granicami własnych kompetencji było niedozwolone<sup>56</sup>.

Szkolenie ogólnopolityczne, informacyjne oraz kurs języka francuskiego (6 godz. tygodniowo przez dwa miesiące) rozpoczęto na początku kwietnia, a zajęcia z łączności – w połowie maja. W planie przygotowań przewidziano jeszcze m.in. wizyty u ministra ON, szefa SG, szefa Głównego Zarządu Politycznego WP, szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych SG WP, dyrektora Departamentu MSZ, szefa WSW<sup>57</sup>.

Wyjazd Romanka do Hanoi zaplanowano na trzecią dekadę lipca 1981 r. Podczas przygotowań oficer został szczegółowo zapoznany z całokształtem zagadnień dotyczących sytuacji wojskowej i polityczno-ekonomicznej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej (WRS) oraz pozostałych państw Półwyspu Indochińskiego, problematyki sił zbrojnych tych państw, a także Chin, państw należących do Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ang. Association of South-East Asian Nations, ASEAN), wreszcie organizacji i wyposażenia 7. Floty USA. Zaznajomiono go także z sytuacją wojskowo-polityczną Azji Południowo-Wschodniej oraz głównymi kierunkami polityki Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych wobec tego regionu. Główny nacisk położono na zagadnienia informacyjne. Romanka przeszkolono także z protokołu dyplomatycznego, poznał zasady pracy attachatu wojskowego (oficjalno-reprezentacyjnej i polityczno-propagandowej oraz administracyjnej), a także łączności specjalnej. Jak oceniono w notatce służbowej kierowanej do ministra ON i szefa SG WP, plan przeszkolenia kmdr. Romanka został w pełni zrealizowany, a on sam zyskał dobre przygotowanie do przyszłej misji. Aby mógł w placówce należycie ko-

<sup>55</sup> AIPN, 2602/14693, Zobowiązanie kmdr. Henryka Romanka, 24 III 1981 r., k. 55–56.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> AIPN, 2602/17678, Ramowy plan przygotowania oficera do pracy w attachacie wojskowym, zatwierdzony 27 III 1981 r., k. 8–9.

rzystać z frankojęzycznych źródeł informacji, miał kontynuować naukę języka francuskiego. Zaplanowany na 28 lipca 1981 r. wyjazd przez pewien czas – za sprawą anonimu – stanął jednak pod znakiem zapytania<sup>58</sup>.

Szczegółowy zakres obowiązków i uprawnień kmdr. Romanek na stanowisku attaché określił rozkaz specjalny, który podpisali: płk Roman Misztal – p.o. szef Zarządu II SG WP i płk Roman Tomaszewski – cz.p.o. zastępca szefa Zarządu II ds. operacyjnych. Do Hanoi Romanek ostatecznie wyjechał 17 sierpnia 1981 r. Jako attaché wojskowy był przedstawicielem ministra obrony narodowej i reprezentantem Sił Zbrojnych PRL w Socjalistycznej Republice Wietnamu (SRW). W czasie pracy na placówce dyplomatycznej służbowo podlegał szefowi Zarządu II SG WP za pośrednictwem szefa attachatów wojskowych, który był uprawniony do kierowania nimi. W sprawach politycznych, protokolarnych i administracyjno-budżetowych podlegał kierownikowi przedstawicielstwa dyplomatycznego PRL (ambasadorowi) w Hanoi, z którym musiał ściśle współpracować oraz uzgadniać wszelkie przedsięwzięcia natury protokolarno-dyplomatycznej i politycznej. Romankowi bezpośrednio podlegał zastępca attaché wojskowego, morskiego i lotniczego ppłk Marek Zatarski<sup>59</sup>.

Do głównych obowiązków Romanek jako attaché należało właściwe reprezentowanie Sił Zbrojnych PRL w SRW i realizowanie wytycznych kierownictwa MON, stałe, systematyczne przesyłanie informacji i materiałów oraz wykonywanie zadań otrzymanych z Oddziału Attachatów Wojskowych (OAW) zgodnie z zasadami działalności służbowej attachatów wojskowych w państwach socjalistycznych. Zadania te miał realizować osobiście oraz poprzez kierowanie pracą podległego oficera.

Romanek musiał także systematycznie studiować całokształt problematyki wojskowej, politycznej i ekonomicznej SRW i być w gotowości do wyczerpującego ich referowania przełożonym; prowadzić działalność oficjalno-reprezentacyjną, uczestniczyć w imprezach organizowanych przez korpus dyplomatyczny, miejscowe władze oraz inne instytucje, a także organizować spotkania zgodnie z wymogami protokołu dyplomatycznego i miejscowymi zwyczajami. Musiał rozwijać działalność polityczno-

<sup>58</sup> 15 V 1981 r. do prezesa NIK wpłynął anonim informujący o nadużywaniu przez kmdr. Romanek stanowiska służbowego do własnych celów, w czasie gdy był on dowódcą MBOP. Do treści tych Romanek ustosunkował się w pierwszej połowie czerwca, przedstawiając jednocześnie rachunki za zakupione przez siebie materiały. Nie zaprzeczył, że do celów prywatnych na działce wykorzystywał „sporadycznie” kierowcę własnego pojazdu służbowego. O szczegółowym wyjaśnieniu tej sprawy przez Zarząd II Sztabu Generalnego informował dyrektora Zespołów Specjalnych gen. bryg. Edward Poradkę. Napisał on, że kmdr Romanek przedstawił pełną dokumentację i rachunki świadczące o prawnym dzierżawieniu działki pracowniczej i nabyciu materiałów do jej zabudowania. Uznał więc, że zgłoszone zarzuty nie potwierdziły się i na podstawie poczynionych przez Zarząd II ustaleń zaproponował zakończyć wyjaśnianie tej sprawy (*ibidem*, Notatka Zarządu II SG WP nr 260/OZ/81, 8 VII 1981 r., k. 29–31; *ibidem*, Pismo szefa Zarządu II Sztabu Generalnego, nr 253/02/81, 6 VII 1981 r., k. 46, Oświadczenie kmdr. Henryka Romanek, 11 VI 1981 r., k. 45.)

<sup>59</sup> Z rozkazem tym i jego załącznikami Henryk Romanek zapoznał się 6 VIII 1981 r. (*ibidem*, Rozkaz specjalny, RWD 45/084/81, b.d., k. 53–56).

propagandową zgodnie z wytycznymi GZP WP oraz inspirować w ambasadzie zamierzenia i przedsięwzięcia mające na celu popularyzację historii i bieżącej działalności ludowego Wojska Polskiego. Do jego obowiązków zgodnie z wytycznymi OAW należało także zabezpieczenie oficjalnych wizyt oraz przyjazdów delegacji i przedstawicieli WP. Oficjalna działalność attaché wojskowego w SRW miała poprzez realizację zadań służbowych „przyczynić się do stałego pogłębiania przyjaźni oraz braterstwa broni między Siłami Zbrojnymi PRL a Wietnamską Armią Ludową”<sup>60</sup>.

Kmdr Romanek miał też obowiązek nawiązania i podtrzymywania wzorowej współpracy z attaché wojskowymi krajów socjalistycznych akredytowanymi w Hanoi, a w szczególności z attaché wojskowym Sił Zbrojnych ZSRR. W czasie pobytu na placówce miał pogłębiać znajomość języka francuskiego, aby osiągnąć poziom niezbędny do realizacji postawionych zadań. Pełnienie funkcji attaché wojskowego nakładało określone obowiązki na jego małżonkę, szczególnie w dziedzinie oficjalno-reprezentacyjnej. Spoczywał na niej także obowiązek przestrzegania zasad zawartych w Instrukcji dla rodzin oficerów wyjeżdżających na placówki zagraniczne<sup>61</sup>. Doprecyzowaniem obowiązków kmdr. Romanek były opracowane dla niego Wytyczne do pracy informacyjnej<sup>62</sup>.

Nie wszystkie wcześniejsze ustalenia dotyczące wyjazdu kmdr. Romanek na placówkę zostały ściśle zrealizowane. Do Hanoi poleciał on sam samolotem z Warszawy

---

<sup>60</sup> *Ibidem.*

<sup>61</sup> *Ibidem.*

<sup>62</sup> Miał on w latach 1981–1982 główny wysiłek skupić na „zdobywaniu, opracowywaniu i przesyłaniu do centrali materiałów” o:

- głównych założeniach, kierunkach polityki wewnętrznej oraz współpracy polityczno-wojskowej socjalistycznych państw indochińskich;
- podstawowych założeniach i kierunkach polityki zagranicznej WRS, LRL-D i KRL wobec USA, ChRL, Japonii; państw ASEAN, a głównie Tajlandii, oraz państw Europy Zachodniej, zwłaszcza Francji;
- działalności WRS, LRL-D i KRL na arenie międzynarodowej w ONZ i w ruchu państw niezangażowanych;
- współpracy wojskowo-politycznej i ekonomicznej tych państw z państwami socjalistycznymi, Trzeciego Świata oraz kapitalistycznymi;
- elementach polityczno-wojskowych i ekonomicznych rzutujących na wzrost napięcia i powstawanie konfliktów zbrojnych w regimie Indochin;
- rozwoju sytuacji wojskowej w regionach przygranicznych WRS i LRL-D oraz KRL z Tajlandią;
- aktualnym rozwoju i prognozach sytuacji polityczno-wojskowej w Indochinach;
- zmianach w potencjale ekonomiczno-wojskowym socjalistycznych państw indochińskich oraz Chin i ASEAN;
- polityce zagranicznej ChRL, USA, Japonii i państw ASEAN wobec socjalistycznych państw indochińskich;
- stosunkach polsko-wietnamskich, polsko-laotańskich i polsko-kampuczańskich.

*Ibidem*, Wytyczne do pracy informacyjnej, b.n., b.d., k. 58–60. Z dokumentem tym kmdr Romanek zapoznał się 31 VII 1981 r. Natomiast wytyczne do realizacji zatwierdził zastępca szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP płk Bernard Woźniecki dopiero 31 VIII 1981 r., kiedy kmdr Romanek był już na placówce w Hanoi.

przez Moskwę 17 sierpnia 1981 r. Pierwszy okres jego działalności jako attaché, który trwał do 13 marca 1982 r., przełożeni ocenili na ogół pozytywnie. Postawione przed nim zadania wykonywał zgodnie z wytycznymi. Z obowiązków w zakresie pracy informacyjnej, po krótkim okresie aklimatyzacji, wywiązywał się na ogół dobrze, osiągając zadowalające wyniki. Systematycznie (2–3 razy w tygodniu) przysyłał depesze o najważniejszych wydarzeniach polityczno-wojskowych w SRW oraz pozostałych państwach Półwyspu Indochińskiego. Depesze opracowywał dobrze, a ich treść pod względem merytorycznym nie budziła zastrzeżeń. Pewna ich ilość wykorzystana została przy sporządzaniu parafraz lub okresowych informacji opracowywanych dla kierownictwa partyjno-rządowego PRL i Ministerstwa Obrony Narodowej<sup>63</sup>.

Do negatywnych stron pracy kmdr. Romanka szef OAW Sztabu Generalnego WP zaliczył znaczne pogorszenie się stosunków między attaché a jego zastępcą ppłk. Markiem Zatarskim, co w konsekwencji miało niekorzystny wpływ na pracę attachatu wojskowego oraz kontakty z innymi komórkami organizacyjnymi ambasady PRL i delegaturami w Hanoi. Kolejnym nagannym przypadkiem było drastyczne naruszenie przepisów o zabezpieczeniu szyfrów i kluczy. Notatki z wypisami niektórych elementów systemu szyfrowego i klucze do sejfku kmdr Romanek pozostawił w samochodzie bez opieki. Nie zameldował o tym fakcie „w odpowiednim czasie do centrali”<sup>64</sup>. Za negatywne uznano także usiłowania attaché wojskowego, by powołać komisję składającą się z pracowników ambasady w celu zbadania lojalności ppłk Zatarskiego, gdyż w sprawie działalności attachatu nie należało angażować osób trzecich<sup>65</sup>.

Od 13 marca do 4 kwietnia 1982 r. kmdr Romanek przebywał w Polsce. Do Hanoi udał się ponownie z małżonką<sup>66</sup>. Po krótkim pobycie w Wietnamie zdrowy dotąd komandor (było to warunkiem wyjazdu na placówkę) zaczął narzekać na samopoczucie i zgłosił konieczność badań specjalistycznych w kraju. Gdy jego wnioski zostały rozpatrzone negatywnie, na początku września 1982 r. skierował do przełożonego raport o zakończeniu swojej działalności służbowej do końca maja 1983 r. Umotywywał to stanem zdrowia, który – według niego – nie gwarantował „zachowania należytej kondycji fizycznej dla dalszego wykonywania obowiązków służbowych przez dłuższy okres czasu”<sup>67</sup>.

Jak więc działał attachat wojskowy w 1982 r.? Jego pracę oceniono na „mniej niż dobrze”. Ogółem do Polski przesłano 115 materiałów informacyjnych na 490 stronach, które „w zasadzie”, jak oceniono, odpowiadały tematyce zadań. Spośród nich około połowa była tłumaczeniami artykułów z miejscowej prasy. Z wydawnictw

<sup>63</sup> *Ibidem*, Ocena pracy i tezy do rozmów opracowane przez szefa Oddziału Attachatów Wojskowych Sztabu Generalnego WP płk. Stefana Kamińskiego, b.n., b.d., k. 49–51.

<sup>64</sup> *Ibidem*. Naruszenie wspomnianych przepisów skutkowało ukaraniem kmdr. Romanka naganą.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Plan pobytu oficera przybywającego z placówki zagranicznej, k. 52.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Raport kmdr. Henryka Romanka do dowódcy JW 3362, 8 IX 1982 r. Przełożony 29 X 1982 r. zadekretował „zgoda”.

w języku angielskim i francuskim pochodziło 35 proc., a opracowania własne stanowiły 15 proc. Tematyka tych materiałów była różnorodna: około 50 proc. dotyczyło polityki zagranicznej i wewnętrznej, 30 proc. – spraw wojskowo-politycznych i wojskowych, a pozostałe 20 proc. – problematyki gospodarczej. Ich wartość była także różna. Trzy materiały oceniono jako wartościowe, dziewięć – przydatnych i jeden – nieprzydatny. 102 spośród nich zakwalifikowano jako niepodlegające ocenie. W 1982 r. attachat przesłał 202 depesze z zakresu informacji bieżącej, z których pięć oceniono jako wartościowe, a 197 – jako przydatne<sup>68</sup>.

W pierwszym kwartale 1983 r. attachat kierowany przez Romanka przesłał 41 depesz informacyjnych, z których trzy uznano za wartościowe – dotyczyły m.in. sytuacji wojskowej w Kampuczy i Laosie oraz kontaktów wojskowych Indii z WRS. 10 ocenionych zostało jako przydatne, 27 – mało przydatne i jedną pozostawiono bez oceny (dotyczyła obiadu wydanego przez AW NRD). Na kolejny kwartał roku attaché otrzymał zadanie dalszego śledzenia sytuacji polityczno-wojskowej w Indochinach, szczególnie w rejonie granicy tajlandzko-kampuczańskiej i w Kampuczy, jak i na pograniczu chińsko-wietnamskim. Miał także interesować się przedsięwzięciami politycznymi i militarnymi regionu, a informacje uzupełniać własną oceną i wnioskami<sup>69</sup>.

Podjęta przez Henryka Romanka decyzja o wcześniejszym zakończeniu działalności spowodowała sytuację, na którą „centrala” nie była przygotowana. Wyraził to płk Zenon Kozłowski, szef OAW Sztabu Generalnego WP w piśmie do dyrektora Departamentu Kadry i Szkolenia MSZ, komunikując, że attaché wojskowy, morski i lotniczy przy ambasadzie PRL w Hanoi „na własną prośbę zostaje odwołany do kraju z dniem 31 maja 1983 r.”, a jego następcą wyjedzie w terminie późniejszym, po odpowiednim przygotowaniu. Attachat oraz mieszkanie służbowe zamknięto i opieczętowano<sup>70</sup>.

1 czerwca 1983 r. kmdr Romanek wraz z małżonką przylecieli samolotem z Hanoi do Berlina i wieczorem 3 czerwca pociągiem udali się do Gdyni<sup>71</sup>. Po krótkim odpoczynku (na leczenie) były attaché sporządził sprawozdanie z pracy w Wietnamskiej Republice Socjalistycznej w czasie swojego prawie dwuletniego pobytu. Jak zaznaczył kmdr Romanek na wstępie, jednym z głównych zdań, jakie otrzymał, było utrzymanie i pogłębianie przyjaznych stosunków między ludowym WP a Zarządem Wojskowych Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Armii Ludowej (WAL), jak również z attaché wojskowymi państw socjalistycznych akredytowanych w WRS, a szczególnie z attaché wojskowym ZSRR. Były attaché podkreślił, że uzyskał wysoką ocenę kierownictwa MON WRS, którą przekazał wiceminister gen. dyw. Tran Van Quang.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Ocena pracy informacyjnej attachatu wojskowego w Hanoi za 1982 r., 17 I 1983 r., k. 93.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Ocena pracy AW w Hanoi, dekretowana 7 IV 1983 r., k. 119.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Pismo nr 104/OZ/83, 15 IV 1983 r., k. 92.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Meldunek attaché wojskowego w Berlinie płk. S. Prugara, nr 3965/83, 6 VI 1983 r., k. 96.



Podobnie ocenili jego pracę: ambasador PRL Bronisław Musielak, szef Zarządu Wojskowych Spraw Zagranicznych WAL płk Vu Xuan Vinh, dziekan Korpusu Attaché Wojskowych w Wietnamie ppłk Bella Sebok oraz jego zastępca gen. bryg. Władimir Dawidow – attaché wojskowy, morski i lotniczy przy ambasadzie ZSRR w Hanoi. W ocenie kmdr. Romanka współpraca z attaché wojskowymi państw „demokracji ludowej” układała się bardzo dobrze, szczególnie z attaché ZSRR, NRD, Bułgarii i Czechosłowacji. „Istniały między nami bliskie i serdeczne stosunki, które gwarantowały szczerść i wymianę poglądów na określone zagadnienia interesujące zainteresowanych” – napisał Romanek<sup>72</sup>.

Podkreślił także, iż od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego do wizyty w Moskwie I sekretarza KC PZPR 1 marca 1982 r. nastąpiło ochłodzenie relacji z attaché wojskowym przy ambasadzie ZSRR w Hanoi<sup>73</sup>. Romanek zaznaczył, że po wprowadzeniu stanu wojennego, gospodarze wyrazili „najwyższe zainteresowanie” szczególnie mechanizmem jego wprowadzenia, gwarantującym pełne zaskoczenie, oraz „opracowaniem i treścią dokumentów regulujących tok i treść stanu wojennego, a następnie jego zawieszenie. Gospodarze przy każdej okazji: oficjalnej i nieoficjalnej – napisał Romanek – przekazywali wyrazy uznania dla działalności WRON, a w szczególności dla jej przewodniczącego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Na oficjalnych spotkaniach z udziałem ministra obrony narodowej lub wiceministrów Wietnamczycy znajdowali okazje, by wyrazić poparcie i przekonanie o wyborze słusznej drogi wyrowadzenia kraju z głębokiego kryzysu polityczno-gospodarczego. Stan ten pozwala stwierdzić, że Siły Zbrojne PRL mają niezawodnych przyjaciół w kierownictwie Ministerstwa Obrony Narodowej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej” – podsumował kmdr Romanek<sup>74</sup>.

Krytycznie wobec przedstawionego przez niego sprawozdania wypowiedzieli się płk Kozłowski i ppłk Władysław Jagiełło z OAW. W opracowaniu brakowało według nich krytycznych uwag i wskazania obiektywnych trudności w działalności attachatu wojskowego, natomiast propozycje i wnioski nie wносиły nowych elementów i były powtarzane<sup>75</sup>. Jakość pracy kmdr. Romanka określił płk Kozłowski w ocenie specjalnej. Uznał on, że z nałożonych obowiązków komandor wywiązał się na ogół dobrze. Poznał kraj urzędowania i zdobył doświadczenie w zakresie rozwiązywania problemów pracy attachatu wojskowego. Pracował w stosunkowo trudnych warunkach polityczno-społecznych, które nie zawsze stwarzały pełne możliwości działania. Mimo to powierzone zadania realizował pomyślnie – zaznaczył Kozłowski. W czasie pobytu na placówce utrzymywał dobre stosunki z władzami wojskowymi SRW. Nawiązał

<sup>72</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy na stanowisku attaché wojskowego, morskiego i lotniczego przy ambasadzie PRL w Hanoi za okres od 18 VIII 1981 do 1 VI 1983 r., 30 VI 1983 r., k. 105–112.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. 107.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 112.

także ścisłą współpracę z attaché wojskowymi państw socjalistycznych, co w dużym stopniu ułatwiło mu wykonanie postawionych zadań. Był też zaangażowany w pracę partyjno-polityczną ambasady i aktywnie uczestniczył we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach i inicjatywach podejmowanych przez organizację partyjną. Ogólnie płk Kozłowski ocenił pracę kmdr. Romanka pozytywnie, a zdobyte przez niego doświadczenie w pracy za granicą uznał za pomocne w dalszej służbie wojskowej<sup>76</sup>.

### Zakończenie

Nowego stanowiska kmdr Romanek już nie otrzymał, gdyż nie pozwalały na to przepisy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Do 21 czerwca 1985 r., tj. do zwolnienia z zawodowej służby wojskowej, pozostawał w dyspozycji dowódcy MW<sup>77</sup>.

W ostatniej opinii, podsumowującej jego czterdziestoletni okres służby, kmdr Ryszard Pluta, szef Oddziału Kadr Dowództwa MW, napisał, m.in., że z obowiązków służbowych wywiązywał się niezwykle sumiennie, z pełnym poświęceniem. Posiadał bogate doświadczenie i praktykę, zarówno dowódczą, jak i sztabową. Był dobrym organizatorem, o dużym emocjonalnym zaangażowaniu w pracy. Osobiście wysoce zdyscyplinowany i wymagający, zarówno od siebie, jak i podwładnych, posiadał duży zasób wiadomości wojskowych oraz cenną praktykę wychowawczą. Odpowiednio oddziaływał na kształtowanie stosunków międzyludzkich, nastrojów i poglądów wśród podwładnych. Stworzył właściwy klimat twórczej pracy. Był oficerem stanowczym, dążącym do pełnej realizacji wydanych zarządzeń, rozkazów i podjętych decyzji. Cieszył się autorytetem u podwładnych i przełożonych. Był też, jak napisał Pluta, długoletnim, aktywnym członkiem PZPR. Przez wiele lat sprawował we władzach partyjnych oraz organizacjach społecznych odpowiedzialne funkcje z wyboru. „Swoją wzorową postawą obywatelską, żołnierską i partyjną zaskarbił sobie szacunek i autorytet” – podsumował szef Oddziału Kadr<sup>78</sup>.

Po zakończeniu służby wojskowej Henryk Romanek udzielał się społecznie w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przez sześć lat pełnił funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD oraz w Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych.

W listopadzie 1990 r., gdy ministrem obrony narodowej był wiceadm. Piotr Kłodziejczyk, były attaché podjął drogą nieformalną starania o nowe naliczenie emerytury. Działanie to motywował tym, że jego uposażenie emerytalne naliczone zostało

<sup>76</sup> *Ibidem*, Opinia specjalna, b.d., k. 98–99. Powyższą opinię zaakceptował szef Zarządu II SG WP gen. bryg. Roman Miształ, a kmdr Romanek zapoznał się z nią 1 VII 1983 r.

<sup>77</sup> AIPN, 2174/6481, Zeszyt ewidencyjny, k. 12.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Opinia specjalna podpisana przez kmdr. Henryka Romanka, 24 VI 1985 r., k. 21.

w odniesieniu do stanowiska dowódcy MBOP, a nie zastępcy dowódcy WOP, które było o 3–4 grupy wyższe. Minister ON poinformował zainteresowanego, że jego sprawa została wnikliwie zbadana. W świetle obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin podstawa wymiaru została naliczona właściwie i nie widzi możliwości jej skorygowania<sup>79</sup>.

Kmdr Henryk Romanek zmarł nagle 14 lipca 2003 r. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Sopocie. W pogrzebie uczestniczyli oprócz jego najbliższych m.in. adm. Ryszard Łukasik – dowódca MW, kontradm. Konrad Wiśniowski – komendant Morskiego Oddziału Straży Granicznej oraz liczne grono podwładnych.

### Grzegorz Goryński

## **Commodore Henryk Romanek, deputy commodore of the Border Protection Forces for maritime affairs, commodore of the Naval Border Brigade, military attaché, air and maritime embassy of the PRL in the Socialist Republic of Vietnam, Career model of Peoples' Navy officer**

### **Summary**

Henryk Romanek was the third and the last deputy admiral of the naval Border Guard Troops. He was among selected officers, who after graduating from officer's navy school were to constitute the foundations of Peoples' Navy Forces. Thanks to his PPR/PZPR membership, he climbed quickly up the career ladder at BGT and navy, despite the fact that he was not an outstanding officer. He was however, a loyal executor of the tasks given to him. According to his superiors he was competently managing his subordinates – BGT Maritime Service, and then unit 6. Brigade of Frontier Ships (Naval Brigade of Frontier Ships). During his last period, he acted as a military, naval and air attaché to the embassy of the People's Republic of Poland in the Socialist Republic of Vietnam.

**Key words:** Navy, navy Border Guard Troops service, military, naval and air attaché, Polish Peoples' Army corps

---

<sup>79</sup> *Ibidem*, Pismo kmdr. Henryka Romanka do ministra ON, 2 XI 1990 r., k. 176–177; *ibidem*, Pismo MON, nr 138, 19 II 1991 r., k. 178–179.



Grzegorz Goryński

## Podpułkownik Czesław Kaczmarz Model kariery **\*\*zasłużonego w utrwaleniu władzy ludowej\*\*** na Dolnym Śląsku oficera zwiadu Sudeckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza



Ppłk Czesław Kaczmarz  
(zbiory OIPN we Wrocławiu)

Tworzony wraz ze sformowaniem Wojsk Ochrony Pogranicza nowy system ochrony granic wymagał oprócz służby liniowej utworzenia sprawnej struktury wywiadowczej, bo bez niej działalność tej formacji nie byłaby w pełni skuteczna. Z chwilą podporządkowania od 1 stycznia 1949 r. WOP Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego zmieniła się diametralnie dotychczasowa ocena Zwiadu WOP i jego działalności<sup>1</sup>. Wynikało to nie tylko z przyjętej w MBP polityki kadrowej, ale i z prowadzonych w jednostkach zwiadu czystek w szeregach oficerów i podoficerów z przedwojennym doświadczeniem. W miejsce usuniętych poszukiwano nowych, spełniających określone przez komunistów wymagania ideowe. Jednym z nich był Czesław Kaczmarz. Jego

<sup>1</sup> Szerzej zob. G. Goryński, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza widziany oczami jego szefa, płk. Stefana Sobczaka. Ocena zaprezentowana na odprawie kadry kierowniczej tej formacji na początku 1955 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 369–372.

życiorys i kariera były typowe dla tamtych czasów, dlatego dobrze prezentują dobór ludzi podległych aparatowi władzy. Z tego względu warto się nim zająć.

Czesław Kaczmarz urodził się 30 kwietnia 1926 r. w miejscowości Rustweczko, pow. Mościska w województwie lwowskim. Jego ojciec Władysław (ur. 1902) wyemigrował „za chlebem” do Francji, gdzie pracował w kopalni węgla kamiennego. Po odrodzeniu się Polski niepodległej powrócił do ojczyzny i osiedlił we wspomnianej wsi. Kupił 3 ha ziemi, z której uprawy utrzymywała się cała rodzina. Matka Czesława – Rozalia (ur. 1902) zajmowała się domem i wychowaniem pięciu synów. W czasie II wojny światowej Kaczmarzowie nadal zamieszkiwali w Rustweczku. W 1944 r. Władysław został powołany do tzw. ludowego Wojska Polskiego. Służył w nim rok. Po zakończeniu wojny i przesunięciu granic Polski na zachód rodzice Czesława oraz jego bracia pozostali w ZSRR.

Czesław, mając 7 lat, rozpoczął edukację w miejscowej szkole powszechnej, a do gimnazjum uczęszczał w Balicach. Naukę przerwała mu 17 września 1939 r. agresja ZSRR na Polskę. Od 1943 r. przymusowo pracował dwa dni w tygodniu w majątku zajęтым przez Niemców. W lipcu 1944 r. Czesława także wcielono do LWP. Skierowany do szkoły podoficerskiej 2. pułku zapasowego piechoty w Rzeszowie, po jej ukończeniu w stopniu kaprała został wysłany do 2. pułku Wojsk Wewnętrznych w Lublinie na stanowisko zastępcy dowódcy plutonu. Służył tam rok. Na początku 1946 r. trafił do 14. pułku KBW w Łodzi, w którym pełnił takie same obowiązki do 15 lutego 1947 r. Tego dnia został zdemobilizowany z LWP, awansowany do stopnia plutonowego i skierowany do WUBP w Szczecinie. Początkowo służył na stanowisku dowódcy warty w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Łobzie. Po ośmiu miesiącach objął obowiązki komendanta gmachu, ale tę funkcję sprawował tylko kilka miesięcy. Pod koniec kwietnia 1948 r. delegowany został na dwumiesięczny kurs specjalny przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie. Po ukończeniu kursu mianowano go 1 czerwca tego roku na stanowisko młodszego referenta Referatu IV w PUBP w Łobzie, a po dwóch miesiącach przeniesiono na podobne stanowisko do Placówki Kolejowej UB (później Referat UB) w Węgorzynie. Tam pracował do połowy maja 1949 r., po czym trafił na sześciomiesięczny kurs oficerski do Centrum Wyszkołenia MBP w Legionowie. Podczas służby w PUBP w Łobzie Kaczmarz wstąpił do PPR i został członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W tej miejscowości kontynuował także naukę w zakresie szkoły podstawowej i średniej<sup>2</sup>.

1 maja 1949 r., gdy był już funkcjonariuszem BP, na wniosek szefa WUBP w Szczecinie wiceminister BP Mieczysław Mietkowski nadał mu stopień sierżanta<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> AIPN Gd, WR 465/477, Tezka akt personalnych Czesława Kaczmarza, Zeszyt ewidencyjny, k. 7–10; *ibidem*, Życiorys, 26 III 1950 r., k. 19–21; Wyciąg z przebiegu służby wydany przez KW MO w Szczecinie, 23 X 1959 r., k. 64; Rozkaz dzienny dowódcy WW woj. poznańskiego nr 39, 8 II 1947 r., k. 92.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu nominacyjnego MBP nr 51/49, 1 V 1949 r., k. 22.

## Przydział do WOP

Pod koniec listopada 1949 r., krótko przed zakończeniem kursu w CW MBP i przyjęciem do Wojsk Ochrony Pogranicza, Kaczmarz złożył uroczyste ślubowanie. Zobowiązał się „stać na straży wolności, niepodległości i bezpieczeństwa państwa polskiego, dążyć ze wszystkich sił do ugruntowania ładu wewnętrznego, opartego na społecznych, gospodarczych i politycznych zasadach ustrojowych Polski Ludowej, i z całą stanowczością, nie szczędząc swych sił, zwalczać jego wrogów. Strzec i dochować tajemnicy, rozkazy przełożonych wykonywać wiernie i obowiązki swoje wypełniać gorliwie i sumiennie. Stać na straży praw Rzeczypospolitej, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu, a w postępowaniu kierować się zasadami godności, uczciwości i sprawiedliwości społecznej”<sup>4</sup>.

Elewowie szkolenia w CW MBP kończyli je ślubowaniem i promocją oficerską. Z Legionowa chor. Kaczmarz wyjechał 25 listopada tego roku z przydziałem do 13. Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w Chełmie Lubelskim. Miał objąć stanowisko zastępcy dowódcy strażnicy nr 152 do spraw specjalnych (zwiadu) w miejscowości Żużel. Obowiązków tych nie pełnił jednak długo, gdyż skierowano go na stanowisko pomocnika kierownika Sekcji 7 (zwiadu) 27. batalionu WOP<sup>5</sup>.

Dowódca batalionu kpt. Józef Goldergierz ocenił Kaczmarza jako oficera zdyscyplinowanego i posiadającego perspektywę rozwojową. Z obowiązków na niego nałożonych wywiązywał się – według opiniującego – zadowolająco, chociaż na zajmowanym stanowisku (oficera zwiadu) miał za mało praktyki. Mimo braków starał się osiągać dobre wyniki. Fachowo był dość dobrze przygotowany. Wykazywał inicjatywę. W służbie i poza nią prowadził się nienagannie i cieszył autorytetem. „Do obecnej rzeczywistości i zachodzących przemian społeczno-politycznych ustosunkowany pozytywnie. Oddany sprawie socjalizmu” – napisał kpt. Goldergierz<sup>6</sup>. Według opiniującego Kaczmarz okazał się oficerem politycznie pewnym, dobrze „wyrobionym” politycznie. Głęboko interesował się przemianami społeczno-politycznymi na świecie oraz brał aktywny udział w życiu społecznym i politycznym batalionu. Realizował linię polityczną KC PZPR. Będąc członkiem Komitetu Podstawowej Organizacji Partyjnej, uczestniczył w podnoszeniu świadomości ideologicznej, także w środowisku bezpartyjnych. Według kpt. Goldergierza Kaczmarz był ambitny, samodzielny, zaan-

<sup>4</sup> Ślubowanie Kaczmarz złożył w obecności zastępcy głównego inspektora ochrony pogranicza ds. polityczno-wychowawczych – płk. Franciszka Mroza, kierownika kursu „Z” w CW MBP – mjr. Mikołaja Czaszczyzna i kierownika sekcji organizacyjnej Wydziału Personalnego GIOP – mjr. Natana Geringfelda (*ibidem*, Protokół ślubowania, 24 XI 1949 r., k. 23).

<sup>5</sup> Z przebiegu służby wynika, że na tym stanowisku pozostawał od 25 XI 1949 do 31 XII 1950 r. W innym dokumencie (wniosku awansowym na podporucznika) podano, że tylko 4 miesiące, a później pełnił obowiązki pomocnika kierownika Sekcji 7 (*ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, k. 14; Wniosek awansowy, 4 XI 1950 r., k. 24–25).

<sup>6</sup> *Ibidem*, Wniosek awansowy, 4 XI 1950 r., k. 24.

gażowany w pracę i starał się osiągać w niej dobre wyniki. Współpracował z organizacjami społecznymi w terenie oraz utrzymywał stały kontakt z ludnością cywilną. Pomagał też w indywidualnej pracy z żołnierzami w wysuwaniu „wartościowych ludzi” na wyższe stanowiska. Wymagał od siebie i podwładnych, był opanowany i spokojny. Pracował nad pogłębianiem własnej wiedzy wojskowej, ogólnej i ideologicznej – podsumował oceniający go przełożony<sup>7</sup>.

Jego szybki awans nie był zapewne przypadkowy. Pod koniec lat czterdziestych z WOP w ramach czystek usunięto prawie wszystkich oficerów z przedwojennym doświadczeniem, szczególnie tych, którzy służyli lub współpracowali ze służbami specjalnymi II RP, a na ich miejsce starano się wyszkolić nowych, nie zawsze posiadających odpowiednie wykształcenie ogólne i predyspozycje zawodowe<sup>8</sup>.

Dowódca 23. Brygady WOP płk Witold Kłoczko (oficer Armii Czerwonej) nie potwierdził tej bardzo dobrej opinii. Przeciwnie, częściowo ją zanegował. Według niego opiniowany dostatecznie wywiązywał się z obowiązków służbowych. Posiadał niewystarczający zasób wiedzy fachowej, a w pracy operacyjnej przejawiał za mało samodzielności i przedsiębiorczości. Nie dotrzymywał terminów. Mógł pozostać na stanowisku, ale wymagał dużej pomocy i częstych kontroli przełożonych<sup>9</sup>.

Od 1951 r. Kaczmarz – awansowany na podporucznika – rozpoczął formalne pełnienie obowiązków pomocnika kierownika Sekcji 7 w 234. batalionie WOP. Zadania te realizował do połowy lutego 1952 r.<sup>10</sup>

Mimo stwierdzonych ewidentnych braków Czesław Kaczmarz znalazł się na ścieżce przyspieszonej promocji. Siedem miesięcy po nominacji na podporucznika dowództwo brygady skierowało kolejny wniosek, aby awansować go na porucznika, a w grudniu 1951 r. objął etat zastępcy dowódcy 234. batalionu WOP i jednocześnie kierownika Sekcji 7. Obydwa wnioski dowództwo WOP jednak odrzuciło, mimo że w praktyce pełnił od kilku miesięcy obowiązki kierownika tej sekcji<sup>11</sup>.

W połowie lutego 1952 r. Kaczmarz skierowany został do 4. Brygady WOP (Gliwice) na stanowisko zastępcy dowódcy do spraw zwiadu Granicznej Placówki Kontrolnej (GPK) w Zebrzydowicach<sup>12</sup>. Przejście Kaczmarza do innej brygady WOP

<sup>7</sup> AIPN Gd, WR 465/477, Charakterystyka służbowa, 29 XII 1950 r., k. 26.

<sup>8</sup> Szerzej zob. G. Goryński, *Czystki w Wojskach Ochrony Pogranicza w latach 1946–1949* [w:] *Amor Patriae Nostra Lex. Losy funkcjonariuszy i żołnierzy polskich formacji granicznych w czasie II wojny światowej i okresie powojennym*, red. A. Gosławska-Hrychorczuk, Warszawa–Kętrzyn 2008, s. 187–205; *idem*, *Formowanie korpusu oficerskiego Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1956*, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn Centrum Szkolenia Straży Granicznej” (Kętrzyn) 2001, nr 17, s. 33–55.

<sup>9</sup> AIPN Gd, WR 465/477, Charakterystyka służbowa, 29 XII 1950 r., k. 26.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Wniosek awansowy na porucznika, 28 IV 1951 r. (z dekreacją z 25 VII 1951 r.: „nie został awansowany”), k. 29; Wniosek o przesunięcie oficera na inne stanowisko, 21 XII 1951 r., k. 32.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.



na nowe stanowisko służbowe spowodowane było zapewne poszukiwaniem rozwiązania mającego uwzględniać interes służby, a także samego oficera. Na stanowisku kierownika sekcji zwiadu nie sprawdził się, gdyż brakowało mu doświadczenia i odpowiedniego wykształcenia popartego praktyką. Na te elementy uwagę zwrócili opiniujący go przełożeni. Kpt. Józef Goldergierz ocenił, że był oficerem zdyscyplinowanym, pracowitym, samodzielnym i posiadającym inicjatywę oraz umiejętność pozyskiwania sobie ludzi. Liniowo, fachowo i politycznie był dostatecznie wykształcony. Jego zaangażowanie przyczyniło się, co podkreślił oceniający, do poprawy wykształcenia strzeleckiego, natomiast wychowanie fizyczne „szło mu ciężko”. Kaczmarz nie liczył się z czasem pracy, ale w sprawach skomplikowanych i trudnych wymagał pomocy. Niezwykle ambitny, uporczywie dążył do celu, a wobec podwładnych był wymagający. Niesystematycznie jednak pracował nad uzupełnianiem poziomu wiedzy – swojej i podkomendnych. Chociaż był inteligentny i ogólnie opanowany, to czasem, co podkreślił dowódca batalionu, bywał wybuchowy<sup>13</sup>.

### Na Granicznej Placówce Kontrolnej

Po siedmiu miesiącach na nowym stanowisku w GPK kolejną opinię o Kaczmarzu przedstawił kpt. Feliks Massalski, dowódca tej placówki. Stwierdził m.in., że był to oficer o przeciętnych zdolnościach i miernej inteligencji. Dobrze i szybko orientował się w zmieniającej się sytuacji, podejmował właściwe decyzje, o których słuszności zawsze był przekonany. Służbę graniczną znał dobrze. Był samodzielnym, ambitnym i odpowiedzialnym za wykonanie powierzonych mu zadań. Interesował się życiem podwładnych. Dbał o ich właściwy wygląd oraz żądał regulaminowego zachowania. Początkowo, po przybyciu na nowe stanowisko, miał wiele trudności. Jednak, jak podkreślił dowódca GPK, dzięki pracowitości i „zdrowej ambicji” przezwycięzył je, przyczyniając się do zatrzymania kilku osób i przemytu. Dobrze wychowywał podwładnych. Troszczył się o ich byt oraz mienie służbowe. Miał skrytykowane oblicze polityczne. „Oddany sprawie budownictwa socjalistycznego. Pozytywnie ustosunkowany do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Stosunek do rodzimej i obcej reakcji wrogi. Klasowo jest czujny. Ideologicznie i politycznie rozwinięty dobrze. Aktywny członek partii. Pracuje społecznie wśród miejscowej ludności i potrafi politycznie oddziaływać na środowisko” – podsumował kpt. Massalski<sup>14</sup>. Ogólnie

<sup>13</sup> *Ibidem*, Charakterystyka służbowa ppor. Czesława Kaczmarza, kierownika Sekcji 7 w 234. batalionie WOP, 28 II 1952 r., k. 33.

<sup>14</sup> Przedstawiona przez dowódcę GPK charakterystyka Kaczmarza była weryfikowana przez zastępcę dowódcy 4. BWOP ds. Zwiadu mjr. Bolesława Łukomskiego, czteroosobową komisję i dowódcę brygady płk. Michała Hakmana, który ją ostatecznie zatwierdził (*ibidem*, Opinia służbowa, 20 IX 1952 r., k. 34–35).

oceniono, że był oficerem dobrym, z perspektywami i w zupełności odpowiadał zajmowanemu stanowisku.

Z charakterystyki tej odczytać można, że oficerem zwiadu mógł być oficer wywodzący się z biednej rodziny robotniczej lub chłopskiej, popierający politykę PZPR i rządu PRL (oddany budowie socjalizmu w Polsce), pozytywnie odnoszący się do ZSRR i jego państw satelickich, nieprzejednany wobec przeciwników politycznych, będący jednocześnie aktywistą partyjnym. Wykształcenie, inteligencja, zdolności oraz przygotowanie fachowe i pedagogiczne miały drugoplanowe znaczenie. Mogły być mierne, bo chodziło przede wszystkim o to, aby oficer ówczesnej Polski Ludowej był jej wierny.

Rok 1953 był dla Kaczmarza bogaty w awanse. W lipcu otrzymał nominację na porucznika, a w połowie października przeniesiono go na wyższe stanowisko służbowe – pomocnika kierownika Sekcji 2 Wydziału VII (Zwiadu) 4. BWOP, które zajmował prawie rok<sup>15</sup>. Na początku września 1954 r. skierowany został ponownie do CW MBP na dwuletni kurs doskonalący oficerów zwiadu (Szkoła Podwyższania Kwalifikacji Kierowników Sekcji).

Z opinii po pierwszym roku wynika, że był słuchaczem zdyscyplinowanym i pracowitym, samodzielnym, prawdomównym, obowiązkowym i spostrzegawczym. Był też, co podkreślono, ambitny, ale nieco nadwrażliwy na zwracanie mu uwagi. Na zebraniach partyjnych często zabierał głos. Potrafił krytycznie i samokrytycznie odnosić się do braków i niedociągnięć własnych oraz innych oficerów. Z dostrzeżonych błędów potrafił wyciągać wnioski oraz wskazać sposoby ich eliminacji. W pierwszym okresie nauki por. Kaczmarz miał duże trudności w opanowaniu treści programowych. Ujawniał także poważne braki ogólne w poprawnym wyrażaniu myśli w mowie i piśmie. Popępiał dużo błędów ortograficznych i gramatycznych. Zdawał sobie jednak sprawę z tych braków i starał się je eliminować, wykorzystując wolny czas na pogłębianie wiedzy. Podczas rocznego szkolenia w CW KdsBP<sup>16</sup> stwierdzono, że Kaczmarz nabył umiejętności obiektywnego analizowania materiałów, a z podawanych założeń wyciągał na ogół słuszne wnioski. W dalszej pracy z młodym oficerem należało poprawić opanowanie przezeń języka polskiego i doprowadzić do wyrugowania przesadnej wrażliwości na zwracanie mu uwagi<sup>17</sup>.

Drugi, roczny etap szkolenia realizowany był w Szkole nr 2 KdsBP w Gdańsku. W podsumowującej ten okres opinii opiekun grupy kpt. Leon Koprowski zaznaczył, że Kaczmarz był dobrym słuchaczem, uczył się pilnie i systematycznie, a do zajęć przygotowywał się właściwie. Systematycznie podnosił poziom wiedzy i poczynił duże postępy. Był zdyscyplinowany i koleżeński, potrafił dobierać sobie odpowiednie towarzystwo. Systematyczny w pracy, obowiązkowy, nie lubił dużo dyskutować, ale

<sup>15</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.

<sup>16</sup> Centrum Wyszkożenia zmieniło nazwę.

<sup>17</sup> AIPN Gd, WR 465/477, Charakterystyka służbowa, 30 VI 1955 r., k. 51–52.

swojego stanowiska bronił zdecydowanie, co czasem stwarzało pozory zarozumiałstwa – podsumował Koprowski<sup>18</sup>.

Kończąc szkolenie, Kaczmarz otrzymał 21 czerwca 1956 r. nominację na stopień kapitana<sup>19</sup>. Po awansie nie wrócił już do Gliwic, tylko skierowany został do 5. Sudeckiej Brygady WOP w Kłodzku na stanowisko zastępcy dowódcy 53. batalionu WOP w Dusznikach-Zdroju do spraw specjalnych (zwiadu)<sup>20</sup>.

### W zwiadzie na kierowniczym stanowisku

W Dusznikach Kaczmarz zamieszkał na stałe i ustabilizował swoje życie prywatne<sup>21</sup>. Po roku służby na zajmowanym stanowisku szef Wydziału II 5. BWOP mjr Zdzisław Łukasiewicz ocenił jego pracę pozytywnie. Opiniujący wskazał, że Kaczmarz przystąpił do pełnienia obowiązków z dużym zasobem wiadomości teoretycznych, które zaczął wykorzystywać dla zabezpieczenia granicy. W tej działalności, jak zaznaczył przełożony, miał pewne osiągnięcia. Poprawił poziom i kulturę pracy operacyjnej. Na podstawie danych zwiadowczych przyczynił się do zatrzymania trzech osób. Jako kierownik sekcji potrafił należycie koordynować pracę podległych oficerów oraz kontrolować i udzielać im praktycznej pomocy. W pracy zwiadowczej był ambitny i samodzielny, a decyzje (przeważnie trafne) podejmował szybko, z wiarą w ich słuszność. Przejawiał pomysłowość i przedsiębiorczość. Posiadał także poczucie odpowiedzialności za powierzony odcinek granicy. Według oceniającego był oficerem pracowitym, uczciwym, szczerym i prawdomównym, lecz o „wybuchowym” charakterze<sup>22</sup>.

Zaangażowanie i praca Kaczmarza zostały nagrodzone Srebrnym Krzyżem Zasługi<sup>23</sup>. W kolejnych opiniach służbowych na ogół potwierdzano pozytywne oceny, chociaż dostrzegano także rysy na jego charakterze. Opiniujący podkreślali zdolności kierownicze i organizatorskie Kaczmarza, które przekładały się na wyższy poziom pracy operacyjnej oraz jej efekty, za co był finansowo nagradzany. Wskazywano jednak, że z obowiązków służbowych wywiązywał się tylko „zadowolająco”. Przełożeni oceniali, że był spokojnego charakteru, ale w niektórych wypadkach stawał się „wybuchowy”<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 25 VI 1956 r., k. 53.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 22 V 1956 r., k. 54–55.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – przebieg służby, k. 14.

<sup>21</sup> 1 III 1956 r. zawarł we Wrocławiu związek małżeński z Eugenią Maciołek (ur. 1934), córką Dominika i Janiny. Mieli oni dwie córki – Jolantę (ur. 1957) i Małgorzatę (ur. 1958). Zob. *ibidem*.

<sup>22</sup> AIPN Gd, WR 465/477, Opinia służbowa, 15 XI 1957 r., k. 58–59.

<sup>23</sup> Krzyż ten otrzymał w lipcu 1957 r. (*ibidem*, Wniosek o nadanie odznaczenia, 17 V 1957 r., k. 56–57).

<sup>24</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 31 XII 1958 do 31 XII 1960 r., k. 69–70.

Oceniający Kaczmarza kpt. Włodzimierz Klimowicz – cz.p.o. zastępca szefa Wydziału II – wskazał na jego pracowitość, punktualność, sumiennosc. Wiadomości dotyczące pracy operacyjnej miał opanowane i według niego dobrze stosował je w praktyce. Był lubiany przez grono oficerskie. Pod względem wojskowym dostatecznie wyszkolony, uzupełniał wykształcenie z zakresu szkoły średniej<sup>25</sup>. Dobrze ukształtowany politycznie, brał aktywny udział w pracy partyjnej i społecznej. Swoją postawą polityczną pozytywnie oddziaływał na otoczenie. We wnioskach odnotowano, że „na zajmowanym stanowisku odpowiada i może być awansowany na wyższy stopień oficerski”<sup>26</sup>.

Ocena kpt. Kaczmarza stała się podstawą do opracowania w sierpniu 1961 r. wniosku o jego awans na majora. Nie został on jednak pozytywnie rozpatrzony przez Radę Wojskową WOP. Szef Oddziału Kadry WOP płk Robert Ładziński na wniosku zadekretował – „ze względu na dużą ilość wniosków Rada Wojskowa postanowiła nie przedstawiać do kolejnego awansu w 1961 roku oficerów, którzy ostatni stopień otrzymali w 1956 r.”<sup>27</sup>. Kolejny wniosek o awans sporządzony rok później został zaakceptowany<sup>28</sup>.

W połowie 1962 r. dokonano zmian organizacyjnych w 5. Sudeckiej Brygadzie WOP. Jedną z nich było zniesienie 53. batalionu WOP w Dusznikach-Zdroju. W związku z tym utworzono „zamięscową sekcję Wydziału II” z siedzibą w Dusznikach, a mjr Kaczmarz został przeniesiony na stanowisko starszego pomocnika szefa Wydziału II (tej sekcji). Szef Wydziału II 5. SBWOP ppłk Stefan Miodek oceniał go dobrze. Wskazywał m.in., że Kaczmarz z obowiązków wywiązywał się należycie. Właściwie organizował pracę operacyjną na podległym sekcji terenie. Operacyjnie był dobrze wyszkolony, pomysłowy, posiadał zmysł organizacyjny, potrafił właściwie kierować podległymi oficerami. Miodek zaznaczył także, że był aktywnym członkiem PZPR<sup>29</sup>.

Działania i lojalność mjr. Kaczmarza były dostrzegane i wysoko oceniane przez dowództwo brygady. Świadczą o tym wnioski o odznaczenia, które Kaczmarz otrzymał w 1963 r. W pierwszym z nich (o Złoty Krzyż Zasługi) napisano m.in., że dzięki należycie zorganizowanej pracy operacyjnej oraz własnej inicjatywie przyczynił się do ujęcia kilku „przestępców granicznych”. W drugim (o odznakę „10 lat w Służbie Narodu”) wspomniano, że miał znaczący udział w „utrwalaniu władzy ludowej oraz likwidacji elementów przestępczych działających na szkodę naszej ojczyzny”<sup>30</sup>. Ko-

<sup>25</sup> Kaczmarz uczęszczał do Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu. Egzamin dojrzałości zdał w połowie 1961 r. Uprawniało go to do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe. Otrzymał następujące oceny: dobry – z historii i wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, a z języka polskiego i rosyjskiego, biologii, geografii, matematyki, fizyki oraz chemii – notę dostateczną (*ibidem*, Odpis świadectwa dojrzałości, 1 VIII 1961 r., k. 73).

<sup>26</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 31 XII 1958 do 31 XII 1960 r., k. 69–70.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 10 VIII 1961 r., k. 74–75.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 6 VIII 1962 r., k. 79–80.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 30 XI 1960 do 30 XI 1962 r., k. 81–82.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Wniosek na odznaczenie „10 lat w Służbie Narodu”, 6 IV 1963 r., k. 83; Wniosek o nadanie ZKZ, 13 IV 1963 r., k. 84–85.

lejną odznakę – „20 lat w Służbie Narodu” – Kaczmarz otrzymał już w następnym roku<sup>31</sup>. Taka praktyka w WOP nie była częsta, chociaż odznaczony w chwili jej wręczenia służył już dwadzieścia lat.

Z opinii przełożonych wynika, że Kaczmarz do wybitnych oficerów nie należał. Był raczej średnim żołnierzem. Odnotował to jego przełożony ppłk Miodek, który stwierdził, że z obowiązków Kaczmarz wywiązywał się zadowolająco. Był dosyć samodzielny, energiczny i ambitny, decyzje podejmował powoli, ale trafnie. Osiągał dobre wyniki w operacyjnym zabezpieczeniu granicy państwowej. Politycznie „wytobiony dobrze, całkowicie oddany sprawie socjalizmu. Bierze aktywny udział w życiu partyjnym, członek Komitetu Brygadowego PZPR, radny, aktywnie pracuje w organizacji Liga Obrony Kraju. W wystąpieniach pryncypialny. Współzycie rodzinne układa sobie należycie, dbały o rodzinę” – podsumował Miodek<sup>32</sup>.

Kaczmarz uczestniczył także bezpośrednio w operacji „Dunaj” (interwencji wojskowej pięciu państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji). W okresie przygotowawczym, podczas ćwiczeń „Pochmurne lato 68”, uzyskał wiele informacji dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w Czechosłowacji. Później, kiedy realizowano już praktycznie założenia operacji „Dunaj”, od 25 sierpnia do 28 października 1968 r. jako zastępca dowódcy przebywał w Komendzie Garnizonu „Nachod” i wykonywał zadania operacyjne (zwiadowcze). W działalności tej, jak podkreślono, przejawiał dużo własnej inicjatywy, a uzyskane dane wykorzystywane zostały przez Sztab II Armii LWP. Powierzone obowiązki wykonał „wzorowo” – podsumował dowódca 5. SBWOP płk Edward Suchy. Wnioskował, aby Kaczmarz za swoją „sumienną działalność i wysoką postawę społeczno-polityczną w okresie wydarzeń w Czechosłowacji” otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski<sup>33</sup>. Odznaczenie to nadano mu pod koniec marca 1969 r.

Fakt bezpośredniego udziału w operacji „Dunaj” był akcentowany w kolejnej opinii dotyczącej Kaczmarza, ale znacząco jej nie zmienił. „Jako kierownik sekcji osiągnięć zasługujących na podkreślenie w prowadzeniu spraw nie miał i nie wykazuje w tym kierunku specjalnej inicjatywy” – podkreślono<sup>34</sup>. Od podwładnych wiele wymagał, jak zaznaczył płk Miodek, lecz nie zawsze udzielał im wystarczającej pomocy. Według oceniającego swoją postawą polityczną dodatnio oddziaływał na otoczenie<sup>35</sup>.

Mjr Kaczmarz był oficerem Zwiadu WOP i kierownikiem komórki organizacyjnej tej służby specjalnej. Do jego obowiązków należało zbieranie w sposób niejawni różnych informacji dotyczących mieszkańców i turystów (a w określonych przez Zwiad WOP przypadkach – ich inwigilacja), którzy przybywali do Dusznik-Zdroju. W tym

<sup>31</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny – odznaczenia, k. 13; Wniosek, 16 IV 1964 r., k. 89–90.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 I 1963 do 31 XII 1965 r., k. 98–99.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Wniosek o nadanie orderu, 8 XI 1968 r., k. 100–101.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 I 1966 do 31 XII 1969 r., k. 103–104.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

celu Kaczmarz pozyskiwał tajnych współpracowników. Jednym z nich był Zbigniew Pleskacz<sup>36</sup>, który 4 lutego 1973 r. podpisał zobowiązanie do współpracy i otrzymał pseudonim TW „Karol”<sup>37</sup>.

Pleskacz miał ustalać osoby nawiązujące „podejrzane” kontakty z turystami z RFN, mieszkającymi w hotelu „Kosmos” w Kudowie-Zdroju i korzystającymi z hotelowej restauracji, w której był kelnerem. Miał także ujawniać przyjeżdżające do Dusznik-Zdroju i Kudowy-Zdroju osoby, które zamierzały nielegalnie przekroczyć granicę państwową<sup>38</sup>. TW „Karol” w trakcie kilkunastoletniej aktywnej współpracy ze Zwiadem WOP przekazywał ponadto wiele innych informacji należących do zakresu działań SB.

Jako kierownik Sekcji Zwiadu Kaczmarz obowiązany był do współdziałania z SB i innymi służbami. Jak zaznaczył płk Jerzy Okrzeja, wkładał wiele wysiłku w bezpośrednie utrzymanie „ładu i porządku” w przygranicznych miejscowościach na terenie odpowiedzialności służbowej. Według niego dobrze inicjował wszelkie poczynania we współpracy z organami „zabezpieczenia porządku publicznego, zapewniając tym samym mieszkańcom pogranicza spokój i bezpieczeństwo” – podkreślił Okrzeja<sup>39</sup>.

### Awans do Wydziału II (Zwiadu) Sudeckiej Brygady WOP

Rok 1976 przyniósł istotną zmianę w wojskowej karierze Kaczmarza. Dowództwo brygady postanowiło wyznaczyć go na wyższe stanowisko służbowe – starszego pomocnika szefa Wydziału Zwiadu Sudeckiej Brygady WOP. Dowódca tej brygady płk Leon Tarnawski wniosek motywował długoletnim stażem Kaczmarza w pionie zwiadu (od 1951 r.) oraz dobrym wykonywaniem obowiązków kierownika sekcji zwiadu w Dusznikach-Zdroju. Zwrócił uwagę także na jego szczerość, uczciwość, pracowitość oraz bardzo duży osobisty wkład w doskonalenie pracy zwiadu w podległej placówce. W ocenie Tarnawskiego wieloletnie doświadczenie Kaczmarza w pracy zwiadu pozwalało wysnuć wniosek, że z nowych obowiązków będzie wywiązywał się należycie<sup>40</sup>. Wniosek DWOP rozpatrzono na początku maja, a za niespełna pół roku dobrze oceniany przez przełożonych oficer otrzymał awans na stopień podpułkownika<sup>41</sup>.

W 1976 r. Kaczmarz nadal podlegał procedurze okresowego opiniowania. Sporządzający jeden takich dokumentów ppłk Tadeusz Dudek, zastępca szefa Wydziału

<sup>36</sup> Zbigniew Pleskacz, s. Władysława i Stanisławy, ur. 18 II 1948 r. w Bystrzycy (AIPN Gd, WR 0019/65, t. 1, Kwestionariusz TW, k. 6).

<sup>37</sup> *Ibidem*, Zobowiązanie, 4 II 1973 r., k. 19.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Uzasadnienie pozyskania do współpracy, k. 11.

<sup>39</sup> AIPN Gd, WR 465/477, Wniosek, 22 VIII 1975 r., k. 108.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie, 22 IV 1976 r., k. 110–111.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 15 V 1976 r., k. 112–113.

Zwiadu, napisał o nim: „przekonany o słuszności ustroju socjalistycznego i w praktyce zwalcza przejawy antysocjalistyczne i rewizjonistyczne poglądy. Właściwie ukształtowany światopogląd materialistyczny i w tym duchu wychowuje swoje dzieci. Na bieżąco interesuje się polityką partii i w praktyce realizuje jej linię generalną. Cechuje go patriotyzm, internacjonalizm i pozytywnie oddziałuje na otoczenie. Angażuje się do pracy społecznej”<sup>42</sup>.

Według opiniującego Kaczmarz był oficerem pracowitym i zdyscyplinowanym, a sprawy służbowe stawiał na pierwszym miejscu. Wykazywał „zamiłowanie” do pracy operacyjnej w terenie i uzyskiwał w niej dobre wyniki. Trudności sprawiało mu organizowanie działań podwładnych i niekiedy brakowało mu konsekwencji w egzekwowaniu wymagań<sup>43</sup>.

W kolejnych latach wysokie noty wystawiane Kaczmarzowi zaczęły ustępować dostatecznym, by nie powiedzieć – miernym, wskazującym na braki oficera w zakresie kierowania. Na przeglądach kadrowych wskazano, że brakowało mu dostatecznych predyspozycji do organizowania pracy operacyjnej. W działaniach w terenie był samodzielny, trudność sprawiało mu formułowanie spostrzeżeń na piśmie. Słabo oddziaływał na oficerów strażnic przy realizacji przez nich zadań operacyjnych. Zaznaczono także, że jako oficer kierunkowy nie zawsze potrafił skutecznie nadzorować pracy zwiadowczej, co ostatecznie ujemnie odbijało się na jej wynikach<sup>44</sup>.

Mjr Jan Falana, zastępca szefa Wydziału II, napisał o nim: „jest ideowym i przestrzega zasad socjalistycznego poczucia odpowiedzialności, wychowania i współzycia. Idee te konsekwentnie wpaja podwładnym i odpowiednio interpretuje. Posiada światopogląd materialistyczny i właściwie krzewi w otoczeniu wojskowym i cywilnym jego idee. Cechuje go duża troska o godność i honor własny, podwładnych, rodziny i dobre imię wojska. Wykazuje wrażliwość na wszelkie objawy zła oraz przestrzega zasad socjalistycznego współzycia. Jest przykładem w swej rodzinie i właściwie wychowuje<sup>45</sup> swoje dzieci”<sup>46</sup>.

W kolejnej opinii okresowej pplk Falana podkreślił, że oceniany oficer posiadał duże doświadczenie i wykazywał zaangażowanie w pracy operacyjnej. Nadzorowane

<sup>42</sup> *Ibidem*, Opinia okresowa od 1 I 1970 do 30 IX 1977 r., k. 116.

<sup>43</sup> *Ibidem*, k. 122.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Opinia okresowa od 1 XI 1977 do 31 XII 1980 r., k. 125.

<sup>45</sup> Jego starsza córka Jolanta Janina, ur. 4 IV 1957 r., została zarejestrowana przez Wydział II WUSW w Wałbrzychu jako tajny współpracownik o pseudonimie „Sara”, z zamiarem wykorzystywania jej do rozpracowania i operacyjnej kontroli osób z RFN i Austrii przyjeżdżających na międzynarodowe zawody sportowe na terenie woj. wałbrzyskiego oraz do operacyjnego rozpoznania ob. RFN Brigitte Bendebe, sekretarki w jednostce Bundeswehry w Bad Reichenhall. W 1985 r. wyjechała do RFN i odmówiła powrotu do kraju. Tam wyszła za mąż (AIPN Gd, WR 0018/12, t. 1, Teczka personalna TW „Sary”, dot. Jolanty Janiny Kaczmarz-Schmidt, c. Czesława, ur. 4 IV 1957 r.; *ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Sary” w latach 1985–1988, dot. Jolanty Janiny Kaczmarz-Schmidt).

<sup>46</sup> AIPN Gd, WR 465/477, k. 126.

przez niego pododdziały graniczne nie osiągały jednak oczekiwanych rezultatów w tym zakresie, co zdaniem oceniającego świadczyło o niewystarczającej pomocy praktycznej. Ten osąd Falana podsumował stwierdzeniem, iż właściwe wykonywanie obowiązków służbowych utrudniał Kaczmarzowi zły stan zdrowia i zaproponował zwolnienie go z zawodowej służby wojskowej po osiągnięciu sześćdziesięciu lat (w 1986 r.)<sup>47</sup>.

Dowódca Sudeckiej Brygady WOP skierował Kaczmarza przed komisję lekarską, która miała określić stopień zdolności do służby wojskowej. Orzeczone, że stwierdzone schorzenia czyniły go niezdolnym do kontynuowania zawodowej służby wojskowej<sup>48</sup>. Na tej podstawie Kaczmarz przestał wykonywać obowiązki służbowe i na początku stycznia 1986 r. został zwolniony do cywila<sup>49</sup>.

W ostatniej specjalnej opinii dotyczącej zwalnianego dowódca SBWOP gen. bryg. Józef Rudawski napisał m.in.: „w okresie pełnienia zawodowej służby wojskowej wykazywał pełne zaangażowanie w działalności partyjnej i społecznej. Dużo wolnego czasu przeznaczal na pracę społeczną w środowisku cywilnym miejsca zamieszkania. Na zajmowanych stanowiskach służbowych z nałożonych obowiązków wywiązywał się dobrze [*sic!*]. Oficer zdyscyplinowany, sumienny i pracowity. Cechowało go poczucie odpowiedzialności za wykonywanie zadań służbowych”<sup>50</sup>.

### Podsumowanie

Czesław Kaczmarz służbę w LWP i MBP pełnił przez niespełna 42 lata – od 10 lipca 1944 do 6 stycznia 1986 r. Na stanowiskach wykonawczych i kierowniczych średniego szczebla z obowiązków wywiązywał się w różnym stopniu, zależnym od jego wykształcenia ogólnego i wyszkolenia fachowego. Wiedzę ogólną Kaczmarz pogłębiał z przerwami i zdołał uzyskać wykształcenie średnie, które po 1956 r. było podstawą pozostawienia w służbie. Specjalistyczne umiejętności nabył tylko na trwających dwa i pół roku kursach. Mimo tak skromnego przygotowania piął się po szczeblach kariery w Związku WOP. Efekty jego działań – zatrzymania osób oraz udział w operacji „Dunaj” – oceniane były przez zwierzchników pozytywnie. Otrzymał gratyfikacje pieniężne, przyznano mu też wiele wysokich odznaczeń państwowych i resortowych (m.in. medal „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej”, w 1972 r. odznaka „Zasłużony dla Dolnego Śląska”, a w 1985 r. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski).

---

<sup>47</sup> *Ibidem*, Opinia okresowa od 1 I 1981 do 31 XII 1983 r., k. 133–139.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Orzeczenie nr 86/1/85/J, 24 IX 1985 r., k. 142–145.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu dziennego dowódcy Sudeckiej Brygady WOP nr pf 3, 4 I 1986 r., k. 148.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Opinia specjalna za okres od 26 XI 1949 do 6 I 1986 r., k. 149.



Kariera zawodowa Czesława Kaczmarza była modelową drogą awansu wielu oficerów Zwiadu WOP. Odpowiednie pochodzenie społeczne (robotnicze lub chłopskie), wczesna przynależność i zaangażowanie w działalność partii komunistycznej stanowiły podstawę przyjęcia do tej służby. Potrzebne było także odpowiednie polityczne ukształtowanie, czyli bezdyskusyjne oddanie komunistycznym ideałom oraz brak samodzielnego myślenia i refleksji. Kolejnym etapem była „kontrola specjalna” całej rodziny i skrupulatne sprawdzanie, czy ktokolwiek z bliskich nie był w opozycji do „ludowej władzy”.

Przepustką do Zwiadu WOP stanowił kurs specjalny w CW MBP w Legionowie lub CW Informacji Wojskowej w Mińsku Mazowieckim. Warunkiem kariery w tej formacji była gorliwie i sumiennie wykonywana praca, w której trzeba się było kierować „zasadami komunistycznej czujności i sprawiedliwości” na wszystkich etapach ścieżki zawodowej. Oficerowie Zwiadu WOP musieli dążyć do „utrwalania zasad ustrojowych Polski Ludowej, a jej przeciwników zwalczać z całą stanowczością, nie szczędząc sił własnych”. Z pewnością nie były to wszystkie wymagania stawiane tej grupie kadry WOP. Należy wspomnieć jeszcze o bezwzględnym podporządkowaniu się woli przełożonych, bezkrytycznym realizowaniu ich poleceń i rozkazów, wreszcie o odpowiedzialności za rodzinę, która miała być kształtowana według tych samych wartości.

Droga zawodowa Kaczmarza nie była nadzwyczajna, chociaż w aparacie zwiadowczym awansował stosunkowo wysoko. Gdyby służył w innym pionie WOP (np. dowódczo-sztabowym, politycznym czy kwatermistrzowskim), bez wyższego wykształcenia nie osiągnąłby stopnia podpułkownika i stanowiska starszego oficera w wydziale brygady. Jego służba spletała się z działalnością partyjną – od 1950 do 1962 r. w strukturach komitetu POP, a później, od czerwca 1965 do 1977 r., radnego w Miejskiej Radzie Narodowej w Dusznikach-Zdroju. W latach 1977–1979 był także ławnikiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego. Na emeryturze, w lutym 1988 r., Kaczmarz przyjęty został do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację<sup>51</sup>.

Kaczmarz to jeden z wielu oficerów o pochodzeniu robotniczo-chłopskim, którzy dzięki wierności i zaangażowaniu w służbie nowemu ustrojowi i budowaniu tzw. socjalistycznego społeczeństwa mogli piąć się po szczeblach kariery. Jego służba stanowi typowy przykład drogi awansu w Związku WOP. Za lojalność wobec nowej władzy i jej wschodniego suzerena oraz bezkrytyczne wypełnianie powierzonych mu zadań mógł osiągnąć wyjątkowe zaszczyty, otrzymywać gratyfikacje i odznaczenia. Czasy wdrażania socjalizmu stworzyły wyjątkowe możliwości dla wielu podatnych na komunistyczną propagandę ludzi. Dzięki nim powstać mógł sprawny system represji w PRL. Jednym z jego trybików, czyli tych funkcjonariuszy, którzy ten system początkowo budowali, a później utrzymywali, był ppłk Czesław Kaczmarz.

<sup>51</sup> AIPN Gd, Sz 0019/5741, Deklaracja członkowska do ZBoWiD, 4 II 1988 r., k. 4–6.

Grzegorz Goryński

**Lieutenant-Colonel Czesław Kaczmarz**  
**Career model of the officer of the Sudeten Brigade**  
**of Border Guard Troops who was "distinguished**  
**in consolidating people's power"**

**Summary**

Czesław Kaczmarz spent his almost entire 40-year service in special organisations, initially at the Security Office and then at the reconnaissance of Border Guard Troops. He participated in their activity using the chance of social promotion. He combined his day job with an activity at the Polish Workers' Party (Polska Partia Robotnicza or PPR), then at the Polish United Workers' Party (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza or PZPR), and at social organisations. His career was a 'model' path to promotion shared with many reconnaissance officers of Border Guard Troops. Adequate social background, early affiliation and involvement in the activities of the Communist Party constituted the basis for admission to this service. Appropriate political shaping such as indisputable devotion to communist ideals, and a lack of independent thinking and reflection were also required. Kaczmarz was one of the tiny cogs in the communist repression system, who helped to build that system and then implement it in the Sudeten Brigade of Border Guard Troops.

**Key words:** reconnaissance of Border Guard Troops, special formations of Polish People's Republic, professional career of BGT reconnaissance officers

# Wykaz skrótów

AAN	–	Archiwum Akt Nowych [w Warszawie]
AG	–	niem. Aktiengesellschaft (spółka akcyjna)
AIPN	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [w Warszawie]
AIPN Bi	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Białymstoku
AIPN Gd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Katowicach
AIPN Kr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Krakowie
AIPN Lu	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Lublinie
AIPN Łd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Łodzi
AIPN Po	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu
AIPN Rz	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie
AIPN Sz	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Szczecinie
AIPN Wr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział we Wrocławiu
AK	–	Armia Krajowa
AL	–	Armia Ludowa
ALCOA	–	ang. Aluminium Company of America (Amerykańska Kompania Aluminiowa)
AMW	–	Akademia Marynarki Wojennej [w Gdyni]
AP	–	Archiwum Państwowe
APE	–	Archiwum Państwowe w Elblągu
APG	–	Archiwum Państwowe w Gdańsku
APL	–	Archiwum Państwowe w Lublinie
APOW	–	Archiwum Pomorskiego Okręgu Wojskowego
APRz	–	Archiwum Państwowe w Rzeszowie
ASEAN	–	ang. Association of South-East Asian Nations (Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej)
ASG	–	Archiwum Straży Granicznej [w Szczecinie]
ASW	–	Akademia Spraw Wewnętrznych [w Warszawie]
ATPC	–	ang. Association of Tin Producing Countries (Stowarzyszenie Producentów Cyny)
AW	–	Attachat Wojskowy
AW NRD	–	Attachat Wojskowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej
BBC	–	ang. British Broadcasting Corporation (Brytyjska Korporacja Nadawcza)
BBH IPN	–	Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej
BBWR	–	Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BCh	–	Bataliony Chłopskie
BdsF	–	Biuro do spraw Funkcjonariuszy
BGT	–	ang. Border Guard Troops (Wojska Ochrony Pogranicza)
BHMMW	–	„Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej”
bhp (BHP)	–	bezpieczeństwo i higiena pracy

BP	–	bezpieczeństwo publiczne
bpp (BPP)	–	berliński pułk piechoty
BR	–	badawczo-rozwojowy
BRH	–	Biuro Radcy Handlowego
BUiAD	–	Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [Instytutu Pamięci Narodowej]
BW	–	Bojówka Walcząca [Młodzieżowej Organizacji Konspiracyjnej]
BWOP	–	Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza
CD	–	ang. Compact Disc (płyta kompaktowa)
ChRL	–	Chińska Republika Ludowa
CHZ	–	Centrala Handlu Zagranicznego
CIA	–	ang. Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CKW	–	Centralna Komisja Weryfikacyjna
COS	–	[linia] ciąglego odlewania stali
CPB	–	Centralny Projekt Badawczy
CS MBP	–	Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
CSK MSW	–	Centralny Szpital Kliniczny MSW
CSRS	–	Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
CTM	–	Centrum Techniki Morskiej [w Gdyni]
CTO	–	Centrum Techniki Okrętowej [w Gdańsku]
CW KdsBP	–	Centrum Wyszkożenia Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego [w Legionowie]
CW MBP	–	Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w Legionowie]
CW MO	–	Centrum Wyszkożenia Milicji Obywatelskiej [w Słupsku]
CW MSW	–	Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [w Legionowie]
cz.p.o.	–	czasowo pełniący obowiązki
DP	–	Dywizja Piechoty
DSZ	–	Delegatura Sił Zbrojnych [na Kraj]
DWOP	–	Departament Wojsk Ochrony Pogranicza
DzU	–	„Dziennik Ustaw”
DzU PRL	–	„Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”
DzU RP	–	„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”
EPI	–	[System] Elektronicznego Przetwarzania Informacji
EWG	–	Europejska Wspólnota Gospodarcza
FMPNiG	–	Fundacja Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego [im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce]
GIG	–	Główny Instytut Górnictwa [w Katowicach]
GIOP	–	Główny Inspektorat Ochrony Przemysłu
GL	–	Gwardia Ludowa [Polskiej Partii Robotniczej]
GmbH	–	niem. Gesellschaft mit beschränkter Haftung (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, sp. z o.o.)
GO	–	Grupa Operacyjna
GO KBW	–	Grupa Operacyjna Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

GO UB-KBW	–	Grupa Operacyjna Urzędu Bezpieczeństwa – Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego
GPK	–	Graniczna Placówka Kontrolna
GRN	–	Gminna Rada Narodowa
GRU	–	ros. Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenije (Główny Zarząd Wywiadowczy)
GZI WP	–	Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego
GZP WP	–	Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego
HCL	–	ang. Hindustan Copper Limited [Calcuta] (Indyjska Spółka Miedziana) [w Kalkucie]
ICOHTEC	–	ang. The International Committee for the History of Technology (Międzynarodowy Kongres Historii Techniki)
IGNiG	–	Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa
IHC	–	ang. International Harvester Company (Międzynarodowa Spółka Żniwiarz)
IHN PAN	–	Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk
IOF	–	Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy
IOF WUSW	–	Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych
IPN	–	Instytut Pamięci Narodowej
IPNKŚZpNP	–	Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
ISP PAN	–	Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk
ITC	–	ang. International Tin Council (Międzynarodowa Rada Cyny)
JW	–	Jednostka Wojskowa
KBW	–	Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	–	Komitet Centralny
KC PPR	–	Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
KC PZPR	–	Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KCC	–	ang. Khetri Copper Complex (Kompleks Miedziany Khetri)
KD MO	–	Komenda Dzielnicowa Milicji Obywatelskiej
KD PZPR	–	Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KDL	–	Kraje Demokracji Ludowej
KdsBP	–	Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KE	–	kwestionariusz ewidencyjny
KFA	–	niem. Kernforschungsanlage [Jülich] (Ośrodek Badań Jądrowych) [w Jülich]
KG MO	–	Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
KGB	–	ros. Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KGHM	–	Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi [w Lubinie]
KI	–	kontakt informacyjny
KI	–	[teczka] kontaktu informacyjnego
kk	–	kodeks karny
kkWP	–	kodeks karny Wojska Polskiego
KM MO	–	Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej

KM PZPR	–	Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KMiP MO	–	Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KO	–	kontakt obywatelski
KO	–	kontakt operacyjny
KO	–	[teczka] kontaktu operacyjnego
KOP	–	Korpus Ochrony Pogranicza
KP	–	kontakt poufny
KP MO	–	Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KP PZPR	–	Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KPP	–	Komunistyczna Partia Polski
KRL	–	Kampuczańska Republika Ludowa
KS	–	kontakt służbowy
KSI	–	kontakt służbowo-informacyjny
KW MO	–	Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR	–	Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KWK	–	kopalnia węgla kamiennego
kwpk	–	kodeks wojskowego postępowania karnego
KZ	–	Krzyż Zasługi
KZ PZPR	–	Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
LK	–	lokal konspiracyjny
LK	–	lokal kontaktowy
LOK	–	Liga Obrony Kraju
LRL-D (LRLD)	–	Laotańska Republika Ludowo-Demokratyczna
LWP	–	Ludowe Wojsko Polskie
MBOP	–	Morska Brygada Okrętów Pogranicza
MBP	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MBT	–	ang. Main Battle Tank (czołg podstawowy)
MfS	–	niem. Ministerium für Staatssicherheit (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego [Niemieckiej Republiki Demokratycznej])
MGiE	–	Ministerstwo Górnictwa i Energetyki
MHiPM	–	Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego
MHZ	–	Ministerstwo Handlu Zagranicznego
MHZiGM	–	Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej
MIT	–	ang. Massachusetts Institute of Technology (Instytut Techniczny Massachusetts)
MK	–	mieszkanie konspiracyjne
MK	–	mieszkanie kontaktowe
MNiSW	–	Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
MO	–	Milicja Obywatelska
MOK	–	Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna
MON	–	Ministerstwo Obrony Narodowej
MON WRS	–	Ministerstwo Obrony Narodowej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej
MPC	–	Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego
MPM	–	Ministerstwo Przemysłu Maszynowego
MPMS	–	ang. Magnetic Property Measurement System

	(system pomiaru właściwości magnetycznych)
MRC	– Międzynarodowa Rada Cynny
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MTiGM	– Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej
MUBP	– Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MUdsBP	– Miejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
MW	– Marynarka Wojenna
MWGZZ	– Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą
N.N.	– łac. <i>nomen nescio</i> (niewiadomego imienia)
NATO	– ang. North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)
ND WP	– Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NKWD	– ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NPW	– Naczelna Prokuratura Wojskowa
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZ-NZW	– Narodowe Siły Zbrojne – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
NSZZ	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NZW	– Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
OAW	– Oddział Attachatów Wojskowych
OBBH IPN	– Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej
OBEP IPN	– Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej
OBR	– ośrodek badawczo-rozwojowy
OBUiAD	– Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [Instytutu Pamięci Narodowej]
ODKK MSW	– Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [w Łodzi]
OECD	– ang. Organisation for Economic Co-operation and Development (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju)
OIPN	– Oddział Instytutu Pamięci Narodowej
OKKW	– Ośrodek Kształcenia Kadr Wywiadu [w Starych Kiejkutach]
OKŚZNP	– Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu [Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu]
ON	– obrona narodowa
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych,
OO	– ogniwo operacyjne
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej]
OOP	– Order Odrodzenia Polski

OP	–	Ochrona Pogranicza
OPEC	–	ang. Organization of the Petroleum Exporting Countries (Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową)
OPL	–	obrona przeciwlotnicza
ORMO	–	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
ORP	–	Okręt Rzeczypospolitej Polskiej
OSMW	–	Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej [w Gdyni]
OUN	–	ukr. Orhanizacija Ukrajinijskich Nacionalistiw (Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich)
OUN-B	–	ukr. Orhanizacija Ukrajinijskich Nacionalistiw – Bandera (Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich – frakcja Stepana Bandery)
OZI	–	osobowe źródło informacji
PA	–	punkt adresowy
pah (PAH)	–	pułk artylerii haubic
pal (PAL)	–	pułk artylerii lekkiej
PAN	–	Polska Akademia Nauk
PCK	–	Polski Czerwony Krzyż
PCP ZOMO	–	Pododdziały Centralnego Podporządkowania Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej
PDdsBP	–	Powiatowa Delegatura do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PDF	–	ang. <i>Portable Document Format</i> (przenośny format dokumentu)
PESEL	–	Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności
PG KW MO	–	[Wydział do Walki z] Przystępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej
PG RUSW	–	[Pion do Walki z] Przystępczością Gospodarczą Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych
PGNiG	–	Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo
PiMUBP	–	Powiatowy i Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PISM	–	Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
PK	–	punkt korespondencyjny
PKP	–	Polskie Koleje Państwowe
PKS	–	Państwowa Komunikacja Samochodowa
PKWN	–	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PM	–	pistolet maszynowy
PMRN	–	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
PO	–	punkt operacyjny
POM	–	Państwowy Ośrodek Maszynowy
POP	–	Podstawowa Organizacja Partyjna [Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej]
POW	–	Pomorski Okręg Wojskowy
PP	–	podśluch pokojowy
PPR	–	Polska Partia Robotnicza
PPRN	–	Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	–	Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	–	Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość
PPZ	–	przedsiębiorstwo polonijno-zagraniczne



PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PROb	–	podteczka rozpracowania obiektowego
PSL	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
psp (PSP)	–	pułk strzelców podhalańskich
PSZ	–	Polskie Siły Zbrojne [na Zachodzie]
PT	–	podsluch telefoniczny
PT	–	projekt techniczny
PUBP	–	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUDsBP	–	Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PUR	–	Państwowy Urząd Repatriacyjny
pusw	–	prawo o ustroju sądów wojskowych [i prokuratury wojskowej]
PW	–	pistolet wojskowy
PW	–	Prokuratura Wojewódzka
PWRN	–	Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PWSZ	–	Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa [w Oświęcimiu]
PZ	–	poważne zagrożenie
PZL	–	Państwowe Zakłady Lotnicze
PZPR	–	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RBP	–	Resort Bezpieczeństwa Publicznego
RdsB	–	Referat do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
RdsB KP MO	–	Referat do spraw Bezpieczeństwa Publicznego Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej
RFN	–	Republika Federalna Niemiec
RKU	–	Rejonowa Komenda Uzupelnień
RKW	–	[Biuro] Radiokontrwywiadu [Ministerstwa Spraw Wewnętrznych]
RN	–	Rada Narodowa
RO	–	Referat Ochrony
RO	–	rozpracowanie operacyjne
RO	–	[sprawa] rozpracowania operacyjnego
ROb	–	rozpracowanie obiektowe
ROMO	–	Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej
RP	–	Rzeczpospolita Polska
RPA	–	Republika Południowej Afryki
RSB	–	Referat Służby Bezpieczeństwa
RSB KM i P MO	–	Referat Służby Bezpieczeństwa Komendy Miejskiej i Powiatowej Milicji Obywatelskiej
RSB KP MO	–	Referat Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej
RTV	–	radiowo-telewizyjny
RUSW	–	Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RVI	–	ang. Renault Vehicle Industry (Przedsiębiorstwo Środków Transportowych Renault)
RWE	–	Radio Wolna Europa
RWPG	–	Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SA (S.A.)	–	spółka akcyjna
SABCA	–	fr. Sociétés Anonymes Belges de Constructions Aéronautiques

	(Belgijskie Spółki Konstrukcji Lotniczych)
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SB KW MO	– Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej
SB MSW PRL	– Służba Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
SB OUN	– ukr. Służba Bezpeky Orhanizacji Ukrajinińskich Nacionalistiw (Służba Bezpieczeństwa Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich)
SB RUSW	– Służba Bezpieczeństwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych
SBWOP	– Sudecka Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza
SD	– Sekcja Dywersyjna [Młodzieżowej Organizacji Konspiracyjnej]
SEO	– sprawa ewidencyjno-obszewacyjna
SG	– Służba Graniczna
SG	– Sztab Generalny
SG WP	– Sztab Generalny Wojska Polskiego
SGS	– Samodzielną Grupą Specjalną
SITPNiG	– Stowarzyszenie [Naukowo-Techniczne] Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego
SK	– skrzynka kontaktowa
SMW	– segregator materiałów wstępnych
SMW	– Stocznia Marynarki Wojennej [w Gdyni]
SNMI	– Société Nouvelle de Métallisation Industries (Spółka Branżowa Nowych Technologii Metalizacji)
SO	– sprawa obiektowa
SOK	– Straż Ochrony Kolei
SOR	– sprawa operacyjnego rozpracowania
SOS	– sprawa operacyjnego sprawdzenia
SRW	– Socjalistyczna Republika Wietnamu
SS	– Sekcja Szpiegowska [Młodzieżowej Organizacji Konspiracyjnej]
SSW	– segregator sprawy wstępnej
STASI (Stasi)	– niem. Ministerium für Staatssicherheit (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego) [Niemieckiej Republiki Demokratycznej]
SUSW	– Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych [w Warszawie]
SW	– Służba Więzienna
SYSKIN	– System Książ Inwentarzowych
SZMW	– Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej
SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TEOK	– teczka ewidencji operacyjnej na księdza
TEOP	– teczka ewidencji operacyjnej na parafię
TOW	– Tajna Organizacja Wojskowa [„Gryf Pomorski”]
TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TPZ	– teczka pracownika zewnętrznego
TST	– teczka sprawy tematycznej (problemowej)
TUR	– Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
TW	– tajny współpracownik
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza [w Poznaniu]
UB	– Urząd Bezpieczeństwa

UBP	–	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsBP	–	Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
UJ	–	Uniwersytet Jagielloński [w Krakowie]
UMCS	–	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej [w Lublinie]
UMK	–	Uniwersytet Mikołaja Kopernika [w Toruniu]
UOP	–	Urząd Ochrony Państwa
UPA	–	ukr. Ukraińska Powstańska Armija (Ukraińska Armia Powstańcza)
UPN-TiW	–	Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń
USA	–	ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USD	–	ang. United States dollar (dolar amerykański)
USRR	–	Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
USW	–	Urząd Spraw Wewnętrznych
UW	–	Uniwersytet Warszawski
WAL	–	Wietnamska Armia Ludowa
WBW	–	Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego
WdsF	–	Wydział do spraw Funkcjonariuszy
WiN	–	[Zrzeszenie] „Wolność i Niezawisłość” (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)
WIOp	–	Wojewódzki Inspektorat Ochrony Przemysłu
WKR	–	Wojskowa Komisja Rejonowa
WKU	–	Wojskowa Komenda Uzupełnień
WNT	–	wywiad naukowo-techniczny
WOP	–	Wojska Ochrony Pogranicza
WP	–	Wojsko Polskie
WPR	–	Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WPZ KW MO	–	Wydział Paszportów Zagranicznych Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej
WRN	–	Wojewódzka Rada Narodowa
WRN	–	Wolność, Równość, Niepodległość (właśc. Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Miast i Wsi – Wolność, Równość, Niepodległość)
WRON	–	Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WRS	–	Wietnamska Republika Socjalistyczna
WSO	–	Wyższa Szkoła Oficerska [Milicji Obywatelskiej w Szczytnie]
WSR	–	Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	–	Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUBP	–	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	–	Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
WUML	–	Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu
WUSW	–	Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WW	–	Wojska Wewnętrzne
WZK (WzK, KWzK)	–	Walka z Komunizmem [sekcja Młodzieżowej Organizacji Konspiracyjnej]
WZU (WzU)	–	Walka z Ukraińcami [sekcja Młodzieżowej Organizacji Konspiracyjnej]
ZBoWiD	–	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację

ZKZ	–	Złoty Krzyż Zasługi
ZMP	–	Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	–	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	–	Związek Młodzieży Wiejskiej
ZO	–	zabezpieczenie operacyjne
ZOF MSW	–	Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
ZOMO	–	Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZPD	–	Zrzeszenie Prawników Demokratów
ZSL	–	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	–	Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZSW	–	Zarząd Sądownictwa Wojskowego
ZTE	–	założenia techniczno-ekonomiczne
ZWM	–	Związek Walki Młodych
ZWZ	–	Związek Walki Zbrojnej

# Noty o Autorach

**Witold Bagiński** (ur. 1980), absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN w Warszawie. Autor monografii *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*. Współautor publikacji źródłowych *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* oraz *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*.

**Przemysław Bartosik** (ur. 1978), doktor nauk humanistycznych, historyk, prezes Regionalnego Towarzystwa Historycznego Ziemi Wałeckiej. Autor publikacji *Życie polityczne Walcza i okolic w latach 1945–1990*, Szczecin 2015. Redaktor rocznika naukowego „*Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej*” (ukazało się 10 tomów). W ramach CPB IPN realizuje projekt „*Aparat bezpieczeństwa w województwie pilskim w latach 1975–1990*”.

**Dariusz Burczyk** (ur. 1975), doktor nauk humanistycznych, historyk i archiwista, pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku. Interesuje się historią sądownictwa wojskowego i specjalnego na Pomorzu Gdańskim w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Autor monografii *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)* oraz *Specjalny Sąd Karny i Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1945–1946*.

**Krzysztof Filip**, historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, prowadzi księgarnię gdańskiego OIPN. Specjalizuje się w historii najnowszej. Zainteresowania badawcze: dzieje Służby Bezpieczeństwa oraz rok 1956 w województwie gdańskim. Autor publikacji *Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945–1949*, Gdańsk 2011. Współredaktor książki *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993. Studia i szkice*, Borne Sulinowo–Bydgoszcz–Gdańsk 2014.

**Paweł Fornal** (ur. 1975), doktor nauk humanistycznych, historyk, specjalista Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Rzeszowie. Zajmuje się dziejami podziemia niepodległościowego i aparatu bezpieczeństwa po 1944 r. Autor monografii *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949). Geneza, struktura, działalność i likwidacja*, Rzeszów 2010, oraz książki *Żydzi w Urzędzie Bezpieczeństwa w południowo-wschodniej Polsce 1944–1956*, Krosno 2014.

**Grzegorz Goryński** (ur. 1957), doktor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki Powszechnej Wyższej Szkoły Humanistycznej „Pomerania” w Chojnicach. Od wielu lat zajmuje się działalnością polskich formacji granicznych XX i XXI w., a w szczególności powstaniem i organizacją Wojsk Ochrony Pogranicza. Opublikował na ich temat kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych.

**Izabela Kuna** (ur. 1978), historyk, archiwista, pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Białymstoku. Autorka artykułu *Sprawa obiektowa „Parlament”*. *Dokumentacja kontroli operacyjnej wyborów do Sejmu Kontraktowego w województwie suwalskim*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7.

**Jarosław Lemański**, magister historii, od 2008 r. członek, następnie wiceprezes Regionalnego Towarzystwa Historycznego Ziemi Wałeckiej, od 2017 r. współzałożyciel i prezes Towarzystwa Historycznego Regionu Miastckiego. Autor kilku artykułów dotyczących historii regionalnej i historii wojskowości, publikowanych w rocznikach „Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej” oraz „Miastcki Przegląd Historyczny”. Współautor książek *Pamiętki z Rummelsburga*, Miastko 2012; *Rummelsburg – Miastko na przełomie dwóch epok*, Miastko 2015, a także albumu *Kolekcja z Rummelsburga*, Miastko 2018.

**Filip Musiał** (ur. 1976), doktor hab. nauk humanistycznych, politolog, historyk, dyrektor Oddziału IPN w Krakowie, adiunkt Akademii Ignatianum w Krakowie, zastępca redaktora naczelnego „Zeszytów Historycznych WiN-u”, członek redakcji „Horyzontów Polityki”, członek Ośrodka Myśli Politycznej. Autor i współautor kilkunastu książek, m.in.: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłowe*, Kraków 2006; *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007; *Osobowe źródła informacji. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, Kraków 2008; *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1970–1989)*, Kraków 2015.

**Artur Piekarczyk** (ur. 1979), historyk i archiwista, p.o. naczelnik Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie, doktorant w Instytucie Historii UMCS w Lublinie. Zajmuje się historią podziemia niepodległościowego oraz działalnością KBW na Lubelszczyźnie.

**Patryk Pleskot** (ur. 1980), doktor hab. nauk politycznych od 2015 r., doktor nauk humanistycznych w zakresie historii od 2007 r., profesor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu. Studiował także na Uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz rządu Republiki Francuskiej, *visiting fellow* na University of Western Sydney (2013). Członek m.in. Polish American Historical Association, Polish Studies Association i Baltic Intelligence and Security Studies Association. Obecnie główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Warszawie oraz kierownik Zakładu Myśli Politycznej i Teorii Polityki PWSZ w Oświęcimiu. Autor ponad 150 artykułów naukowych, a także autor, współautor lub redaktor ponad 30 książek.

**Jacek Romanek**, doktor hab. nauk humanistycznych od 2014 r., historyk. Od 2002 r. związany zawodowo z Oddziałem IPN w Lublinie, obecnie p.o. naczelnik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa. Zainteresowania naukowe koncentruje na zagadnieniach związanych ze znaczeniem prasy Wojska Polskiego lat 1918–1939 w systemie propagandy II Rzeczypospolitej, rozwojem uzbrojenia Wojska Polskiego w okresie międzywojennym oraz historią ruchu ludowego i Milicji Obywatelskiej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Wynikiem prowadzonych badań jest ponad 90 publikacji naukowych, w tym trzy monografie.

**Magdalena Sierocińska** (ur. 1975), absolwentka Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, historyk w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu. Prowadzi badania nad przestępczością funkcjonariuszy hitlerowskiego i komunistycznego aparatu represji w Wielkopolsce, propaguje działalność śledczą OKŚZpNP w Poznaniu. Autorka artykułów: *Trzy dni terroru. Pierwsze planowe masowe egzekucji w Wielkopolsce*; *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu – zarys działalności i jej zadania*; *Eksterminacja „niewartościowych rasowo” dzieci polskich robotnic przymusowych na terenie III Rzeszy w świetle postępowań prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu*; *Zbrodnie nazistowskie popełnione na wielkopolskim duchowieństwie na podstawie materiałów śledczych zgromadzonych w archiwum podręcznym Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu*.

**Mirosław Sikora** (ur. 1981), absolwent Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, historyk Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się początkowo na okupacji niemieckiej. Od wielu lat zajmuje się problematyką wpływu działalności służb specjalnych PRL na polską gospodarkę w latach 1960–1990. Opublikował i zredagował kilka książek oraz kilkadziesiąt artykułów. Ostatnia publikacja: *Wyniki pracy wywiadu naukowo-technicznego MSW PRL 1971–1989*, Katowice–Warszawa 2019.

**Bogusław Wójcik** (ur. 1967), doktor nauk humanistycznych, główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Rzeszowie, wykładowca w Małopolskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej w Tarnowie. Autor książek: *Młodzież antysystemowa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1957–1989*, Rzeszów 2016; *Represje aparatu komunistycznego wobec PSL na Rzeszowszczyźnie w latach 1945–1949*, Rzeszów 2010; *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956 – w świetle dokumentów*, Rzeszów 2009.





Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” uprzejmie prosi P.T. Autorów artykułów o przygotowywanie przeznaczonych do tego periodyku tekstów zgodnie z przyjętymi dla wydawnictw IPN – przedstawionymi poniżej – zasadami redakcyjnymi.

## **Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw Instytutu Pamięci Narodowej**

### **Część I. Zasady ogólne**

#### **A. Tekst główny, wstęp, zakończenie**

##### **I. Daty**

1. Rozwijamy nazwy miesięcy, skracamy natomiast słowo „rok”:
  - 10 kwietnia 1945 r.; 10 maja br.; w lipcu tr.
2. Stosujemy zapis:
  - w latach dziewięćdziesiątych (nie: w latach 90., w l. 90.)
  - w XX w. (nie: w dwudziestym wieku, w 20. wieku)
  - w drugiej połowie XIX w. (nie: w 2 poł. XIX w.).
3. Daty łączymy pauzą łączącą (półpauzą): 1945–1947. Nie stosujemy tu dywizu (-).

##### **II. Miary, stopnie, tytuły**

- Stosujemy skróty słownikowe, takie jak: godz., kg, ha, km, km kw., m sześć., proc., gen., płk, kpt., prof., doc., mgr, dr hab., m.in., tzw., tj., np., itd., itp.
- W przypadkach zależnych stosujemy zapis: płk. (= pułkownika), dr. (= doktora).
- Piszemy: II Rzeczpospolita Polska, III Rzesza, p.o. delegat

##### **III. Nazwy własne**

1. Organizacje i instytucje
  - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełną nazwę, dalej – ewentualnie skrót. W przypadku nazw powszechnie znanych (np. PRL, ZSRR, PPR, PZPR) dopuszcza się stosowanie skrótów bez ich rozwijania przy pierwszym wystąpieniu.
2. Osoby
  - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełne imię i nazwisko, dalej – samo nazwisko bez inicjału imienia lub imię i nazwisko (dopuszczalne jest stosowanie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia); nie podajemy otczestwa.

#### IV. Cytaty i tytuły

- Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą.
- Tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą. Nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą.
- Tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

#### VI. Liczebniki

- Piszemy słownie, gdy możemy zapisać jednym słowem, zwłaszcza w odniesieniu do osób. Przy wyliczeniach – cyframi.
- Stosujemy skróty: mld, mln, tys. (jeżeli występują pełne tysiące, w innym wypadku cyframi: 75 345, 43 009).

#### VII. Wyrażenia obcojęzyczne

- Słowa i wyrażenia obcojęzyczne użyte w tekście polskim zapisujemy kursywą, np.: *sui generis*, *last but not least*, *ancien régime*.
- W żadnej z części publikacji nie stosujemy cyrylicy. Zapisy z języka rosyjskiego, ukraińskiego itd. podajemy w transkrypcji wydawniczej na łacinkę (zgodnie z ogólnymi zasadami, podanymi m.in. w części wstępnej słownika ortograficznego języka polskiego).

### B. Przypisy

#### I. Stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywą).

W bardzo obszernych publikacjach zamiast oznaczenia *op. cit.* można stosować zapis: inicjał i nazwisko, skrót tytułu..., s. X.

#### II. Stosujemy skróty: t., cz., z., nr, R., a także pozostałe, jak w punkcie A II.

#### III. Daty

- Jeśli data jest pełna, miesiąc zapisujemy cyframi rzymskimi: 25 VI 1999 r., jeśli data jest niepełna miesiąc zapisujemy słownie: 25 czerwca, w czerwcu 1999 r.

#### IV. Odsyłacze

- Używamy skrótów: zob., por., cyt. za:
- Odsyłacze do innych fragmentów tekstu, np.:

zob. dok. nr 24, przyp. 7;

zob. rozdz. II, przyp. 8;

por. s. 38; por. dok. nr 12 i 17.

## V. Liczebniki – jak w tekście głównym

### VI. Informacje biograficzne

1. Informacje biograficzne zamieszczamy w przypisach. Biogram powinien być zwięzły. W szczególnych przypadkach można biogramy umieścić osobno, np. w części nazwanej „Biogramy”.
2. Kolejność elementów biogramu:
  - Imię i nazwisko
  - Pseudonimy, przybrane nazwiska, przydomki
  - Daty życia
  - Pozostałe informacje życiorysowe

#### 3. Przykłady:

Julian Bartuś „Bojko”, „Julek”, „Zbyszek”, „Romański”, „Krajewski” (1922–1962), żołnierz AK i działacz WiN. Kierownik Rady WiN Przeworsk, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) krakowskiego Wydziału i p.o. kierownik łączności krakowskiego Wydziału.

Mieczysław Kawalec „Kałuski”, „Żbik”, „Iza”, „Psarski” (1916–1951), oficer AK i działacz WIN. Komendant Obwodu AK Rzeszów, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) Wydziału WiN Rzeszów, zastępca prezesa krakowskiego Wydziału, kierownik Wydziału Wywiadu w IV ZG WiN i p.o. prezes ostatniego zarządu. Aresztowany 1 II 1948 r., skazany na karę śmierci, stracony 1 III 1951 r.

### VII. Cytowanie źródeł i literatury przedmiotu

1. Kolejność elementów w opisie cytowanej pozycji bibliograficznej:
  - Inicjał imienia i nazwisko,
  - Dalej jak w opisie bibliograficznym, zob. **D. Bibliografia**,
  - Numer cytowanej strony (pomijamy w wypadku dzienników i tygodników); stosujemy skrót s., nie ss.

#### Przykłady:

J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 285.

A. Grajewski, *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5, s. 94.

W. Władyka, *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.

A. Kaczyński, *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

2. Kolejność elementów w opisie materiału archiwalnego (poszczególne elementy oddzielamy przecinkami):
  - Nazwa archiwum (skrót),

- Nazwa zespołu archiwalnego (ewentualnie skrót); stosowanie skrótu zesp. dopuszcza się tylko wtedy, kiedy nazwa zespołu jest zapisana cyframi lub symbolami,
- Sygnatura jednostki archiwalnej; jeśli sygnatura jednostki archiwalnej składa się z kilku symboli, dopuszcza się stosowanie skrótu sygn., wtedy jednak skrót należy stosować konsekwentnie w całej pracy,
- Opis dokumentu pozwalający na jego identyfikację – rodzaj dokumentu, kto, do kogo (jeśli tytuł dokumentu zawiera te informacje, można się nim posłużyć). Należy podawać pełne imiona nadawców i adresatów, nie inicjał. Opis dokumentu (lub przytaczanej relacji) podawany jest antykwą,
- Data powstania dokumentu po przecinku lub data przybliżona w nawiasie kwadratowym; jeśli nie można ustalić daty, stosujemy skrót b.d.
- Numer karty (gdy przywoływany jest fragment dokumentu, numer karty, na której znajduje się ten fragment). Jeżeli jednostka archiwalna nie jest spaginowana, używamy skrótu b.p.

UWAGA 1. Jeżeli dokument był opublikowany, powołujemy się na wersję opublikowaną, a nie archiwalną.

UWAGA 2. Cytując dokumenty z Archiwum IPN (i archiwów oddziałów IPN), stosujemy skróty: AIPN, AIPN Bi, AIPN Gd, AIPN Ka, AIPN Kr, AIPN Lu, AIPN Łd, AIPN Po, AIPN Rz, AIPN Wr. W wykazie skrótów rozwijamy je następująco: AIPN – Archiwum IPN w Warszawie; AIPN Bi – Archiwum IPN Oddział w Białymstoku itd. Nie stosujemy zapisów typu BUiAD IPN, OBUiAD, OBUiAD Kat, OBUiAD IPN-Wr, AIPN Kraków, OBUiAD Lublin, OBUiAD IPN w Poznaniu, Archiwum IPN Warszawa itd.

Przykłady:

AAN, KC PZPR, XI A/102, List Nikity Chruszczowa do Bolesława Bieruta w sprawie redukcji sił zbrojnych PRL, 12 VIII 1955 r., k. 3.

AAN, KC PZPR, 237/V-757, Notatka dotycząca analizy aparatu partyjnego KW, KP/KM, KD/KZ, [sierpień 1968 r.], k. 10–20.

AIPN Kr, Akta operacyjne, 010/12061, Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Naprawiacz”, 8 VI 1978 r., k. 37.

AIPN, MSW II, 4183, Notatka ze spotkania wiceministra Franciszka Szlachcica z aktywem SB KW MO w Białymstoku, 13 XI 1962 r., k. 18.

Archiwum MSZ, Zesp. 12, w. 14, t. 331, Raport polityczny poselstwa PRL w Tel Awiwie, 28 III 1956 r., k. 36.

3. Jeżeli w przypisie podajemy kilka źródeł, ich opisy rozdzielamy średnikiem.

## C. Wykaz skrótów

1. W wykazie umieszczamy skróty występujące w tekście głównym i przypisach.
2. Podajemy jedynie skróty „rzeczowe” (instytucji, organizacji itp.).

## D. Bibliografia

1. Tytuły dzieł obcych podajemy w języku oryginału (z cyrylicy w transkrypcji na łacinę); opis (red., oprac., t., cz.) w języku polskim; miejsce wydania w tym języku, w jakim zostało podane na karcie tytułowej.
2. Kolejność elementów w zapisie bibliograficznym. UWAGA: kolejność powinna być zachowana bez względu na to, ile elementów zawiera opis.
  - a) Wydawnictwa zwarte (jedno- lub wielotomowe; dzieło jednego, dwóch lub trzech autorów; dzieło zbiorowe, tj. więcej niż trzech autorów):
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł. Podtytuł (kursywą),
    - Numer tomu i części (z dwukropkiem – t. 1:):
    - Tytuł tomu i części (kursywą),
    - Przekład (tłum.),
    - Współpracownicy (red., oprac.),
    - Które wydanie (jeśli jest istotne),
    - Miejsce i rok wydania (b.m.w., b.d.w., umieszczamy po przecinku),
    - Nazwa serii wydawniczej w cudzysłowie, numer tomu w serii (zapisane w nawiasie),
    - Informacje dodatkowe (np. rkps, mps).
  - b) Artykuły w pracach zbiorowych:
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł (kursywą)
    - [w:] (bez poprzedzającego przecinka)
    - Dalej jak w opisie bibliograficznym wydawnictwa zwartego.
  - c) Czasopisma:
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
    - Tytuł czasopisma (antykwa, w cudzysłowie)
    - Rok wydania czasopisma (można poprzedzić miejscem wydania, jeżeli jest to konieczne do zidentyfikowania publikacji),

- Część rocznika (numer, zeszyt; numer podwójny: 1/2 , numery kolejne: 1–2),

d) Prasa codzienna:

- Nazwisko i inicjał imienia,
- Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
- Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie),
- Data wydania (a nie numer).

Przykłady:

- Kochanowski J., *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.
- *The Kissinger Transcripts. The Top Secret Talks with Beijing and Moscow*, oprac. W. Burr, New York 1998.
- Anderson S., *A Cold War in the Soviet Bloc. Polish-East German Relations, 1945–1962*, Boulder 2001.
- Wołkogonow D., *Stalin*, t. 2, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1998.
- Albert A. [Roszkowski W.], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, wyd. 2, Londyn 1989.
- Dąbrowska M., *Dzienniki powojenne*, t. 2: 1950–1954, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1996.
- Zakrzewska J., Mołdawa T., *Historia sejmu polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989.
- Dzierzgowska A. i in., *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996.
- *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kocharński, K. Persak, Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13).
- Gluchowski L., Nalepa E., *The Soviet-Polish Confrontation of October 1956. The Situation in the Polish Internal Security Corps*, Washington D.C. 1997 („Cold War International History Project Working Paper”, nr 17).
- Wrześniński W., *Postawy i nastroje Polaków po klęsce wrześniowej na terenie okupacji sowieckiej* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Romek Z., *Droga Leszka Kołakowskiego ku antykomunistycznej opozycji. Od ortodoksyjnej ideologii ku wolności myślenia*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4.
- Grajewski A., *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5.
- Matis J. [Kozłowski M.], *Dżuma*, „Kultura” (Paryż) 1969, nr 3.
- Władysław W., *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.
- Kaczyński A., *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

- Nowak M., *Wspomnienia z mojej młodości*, Kraków 1962, mps w zbiorach Jana Kowalskiego.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok, b.d.w.

## E. Indeksy

1. W indeksie osób zamieszczamy tylko nazwiska występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazwisk występujących w tytułach książek i nazwach własnych.
2. Od pseudonimów i nazwisk przybranych odsyłamy do właściwego nazwiska za pomocą skrótu: zob.  
„Mietek” zob. Podhorodecki Tadeusz  
Szwarc Czesław zob. Naleziński Czesław
3. W indeksie nazw geograficznych zamieszczamy tylko nazwy występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazw występujących w tytułach książek i nazwach własnych, miejsc wydania publikacji, nazw państw oraz nazw typu Europa Środkowo-Wschodnia.

## Część II. Opracowanie tekstów źródłowych

1. Numer dokumentu  
Wyśrodkowany, kursywa, czcionka wytłuszczona.
2. Nagłówek dokumentu  
Kursywa, obustronnie wyjustowany.  
Nagłówek składa się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu.  
Data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc (słownie), dzień.  
Brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym.
3. Ogólne zasady edycji dokumentu
  - Uwspółcześamy ortografię i interpunkcję tekstu. Odstępstwa od tej reguły wymagają przekonującego uzasadnienia.
  - Stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty (np. 12.08.1946, 12/8 1946, 12.VIII.1946, 12/8/1946) ujednoczamy następująco: 12 VIII 1946; nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie.

- Wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (s p a c j o w a n i e ; WERSALIKI; podkreślenia) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się pomijanie wyróżnień (np. nazwisk zapisanych wersalikami w dokumentach proweniencji policyjnej) i zapisywanie tych fragmentów tekstu czcionką podstawową.
- Nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe ( ).
- Skróty słownikowe (ob., np., wg, ww., tj.,...) pozostawiamy bez rozwinięcia.
- Skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą
- Towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą. Dopuszczalne jest pozostawienie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia.
- Należy ograniczyć do minimum użycie znaku [*sic!*]; kwestie wymagające komentarza omawiać w przypisach.
- Opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...]e

#### 4. Układ tekstu dokumentu

W edycji dokumentu nie odtwarzamy układu graficznego oryginału.

- a) miejsce i data powstania dokumentu – wyjustowane do prawego marginesu
- b) nagłówek nadawcy – wyjustowany do lewego marginesu
- c) nazwa adresata dokumentu – wcięta i wyjustowana do prawego marginesu
- d) tytuł dokumentu – wyśrodkowany
- e) treść dokumentu – obustronnie wyjustowany, akapity zaznaczone wcięciem pierwszego wiersza
- f) podpis pod dokumentem – wyjustowany do prawego marginesu; w wypadku dwóch podpisów – lewy podpis wyjustowany do lewego marginesu, a prawy do prawego.

#### 5. Informacja o miejscu przechowywania dokumentu

Kursywa, czcionka o 1 pkt mniejsza od tekstu dokumentu, od akapitu.

Po słowie „Źródło” i dwukropku podajemy: skrót nazwy archiwum, nazwę zespołu archiwalnego (lub jej skrót), sygnaturę jednostki archiwalnej, numer karty oraz informację o formie dokumentu będącego podstawą edycji (oryginał/kopia; rkps/mps).

W przypadku przedruku zamiast adresu archiwalnego podajemy opis bibliograficzny pierwodruku.



## 6. Przypisy tekstowe

Oznaczone literami. Do części odredakcyjnej przypisu stosujemy kursywę, do tekstu źródłowego – antykwę. Numerację przypisów tekstowych rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

Przypisami tekstowymi opatrujemy:

- lekcję wątpliwą;
- lekcję błędną – do tekstu wprowadzamy lekcję poprawną, a niepoprawną umieszczamy w przypisie tekstowym. W wypadku błędu powtarzającego się w całym tekście lub jego większym fragmencie, przypisem tekstowym oznaczamy tylko pierwsze wystąpienie tego błędu. Błędy maszynowe korygujemy bez zaznaczenia;
- brakujące bądź nieczytelne fragmenty tekstu – przypis tekstowy należy ująć w nawias kwadratowy, na przykład: [d];
- niejasności tekstu, błędy składniowe i gramatyczne;
- treść pieczęci, podpisów, rękopiśmienne adnotacje w tekście;
- dopiski, nadpisanie, przekreślenia;
- podkreślenia tekstu dokonane przez odbiorcę.

## 7. Przypisy rzeczowe

Numerowane cyframi arabskimi; antykwa. Umieszczone pod stroną, poniżej przypisów tekstowych. Numerację rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

W przypisach rzeczowych umieszczamy wszelkie merytoryczne komentarze i wyjaśnienia do dokumentu. W razie konieczności opatrzenia lekcji błędnej komentarzem merytorycznym, umieszczamy go – wyjątkowo – w dotyczącym jej przypisie tekstowym.

## 8. Przykład

1945 luty 27, Białystok – Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Białymstoku do wojewody białostockiego w sprawie konieczności wzmocnienia posterunku MO w Milejczycach, pow. Bielsk Podlaski

Wydział Śledczy

Białystok, dnia 27 II 1945 r.<sup>a</sup>

Wojew[ódzkiej] Kom[andy]

Mil[icji] Obyw[atelskiej]

Do Ob. Wojewody Białostockiego

w Białymstoku<sup>b</sup>

w Białymstoku

Stosownie do polecenia Komendy Głównej [MO] z dnia 16 XII 1944 r. za L. 652 S/44, melduję, że dnia 24 II 1945 r. wieczorem zgłosił się do posterunku MO w Milejczycach leśniczy i jego zastępca z leśnictwa Milejczyce i oświadczyli, że są posłuchyc<sup>c</sup> od rodz[in] Małaszaków i Korzeniowskich<sup>d</sup>, mieszk[ąnców] wsi Lubiejki<sup>e</sup>, gm. Milejczyce, pow. Bielsk<sup>f</sup>, że wkrótce ma być napad przez bandę na Pow[iatow]ą Kom[andę] MO w Bielsku i więzienie w Białymstoku. Również oświadczyli, że przechodząc, czy też przejeżdżając w okolicach wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk, trzeba być ostrożnym, gdyż ta wieś [f] <sup>g</sup>jest zagrożona<sup>g</sup>.

Wobec czego <sup>h</sup>komendant posterunku MO Milejczyce prosi o zwiększenie siły oraz większy przydział broni i amunicji<sup>h</sup>, aby można zapobiec wypadkom i zlikwidować bandę, której<sup>i</sup> jest we wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk.

Nacz[elnik] Urz[ędu] Śled[czego]<sup>2</sup>  
chor. S[tefan] Kufer<sup>i</sup>

Źródło: APBi, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, 285, k. 12, oryginał, mps.

<sup>a</sup> Poniżej pieczęć prostokątna Urząd Wojewódzki w Białymstoku. Wpłynęło 28 II 1945 r. (data wpisana odręcznie).

<sup>b</sup> Poniżej odręcznie wpisana sygnatura pisma Nr S. 49/45.

<sup>c</sup> Tak w tekście.

<sup>d</sup> Korzeniewskich?

<sup>e</sup> W oryginale tu i dalej Libiejki. Niewątpliwie mowa o Lubiejkach w pow. bielskopodlaskim, nie zaś o Libiejkach w pow. zambrowskim.

<sup>f</sup> W maszynopisie dwa słowa przekreślone, niemożliwe do odczytania.

<sup>g-g</sup> Fragment napisany odręcznie.

<sup>h-h</sup> Fragment podkreślony odręcznie czerwonym ołówkiem.

<sup>i</sup> Tak w tekście.

<sup>j</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

<sup>1</sup> Tu i dalej mowa o Bielsku Podlaskim.

<sup>2</sup> Chodzi o Wydział Śledczy KW MO w Białymstoku.

Podstawą powyższego przykładu jest autentyczny dokument ze zbioru *Białostoczyna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, pod red. J. Kułaka (Warszawa 1998), który na potrzeby niniejszej instrukcji został odpowiednio spreparowany.

## 9. Uwagi techniczne

Poniższe porady mają ułatwić użytkownikom edytora MS Word stosowanie w praktyce zasad edycji dokumentów źródłowych. Ponieważ edytor tekstu nie powinien udawać mądrzejszego od swego użytkownika, przed przystąpieniem do pracy warto wyłączyć następujące opcje:

- NARZĘDZIA→AUTOKOREKTA→AUTOFORMATOWANIE PODCZAS PISANIA→STOSUJ W TRAKCIE PISANIA oraz W TRAKCIE PISANIA AUTOMATYCZNIE (wszystkie opcje)
- NARZĘDZIA→OPCJE→EDYCJA→DOKONYWANIE WCIEĆ Z LEWEJ KLAWISZAMI TAB I BACKSPACE

### 1) Wstawianie przypisów rzeczowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: AUTOMATYCZNE (lub AUTONUMEROWANIE)
- Wcisnąć klawisz OK

### 2) Wstawianie przypisów tekstowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: ZNAK NIESTANDARDOWY
- W sąsiednim okienku wpisać odpowiednią literę, którą zostanie oznaczony przypis tekstowy
- Wcisnąć klawisz OK

W razie konieczności zastosowania „podwójnego” przypisu, obejmującego fragment tekstu (typu: <sup>a</sup>xxxx<sup>a</sup>), przypis zamykający należy wstawić zgodnie z powyższą instrukcją, zaś przypis otwierający zamarkować odpowiednią literą we frakcji górnej (polecenie: FORMAT→CZCIONKA→INDEKS GÓRNY). Analogicznie za pomocą litery i myślnika we frakcji górnej należy zamarkować część oznaczenia przypisu pod stroną (np. <sup>a-a</sup>).

### 3) Prawidłowa numeracja przypisów

Numeracja przypisów rzeczowych i tekstowych powinna się rozpoczynać od nowa dla każdego dokumentu. Aby to zrobić, należy:

- Przed przystąpieniem do edycji dokumentów uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS→OPCJE, następnie w otwartym oknie dialogowym na karcie WSZYST-

KIE PRZYPISY DOLNE wybrać opcję NUMEROWANIE: KAŻDA SEKCJA OD NOWA. Następnie wcisnąć klawisze OK oraz ZAMKNIJ.

- Po każdym zakończonym dokumencie wstawić znak końca sekcji od nowej strony (polecenie: WSTAW→ZNAK PODZIAŁU→TYPY PODZIAŁU SEKCJI: NASTĘPNA STRONA→OK).

UWAGA: Ponieważ edytor MS Word nie umożliwia rozdzielenia przypisów tekstowych od rzeczowych, pozostaną one „przemieszane”. Zasada umieszczania przypisów tekstowych pod stroną powyżej przypisów rzeczowych będzie mogła zostać spełniona dopiero na etapie łamania tekstu w profesjonalnym programie do składu komputerowego.

#### 4) Wcięcia tekstu

**Wszelkich wcięć w tekście (zarówno wcięć pierwszego wiersza akapitu, jak i całych akapitów) należy dokonywać za pomocą tabulatorów, a nie spacji.**

### **Deklaracja o wersji pierwotnej „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”**

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN 1733-6996). Każdorazowo po ukazaniu się drukiem nowego tomu czasopisma na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej zamieszczamy jego spis treści i krótkie streszczenia kilku wybranych artykułów.